



studia
i materiały
do dziejów
żup solnych
w Polsce

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH – WIELICZKA

XXVI

STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW
ŻUP SOLNYCH W POLSCE

MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
DEPARTAMENT DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce

TOM XXVI

2009

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Komitety redakcyjne:

ELŻBIETA BEDNAROWSKA-GUZIŁ (sekr. red.), PIOTR FRANASZEK,
ALEKSANDER GARLICKI, ANTONI JODŁOWSKI (red. nac.),
JÓZEF PIOTROWICZ

ISSN 0137-530 X

Tekst angielski tłum.: Ł. Moskała – Biuro PAROLA, M. Murzyn-Kupisz

Rysunki: W. Markowski, M. Skubisz

Fotografie: A. Grzybowski, K. Ochniak-Dudek, M. Skubisz, W. Wieczorek, H. Wróblewska

SPIS TREŚCI

Józef Charkot, Wojciech Gawroński

PRACE KONSERWATORSKO-ADAPTACYJNE W ZABYTKOWYCH WYROBISKACH WIELICKIEJ KOPALNI SOLI.....	9
Wstęp.....	9
Prace konserwatorsko-adaptacyjne.....	11
Podsumowanie	33
Summary	34

Barbara Konwerska

ZWIĄZKI, STOWARZYSZENIA I ORGANIZACJE ZAWODOWE W SALINIE WIELIC- KIEJ PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU.....	35
Wstęp.....	35
Inicjatywy związkowe przełomu XIX i XX w.	36
Podsumowanie	61
Summary	63

Józef Charkot, Marek Skubisz

KAPLICE ŚW. KRZYŻA W KOMORZE PIŻMOWA I PRZY PODŁUŻNI GERAMB W KO- PALNI WIELICKIEJ	65
Wstęp.....	65
Kaplica Św. Krzyża (Pistla) w Komorze Piżmowa.....	69
Kaplica Św. Krzyża przy Podłużni Geramb.....	74
Górnictwo-histeryczne uwarunkowania lokalizacji obu kaplic	84
Podsumowanie	90
Summary	91

Łukasz Walczy

DZIEJE KLASZTORU OO. FRANCISZKANÓW – REFORMATÓW W WIELICZCE.....	93
Wstęp.....	93
Reformaci w Polsce – zarys dziejów.....	98
Kościół i klasztor – architektura i obiekty sztuki	124
Klasztor wielicki w życiu Kościoła, Zakonu, Kraju i Miasta	139
Podsumowanie	150
Summary	153

Klementyna Ochniak-Dudek

ARCHITEKTURA SALINARNA WIELICZKI I BOCHNI W DOBIE AUTONOMII GALI- CYJSKIEJ	155
Zakończenie	170
Summary	172

Monika Murzyn-Kupisz

DZIEDZICTWO KULTUROWE W PROCESIE REWITALIZACJI MIAST POPRZEMYS- ŁOWYCH. PRZESŁANIE DLA WIELICZKI.....	173
Współczesne rozumienie terminu dziedzictwo kulturowe.....	173

Ambiwalencja relacji dziedzictwo – rewitalizacja.....	175
Specyfika obszarów i miast poprzemysłowych oraz ich dziedzictwa w kontekście rewitalizacji.....	179
Wyzwania stojące przed dziedzictwem kulturowym Wieliczki.....	182
Summary.....	188
Peter Wiegand	
ŻUPY W WIELICZCE I BOCHNI POD RZĄDAMI KRÓLÓW POLSKICH Z DOMU WETTYNÓW. ŹRÓDŁA W GŁÓWNYM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W DREZNIE ...	189
Summary.....	204
SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA PROBLEMATYCE BADAŃ I KONSERWACJI DREWNA ZASOLONEGO.....	
	205
Włodzimierz Prądyński, Magdalena Zborowska	
CHEMICZNE WŁAŚCIWOŚCI DREWNA ZASOLONEGO Z MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE.....	207
Wstęp i cel pracy.....	207
Materiały i metody badań.....	208
Wyniki badań – omówienie.....	210
Wnioski.....	216
Literatura.....	217
Zofia Owczarzak, Hanna Wróblewska	
SKŁAD CHEMICZNY DREWNA NASYCONEGO SOLĄ KAMIENNĄ W NATURALNYCH WARUNKACH KOPALNI SOLI W WIELICZCE.....	219
Wstęp i cel badań.....	219
Materiały i metody badań.....	220
Badania taksonomiczne zasolonego drewna.....	223
Mikroskopia skaningowa badanych próbek.....	223
Badania chemiczne zasolonego drewna.....	223
Wyniki badań.....	224
Podsumowanie.....	230
Wnioski.....	232
Literatura.....	233
Andrzej Fojutowski, Aleksandra Kropacz,	
Jadwiga Zabielska-Matejuk, Zofia Owczarzak	
PODATNOŚĆ DREWNA Z KOPALNI SOLI W WIELICZCE NA DZIAŁANIE GRZYBÓW PLEŚNI I PODSTAWCZAKÓW.....	237
Wstęp i cel badań.....	237
Materiały i metody badań.....	238
Wyniki badań.....	242
Wnioski.....	247
Literatura.....	248
Kazimiera Wajda	
KONSERWACJA DWÓCH DREWNIANYCH RZEZB: MATKA BOSKA ZWYCIĘSKA I KRUCYFIKS W MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE.....	251
Irena Jagielska	
PROBLEMY KONSERWACJI DREWNA Z DNA MORSKIEGO.....	257
Literatura.....	263

Adam Krajewski

WARTOŚĆ OWADOBÓJCZA CHLORKU SODU W STOSUNKU DO LARW WYSCHLIKA GRZEBYKOROŻNEGO (<i>Ptilinus pectinicornis</i> L.).....	265
Wstęp.....	265
Owady niszczące drewno konstrukcji i wyrobów.....	265
Cel, zakres i metodyka badań.....	267
Wyniki badań.....	268
Wnioski.....	269
Literatura.....	270

Maciej Pawlikowski, Karolina Pieprzyk

CHARAKTER MINERALIZACJI DREWNA I JEJ WPŁYW NA PARAMETRY WYTRZYMAŁOŚCIOWE KOPALNIANEJ OBUDOWY W WIELICZCE.....	271
Bibliografia.....	274

Katarzyna Dobrzańska, Aleksandra Grochal

PRZENIESIENIE I KONSERWACJA KAPLICY ŚW. JANA W KOPALNI SOLI W WIELICZCE.....	275
Wpływ nietypowych warunków na problemy konserwatorskie.....	275
Zniszczenia na skutek reakcji chemicznych.....	278
Zniszczenia pochodzenia biologicznego.....	278
Zniszczenia powstałe na skutek użytkowania.....	278
Przebieg prac.....	279
Bibliografia.....	283

Anna Kicińska-Jakubowska, Edyta Bogacz,

Krzysztof Bujnowicz, Małgorzata Zimniewska

UŻYCIE KONOPI DO PRODUKCJI LIN STOSOWANYCH W KOPALNICTWIE.....	285
Analiza liny i lontu.....	287
Literatura.....	293

Piotr Witomski

WARTOŚĆ GRZYBOBÓJCZA CHLORKU SODU.....	295
Wstęp.....	295
Materiały i metodyka badań.....	296
Wyniki badań.....	300
Wnioski.....	302
Literatura.....	303

Jarosław M. Fraś, Szymon Pawlikowski

BADANIA ARCHEOLOGICZNE PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W LATACH 2006-2007.....	305
Summary.....	321

Wspomnienie pośmiertne

JERZY GRZESIOWSKI (1932–2009) (oprac. Elżbieta Bednarowska-Guzik).....	323
Kronika Muzeum Żup Krakowskich za lata 2007–2008 (oprac. Wojciech Gawroński).....	327
Summary.....	336
Spis ilustracji.....	327
Indeks nazwisk (oprac. Elżbieta Bednarowska-Guzik, Małgorzata Piera).....	341

Józef Charkot, Wojciech Gawroński

PRACE KONSERWATORSKO-ADAPTACYJNE W ZABYTKOWYCH
WYROBISKACH WIELICKIEJ KOPALNI SOLI

WSTĘP

„Naszym najważniejszym celem jest zachowanie dla przyszłych pokoleń i udostępnienie społeczeństwu pomnika historii i kultury Narodu Polskiego, unikalnego zabytku światowego dziedzictwa przyrody i techniki oraz miejsca kultu”. Tak swoją misję definiuje Kopalnia Soli „Wieliczka”¹. Jest to rzeczywiście zadanie o niezwyklej doniosłości, wymagające dużej wiedzy interdyscyplinarnej, doświadczenia, zapału i ogromnych środków. Wszystkie wymienione warunki muszą być jednak spełnione by dziedzictwo pokoleń, prowadzących przez siedem wieków działalność górniczą, przekazać w jak najlepszym stanie naszym następcom.

Oprócz działań standardowych, mających na celu doraźne zabezpieczanie przed zagrożeniami górniczymi całego obiektu, jakim jest ogromny labirynt podziemnych wyrobisk, prowadzone są prace o charakterze górniczo-konserwatorskim w wytypowanych komorach. Ich wybór wynika przede wszystkim z naturalnych zagrożeń „żyjącego” górotworu, ale w ostatnich latach ogromne znaczenie przy kierowaniu środków na tego rodzaju prace ma docelowa funkcja odrestaurowanych obiektów. W kopalni obecnie prowadzone są trzy podstawowe formy działalności: turystyczna, muzealna i lecznicza. Przy podejmowaniu decyzji o zakresie i charakterze prac zabezpieczających ważne jest też by wykorzystanie podziemnych komór i chodników nie odbiegało od pierwotnego ich przeznaczenia. Czynione są również starania aby wypracować nowe formy i kierunki wykorzystania cennych obiektów, dotychczas nie użytkowanych, a wymagających pilnego zabezpieczenia.

¹ Do 2007 r. była Przedsiębiorstwem Państwowym, kiedy to została przekształcona w Spółkę Akcyjną.

Priorytetowo traktuje się prace konserwatorsko-zabezpieczające mające na celu zachowanie wyrobisk wchodzących w skład podziemnej trasy turystycznej i stanowiących naturalną scenerię ekspozycji muzealnej. Równie ważne są rejon będące pomnikami przyrody nieożywionej, takie jak choćby objęte szczególną ochroną prawną *Grotty Kryształowe*, czy stanowiska dokumentacyjne. Znaczne środki przeznaczane są również na zabezpieczenie wyrobisk, gdzie prowadzona jest działalność sanatoryjna.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż w poprzednich dziesięcioleciach preferowano ideę całościowego zabezpieczenia kopalni jako integralnego obiektu. Wypracowana została ona jeszcze w czasie, gdy kopalnia była zakładem w pełni produkcyjnym i nie przewidywano szybkiego zakończenia eksploatacji. W wyniku prowadzonej w latach 70. i 80. XX w. akcji inwentaryzacyjnej², wypracowane zostały dwie koncepcje. Pierwsza przewidywała wydzielenie 23 rejonów podlegających ścisłej ochronie konserwatorskiej³, druga koncentrowała wysiłki na 52 zespołach i obiektach⁴. Trzeba przyznać, iż były to zamierzenia bardzo ambitne, zarówno co do zakresu planowanych prac, jak strony finansowej i technicznej ich realizacji. Uwarunkowania wprowadzanej w Polsce od początku lat 90. ubiegłego stulecia gospodarki rynkowej oraz katastrofalny wyciek w poprzeczni *Mina* w 1992 r., grożący klęską ekologiczną, szybko zburzyły wcześniej wypracowane koncepcje. Podstawowe środki w ostatnich kilkunastu latach kierowane były na podsadzanie wyrobisk nieobjętych ochroną konserwatorską w celu zapewnienia stateczności górotworu oraz na zwalczanie zagrożenia wodnego⁵. Ograniczona została też strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej do 218 komór i 190 chodników⁶. Uproszczono procedurę podejmowania decyzji konserwatorskich⁷, co przy tak specyficznym i skomplikowanym obiekcie nie zawsze prowadzi do wypracowania optymalnych rozwiązań.

Obiektywne okoliczności sprawiają, iż w ostatnich kilkunastu latach prace zabezpieczające i konserwatorskie prowadzone są tylko w wyrobiskach o najcenniejszych walorach zabytkowych, przy tym najbardziej zagrożonych, a jednocześnie takich, które mogą być wykorzystywane w przyszłości do celów turystycznych, leczniczych lub muzealnych. Warto więc odtworzyć ich historię oraz przedsta-

² J. Grzesiowski: *Problematyka i metody badań dawnych wyrobisk w kopalni soli Wielicze*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. VII, Wieliczka 1978, s. 29–48; R. Kurowski: *Metody badań i inwentaryzacji zabytkowych wyrobisk górniczych w wielickiej kopalni soli*, „SMDŻ”, t. XV, 1989, s. 169–174.

³ A. Jodłowski: *Wieliczka. Zabytkowa kopalnia soli*, Wieliczka 1986.

⁴ W. Jaworski, P. Kurowski, R. Kurowski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Wielicze*, „SMDŻ”, t. XIII, 1984, s. 17–105.

⁵ J. Charkot: *Problematyka zabezpieczenia i konserwacji zabytkowych wyrobisk kopalni wielickiej*, „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 9–35.

⁶ Postanowienie Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie nr SOZ I/46/12/2000.

⁷ J. Charkot: *Problematyka zabezpieczenia...*, s. 13–18.

wić podejmowane obecnie wysiłki, zmierzające do rewitalizacji poszczególnych obiektów. Uwzględniwszy powyższe kryteria, przedmiotem zainteresowania autorów były następujące komory: *Haluszką III*, *Lill Górny* i *Lill Dolny*, *Pistek*, *Goluchowskiego*, *Saurau*, *Maria Teresa II*, *Jeziora Wessel*, *Stajnia Gór Wschodnich*. Analizie poddano także wyrobiska, posiadające szczególnie charakter, ze względu na urządzone w nich miejsca kultu religijnego. Podstawową historyczną bazę źródłową stanowiły komisje królewskie, akta salinarnie, protokoły konsultacyjne, kartografia górnicza. Korzystano także szeroko z bardzo cennych materiałów współczesnych, powstałych w wyniku inwentaryzacji kopalni⁸. Przedstawiając kolejne obiekty szczególny nacisk położono na prezentację ich różnorodnych walorów, które podczas prac górniczych nie mogły ulec degradacji⁹.

PRACE KONSERWATORSKO-ADAPTACYJNE

Komora *Haluszką III*

Na bryłę soli zielonej typowej (laminowanej), w której została wydrążona komora *Haluszką III* natknięto się podczas bicia poprzeczni *Antonia-Haluszką* na poziomie III. Chodnik ten wykonany został na przełomie XIX i XX stulecia. W odległości 75 m od podłuzni *Antonia* poprzeczni weszła zachodnim ociosem i częściowo stropem w bryłę soli późniejszej komory *Haluszką III*. Rozpoznany został w ten sposób tylko zachodni kraniec tego ciała solnego na długości zaledwie około 15 metrów¹⁰.

Brak pełnego rozpoznania bryły nie pozwalał przez długi czas na podjęcie decyzji o jej eksploatacji. Dopiero na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. przystąpiono tu do odbudowy. Prace prowadzone były powszechną wówczas techniką wrębu mechanicznego¹¹ i strzelania. Taką metodą prowadzono najpierw wstępne rozpoznanie bryły. Wysokość wykonywanych wrębów osiągała ponad 3,5 m a ich głębokość 2,5 m. Eksploatację prowadzono tak, by powstające komorze nadać kształt dostosowany do ułożenia bryły i pozostawić solną łuskę ochronną, stanowiącą naturalne zabezpieczenie wybranej przestrzeni.

Komora powstała w wyniku eksploatacji bryły soli zielonej laminowanej o nietypowym ułożeniu w złożu wielickim. Jej rozciągłość, w przeciwieństwie

⁸ Dokumentacja naukowo-techniczna z inwentaryzacji wyrobisk przechowywana w Dziale Kultury Materialnej Górnictwa Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Dokumentacja naukowo-techniczna).

⁹ Kategoryzację walorów kopalni wielickiej przedstawili W. Jaworski, P. Kurowski, R. Kurowski: *Charakterystyka zabytkowych...*, s. 21–22.

¹⁰ Mapy ze Zbioru Kartograficznego MŻKW (dalej: Zb. Kart. MŻKW): *Situations Plan über einen Theil der Ortschaft soll und der daselbst vorkommenden Salz Quelle*, nr 602 i nr 1228 (mapa bez tytułu).

¹¹ Wręby wykonywane były wrębówkami firmy Demag napędzanymi sprężonym powietrzem.

do większości tego typu ciał solnych, przebiega w układzie północ – południe. Bryła ma kształt zbliżony do soczewki, a największe gabaryty osiąga w przyspągowej części. Zwęża się natomiast zarówno w kierunku północnym jak i ku górze. W wyrobisku czytelna jest mocno zaburzona wewnętrzna laminacja. Liczne są warstewki soli jarczystej, a wzdłuż tych o największej miąższości zarysowały się liczne spękania oraz zachodzą współcześnie procesy wtórnej krystalizacji. Powstające w ich efekcie narosty gąbczaste tworzą na stropie i ociosach wyrobiska bardzo ciekawą ornamentykę.

W komorze na wszystkich odsłoniętych powierzchniach stropu i ociosów zachowały się ślady pracy maszyny wrębowej. Generalnie, mimo lokalnych błędów, udało się górnikom dostosować kształt wybranej przestrzeni do nieregularnej granicy bryły. Przypomina ona nieco strzeliste neogotyckie budowle sakralne. Na ociosach widoczne są linie malowane czerwoną farbą oraz liczby, tj. comiesięczne odbiórki sztygarskie, określające postępy prac eksploatacyjnych. Najprawdopodobniej jeszcze przed II wojną światową spąg komory, miejscami do wysokości 2 m, zasypany został podsadzką, głównie z utworów płonnych. Wyrobisko to przez lata traktowane było jako lokum dla różnego rodzaju odpadów.

Komora *Haluszka III* ma bardzo dogodne położenie. Usytuowana w pobliżu turystycznego szybu *Daniłowicza* i zagospodarowanych komór *Haluszka I* i *Haluszka II* może być przeznaczona na różne formy działalności. Wstępne koncepcje wysuwane przez pracowników kopalni przewidywały lokalizację tu kaplicy papieskiej. W związku z przeznaczeniem na ten cel komory *Kazanów* w sąsiedztwie szybu *Św. Kingi*, komora *Haluszka III* po wykonaniu zabezpieczeń górniczych pełnić będzie inną, dzisiaj bliżej nieokreśloną funkcję.

Komora swoją nazwę wywodzi od Johanna Haluski (Hałuszka, Haluška, Haluszka), który urodził się w 1808 r. w miejscowości Kralova Lekota na Węgrzech (obecnie Słowacja)¹². Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie w Peszt i uzyskał uprawnienia adwokackie. Następnie odbył trzyletnie studia w Akademii Górniczej w Schemnitz (Bańska Szczawnica). Od 1836 r. pracował w kopalni wielickiej, zaczynając od stanowiska „szychtmajstra”¹³. Nadzorował prace zabezpieczające w komorach *Urszula Górna*, *Urszula Dolna*, *Franciszek-Karol* i *Rosetti* wchodzących w skład ówczesnej trasy turystycznej. W 1847 r. skierowany został przez Józefa Russeggera – zarządcę kopalni, do pracy w sądownictwie górniczym. Początkowo był asesorem Okręgowego Sądu Górniczego w Wieliczce. Od 1856 r. pełnił funkcję Starosty Górniczego w Wieliczce, a później w Krakowie. Po trzech latach awansował na stanowisko referenta do spraw górniczych w namiestnictwie we Lwowie. Należał do grupy osób, które wywarły największy wpływ na rozwój górnictwa w Galicji. Miał także niewątpliwe zasługi w dzie-

¹² Archiwum MŻKW, *Zbiór rękopisów* (dalej: Arch. MŻKW, rkps), nr 80, k. 79–80.

¹³ Szychtmajster zajmował się sporządzaniem listy płac.



Fot. 1. Komora *Haluszka III* eksploatowana wrębówką Demag ze śladami uszkodzeń w ociosie południowym



Fot. 2. Komora Lill Górny ze śladami eksploatacji ręcznej i ługowniczej z podsadzką na spagu

dzinie fachowej eksploatacji i utrzymania wielickiej kopalni. Dlatego oprócz tej komory, wiele innych wyrobisk w kopalni wielickiej nosi jego imię¹⁴.

Komory Lill Górny i Lill Dolny

Kolejnym wyrobiskiem, w którym planowane są prace o charakterze konserwatorskim jest zlokalizowana na międzypoziomie Kazanów komora Lill Górny.

Bryła soli zielonej typowej (laminowanej), w której wybrane zostały dwie komory: Lill Górny i Dolny, odkryta została w drugiej dekadzie XIX w. podczas drażenia podłużni Lill na międzypoziomie Kazanów¹⁵. Dla ustalenia jej wielkości w układzie poprzecznym wydrążono chodniki zarówno do jej północnej, jak i południowej granicy, poprowadzone z jednego punktu podłużni. Pierwsza faza eksploatacji bryły miała miejsce na przełomie lat 50. i 60. XIX w. Powstała w wyniku tych robót komora miała 28 m długości, od 7 do 18 m szerokości i rozciągała się symetrycznie wzdłuż podłużni Lill. Jej wysokość nie przekraczała 5 m, a spąg zasadniczo nie schodził poniżej poziomu podłużni¹⁶. Przestrzeń ta wybrana została z zastosowaniem roboty ręcznej klinowej i pierwotnie nosiła nazwę komory Lill. Wokół niej pozostawiono znacznych rozmiarów solną łuskę ochronną¹⁷. W styczniu 1879 r. na krótko powrócono tu do eksploatacji stosując wrębie ręczne i strzelanie. Prace prowadzone były w północno-wschodnim rejonie komory. W ciągu pięćdziesięciu szycht wydobyto wówczas zaledwie 70 ton soli, po czym z dalszych działań górniczych zrezygnowano, w trosce o stabilność wyrobiska.

Na początku XX w. realizowano prace rozpoznawcze, które umożliwiły kontynuację eksploatacji. Przed 1907 r. wydrążono szybik z podłużni Król Saski (poziom II wyższy) do komory Lill Górny¹⁸. Z niego, 6 m powyżej stropu komory, wykonano w kilku kierunkach poziome wiercenia badawcze, umożliwiające ustalenie zasięgu bryły na tej wysokości. Górną jej granicę ustalono już podczas drażenia szybiku. Na przełomie pierwszego i drugiego dziesięciolecia XX w. na poziomie III przedłużono podłużnię Koerber na zachód i wykonano z niej dziesięciometrowy chodnik na północ, który wszedł w dolną partię tegoż ciała solnego. Tu powstała nowa komora Lill Dolny, eksploatowana techniką wrębu mechanicznego i strzelania, o wymiarach 30 m długości, 25 m szerokości

¹⁴ Archiwum MŻKW, Akta Salinarne (dalej: Arch. MŻKW, Akta Sal.), sygn. 944, k. 90–95, sygn. 1315, k. 102.

¹⁵ L. Hombesch: *Karte über die Theilweise Aufnahme der drey Grubenfelder Behufs des mit Dampfkraft zu betreibenden. Maschinen – Schachtes Kübek und der damit auf dem blauen Horizonte in Verbindung zu stehen kommenden Pferde – Bahn*, 1854, Zb. Kart. MŻKW, nr 376; A. Fischer: *Haupt Karte des Wieliczkaer Steinsalzwerkes*, 1817, Zb. Kart. MŻKW, nr 429; daty kute na ociosie podłużni.

¹⁶ F. Russ: *Karte über die in den Horizonten Theresia und Kazanów verquerten Grün und Spiza-Salze*, 1869, Zb. Kart. MŻKW, nr 1361.

¹⁷ Dokumentacja naukowo-techniczna.

¹⁸ K. Ziemia: *Zdjęcie poziomu Blagay*, 1907, Zb. Kart. MŻKW, nr 1525.

i 2,4 m wysokości. Jej południowo-zachodni narożnik połączony został szybikiem z poziomem IV. Równocześnie na międzypoziomie *Kazanów* przystąpiono, z zastosowaniem tej samej techniki, do kolejnego – trzeciego już etapu eksploatacji komory *Lill Górny*. Przybierze poddano wszystkie ociosy wyrobiska oraz jego spąg. Zasadniczemu powiększeniu uległa ona na zachód i południe, gdzie były największe rezerwy soli. W pozostałych kierunkach eksploatacja nie przekraczała z reguły jednego zabioru wrębówki (ok. 2,5 m). W każdym ociosie doprowadzono jednak do lokalnych przebić do utworów płonnych. Najgorsze skutki tego etapu prac obserwujemy w nachylonym (wiszącym) i podebranym schodowo ociosie południowym.

Przed 1915 r. zrealizowane zostały prace przygotowawcze do czwartego już etapu pozyskiwania soli w tej bryle. Tym razem miała ona być prowadzona techniką ługowania natryskowego. W ponad czterometrowej półce solnej dzielącej obie komory *Lill* powstało połączenie szybikowe. Obok niego, w spagu komory *Lill Górny*, wykonano zbiornik odstożnikowy długości 20 m, szerokości 2 m i głębokości 2,8 m. Powstał też projekt połączenia komory *Lill Górny* rurociągami ze zbiornikami solankowymi na poziomie V¹⁹. Produkcję surowca dla nowo uruchomionej warzelni próżniowej zlokalizowano w stropie wschodniej części komory *Lill Górny*, gdzie stwierdzone zostały wspomnianymi wierceniami z szybiku największe rezerwy soli. Wodę do ługowania natryskowego dostarczano szybikiem z poziomu II wyższego. Dosycanie solanki i jej wstępne oczyszczanie prowadzone było we wzmiankowanym zbiorniku odstożnikowym. Stąd grawitacyjnie transportowana była do zbiorników *Badeni* na poziomie V. Równocześnie prowadzona była, w niewielkim zakresie, eksploatacja ługownicza w komorze *Lill Dolny*. W latach 40. lub 50. XX w. zasadniczą część tej komory i przyspągową partię komory *Lill Górny* wypełniono podsadzką z urobku płonnego. Lokowano tam także żużel z zakładowej kotłowni²⁰.

Bardzo ciekawa jest budowa geologiczna bryły soli zielonej laminowanej (typowej), w której wybrano obie komory. Ma ona kształt soczewy ostro zwięzającej się u góry i łagodniej w dolnej partii, która zapada pod kątem 70 – 80° na południe i około 50° na zachód. Jej maksymalne wymiary to ok. 55 m długości, 35 m szerokości i 35 m wysokości. Na ścianach komór widoczna jest charakterystyczna wewnętrznie zaburzona laminacja soli. Objawia się ona jako system fałdów wewnętrznych w obrębie większych ławic. Są to dowody na istnienie okresowo pojawiających się czynników zaburzających spokojną krystalizację w okresie jej sedymentacji lub wczesnej diagenety. Wśród lamin wyraźnie odróżniają się cienkie warstewki słabo zwięzłej bardzo czystej soli jarczystej, wzdłuż której powstały spękania łuski ochronnej. Jej liczne obwały umożliwiają

obserwację budowy geologicznej bezpośredniego otoczenia wyeksploatowanego ciała solnego²¹.

Eksploatacja komór *Lill* jest typowym przykładem stosowanej w Wieliczce metody wybierania dużych rozmiarów stromo zalegającej bryły dwoma komorami z pozostawieniem półki między nimi. Komora *Lill Górny* jest jednocześnie bardzo rzadko spotykanym (najprawdopodobniej jedynym) wyrobiskiem, w którym możemy jednocześnie obserwować ślady aż czterech faz eksploatacji z zastosowaniem różnych technik wybierania. Bardzo efektownie prezentuje się przestrzeń w górnej partii tej komory, powstała w wyniku eksploatacji mokrej. Zaobserwować tu można rzadki przypadek podejmowania tego typu wtórnej eksploatacji w stropie istniejącego już wyrobiska. Słodka woda wypływająca z dysz aparatów natryskowych doprowadziła do powstania swoistej kopuły z charakterystyczną i bardzo ciekawą widokowo jej fakturą. Widoczne są również wyraźnie ślady wcześniejszych trzech metod wybierania bryły. Barwnie prezentuje się strop komory *Lill Górny*, gdzie na dużej płaszczyźnie wyraźnie rysuje się laminacja i jej wewnętrzne zafałdowania. Zjawiska te mocno podkreślone są licznymi warstewkami soli białej jarczystej. Powstałe wzdłuż niektórych z nich spękania prowadzą wilgoć, która jest źródłem procesów wtórnej krystalizacji w postaci narostów gąbczastych, a lokalnie nawet stalaktytów.

W obu komorach widoczne są pozostałości stosowanych technik mających na celu ich likwidację, prowadzoną etapami od końca XIX do lat 60. XX w. Do wypełniania komory *Lill Dolny* wykorzystano szybik wykonany w półce solnej, wokół którego do chwili obecnej istnieje lej uformowany pod kątem naturalnego zsypania podsadzki. Do częściowo podsadzonej komory *Lill Górny* materiał dowożony był koleją kopalnianą, a wyrobisko zasypano do poziomu podłuzni *Lill*, stanowiącej drogę transportową.

Podobnie jak w przypadku komory *Haluszką III*, kwestia wykorzystania tego wyrobiska nie jest ostatecznie rozstrzygnięta. Rozważa się możliwość urządzenia tam boiska sportowego. Przemawia za tym sąsiedztwo z zespołem komór *Wisła*, *Budryk*, *Warszawa* oraz przystosowanie ostatniej z nich na cele wyłącznie reprezentacyjne. Żywa jest też koncepcja utworzenia w niej planetarium z wykorzystaniem kopulastej przestrzeni, powstałej po eksploatacji natryskowej.

Charakterystyczne jest nadanie tej samej nazwy (z przymiotnikowym rozróżnieniem położenia) dwóm komorom wybranym w tej samej bryle soli, stosowane konsekwentnie w takich przypadkach już od XVII w. Pochodzi ona od Józefa Lill von Lilienbach (1769–1832), dla upamiętnienia jego zasług, jako naczelnika saliny wielickiej w latach 1812–32, za które otrzymał od cesarza tytuł szlachecki²². Wcześniej pełnił funkcję c. k. radcy gubernialnego, sędziego górniczego, ko-

¹⁹ K. Tatar: *Przekrój łamany od kom. Lill do zbiorników w kom. Badeni*, 1915, Zb. Kart. MŻKW, nr 839.

²⁰ Dokumentacja naukowo-techniczna.

²¹ Tamże.

²² Arch. MŻKW, rkps, nr 76, k. 15, 16, nr 89, k. 7, 8, nr 90, k. 105, 106, nr 46, k. 75–88.; Arch. MŻKW, Akta Sal., sygn. 525, k. 200–203.

misarza górniczego dla Galicji oraz naczelnika Dyrekcji Górniczej w Kielcach. Pochodził ze znanej rodziny górników węgierskich, z rejonu Schemnitz (Bańska Szczawnica). Przyczynił się do przeszczerpienia na grunt wielicki tamtejszych zwyczajów. Jako trwały owoc jego aktywności społecznej należy uznać założenie przy tutejszej kopalni orkiestry górniczej, działającej nieprzerwanie od ok. 1830 r. do chwili obecnej²³. W Wieliczce zakończył długoletnią karierę górniczą. Spoczywa na miejscowym cmentarzu, a jego grób zdobi najstarszy klasycystyczny pomnik z piaskowca²⁴.

Komora *Pistek*

Bryła soli zielonej typowej (laminowanej), w której wybrano komorę, odkryta została podczas pędzenia chodnika rozpoznawczego przed 1825 r. Drażono go z górnej części komory *Mayer* (obecnie *Piłsudskiego*) w kierunku zachodnim (NWW). Określany był chodnikiem *Pistek* (obecnie chodnik *Drozdowice*) i trafił on na wschodnią część bryły²⁵. W celu jej rozpoznania wykonano chodnik pochyły i połączono go z zachodnimi krańcami komory *Steinhauser*²⁶. Drażono go z dwóch kierunków „na zbiecie” i zaopatrzono w schody wykute w soli. Miejsce spotkania się prac jest czytelne w postaci niewielkich uskoków w stropie i na ociosach chodnika, jak i zaciosów pracy kilofka określających dwa przeciwne kierunki prowadzenia tego wyrobiska²⁷. Eksploatację komory *Pistek* rozpoczęto w latach 1825–30. Wybrana przestrzeń górnej partii bryły miała w rzucie poziomym wymiary wynoszące od 12 do 18 m szerokości i 50 m długości. Pozyskiwanie soli kontynuowano tu w latach 30. tego stulecia poszerzając wyrobisko w kierunku północnym i częściowo południowym. Komorę eksploatowano jeszcze na początku lat 40. XIX w., kiedy to osiągnęła maksymalne rozmiary²⁸. Włączono ją wówczas do trasy turystycznej. Zwiedzający kopalnię wchodziłi do komory chodnikiem *Pistek*. Po zapoznaniu się z techniką odpajania kłapci i bańkowania (obrabiania ich na bałwany solne), schodami wykutymi w pochylni rozpoznawczej udawali się do komory *Steinhauser*²⁹, gdzie czekały na nich dalsze atrakcje. Po zakończeniu prac eksploatacyjnych w komorze *Pistek* zrezygnowano z utrzymywania jej w trasie zwiedzania. W 1847 r. wspomniana pochylnia rozpoznawcza za-

²³ I. Markowski: *Wielicka orkiestra salinarna w latach 1830–1990*, „SMDŻ”, t. XXI, 2001, s. 179–201.

²⁴ W. Gawroński: *Słownik biograficzny wieliczian*, Wieliczka 2008, s. 110–111.

²⁵ F. Kuenburg: *Karte über die Strecken Franz, Friedrich, August und 1-ten Lauf Lichtenfels nebst den angrenzenden Verhauen*, 1825, Zb. Kart. MŻKW, nr 402.

²⁶ *Grundriss von einem Theile des Wieliczkaer Steinsalz Werkes*, 1829, Zb. Kart. MŻKW, nr 404.

²⁷ Dokumentacja naukowo-techniczna.

²⁸ Wyrobisko ma 65 m długości, 35 m szerokości i do 5 m wysokości.

²⁹ F. Boczkowski: *O Wieliczce pod względem historyi naturalnej, dziejów i kąpieli*, Bochnia 1843, s. 10; P. Kurowski: *Trasy turystyczne w kopalni wielickiej*, „SMDŻ”, t. XVI, 1990, s. 126–140.



Fot. 3. Stojaki drewniane, tzw. świadki, w komorze *Pistek*



Fot. 4. Komora Gołuchowskiego w końcowej fazie rekonstrukcji zniszczonej obudowy

opatrzona w schody połączona została chodnikiem z komorą *Mayer* (obecnie *Piłsudskiego*) stanowiącym obecnie fragment podłuzni *Kazanów*. W 1866 r. powstał projekt przedłużenia na poziomie II niższym podłuzni *Geramb* na wschód od poprzeczni *Geramb*. Jej końcówka miała łukiem skręcać na południe nad zachodnią część komory *Pistek*. Z czoła tej dobudowy przewidywano wówczas wykonanie szybiku celem ustalenia grubości półki solnej nad stropem komory³⁰. Ostatecznie projekt ten zrealizowano przed 1879 r. drążąc chodnik *Betti-Paoli*, który połączył podłużnie *Geramb* i *Franciszek*³¹. Chodnik ten przeciął górną strefę bryły. Prowadzono tu wówczas na niewielką skalę eksploatację (szerzyzna przy ociosie zachodnim chodnika *Betti-Paoli*). Mając już pełne rozeznanie wielkości tego bloku solnego zrezygnowano z planowanego w 1866 r. bicia szybiku do komory *Pistek*. Dolna jego strefa rozcięta została na poziomie III chodnikiem *Pistek*. Drążono go ze wschodu na zachód na początku XX w. (przed 1906 r.)³². W pierwszym lub drugim dziesięcioleciu tegoż stulecia tę część bryły wybrano komorą *Pistek Dolny*. Dla usprawnienia wentylacji połączono ją z komorą *Pistek* stromą pochylnią (pochyłym szybikiem) wykonaną w półce solnej dzielącej oba wyrobiska.

Bryła soli zielonej typowej (laminowanej), w której powstały komory: *Pistek Dolny* na poziomie III, *Pistek* na międzypoziomie *Kazanów* i komora bez nazwy na poziomie II niższym, ma ok. 70 m długości, 40 szerokości i 35 m wysokości. Występuje w obrębie górotworu druzgotowego o kształcie, typowej dla złoża Wieliczki, soczewy łagodnie zwężającej się w górnej i dolnej partii³³. Wymienione wyrobiska eksploatacyjne oddzielają kilkumetrowe, nieregularne półki solne.

Walory geologiczne komory *Pistek* wiążą się głównie z możliwością obserwowania laminacji wewnętrznej bryły, bardzo dobrze widocznej na zachowanych zwietrzałych płaszczyznach solnych. Ujawnia się ona szczególnie wyraźnie na stropie i w ociosie zachodnim wyrobiska. Wśród lamin odróżniają się cienkie warstewki słabo zwięzłej soli bardzo czystej, tzw. soli jarczystej, wzdłuż której powstały niewielkie spękania w stropie i ociosach. Dochodzi wzdłuż nich do procesów wtórnej krystalizacji w postaci gąbczastych narostów i lokalnego tworzenia się niewielkich stalaktytów. Natomiast obwały łuski ochronnej, zwłaszcza z ociosu południowego, umożliwiają obserwację struktury budowy geologicznej bezpośredniego sąsiedztwa wyeksploatowanego bloku solnego.

Eksploatacja komory *Pistek*, jest typowym przykładem stosowanego w kopalni wielickiej wybierania dużych rozmiarów stromo zalegających brył kilkoma komorami z pozostawieniem między nimi półek. W wyniku prowadzonych prac

³⁰ F. Russ: *Karte zur Anlage eines Zubaues in die Kammer Pistek*, 1866, Zb. Kart. MŻKW, nr 1335.

³¹ R. Sapiński: *II Horizont August und Kaiser Franz beidem Salzbergbaue in Wieliczka*, 1879, Zb. Kart. MŻKW, nr 608.

³² K. Włodarczyk: *Komora Galicya i Mirów*, 1906, Zb. Kart. MŻKW, nr 1519.

³³ Jej część południowa zapada na południe pod kątem ok. 80°, a północna zaś znacznie łagodniej – ok. 50°.

w rozległym bloku soli powstały trzy wyrobiska poeksploatacyjne, różniące się kubaturą, z centralnie zlokalizowaną i największą komorą *Pistek*. Obserwować można tu sposób rozpoznania tej części bryły w postaci chodnika *Pistek* (obecnie *Drozdowice*), pochylni ze schodami oraz chodnika rozcinającego, którego strop widoczny jest we wschodniej części komory. Na dużych powierzchniach ociosów zachowały się bardzo liczne negatywy odbitych kłapei oraz czytelne ślady wrębów ręcznych i pracy klinów żelaznych na caliźnie solnej. W pochylni ze schodami można pomierzyć „uskok” powstały w miejscu zejścia się wyrobiska drążonego z dwóch kierunków i ocenić dokładność pracy mierniczych górniczych w latach 20. XIX w. W narożnikach komory zaobserwować można schodowe zwężanie się wyrobiska dostosowane do soczewkowatego kształtu bryły. Zapadanie bloku solnego w kierunku zachodnim uwidacznia się w postaci nachylonego, a w końcowej części schodowo opadającego w dół stropu.

Stan techniczny komory zaczął się pogarszać już w latach 80. XIX w. Podjęto wówczas pierwsze prace zabezpieczające, zwłaszcza jego strop. W 1896 r. podparto go kasztami i stemplami. Spośród trzech kasztów zachował się do dnia dzisiejszego tylko jeden. Poddawane dużym naciskom górotworu stęple zapewne już kilkakrotnie wymieniano. Wiele z przedstawionych walorów zabytkowych komory *Pistek* uległo poważnemu uszkodzeniu, przeważnie wskutek gromadzących się tu naprężeń mechanicznych. Cienkie łuski ochronne przy ociosach uległy w wielu miejscach spękanom lub obwałom. Największe uszkodzenia pod tym względem nastąpiły na południowym ociosie. Spękania obserwowane są również w stropie i spagu wyrobiska. Do największych uszkodzeń doszło w latach 60. XX w. Prowadzone wówczas systematyczne obserwacje stanu zachowania komory stwierdzały postępującą destrukcję w postaci powiększających się szczelin oraz pojawiających się nowych zarysów spękań na ociosach w stropie i spagu. Największą zmianę w postaci wielkopłaszczyznowego obwału solnej łuski ochronnej z ociosu południowego stwierdzono w 1967 r. Fachową inwentaryzację komory przeprowadzono w 1980 r. Od tego czasu nastąpiły dalsze niekorzystne zmiany, m.in. niemal całkowitej destrukcji uległa tablica pamiątkowa. Wykuta została na północnym ociosie chodnika *Pistek* w latach 30. XIX w. Umieszczono na niej napis „Kammer Pistek” w solnej ramie z wyrzeźbionymi nad nią insygniami władzy biskupiej (infula i pastorał). Tablica była pęknięta na całej wysokości już w latach 70. XX w. i groziła jej całkowita destrukcja. W 1980 r. podczas penetracji starych wyrobisk prowadzonej przez zespół pracowników kopalni i muzeum wykonana została jej dokumentacja fotograficzna³⁴. W specjalistycznej pracowni Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie pod kierunkiem prof. Stefana Knapika wykonano też jej wierną kopię z materiału solopodobnego³⁵.

³⁴ Dokumentacja naukowo-techniczna.

³⁵ Znajduje się w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich. Oryginalna tablica uległa bardzo poważnemu, dalszemu uszkodzeniu. W chwili obecnej pozostały tylko ostatnie litery obu wyrazów dawnego napisu „er tek” oraz otaczający je fragment ramy wykutej w soli.

Komora zabezpieczona została techniką kotwienia. Wzniesiono w niej również niezbędne konstrukcje drewniane dla zagwarantowania stabilności wyrobiska. W następnym etapie zostanie zaadaptowana na cele edukacyjne. Korzystać z niego będą głównie dzieci. Przewiduje się instalację wyposażenia związanego z projektem „Solilandia”³⁶.

Nazwą komory uhonorowano osobę Franciszka de Paula Pistek (w źródłach historycznych występuje w różnych pisowniach: Pischtek, Pisztek, Pistchek)³⁷. Do 1835 r. pełnił on funkcję biskupa tarnowskiego i podczas kanonicznej wizytacji parafii wielickiej zwiedził tutejszą kopalnię. Jego pobyt w podziemiach upamiętniono nadaniem nazwy komorze, która znajdowała się wówczas w szczytowej fazie eksploatacji. W latach 1835–46 był arcybiskupem lwowskim obrządku łacińskiego i prymasem Królestwa Galicji i Lodomerii. Posiadał też nadany przez cesarza tytuł „c.k. rzeczywisty tajny radca” (k.k. wirklicher geheimer Rat).

Komora *Agenora Gołuchowskiego*

Zlokalizowana na poziomie III kopalni komora *Agenora Gołuchowskiego* wybrana została w bryle soli zielonej. Przed nadaniem jej obecnej nazwy – imienia namiestnika Galicji, Lodomerii i Wielkiego Księstwa Krakowskiego – nosiła trzy inne. Pierwotnie określano ją mianem komory *Ricino*, później *Walczyn Średni*, wreszcie *Walczyn*³⁸.

Dużych rozmiarów, zapadająca na południe bryła soli zielonej, w której eksploatowano później komorę *Gołuchowskiego*, odkryta została w połowie XVII w. podczas zgłębiania szybiku *Walczyn*. Z dolnej części szybiku wykonane zostały w kierunku północnym dwa krótkie chodniki rozpoznawcze, którymi natrafiono najniższą partię wspomnianego ciała solnego. Tutaj, kilkanaście metrów poniżej obecnego poziomu III kopalni, rozpoczęto w latach 60. XVIII w. wybieranie bryły. Powstające wyrobisko określano początkowo mianem komory *Walczyn*, później *Walczyn Głębszy* (po rozpoczęciu eksploatacji górnej części bryły)³⁹. Wybieranie komory, prowadzone z przerwami ze względu na problemy wentylacyjne i komunikacyjne, trwało aż do lat 60. wieku XVIII, a więc przez około 100 lat. Na podstawie materiałów archiwalnych można stwierdzić, iż wyrobisko to osiągnęło następujące wymiary: ok. 75 m długości, 25 m szerokości i 22 m wysokości. Powstałą przestrzeń wypełniono podsadzką suchą w pierwszej połowie XIX w. Do podsadzania wykorzystano krótki szybik usytuowany przy północnym ociosie centralnej części tej komory. Szybik przebija kilkumetrową półkę

³⁶ Na projekt składa się między innymi zwiedzanie kopalni przez dzieci wzbogacone o dodatkowe atrakcje zaczerpnięte z krainy baśni.

³⁷ Arch. MŻKW, rkps, nr 80, k. 181, nr 87, k. 21, nr 90, k. 129, 133–134.

³⁸ J. Charkot, W. Jaworski, J. Wiewiórka: *Studium historyczno-konserwatorskie komory Agenora Gołuchowskiego na poziomie III Kopalni Soli Wieliczka*, Wieliczka 1999, mpis w MŻKW.

³⁹ J. E. Nilson: *Delineatio Secundae Salisfodinae Wielicensis*, 1766, Zb. Kart. MŻKW, nr 467; tenże: *Delineatio Tertiae Salisfodinae Wielicensis*, 1766, Zb. Kart. MŻKW, nr 468.

solną dzielącą komory *Gołuchowski* i *Walczyn Głębszy*. W drugim dziesięcioleciu XVIII w. z szybiku *Walczyn*, na głębokości obecnego poziomu III kopalni, wykonano szesnastometrowej długości chodnik rozpoznawczy w kierunku północnym. Natrafił on na górną część bryły soli zielonej, eksploatowanej już od kilkudziesięciu lat komorą *Walczyn Głębszy*. Tę część bryły rozpoznano chodnikami w pierwszej połowie lat dwudziestych XVIII w. Początkowo nie prowadzono tu zakrojonych na większą skalę prac eksploatacyjnych. Motywowano to wysokimi kosztami pozyskania soli związanymi z dużą odległością do szybu. Dopiero w 1733 r. rozpoczęto przygotowywanie frontu robót. Od tego czasu przez następne dziesięciolecia prowadzono intensywną eksploatację soli. Prace rozwijały się od wspomnianego chodnika z szybiku *Walczyn* równomiernie w kierunku wschodnim i zachodnim na całej szerokości bryły. W połowie XVIII w. komora miała niespełna 10 m wysokości, ok. 28 m długości i 15 m szerokości. Ostatnia informacja o eksploatacji w tym wyrobisku pochodzi z 1790 r. Stwierdza się wówczas, że z powodu braku powietrza wybieranie soli w komorze zostaje zakończone.

Interesująca jest ewolucja nazwy komory. Początkowo określano ją mianem „komory *Ricino nad Walczynem*” lub krócej „komora *Ricino*”. Później, gdy zaczęto zdawać sobie sprawę z tego, że wybierana jest w tej samej bryle soli co pod nią zalegająca komora *Walczyn Głębszy*, zaczęto używać pojęcia „komora *Ricino* czyli *Średni Walczyn*”. W latach 60. XVIII w. kolejność brzmienia tej nazwy zostaje odwrócona, mówi się mianowicie już o „komorze *Średni Walczyn* czyli *Ricino*”. Na początku XIX w. funkcjonuje dla niej już tylko określenie „komora *Średni Walczyn*”. Zupełnie zanika więc pierwotna nazwa – „*Ricino*”. Od połowy tegoż stulecia, kiedy w wyniku likwidacji przez podsadzenie przestaje funkcjonować ostatecznie komora *Walczyn Głębszy*, do określenia „komory *Średni Walczyn*” wystarcza już formuła „komora *Walczyn*”. W dniu 8 lipca 1867 r. wyrobisko to, z urządzoną wcześniej główną stacją kolei kopalnianej na III poziomie, otrzymało nazwę „*Dworca Gołuchowskiego*” dla uczczenia zwiedzającego wówczas kopalnię namiestnika Galicji, Lodomerii i Wielkiego Księstwa Krakowskiego – Agenora Gołuchowskiego⁴⁰. W dokumentach kopalnianych i materiałach kartograficznych nadal używano jednak określenia „komora *Walczyn*”. Dopiero w okresie powojennym przyjęto nazwę „komora *Gołuchowskiego*”, która obowiązuje do chwili obecnej⁴¹.

⁴⁰ A. Gołuchowski przy tej okazji, jako pierwszy, otrzymał tytuł honorowego obywatela Wieliczki. Przyczynił się też do wydania w 1872 r. zbioru dokumentów do dziejów miasta z okresu staropolskiego pt. „Kodex dyplomatyczny wielicki”.

⁴¹ W 1999 r. duży obwał spowodował zniszczenie konstrukcji podporowej. Zabezpieczanie komory i rekonstrukcje zabytkowej obudowy przedstawił J. Charkot: *Problematyka zabezpieczenia...*, s. 29-30

Komora *Jeziora Wessel*

Górną część bryły komory rozpoznano chodnikiem badawczym w 1762 r. W latach 30. XIX w. wykonano w niej sieć wyrobisk rozcinających⁴². Eksploatacja prowadzona była pomiędzy 1838 a 1907 r. W latach 1907–14 opracowano i zrealizowano koncepcję utworzenia podziemnego sztucznego jeziora z zamiarem włączenia go do trasy turystycznej. W komorze wykonano prace zabezpieczające (m. in. obudowa murowa), drewniane galeryjki, a dolną część wyrobiska wypełniono nasyconą solanką. Po 1918 r., w związku z reorganizacją trasy turystycznej, wyrobisko znalazło się poza rejonem zwiedzania kopalni. Dopiero w 1964 r. stwierdzono podwyższenie poziomu solanki z powodu wycieku w stropie komory, a dwa lata później podjęto decyzję o jej odwodnieniu. W latach 70. XX w. w komorze zmagazynowana została nienasycona solanka, która poczyniła poważne spustoszenia. W trakcie wykonywania dokumentacji fotogrametrycznej w 1978 r. stwierdzono głębokie podługowania w ociosach, spękania i szczeliny w filarach solnych, co spowodowało utratę stateczności elementów nośnych stropu. W 1984 r. podjęto decyzję o realizacji prac konserwatorsko-adaptacyjnych⁴³. Prowadzono je z przerwami przez 10 lat, zabezpieczając wyrobisko pod względem górniczym⁴⁴ i przystosowując do potrzeb lecznictwa sanatoryjnego. Od 1997 r. znajduje się w gestii Podziemnego Ośrodka Rehabilacyjno-Leczniczego.

Nazwa komory wiąże się z osobą Teodora Wessela, podskarbiego wielkiego koronnego, który w latach 1762–64 był dzierżawcą żup krakowskich⁴⁵.

Działalność leczniczą w tym rejonie poszerzono w 2008 r. włączając do niej *Stajnię Gór Wschodnich*. W wyrobisku tym rekonstrukcji poddawano żłób, mur z cegły z barierką drewnianą oraz inne elementy wyposażenia – m.in. tablice z napisami i oznaczeniami⁴⁶.

Obecnie kompleksowym pracom zabezpieczającym i adaptacyjnym poddawany jest zespół komór *Lascy* na poziomie V kopalni, gdzie wcześniej działalność

⁴² Data kuta „1837” w chodniku rozcinającym.

⁴³ Archiwum Zakładowe MŻKW: *Opracowanie dokumentacji wstępnego zabezpieczenia komory Jeziora Wessel*, 1984 r., Zakład Usług Technicznych we Wrocławiu (NOT); *Aneks do projektu 4289.0-18 w zakresie zabezpieczenia stropu i ociosów komory Jezioro Wessel*, 1987, Zakłady Badawcze i Projektowe Miedzi CUPRUM we Wrocławiu; *Projekt techniczny przebudowy drogi dojściowej do komory Jezioro Wessel*, 1988, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Górnictwa Surowców Chemicznych CHEMKOP w Krakowie.

⁴⁴ *Dokumentacja powykonawcza robót zabezpieczających w komorze „Jeziora Wessel”*, sporządzona przez Centrum Badawczo-Projektowe CUPRUM, XII 1995 r., s. 7, mpis w Kopalni Soli „Wieliczka” (dalej: KSW).

⁴⁵ Arch. MŻKW, rkps, nr 41, k. 9-12, nr 76, k. 13-14, nr 78, k. 147; K. Dziwik: *Katalog dokumentów Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka* 1979, s. 116; zob. *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 202, 221.

⁴⁶ *Dokumentacja powykonawcza zabezpieczenia komory Stajnia Gór Wschodnich*, GEO – EKO-EKSPERT, Wrocław 1999, mpis w KSW.



Fot. 5. Komora Wessel w 1906 r.



Fot. 6. Komora Wessel po zakończeniu prac zabezpieczających w latach 90. XX w.

sanatoryjną prowadził profesor Mieczysław Skulimowski⁴⁷. Po ich przeprowadzeniu zdecydowanie poprawiony zostanie standard prowadzonych zabiegów i bezpieczeństwo przebywających tam kuracjuszy. Zwiększona zostanie też ilość przyjmowanych pacjentów, co przy zapotrzebowaniu na ten rodzaj usług medycznych, w dobie narastających problemów astmatycznych i schorzeń górnych dróg oddechowych, jest niezwykle ważne.

Komora *Saurau*

Wyrobisko powstało w latach 1820–70. Eksploatacja dużej bryły soli zielonej prowadzona była techniką klinową z odbijaniem kłapci i ław. W początkowej fazie eksploatacji do transportu urobku na poziom II niższy wykorzystywano sztybek *Saurau*. Pod koniec XIX w. komora włączona została do trasy turystycznej. Następnie, z powodu jej skrócenia w okresie międzywojennym, zastała zamknięta dla zwiedzających. Ponownie udostępniono ją w latach 50. XX w. w związku z organizacją podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich. Jednak ze względu na poważne zagrożenie zawałowe, w latach 70. trzeba było poddać ją gruntownym pracom zabezpieczającym. Tutaj po raz pierwszy zastosowano na szeroką skalę obudowę kotwową⁴⁸. Zabezpieczano nimi zarówno strop wyrobiska, ociosy, jak i filary solne. Zabudowę każdej partii kotew poprzedzano wierceniami badawczymi określającymi rodzaje i miąższości skał nadległych. Najbardziej zagrożoną, wiszącą, południową część ociosu, starano się przytwierdzić do położonego nad nim w niedużej odległości pokładu soli spizowej. Dużą powierzchnię tegoż ociosu i stropu po odpadnięciu solnej łuski ochronnej wzmocniono przymocowaną do kotew siatką trałową, chroniącą przed obsypywaniem się skał płonnych złoża bryłowego. Pokryto ją warstwą betonu imitującą naturalną sól. Podobnie, także bardzo starannie, maskowano wloty otworów w których posadowiono kotwy.

W tej komorze zastosowano też tradycyjne metody zabezpieczania – postawiono między innymi dwie piętrowe wiązki stojaków podpierających lokalną przewieszkę stropową, zbudowano kilka kasztów drewnianych oraz filar żelbetonowy. Tylko ostatnie rozwiązanie, ze względu na swoją sztywność i posadowienie dużej masy betonu na podatnym na ściskanie filarze solnym, wydaje się być problematyczne. Prace konserwatorskie w komorze, jednej z największych w kopalni wielickiej, prowadzone były z niewielkimi przerwami przez okres blisko 10 lat.

⁴⁷ M. D. Schmidt-Pospuła: *Mieczysław Skulimowski – prekursor podziemnego leczenia sanatoryjnego w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XXI, 2001, s. 273–277; tamże, I. Wróblewska: *Działalność lecznicza szpitala uzdrowiskowego „Kinga” w Wieliczce*, s. 279–281.

⁴⁸ Zabezpieczenie komory realizowano na podstawie ekspertyzy naukowo technicznej autorstwa E. Połysek J. Mazur, J. Godziek, D. Stopnicki, pt. *Dobór środków zabezpieczających komory Maria Teresa (rezerwat) i Michał-Saurau w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, Mysłowice 1976 r. i opracowanej przez K. Rutka, J. Godziek, J. Mazur *Koncepcję zabezpieczenia technicznego komory Michał – Saurau w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, Mysłowice 1979 oraz projektów technicznych poszczególnych etapów prac z lat 80. XX w.

W 1989 r. ponownie udostępniono ją dla turystów. Odtąd kotwienie, jako metoda skuteczna i nie naruszająca struktury oraz piękna podziemnych zabytkowych przestrzeni, jest powszechnie stosowane przy zabezpieczaniu konserwatorskim.

Nazwa komory upamiętnia osobę ówczesnego kanclerza i ministra spraw wewnętrznych Austrii – Franciszka von Saurau⁴⁹. W okresie międzywojennym nosiła imię gen. Józefa Hallera, który zwiedzał kopalnię 2 lipca 1919 r.⁵⁰, a po II wojnie światowej przodownika pracy socjalistycznej – Wincentego Pstrowskiego.

Komora *Maria Teresa II*

Podobne rozwiązania techniczne jak w komorze *Saurau* przyjęto przy zabezpieczaniu komory *Maria Teresa II*. Wyrobisko nieczynne ponad 30 lat z powodu powstałych zagrożeń górniczych, zabezpieczane było w trzech etapach. Finalizacja działań górniczo-konserwatorskich miała miejsce w 2006 r. Wówczas to zakończono także prace, prowadzone na mniejszą skalę, w komorach *Maria Teresa III i IV*.

Pomyślna realizacja kompleksowego przedsięwzięcia doceniona została w corocznym konkursie organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przyznaniem prestiżowej nagrody (tzw. *Sybilla*) w kategorii osiągnięć konserwatorskich. Działalność o takim charakterze, zgodnie ze statutowymi uprawnieniami, prowadzi na terenie kopalni od ponad 50 lat Muzeum Żup Krakowskich. Ekspozycja muzealna zorganizowana jest na III poziomie kopalni w kilkunastu komorach, a kilka innych przeznaczono na zaplecze magazynowe. Praktycznie cały zespół wyrobisk użytkowanych przez tę instytucję poddany jest bieżącym pracom zabezpieczającym. Natomiast najcenniejsze komory – rezerваты prac górniczych: *Saurau* i *Maria Teresa II* były objęte kompleksowymi pracami konserwatorskimi.

Kaplica *Św. Jana*

W pracach konserwatorskich prowadzonych w kopalni uwzględnia się również obiekty o szczególnym znaczeniu, jakimi są podziemne kaplice. Przykładem takiej działalności jest zabezpieczenie i związania z nim zmiana lokalizacji kaplicy *Św. Jana*⁵¹.

Erygowanie kaplicy w 1859 r. na wschodzie poziomu I, poprzedza długa i ciekawa historia działalności górniczej w tej części kopalni. Wnikliwie rozpoznanie geologiczne i odtworzenie chronologii wykonywanych prac, pozwala zrozumieć genezę lokalizacji i przyczyny stosunkowo krótkiego okresu funkcjonowania tego miejsca kultu religijnego. Rejon, w którym zbudowano kaplicę, obsługiwany był

⁴⁹ Arch. MŻKW, rkps, nr 80, k. 193, nr 90, k. 150.

⁵⁰ *Księga wpisowa gości kopalni (1914–1929)*, Arch. MŻKW, rkps, nr 218. W 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości umieszczono pomnik generała.

⁵¹ J. Charkot, E. Kalwajtyś: *Kaplica Św. Jana w Kopalni Soli Wieliczka. Studium historyczno-konserwatorskie*, Wieliczka 2005, mpis w MŻKW.



Fot. 7. Kaplica Św. Jana na poziomie I przed przeniesieniem w rejon trasy turystycznej



Fot. 8. Komora Maria Teresa II po zabezpieczeniu w 2006 r.

pierwotnie przez zgłębiony już w latach 40. XV w. szyb *Seraf*. Do niego kierowano sól urabianą na przełomie XV i XVI stulecia w komorach *Gospoda* i *Lipowiec*⁵², oraz z miejsca późniejszej lokalizacji kaplicy – komory *Zamtus*, eksploatowanej od końca XVI w., przez ponad 50 lat⁵³. Od 1645 r. sól z tej komory wyciągano zgłębionym wówczas szybem *Boża Wola*. Bałwany i beczki kierowano tu chodnikiem *Gospoda*, który stał się najkrótszym i bardzo ważnym szlakiem transportowym i komunikacyjnym, łączącym oba wyżej wymienione szyby. Zrozumiałe jest więc fakt, że przy tym chodniku, w niewielkiej wnęce, wykonanej w ociosie północnym (25 m na wschód od komory *Zamtus*) zlokalizowano na początku XVII w. kaplicę *Passionis*. Jej kubaturę powiększono później, drażąc półkoliste zagłębienie w ociosie południowym chodnika.

Komora *Zamtus* eksploatowana była niemal do końca XVII w., a z głębszych jej partii, sięgających obecnego poziomu II niższego, sól podawana była dwoma szybikami o tej samej nazwie (szybiki: „*Zamtus*” i „*Zamtus drugi*”). Powstała pustka w większości wypełniona została w XVIII stuleciu ogromnymi kasztami. Pozostawiono w nich schodowe *Zejście Zamtus*. Stanowiło ono do połowy XIX w. ważne połączenie komunikacyjne poziomu I z nowo wyodrębnionym poziomem II niższym. Pozostała po komorze *Zamtus* niewielką przestrzeń zlokalizowaną przy chodniku *Gospoda* określano też szerzyną *Zamtus*. Pod koniec XVIII w. została ona powiększona i ustawiono w niej kierat saski obsługujący szybik *Lipowiec* (wówczas *Lipowiec Nowy*). Szybik utracił swoje znaczenie transportowe w pierwszej połowie XIX w. wraz z powstaniem poziomu II niższego i pogłębieniem szybu *Boża Wola*. Wówczas zdecydowano się na przystosowanie go dla celów komunikacyjnych, zabudowując cały jego prześwit schodami drewnianymi. Nowa, wygodna i krótsza droga przejęła funkcję *Zejścia Zamtus*. Stanowiła ważny szlak na niższe poziomy, zważywszy na fakt, że pobliski szyb *Seraf* wyposażony był do lat 70. XIX w. w podobne schody i przeznaczony był tylko i wyłącznie dla komunikacji licznej załogi kopalni. Znaczna jej część udawała się z podszybia na poziomie I chodnikiem *Gospoda* na wschód. W komorze (szerzynie) *Zamtus* rozdzielała się na dwie części: jedni szli do pracy we wschodnie rejonu poziomu I, drudzy – szybikiem *Lipowiec* na głębsze kondygnacje. Stąd też rejon komory *Zamtus* w połowie XIX w. stał się bardzo ważnym węzłem komunikacyjnym. Zrozumiałe jest zatem zbudowanie tu nowej kaplicy w stabilnej, dużej przestrzeni, w której wcześniej pracowało urządzenie wyciągowe obsługujące szybik. Przejęła ona zapewne funkcję dwóch pobliskich niewielkich miejsc kultu: wspomnianej kaplicy *Passionis* przy chodniku *Gospoda* na poziomie I, i kapliczki z 1851 r. w komorze *Lipowiec* (przy końcu *Zejścia Zamtus*) na poziomie II niższym.

Kaplica *Św. Jana* straciła swoje znaczenie po zaledwie 18 latach funkcjonowania, tj. w 1877 r. wraz z likwidacją szybu *Seraf*. Proces pogłębiania szybów, dekoncentracja schodzenia górników do pracy, a później zwożenie załogi do kopalni oraz przejście na jednoetapowy transport pionowy (maszyny parowe, liny stalowe) sprawiły, iż na poziomie I pracowało coraz mniej ludzi. Rejon kaplicy pozostał więc na uboczu najważniejszych szlaków komunikacyjnych. Nie bez wpływu na jej upadek pozostawały lokacje nowych miejsc kultu na poziomie II wyższym: Kaplicy *Św. Krzyża* w komorze *Franciszek Józef I* w latach 60. XIX w. i Kaplicy *Bł. Kingi* w komorze *Panzenberg II* pod koniec tegoż stulecia.

Interesujące jest określanie miejsca położenia Kaplicy *Św. Jana*. Mówi się powszechnie o jej lokalizacji „na Lipowcu”. Należy ją rozumieć jako usytuowanie nad szybikiem *Lipowiec* lub nad komorami *Lipowiec*, do których prowadził szybik. Faktycznie zbudowana została w poszerzonej dla celów transportowych komorze *Zamtus*. Nie wypadało mówić, iż kaplicę umieszczono w pomieszczeniu noszącym tak kontrowersyjną (zwłaszcza dla miejsca kultu) nazwę – stąd taki wybieg. Nie można jednak komory kieratowej, w której w 1859 r. zbudowano kaplicę *Św. Jana* określać mianem kolejnej, odrębnej komory *Lipowiec*. Z analizy źródeł kartograficznych, jak i sytuacji geologiczno-górnictwa jednoznacznie wynika, iż stanowi ona fragment komory *Zamtus*. Natomiast nazwa „*Lipowiec*” pochodzi od rodu Lipowiczów, którzy posiadali jeden z 12 uprzywilejowanych, dziedzicznych warsztatów bednarskich na terenie Wieliczki.

Kaplica została przeniesiona w 2005 r. na poziom III, w rejon trasy turystycznej, do komory noszącej w latach PRL nazwę *Ruchu Młodzieżowego*. Poszczególne jej elementy zdemontowano i poddano fachowym zabiegom konserwatorskim. Przy okazji możliwe okazało się ustalenie wielu szczegółów dotyczących czasu powstania, twórców i warsztatu artystycznego obiektu.

PODSUMOWANIE

Ambitne plany zabezpieczania kopalni wielickiej snute w latach 70. i 80. XX w., w dobie transformacji ustrojowej i wprowadzania gospodarki rynkowej, uległy poważnej weryfikacji. Koncepcje kompleksowej ochrony całych rejonów lub zespołów wyrobisk zostały całkowicie zarzucone. Prowadzone od kilkunastu lat prace w wyrobiskach zabytkowych są realizowane praktycznie tylko dla potrzeb trzech podstawowych kierunków wykorzystania podziemi wielickich: turystyczno-rekreacyjnego, muzealnego i leczniczo-sanatoryjnego. Konserwacji poddawane są z reguły wyrobiska, w których taka działalność była już wcześniej prowadzona. Natomiast nowe zabezpiecza się i adaptuje, jeżeli spełniają dwa podstawowe warunki: znajdują się w stosunkowo dobrym stanie technicznym i są dogodnie usytuowane w użytkowanej przestrzeni kopalni.

⁵² J. E. Nilson: *Delineatio Primae Salisfodinae Wielicensis*, 1766, Zb. Kart. MŻKW, nr 470.

⁵³ *Faksymile opisu żupy wielickiej i bocheńskiej z roku 1518, będącego własnością Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Kraków 2000, s. 97, 101.

Podczas prowadzenia prac konserwatorskich wykorzystuje się nowatorskie osiągnięcia techniczne. Bazują one na niemal powszechnym stosowaniu obudowy kotwowej, zapożyczonej z górnictwa węglowego i rudnego, a przystosowanej do warunków złoża solnego. Umożliwia ona utrzymanie stateczności wyrobisk i co szczególnie cenne, zachowanie w nienaruszonym stanie ogromu przestrzeni poszczególnych komór wielickich, które stanowią o niepowtarzalnym, w skali światowej, charakterze kopalni. Obudowę tę stosuje się także w połączeniu z zabezpieczaniem przy użyciu siatek trałowych. Wzmacniają one odsłonięte, słabo zwięzłe utwory płonne, a maskowane są solopodobnymi masami betonu. Działania takie umożliwiają zachowanie dla przyszłych pokoleń tych komór, co do których techniczne możliwości ich uratowania, jeszcze do niedawna, stały pod dużym znakiem zapytania.

Poważną barierę w pracach konserwatorskich stanowią bardzo często rygorystyczne przepisy wynikające z obowiązującego prawa górniczego. Tworzone są one dla trudnych warunków panujących w kopalniach węglowych i w praktycznie niezmienionej formie transponowane do górnictwa solnego, choć nie mają tu w bardzo wielu przypadkach racjonalnego uzasadnienia.

Kopalnia wielicka, jako solne dziedzictwo kultury, posiadająca niespotykane walory kulturowe i przyrodnicze, powinna posiadać odrębne uregulowania prawne w randze ustawy, umożliwiające właściwe jej zabezpieczenie i spełnianie swojej misji.

J. Charkot, W. Gawroński

ADAPTION AND RENOVATION WORKS IN THE HEADINGS OF THE WIELICZKA SALT MINE

Summary

Due to 700 years of exploitation, the Wieliczka Mine is a huge labyrinth of excavations. The areas which are not protected due to conservation protection are eliminated by means backfilling (sand filling), which helps the stability of the rock mass and minimizes the water threat. The historic area, intended for preservation and being under strict protection, consists of 218 chambers and 190 galleries. The execution of protection works is extremely time-consuming, technically complicated, and financially challenging.

The aim of this article is to describe the effects of these works on the historic chambers of *Haluszka III*, *Lill Górny*, *Lill Dolny*, *Pistek*, *Gołuchowskiego*, *Saurau*, *Maria Teresa II*, *Jezioro Wessel* and *Stajnia Gór Wschodnich* in the last dozen or so years. These actions lead to adapting the underground venues to practical use – theatrical, museum or therapeutic purposes. Detailed descriptions of mining works in each chamber only strengthen their cultural, natural and educational overtones which are worth preserving. Furthermore, the author describes the history behind the St John chapel in the *Lipowiec* chamber – its thorough renovation and change of venue.

Barbara Konwerska

ZWIĄZKI, STOWARZYSZENIA I ORGANIZACJE ZAWODOWE W SALINIE WIELICKIEJ PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

WSTĘP

Ruch związkowy na ziemiach polskich, jego historia i współczesność pozostawał zawsze w kręgu zainteresowań badaczy. Masowe organizacje społeczne zrzeszające ludzi pracy na ziemiach polskich zaczęły powstawać dopiero pod koniec XIX w. Początku tego procesu, w wypadku saliny wielickiej, szukać należy w średniowiecznych bractwach górniczych, uznawanych przez uczonych za pierwowzór związków zawodowych. Jednak prawdziwy wybuch ruchu związkowego w Wieliczce miał miejsce pod koniec XIX w. Powstałe wówczas organizacje, fundusze oraz stowarzyszenia zaczęły łączyć w sobie jednocześnie funkcje instytucji socjalnych, oświatowych i związkowych.

Celem niniejszego opracowania jest szczegółowa analiza historii powstania i zasad funkcjonowania ówczesnych związków, które w swej działalności ograniczały się do jednej grupy zawodowej zatrudnionej w salinie wielickiej. Ta ewidentna konsolidacja poszczególnych grup – urzędników, sług i robotników salinarnych wymaga odrębnego studium, które uzupełniłoby dotychczasowy stan badań. Bowiem w dotychczasowych publikacjach problematyka ta omówiona została w stopniu nader skromnym, stanowiąc jedynie element składowy szerszych monografii historyczno-socjologiczno-statystycznych.

Interesująca nas problematyka podjęta została przez Danutę Dobrowolską w pracy *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880-1939. Studium historyczno-socjologiczne załogi górniczej*¹. Głównym celem autorki była analiza społecznych, ekonomicznych i technologicznych aspektów pracy wielickich górników. Nic więc dziwnego, że autorka wspomina o istnieniu organizacji samopomocowych i związków zawodowych, ale w swej analizie ogranicza się jedynie do stowarzyszeń robotniczych. Ponadto, ze względu na monograficzny charakter pracy

¹ D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880-1939. Studium historyczno-socjologiczne załogi robotniczej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 109-132, 255-270.

właściwie jedynie wspomina o istnieniu tego typu instytucji nie wchodząc w meritum sprawy. Publikacja Dobrowolskiej nie objęła więc wielu niewystępujących dotąd w literaturze stowarzyszeń i organizacji o których informacje znajdują się w niedawno uporządkowanych aktach salinarnych Archiwum Muzeum Żup Krakowskich oraz w archiwaliach lwowskich.

Powyższą tematykę zasygnalizował również Kazimierz Dziwik w zbiorowej pracy *Dzieje Żup Krakowskich*, analizując rozwój ruchu robotniczego w salinie wielickiej w czasach austriackich².

Dotychczasowy stan badań dotyczący nie tylko historii powstania, ale również zasad funkcjonowania korporacji zawodowych reprezentuje się nader skromnie. Co więcej informacje zawarte w oficjalnych publikacjach nie tylko traktują powyższy temat marginalnie, ale dodatkowo ograniczają się jedynie do instytucji i stowarzyszeń górniczych, pomijając całkowicie dwie równie istotne grupy zawodowe saliny wielickiej – urzędników i sługi. Taki stan rzeczy potwierdza jedynie konieczność powstania niniejszego opracowania, którego celem jest usystematyzowanie oraz sprecyzowanie wiedzy zawartej w zachowanych źródłach.

Większość źródłowych informacji dostarczyły Akta Salinarne Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918, przechowywane w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Szczególnie cenne okazały się zbiory tamtejszej grupy XV archiwaliów „Zatrudnienie pracowników fizycznych w salinie bocheńskiej i wielickiej” oraz grupy XVIII „Instrukcje, etaty, awanse, uposażenia i prośby o przyjęcie do pracy urzędników salin w Bochni i Wieliczce”. Nie mniejsze znaczenie dla powstania niniejszej pracy miały zbiory Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie.

Zachowane w obu instytucjach dokumenty, a zwłaszcza statuty dają pełen obraz instytucji, organizacji i związków zawodowych saliny wielickiej. Stan ich zachowania pozwala poznać się z organizacją wewnętrzną i formami życia zewnętrznego, z atrybucjami, tj. formami opieki, w stosunku do członków stowarzyszeń oraz ze stosunkiem stowarzyszenia do zarządu żupy i władz centralnych.

INICJATYWY ZWIĄZKOWE PRZEŁOMU XIX I XX W.

Tradycję zrzeszania się pracowników saliny wielickiej zaobserwować można już w początkach istnienia Żup Krakowskich. Powołanie do życia korporacji zawodowych miało na celu obronę wspólnych praw, godności i interesów pracowników, a w konsekwencji również materialnych ich członków. Zanim jednak powołano do życia współczesne związki zawodowe zaczęły powstawać różnego

² K. Dziwik: *Saliny krakowskie w latach 1772-1918* (w:) *Dzieje Żup Krakowskich* (dalej: *Dzieje Żup...*), Wieliczka 1988, s. 223-303.

typu stowarzyszenia, fundacje czy organizacje górnicze. Ich największa kumulacja nastąpiła na przełomie XIX i XX w., a więc w okresie początków ruchu związkowego na ziemiach polskich.

Podjęmując próbę analizy projektów stowarzyszeń górniczych, zrealizowanych bądź nie, na przełomie XIX i XX w., nie sposób nie wspomnieć o pierwszej organizacji górniczej jaką były średniowieczne bractwa. Według prof. Stanisława Gawędy stanowiły one pierwowzór późniejszych związków zawodowych³ i jako takie stanowią początek procesu kształtowania się polskiej klasy robotniczej. Pierwsze bractwa – kopaczy, tragarzy i warzyczy, jako zwarte grupy zawodowe, istniały już w XIV w.⁴ Wraz z rozwojem techniki stale rosła liczba osób zatrudnionych przy pracach górniczych. W efekcie nastąpił podział, a co za tym idzie specjalizacja pracy. Górnicy wielicy dzieląc się wewnątrz, skupieni wokół własnej grupy zawodowej, zrzeszali się w celu zabezpieczenia interesów własnych względem właściciela i urzędników żupnych⁵. Pierwsze organizacje górnicze nie do końca spełniały funkcje organizacji samopomocowych. Niezależnie od korporacji zawodowych pojawiły się więc w Żupach Krakowskich różne formy wsparcia. Jedną z nich było powołanie do życia szpitali górniczych – w Bochni w 1357 r. i w Wieliczce w 1363 r.⁶ Majątek wielickiego szpitala Św. Ducha wraz z majątkiem staropolskiego funduszu emerytalno-zapomogowego⁷ stał się podstawą utworzenia przez władze austriackie na przełomie XVIII i XIX w. tzw. Funduszu Szpitala Św. Ducha, którego głównym celem było udzielanie prowizji i jałmużny oraz oddawanie za niskim czynszem warendę gruntów szpitalnych mieszkańcom Wieliczki, ze szczególnym uwzględnieniem tutejszych górników⁸.

³ S. Gawęda: *Statut bractwa Tragarzy dla żup wielickich z 1554 r.*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, Rok IV 1958, t. IV, s. 129.

⁴ Wielickie bractwa powstały w bliżej nieokreślonym czasie, wg badaczy ich pojawienie się przypada na koniec XIII lub początek XIV w. Zob. J. Piotrowicz: *Rozwój Żup Krakowskich w średniowieczu* (w:) *Dzieje Żup...*, Wieliczka 1988, s. 130, 133; por. A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 232.

⁵ J. Wyrozumski: *Początki opieki społecznej w górnictwie polskim* (w:) *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 207-208; por. A. Keckowa: *Żupy Krakowskie...*, s. 232-237.

⁶ Szpitale górnicze w czasach staropolskich nie były oczywiście jedyną formą wsparcia, funkcjonującą w żupie wielickiej. Od XVI w., dla potrzeb załogi górniczej zatrudniani byli wielicy cyrulicy, a ponadto doraźnie udzielana była górnikom pomoc w postaci żywności, soli lub pieniędzy. Zob. A. Keckowa: *Żupy Krakowskie...*, s. 259-260.

⁷ Fundusz ten, którego początki giną w mrokach historii, początkowo wydawany był w naturze (300 beczek soli rocznie w Wieliczce). Na początku XVIII w. zamieniono go na fundusz gotówkowy. Przykładowo w 1717 r. w Wieliczce na ten cel przeznaczano 1800 złp. Zob. J. Wyrozumski: *Początki opieki...*, s. 225; por. A. Keckowa: *Żupy Krakowskie...*, s. 257-262.

⁸ B. Konwerska: *Wykorzystanie majątku saliny wielickiej w świadczeniach na rzecz pracowników kopalni w latach 1772-1914*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Krakowskich w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XXIV, Wieliczka 2005, s. 221-222.

Kształtowanie się polskiego ruchu związkowego przebiegało etapami. W procesie tym szczególną rolę odegrał okres zaboru austriackiego. To właśnie na lata rządów austriackich przypada w salinie wielickiej czas rodzenia się świadomości klasowej robotników salinarnych. XIX w. w historii kopalni wielickiej to nie tylko okres licznych wystąpień załogi wielickiej, ale przede wszystkim liczny i czynny udział robotników zarówno w inicjatywach narodowo-wyzwoleńczych jak i parazwiązkowych. Już w początkach istnienia zarządu austriackiego zatrudnieni w salinie wielickiej pracownicy należeli do Stowarzyszenia Kasy Brackiej – kontynuatora dawnych staropolskich bractw górniczych⁹.

Wielicka Kasa Bracka jako organizacja związkowa miała od początku charakter samopomocowy. Zakres jej funkcjonowania uporządkowany został w II poł. XIX w. W wyniku Ustawy Górniczej z 23 V 1854 r.¹⁰ spisano w 1875 r., w formie statutu,¹¹ rzeczywiste prawa oraz obowiązki członków Kasy Brackiej. Od samego początku jej głównym celem było wsparcie wielickich górników oraz ich rodzin. Tak więc robotnicy i ich rodziny korzystali z dodatków prowizyjnych, dopłat na wychowanie sierot, zasiłków pogrzebowych oraz stałych lub jednorazowych zapomóg¹².

Dodajmy jeszcze, że w ciągu XIX w. obok Stowarzyszenia Kasy Brackiej i Fundacji Szpitala Św. Ducha istniał na terenie kopalni wielickiej Fundusz Zwiedzania Kopalni, którego majątek stanowił zysk z rozwijającej się od 1774 r. turystyki. W ramach tego funduszu udzielano pracownikom saliny wielickiej pożyczek na 5% oraz wspierano wielickie instytucje górnicze i społeczne¹³.

Wszystkie istniejące wówczas stowarzyszenia, fundacje czy organizacje górnicze działały pod ścisłym protektoratem zarządu salinarnego w Wieliczce. Niemniej jednak odgrywały one zapewne duże znaczenie dla poprawy materialnych warunków bytu zarówno czynnych jak i pozostających w spoczynku, byłych pracowników saliny i ich rodzin. Ponadto podkreślić należy, że z ich działalnością wiąże się powstanie ruchu zawodowego w salinie wielickiej.

Tak w skrócie kształtowała się sytuacja parazwiązkowych organizacji górniczych przed końcem XIX w. Prawdziwy wzrost liczby mniej lub bardziej formalnych związków i organizacji górniczych, których zadaniem była ochrona interesów pracowniczych nastąpił dopiero pod koniec XIX w. Wówczas właśnie, tak jak w całej Galicji, pojawiły się zarówno oddolne jak i odgórne inicjatywy zrzeszenia pracowników nie tylko w ramach jednej gałęzi przemysłu, ale przede wszystkim w ramach jednej grupy zawodowej. Powstałe wówczas projekty przewidywały istnienie nie tylko organizacji związkowych w celu ochrony i reprezentacji praw

i interesów ich członków, ale także w celu zapewnienia pracownikom dogodnych warunków materialnych i możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Stanowczo podkreślić należy, że rozwój korporacji zawodowych pod koniec XIX w. nastąpił nie tylko dzięki istniejącym w kopalni wielickiej, głęboko zakorzenionym zwyczajom, ale też dzięki zmianie austriackiej polityki wewnętrznej. Pamiętać musimy, że od początku austriackich rządów prawa i wolności obywatelskie ulegały ograniczeniom¹⁴, a nawet przejściowej bądź trwałej likwidacji. Patentem cesarskim z 26 XI 1852 r. dalece ograniczono wolność zrzeszania się, uzależniając istnienie wszelkich organizacji od odrębnie przyznawanych koncesji państwowych. W praktyce władze mogły zakazać tworzenia każdego stowarzyszenia dla dobra porządku, a zwłaszcza bezpieczeństwa publicznego.

Kodyfikacja praw i wolności obywatelskich nastąpiła w okresie dominacji liberalnej postawy duchowej. W ustawach z 15 XI i 21 XII 1867 r. uporządkowano zasadę wolności stowarzyszeń i zgromadzeń publicznych. Teoretycznie powołanie do życia organizacji społecznej mogło nastąpić już w drodze formalnego zgłoszenia. W przypadku jednak stowarzyszeń nastawionych na zysk nadal obowiązywała zasada przydziału koncesji państwowych¹⁵. Dodajmy jeszcze, że prawodawca pod koniec XIX w. przejął inicjatywę tworzenia stowarzyszeń w przemyśle górniczym. W ustawie z 14 VIII 1896 r. w § 1 postanowiono, że „w przemyśle górniczym zawiązywane być mają, na zarządzenie właściwego starostwa górniczego stowarzyszenia, do których należą posiadacze kopalń i robotnicy”¹⁶. W ustawie tej szczegółowo określono cele, zadania i struktury organizacyjne przyszłych stowarzyszeń górniczych.

Nie mniejsze znaczenie dla tworzenia się górniczych stowarzyszeń samopomocowych lub zawodowych miała ustawa z 9 IV 1873 r.¹⁷ Zawarte w niej rozporządzenia normalizowały zasady zawiązywania spółek zarobkowych i gospodarskich. Inaczej mówiąc przyjęty wówczas akt prawny stosował się do towarzystw, których celem było podnoszenie zarobków lub stanu gospodarstwa domowego swoich członków, a więc m. in. do towarzystw spożywczych i kredytowych¹⁸. Postanowienia prawne z 1873 r. dopełnione zostały częściowo ustawami z 29 IV

¹⁴ Ograniczenie swobód znalazło wyraz m. in. w regulaminach służbowych saliny wielickiej. Zob. K. Dziwik: *Saliny krakowskie...*, s. 285.

¹⁵ *Historia państwa i prawa Polski* (dalej: *Historia państwa...*), pod red. J. Bardach, M. Senkowskiej-Gluck, t. IV, Warszawa 1982, s. 350-351, 353, 367-370.

¹⁶ *Ustawa z 14 VIII 1896 r., o zawiązywaniu stowarzyszeń w przemyśle górniczym* (dalej: *Ustawa z 14 VIII 1896 r...*), *Dziennik ustaw państwa dla królestwa i krajów w radzie państwa reprezentowanych*, R. 1896, nr 156, Wiedeń 1896, s. 503.

¹⁷ *Ustawa z 9 IV 1873 r., o spółkach zarobkowych i gospodarskich* (dalej: *Ustawa z 9 IV 1873 r...*), *Dziennik ustaw państwa dla królestwa i krajów w radzie państwa reprezentowanych*, R. 1873, nr 70, Wiedeń 1873, s. 273-289.

¹⁸ Tamże.

⁹ K. Dziwik: *Saliny krakowskie...*, s. 285

¹⁰ *Allgemeines Berggesetz für das Kaiserthum Oesterreich vom 23 Mai 1854*, Wien 1854.

¹¹ *Statut Kasy Brackiej pracowników saliny i Urzędu Sprzedaży Soli w Wieliczce*, Archiwum Żup Krakowskich (dalej: Arch. MŻKW), rkps sygn. 151, k. 1-45.

¹² Tamże.

¹³ D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 128-129.

1873 r.¹⁹ oraz z 21 IV 1882 r.²⁰ Prawodawca ograniczył w nich możliwość egzekucyjnego zajmowania plac robotników, wojskowych, urzędników i sług państwowych.

Powstające na przełomie XIX i XX w. związki, stowarzyszenia czy organizacje zawodowe obejmowały swoim zasięgiem poszczególne grupy zawodowe saliny wielickiej. Największą jednak rolę odegrały one w życiu osobistym i zawodowym tutejszych górników. Zjawisko to wiązało się ściśle z powstaniem i rozwojem ruchu robotniczego. Co prawda na skutek zacofania gospodarczego Galicji ruch ten rozwijał się, również w Wieliczce, ze znacznym opóźnieniem, niemniej jednak wpływy socjalizmu w ośrodku wielickim stale rosły. Ożywiona, zwłaszcza po 1900 r., działalność PPSD²¹ w środowisku górniczym przyniosła nie tylko powołanie do życia komórki ówczesnej partii socjalistycznej, czy ogłoszenie w 1910 r. w Wieliczce 1 maja dniem święta pracy, ale przede wszystkim znaczący wzrost świadomości klasowej robotników salinarnych. W efekcie górnicy wieliccy chętnie uczestniczyli we wszelkich inicjatywach propagandowych-politycznych, których celem było m. in. podniesienie standardu pracy i życia tutejszej ludności górniczej. Bardzo modne stały się wówczas mniej lub bardziej oficjalne zebrania organizowane początkowo w wielickich domach prywatnych w Lednicy Dolnej i na Rynku Górnym, a z czasem w Domu Robotniczym przy ul. Zielnej 6²² w Wieliczce. Rosnące stale wpływy partii socjalistycznej owocowały m. in. powstawaniem niezależnych, górniczych związków i organizacji zawodowych, budzących niepokój we władzach zwierzchnich saliny²³.

W takich warunkach społeczno-prawno-ustrojowych rozwijał się na terenie Galicji nie tylko ruch społeczno-kulturalny, ale przede wszystkim związkowo-zawodowy.

Jedną z pierwszych, niestety niezrealizowanych, inicjatyw związkowych była próba powołania do życia Stowarzyszenia sług państwowych przy C. K. Zarządach Salinarnych i przy C. K. Urzędach Sprzedaży Soli w Galicji i na Bukowinie.

W 1899 r. z projektem utworzenia własnej korporacji zawodowej wystąpili wieliccy słudzy salinarni, którzy już w 1894 r. zapoczątkowali nieformalną, prowizoryczną organizację zawodową i zobowiązali się dobrowolnie do wnoszenia

¹⁹ Ustawa z 29 IV 1873 r., dotycząca zabezpieczenia i egzekucji na przychodach z pracy i służby (dalej: Ustawa z 29 IV 1873 r...), Dziennik ustaw państwa dla królestwa i krajów w radzie państwa reprezentowanych (dalej: Dziennik ustaw...), R. 1873, nr 683, Wiedeń 1873, s. 270-271.

²⁰ Ustawa z 21 IV 1882 r., o egzekucji na dochodach osób, w służbie publicznej zostających i tychże rodzin, która ich przeżyje (dalej: Ustawa z 21 IV 1882 r...), Dziennik ustaw..., R. 1882, nr 123, Wiedeń 1882, s. 487-489.

²¹ Wpływy PPSD w środowisku wielickich górników szczegółowo omówiła w swojej pracy monograficznej D. Dobrowolska. Zob. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 261-270.

²² Był to mały domek, w którym zaadoptowano w ok. 1911 r. pomieszczenia na zebrania partyjne oraz na pokój dla zarządu. Zob. F. Widomski: *Moje wspomnienia* (dalej: *Moje wspomnienia...*), Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, nr 811, mpis. t I, s. 52; tamże, t. VI, s. 219-220.

²³ D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 265; por. K. Dziwik: *Saliny krakowskie...*, s. 287

miesięcznych składek. Powstały w przeciągu pięciu lat kapitał wielkości kilkuset złotych miał być przeznaczony na projektowane stowarzyszenie sług Galicji i Bukowiny²⁴.

6 III 1899 r. w imieniu sług salinarnych Starostwo w Wieliczce przedłożyło Namiestnictwu projekt statutu mającego się zawiązać stowarzyszenia²⁵. Zgodnie z jego wytycznymi w skład towarzystwa mieli wchodzić członkowie zwyczajni i honorowi, przyjmowani oraz nominowani przez jego zarząd. Trzon stanowić mieli jednak członkowie zwyczajni w osobach wykwalifikowanych sztygarów, maszynistów i ich pomocników, majstrów, polierów oraz wszystkich sług zajmujących posady państwowe przy salinach w Galicji i na Bukowinie.

Działalność tego związku koncentrować się miała głównie na konsolidacji sług salinarnych jako odrębnej grupy zawodowej, zapewnieniu pracownikom warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych a także kształtowaniu aktywnej postawy zawodowej. Każdy członek zwyczajny wstępując do korporacji winien był uiścić kwotę 5 koron tytułem wpisowego, a następnie 40 halerzy miesięcznie. Jednocześnie czynni członkowie zobowiązani zostali brać udział we wszystkich uroczystościach urzędowych oraz w obradach i czynnościach Walnego Zgromadzenia, a także do stawiania wniosków formalnych. Nadto otrzymali prawo głosowania i wybieralności do Wydziału Towarzystwa, przeglądania ksiąg kasowych i zabierania głosu we wszystkich sprawach dotyczących rodzącej się organizacji. W przygotowanym projekcie przewidziano również warunki utraty praw członkowskich bez możliwości żądania zwrotu kosztów poniesionych tytułem wpłaconych składek. Każdy członek tracił swoje prawa w skutek śmierci, dobrowolnego wystąpienia, przedłożonego Wydziałowi Towarzystwa z miesięcznym wyprzedzeniem, sześciomiesięcznych zaległości z wpłatą wkładek lub wyroku sądu karnego.

Grupę członków honorowych, jak sama nazwa wskazuje, tworzyć miały osoby, które swą postawą przyczyniły się do rozwoju powoływanego do życia Towarzystwa. Tytułaturny charakter ich przynależności do organizacji sług salinarnych zwalniał ich z obowiązku uiszczania składek. Niemniej jednak wszelkie inicjatywy wsparcia finansowego z ich strony były mile widziane. Ograniczając finansową odpowiedzialność członków honorowych ograniczono również ich rolę w kształtowaniu codziennego życia stowarzyszenia zawodowego sług salinarnych. Mogli oni co prawda uczestniczyć w zebraniach Walnego Zgromadzenia, ale jedynie z prawem głosu doradczego.

²⁴ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej: Archiwum we Lwowie), dokument nr 248, sygn. 146, k. 1-35.

²⁵ Archiwum we Lwowie, *Statutu Stowarzyszenia Sług Państwowych będących w służbie przy C. K. Zarządach Salinarnych i przy Urzędach Sprzedaży Soli w Galicji i na Bukowinie z siedzibą w Wieliczce* – projekt wstępny (dalej: *Statut Stowarzyszenia Sług Państwowych...* – projekt wstępny), dokument nr 248, sygn. 146, k. 3-5v.

Organem zarządzającym, pełniącym jednocześnie funkcję sądu polubownego, miał zostać Wydział Towarzystwa, składający się z przewodniczącego, zastępcy, sekretarza, skarbnika, trzech zwyczajnych członków Wydziału oraz dodatkowo dwóch zastępców wydziałowych. Razem dziewięć osób wybieranych spośród grona członków zwyczajnych. Wybory do Wydziału odbywać się miały co roku w dniu urodzin najjaśniejszego Pana, podczas Walnego Zgromadzenia towarzystwa. Na wypadek niemożności sprawowania obowiązków przez jednego z członków zwyczajnych Wydziału funkcję przejąć miał jeden z zastępców wydziałowych. Natomiast gdyby zastępca lub przewodniczący nie mogli stale pełnić swoich obowiązków wówczas przewodnictwo objąć miał najstarszy wiekiem członek Wydziału. Jednocześnie tymczasowy przewodniczący winien był jak najszybciej zwołać Walne Zgromadzenie, celem wybrania prezesa lub jego zastępcy. Dodajmy jeszcze, że do ważności uchwał Wydziału potrzebna była obecność przynajmniej pięciu jego działaczy.

Obok zarządu w postaci Wydziału Towarzystwa istotną rolę odgrywać miało Walne Zgromadzenie, do kompletu którego potrzebna była obecność $\frac{3}{4}$ członków zwyczajnych. Zakres kompetencji Walnego Zgromadzenia określony został w § 11 projektu regulaminu. Obok prawa wyboru uczestników Wydziału Towarzystwa Walne Zgromadzenie miało za zadanie uchwalanie budżetu, przyjmowanie sprawozdań Wydziału i komisji kontrolnej, rozstrzyganie wniosków Wydziału i pojedynczych członków oraz zmianę, w razie potrzeby, obowiązującego statutu. Większość jego uchwał zapadać miała absolutną większością głosów z wyjątkiem zmiany obowiązujących przepisów. W tym wypadku zachodziła konieczność poparcia wniosku o zmianę obowiązującego regulaminu przez przynajmniej $\frac{3}{4}$ ogólnej liczby Zgromadzenia. Wszystkie inne sprawy stowarzyszenia, nie należące do kompetencji Walnego Zgromadzenia przypisane zostały Wydziałowi Towarzystwa.

Mimo że nowe, formalnie jeszcze nieistniejące stowarzyszenie nie miało charakteru stricte organizacji samopomocowej to w § 20 zaplanowano, w razie śmierci członka Towarzystwo, udzielanie zapomóg tytułem pogrzebu w wysokości 30 K – dla osób należących do stowarzyszenia mniej niż 5 lat, 40 K – dla osób należących od 5 do 10 lat i 60 K – dla osób należących powyżej 10 lat. Każdorazowa wypłata pogrzebowego miała być wypłacana w pierwszej kolejności wdowom, dzieciom, najbliższemu krewnemu lub osobom otaczającym opieką zmarłego.

Towarzystwo miało posiadać kapitał utworzony z majątku istniejącego dawniej, nieformalnego towarzystwa Dozorców Salinarnych, jednorazowych składek wpisowych, składek miesięcznych oraz procentów od kapitału. Prawo rozporządzania dobrami materialnymi organizacji służ salinarnych, ale tylko do wysokości 60 K, przysługiwać miało Wydziałowi Towarzystwa. W razie potrzeby zwiększenia wydatków istniała możliwość zwołania Walnego Zgromadzenia, które większością głosów mogło podjąć odpowiednie decyzje w tej sprawie.

W ostatnich dwóch paragrafach projektu statutu przewidziano również konsekwencje rozwiązania Towarzystwa Sług Państwowych przy salinach w Galicji i na Bukowinie. Delegalizacja nastąpić mogła jedynie decyzją $\frac{3}{4}$ działaczy stowarzyszenia. W razie rozwiązania Towarzystwa, całkowity majątek przechodził na cele religijne – w połowie na potrzeby kościoła parafialnego, a w połowie na potrzeby klasztoru OO. Reformatów w Wieliczce²⁶.

Zgodnie z § 18 projektu statutu powoływane do życia stowarzyszenie miało rozpocząć swoją działalność po zatwierdzeniu niniejszego regulaminu, w drodze zwołania pierwszego walnego zgromadzenia. Do czego jednak nie doszło. Namiestnictwo, powołując się na § 20 przedłożonego mu projektu, uznało w piśmie z 27 III 1899 r. rejestrację Towarzystwa Sług Salinarnych za bezpodstawną. Stałe cyfrowe oznaczające wysokość zapomóg, które miały być wypłacane tytułem kosztów pogrzebu w razie śmierci członków stowarzyszenia nadały mu cech towarzystwa ubezpieczeń, na które konieczna była odrębna zgoda Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Inaczej mówiąc ze względu na § 20 proponowanego statutu dla potrzeb rodzącego się stowarzyszenia zastosowanie miał patent cesarski z 26 XI 1852 r., a nie ustawa z 15 XI 1867 r. Ze swej strony Namiestnictwo proponowało założycielom nowej organizacji salinarnej złożenie, w razie pozostania przy wzmiankowanych propozycjach § 20, projektu statutu w sześciu egzemplarzach w tym jednego w języku niemieckim Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Przy czym, stosownie do postanowienia patentu z 21 XI 1852 r., Namiestnictwo zastrzegało konieczność zapewnienia przez założycieli gwarancji, że czynności stowarzyszenia prowadzone będą prawidłowo i że nie chodzi im o uboczne niedozwolone cele – zwłaszcza polityczne. Przed uzyskaniem zgody Ministerstwa Towarzystwo Sług Państwowych, będących w służbie przy C. K. Zarządach Salinarnych i przy C. K. Urzędach Sprzedaży Soli w Galicji i na Bukowinie z siedzibą w Wieliczce, nie mogło się formalnie zawiązać²⁷.

Pomysłodawcy, a jednocześnie przyszli członkowie Towarzystwa Sług Salinarnych przedłożyli Namiestnictwu nową, zmodyfikowaną wersję projektu statutu²⁸. Uwzględniając sugestie władz centralnych oraz ustawę z 1852 r. zmienili oni założenia § 10, 17, 19, 20 i 21²⁹.

Zgodnie z nowymi wytycznymi każdorazowy Naczelnik zarządu salinarnego miał sprawować nad stowarzyszeniem protektorat i jako protektor zobowiązany był, w miarę swoich możliwości, popierać, ale przede wszystkim kontrolować cele

²⁶ Tamże.

²⁷ Archiwum we Lwowie, dokument nr 248, sygn. 146, k. 1-35.

²⁸ Archiwum we Lwowie, *Statutu Stowarzyszenia sług państwowych będących w służbie przy C. K. Zarządach Salinarnych i przy Urzędach Sprzedaży Soli w Galicji i na Bukowinie z siedzibą w Wieliczce* – projekt poprawiony (dalej: *Statutu Stowarzyszenia sług państwowych...* – projekt poprawiony), dokument nr 248, sygn. 146, k. 28-31.

²⁹ Tamże; por. Archiwum we Lwowie, *Statutu Stowarzyszenia sług państwowych...* – projekt wstępny, k. 3-5v.

i działania towarzystwa. Ponadto w myśl nowych ustaleń spory między członkami a Stowarzyszeniem lub jego organami rozstrzygać miał osobny sąd polubowny, do którego każda strona wybrać miała jednego sędziego. Uzupełnienie składu sądu stanowiło trzech superarbitrów, wybieranych przez sędziów sądu polubownego.

Najistotniejsze zmiany zaszły jednak w kwestii majątku towarzystwa. Źródła funduszu stowarzyszenia ograniczono do jednorazowych składek wpisowych, składek miesięcznych oraz procentów od kapitału. Pieniądze zebrane dotychczas ze składek członków starających się o zatwierdzenie niniejszego statutu, a należących dotąd do analogicznego prowizorycznego towarzystwa, służyć miały jako kapitał zakładowy powstającego stowarzyszenia. Zrezygnowano przy tym z ogólnego ustalenia wysokości zapomóg wypłacanych tytułem pogrzebu. Ich wysokość zależeć miała od uznania Wydziału Towarzystwa i jego możliwości finansowych. Decydując się na zmiany § 20 i 21 założyciele Towarzystwa Sług Salinarnych podkreślali w piśmie przedłożonym Namiestnictwu, że zebrane wcześniej składki w ramach nieformalnego towarzystwa Dozorców Salinarnych nie miały innego przeznaczenia i jako takie, wobec śmierci wielu z dotychczasowych udziałowców, uległyby zaprzepaszczeniu³⁰.

Jak potoczyły się dalsze losy projektowanej organizacji sług salinarnych trudno określić. Wiemy tylko, że C.K. Starostwo Górnicze 28 XII 1899 r. w piśmie do Zarządu Stowarzyszenia Sług Państwowych przy Salinach w Galicji i na Bukowinie z siedzibą w Wieliczce domagało się przedłożenia wykazu danych statystycznych z działalności ww. stowarzyszenia za 1899 r. Z odpowiedzi udzielonej przez zarząd salinarny 24 I 1900 r. wynika zdecydowanie, że przy salinie wielickiej nie istniało żadne Stowarzyszenie Sług Państwowych dla Galicji i Bukowiny³¹.

Podjęta w 1899 r. inicjatywa znalazła kontynuację w zawiązanym w 1907 r. przez sztygarów małopolskich salin komitecie, którego celem była poprawa ich bytu. W 1911 r. komitet ten, na podstawie statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Namiestnictwo Galicyjskie, zawiązał Stowarzyszenie Sztygarów w Galicji i na Bukowinie z siedzibą w Wieliczce. Niespełna rok po jego założeniu odbył się, w pięćdziesiątą rocznicę powołania do życia szkoły górniczej w Wieliczce, zjazd sztygarów, dawnych wychowanków tejże szkoły. Przyczynił się on znacząco do konsolidacji środowiska sztygarów, jako odrębnej grupy zawodowej, a jednocześnie do utrwalenia samego stowarzyszenia.

Od samego początku apolityczna organizacja sztygarów miała charakter zawodowy, którego zadaniem było budzenie i podtrzymywanie ducha łączności a także solidarności zawodowej, obrona interesów materialnych i zawodowych, pielęgnowanie wiedzy górniczej, umożliwienie podnoszenia kwalifikacji zawo-

³⁰ Archiwum we Lwowie, *Statutu Stowarzyszenia sług państwowych...* – projekt poprawiony, k. 28-31.

³¹ Archiwum Żup Krakowskich (dalej: Arch. MŻKW), *Akta Salinarne* (dalej: AS), sygn. 2369, k. 69-70v.

dowych członkom oraz niesienie czynnym działaczom, emerytom oraz wdowom i sierotom po zmarłych sztygarach obrony prawnej jak i pomocy materialnej. Do sukcesów stowarzyszenia należało m. in. założenie Czytelni Sztygarów i Biblioteki w Wieliczce, wspieranych finansowo przez założyciela oraz pomoc materialna udzielana ubogim dzieciom wielickim.

W skład związku sztygarów wchodził członkowie zwyczajni, wspierający i honorowi. Podstawowy trzon tworzyli absolwenci szkoły górniczej. Pozostałe grupy to instytucje, stowarzyszenia lub osoby o nieposzlakowanej opinii, które bądź wpłaciły trzyletnią składkę członkowską bądź znacząco przyczyniły się do rozwoju towarzystwa.

Powołany do życia związek składał się z luźnych, samodzielnych kółek w Wieliczce, Bochni, Lacku, Drohobyczu, Dolinie, Kosowie, Stebniku, Kałuszu i Kaczyce, których majątek tworzyły członkowskie, jednorazowe składki wpisowe oraz składki miesięczne³².

Wśród stowarzyszeń i związków branżowych jakie rozpoczęły swoją działalność w salinie wielickiej na przełomie XIX i XX w. spotkać można również Stowarzyszenie Górnicze dla wszystkich kopalń okręgu krakowskiego.

W myśl ustawy z 14 VIII 1896 r.³³ powołane do życia 8 IX 1896 r.³⁴ przez C. K. Starostwo Górnicze stowarzyszenie miało przede wszystkim budzić i pielęgnować ducha łączności i solidarności górniczej, popierać interesy materialne i zawodowe swoich członków, ale tylko w drodze tworzenia zakładów i organizacji użyteczności publicznej, umożliwiać poszukiwanie pracy oraz, a właściwie przede wszystkim, zapobiegać ewentualnym nieporozumieniom powstałym pomiędzy pracodawcą a ogółem lub pewną kategorią robotników³⁵. Taki cel i zadania stowarzyszenia powstałego z inicjatywy władz zwierzchnich nie dziwią. Głównym założeniem było bowiem utworzenie instytucji nie tyle skupiającej górników ile hamującej oddolne inicjatywy masowych wystąpień tej kategorii zawodowej.

Mimo tak szybkiego utworzenia Stowarzyszenia dla krakowskiego okręgu górniczego pojawiły się trudności z jego ukonstytuowaniem. Projekt statutu przedłożony został dopiero w 1904 r.³⁶, a ostatecznie uchwalony dopiero w roku następnym. Od założenia do 1904 r. udało się jedynie dwukrotnie zebrać składki członkowskie. Zarząd Wieliczki wpłacił do kasy stowarzyszenia za lata 1896-

³² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2913, k. 122; por. *Jednodniówka* wydana z okazji Pierwszego Zjazdu Polskich Sztygarów Rzeczypospolitej, (dalej: *Jednodniówka...*), Wieliczka 2 V 1926 r., s. 9.

³³ *Ustawa z 14 VIII 1896 r.*, s. 503-514.

³⁴ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 123; por. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 256; por. K. Dziwik: *Saliny krakowskie...*, s. 26.

³⁵ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 91, 123-126.

³⁶ Projekt statutu ściśle odzwierciedlał postanowienia ustawy z 14 VIII 1896 r. Zob. *Ustawa z 14 VIII 1896 r.*, s. 503-514; por. Arch. MŻKW, *Projekt Statutu Stowarzyszenia górniczego w Krakowie* (dalej: *Projekt Statutu Stowarzyszenia górniczego...*), AS, sygn. 2633, k. 89-111.

1904 łącznie 300 K. Pierwotny majątek stowarzyszenia przeznaczony został prawie wyłącznie na wydatki biurowe i organizacyjne³⁷.

Zasady funkcjonowania stowarzyszenia szczegółowo określone zostały w statucie. W § 23 ustalono wymiar i zasady ściągania składek członkowskich. Opłaty wnoszone przez członków stowarzyszenia miały być obliczane na podstawie ilości robotników zatrudnionych w kopalniach okręgu krakowskiego w dniu 1 stycznia danego roku oraz przewidując wielkość wydatków. Przykładowo w 1905 r. salina wielicka wpłaciła do kasy stowarzyszenia za ostatnie dwa miesiące 1904 r. i pierwszy kwartał 1905 r. kwotę 296 K 14 h. Wielkość ta została wyliczona w ten sposób, że przewidywane na ten okres wydatki w kwocie 2013 K podzielono przez liczbę górników wynoszącą w dn. 1 I 1905 r. 7634. Tak więc na jednego górnika przypadało do zapłacenia 0,2637 K. Ponieważ w Wieliczce zatrudnionych było wówczas 1123 osoby, dlatego zarząd wniósł do kasy stowarzyszenia łącznie kwotę 296 K 14 h³⁸.

Kłopoty z utrwaleniem się, a co za tym idzie z funkcjonowaniem stowarzyszenia wynikały nie tylko z późnego uchwalenia statutu. Zachodziły również trudności w ukonstytuowaniu się, na podstawie § 7 i 8 obowiązującego statutu Wielkiego Wydziału i Zarządu stowarzyszenia. W efekcie powstałych perturbacji prezydent stowarzyszenia mianowany został odgórnie przez C. K. Starostwo Górnicze. Został nim początkowo profesor uniwersytetu krakowskiego dr Włodzimierz Czerkawski.

Stowarzyszenie składało się z Zarządu i Wydziałów grupy I i II. Członkami I grupy, liczącej sobie w 1904 r. trzydzieści osiem kopalń, byli właściciele lub ich pełnomocnicy. II grupę tworzyli delegaci pracowników w liczbie sześćdziesięciu dziewięciu. Wielickę reprezentowało wówczas dziesięciu delegatów, wybranych z grona robotników salinarnych Wieliczki 20 X 1904 r.³⁹ Zarówno w skład Wydziału I jak i II grupy wchodziło pięciu członków, wybranych podczas zgromadzenia danej grupy. Zarząd stowarzyszenia tworzył prezydent wraz z czterema członkami – przedstawicielami obu wydziałów. Wydziały I i II grupy wraz z prezydentem stowarzyszenia stanowiły Wielki Wydział, którego kompetencje pozwalały na wydawanie i wprowadzanie w życie stosownych uchwał oraz na sprawowaniu czynności urzędu pojednawczego⁴⁰.

Co ciekawe właśnie pod koniec 1904 r., a więc w momencie ostatecznego konstituowania się Stowarzyszenia Górniczego Okręgu Krakowskiego podjęto próbę wyłączenia salin z jego struktur. W piśmie z 15 XII 1904 r. dowodzono, że istnieją rażące różnice, na korzyść Wieliczki i Bochni, pod względem warunków pra-

³⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 89-111, 113-116, 134-135.

³⁸ Tamże, k. 108, 134-139.

³⁹ Tamże, k. 98, 112, 117-120, 134-139.

⁴⁰ Dokładny zakres praw i obowiązków członków jak i kompetencje władz stowarzyszenia przeanalizować można w Projekcie Statutu Stowarzyszenia Górniczego w Krakowie. Zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 89-111.

cy w kopalniach okręgu krakowskiego. Stwierdzono, że skuteczne i pozytywne działanie Stowarzyszenia miałyby miejsce jedynie tylko w przypadku jednoczesnego spełnienia dwóch warunków – istnienia zgodności interesów posiadaczy kopalń i robotników oraz zbliżonych stosunków pracy w kopalniach wchodzących w skład Stowarzyszenia. W przypadku Wieliczki i Bochni rozbieżności wynikały przede wszystkim z zasady monopolu państwa w produkcji i sprzedaży soli. Brak konieczności konkurowania z innymi, analogicznymi przedsiębiorstwami górnictwami pozwalało zarządowi salinarnemu na stworzenie wyjątkowo korzystnych, w porównaniu z innymi dziedzinami górnictwa, warunków pracy. W salinach wielicko-bocheńskich obowiązywała, przy wyższym wynagrodzeniu, skrócona o dwie godziny, ośmiodzinna szychta. Ponadto w zestawieniu z innymi kopalniami robotnicy salinarni i ich rodziny mieli gwarantowane, niezależnie od istniejących Kas Brackich, świadczenia państwa na wypadek choroby, niezdolności do pracy lub śmierci. Dodatkowo skarb państwa włączył się w urządzenie i utrzymanie salinarnych zakładów dobroczynnych. Przy takim stanie rzeczy wręcz za absurdałne uznano łączenie inicjatyw socjalnych salin krakowskich z innymi gałęziami górnictwa. Tym bardziej, że zbyt bliskie kontakty wszystkich górników okręgu krakowskiego mogłyby jedynie wywołać niezadowolenie u robotników innych kopalni, którym pracodawcy nie mogli zapewnić zbliżonych korzyści i przywilejów. W efekcie już 16 I 1905 r. odbyło się posiedzenie Wielkiego Wydziału Stowarzyszenia Górniczego m. in. w sprawie wyłączenia salin z jego struktur. Jednocześnie prośbę o wykluczenie salin wielicko-bocheńskich ze Stowarzyszenia górników wniósł do C. K. Starostwa Edmund Müller, wielicki nadradca górniczy, który domagał się tego ze względu na zupełnie odrębne stosunki panujące w salinach⁴¹.

Wobec jednomyślnego żądania Wielkiego Wydziału stowarzyszenia oraz wobec inicjatywy zarządu salinarnego C. K. Starostwo przychyliło się do tej prośby i 24 V 1905 r. zatwierdziło statut dla Stowarzyszenia Górniczego Okręgu Krakowskiego z wykluczeniem kopalń soli w Wieliczce i Bochni. Jednocześnie pojawiło się pytanie – czy w nowej sytuacji saliny krakowskie powinny należeć do tworzącego się Stowarzyszenia dla Wschodnio-Galicyskich Salin w Kałuszu? Ze swej strony C. K. Starostwo uznało, że ze względu na odległość między salinami krakowskimi i salinami wschodnio-galicyskimi mija się to z celem. Tym samym zaproponowano utworzenie odrębnego Stowarzyszenia Górniczego dla Salin Zachodnio-Galicyskich⁴².

Ustosunkowując się do propozycji C. K. Starostwa wielicki zarząd salinarny w piśmie z 18 VII 1905 r. doszedł do przekonania, powołując się na § 1 ustawy

⁴¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 123-126, 128; por. A. Pilch, *Początki organizowania się robotników salinarnych w Zachodniej Galicji (do 1918 r.)*, „SMDŻ”, t. XIX, 1996, s. 190.

⁴² Tamże, k. 141.

z 14 VIII 1896 r.⁴³, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zwolnienie salin z obowiązku przynależenia do tych stowarzyszeń. Cele i zadania tworzącej się organizacji, zdaniem Starostwa, albo nie odnosiły się do zakładów państwowych, jakimi były saliny krakowskie, albo były zbyt szkodliwe, a nawet szkodliwe. Tym bardziej, że przynależność do stowarzyszenia wiązała się z dodatkowymi, niekiedy wysokimi wydatkami, ponoszonymi zarówno przez rząd jak i robotników. Jednocześnie Zarząd, nie widząc realnych możliwości realizacji proponowanych przez siebie rozwiązań, zasugerował Dyrekcji Skarbu utworzenie jednego stowarzyszenia dla wszystkich podległych jej salin. Uznano bowiem, że odległości nie są najważniejszym problemem, a wspólne stowarzyszenie mogłoby przynieść większe zyski niż straty. Konsolidacja środowiska górników salinarnych dawałaby, zdaniem władz zwierzchnich, gwarancje jednolitego traktowania wszystkich saliny i ich pracowników.

Ostatecznie Dyrekcja skarbu poparła wniosek C. K. Starostwa i 21 VIII 1905 r. wyraziła zgodę na utworzenie odrębnego Stowarzyszenia Górniczego dla Zachodnio-Galicyskich C. K. Salin.

Mimo decyzji podjętych w połowie 1905 r. okazało się, że ukonstytuowanie się stowarzyszenia jest nader skomplikowane. 9 I 1907 r. Krajowa Dykcja skarbu zażądała przedłożenia raportu w tej sprawie. W odpowiedzi z 12 I 1907 r. zarząd salinarny informował jedynie, że do tej pory nie przeprowadzono wyborów do stowarzyszenia, a co więcej zarząd nie otrzymał żadnych rozporządzeń w tym względzie od Okręgowego Urzędu Górniczego w Krakowie. Tego samego dnia zarząd wysłał do urzędu górniczego zapytanie telegraficznie. W odpowiedzi dowiedziano się jedynie, że ukonstytuowanie się Stowarzyszenia Górniczego dla Salin Zachodnio-Galicyskich nie zostało jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte i że wkrótce wysłane zostaną stosowne polecenia w tej sprawie. Nie uzyskawszy satysfakcjonującej odpowiedzi Dyrekcja skarbu zażądała w piśmie z 15 III aby zarząd salinarny w Wieliczce po porozumieniu się z Okręgowym Urzędem Górniczym w Krakowie złożył najdalej do 15 IV 1907 r. sprawozdanie z przebiegu prac związanych z utworzeniem Stowarzyszenia Górniczego dla Salin Galicyjsko-Zachodnich. Trzy dni później zarząd nawiązał bezpośredni kontakt z urzędem górniczym⁴⁴, który w piśmie z 10 IV 1907 r. obszernie przedstawił sytuację organizacyjno-prawną nowego stowarzyszenia.

Z dokumentu wynika jednoznacznie, że dotychczasowy pomysłodawca stowarzyszenia – C. K. Starostwo uchwałą z 9 IV uznało powołanie odrębnej organi-

⁴³ W ustawie z 14 VIII 1896 r. zezwolono starostwom górniczym wydać stosowne pozwolenia kopalniom, w których stosunki przemysłu górniczego lub stosunki miejscowe utrudniają zawiązanie stowarzyszenia górniczego. Dodajmy, że już we wspomnianej ustawie w § 1 wyłączono z obowiązku przynależności do stowarzyszeń warzelnie soli morskiej oraz żupy solne w Dürunbergu pod Halleinem. Zob. *Ustawa z 14 VIII 1896 r.*..., s. 503.

⁴⁴ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. k. 141-142, 144, 158, 160, 162, 164-65

zacji górniczej dla salin zachodnich za niezgodne z § 6 ustawy z 14 VIII 1896 r.⁴⁵ Okazało się bowiem, że w skład salin zachodnio-galicyskich wchodziły zaledwie trzy kopalnie, pozostające pod samodzielnym, odrębnym kierownictwem. Tak mała liczba nie pozwoliłaby zawiązać Wydziału grupy I tworzonego stowarzyszenia. Zgodnie bowiem z przywoływanym § 6 powstanie tego Wydziału wymagało udziału co najmniej 5 członków tejże grupy. Sytuacja okazała się nader skomplikowana – z jednej strony saliny wielicko-bocheńskie nie zostały włączone do Stowarzyszenia Górniczego Okręgu Krakowskiego z drugiej zaś same nie mogły tworzyć analogicznej organizacji. W tej sytuacji Urząd górniczy rozwiązanie widział jedynie w przyłączeniu zachodnio-galicyskich kopalń soli do Stowarzyszenia Górniczego dla Wschodnio-Galicyskich Salin, względnie przeistoczeniu tego związku w Stowarzyszenie dla Wszystkich Galicyjskich C. K. Salin.

W tej sytuacji zarząd salinarny powrócił do swej dawnej koncepcji utworzenia jednej organizacji górniczej dla wszystkich salin, funkcjonującej pod nazwą – Stowarzyszenie dla C. K. salin w Galicji⁴⁶. Obwieszczeniem C. K. Starostwa górniczego w Krakowie z 10 IV 1908 r. przyłączono Wieliczkę i Bochnię wraz z zakładami i urządzeniami służącymi do produkcji soli do Stowarzyszenia Górniczego dla Wschodnio-Galicyskich C. K. Salin z siedzibą w Kałuszu, a powołanego do życia 31 VII 1906 r. Uzupełnione tą drogą Stowarzyszenie Górnicze miało odtąd obejmować wszystkie galicyjskie saliny (tj. kopalnie i warzelnie soli wraz z zakładami i urządzeniami służącymi do produkcji soli) podlegające nadzorowi władz górniczych, a więc saliny istniejące w : Wieliczce, Bochni, Stebniku, Lacku, Drohobyczu, Bolechowie, Dolinie, Kałuszu, Delatynie, Łanczynie i Kosowie. Jednocześnie zmieniono dotychczasową nazwę organizacji oraz siedzibę. Odtąd Stowarzyszenie dla C. K. Salin w Galicji z siedzibą w Bochni⁴⁷ pozostawało pod nadzorem C. K. Urzędu Górniczego w Krakowie, który swoją kuratelę nad związkiem wykonywać miał w porozumieniu z C. K. Urzędami górniczymi w Drohobyczu i Stanisławowie⁴⁸. W dniach od 11 do 13 VI 1908 r. odbyły się w Wieliczce pierwsze wybory czterestu delegatów i ich zastępców, wybieranych spośród robotników przynajmniej z rocznym stażem pracy, którzy ukończyli 21 rok życia⁴⁹.

⁴⁵ „Dla każdej grupy wybiera jej zgromadzenie wydział, który stosownie do postanowień statutu składa się z pięciu aż do piętnastu członków...” Zob. *Ustawa z 14 VIII 1896 r.*..., § 6, s. 503.

⁴⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 166-168, 286.

⁴⁷ Tak więc twierdzenie D. Dobrowolskiej, powtórzone przez K. Dziwikę, o powołaniu w 1906 r. do życia Stowarzyszenia Górniczego dla Galicyjskich c. k. Salin w świetle zachowanych źródeł wymaga weryfikacji. Zob. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 256; por. K. Dziwik: *Saliny krakowskie...*, s. 286.

⁴⁸ Takie rozwiązanie wynikało oczywiście z dużego geograficznego rozrzucenia salin galicyjskich zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 215-216.

⁴⁹ Tamże k. 217.

22 V 1909 r. na posiedzeniu Wielkiego Wydziału Stowarzyszenia Górniczego dla C. K. Salin w Galicji jednogłośnie przyjęto projekt statutu stowarzyszenia⁵⁰, opracowanego przez jego zarząd. Zgodnie z uchwałami ustawy z 14 VIII 1896 r. przyjęty wówczas regulamin zbieżny był z postanowieniami statutu istniejącego już od 1896 r. Stowarzyszenia Górniczego dla Okręgu Krakowskiego. Analogicznie więc przyjęto zarówno struktury organizacyjne oraz cele i zadania nowej organizacji. W takich ramach Stowarzyszenie Górnicze funkcjonowało bez większych perturbacji do wybuchu I wojny światowej⁵¹.

Do stowarzyszeń związanych z żupą i powstałych z jej inicjatywy lub jej pracowników należało również Towarzystwo Spożywcze Salinarne⁵². Zanim jednak doszło do jego zawiązania pojawiła się w Wieliczce analogiczna inicjatywa Związku Handlowego Kółek Rolniczych w Krakowie, którego jedną z form działalności było sprzedawanie towarów na kredyt. Drożyzna, brak dostatecznych środków do życia, a co za tym idzie konieczność pożyczek i uzależnienie ludności górniczej od różnego typu lichwiarzy zmobilizowały robotników salinarnych do podjęcia próby stworzenia korzystnego systemu kredytowego, umożliwiającego wyjście z dotychczasowych długów i uniezależnienie się na przyszłość od wszelkiego typu wyzyskiwaczy.

Po raz pierwszy inicjatywę utworzenia towarzystwa konsumpcyjnego dla górników salinarnych podjął zarząd wielickiej Kasy Brackiej⁵³. We wrześniu 1872 r. zwrócono się do C. K. Dyrekcji Skarbu, w imieniu wszystkich górników, z prośbą o zatwierdzenie statutu nowej organizacji. Wg przygotowanego projektu zatrudnieni w kopalni wielickiej górnicy, wyrażający chęć przynależności do nowej jednostki, wносиć mieli wpisowe w wysokości 3 złr., a po upływie sześciu miesięcy kolejne 5 złr. składki członkowskiej. Z czasem uznano jednak, że zbyt duża drożyzna uniemożliwia pracownikom fizycznym saliny jednorazowe wpłaty wysokich opłat. Tym samym zdecydowano łączną kwotę 5 złr. podzielić na miesięczne raty w wysokości 50 centów. Jednocześnie wnioskowano o przeznaczenie na ww.

⁵⁰ Arch. MŻKW, *Statut Stowarzyszenia Górniczego dla galicyjskich c. k. Salin* (dalej: *Statut Stowarzyszenia Górniczego...*), AS, sygn. 2633, k. 287-314.

⁵¹ Nie ma konieczności szczegółowego analizowania w tym miejscu statutu Stowarzyszenia Górników dla Galicyjskich C. K. Salin. Statut ten wystarczy porównać z tezami zawartymi w statucie Stowarzyszenia Górniczego w Krakowie. Zob. *Projekt Statutu Stowarzyszenia Górniczego...*, k. 89-111; por. *Statut Stowarzyszenia Górniczego...*, k. 285-231.

⁵² Przed pojawieniem się wielickiego Towarzystwa Salinarnego tutejsi górnicy korzystali, już w 1895 r., ze wsparcia bocheńskiego Towarzystwa Spożywczego. Zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2376, k. 2, 104, 185, 240.

⁵³ Dodajmy jeszcze, że w tym samym okresie podjęta została przez władze lokalne inicjatywa stworzenia jednostki kredytowo-zaliczkowej dla mieszkańców miasta i powiatu. Trudno dziś potwierdzić, czy przygotowany w 1871 r. projekt został zrealizowany. Zob. Bibl. Czart., *Statut Towarzystwa Zaliczek dla m. Wieliczki i powiatu wielickiego z 1871 r.*, rkps sygn. 3591/IV, s. 119-136; por. J. Piotrowicz: *Dzieje miasta Wieliczki w zarysie (do 1918 r.)*, „SMDŻ”, t. VIII, 1979, s. 41; por. S. Gawęda: *Wieliczka pod rządami austriackimi...*, s. 215.

cel z wielickiej Kasy Brackiej zaliczki w wysokości 1000 złr. Sprawa powołania do życia towarzystwa konsumpcyjnego trwała do II 1874 r. Ostatecznie Towarzystwo Spożywcze Górników Salinarnych rozpoczęło swoją działalność w 1874 r. i, jak wskazują zachowane źródła, przestało funkcjonować w latach osiemdziesiątych XIX w.⁵⁴

Do idei powołania do życia towarzystwa konsumpcyjnego powrócono pod koniec XIX w. W 1898 r. Związek Handlowy Kółek Rolniczych w Krakowie wraz z komitetem obywatelski w Wieliczce postanowił utworzyć w Wieliczce swoją filię pod warunkiem uzyskania przez robotników salinarnych zgody na strącanie z ich zarobków miesięcznych kwot przypadających związkowi handlowemu za pobrane przez nich na kredyt towary spożywcze. Wydział wielickiej Kasy Brackiej wniósł 1 X 1898 r., w imieniu robotników salinarnych, prośbę do zarządu salinarnego w niniejszej sprawie. Zarząd przedłożył 8 X złożoną petycję Ministerstwu Skarbu, które reskryptem z 29 X zezwoliło na ściąganie z zarobków kwot nie przekraczających dziesięciokrotności płacy zasadniczej⁵⁵. Jednocześnie zakazano spieniężania towarów pobranych na kredyt. W takim wypadku zarząd miał prawo i obowiązek wstrzymania przywileju kredytowego w stosunku do robotników łamiących obowiązujące zasady. W II 1902 r. na 1000 zatrudnionych górników 433 korzystało z kredytu towarowego w Związku Handlowym. W VII 1902 r. liczba ta, przy ogólnym wzroście zatrudnionych (1100 górników) wynosiła już tylko 400 osób⁵⁶.

Zapotrzebowanie na istnienie towarzystw pożyczkowych wzrosło wraz ze zwyżką cen towarów. Powszechnie panująca drożyzna pogorszyła położenie robotników salinarnych, którym zarobki podstawowe nie wystarczały na utrzymanie⁵⁷. W efekcie górnicy wnosili stałe prośby o ściąganie z płac większych kwot – powyżej ustalonej stawki, tak aby mogli brać więcej towarów na kredyt. Na to jednak nie zgadzał się zarząd salinarny, zobligowany rozporządzeniami władz centralnych⁵⁸.

Bardzo szybko okazało się, że założona w 1898 r. wielicka filia Krakowskiego Związku Handlowego, mająca na celu podniesienie dobrobytu tutejszej ludności przez udzielanie zdrowych kredytów zawiodła pokładane w niej nadzie-

⁵⁴ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2045, k. 88v-89; por. tamże, sygn. 2032, k. 146; por. tamże, sygn. 2240, k. 126.

⁵⁵ Mowa tu oczywiście o dziesięciokrotności płacy szycetowej zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 11-12; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2639, k. 52; Arch. MŻKW, AS, sygn. 2376, k. 184.

⁵⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 9-12, 14-18, 55-56.

⁵⁷ Dochody górników wielickich były naturalnie bardzo zróżnicowane, niemniej jednak sytuacja materialna wszystkich robotników pozostawiała wiele do życzenia. Co więcej, jak pokazują źródła, z kłopotami finansowymi borykali się, w interesującym nas okresie, również pozostali pracownicy wielickiej saliny. Bez wyjątku wszystkie trzy grupy zawodowe – urzędnicy, słudzy i robotniczy salinarni stale wnosili do zarządu prośby o zapomogi i wsparcia. Zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2376, kk.

⁵⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 15-16, 60-61.

je. W skutek nadzwyczaj kosztownej administracji nie świadczyła ona bowiem przyobiecanych korzyści nawet najuboższym swoim członkom. Wówczas, dzięki rozporządzeniu Krajowej Dyrekcji Skarbu z 17 XI 1902 r., pojawiła się odgórna koncepcja utworzenia w salinie wielickiej odrębnego, salinarnego towarzystwa spożywczego. Na skutek przeprowadzonej w 1901 r. inspekcji sanitarnej w salinach austriackich, dokonanej przez inspektora Karla Tinusa Dyrekcja wśród zaleceń pokontrolnych nakazała kreowanie tego typu towarzystw dla poprawy systemu odżywiania, a co za tym idzie zdrowia górników. Organizacje kredytowo-spożywcze dla poszczególnych salin tworzone być miały na wzór istniejącego Towarzystwa Spożywczego w Drohobyczu⁵⁹, a zawiązanego na podstawie ustawy z 1873 r.⁶⁰

18 I 1903 r. zarząd salinarny w Wieliczce zwrócił się do zarządu w Drohobyczu z prośbą o przesłanie statutu tamtejszego stowarzyszenia do ewentualnego wykorzystania. Miesiąc później statut przesłano, zwracając szczególną uwagę na dobrą organizację struktur powstającego stowarzyszenia, a zwłaszcza na organizację pojedynczej, ale ścisłej kontroli. Przygotowując się salina wielicka zwróciła się również o pomoc do saliny w Stebniku. Statut tamtejszego Towarzystwa Spożywczego Salinarnego⁶¹, zarejestrowany 26 VII 1902 r. został przesłany do Wieliczki również na początku 1903 r. Niezależnie od podjętych prób i kontaktów z innymi salinami, mającymi już doświadczenia w tej dziedzinie wielicki zarząd salinarny w piśmie z 26 I 1903 r. wyjaśniał Dyrekcji Skarbu, że tutejsi górnicy, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, nie są zainteresowani tworzeniem nowych struktur kredytowych. Niski procentowo udział górników w strukturach filii Krakowskiego Związku Handlowego przyczynił się do jej rozwiązania. Tym samym zarząd uznał za bezpodstawne powoływanie wielickiego Towarzystwa Spożywczego Salinarnego⁶².

Wracając do filii krakowskiego Związku Handlowego Kółek Rolniczych to formalnie organizacja ta przestała istnieć w Wieliczce już na początku XX w. Niemniej jednak z powodu konieczności uregulowania istniejących nadal długów górniczych praktycznie funkcjonowała do 1912 r. W połowie tego roku sklep filii Związku Handlowego nabył prywatny handlowiec Antoni Maciejczyk, który bez zgody władz salinarnych nie tylko udzielał dalszych kredytów dotychczasowym członkom krakowskiej organizacji, ale zaczął przyjmować nowych. Na skutek interwencji Salinarnego Towarzystwa Spożywczego zarząd salinarny odmówił mu

⁵⁹ Arch. MŻKW, *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką* (dalej: *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Drohobyczu...*), Drohobycz b. d., s. 1-23.

⁶⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 40, 52v; por. *Ustawa z 9 IV 1873 r.*..., s. 273-89.

⁶¹ Arch. MŻKW, *Statut towarzystwa spożywczego salinarnego w Stebniku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką* (dalej: *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Stebniku...*), Drohobycz 1902 r., nn.

⁶² Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 31-32, 39.

w lutym 1913 r. możliwości uzyskania zwrotów z tytułu zaciągniętych przez górników zobowiązań⁶³.

Wobec stale zwiększającej się drożyzny w 1907 r. powrócono do idei utworzenia nowej wyłącznie salinarniej organizacji kredytowej. Dodatkowym bodźcem dla zarządu salinarnego było utworzenie przez wielicką komórkę PPSD Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego, działającego w Lednicy Dolnej⁶⁴. Zwrócono się wówczas m. in. do zarządów salinarnych w Bolechowie⁶⁵ i Stebniku⁶⁶ o nadesłanie statutów tamtejszych towarzystw oraz wskazówek dotyczących warunków finansowych niezbędnych do zawiązania analogicznego, wielickiego stowarzyszenia. Saliny ruskie dla potrzeb zawiązania stowarzyszenia kredytowo-spożywczego zaciągnęły pożyczki w wysokości 800 i 1000 K. Zarząd w Bolechowie zasugerował wielickim władzą salinarną uzyskanie niezbędnego kapitału albo z Kasy Brackiej albo z funduszu muzycznym⁶⁷.

Ostatecznie wielickie Towarzystwo Spożywcze Salinarnego⁶⁸ zawiązane zostało przez urzędników, podurzędników, sługi i robotników salinarnych, przy oficjalnym współudziale zarządu salinarnego w 1908 r.⁶⁹ 4 XII tego roku otwarto sklep z artykułami spożywczymi i rozpoczęto przyjmowanie członków. W 1912 r. do stowarzyszenia należało już 420 pracowników saliny wielickiej. Liczba ta ulegała wahaniom. Dla przykładu na początku 1913 r. z usług kredytowo-spożywczych korzystało 520 robotników, podczas gdy pod koniec tego roku zaledwie 412 osób⁷⁰.

W związku z utworzeniem Towarzystwa zarząd przedłożył 10 XII 1909 r. Dyrekcji skarbu sprawozdanie dotyczące finansów nowej organizacji, w którym prosił o udzielenie dla tegoż Towarzystwa pożyczki z Funduszu Zwiedzania Kopalni oraz zapomogi na spłatę niezbędnego lokalu, a ponad to o zezwolenie ściągania

⁶³ Tamże k. 39, 86, 130-132, 148, 262-263, 266, 271, 281, 346-347, 354-355.

⁶⁴ Zdaniem D. Dobrowolskiej salinarnie Towarzystwo Spożywcze powołane zostało do życia jako organ konkurencyjny względem Robotniczego Stowarzyszenia Spożywczego. Zob. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 266.

⁶⁵ Arch. MŻKW, *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Bolechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką* (dalej: *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Bolechowie...*), Stryj b. d., s. 1-21.

⁶⁶ Zarząd salinarny otrzymał w efekcie od zarządu w Stebniku ten sam statut, który przesłany został do Wieliczki w 1903 r. Zob. przyp. 54.

⁶⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 180-182, 185-207.

⁶⁸ Niestety Statut wielickiego Towarzystwa Spożywczego Salinarnego nie jest nam znany. Przypuszczać można, że jego zawartość merytoryczna nie odbiegała od istniejących, znanych nam statutów towarzystw analogicznych. Zob. *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Bolechowie...*, s. 1-21; por. *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Stebniku...*, nn.; por. *Statut Towarzystwa Spożywczego Salinarnego w Drohobyczu...*, s. 1-23.

⁶⁹ W świetle istniejących źródeł trudno zgodzić się z twierdzeniem D. Dobrowolskiej, że pierwsze stowarzyszenie spożywcze powstało w Wieliczce dopiero w 1910 r. Zob. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 130.

⁷⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 359, 362-363.

pieniędzy za pobrane artykuły z pensji jego członków. Zgodnie z opracowanym wówczas statutem powołanie do życia Towarzystwa Spożywczego w Wieliczce miało za zadanie dostarczać swym członkom przede wszystkim zdrowych artykułów spożywczych po możliwie najniższych cenach za gotówkę lub na kredyt, bez oglądania się na zyski. Ponieważ tworzone stowarzyszenie w początkach swego istnienia, nie mając wyrobionego kredytu ani odpowiedniej gotówki, nie mogłoby dać swym członkom spodziewanych korzyści, dlatego zarząd salinarny zwrócił się do Krajowej Dyrekcji Skarbu z prośbą o zezwolenie na zrealizowanie papierów wartościowych w wysokości 4000 K, a stanowiących własność Funduszu Zwiedzania Kopalni i udzielenia ich Towarzystwu Spożywczemu w formie pożyczki zwrotnej. Uzyskane tą drogą pieniądze miały być po pięciu latach zwrócone w czterech ratach rocznych po 1000 K. Zarząd takie rozwiązanie uznał za najkorzystniejsze, tym bardziej, że według wykazu stanu majątkowego Funduszu Zwiedzania Kopalni nie było w tym czasie w jego kasie odpowiedniej gotówki. Dodatkowo zwrócono uwagę, że specyfika nowej organizacji wymaga posiadania odrębnego lokalu. Zgodnie z ustaleniami z 10 IV 1908 r. pomieszczenia Towarzystwa Spożywczego miały znaleźć się w planowanym Domu dla Stowarzyszeń Robotniczych⁷¹. W sprawozdaniu z 10 XII uznano, że dopóki Towarzystwu Spożywczemu nie zostanie przekazany lokal w planowanym Domu dla Stowarzyszeń dopóty należy wypłacać mu subwencję w rocznej kwocie 500 K, z przeznaczeniem na opłatę czynszu za sklep. Wydatek ten znalazłby pokrycie w rubryce „inne wydatki zarządu salinarnego”. Ponadto wnioskowano o zezwolenie na potrącanie robotnikom salinarnym na rzecz Towarzystwa Spożywczego należności za pobrane artykuły na kredyt z pensji robotników salinarnych, do wysokości 50% miesięcznej płacy.

Do 1914 r. wielickie Towarzystwo Spozywce zmuszone było trzykrotnie zmieniać lokal na pomieszczenia sklepowe. Już w 1908 r. Dyrekcja Towarzystw wobec braku odpowiedniego lokalu wynajęła sklep w budynku prywatnym. Liczne przeprowadzki, konieczność przystosowania urządzeń do nowych pomieszczeń, wysoki czynsz – 800 K rocznie mogły przyczynić się, w ocenie Dyrekcji i Rady Nadzorczej Towarzystwa, do zawieszenia jego działalności. W tych okolicznościach jeszcze w VIII 1914 r. wnoszono do Dyrekcji Skarbu prośbę o przydzielenie bezpłatnego lokalu salinarnego na pomieszczenia sklepowe⁷². Niestety sytuację skomplikował wybuch I Wojny Światowej.

Pod wpływem duchowieństwa wielickiego i zarządu salinarnego z inicjatywą zawiązania kolejnego stowarzyszenia wyszli wieliccy robotnicy salinarni, którzy w porozumieniu z górnikami wszystkich salin galicyjskich powołali do życia sto-

⁷¹ Dom dla Stowarzyszeń Robotniczych miał obejmować: lokal Stowarzyszenie spożywczego, czytelnię, ogrzewalnię – miejsce w którym robotnicy mogliby otrzymywać herbatę, mleko i chleb za niską opłatą oraz salę na zgromadzenia towarzyskie robotników. Zob. Arch. MZKW, AS, sygn. 2633, k. 179, 273-278.

⁷² Arch. MZKW, AS, sygn. 2633, k. 182-184, 262-265, 273, 359-340.

warzyszenie Przyjaźń Chrześcijańska Górników Salinarnych w Całej Galicji⁷³ z siedzibą w Wieliczce.

Powstanie nowej organizacji górniczej ściśle łączyło się nie tylko z intensywnym rozwojem ruchu robotniczego na początku XX w., ale również ze wzrostem wpływów socjalizmu w ośrodku wielickim. Istniejąca od 1892 r. partia socjalistyczna, znacznie rozwinęła, szczególnie po 1900 r., swoją działalność wśród robotników wielickich, a zwłaszcza bocheńskich. W efekcie zawiązana została w Bochni, niezależna od władz państwowych, Unia Górników w Austrii, która miała jak najbardziej charakter polityczny⁷⁴. Odpowiedzią na powstanie bocheńskich związków zawodowych miała być właśnie Przyjaźń Chrześcijańska Górników Salinarnych w Całej Galicji⁷⁵.

Na początku zawiązany został komitet organizacyjny. Jego pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 12 V 1912 r. w obecności miejscowego duchowieństwa, urzędników, sztygarów i robotników salinarnych. W skład wybranego wówczas wydziału weszli: ks. Stanisław Hałatek – kanonik i proboszcz parafii wielickiej, kustosz stowarzyszenia; Jan Gwiazdonik – adiunkt salinarny, przewodniczący; Jan Kalanowski – robotnik salinarny, zastępca; ks. Stanisław Ochalski – skarbnik; Włodzimierz Hanasiewicz – adiunkt salinarny, sekretarz; Jan Piotrowski, Wojciech Sosin, Franciszek Nawrot, Franciszek Bogucki i Wincenty Kuchta – wydziałowi; Adolf Korzeczný, Antoni Klimczyk i Klemens Kiciński – komisja rewizyjna oraz Józef Daniec – robotnik salinarny, delegat. Ogólna liczba członków wynosiła wówczas 210 osób, na ogólną liczbę personelu ponad 1700 osób.

Celem niniejszej organizacji było z jednej strony, zgodne z zasadami chrześcijańskimi, moralne i materialne wsparcie dla swoich członków z drugiej zaś uzyskanie większej kontroli nad robotnikami, a tym samym ograniczenia wpływu ruchów „szkodliwych” dla porządku służbowego i społecznego. Miano tu na myśli Unię Górniczą założoną przez krakowską partię socjaldemokratyczną.

⁷³ Na gruncie zasad rerum novarum powstawały stronnictwa chrześcijańsko-społeczne i rozwijały działalność chrześcijańskie czy też katolickie związki zawodowe, zachęcała ona bowiem do tworzenia katolickich stowarzyszeń robotniczych na fali encykliki Rerum novarum i katolickiej nauki społecznej.

⁷⁴ Unia Górników w Austrii założona została na poufnym zebraniu górników, skupionych wokół PPSD. W ośrodku wielickim analogiczna komórka powstać miała wg D. Dobrowolskiej między 1904 a 1907 r. Zdaniem badacza A. Pilcha nie ma żadnych jednoznacznych, źródłowych potwierdzeń istnienia jakichkolwiek komórek Unii Górników w Wieliczce. Zob. K. Dziwik: *Saliny krakowskie...*, s. 287; por. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 262; por. J. Hempel, J. Zawistowski: *Ruch ludowy i robotniczy do 1918 r.* (w:) *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, Kraków 1980 r., s. 342; por. A. Pilch: *Początki organizowania się robotników salinarnych w Zachodniej Galicji (do 1918 r.)*, „SMDŻ”, t. XIX, 1996, s. 191-192.

⁷⁵ Dodajmy jeszcze, że podobną inicjatywę utworzenia organizacji chrześcijańsko-górnicznej podjęło środowisko klerykalne Wieliczki już w 1909 r. Wobec wyboru na przewodniczącego projektowanego związku jednego z działaczy socjalistycznych projekt ten zakończył się jednak fiaskiem. Zob. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 268.

W związku z powyższym Zarząd Salinarny przesłał 24 VII 1912 r. do Dyrekcji Skarbu prośbę nowego stowarzyszenia o zezwolenie na ściąganie miesięcznych składek członkowskich z pensji pracowników przez poszczególne zarządy salinarne oraz o udzielenie jednorazowej zapomogi, dzięki której stowarzyszenie chrześcijańskie mogłoby praktycznie rozpocząć swoją działalność⁷⁶.

W odpowiedzi z 9 I 1913 r. Dyrekcja uznała ściąganie jakichkolwiek wkładek z pensji pracowniczych dla rzeczonoego stowarzyszenia, zgodnie z postanowieniami ustawy z 17 V 1912 r. i reskryptu Ministerstwa z 9 X 1912 r., za bezpodstawne. Procedura ta bowiem mogłaby mieć miejsce, zdaniem Dyrekcji, jedynie w sytuacji, kiedy potrącanie takie przewidziane byłoby w regulaminie służbowym i zatwierdzone byłoby przez władze górnicze.

W sprawie udzielenia subwencji dla wzmiankowanego stowarzyszenia Dyrekcja skłonna była poprzeć przedłożony jej wniosek w Ministerstwie skarbu, ale pod warunkiem złożenia przez wielicki zarząd salinarny nowej petycji, uwzględniającej kwotę i sposób pokrycia tego wydatku.

To stanowisko władz centralny próbowano w wielickiej administracji salinarnej podważyć. W przygotowanym przez adiunkta J. Gwiazdonika sprawozdaniu z 14 VI 1913 r. uznano, że § 5 porządku służbowego zezwalał na ewentualne ściąganie kwot z pensji pracowniczych, ale tylko z tych które uzyskane zostały w zakładach salinarnych⁷⁷. Kwestia pobierania składek członkowskich dla stowarzyszenia chrześcijańskiego przez kasy salinarne okazała się na tyle kontrowersyjna, że na przygotowanym przez adiunkta zestawieniu naniesiono zmiany. Pracownik tej samej wielickiej administracji salinarnej doszedł do przekonania, odrzucając propozycje swego zapewne młodszego rangą kolegi – adiunkta J. Gwiazdonika, że ściąganie owych składek jest niedopuszczalne.

W tym samym raporcie zarząd salinarny, ustosunkowując się do poleceń Dyrekcji Skarbu, uznał, że na potrzeby pokrycia koniecznych wydatków, urządzenia lokalu i planowanej biblioteki, a co za tym idzie zakupu niezbędnych urządzeń i sprzętów konieczne jest wnioskowanie w Ministerstwie Skarbu o udzielenie wsparcia w wysokości 600 K⁷⁸.

Niestety dalsza historia nowego stowarzyszenia urywa się w tym miejscu. Zapewne kolejne decyzje zablokowane zostały na skutek komplikującej się sytuacji na arenie międzynarodowej.

Nie tylko sami pracownicy saliny wielickiej byli inicjatorami lub współinicjatorami (wraz z zarządem salinarnym) tworzenia organizacji zawodowo-samopo-

⁷⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 327-329, 331-334.

⁷⁷ Ze sprawozdania adiunkta J. Gwiazdonika wynika właściwie, że prawo ściągania kwot dłużnych z pensji pracowniczych ograniczone było tylko w stosunku do zarobków dodatkowych, uzyskanych poza zakładem macierzystym – saliną. Ewentualny zakaz dotyczyłby więc salin austriackich, gdzie istniała możliwość „dorabiania” przez robotników salinarnych w instytucjach i zakładach prywatnych. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 338-339.

⁷⁸ Tamże.

mocowym. Wieliczka, jako miasto górnicze pozostawała w kręgu zainteresowania związków o charakterze ogólnokrajowym, co można było już zaobserwować przy tworzeniu się Stowarzyszenia Górniczego dla wszystkich kopalń okręgu krakowskiego.

Zapoczątkowany 17 VI 1903 r. Związek Austriackich Górników w Tinowneck koło Cieplic wniósł podanie, za pośrednictwem C. K. Starostwa górniczego, do C. K. Namiestnictwa z prośbą o zezwolenie na utworzenie grupy miejscowej – Wieliczka. Stosowną zgodę uzyskano 3 II 1909 r.⁷⁹

Związek Austriackich Górników swoją działalność, zgodnie ze statutem⁸⁰, rozciągać miał na wszystkie kopalnie cesarstwa austriackiego, a jego głównym celem miała być obrona duchowych i materialnych interesów swoich członków z wykluczeniem wszelkich inicjatyw politycznych⁸¹. Przyjęty cel miał być realizowany przez wsparcie pozbawionych pracy lub zarobku członków; negocjowanie warunków pracy i płac; obronę praw zawodowych i związkowych zwłaszcza na wypadek kwestii spornych; tworzenie miejsc mediacji, informacji i schronienia; przygotowywanie i wygłaszanie referatów, dyskusji i lekcji o tematyce zawodowej, naukowej, technicznej, ekonomicznej bądź socjalnej; publikowanie broszur lub innych druków; organizację zebrań związkowych, okolicznościowych uroczystości i wycieczek; utrzymanie i pielęgnowanie istniejących zwyczajów i tradycji; prowadzenie śpiewu i sztuki dramatycznej; budowanie sekcji muzyki i śpiewu jak i przez współpracę z podobnymi związkami. Podstawę strukturalną miały tworzyć grupy miejscowe, które dla własnych potrzeb przyjmowały własne statuty, kompatybilne ze statutem-matką⁸².

Statut grupy wielickiej tzw. grupy wschodniej Związku Górników⁸³ Austriackich przyjęty 19 I 1909 r. jako swoje zadania przyjął cele określone w statucie Związku, a ich osiągnięcie miało nastąpić przez zwoływanie zgromadzeń i zarządu grupy wschodniej oraz realizowanie zadań przyjętych w statucie-matce. Źródłem finansowania podejmowanych zadań miał być kapitał gromadzony dzięki składkom wpisowym, tygodniowym i miesięcznym jak i przypadkowym dochodom – spadkom, prezentom czy dochodom z festynów. Na siedzibę grupy wyzna-

⁷⁹ Tamże, k. 224, 238.

⁸⁰ Arch. MŻKW, *Statuten der Union der Bergarbeiter Österreichs*, AS, sygn. 2633, k. 229-238 lub 242v-252v.

⁸¹ Prawie każde istniejące wówczas stowarzyszenie w statutach wyraźnie podkreślało swój apolityczny charakter. Postawa taka nie dziwi. W innym wypadku istniało zagrożenie ich delegalizacji, a co więcej nie dopuszczania do ich formalnego zawiązania. Zgodnie z istniejącym ustawodawstwem wszelkie oficjalne organizacje, związki czy stowarzyszenia nie mogły być zaangażowane w sprawy polityczne. Zob. *Historia państwa...*, s. 350-351, 367-370.

⁸² Arch. MŻKW, *Statuten der Union der Bergarbeiter Österreichs*, AS, sygn. 2633, k. 229-238 lub 242v-252v.

⁸³ Arch. MŻKW, *Statuten der Ortsgruppe Wieliczka der Union der Bergarbeiter Österreichs*, AS, sygn. 2633, k. 225-228 lub 239-242.

czono Wieliczkę, a członkami mogli być robotnicy i robotnice kopalń i hut, którzy ukończyli 16 rok życia.

W skład kierownictwa grupy wielickiej wchodził: przewodniczący, kasjer, najwyższe zgromadzenia, komitet i komisja kontrolna grupy wschodniej. Przewodniczący reprezentował organizację na zewnątrz, zwoływał comiesięczne posiedzenia oraz przygotowywał wszystkie obwieszczenia, kontrasygnaty kasowe i niezbędne stemple. Na przewodniczącego grupy wielickiej wybrano Kazimierza Barana, a na jego zastępcę Jana Dębowskiego.

Najwyższe zgromadzenie, zwoływane zawsze w pierwszym kwartale każdego roku i kierowane przez przewodniczącego lub jego zastępcę w swoich kompetencjach miało przeprowadzać wybory komitetu grupy, komisji kontroli, składającego się z 2 członków oraz swoich delegatów grupy na zjazd całego związku. Na zakres działania komitetu grupy składało się pośredniczenie w kontaktach między grupą a kierownictwem Związku, praktyczne kierowanie grupą, tj. prowadzenie miesięcznych wykazów członków, składek, zapisanych należności jak i wydatków. Członkowie komisji kontrolnej byli zobowiązani do wykonania funkcji rewizorów, które określone zostały przez zarząd związku⁸⁴.

Żywot nowego stowarzyszenia okazał się krótkotrwały. Wielicka grupa miejscowa rozwiązana została już w jesieni 1910 r.⁸⁵, a jej członkowie przystąpili do organizacji chemicznej z siedzibą w Wiedniu, na czele której stał Józef Flach, robotnik salinarny⁸⁶.

Nieco inną, choć ogólnie austriacką inicjatywą było powołanie do życia Związku Górników i Hutników Polskich w Austrii z siedzibą we Lwowie, zgodnie z postanowieniami Zjazdu Polskich Górników w Krakowie w 1906 r.

Zgodnie z przyjętymi założeniami głównym celem było nawiązanie i aktywizacja wzajemnych stosunków, wymiana doświadczeń, edukacja techniczna i fachowa oraz poprawa bytu materialnego członków związku. Tak więc powstała kolejna organizacja społeczno-ekonomiczna, która tak jak pozostałe aspirowała do roli najlepszego źródła informacji i pomocy zarówno w sprawach przemysłowych jak i osobistych swoich członków.

Oficjalnie statut Związku przyjęty został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 3 IV 1907 r. W jego skład wchodziły poszczególne koła związkowe, cieszące się niemal pełną autonomią w sprawach lokalnych, ale wykonujące zadania przyjęte przez Związek. Każde Koło posiadało swój zarząd, składający się z trzech członków wybranych na jego Walnym Zgromadzeniu. Na czele całego Związku stały: Rada Nadzorcza, Stała Delegacja Związku i Walne Zgromadzenie.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Ogłoszenie w tej sprawie znalazło się w „Gazecie Lwowskiej” w 1911 r. Zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 321.

⁸⁶ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 317, 321.

Na mocy § 24 statutu Związku⁸⁷ jego członkami mogli być pracownicy hut i kopalń posiadający przynajmniej wykształcenie średnie. Tak jak to miało miejsce w innych wypadkach tak i tu członkowie zobligowani byli wносить jednorazową składkę wpisową oraz regularne wpłaty miesięczne. Oprócz członków stałych regulamin dopuszczał istnienie członków wspierających Związek, a więc instytucji, stowarzyszeń jak i osób prywatnych, które przez dotacje finansowe przyczyniali się do poprawy kondycji materialnej Związku. Zgodnie z § 28 mieli oni wpłacać jednorazowo 50 K tytułem wpisowego. Poza tym na majątek związku składały się: opłaty za realizację zleceń wniesionych przez jego członków; dochody ze sprzedaży wydawnictw, przygotowanie ekspertyz i wszelkich dodatkowych prac oraz dotacje państwowe i prywatne⁸⁸.

Co ciekawe w Wieliczce nie doszło do zawiązania koła związkowego. Niemniej jednak salina wielicka uczestniczyła w strukturach organizacyjnych tego stowarzyszenia. Powołując się na § 27 swojego statutu zarząd Związku 28 IV 1908 r. wystosował do zarządu salinarnego zaproszenie do wstąpienia w charakterze członka wspierającego⁸⁹. Uznając za wskazane poparcie dla Związku Górników i Hutników Polskich w Austrii zarząd salinarny zwrócił się do swoich władz zwierzchnich o akceptację tego akcesu oraz zgodę na wpłatę jednorazowo 50 K i regularnych, rocznych kwot w wysokości 200 K⁹⁰ jako formy wsparcia dla wzmiankowanej organizacji. Starania te musiały zakończyć się sukcesem skoro we wrześniu 1908 r. na ręce zarządu salinarnego przyszło oficjalne zaproszenie do udziału w publicznym posiedzeniu Związku⁹¹.

Omawiając istniejące na przełomie XIX i XX w. stowarzyszenia górnicze należałoby wspomnieć jeszcze o założonej w 1898 r. czytelnicy robotników górniczych „Kunegunda”, której głównym celem było krzewienie oświaty w duchu chrześcijańskim, obrona interesów najliczniejszej grupy zawodowej saliny wielickiej oraz organizacja życia towarzyskiego przez przygotowanie zabaw, spotkań i uroczystości górniczych. Tak jak to miało miejsce w innych przypadkach tak i czytelnia swoją działalność zawdzięczała majątkowi budowanemu ze składek członkowskich, z zysków osiągniętych dzięki organizacji festynów i zabaw oraz ze wsparcia saliny w postaci części kapitału uzyskanego przez Fundusz Zwiedzania Kopalni. Na podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu z 27 V 1898 r. oraz rozporządzenia z 9 VI przydzielono, dla potrzeb lokalowych czytelnicy, bezpłatne

⁸⁷ Statut Związku Górników i Hutników Polskich w Austrii (dalej: Statut Związku Górników i Hutników...) Drohobycz 1907, s. 1-7.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 170, 177-178, 214; por. Statut Związku Górników i Hutników..., § 27, s. 6.

⁹⁰ Kwoty te, podobnie jak to miało miejsce w wypadku innych organizacji i stowarzyszeń, miały być zaksięgowane w rubryce „inne wydatki zarządu” Zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 214.

⁹¹ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 222-223.

pomieszczenia w dawnym mieszkaniu salinarnym w budynku skarbowym nr 94⁹². Kiedy w 1908 r. pojawił się projekt budowy Domu dla Stowarzyszeń Robotniczych zaplanowano przenieść istniejącą czytelnię do pomieszczeń przeznaczonych dla górników salinarnych. Plan ten nie został zrealizowany, a powołana pod koniec XIX w. czytelnia funkcjonowała do 1913 r. w dotychczasowym lokalu, po czym przeniesiona została do budynku dawnych łazienek salinarnych. Pod koniec omawianego okresu, a zwłaszcza wobec wybuchu I wojny światowej czytelnia „Kunegunda” przestała spełniać swoje zadania i w konsekwencji nie odgrywała już istotnej roli w życiu społecznym robotników salinarnych⁹³.

Na koniec wspomnieć jeszcze należy o istnieniu organizacji skupiającej trzecią, a zarazem ostatnią grupę zawodową żupy wielickiej – administrację. Ta wysoce uposażona grupa konsolidowała się w ramach instytucji kredytowych.

Na podstawie ustawy z 9 IV 1873 r.⁹⁴ oraz zgodnie z reskryptem z 30 IV 1874 r. zaczęły się zawiązywać organizacje udzielające urzędnikom austriackim długoterminowych, niskooprocentowanych pożyczek. W II poł. XIX w. wśród wielickich urzędników rozpowszechniła się działalność dwóch tego typu stowarzyszeń – Pierwszego Ogólnego Stowarzyszenia Urzędników Austriacko-Węgierskiej Monarchii w Wiedniu oraz Zarejestrowanej Lwowskiej Spółki Zaliczkowej Stowarzyszenia Urzędników z Nieograniczoną Poręką, z siedzibą we Lwowie⁹⁵. Obie agencje proponowały urzędnikom państwowym kredyt z rocznymi odsetkami wynoszącymi 7% lub 5%. Na mocy postanowień wspomnianych aktów prawnych oraz za zgodą petenta zawartą w umowie kredytowej, a z czasem też na podstawie postanowienia ustawy z 21 IV 1882 r.⁹⁶ oraz odnośnych rozporządzeń ministerialnych z 21 X i 22 XI 1882 r. ściągano z poborów poszczególnych urzędników, korzystających z subwencji stowarzyszeń kredytowych, miesięczne raty pokrywające istniejący dług, przewidziane odsetki, opłaty stemplowe oraz niezbędne ubezpieczenia na życie. Na wypadek jakichkolwiek opóźnień kredytodawca rezerwował sobie prawo ściągnięcia natychmiastowo, poza regulaminowymi ratami, całej lub brakującej kwoty dłużnej bądź nałożenia prowizji w wysokości 1% rocznie⁹⁷.

⁹² Chodziło o budynek przy dawnej ul. Sandrowskiej, dzisiejsza ul. Limanowskiego. Wg opisu Franciszka Widomskiego czytelnia górnicza zajmowała dwa duże pokoje i trzeci mniejszy we wsch.-poł. część budynku. W pomieszczeniach tych oprócz czytelni i biblioteki znalazło się miejsce towarzyskich spotkań braci górniczej. Zob. F. Widomski: *Moje wspomnienia*, t. I, s. 42; tamże, t. VI, s. 219-220; tamże, t. IX, s. 278.

⁹³ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2561 k. 289-291; por. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2367, k. 136; por. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 179, 328, por. D. Dobrowolska: *Górnicy salinarni...*, s. 130; por. F. Widomski: *Moje wspomnienia*, t. VI, s. 220.

⁹⁴ *Ustawa z 9 IV 1873 r.*, s. 273-289.

⁹⁵ Tego typu inicjatywa na terenie cesarstwa austriackiego był zjawiskiem powszechnym. Na początku XX w. istniało m. in. Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników oraz Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie. Zob. Arch. MŻKW, AS, sygn. 2746, k. 29-35, 42, 50.

⁹⁶ *Ustawa z 21 IV 1882 r.*, s. 487-489.

⁹⁷ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2369, k. 29-45, 49-50, 60-65, 71-76.

Niejako uzupełnieniem działalności urzędniczych stowarzyszeń kredytowych było powołanie w pięćdziesiątą rocznicę panowania cesarza Franciszka Józefa ogólnie austriackiego Towarzystwa Funduszu Wspierania dla Wdów i Sierot po C. K. Urzędnikach Technicznych i Lekarzach Salinarnych we Lwowie.

Podobnie jak to miało miejsce w wypadku innych, istniejących już wcześniej organizacji samopomocowych, tak i w przypadku tego Towarzystwa jego władze tworzyły: Wydział Towarzystwa, Komisja Rewizyjna i Walne Zgromadzenie. Członkowie stowarzyszenia – urzędnicy i lekarze salinarni podczas Walnego Zgromadzenia wybierali zarówno skład Wydziału jak i Komisji Rewizyjnej. Każdorazowy Wydział Towarzystwa, pełniący przez okres trzech lat obowiązki władzy wykonawczej, tworzyli prezes, jego zastępca, pięciu członków oraz ich dwóch zastępców. Dla kontroli ich poczynąń rokrocznie powoływano do życia trzyosobową Komisję Rewizyjną.

Ta typowo skonstruowana organizacja za główny cel przyjęła sobie przyznawanie wsparcia wdowom i sierotom po zmarłych lekarzach i urzędnikach – członkach stowarzyszenia w postaci pożyczek i zasiłków, udzielanych z majątku Towarzystwa zgromadzonego, w wypadku saliny wielickiej, dzięki stałym wpłatom członkowskim, procentom od lokat oraz częściowo z dochodów ze zwiedzania kopalni wielickiej⁹⁸.

Wszystkie omówione powyżej stowarzyszenia podlegały bezpośrednio lub pośrednio władzy centralnej i zarządowi salinarnemu. Istniejące dokumenty i statut pozwalają wnosić, że korporacje wyznaczone sobie zadania realizować mogły tylko przy pełnej akceptacji władz. Bieżące potrzeby załatwiano bezpośrednio w zarządzie wielickim. Sprawy kluczowe jak zawiązanie stowarzyszenia, przyjęcie statutu czy też jego zmiana wnoszono, za pośrednictwem administracji salinarnej, do akceptacji władz centralnych.

PODSUMOWANIE

Rozwój, a co za tym idzie znaczny wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle solnym sprzyjał tworzeniu się i wzmaganiu ruchów masowych. Nie mniejsze znaczenie miał także wzrost świadomości społecznej zatrudnionych w salinie pracowników. Stowarzyszenia grupujące pracowników powstawały, w interesującym nas okresie, na wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, niemniej jednak tak duża kumulacja stowarzyszeń, związków i organizacji o charakterze socjalno-zawodowym w jednym zakładzie pracy jest pewnego rodzaju fenomenem. Biorąc pod uwagę fakt, że w Galicji przemysł był bardzo słabo rozwinięty, a tym samym nie istniały grupy robotników wielkoprzemysłowych takie zjawisko może dziwić. Uświadomić sobie należy jednak, że przemysł solny stanowił w całej struktu-

⁹⁸ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2746, k. 23-27.

rze gospodarczej ówczesnej Galicji wyjątek. Monopol państwa oraz największy, obok górnictwa węglowego, stopień koncentracji robotników wśród pracowników Galicji sprzyjały rozwojowi stowarzyszeń zawodowych i robotniczych. Ruch ten stale się rozszerzał doprowadzając w konsekwencji do utworzenia związków zawodowych⁹⁹. Co istotne w mniejszym lub większym stopniu objął wszystkie trzy kategorie zawodowe saliny wielickiej – urzędników, sługi i górników salinarnych. Przypisać należy, że nowe tendencje najmocniej zaowocowały dużą ilością stowarzyszeń i organizacji działających wśród zapewne najmniej uprzywilejowanej grupy pracowniczej saliny wielickiej jaką tworzyli robotnicy salinarni.

Oprócz obrony szeroko pojętych praw pracowniczych – interesów zdrowotnych, materialnych, socjalnych lub kulturalnych swoich członków, ówczesne związki spełniały wiele innych, równie istotnych funkcji zwłaszcza społecznych. Można wśród nich wymienić propagowanie i szerzenie solidarności w stosunkach wzajemnych, ochronę kultury i szeroko pojętej edukacji, kształtowanie aktywnej postawy społecznej, a zwłaszcza umacnianie harmonijnego życia rodzinnego i społecznego. Jedną z najważniejszych funkcji jest jednak wywieranie wpływu na kształtowanie polityki społecznej i gospodarczej państwa.

Niezbędnym warunkiem skuteczności działania związków zawodowych jest szeroko rozumiane prawo wolności. Co prawda austriacki system prawno-organizacyjny początkowo nie sprzyjał jakimkolwiek oddolnym inicjatywom związkowym, to jednak spośród trzech zaborców najbardziej szanował odrębności wewnętrzne większości krajów koronnych. Co więcej w II poł. w XIX w. potrafił stworzyć normy prawne, sprzyjające rozwojowi instytucji nie tylko o charakterze samopomocowym, ale i zawodowym. Obowiązujące w tym względzie przepisy prawne w większości wypadków narzucały w prawdzie styl organizacyjno-prawny tworzonej organizacji i nie pozwalały na dowolność interpretacji ustaw rządowych przez niższe szczeble administracji państwowej niemniej jednak istniejące ograniczenia zmniejszyły do minimum. Co więcej nie mogąc powstrzymać ani ograniczyć ogólności tendencji związkowych władza zwierzchnia próbowała przejąć inicjatywę tworzenia organizacji, których celem była nie tylko obrona żywotnych interesów pracowniczych, ale przede wszystkim próba ich kontroli i mniej oficjalnego wpływu na rozpowszechniające się poglądy. W efekcie powstawały oddolne i odgórne inicjatywy niesienia pomocy materialnej, moralnej i intelektualnej pracownikom nie tyle zatrudnionym w jednej gałęzi przemysłu ile w ramach jednej, wyspecjalizowanej grupie zawodowej. Powstałe wówczas organizacje odgrywały istotną rolę nie tylko w życiu prywatnym i zawodowym pracowników saliny wielickiej, ale zaczęły rzutować również, wraz z innymi, działającymi na terenie cesarstwa organizacjami zawodowymi, na

⁹⁹ Za początek działalności klasowego ruchu zawodowego górników wielickich przyjmuje się w literaturze naukowej ostatni rok I wojny światowej. Zob. K. Dziwik: *Saliny krakowskie...*, s. 287.

stosunki społeczne w całej Austrii. O ich rosnącym znaczeniu świadczy choćby fakt uwzględnienia przez członków socjalno-politycznej komisji parlamentarnej opinii tychże organizacji przy pracach nad projektem ustawy o opiece nad robotnikami górniczymi¹⁰⁰.

Odrodzone po I wojnie światowej państwo polskie czerpało zapewne doświadczenia m.in. w kwestii organizacji o charakterze zawodowym i ekonomiczno-społecznym również z wielicko-austriackich tradycji związkowych.

B. Konwerska

TRADE UNIONS, SOCIETIES AND OTHER LABOR ORGANIZATIONS IN THE WIELICZKA SALTWORKS AT THE TURN OF THE 19TH AND 20TH CENTURY

Summary

Union movement on Polish lands with its history and present time were always within the scope of interest of researchers. First mass associations for working Poles were established only by the end of the 19th century. The beginnings of the movement in the saltworks may be traced back to medieval mining guilds, considered by many academics as the prototypes for trade unions. However, a true outburst of trade unions in Wieliczka happened in the 1890s. The organizations, funds and societies of that time began to join simultaneously functions of social, educational and workforce institutions.

The aim of the paper is a detailed analysis of the history of the establishment and functioning rules behind the unions and labor organizations. The study underlines not only the scale of the 19th c. phenomenon, but also the local uniqueness in contrast to national legislation.

The analysis of processes determining the development of trade unions in Wieliczka starts with the deep-rooted traditions of Old Poland. The main part of the paper is the description of executed or cancelled union initiatives. The history of the establishment and functioning rules behind all types of societies, foundations or miners' organizations boils down to the period of their greatest manifestation, i.e. the turn of the 19th and 20th c. – the dawn of union movement on Polish soil.

All of the initiatives of the 19th and 20th c., both top-down or grass-roots, concerning financial, moral and intellectual help for the employees working in the same specialized field, played a great role not only in the professional and private life of these people, but were also mirrored on a larger scale in the social conditions of Austria. Their growing influence was also manifested in the works of the parliament on the social welfare act for miners, which carried on many of ideas provided by the trade union movement.

¹⁰⁰ Arch. MŻKW, AS, sygn. 2633, k. 210-211.

Józef Charkot, Marek Skubisz

KAPLICE ŚW. KRZYŻA W KOMORZE PIŻMOWA
I PRZY PODŁUŻNI GERAMB W KOPALNI WIELICKIEJ

WSTĘP

Święty Krzyż jest najczęstszym wezwaniem pod jakim funkcjonowały podziemne obiekty kultu w żupach krakowskich. Jeden z nich, Kaplica Św. Krzyża przy podłużni *Geramb* na poziomie III kopalni wielickiej, poddany został w 2007 r. kompleksowym zabiegom konserwatorskim. Działania te zostały poprzedzone gruntownymi studiami historyczno-konserwatorskimi prowadzonymi przez autorów niniejszego artykułu. Wykazały one po raz pierwszy, iż mamy do czynienia z bardzo typową w salinach praktyką przeniesienia kaplicy z rejonu, w którym prace zostały zakończone w miejsce tętniące górniczym życiem. W tym przypadku Kaplica Św. Krzyża przy podłużni *Geramb* została wyposażona w obiekty ruchome z kaplicy pod tym samym wezwaniem w komorze *Piżmowa* na wschodnich krańcach poziomu I kopalni¹. Prace badawcze prowadzone dla potrzeb działań konserwatorskich w kaplicy przy podłużni *Geramb* stały się okazją do nagromadzenia bogatego materiału źródłowego dotyczącego obu obiektów sakralnych. Żaden z nich nie doczekał się dotychczas opracowania monograficznego. Wydaje się, iż warto przybliżyć szerszemu gronu zainteresowanych obie dziewiętnastowieczne kaplice w jednym artykule, stanowią bowiem jak już zaznaczono typowy przykład wielowiekowej praktyki przemieszczania części lub całości wyposażenia podziemnych obiektów sakralnych, kontynuowanej także współcześnie².

Lokalizacja podziemnych kaplic, zarówno w kopalni wielickiej jak i bocheńskiej, miała ścisły związek z ich rozwojem przestrzennym, z powstawaniem nowych szybów i szybików, pogłębianiem już istniejących oraz z otwieraniem nowych pól eksploatacji. Miejsca sakralne sytuowano zwykle przy głównych drogach prowadzących do pracy, często w niewielkiej odległości od szybów i szybi-

¹ Dotychczasowe badania nie wiązały tych obiektów kultu ze sobą.

² Najnowszym przykładem jest przeniesienie w 2005 r. Kaplicy Św. Jana z poziomu I na poziom III, w rejon trasy turystycznej.

ków, gdzie górnicy, po zejściu na właściwy poziom kopalni, odprawiali wspólne modlitwy³. Takie praktyczne warunki lokalizacji analizowanych obiektów spełniały zarówno komora *Piżmowa*, jak i podłużnia *Geramb*.

Nadawanie podziemnym kaplicom i ołtarzom wezwania Św. Krzyża było w żupach krakowskich bardzo popularne⁴. Chrystus na Krzyżu, najczęściej spotykane przedstawienie chrześcijańskie, zajmuje wyjątkowe miejsce w wielu podziemnych miejscach kultu, także noszących inne wezwania. Zapewne modlitwa górników wzniesiona do Syna Bożego, bez pośrednictwa świętych – nawet uważanych za opiekunów górnictwa solnego, wydawała się skuteczniejsza. Tendencję taką potwierdzają najstarsze ikonograficzne przedstawienia odnoszące się do podziemnych kaplic wielickich. Na winiecie umieszczonej pod mapą poziomu I kopalni z 1645 r. autorstwa Wilhelma Hondiusa⁵ po prawej stronie znajduje się wizerunek kaplicy w bardzo prostej formie: wykuta w soli mensa ołtarzowa stojąca na trzech stopniach, na niej krucyfiks i dwa lichtarze z płonącymi świecami. Być może jest to symboliczne ujęcie miejsca kultu w kopalni, a nie konkretnej kaplicy⁶. Podobnie należy traktować wyobrażenie kaplicy na sztychu przedstawiającym idealny przekrój kopalni wielickiej J. E. Nilsona, rytowanym w 1760 r. wg rysunku J. G. Borlacha z 1719 r. Także tu widoczny jest stół ołtarza, prawdopodobnie wykuty w soli, ustawiony na trzech stopniach. Na ołtarzu stoi krucyfiks w otoczeniu dwóch świeczników. Wokół zebrało się na modlitwę kilkunastu górników. Należy podkreślić, że na obu najstarszych przekazach graficznych niemal jedyne wyposażenie, poza mensą ołtarzową, stanowi Chrystus na Krzyżu.

Teofil Wojciechowski w swej monografii kopalni bocheńskiej zwraca uwagę na niezwykłą popularność podziemnych kaplic i ołtarzy poświęconych Męce Pańskiej – „*Passionis Christi*”. W czasach staropolskich nabożeństwo pasyjne, odprawiane w Wielki Piątek, było szczególnie celebrowane przez kruszaków i kopaczy w kopalni. Polegało ono na śpiewaniu pieśni o cierpieniu Chrystusa. Górnicy uczestniczący w tym nabożeństwie, wzorując się na niektórych bractwach religijnych, jako szczególną formę pokuty stosowali samobiczowanie⁷.

W wielickiej kopalni występuje wiele przykładów kaplic i ołtarzy pod wezwaniem Św. Krzyża:

³ D. Śladecki: *Podziemne miejsca kultu w zwyczaju bocheńskich górników (wybrane zagadnienia)*, „Rocznik Bocheński”, t. V, 2001, s. 69.

⁴ E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Krzyża na poz. II wyższym w kopalni soli w Wieliczce, studium historyczno-konserwatorskie*, Wieliczka 2006, mpis w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: MŻKW), s. 3.

⁵ W. Hondius: *Dolineatio Primae Salisfodinae Wielicensis. Wizerunek Żupy Wielickiej Pierwszej*, 1645, nr inw. VII/459.

⁶ A. Jodłowski, Ł. Walczy, W. Gawroński: *Obraz Żupy Wielickiej i miasta Wieliczki na mapach Wilhelma Hondiusa z 1645 roku*, Warszawa 2005, s. 45-46.

⁷ T. Wojciechowski: *Kopalnia soli w Bochni*, Bochnia 2005, s. 84-85.

Kaplica *Męki Pańskiej* (*Passionis Domini*) koło komory *Koniki* w pobliżu szybu *Górsko*, zaznaczona na najstarszej mapie kopalni (German – Hondius, 1638/1645)⁸,

Kaplica *Passionis* (tzw. *Korytniana*) – powstała na pocz. XVII w.⁹ w chodniku *Gospoda* na poziomie I¹⁰,

Kaplica Św. Krzyża w komorze *Lizak* (1730)¹¹,

Kaplica Św. Krzyża w poprzeczni *Blum* na poziomie I, która powstała ok. 1743 r.¹²,

Kaplica Św. Krzyża (tzw. *Pistla*) w komorze *Piżmowa*, na poziomie I¹³,

Kaplica Św. Krzyża w komorze *Franciszek Józef* na poziomie II wyższym (1872)¹⁴,

Kaplica Św. Krzyża przy podłużni *Geramb* na poziomie III ,

Kaplica Św. Krzyża na podszybiu szybu *Daniłowicza* na poziomie III, k. XIX w.

Kaplica Św. Krzyża, przy szybie *Daniłowicza* na poziomie IV.

Znane są także liczne przykłady kaplic pod tym wezwaniem w kopalni bocheńskiej:

Krucyfiks – wzmiankowany po raz pierwszy w 1669 r. w komorze *Rozpora* przy *Stopniach Regis*; ołtarz w 1690 r.¹⁵,

Kaplica *Passionis* przy *Stopniach Regis* zbudowana w 1709 r. i funkcjonująca do dzisiaj¹⁶,

Kapliczka *Passionis*, przy *Stopniach Regis*, odnotowana w 1733 r.¹⁷,

Kaplica *Passionis* na *Podszybiu szybu Regis*, pierwszy raz wzmiankowana w 1733 r.¹⁸,

Kaplica *Męki Pańskiej* na poziomie V *Podmoście* z pocz. XIX w. (przeniesiona do kaplicy Św. *Kingi*),

Kaplica Św. Krzyża na poziomie VII *Słowacki* z 1857 r.

Św. Krzyż otoczony jest szczególnym kultem w kopalni bocheńskiej do dzisiaj – w kaplicy Św. *Kingi* znajduje się 7 różnej wielkości krzyży i krucyfiksów. Z kolei na wystawie „*Sacrum w dziedzictwie solnym*” w ekspozycji podziemnej

⁸ E. Kalwajtys: *Stan zachowania i problemy konserwatorskie zabytków sztuki górniczej w kopalni wielickiej*, „*Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*” (dalej: „*SMDŻ*”), t. XV, Wieliczka 1989, s. 176.

⁹ 1674 – pierwsza wzmianka – w prot. komisji królewskich.

¹⁰ E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 177; J. Charkot, E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana w Kopalni Soli Wieliczka. Studium historyczno-konserwatorskie*, 2005, mpis w MŻKW, s. 8, 10.

¹¹ E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 177.

¹² Tamże, s. 178; J. Charkot, E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana...*, s. 17.

¹³ E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 178.

¹⁴ E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Krzyża...*

¹⁵ D. Śladecki: *Podziemne miejsca kultu...*, s. 69.

¹⁶ Tamże, s. 70.

¹⁷ Tamże, s. 76.

¹⁸ Tamże, s. 77.

Muzeum Żup Krakowskich eksponowanych jest 5 krucyfiksów, pochodzących z kopalni wielickiej.

W niektórych przypadkach krucyfiks umieszczano na ołtarzu głównym także w kaplicach noszących wezwanie innego patrona. Należą do nich:

Kaplica Św. Antoniego¹⁹,

Kaplica Św. Kunegundy na Boczańcu (posiadała krucyfiks na ołtarzu w pierwotnym wyposażeniu)²⁰,

Kaplica Św. Jana na Lipowcu²¹.

Kaplica Św. Jana Nepomucena w komorze Blum.

Druga połowa XIX w. była czasem szczególnej aktywności w budowaniu nowych miejsc kultu w kopalni, która w tym czasie intensywnie się rozbudowywała. Nadal funkcjonowała wówczas najbardziej reprezentacyjna, wykuta w soli kaplica Św. Antoniego²², ale jednocześnie powstawały liczne nowe obiekty: kapliczka w komorze Lipowiec (przy końcu Zejścia Zamtus) na poziomie II wyższym z 1851 r.²³

Kaplica Św. Jana na Lipowcu na poziomie I z 1859 r.²⁴

Kaplica Św. Krzyża w komorze Franciszek Józef na poziomie II wyższym z 1872 r.²⁵

Kaplica Bł. Kingi w komorze Panzenberg II na poziomie II wyższym z 1896 r.²⁶

Podstawę źródłową do przedstawienia problematyki kaplic Św. Krzyża w komorze Piżmowa i przy podłużni Geramb stanowiły zespoły dokumentów zgromadzonych w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich: *Protokoły Komisji Lustracyjnych, Instrukcje górnicze dla Żup Krakowskich z XVI-XVIII w., Akta Salinarne* (z lat 1792-1918) oraz *Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772-1867*, spisany przez Leona Cehaka²⁷. Wielu informacji dostarczyły archiwalne mapy górnicze ze Zbioru Kartograficznego Muzeum Żup Krakowskich, rysunki kaplic autorstwa Macieja Alojzego Seykotty przechowywane w Zbiorze Sztuki Muzeum

¹⁹ E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Antoniego w kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XIX, 1996, s. 47-110.

²⁰ K. Paluch-Staszkiel: *Kaplica Bł. Kingi w kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. X, 1981, s. 110-111; E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 176-177; tejże: *Kaplica Świętej Kunegundy w komorze Boczaniec*, „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 37-52.

²¹ E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 179; J. Charkot, E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana...*

²² E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Antoniego...*

²³ E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 179; J. Charkot, E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana...*, s. 8, 10.

²⁴ J. Charkot, E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana...*, s. 10.

²⁵ E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Krzyża...*, s. 19.

²⁶ K. Paluch-Staszkiel: *Kaplica Bł. Kingi...*, s. 103.

²⁷ K. Dziwik: *Katalog rękopisów Muzeum Żup Krakowskich z lat 1518-1971*, Wieliczka 1988; M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918 Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, Wieliczka 2004; L. Cehak: *Inwentarz archiwum salinarnego z lat 1772-1867*, t. I-V, rkps 205-209, Archiwum MŻKW.

Żup Krakowskich oraz w Bibliotece Czartoryskich, wraz z opisami tych miejsc zamieszczonymi w rękopisie *Przewodnik po kopalni wielickiej*²⁸.

Ważne informacje zawiera dokumentacja powstała po inwentaryzacji wyrobisk górniczych, prowadzonej w latach 1976-82 przez pracowników Muzeum Żup Krakowskich i Kopalni Soli Wieliczka²⁹. W 2007 r. autorzy opracowania dokonali szczegółowej weryfikacji analizowanych kaplic Św. Krzyża.

Kaplica Św. Krzyża przy poprzeczni Geramb na poziomie III kopalni soli w Wieliczce nie była dotychczas przedmiotem osobnego opracowania. W literaturze przedmiotu pojawiają się jedynie krótkie wzmianki z bardzo lakonicznym opisem³⁰. Sporadycznie zdjęcia ołtarza Św. Krzyża pojawiały się wśród innych podziemnych kaplic w wydawnictwach albumowych³¹.

Także Kaplica Św. Krzyża (Pistla) w komorze Piżmowa na poziomie I nie doczekała się jeszcze monografii. Obiekt ten wymienił wśród innych miejsc sakralnych w kopalni wielickiej Edward Windakiewicz³². Nieco więcej uwagi poświęciła jej Elżbieta Kalwajtys. Podała ona wymiary i krótki opis kaplicy z przedstawieniem stanu jej zachowania³³.

Dla potrzeb niniejszego opracowania szczególnie istotne okazały się: analiza archiwalnych map kopalni wielickiej, ikonografii podziemnych obiektów kultu, badania porównawcze z innymi obiektami sakralnymi w kopalni i miejscowych kościołach oraz badana samych, zachowanych w różnym stopniu, kaplic Św. Krzyża na poziomach od I do III.

KAPLICA ŚW. KRZYŻA (PISTLA) W KOMORZE PIŻMOWA

Po raz pierwszy Kaplicę Pistla (*Pistels Capelle*) na poziomie I zinwentaryzował Maciej A. Seykotta. Jego rysunki przedstawiające ten obiekt kultu znajdują się w Zbiorze Sztuki Muzeum Żup Krakowskich i w Bibliotece Czartoryskich³⁴. Przypominają one uderzająco wyposażenie późniejszej Kaplicy Św. Krzyża przy podłużni Geramb na poziomie III. Autor dość szczegółowo rozrysował wnętrze

²⁸ M. A. Seykotta: *Przewodnik po kopalni wielickiej*, ok. 1867, Archiwum MŻKW, rkps 83, s. 34 v. (*Pistls Capelle des heiligen Kreuzes*).

²⁹ Materiały z inwentaryzacji przechowywane są w Dziale Kultury Materialnej Górnictwa MŻKW.

³⁰ E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 179.

³¹ M. Hanik, S. Klimowski: *Wieliczka, siedem wieków polskiej soli*, Warszawa 1988; J. Podlecki: *Świątynie i kaplice Wieliczki*, Kraków 1998.

³² E. Windakiewicz: *Kaplice w kopalni wielickiej*, „Życie Techniczne”, 1938, z. 5.

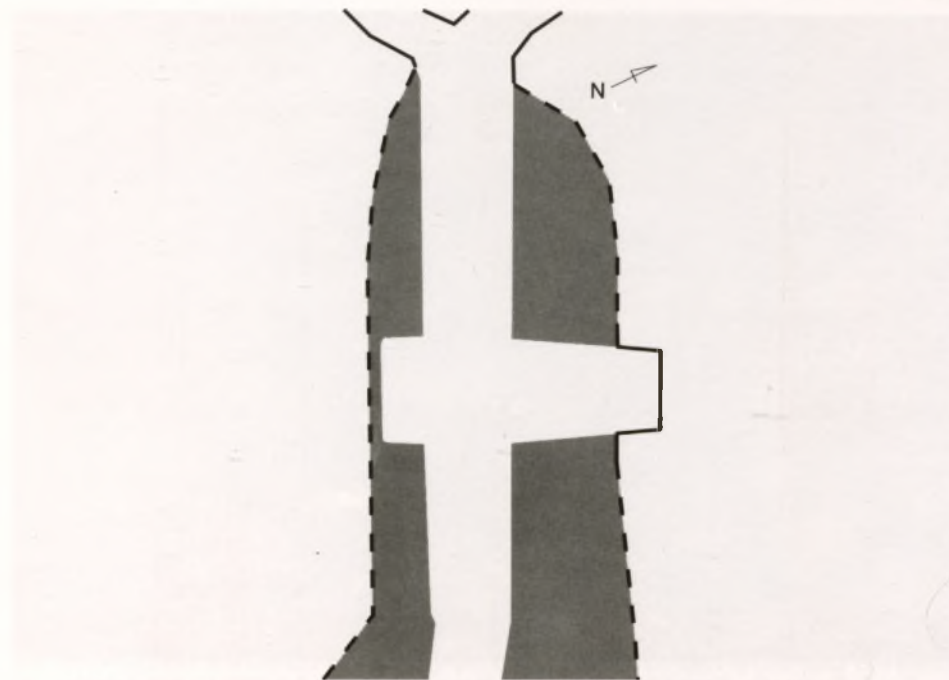
³³ E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*, s. 178.

³⁴ Rysunki M. A. Seykotty ze Zbioru Sztuki MŻKW: nr inw. IV/144, IV/145, IV/276, IV/1307 (szkic) oraz w Bibliotece Czartoryskich: M. A. Seykotta: *Rękopisy do dziejów Wieliczki*, rkps nr 2965/III.



Pistels Capelle im alten Felde.

Fot. I. M. A. Seykotta, Pistels Capelle im alten Felde, przed 1845



Rys. 1. Plan Kaplicy Św. Krzyża (Pistla) w komorze Piżmowa na poziomie I

kaplicy *Pistla* powstałej na planie prostokąta. Skrzynia mensy ołtarzowej ustawiona jest na trzech stopniach, nad nią znajduje się duży krucyfiks, zajmujący całą przestrzeń ściany czołowej. Postać Chrystusa rysownik zaznaczył dość schematycznie. Na stole ołtarzowym, po obu stronach krzyża, umieszczono zbudowane z deseczek konstrukcje w formie trzech połączonych prostopadłościanów o różnej wysokości, obniżającej się schodkowo na zewnątrz. Służyły one prawdopodobnie jako podstawki pod lampki lub świeczniki. Przed ołtarzem ustawiony jest centralnie duży, owalny świecznik. Obudowane drewnem ściany boczne, z wysokim cokołem zwieńczone są gzymsem z fryzem arkadkowym. Przestrzeń kaplicy podzielona jest wysokim, drewnianym odgródzeniem. Składa się ono z masywnych, profilowanych balasek oraz – ponad poręczą – pionowych smukłych listew, ozdobnie zwieńczonych w górnej części, a połączonych poprzeczką pośrodku swej wysokości. Pomiedzy dwiema częściami odgródzenia pozostawiono wolne przejście. Przed nimi – widoczne pojedyncze stopnie i ławeczki ustawione przy ścianach bocznych. Na wysokości odgródzenia obudowa drewniana ścian kaplicy kończy się mocnym akcentem – pilastrami z zaakcentowanymi głowicami. Przed nimi widoczne są ściany kaplicy zbudowane w formie murów z kostki solnej, stanowiące ok. 1/4 całej długości wnętrza. Strop został ukształtowany w soli w postaci kolebki o łuku obniżonym.



Fot. 2. Kaplica Św. Krzyża (tzw. Pistla) w komorze Piżmowa na poziomie I – widok ogólny; we wschodniej części nastąpił obwał ściany wykonanej z muru solnego



Fot. 3. Wnęka w murze solnym (kontynuacja przestrzeni kaplicy po drugiej stronie chodnika)

Dokumentacja powstała po inwentaryzacji wyrobisk górniczych, dokonana w latach 1976-82 przez pracowników Muzeum Żup Krakowskich i Kopalni Soli Wieliczka, a także szczegółowa inwentaryzacja Kaplicy Św. Krzyża (*Pistla*) przeprowadzona w 2007 r. przez autorów – w pełni potwierdziła wiarygodność rysunków Seykotty. Co więcej, ostatnia penetracja potwierdziła wstępnie przyjętą tezę o przeniesieniu wyposażenia Kaplicy Św. Krzyża z komory *Piżmowa* na poziomie I w rejon podłużni *Geramb* na III poziom kopalni.

Pozostałości Kaplicy Św. Krzyża w komorze *Piżmowa* są obecnie jedynie śladem dawnej świetności. Zasadnicza jej część ma głębokość 5,8 m i szerokość 3,1 m (przy ścianie ołtarzowej) do 4 m (przy chodniku). Wysokość zwiększa się od 2,5 m (w chodniku) do 4,2 m (przy ścianie czołowej). Przestrzeń dla tego miejsca kultu uzyskano przez częściowe podsadzenie i obudowanie ścian komory *Piżmowa* murem z kostki solnej przewiązanej belkami drewna i pogłębienie jej w kierunku północnym poprzez wykucie dodatkowej wnęki i podebranie stropu w kształcie kolebki. Strop zwiększa swą wysokość w kierunku miejsca usytuowania ołtarza. Kaplica ma swą kontynuację po drugiej stronie chodnika (szerokości 3,6 m) w postaci wnęki o szerokości 4,2 m i głębokości ok. 1,6 m. Nisza obudowana analogicznym murem solnym wiązonym i upodatnionym drewnem ma zaokrąglone narożniki oraz ślady po umieszczonych tam wcześniej ławkach. W sumie kaplica ma 11 m długości i średnio 4 m szerokości.

Na ścianach bocznych znajdują się ślady po konstrukcji, dla mocowania desek, którymi obłożone było wnętrze w części przyołtarzowej. Obecnie fragment obudowy solno-drewnianej po prawej stronie jest mocno uszkodzony. Część kostek z soli osunęła się, a pomiędzy obmurowaniem a stropem pojawiły się szerokie szczeliny. W miejscu ołtarza – na dwóch solnych stopniach – stoi oparty o ocios krzyż pozbawiony już figury Chrystusa. Na ścianie czołowej widoczne są niewielkie wnęki wykute w ociosie – prawdopodobnie ślady po mocowaniu krzyża. W miejscu, gdzie krucyfiks przylegał do stropu także wykuto niewielką wnękę. Krzyż, obecnie bardzo zabrudzony, pomalowany był ultramaryną (?), na brzegach obramowaną profilem w kolorze żółtym. Kolory miały zapewne imitować srebrny i złoty. Liczne otwory w jego belkach i żelazny hak świadczą o miejscach przytwierdzenia figury do krzyża i jego samego do ściany kaplicy. Jego maksymalne wymiary są znacznie mniejsze (wys. 1,64 m, szer. 1,49 m) od figury Chrystusa umieszczonej na krzyżu w kaplicy przy podłużni *Geramb*. (wys. 2,05 m, szer. 2,1 m). Zatem w nowej kaplicy powieszono niewątpliwie krucyfiks pochodzący z innego miejsca.

Spąg kaplicy wyłożony jest solnymi płytkami (kostkami). Analogiczne płyty, tworzące dwa stopnie ołtarza spięte, były metalowymi klamrami, obecnie bardzo skorodowanymi. W kaplicy można odnaleźć liczne pozostałości z dawnej obudowy drewnianej i wyposażenia. Są to m.in. elementy drewniane, pomalowane czarną farbą: dwie balaski, fragment odgrodzienia składający się z trzech listew połączonych w dolnej części poręczą, a w połowie wysokości – poprzeczną listewką.

Wśród licznych pozostałości drewnianych jest także fragment deski z charakterystycznymi wycięciami. Dokładnie w takie same elementy, jak te wymienione powyżej, wyposażona jest kaplica Św. Krzyża przy podłużni *Geramb*. Przenosząc je do znacznie mniejszej przestrzeni, pozostawiono zbędne elementy w komorze *Piżmowa*, które w tej formie przetrwały do naszych czasów.

W solnym stropie komory umocowany jest drewniany bloczek, na którym zapewne zawieszano żyrandol (świecznik). Jego pozostałości także znaleziono w kaplicy. Na podstawie zachowanych fragmentów oraz rysunku M. A. Seykotty przedstawiającym kaplicę Św. Krzyża w komorze *Blum*³⁵ z zaznaczoną lampą przed ołtarzem, można było zrekonstruować jego wygląd³⁶. Żyrandol wykonany był w całości z drewna: z trzech drewnianych kół pomalowanych na brązowo, na których zamocowane były małe uchwyty na świece w kształcie fajek³⁷. Większe koło miało średnicę 65 cm, dwa mniejsze: 41 cm i 44 cm. W sumie na żyrandolu można było zapalić 30 świeczek. Aby to uczynić, całą konstrukcję należało opuszczać na sznurze do czego służył zapewne wspomniany bloczek. Na największym kole, od spodu wyryte zostały inicjały i data: „Z.M. K.W. 1845”. Jest to bardzo istotna informacja datująca pośrednio serię rysunków M. A. Seykotty przedstawiających Kaplicę *Pistla*. Ponieważ autor nie zaznaczył na nich jeszcze opisywanego żyrandola, wykonał je zapewne przed 1845 r.

Wśród zachowanych pozostałości dawnego wyposażenia kaplicy należy jeszcze wymienić dwa solne świeczniki. Mają one kształt masywnego walca na kostce. U góry wyżłobiony jest okrągły otwór na świece lub lampki. Gdyby świeczniki ustawić jeden na drugim, do złudzenia przypominałyby ten widoczny na rysunkach Seykotty – ustawiony centralnie przed ołtarzem. Lampki, które zapalano przed ołtarzem także częściowo przetrwały do naszych czasów. Wśród solnego druzgotu w niszy znaleziono kilka fragmentów szklanych naczyń o charakterystycznym, kielichowatym kształcie. Lampki takie wykorzystywano także do oświetlania innych kaplic kopalnianych.

KAPLICA ŚW. KRZYŻA PRZY PODŁUŻNI GERAMB

Kaplica Św. Krzyża, należąca do typu kaplic drewnianych, usytuowana jest na poziomie III, przy skrzyżowaniu podłużni *Geramb* z poprzeczną *August*³⁸. Nisza kaplicy wykuta została w soli zielonej pokładowej (górna część przybrana w soli

³⁵ M. A. Seykotta, *Capelle des Heiligen Kreuzes oder Kammer Blum*, Zbiór Sztuki MŻKW, nr inw. IV/283.

³⁶ Zrekonstruowany żyrandol znajduje się na wystawie „Sacrum w dziedzictwie solnym” w podziemnej ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich.

³⁷ Na największym kole znajduje się 12 otworów, na średnim – 6 i na najmniejszym – 12; zachował się jeden świecznik w całości i fragment drugiego.

³⁸ Opis kaplicy dotyczy stanu z 2007 r., przed konserwacją.



Rys. 2. Plan Kaplicy Św. Krzyża na poziomie III

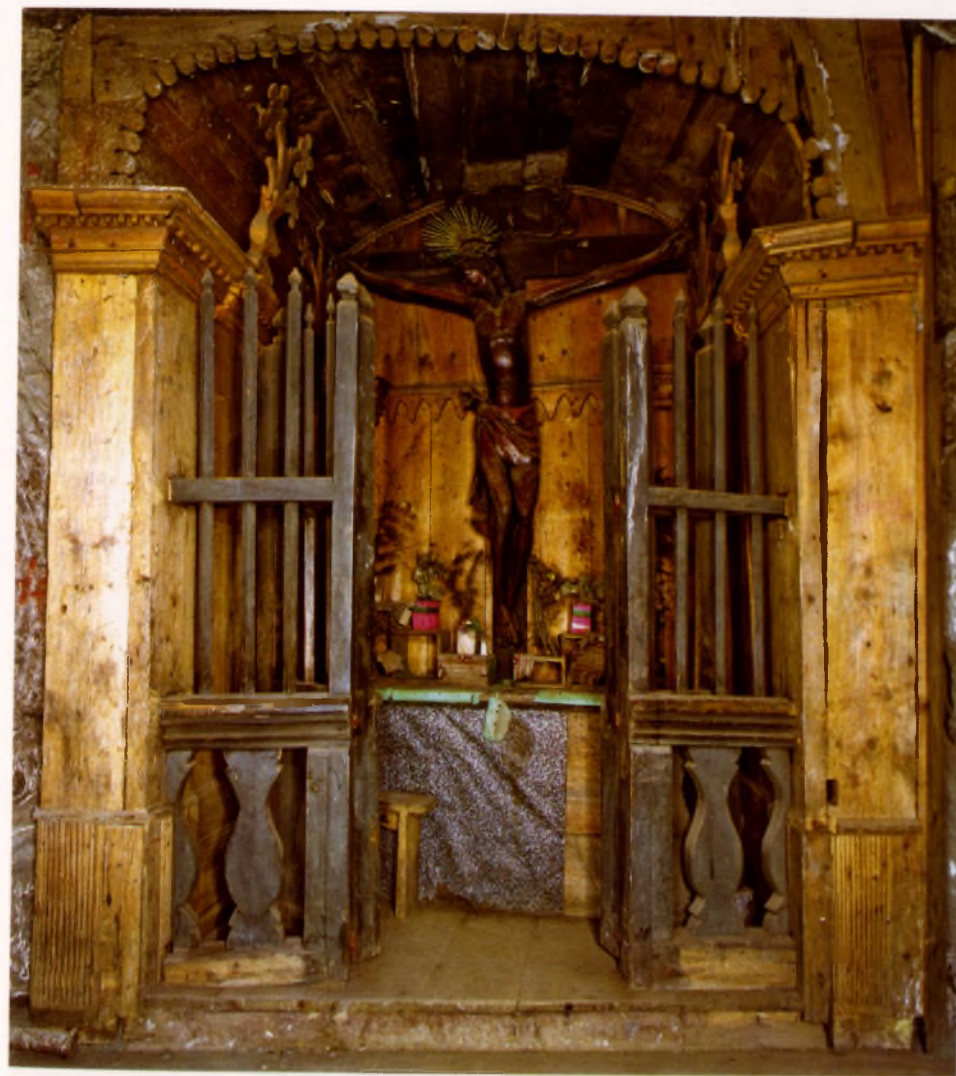
szybikowej) w formie nieregularnej, trapezowatej kawerny głębokości 2 m (północny ocios) – 1,4 m (południowy ocios), szerokości 2,3 m (przy ścianie ołtarzowej) – 2,4 m (przy wejściu) oraz wysokości 3,4 m. Kaplica jest orientowana.

Wyposażenie kaplicy stanowi stół ołtarzowy z zawieszonym ponad nim okazałym krucyfiksem. Nieregularna wnęka kaplicy obudowana jest w całości drewnem. Jej przestrzeń oddziela od chodnika wysokie drewniane odgródkowanie z dwuskrzydłową furtką pośrodku. Przed kaplicą znajduje się szeroki stopień solny (3,5 m x 0,3 m). Drewniana podłoga kaplicy usytuowana jest ok. 0,4 m powyżej poziomu chodnika. Obok kaplicy znajduje się wmurowana wtórnie kostka z soli szybikowej (0,4 m x 0,26 m) z wykutym na niej kielichem, ponad którym widoczna jest hostia z krzyżykiem otoczona promieniami. Pod kielichem wyżłobiono napis: „Stół Boży R. 1866”. Najprawdopodobniej w tym właśnie roku ukończono budowę kaplicy Św. Krzyża. Naprzeciwko kaplicy, na ociosie umieszczona jest wykuta w soli tablica (0,92 m x 1,24 m) z napisem „Hauptlangen Schlag Geramb OR”. Treść tablicy dotyczy podłużni *Geramb*, która w tym miejscu łączy się z poprzeczną *August* i kieruje się na wschód – *O[st] R[ichtung]*.

Na ścianie ołtarzowej kaplicy zamocowany jest krucyfiks – najważniejszy obiekt wyposażenia kaplicy (wymiary figury Chrystusa: wys. 2,05 m, szer. 2,1 m, gł. 0,36 m; wymiary krzyża: wys. 2,7 m, szer. 2,14 m gł. 0,05 m). Rzeźba Chrystusa wykonana jest z drewna lipowego, polichromowana: ciało w kolorze brązu (umbry naturalnej), perizonium jaśniejsze, włosy znacznie ciemniejsze, niemal

czarne. Drzewo krzyża pokryte jest czarną farbą. Promienie nimbu pomalowane są na złoty kolor prawdopodobnie złotołem (pył mosiężny w spoiwie olejnym), o czym świadczą ślady zielonej patyny. Cała rzeźba jest silnie zabrudzona, co utrudnia precyzyjną identyfikację oryginalnej warstwy malarskiej. Chrystus rozpięty na krzyżu przedstawiony jest po śmierci z widocznym śladem po włóczni na prawym boku. Sylwetka postaci – smukła, wydłużona, ręce wyciągnięte pod kątem rozwartym, głowa opuszczona na prawe ramię, nogi lekko ugięte w kolanach, stopy nałożone prawa na lewą. Ciało opracowane szczegółowo, z delikatnie zaznaczoną muskulaturą i naprężonymi ścięgnami na ramionach, wąska klatka piersiowa wysoko uniesiona, na mostku trzy głębokie wgłębienia, brzuch zaokrąglony, z zaznaczonym pępkiem. Głowa opracowana staranniej niż reszta ciała. Twarz Chrystusa została przedstawiona z wysokim czołem, przymkniętymi oczami, ostro zarysowanym, prostym nosem, wystającymi kośćmi policzkowymi, lekko rozchylonymi ustami z widocznymi zębami, broda nieudolnie maskuje cofniętą żuchwę. Broda, wąsy i włosy opracowane bardzo schematycznie – za pomocą sekwencji równoległych, opadających faliście żłobków sugerujących kosmyki zarostu. Włosy długie, z przedziałką pośrodku głowy, opadające luźno na ramiona, z pojedynczym kosmykiem spływającym na prawe ramię. Korona cierniowa luźno, ale zarazem dość regularnie spleciona z trzech grubych gałązek. Do głowy przymocowany został okazały, złoty nimb w formie okręgu z wychodzącymi z niego promieniami (na przemian dwa lub trzy promienie proste i jeden falisty). Perizonium osłaniające biodra związane jest na prawym boku na węzeł z opuszczonym końcem. Prawe udo zostało odsłonięte. Fałdy tkaniny są gęste, drobne, przylegające do ciała. Feston opadający swobodnymi fałdami, sięgający poniżej kolan. Dłonie Chrystusa ze zwiniętymi dwoma najmniejszymi palcami, przebite są wydatnymi gwoździemi. Podobnym gwoździem przybito do krzyża stopy. Tuż nad głową Chrystusa została przybita tabliczka z naniesionym czarną farbą napisem „INRI”. Zasłania ona niemal całe, bardzo krótkie górne ramię krzyża. Titulus ma kształt zbliżony do prostokąta z faliście ukształtowanymi brzegami z niewielkimi wolutkami.

Krucyfiks z trudem mieści się we wnęce kaplicy. Krzyż nie przylega ściśle do ściany Kaplicy. Ramiona krzyża zostały nieco podcięte, dopasowane do łuku stropu. Prawdopodobnie wnęka kaplicy była przygotowywana na krucyfiks znajdujący się w kaplicy *Pistla* na poziomie I. Z nieznanych względów z tej koncepcji później zrezygnowano (sam krzyż pozostał tam do dzisiaj). Opisany krucyfiks został przymocowany do obudowy kaplicy za pomocą dużych gwoździ, obok których widoczne są główki innych gwoździ, odciętych i nie mających już żadnego znaczenia konstrukcyjnego. Może to świadczyć o wtórnym umieszczeniu krzyża w opisywanej kaplicy, przyniesionego tu z innego miejsca kultu pod ziemią lub na powierzchni.



Fot. 4. Kaplica Św. Krzyża przy podłużni Geramb na poziomie III – stan przed konserwacją



Fot. 5. Kaplica Św. Krzyża przy podłużni Geramb na poziomie III – widok ogólny



Fot. 6. Krucyfiks



Fot. 7. Kostka solna z kielichem, hostią i napisem „Styl Boży R. 1866” – wmurowana w ocios po północnej stronie Kaplicy Św. Krzyża



Fot. 8. Widok ogólny wyrobisk przed Kaplicą Św. Krzyża



Fot. 9. Wykuta w soli tablica z napisem „Hauptlangen Schlag Geramb OR”

Na niektórych partiach rzeźby widoczny jest jasny nalot, który prawdopodobnie należy wiązać z zagrzybieniem drewna. Całość modelunku, układu postaci, przy niewątpliwych wartościach artystycznych i ekspresyjnym wyrazie, odsłania jednak pewne braki warsztatowe. Rzeźbę należałoby przypisać artyście samorodnemu, niewykształconemu, ale jednocześnie dysponującemu już dużym doświadczeniem. Prawdopodobnie należałoby go wiązać z działającym w I. poł. XIX w. warsztatem prowincjonalnym (być może w Wieliczce). Układ postaci, kształt tytułusa i perizonium wskazywałyby z kolei na inspirację sztuką nowożytną. Pewne podobieństwa można dostrzec zestawiając opisywany krucyfiks ze starszym, znajdującym się w wielickim klasztorze Franciszkanów-Reformatów. Zbliżony jest układ i proporcje ciała, pochylenie głowy, korona ciemniowa, kształt perizonium. Być może ten krucyfiks, łaskami słynący w Wieliczce od 1692 r., był inspiracją dla rzeźby Chrystusa na Krzyżu, przeznaczonej do podziemnej kaplicy.

Całość wnętrza kaplicy obudowana jest drewnem. Ściany boczne wykonane są z ustawionych pionowo desek. W ich dolnej części umieszczono wysoki cokół, z płycinami dekorowanymi poziomymi żłobieniami. Ściany artykułowane są parami pilastrów, ustawionymi w narożnikach i na krawędzi wnętrza kaplicy. Wysokie cokoły pilastrów tworzą żłobkowane pionowo płyciny. Na pilastrach wspiera się wyłamany nad nimi gzyms. Jest on bardzo wydatny, profilowany uskokowo, w środkowej części profilu zdobiony wycinanymi ząbkami. Na ścianie ołtarzowej gzyms zastąpiony jest płaskim fryzem arkadkowym. Na gzymsie wspiera się silnie spłaszczone, wykonane z desek, kolebkowe sklepienie. Podstawa sklepienia jest znacznie szersza, cofnięta w stosunku do ścian bocznych. Miejsce łączenia desek sklepienia ze ścianą czołową zamaskowane jest biegnącym łukowato, profilowanym ćwierćwałkiem, dekoracyjnie nacinanym. Od czoła kaplicy konstrukcja sklepienia przesłonięta jest deskowaniem. Krawędź łuku arkady ozdobiona jest ażurowym ornamentem wycinanym w drewnie. Na gzymsie ustawiono parami (po stronach północnej i południowej) cztery drewniane kwiatony – wycięte z desek kwiaty zamocowane w „wazonach” wykonanych zapewne z użytej wtórnie, rozciętej balaski. Dwa z nich zostały uszkodzone. Mensę ołtarzową tworzy prostokątna skrzynia z desek (wysokości 1 m, szerokości 1,8 m i głębokości 0,7 m). Poziome deski stołu oklejono (być może wtórnie) papierem. Liczne ślady przesłaniania drewnianej obudowy papierem znajdują się także na sklepieniu.

Przestrzeń kaplicy wydzielona jest od chodnika wysokim na 2,5 m, drewnianym odgródnieniem pomalowanym na ciemny, popielaty kolor. Składa się ono z masywnych, profilowanych balasek, ustawionej na nich, masywnej profilowanej poręczy oraz pionowych smukłych listew, ozdobnie zwieńczonych w górnej części, a połączonych poprzeczką pośrodku swej wysokości. W środkowej części znajduje się otwierana do wnętrza kaplicy dwuskrzydłowa furtka.

Na poszczególnych elementach obudowy drewnianej kaplicy widoczne są liczne znaki ciesielskie naniesione czerwoną kredką, które miały zapewne ułatwić

powtórny montaż drewnianej obudowy kaplicy. Zauważalne są niedokładności przy połączeniach poszczególnych elementów obudowy oraz sztukowania. Największe uszkodzenia, szczególnie widoczne na pilastrze południowym i w części deskowania ponad nim, należy wiązać z ruchem górotworu (zaciskaniem się wyrobiska). Na wielu deskach, szczególnie w części górnej, wystąpiły wykwyty solne, związane ze zbyt dużą wilgocą panującą w okolicznych wyrobiskach. Na niektórych fragmentach obudowy kaplicy – zwłaszcza na ścianach i pilastrach – można odczytać podpisy górników. Oprócz napisów współczesnych, zachowało się także kilkanaście pochodzących z lat 80. XIX w.³⁹

GÓRNICZO-HISTORYCZNE UWARUNKOWANIA LOKALIZACJI OBU KAPLIC

Maciej Seykotta, oprócz wspomnianych rysunków, pozostawił także opis Kaplicy Św. Krzyża w komorze Piżmowa na poziomie I kopalni. Według niego inicjatorem budowy był Karl Pistl – szychtmajster (kierownik robót górniczych) *Starych Gór*. Nakazał on wykuć niszę w bryle soli zielonej, w chodniku prowadzącym z komory *Zygmunt* do komory *Wojciech*. Ściany boczne tej niszy oszalowano drewnem. Jak podaje Seykotta, od 1819 r. miejsce to określano, od nazwiska inicjatora, Kaplicą *Pistla*⁴⁰. Jest to zapewne data ukończenia budowy obiektu. Na temat jego funkcjonowania pojawia się w źródłach dość lakoniczna informacja: „co roku na Boże Narodzenie ozdabiano ją świeżymi gałęziami jedliny i rzęsiście oświetlano”⁴¹.

Sytuowanie w 1819 r. Kaplicy Św. Krzyża w komorze Piżmowa podyktowane było względami praktycznymi. Inicjator budowy uzasadniał to brakiem kaplicy w *Starych Górach*, które znajdowały się pod jego nadzorem, podczas gdy *Nowe Góry* i *Góry Janińskie* posiadały wówczas kilka czynnych miejsc kultu⁴². Nic więc dziwnego, że ambicją Karola Pistla, było zbudowanie nowej kaplicy w swoim rewirze górniczym. Na miejsce jej lokalizacji wybrał eksploatowaną w XVI w. komorę *Piżmowa*⁴³ (*Pismowa* według staropolskiej i austriackiej pisowni). Dla zrozumienia zasadności takiego jej umiejscowienia, należy szerzej przedstawić sytuację górniczo-geologiczną tego rejonu kopalni.

Na początku XIX w. *Stare Góry* obsługiwane były przez trzy szyby: *Bużenin*, *Loiss* i *Boża Wola*. Każdy z nich sięgał wówczas tylko do poziomu I kopalni⁴⁴. Prace eksploatacyjne na tej kondygnacji zostały zakończone w okresie staropolskim, przy czym większość komór na wschodnich jego krańcach wybrano do XVII stulecia⁴⁵. Od tego czasu ten rejon pozostawał ważnym obszarem już tylko ze względów transportowych i komunikacyjnych. Licznymi szybikami podciągano urobek z głębszych partii kopalni na poziom I, a następnie przewożono go do trzech wymienionych szybów⁴⁶. Trakty transportowe wiodły przez stare chodniki oraz zabezpieczone kasztami i murami solnymi komory. Znaczenie transportowo-komunikacyjne wschodniego rejonu poziomu I znacząco wzrosło w połowie XVIII stulecia po wybiciu szybików *August*, *Xawer* i *Wojciech*. Trafiły one w złożę pokładowe, otwierając nowe rejony zapewniające produkcję na kolejne dziesięciolecie. Dla usytuowania kaplicy w komorze *Piżmowa* szczególne znaczenie miało wydrążenie, w odległości 120 m na południowy-wschód od niej, szybiku *Wojciech*. W drugiej połowie XVIII w. transportowano nim urobek z komory *Kielczew*. Pogłębiony na przełomie XVIII/XIX stulecia do poziomu III trafił w bardzo bogate pokłady zlokalizowane w zachodnim skłonie *Kopuły Grot Kryształowych*. Do czasu wydrążenia chodników transportowo-komunikacyjnych na tym poziomie, tj. do lat 30. XIX w., szybikiem *Wojciech* podawany był w dużych ilościach urobek z rozległych komór *Magdalena* i *Margielnik* (*Margelik*), w postaci wysokiej jakości soli szybikowej⁴⁷. Znad szybiku do 1824 r. transportowano ją chodnikiem *Świdwa* na podszybie szybu *Bużenin*. Komora *Piżmowa* znajdowała się więc w bliskim sąsiedztwie niezwykle ważnego szlaku transportowego oraz wchodziła w skład bardzo uczęszczanego ciągu komunikacyjnego. To w niej krzyżowała się droga łącząca szybik *Wojciech* z ważnym transportowo szybikiem *Zygmunt* oraz ze szlakiem prowadzącym do szybów *Boża Wola* i *Loiss*. Od roku 1824, w którym to rozpoczęto likwidację szybu *Bużenin*⁴⁸, komora *Piżmowa* znalazła się również na drodze transportu soli znad szybiku *Wojciech* pod szyby *Boża Wola* i *Loiss*. Wobec tego całkowicie zrozumiałą jest wybór miejsca lokalizacji nowej kaplicy w tejże komorze. Dodatkowym jej atutem była duża przestrzeń wyrobiska wybranego w bryle soli zielonej laminowanej, w przeciwieństwie do komór sąsiadujących nie wypełniona kasztami. Dla zapewnienia stabilności miejsca przeznaczanego na tak zbożny cel postanowiono go również zabezpieczyć. Przy ociosach zbudowano mury z kostki solnej upodatkowane i wiązane długimi, gru-

³⁹ Oto kilka przykładów odczytanych podpisów: 1880 I. Pitula „28/7 [1]886 Waliszewski Jan, Frey Jan”, „2/3 1885 Ignacy Pitula, Rumiński Karol dnia 28/1 [1]883”, „Ptok (?) Franc 9/4 [1]886, Bochenek Franc 1886”, „Frey Jan, Waliszewski Jan 28/7 1886, Strug Franciszek 1887”, „Karol [...] Jarczyk 1882”.

⁴⁰ M. A. Seykotta: *Przewodnik po kopalni...*, s. 34 v.

⁴¹ Tamże.

⁴² E. Kalwajtys: *Stan zachowania...*

⁴³ Biblioteka Czartoryskich, rkps nr 2450, *Komisja z 1581 r.*, s. 49.

⁴⁴ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny i przemiany w technice eksploatacji w kopalni wielickiej w latach 1810–1918*, „SMDŻ”, t. XXII, 2002, s. 23–54.

⁴⁵ W. Jaworski, P. Kurowski, R. Kurowski: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XIII, 1984, s. 24–51.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Dokumentacja interesujących stanowisk na trasie dojścia do *Grot Kryształowych*, mpis w Dziale Geologicznym MŻKW.

⁴⁸ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny...*, s. 40; decyzja o likwidacji szybu zapadła już w 1821 r.

byimi okraglakami drewna, które wygrodziły wzdłuż dłuższej osi komory (E-W) szeroki (ponad 3 m) ciąg transportowo-komunikacyjny. W centralnej jej części pozostawiono wolną przestrzeń na kaplicę w rzucie zbliżoną do prostokąta, z dłuższą osią na kierunku N-S. Od strony południowej w murze wykonano tylko niewielkie zagłębienie na posadowienie ławek. Strona północna na szerokości kaplicy pozostawiona została całkowicie wolna od muru aż do skraju komory. Ponadto powiększona została poprzez wykucie dodatkowej wnęki, która w części przyspągowej przekroczyła zapadającą na południe granicę bryły. W jej solnym stropie wykonano łukowe sklepienie wznoszące się od 2,5 m przy przejściu komunikacyjnym przez komorę do 4,2 m w miejscu usytuowania ołtarza. W tak zaadaptowanym wyrobisku w 1819 r. urządzona została Kaplica Św. Krzyża. Ze względu na istniejące już pod tym wezwaniem miejsca kultu w innych punktach kopalni, określana była też mianem Kaplicy *Pistla*.

Wraz z budową regularnych szlaków komunikacyjnych na niższych poziomach, zwłaszcza na III, poziom I – w tym analizowana wschodnia jego część – szybko straciła swoje znaczenie. W latach 30. XIX w. transport urobku z ówczesnej wschodniej części poziomu III (rejon poprzeczni *August* i podłużni *Geramb*) przejął pogłębiony szyb *Loiss*. Wiadomo, iż w następnym dziesięcioleciu szybikiem *Wojciech* na poziom I podawana była już tylko woda z komory *Najgłębszy Kielczew*⁴⁹. Wraz z uskutecznieniem centralnego systemu odwaniania kopalni w drugiej połowie lat 50. XIX w. misja tego szybiku została definitywnie zakończona⁵⁰. Należy zaznaczyć, iż w tym czasie załoga schodziła do pracy na poziom I kopalni wyposażonym w schody szybem *Seraf*. Na głębsze kondygnacje wschodniej części saliny udawała się szybikiem *Lipowiec*, nad którym funkcjonowała od 1859 r. Kaplica Św. Jana⁵¹.

Z przedstawionej analizy wynika, iż w latach 60. XIX stulecia rejon zlokalizowanej w komorze *Piżmowa* kaplicy Św. Krzyża pozostawał na zdecydowanym uboczu dróg transportowych i komunikacyjnych, a swoje potrzeby duchowe górnicy *Starych Gór* mogli zaspokajać w przestronnej Kaplicy Św. Jana. W pełni zrozumiałe jest więc przeniesie w 1866 r. Kaplicy Św. Krzyża na poziom III, w rejon bardzo dużej koncentracji robót eksploatacyjnych, w miejsce, w którym krzyżowały się nowe szlaki transportowe i komunikacyjne.

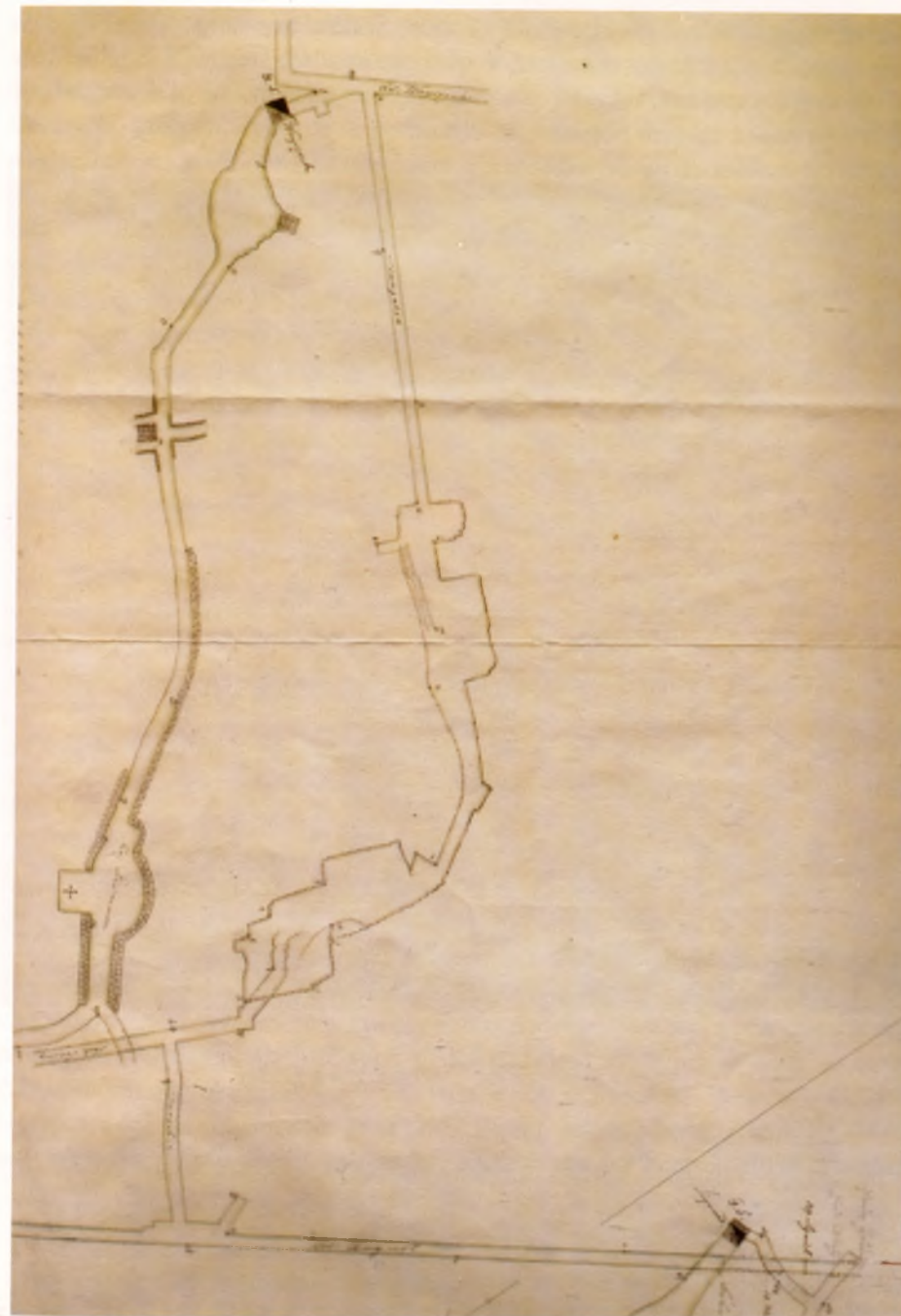
Początki prac górniczych w rejonie, do którego przemieszczono Kaplicę Św. Krzyża z komory *Piżmowa* wiążą się ze wspomnianym pogłębieniem szybiku *Wojciech* i eksploatacją komór *Magdalena* i *Margielnik*⁵². Już w drugiej dekadzie XIX w. prace wydobywcze były tu mocno zaawansowane. W rejonie podszybia

⁴⁹ Tamże, s. 44.

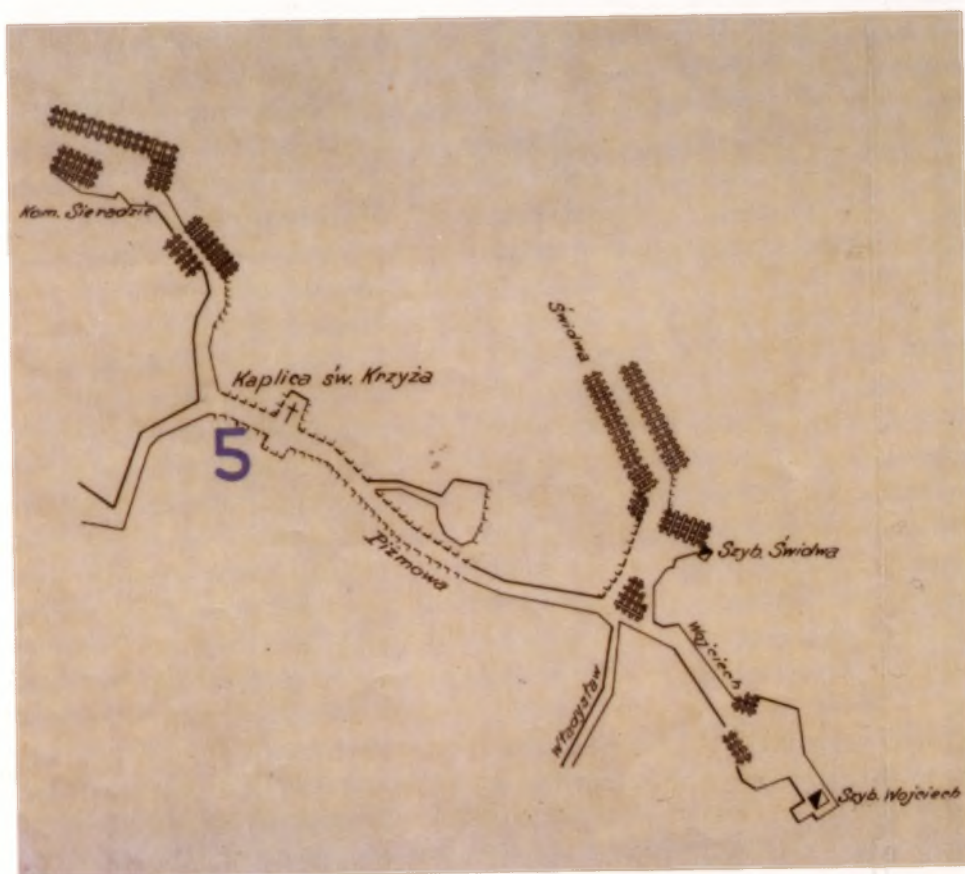
⁵⁰ S. Brończyk: *Sposoby odwadniania stosowane w kopalni wielickiej (do 1870 roku)*, „SMDŻ”, t. VII, 1978, s. 91-108.

⁵¹ J. Charkot, E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana...*

⁵² W. Kaczwiński: *Grundriss uiber einen Theil der Kammer Margelik...*, 1821, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/137.



Fot. 10. Sytuacja kaplicy w otoczeniu wyrobisk pomiędzy szybikami *Wojciech* i *Zygmunt*; Jan W. Fritsch, *Karte aus der das Verhalten des Querschlags August gegen den Grubenschacht Sigmunt und die Kammer Marianna zu ersehen ist*, 1826



Fot. 11. Kaplica Św. Krzyża w komorze Piżmowa na poziomie I;
Sytuacja starych kaplic w I poz. Bono, [1935]

szybiku istniały pierwsze krótkie chodniki transportowe. Systematyczne rozcina-
nie regularną ich siecią realizowano jednak dopiero w latach 20. i 30. tegoż stule-
cia. Wówczas to powstały poprzecznie *Geramb* i *August* oraz łącząca je podłużnia
*Geramb*⁵³, których wydrążenie pozwoliło na transport urobku z tego rejonu pod
pogłębiony do poziomu III szyb *Loiss*. Przełomowym wydarzeniem w odstawie
soli było połączenie w 1861 r. tego rejonu kopalni z szybem *Regis* pierwszą pod-
ziemną linią kolejową⁵⁴. Przebiegała ze wschodnich krańców poziomu III, tj. od
poprzeczni *Geramb* przez podłużnię *Geramb* do poprzeczni *August*. Tutaj roz-
widlała się na część północną, wiodącą obok szybu *Loiss* do szybu *Regis* i po-
łudniową – poprzez podłużnię *Hauer*, dworzec *Gołuchowski* i poprzeczną
Walczyn – prowadziła również do szybu *Regis*. Skrzyżowanie podłużni *Geramb*
z poprzeczną *August* stało się więc niezwykle ważnym węzłem transportowym
i komunikacyjnym z perspektywą długotrwałego funkcjonowania. Rysowały się
bowiem duże możliwości przedłużania poziomu III na wschód. Nie do końca
wyeksploatowane były jeszcze wspomniane komory *Margielnik* i *Magdalena*,
a w południowej części poprzeczni *August* odkryto nowy pokład soli szybikowej.
O jego wartości świadczy wykonanie w 1862 r. okazałej solnej tablicy, upamięt-
niającej natrafienie na bogate i wysokiej jakości zasoby, które pozyskiwane były
w komorze *Plener*. Wobec tego zrozumiałe wydaje się podjęcie decyzji o przenie-
sieniu w 1866 r. nieczynnego obiektu kultu religijnego z pozostającej na uboczu
komory *Piżmowa* w nowy, tętniący życiem rejon kopalni. Kaplicę umieszczono
we wnęce wykonanej w ociosie podłużni *Geramb*, w bezpośrednim sąsiedztwie
poprzeczni *August*. W rejonie skrzyżowania obu chodników istniała już duża
wolna przestrzeń powstała w wyniku poszerzania obu wyrobisk dla uzyskania ła-
godnego skrótu torów kolei⁵⁵. W 1866 r. powiększono więc tylko istniejącą już od
końca lat 20. XIX w. niewielką wnękę w ociosie podłużni, w miejscu pierwotnie
planowanego jej przebiegu. Według założeń miała ona mieć klasyczne prosto-
padłe połączenie z poprzeczną *August*. Tak też rozpoczęto jej drażnienie. Wyko-
nano niespełna dziesięciometrowy odcinek w kierunku wschodnim, gdzie czoło
chodnika weszło całkowicie w utwory soli zielonej pokładowej z przerostami skał
płonnych. Wówczas zdecydowano się na zmianę przebiegu podłużni, tak by na
całym swym odcinku zlokalizowana była w soli szybikowej. Dało to w efekcie,
nietypowe jak na przełom lat 20. i 30. XIX w., łukowe połączenie z poprzecz-
nią *August*, a po pierwotnie planowanym przebiegu podłużni *Geramb* pozostała

⁵³ J. Fritsch: *Karte aus der das Verhalten des Querschlags August gegen den Grubenschacht Sigmunt und die Kammer Marianna zu ersehen ist*, 1826, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/167, liczne daty kute z lat 20. i 30. XIX w. na ociosach poprzeczni *August* i podłużni *Geramb*.

⁵⁴ H. Zwirner: *Eisenbahn Karte des Oestlichen Grubenfeldes*, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/300.

⁵⁵ K. Mialovich: *Karte behufs zweckmässiger Ausrichtung des Solz-Flötzes III Gruppe beim Schachte Marcin*, 1872, Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/1347.

wspomniana wnęka. Przybrano jej strop dla uzyskania analogicznej przestrzeni montażowej dla kaplicy jak miało to miejsce w komorze *Piżmowa*⁵⁶.

Na 1866 r., jako czas lokalizacji obiektu, wskazuje zarówno wmurowana obok kostka soli z wrytym na niej kielichem i napisem „Stół Boży R. 1866”, jak również sposób oznaczenia prac przy przybierze stropowej wykonany czerwoną farbą, tj. kolorem, który po czarnym w tymże roku został wprowadzony w kopalni.

Czas i miejsce lokalizacji Kaplicy Św. Krzyża należy wiązać niewątpliwie z radcą dworu, baronem Johannem Gerambem, naczelnikiem salin wielicko-bocheńskich w latach 1857-68. Faktami wskazującymi wprost na jego osobę jako inicjatora budowy jest lokalizacja kaplicy przy podłużni *Geramb*, jak i wykucie w bezpośrednim sąsiedztwie ozdobnej solnej tablicy z nazwą tego wyrobiska („Hauptlangen Schlag Geramb OR”). Ponadto, ten naczelnik jawi się jako człowiek inicjujący i wspierający przedsięwzięcia związane ze wznoszeniem i modernizacją podziemnych miejsc kultu religijnego w Wieliczce i w Bochni. Za jego zarządu, w 1859 r. zbudowano Kaplicę Św. Jana na poziomie I kopalni wielickiej, a jej wezwanie należy wiązać z kolei z patronem naczelnika⁵⁷. Natomiast w kopalni bocheńskiej w 1857 r. wykonano kaplicę pod wezwaniem Św. Krzyża na poziomie X *Słowacki* (wówczas *Russegger*), która swoją lokalizacją i wielkością jest bardzo podobna do tej przy podłużni *Geramb*. Inny, funkcjonujący do dzisiaj obiekt kultu saliny bocheńskiej, mianowicie Kaplica Św. Kingi, na początku lat 60. XIX w. uległa z kolei generalnej przebudowie i zdecydowanemu (kilkukrotnemu) powiększeniu⁵⁸. Z czasem pracy Johanna Geramba należy też najprawdopodobniej wiązać modernizację Kaplicy *Passionis* przy *Schodach Regis* w tamtejszej kopalni.

PODSUMOWANIE

Kaplica Św. Krzyża przy podłużni *Geramb* na III poziomie jest typowym przykładem niewielkiej kaplicy drewnianej, ulokowanej w pobliżu prowadzonych intensywnie prac górniczych, przy głównym szlaku komunikacyjnym. Obiekt powstał z myślą o dewocji prywatnej dla podążających na stanowisko pracy górników. Zbudowano ją stosunkowo niewielkim wysiłkiem. Wykorzystano do tego celu istniejącą wnękę, pozostającą po pierwotnie planowanym przebiegu podłużni *Geramb*. Drewnianą obudowę przeniesiono z Kaplicy Św. Krzyża (*Pistla*) w komorze *Piżmowa*, umieszczonej również we wschodniej części kopalni, tylko dwa poziomy wyżej. W ostatniej kaplicy oprócz samej przestrzeni, z wyposażenia pozostał jedynie krzyż bez Chrystusa, fragmenty drewnianego żyrandola, niewy-

korzystane elementy konstrukcji drewnianej oraz solna podsadzka i fragmenty solnego świecznika. Z nieznanych względów w nowym miejscu lokalizacji kaplicy umieszczono inny, bardziej okazały krucyfiks, także najprawdopodobniej przeniesiony z innego miejsca kultu w kopalni. Jego wykonanie należy wiązać z warsztatem prowincjonalnym, działającym w 1. poł. XIX w. Wartość artystyczna i ekspresyjny wyraz rzeźby świadczą o twórcy utalentowanym, doświadczonym, ale jednocześnie obciążonym brakami warsztatowymi.

Kaplica w komorze *Piżmowa* na poziomie I powstała najprawdopodobniej w 1819 r., a jej pomysłodawcą był niewątpliwie Karl Pistl, kierownik *Starych Gór*. On też wybrał lokalizację i nadzorował jej budowę. Już pod koniec lat 50. XIX w. kaplica Św. Krzyża przestała pełnić funkcje sakralne, a górnicy zaspokajali swe potrzeby duchowe w Kaplicy Św. Jana nad szybikiem *Lipowiec*, która powstała w 1859 r. W latach 60. XIX w. rejon kaplicy w komorze *Piżmowa* pozostawał na uboczu dróg transportowych i komunikacyjnych.

Czas powstania kaplicy przy podłużni *Geramb* ma poziomie III nie budzi wątpliwości – datuje go wmurowana w ocios, w pobliżu obiektu, solna kostka z wrytą datą 1866. Potwierdza go również analiza archiwalnych map kopalni i charakterystyczne ślady prac górniczych w bezpośrednim sąsiedztwie kaplicy. Inicjatywę przeniesienia kaplicy z poziomu I przypisać należy niewątpliwie osobie Johanna Geramba, naczelnika salin wielicko-bocheńskich, inicjatora tworzenia i rozbudowy miejsc sakralnych w obu kopalniach.

J. Charkot, M. Skubisz

THE HOLY CROSS CHAPELS IN THE PIŻMOWA CHAMBER AND THE GERAMB CROSS-CUT FOUND IN THE WIELICZKA SALT MINE

Summary

The Holy Cross chapel near the Geramb cross-cut on the 3rd level is a typical example of a small wooden chapel, located near the places of intense mining works, and directly on the main transport route. The chapel was erected for individual spiritual purposes of miners, on their way to work. The construction was relevantly effortless – the constructors have used an existing niche, which was supposed to be a part of the *Geramb* cross-cut at first. The wooden casing was brought from another Holy Cross chapel located in the *Piżmowa* chamber in the same, eastern wing of the mine, but two levels above. For unknown reasons a different, larger crucifix (probably taken from some other chapel) was placed in this new location. Its craftsmanship suggests a provincial artist from the 1st half of the 19th century. The sculptor was rather talented and experienced, but had serious deficiencies in his carving technique.

The chapel in the *Piżmowa* chamber on the 1st level was probably erected in 1819, and its originator was Karl Pistl, mine manager. It was also he who has picked the spot and supervised the construction. By the end of the 1850s, the Holy Cross chapel has ceased to be an object of worship, and the miners prayed in the St John chapel from 1859, situated over the fore-shaft of *Lipowiec*. In the 1860s the area of the *Piżmowa* chamber was away from the main transport and communication routes.

⁵⁶ K. Freyseisen: b.t. /*Durchschnitt des Margielikersalzes im Horizont tiefste Wojciech*/, 1829, Zb Kart. MZKW, nr inw. VII/180.

⁵⁷ J. Charkot, E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana ...*, s. 20-21

⁵⁸ D. Śladecki: *Kaplica Bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, „SMDŻ”, t. XV, 1989, s. 106-108.

The time of the erection of the chapel on the 3rd level, near the *Geramb* cross-cut is beyond any doubt – it is dated by a salt lump with the year 1866 carved on it that is fixed in the side wall. The date may also be verified by the analysis of mine maps and characteristic traces of mining works in the near vicinity of the chapel. The initiative of moving the chapel from the 1st level can only be ascribed to Johann Geramb – the saltworks master for both mines at that time, and concurrently a great supporter of objects of worship in Wieliczka and Bochnia.

Łukasz Walczy

DZIEJE KLASZTORU OO. FRANCISZKANÓW-REFORMATÓW W WIELICZCE

WSTĘP

Literatura poświęcona tematowi nie wznosi się ponad poziom popularny. Tam, gdzie kwestii dotyczą opracowania naukowe, są to zawsze tylko odniesienia – jako do jednego z wielu poruszanych zagadnień. Tak jest w opracowaniu zbiorowym *Dzieje miasta Wieliczki*, gdzie w rozdziale autorstwa Józefa Piotrowicza napotykamy krótką wzmiankę o fundacji klasztoru i budowie kościoła, a w rozdziale poświęconym zabytkom sztuki na terenie Wieliczki pióra Andrzeja Gaczoła mowa – pośród innych – także o tych, które znajdują się w zespole klasztornym¹. Tak samo rzecz się ma z komentowaną edycją spisanego w 1681 r. testamentu sztygara Żupy Wielickiej Sebastiana Koszuckiego, dokonaną przez Stanisława Gawędę oraz Alicję Falniowską-Gradowską – gdzie sam tekst źródłowy łącznie z komentarzem jest zaledwie przyczynkiem do fragmentu dziejów klasztoru: odbudowy po zniszczeniu przez najazd wojsk Rakoczego². Z podobną sytuacją mamy do czynienia w pracach specjalistów z Zakonu Braci Mniejszych, ujmujących przekrojowo różne aspekty dziejów Reformackiej gałęzi Zakonu w Polsce: Albina Sroki, Alfonsa Henryka Błażkiewicza – czy też w liczącym już niemal sto lat opracowaniu Kamila Kantaka³; skądinąd trzy wymienione pozycje ilustrują nam proces wyodrębniania Reformatów od Obserwantów (Bernardy-

¹ J. Piotrowicz: *Dole i niedole Wieliczki za panowania ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych (do „potopu” szwedzkiego)* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, Kraków 1990, s. 164; A. Gaczol: *Zabytki sztuki w Wieliczce* (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta...*, s. 333-363 (zwłaszcza s. 343-344, 347-349).

² S. Gawęda, A. Falniowska-Gradowska (oprac. i wyd.): *Testament sztygara wielickiego Sebastiana Koszuckiego z 1681 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XVII, Wieliczka 1992, s. 147-158.

³ A. B. Sroka: *Prawo i życie polskich reformatów. W 350 rocznicę powstania 1623-1973*, Kraków 1975; A.H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów*, „Nasza Przyszłość”, t. XIV, Kraków 1961, s. 49-160; K. Kantak: *Powstanie Reformatów polskich*, „Roczniki Towarzy-

nów) – proces, którego fragmentem jest fundacja wielicka. Dwa artykuły Adama Jana Błachuta, poświęcone budownictwu reformackiemu na ziemiach polskich, widzianemu od strony Reguły św. Franciszka i konstytucji zakonnych, zawierają ważne stwierdzenie, że wielicki kościół klasztorny pełnił funkcję wzorca dla założeń późniejszych – i to właściwie wszystko, co w treści wspomnianych artykułów jest dla nas istotne⁴.

Całkiem niedawno: pod sam koniec XX w., wyszła drukiem seria prac ukazujących klasztor wielicki, w tym zwłaszcza kościół klasztorny, jako Sanktuarium Matki Boskiej Łaskawej „Księżnej Wieliczki” z Jej otoczonym czcią obrazem oraz jako miejsce uświęcone poprzez zamieszkiwanie Sługi Bożego Brata Alojzego (Piotra) Kosiby. Patrząc z tej perspektywy opisano również znajdujące się w kościele i klasztorze dzieła sztuki, zajęto się też stosunkiem wzajemnym klasztor-miasto, miasto-klasztor. Przede wszystkim należy tu wymienić trzy studia, zamieszczone w jednym i tym samym tomie „Wiadomości Konserwatorskich Województwa Krakowskiego” (1997). Pierwsze z nich, autorstwa Salezego Bogdana Brzuska, przedstawia wszystkie sanktuaria maryjne pozostające pod opieką Prowincji Matki Boskiej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych, zatem w domach historycznie reformackich – w obrębie dzisiejszych granic RP; drugie, pióra Tadeusza Chrzanowskiego, zajmuje się szczegółowo wielickim obrazem Matki Bożej. W trzecim spośród wspomnianych studiów A. Gaczol kreśli szkicowy obraz współistnienia klasztoru i miasta⁵.

Dwie publikacje wydane na początku XXI w. (2004 r.) obrazują akcję ratowania budynków kościoła i klasztoru, zagrożonych skutkami osuwania się stoku Kotliny Wielickiej w następstwie wdarcia się wody do kopalni w 1992 r. Pierwsza z nich, firmowana przez trzech autorów-projektodawców przedsięwzięć ratunkowych, specjalistów z Politechniki Krakowskiej: Zbigniewa Janowskiego, Jerzego Serediaka i Krzysztofa Stępnia, przedstawia ówczesne ocalenie klasztoru przed ruiną od strony ściśle technicznej⁶; druga, autorstwa gwardiana czasu katastrofy,

stwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. XXXVI, Poznań 1911, s. 115-141 (tu o Wielicze zaledwie wzmianka na s. 125).

⁴ A. J. Błachut: *Architektura zespołów klasztornych Reformatów małopolskich w XVII wieku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXIV, z. 3, s. 219-242; tenże: *Budownictwo małopolskiej prowincji Reformatów w XVII wieku w świetle ustawodawstwa zakonnego*, tamże, s. 123-140. (Odniesienia do Wieliczki – odpowiednio s. 227n. oraz 130n.).

⁵ S. B. Brzuszek: *Sanktuaria Maryjne Prowincji Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych w Polsce. Historia i zadania*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, t. 6, Kraków 1997, s. 67-85 (Wieliczka s. 74-76); T. Chrzanowski: *Obraz Matki Bożej Łaskawej w kościele OO. Franciszkanów-Reformatów w Wielicze*, tamże, s. 9-35; A. Gaczol: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wielicze na tle historii miasta (zarys)*, tamże, s. 37-65.

⁶ Z. Janowski, J. Serediak, K. Stępień: *Stan zabytkowego zespołu kościelno-klasztornego OO. Franciszkanów-Reformatów w Wielicze (w:) VI Konferencja Naukowo-Techniczna «Rw-Inż» 2004: Inżynierskie Problemy Odnowy Staromiejskich Zespołów Zabytkowych*, Kraków 24-26 listopada 2004, t. I, Kraków 2004, s. 75-94.

o. Ludwika Kurowskiego – życie klasztoru w obliczu zagrożenia⁷. Dwie inne, ogłoszone jeszcze w ostatnim dziesięcioleciu XX w., ukazują to samo zagadnienie z perspektywy podziemi kopalni wielickiej⁸.

Wielickie sanktuarium maryjne jest przedmiotem opublikowanej wcześniej monografii autorstwa A. Sroki⁹, a także – wraz z Kazimierzem Dolnym i Pińczowem – albumu, przemawiającego bardziej obrazem niż słowem, w którym tekst jest dziełem A. Gaczola, ilustracje – Janusza Podleckiego¹⁰.

Informacje dotyczące działalności III Zakonu św. Franciszka przy klasztorze wielickim zawierają materiały spotkania poświęconego temu tematowi, odbytego 29 XI 2006 r. w ramach cyklu „Wieliczka – Wieliczanie”, opublikowane w tymże roku pod redakcją Jadwigi Dudy. Są to wyłącznie relacje osób zaangażowanych w ruch tercjarski¹¹.

Patrząc na klasztor wielicki od strony wybitnych ludzi w nim mieszkających, musimy wspomnieć o biografii Brata A. Kosiby autorstwa Syracha Bogdana Janickiego¹², jak również o pracy Jana Pasiecznika poświęconej latom spędzonym w Zakonie (w tym w Wielicze w nowicjacie) przez o. Dionizego Kajetanowicza, późniejszego kanonika kapituły metropolitalnej lwowskiej obrządku ormiańskokatolickiego i ostatniego (bez sakry biskupiej) rządcę archidiecezji – już w latach II wojny światowej¹³.

Specjalne miejsce wśród publikacji zajmuje opracowanie dotyczące dziejów ogrodu klasztorowego. Wywodzi się z grona prac pisanych dla uzyskania stopnia naukowego – i jako jedyne z tej grupy zostało ogłoszone drukiem. Jest to praca magisterska Marii Kalińskiej, przygotowana w 1999 r. na Akademii Rolniczej w Krakowie (Wydział Ogrodniczy) pod kierunkiem dr inż. Małgorzaty Frazik-Adamczyk¹⁴.

⁷ L. Kurowski: *Dramat kościoła i klasztoru O.O. Franciszkanów-Reformatów w Wielicze podczas katastrofy w Kopalni Soli «Wieliczka» w 1992 roku*, tamże, s. 95-98.

⁸ W. Jaworski, R. Kurowski, J. Wiewiórka: *Geneza katastrofalnego wycieku wodnego w poprzeczni Mina, „SMDŻ”*, t. XVIII, 1994, s. 117-126; Z. Szczerbowski, J. Wiewiórka: *Zagrożenie zabytkowej kopalni soli i miasta Wieliczki wynikające z wypływu wody w poprzeczni „Mina”*, tamże, t. XX, 1997, s. 7-25.

⁹ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej Wielickiej*, Jarosław 1988.

¹⁰ J. Podlecki, A. Gaczol: *Franciszkańskie sanktuaria: Kazimierz Dolny – Pińczów – Wieliczka*, Kraków 2000.

¹¹ J. Duda (red.): *107 spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie”, pt. „Tercjarze” – Franciszkański Zakon Świeckich (FZS) w Wielicze*, Wieliczka 2006 (Biblioteczka Wielicka, z. 52), (dalej: *107 spotkanie „Wieliczka – Wieliczanie”*).

¹² S. B. Janicki: *Sługa Boży Brat Alojzy Piotr Kosiba OFM (1855-1939). Historia – duchowość – aktualność*, Kraków 2003.

¹³ J. Pasiecznik: *Młodość i życie zakonne księdza infulata Dionizego Kajetanowicza*, „Studia Franciszkańskie”, t. 2, Poznań 1986, s. 205-237.

¹⁴ M. Frazik-Adamczyk, M. Kalińska: *Zabytkowy ogród oo. Franciszkanów w Wielicze, „SMDŻ”*, t. XXII, 2002, s. 151-171.

Informacje i sugestie dotyczące związków Reformatów z kaplicą Św. Antoniego, urządzoną w ostatnich latach XVII w. na poziomie I kopalni wielickiej w pobliżu szybu *Daniłowicza*, zawiera monografia tejże kaplicy pióra Elżbiety Kalwajtys¹⁵.

Wiele opracowań nie ogłoszonych drukiem otwiera przekrój przez całą historię wielickiego klasztoru OO. Franciszkanów-Reformatów, zestawiony w 1948 r. – z okazji 325-lecia fundacji – przez o. Cypriana Ochońskiego¹⁶. Autor owego opracowania – tezy na stopień doktora teologii z zakresu historii Kościoła – korzystał z przywileju pierwszeństwa. Przedstawiał zatem fakty, które arbitralnie uznał za godne wzmianki; powtarzał przy tym zarówno dane przekazów pisanych, jak też informacje istniejące tylko w tradycji ustnej. Podobnie przedstawia się niemal 35 lat późniejsze opracowanie o. Antoniego Chorzewskiego – teza na stopień magistra, przygotowana na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, w Seminarium Historii Sztuki, pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bolesława Przybyszewskiego¹⁷. A. Chorzewski podaje wiele faktów, które wydarzyły się później, niż sięgają ramy czasowe opracowania C. Ochońskiego, jak również pominięte przez niego szczegóły z odleglejszej przeszłości.

Inne prace niedrukowane – również będące tezami magisterskimi – dotyczą już tylko poszczególnych zagadnień. Z prac tych wartość dla historyka ma jedynie studium dziejów Niższego Seminarium Duchownego oraz Studium Humanistycznego, działających w Wieliczce w latach 1928-58 – opracowanie przygotowane przez Monikę Kwas na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (Wydział Teologiczny, Studium Teologii dla Świeckich) pod kierunkiem o. prof. Mariana Kaniora, Benedyktyna z Opactwa w Tyńcu¹⁸. Warto dodać w tym miejscu, że chcąc zdobyć informacje o najnowszych dziejach Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego OO. Franciszkanów, kontynuującego działalność wspomnianych wyżej szkół, autor musiał skorzystać ze strony internetowej Liceum¹⁹ – zastępującej niegdysiejsze *Sprawozdania*, wydawane przez gimnazja i licea cyklicznie, w rytmie lat szkolnych.

Najważniejsze dla naszego tematu źródła znajdują się w Archiwum Prowincji Matki Boskiej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych (*Ordo Fratrum Minorum* = OFM) w Krakowie. W czasy najwcześniejsze – do 1595 r. wstecz, czyli aż do

¹⁵ E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Antoniego w kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XIX, 1996, s. 47-110.

¹⁶ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów w Wieliczce 1623-1948*, Kraków 1948. Praca istnieje w maszynopisie w APR, sygn. A-131; Muzeum Żup Krakowskich, Zbiory Specjalne, nr 1285.

¹⁷ A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce*, Kraków 1982, mpis w APR, sygn. A-38.

¹⁸ M. Kwas: *Dom młodzieży zakonnej przy klasztorze Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce w latach 1928-1958*, Kraków 1995; APR, sygn. A-98.

¹⁹ http://franciszkanie.ovh.org/viewpage.php?page_id=7

pierwszych starań zmierzających nie tyle do oddzielenia Reformatów, ile do reformy obserwanckiej (bernardyńskiej) gałęzi Zakonu Franciszkańskiego – sięgają *Roczniki Prowincji M.B. Anielskiej 1595-1657*²⁰; lata 1600-71, zatem początkowe trzy ćwierci XVII w., obejmują *Roczniki i Dokumenty Zreformowanej Prowincji Św. Marii Anielskiej*, zestawione przez o. Ambrożego Stalickiego²¹; poza połowę XVIII w. wkraczają *Dokumenty Zreformowanej Prowincji Małopolskiej* – dzieło o. Floriana Jaroszewicza²², historyka i biografisty znanego w Zakonie i poza nim. Wspomniane opracowania, będące czymś pośrednim pomiędzy kroniką wydarzeń a komentowanym kopiarzem, zawierają – oprócz wielu innych istotnych informacji – podane w pełnym brzmieniu teksty podstawowych dokumentów dotyczących fundacji klasztoru wielickiego.

To samo archiwum przechowuje obecnie dwa woluminy, określane potocznie jako tomy 1. oraz 2. *Kroniki klasztoru wielickiego*²³. Tom 1., mimo zawartej w tytule daty początkowej: 1623, założono po pożarze 1718 r., przy czym rekonstrukcji zapisów o wydarzeniach wcześniejszych dokonano na podstawie wciąż żywej pamięci wydarzeń oraz źródeł zachowanych gdzie indziej. Oba tomy poprowadzono wieloma „ciągami tematycznymi”: osobno informacje o kolejnych kapitułach generalnych i prowincjalnych, spisy kolejnych przełożonych (gwardianów), wykazy znaczących dobrodziejów, wybitnych ojców i braci, którzy w klasztorze zmarli albo, odchodząc ze świata gdzie indziej, przebywali w Wieliczce przez czas dłuższy; jeszcze „swoim porządkiem” najważniejsze (zdaniem autorów *Kroniki*) wydarzenia w klasztorze i poza nim, ustawione w ciąg chronologiczny.

Archiwum samego klasztoru wielickiego przechodzi obecnie kolejną akcję porządkowania. Autor nie miał możliwości bezpośredniego skorzystania z jego zbiorów. Mógł wykorzystać jedynie kopie wybranych archiwaliów, znajdujące się od 40 lat w Zbiorze Mikrofilmów Muzeum Żup Krakowskich. Wśród nich pożyteczny okazał się wolumen zapoczątkowany w 1781 r. jako kopiarz zarządzeń i poleceń władz duchownych oraz świeckich, do którego zaczęto z czasem wciągać korespondencję wychodzącą i przychodzącą, dotyczącą spraw finansowych (głównie pobieranych przez klasztor deputatów solnych, zbożowych, drzewnych itp.); teksty najpóźniejsze sięgają tam lat 30. XX w.²⁴ Niektórych

²⁰ APR, *Annales Provinciae S.V.M. Angelorum 1595-1657*, niesygn.

²¹ APR, A. Stalicki: *Annales et Monumenta Provinciae Reformatae S. Mariae Angelorum 1600-1671*, niesygn.

²² Tamże, F. Jaroszewicz: *Monumenta Provinciae Reformatae Minoris Poloniae*, niesygn.

²³ Tamże, *Archivii(!) Conventus Vieliensis Fratrum Minorum Reformatum Liber Primus 1623-1878; Archivii(!)... Liber Secundus 1771-1963*.

²⁴ Archiwum OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce (dalej: ARW): *Index Generalis seu Sumarium Omnium Decretorum, Mandatorum etc. per Literas Currendales etc. ab Altissimo Decreto, Excelso Gubernio, Officio Generali et Forano(!) ac Inclito Directoratu emanatas, pro memoria et facili inventionem in hunc Tomum collectus Anno 1781, die 30 Augusti* (dalej: *Index Generalis Omnium Decretorum*), rkps bez paginacji – Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Zbiór Mikrofilmów Działu Historycznego (dalej: ZMDH), mikrofilm 30/6.

informacji w tej samej dziedzinie dostarczył inny tom, zatytułowany *Różne papiery przydatne*²⁵.

Przedstawionemu opracowaniu daleko jeszcze do postulowanej przez A. Gaczolę historii *Domu opartej na źródłach*²⁶.

REFORMACI W POLSCE – ZARYS DZIEJÓW

Początki Reformatów polskich przypadają na pierwsze lata XVII w. Punktem, od którego zaczyna się ich historia, jest założenie w 1607 r. domu w Pińczowie (z fundacji Zygmunta Myszkowskiego, marszałka wielkiego koronnego).

Powstanie tego domu było odległym skutkiem podróży do Włoch podjętej przez o. Gabriela Grodeckiego (Grodzieckiego). Wyjechał, aby poznać na miejscu sposób życia domów „reformowanych” gałęzi Obserwanckiej Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka. Owe „domy reformowane” funkcjonowały zrazu jako domy rekolekcyjne na poziomie poszczególnych prowincji – bardzo szybko jednak zaczęły pełnić równoległe rolę miejsc ucieczki dla tych wszystkich, którym praktyka zachowywania Reguły św. Franciszka stosowana przez Obserwantów (nazywanych w Polsce Bernardynami od św. Bernardyna ze Sieny, patrona kościoła w Krakowie na Stradomiu – najstarszej na ziemiach polskich świątyni tej gałęzi Franciszkanów) wydawała się nazbyt łagodna, tj. zanadto tolerancyjna w kwestii posiadania dóbr doczesnych przez dom zakonny jako wspólnotę, zaś zasady w tej mierze proponowane przez Kapucynów (wówczas już wyraźnie oddzielonych od Obserwantów) – zbyt ostre.

Podróż włoska o. G. Grodeckiego, rozpoczęta w 1587 r., wyprzedziła powstanie domu pińczowskiego o 20 lat. Jego usiłowania, aby po powrocie przestawić na tory „Reformy” całość polskich Bernardynów, spotkały się z oporem nie do pokonania. Nie to było jednak ważne, lecz co innego: oto na przełomie XVI/XVII w. w nurt odradzającego się w łonie Zakonu Braci Mniejszych dążenia, aby powrócić do jak najściślejzego praktykowania ubóstwa według dosłownego rozumienia postanowień Reguły św. Franciszka o nie posiadaniu absolutnie niczego, włączyli się po raz pierwszy Polacy²⁷.

Fundacja pińczowska, zapoczątkowana w 1607 r., nie utrzymała się na skutek energicznego przeciwdziałania polskich Bernardynów²⁸. Postępu „reformy” franciszkańskiej nie udało się zatrzymać – przebiegał równoległe, etap po etapie, w Polsce, we Włoszech i w innych krajach Europy. W tym samym 1623 r., w któ-

rym Grzegorz XV nadał kustodiom reformackim, wyodrębnionym uprzednio z prowincji obserwanckich, prawo zwoływania własnych osobnych kapituł generalnych oraz złożył władzę wykonawczą nad wspomnianymi kustodiami w okresie pomiędzy kolejnymi kapitułami w ręce wikariusza generalnego (tak, że jedynym punktem stycznym Reformatów i Obserwantów pozostał wspólny generał zakonu), polscy zwolennicy powrotu do ścisłego wypełniania Reguły św. Franciszka uzyskali wydzielenie z obu prowincji Bernardyńskich istniejących podówczas na obszarze Rzeczypospolitej dwu kustodii reformackich: małopolskiej p.w. Matki Boskiej Anielskiej oraz wielkopolskiej p.w. św. Antoniego Padewskiego²⁹. W kustodii małopolskiej istniał już – od 1621 r. – dom w Krakowie (w pierwszym miejscu – poza murami miasta); w 1622 r. powstał klasztor w Zakliczynie nad Dunajcem; na 1624 r. przypadają początki fundacji w Bieczu (również w pierwszym miejscu – później zmienionym), na 1626 r. – w Solcu nad Wisłą – aby wymienić tylko domy najstarsze.

W 1639 r., wraz z dalszym pogłębieniem rozdziału Franciszkanów-Obserwantów, obie polskie kustodie reformackie uzyskały status prowincji. Stopniowy wzrost ilości domów doprowadził do kolejnych podziałów. Z prowincji wielkopolskiej wydzieliła się w 1750 r. pruska (p.w. Wniebowzięcia NMP), z małopolskiej w 1763 r. – ruska (p.w. Matki Boskiej Bolesnej, funkcjonująca już od 1746 r. jako kustodia). W chwili I rozbioru Polski (1772 r.) Reformaci posiadali na ziemiach Rzeczypospolitej 60 domów, a w nich ogółem 345 zakonników³⁰.

Rozbiory i następująca po nich niewola narodowa doprowadziły do całkowitej likwidacji struktur reformackich w zaborach pruskim i rosyjskim. Jedynie pod zaborem austriackim przetrwała prowincja „Galicyjska”, grupująca znajdujące się tamże domy dawnych prowincji: małopolskiej i ruskiej, która przejęła też Patronkę – Matkę Boską Bolesną – po tej ostatniej.

Dokonana w 1899 r. ogólnościowa fuzja Reformatów i Obserwantów oznaczała także na ziemiach zaboru austriackiego połączenie dwu prowincji galicyjskich: reformackiej Matki Boskiej Bolesnej z Bernardyńską Niepokalanego Poczęcia NMP. Połączona prowincja przyjęła wezwanie prowincji bernardyńskiej, również kluczowe pozycje w jej władzach zajęli dawni Bernardyni. Taki stan rzeczy wywołał zdecydowane przeciwdziałanie zakonników wywodzących się spośród Reformatów. Działanie to odniosło zamierzony skutek – ponowne rozdzielenie. Podział („dyzunia”), dokonany w 1911 r., nastąpił według kryteriów historycznych. Odtworzone, w ramach jednego Zakonu Braci Mniejszych, prowincje objęły – na tym samym terytorium „Królestwa Galicji i Lodomerii” – jedna domy historycznie bernardyńskie, druga domy historycznie reformackie. Sięgnięto przy tym do historycznych wezwań, odtwarzając w tej dziedzinie stan

²⁵ ARW, *Różne papiery przydatne*, rkps b.p. – mikrofilm jw.

²⁶ A. Gaczol: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta...*, s. 37.

²⁷ A. Sroka: *Prawo i życie polskich Reformatów...*, s. 22, 27; A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 65 i przyp. 21, s. 77-78.

²⁸ A. Sroka: *Prawo i życie polskich Reformatów...*, s. 27.

²⁹ A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 69-70, 49 i przyp. 1.

³⁰ A. Sroka: *Prawo i życie polskich Reformatów...*, s. 28; A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 49, przyp. 1.

rzeczy z początku XVII w.: prowincja reformacka powróciła do wezwania Matki Boskiej Anielskiej, bernardyńska pozostała przy Niepokalanym Poczęciu NMP³¹. Zgodnie z tym podziałem ustalano przynależność domów odtwarzanych i nowo tworzonych w czasach II Rzeczypospolitej i później; jedyną poważną zmianą było tutaj opuszczenie placówek pozostałych po II wojnie światowej poza nowo wytyczoną granicą wschodnią³².

Na tle całej historii Reformatów polskich klasztor w Wieliczce jest jednym z niewielu istniejących bez przerwy – nie licząc epizodu z lat 1954-56 (przy czym nie doszło do wyłączenia kościoła klasztorowego ze Służby Bożej). Data powstania: 1623 r., sytuuje go w gronie najstarszych.

PRZEGLĄD DZIEJÓW KLASZTORU WIELICKIEGO

Fundacja i wydarzenia do pożaru 1718 r.

Przyjmowany jako data fundacji Reformatów w Wieliczce 1623 r. jest dla klasztoru wielickiego początkowym punktem dziejów jedynie formalnie.

Przed wszystkim: Reformaci nie byli pierwszymi Franciszkanami w Wieliczce. Już od końca XVI w. przy kościele parafialnym Św. Klemensa rezydował – jako dodatkowy wikary – ojciec delegowany przez krakowski klasztor Bernardynów. Sprawował codzienną opiekę duszpasterską nad pracownikami Żupy Wielickiej zatrudnionymi pod ziemią, włącznie ze zjazdami pod ziemię do ciężko rannych – przejął zatem obowiązki, które zrzucili z siebie nominalni „kapelani żupni”. Źródła widziane od strony Żupy Wielickiej, parafii Św. Klemensa i miasta milczą na temat owej rezydentury. Informacje o niej zawdzięczamy tradycji kulturowanej przez Bernardynów. Według tej tradycji byłaby to fundacja dokonana w 1592 r. przez Sebastiana Lubomirskiego, podówczas żupnika-dzierżawcę Żup Krakowskich³³. Uposażenie rezydenta miał stanowić początkowo deputat solny w rocznej wysokości równej 1 miarce (garncowi), jaką miał prawo wynieść co tydzień na własne potrzeby pracownik dołowy – przemnożonej przez każdorazową liczbę robotników zatrudnionych w kopalni pod ziemią; deputat ów miał być w 1661 r. zastąpiony pensją ryczałtową 600 złp. rocznie, ta zaś w 1717 r. kwotą zmienną: 27 gr rocznie (w dwu nierównych ratach: 15 gr. na Wielkanoc i 12 gr na dzień św. Michała, przypadający 29 września) pomnożoną przez ilość pracowników „dołowych”. Takie dane przedstawili Ojcowie ze Stradomia austriackim

³¹ A. Sroka: *Prawo i życie polskich Reformatów...*, s. 29.

³² Na terenie historycznej Ziemi Czerwieńskiej (Rusi Czerwonej – obecnie w granicach Ukrainy) Reformaci zdołali odzyskać jak dotychczas Rawę Ruską, Bernardyni – Zbaraż.

³³ Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego Św. Klemensa w Wieliczce do 1772 roku (altarie)*, „SMDŻ”, t. XVIII, 1994, s. 63 i przyp. 45; N. Golichowski: *Przed nową epoką. Materiały do historii OO. Bernardynów w Polsce*, Kraków 1899, s. 132-133.

władzom salinarnym, gdy w 1781 r. starali się o przywrócenie wspomnianego deputatu³⁴.

Ustanowienie rezydencji bernardyńskiej usiłowało zaradzić zadawnionym niedostatkom pracy parafii wielickiej, wynikającym z jej rozległości oraz słabej obsady personalnej. Obszar parafii, obejmujący miasto, przedmieścia i wsie wewnątrz koła o promieniu około 20 km, stawiał pod znakiem zapytania skuteczność oddziaływania duszpasterskiego. Proboszcz, od XV w. zazwyczaj równocześnie profesor Uniwersytetu Krakowskiego³⁵, był nieobecny na miejscu; wszelkie fundacje czynione przez kolejnych zwierzchników parafii na korzyść kościoła Św. Klemensa albo (podejmowane rzadziej) mające służyć wieliczanom nie mogły usunąć tego podstawowego braku. Kaznodzieja farny, powoływany spośród młodszych doktorów Uniwersytetu, czuł się również związany bardziej z uczelnią i Krakowem niż z kościołem parafialnym i Wieliczką³⁶. Pozostawali mansomiarze czyli wikariusze wieczysti, spośród których jeden, zajmujący równocześnie stanowisko podproboszczego (*Vicepraepositus*), był rzeczywistym rządcą parafii. Rzadko jednak były obsadzone wszystkie mansomiary (cztery, od połowy XVI w. pięć, od początków XVII w. sześć), nadto wikarzy obecni na miejscu łączyli wikariaty z licznymi altariami, powołanymi do życia przy farze wielickiej wolą rozmaitych fundatorów w różnym czasie. W takim stanie rzeczy duszpasterstwo parafialne nie było w stanie ani przeciwdziałać wznoszącej się fali reformacji, ani wzmacniać wiary katolickiej w chwili, gdy fala ta zaczęła (poczynając od końca XVI w.) z wolna opadać. Także Bernardyn-delegat mógł pomóc niewiele. Duszpasterstwo w formach znanych zawodziło – obiecująco rysowała się możliwość jego ożywienia przez tę gałąź Franciszkanów, która po fiasku „obserwy” średnio-wiecznej podejmowała reformę struktur zakonnych.

³⁴ Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego Św. Klemensa w Wieliczce do 1772 roku (altarie)...*, s. 63, przyp. 45. Deklarację Bernardynów zob. Arch. MŻKW, rkps nr 205, L. Cehak: *Inwentarz dawnego Archiwum Salinarnego*, t. I: 1772-1799, nr 108, s. 121. Dokumentacja dot. rezydentury znajduje się prawdopodobnie w klasztorze krakowskim na Stradomiu, istniejącym bez dnia przerwy od założenia w 1453 r. do dziś. Być może uda się przedstawić jej dzieje w osobnym opracowaniu; wgłębianie się w zagadnienie już teraz byłoby zbyt dalekim odejściem od tematu.

³⁵ Ciąg proboszczów wielickich-wykładowców krakowskiej Wszechnicy zapoczątkował Grzegorz z Sanoka. Zob. Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego Św. Klemensa w Wieliczce do 1772 roku. (Proboszczowie, Kolegium wikariuszy, kaznodzieje farni)*, tamże, t. XVII, 1992, s. 99, 113-114.

³⁶ Istnieje przekaz o prowadzeniu przez kaznodzieję, niezależnie od kazań mszalnych, katechezy dorosłych: lektury *Żywotów Świętych* Piotra Skargi z komentarzem. Fakt ten zanotowano w protokole powizytacyjnym w 1629 r. – w sam raz 6 lat po fundacji klasztoru, gdy już okrzepł. Owa katecheza (o której protokoły wizytacyjne wspominają wówczas jednorazowo – w późniejszych nie ma o niej wzmianki!) mogła być doraźną odpowiedzią na działalność misyjną nowo założonej placówki reformackiej. Zob. Ł. Walczy: *Uposażenie kościoła parafialnego Św. Klemensa (Proboszcz)*, s. 113 i przyp. 123.

Z początkiem XVII w. zaistniały również warunki materialne sprzyjające założeniu klasztoru. W 1609 r. miasto Wieliczka doprowadziło do końca wykup dawnego wójtostwa³⁷. Tym samym w rozporządzeniu władz miejskich znalazła się odpowiednia „rezerwa terenowa”.

Początki placówki wielickiej znamy niemal wyłącznie od strony tradycji zakonnej, utrwalonej w opracowaniach reformackich, z których żadne nie jest współczesne owym początkom. W ramach wspomnianej tradycji współistnieją dwa wątki, różniące się między sobą w kwestii tak podstawowej jak osoba fundatora. Według opracowań rękopiśmiennych z końca XVII oraz z XVIII w., będących połączeniem kroniki z kopiarzem dokumentów, inicjatorami sprowadzenia Reformatów i fundacji klasztoru były wielickie władze miejskie – imiennie rajca i burmistrz Piotr Grochotowicz (Grochot). Ogłoszony drukiem w latach 20. XVIII w. *Dodatek do Kronik Braci Mniejszych św. Franciszka* przypisuje zasługę w tej mierze królowi Zygmuntowi III. Utrata większości archiwum miejskiego, jak też klasztorowego z okresu przed pożarem 1718 r., uniemożliwia wyczerpujące wyjaśnienie wątpliwości w tej mierze, zwłaszcza: czyja inicjatywa była pierwotna³⁸.

Okolicznością sprzyjającą była decyzja Grzegorza XV z 1622 r. zawierająca jednoznaczne „tak” dla reformy Franciszkanów-Obserwantów czyli Bernardynów w Polsce³⁹. Skutkiem owej decyzji stało się orzeczenie biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, który dokumentem datowanym w Ilży 29 V tegoż roku udzielił Reformatom generalnego zezwolenia na przyjmowanie nowych fundacji (ale nie na przejmowanie istniejących klasztorów bernardyńskich)⁴⁰. Moc wiążąca tego orzeczenia rozciągała się na całą niemalże część zachodnią szeroko rozumianej Małopolski – od pogranicza śląskiego aż poza Lublin (takie terytorium obejmowała diecezja krakowska do ostatnich niemal lat istnienia I Rzeczypospolitej).

Bardzo wczesne powstanie wielickiego klasztoru reformackiego – w Małopolsce trzeciego z kolei po Krakowie i Zakliczynie (jeśli nie liczyć pierwszej, zaniechanej fundacji Pińczowa) – da się wytłumaczyć zbiegiem działania trzech sił działających w tym samym kierunku. Współdziałała wola władz miejskich⁴¹, wola monarchy (Zygmunt III traktował klasztor wielicki – podobnie jak podjętą równocześnie fundację warszawską – jako *votum* dziękczynne za zwycięstwo nad Turcją odniesione w 1621 r. pod Chocimiem oraz argument wzmacniający prośby

³⁷ J. Piotrowicz: *Dole i niedole Wieliczki...*, s. 130.

³⁸ A. Stalicki: *Annales et Monumenta...*, s. 126-128; A. Koralewicz: *Additament do Kronik Braci Mniejszych...*, s. 15.

³⁹ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów w Wieliczce...*, s. 7.

⁴⁰ M. Wilczyński: *Klasztor Św. Kazimierza OO. Reformatów w Krakowie*, Kraków 1893, s. 17-18. Bp M. Szyszkowski działał w tej sprawie jako komisarz papieski.

⁴¹ K. Kantak: *Bernardyni polscy*, t. II: 1573-1795-1932, Lwów 1933, s. 72 – początki Reformatów w Wieliczce w oświeceniu „bernardyńskim”.

o błogosławieństwo Boże w wojnach z Rosją⁴²), wreszcie wola samego Zakonu posiadania domu blisko najcenniejszego skarbu na obszarze Korony. W końcu nie bez powodu w latach poprzedzających fundację dokonywali w Wieliczce swego rodzaju „wizji lokalnej” ojcowie: Cyprian Gozdecki⁴³ i Feliks Mąkowski, pierwsi przełożeni kustodii małopolskiej⁴⁴.

Poza wszystkim innym, fundacja Reformatów w Wieliczce była czymś więcej niż tylko odpowiedzią na zapotrzebowanie. Stanowiła fragment ofensywy Kościoła hierarchicznego na teren najsilniej w całej Rzeczypospolitej opanowany przez niekatolicki ruch reformacyjny. W przypadku Wieliczki chodziło głównie o Braci Polskich (zwanych też „Arianami”) – wyznawców antytrynitaryzmu w różnych odmianach; antytrynitarianami byli m.in. Morsztynowie – od połowy XVI w. dziedziczni bachmistrzowie (góromistrzowie) wielccy. W program „odzyskiwania” terenów różnowierczych wpisują się poprzedzające Wieliczkę fundacje w Pińczowie i Zakliczynie, a także późniejsze w Stopnicy, Solcu n. Wisłą i Kazimierzu Dolnym⁴⁵.

Władze Wieliczki oddały pod budowę zespołu klasztorowego pastwisko miejskie, położone w północno-zachodniej części Kotliny Wielickiej, na stoku z wystawą południową, opadającym w stronę rzeczki Srawy (Serafy) od drogi biegnącej północnym skrajem Kotliny i miasta. Na skraju tego pastwiska stała kapliczka murowana – jedna z kilku znajdujących się w niej figur przedstawiała Franciszkanina, św. Antoniego z Padwy; być może była to przy podejmowaniu ostatecznej decyzji o miejscu przyszłego klasztoru okoliczność dająca się porównać z kamieniem poruszającym szale wagi⁴⁶.

Formalne przeprowadzenie fundacji reformackiej w Wieliczce zajęło schyłek jesieni 1623 r. i początek zimy – do stycznia 1624 r. Etapy wyznaczają daty dokumentów zachowanych w kopiarzach zakonnych. Najwcześniejszym jest darowizna gruntu przez miasto, datowana 10 X 1623 i wcześniejszy o dwa dni akt potwierdzający fizyczne wytyczenie granic terenu klasztorowego „na gruncie”⁴⁷. Aprobata ordy-

⁴² C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 15, przyp. 26; A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 112, przyp. 18; S. Kleczewski: *Kalendarz seraficzny*, Lwów 1760, s. 56.

⁴³ PSB, t. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959, s. 391 (biogram C. Gozdeckiego – autor: E. Sokołowski); M. Wilczyński: *Klasztor Św. Kazimierza...*, s. 17, przyp. 1.

⁴⁴ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 10; A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 113. W czasie bezpośrednio poprzedzającym fundację o. F. Mąkowski był kustoszem, o. C. Gozdecki definityorem (członkiem kolegium doradczego przy kustosz/prowincjale).

⁴⁵ A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 112-115. W sąsiedztwie Pińczowa istniał silny ośrodek arianizmu: Raków; w sąsiedztwie Zakliczyna taki sam ośrodek w Łustawicach.

⁴⁶ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 11, przyp. 15; APR, *Annales Provinciae... ab Anno 1595 ad Annum 1657*, s. 91.

⁴⁷ APR, *Annales Provinciae...*, s. 89-91.

nariusza miejsca, biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, uruchamiająca cały proces od strony kościelnej, nastąpiła 2 XI 1623⁴⁸; w jej wykonaniu biskup sufragan Tomasz Oborski. 18 XI 1623 r. uroczyście poświęcił ziemię oddaną pod przyszły klasztor i wkopany tamże krzyż drewniany – wystawiając stosowne potwierdzenie: *Testimonium Plantatae Crucis*. Biskup-ordynariusz aprobował z kolei dokumentem datowanym 20 I 1624 r. działanie biskupa pomocniczego, ustanowił go formalnym opiekunem (*sędzią-konserwatorem*) powstającego klasztoru i zarazem – powołując się na konstytucje nieżyjącego już papieża Grzegorza XV – wyjął nową fundację wielicką spod wszelkiej innej jurysdykcji w sprawach duchownych⁴⁹.

Już w akcie biskupa M. Szyszkowskiego ze stycznia 1624 r. znajdują się wzmianki o wstrętach czynionych Reformatom – choć nie ma tam słowa, kto miałby być ich przeciwnikiem. Z dwóch innych dokumentów przytoczonych przez kopiarze zakonne wynika, że sprawa fundacji, zaczęta z rozmachem jesienią i zimą 1623 r., w roku następnym uległa przyhamowaniu i ruszyła ponownie dopiero po dwu latach. Wówczas to Zygmunt III mandatem datowanym 27 II 1625 r. wyraził ponownie swą jednoznaczną decyzję za powstaniem w Wieliczce placówki reformackiej. Mandat nie ma wskazanego wprost adresata – stylistyka zdaje się wskazywać, że został skierowany do władz Żupy Wielickiej. Znajduje się tam jednoznaczny zarzut pod adresem władz żupnych, że sabotują postanowienia komisji królewskiej przebywającej niedawno w mieście (brak niestety dokładnej daty komisji, jak również nazwisk komisarzy), dążąc do tego, aby budowa trwałego kościoła reformackiego rozpoczęła się jak najpóźniej. Tenże mandat odwołuje się do niedatowanego wystąpienia magistratu wielickiego w obronie Reformatów, skierowanego do komisarzy⁵⁰. Wyglądałoby na to, że w Wieliczce za powstaniem klasztoru był ogół mieszkańców – wspomniane pismo władz miejskich, zachowane, podobnie jak mandat monarszy, w kopiarzach reformackich, zwięzłe i jasne, nie pozostawia miejsca dla jakichkolwiek wątpliwości. Jeśli były sprzeciwy po stronie miejskiej, to w gronie samej rady – na to zdaje się wskazywać protestacja przeciwko nieobecny zawarta we wstępie aktu darowizny terenu pod klasztor z 10 X 1623 r. Mowa w niej wyraźnie o uchyleniu się niektórych rajców (nie wskazanych imieniem ani nazwiskiem) od czynności urzędowej, do której zostali zawezwani pisemnie z zachowaniem formalności przewidzianych przez prawo⁵¹. Akt wymierzenia „na gruncie” terenu darowanego Reformatom, dokonanego 8 X („w niedzielę po św. Franciszku”) 1623 r., wymienia imiennie obecnych przy tej czynności członków władz miejskich: rady i ławy, a także przedstawicieli

⁴⁸ APR, *Annales Provinciae...*, s. 83-84; A. Stalicki: *Annales et Monumenta...*, s. 129-130.

⁴⁹ APR, *Annales Provinciae...*, s. 84-85; A. Stalicki: *Annales et Monumenta...*, s. 130.

⁵⁰ APR, *Annales Provinciae...*, s. 83-87; A. Stalicki: *Annales et Monumenta...*, s. 130-132; F. Jaroszewicz: *Monumenta Provinciae Reformatae...*, s. 26-27.

⁵¹ APR, *Annales Provinciae...*, s. 89.

„pospółstwa” – czyli Bractwa Kopaczy i rzemieślników cechowych. Występują zatem w tekście: burmistrz Piotr Grochotowicz; rajcy „urzędujący” w 1623 r.: Walenty Skalski, Wawrzyniec Piczkowski, Jan Pernicki; rajcy „starzy” tworzący zespół rezerwowy: Benedykt Marszałkowicz, Marcin Dzierżęga, Jan Łobez (? – *Lopez*), Wojciech Łukowicz, Jan Kołatowicz, Jan Mokotowski; urzędujący podwójci⁵² Walenty Kowalowski, „starszy ławnik”⁵³ Bartłomiej *Snellarius*; ławnicy Krzysztof Krzyworzecki, Stanisław Ochocki, Stanisław Grochotowicz, Jan Gołek – zarazem starszy cechu krawieckiego; Jan Linkowski (*Lynkowski*) „starszy kopacki”, Jakub Bazan starszy cechu rzeźniczego; kowal Wincenty Januszewicz, szewcy Stanisław Gibała i Jan Rozmus; starszy cechu bednarskiego Wojciech Siwiecki oraz starszy cechu kuśnierskiego Wojciech Krupa⁵⁴. Tych właśnie ludzi, reprezentujących miasto jako społeczność mieszkańców, mamy prawo uważać za fundatorów klasztoru. Pamięć o jego początkach, przechowywana w Zakonie przez pokolenia, przypisuje główną zasługę burmistrzowi Grochotowiczowi: to on miał na posiedzeniu rady miejskiej w długim, wyczerpującym wywodzie zbierać argumenty przeciwników fundacji⁵⁵ (szczegółów nie znamy – zapewne były to obawy powtarzające się wszędzie tam, gdzie miał powstać nowy klasztor: będzie on dla mieszkańców dodatkowym obciążeniem w sytuacji, gdy ciężar utrzymania istniejących już instytucji kościelnych jest trudny do udźwignięcia; ponadto w wyniku nowej fundacji znaczny obszar stanie się wolny od świadczeń na rzecz miasta i wymknie się spod jurysdykcji jego władz).

Jest rzeczą interesującą, że reformacka tradycja zakonna, spisana w II połowie XVII w. przez o. Ambrożego Stalickiego, widzi źródło przeciwdziałania założeniu placówki wielickiej bynajmniej nie w osobach innowierców z kręgu urzędników żupnych czy też patrycjatu miejskiego. Tymi, którzy najbardziej nie chcieli obecności Reformatów, mieli być Bernardyni, posiadający już w Wieliczce stałą rezydencję przy kościele parafialnym, obawiający się, że mogliby ją utracić. To oni właśnie jakoby występowali przeciwko Reformatom, interweniując wprost u biskupa Szyszkowskiego⁵⁶. Przekaz ten należy traktować z ostrożnością. Obraz Bernardynów jest tutaj w sposób oczywisty przyczerniony. Ciężką wspomnienia dziesięcioleci walki o usamodzielnienie Reformatów – ci, od których chcieli się odłączyć nie szczędząc sił i sposobów, przedstawiają się (jako fałszywi naśladowcy św. Franciszka) gorzej niż wszelcy innowiercy, ba, gorzej nawet niż niewierni⁵⁷.

⁵² Przewodniczący ławy miejskiej, czyli sądu wójtowsko-ławniczego. Zastępował stale na tym stanowisku wójta, którym było po wykupie wójtostwa całe miasto, a praktycznie rada miejska.

⁵³ Przewodniczył składowi orzekającemu ławy miejskiej w sprawach mniejszej wagi.

⁵⁴ APR, *Annales Provinciae...*, s. 90-91 (wykaz obecnych: s. 90).

⁵⁵ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 11.

⁵⁶ A. Stalicki: *Annales et Monumenta...*, s. 126-128.

⁵⁷ Jeszcze w opracowaniach z początku XX w., przedstawiających początki polskich prowincji reformackich, konflikt z Bernardynami znajduje się na pierwszym miejscu – zob. K. Kantak: *Powstanie Reformatów polskich...*, s. 118-139.

Reformaci ostatecznie utrzymali się przy nowej fundacji. Wola Zygmunta III, wyrażona w mandacie z lutego 1625 r., pokonała wszystkie sprzeciwy i zastrzeżenia. Sami Reformaci, aby tylko osiąść w Wieliczce, przyjęli na siebie jeszcze w 1623 r. zobowiązanie nie powiększania w przyszłości otrzymanego gruntu poprzez nabywanie realności sąsiadujących, jak również ponoszenia wszelkich ciężarów na rzecz miasta i skarbu Rzeczypospolitej. Od tego zobowiązania uwolnili się zresztą po niespełna 20 latach: zabiegając o potwierdzenie podstawowych praw klasztoru wielickiego, uzyskali je od Władysława IV wraz z wieczystym „przypisaniem do wolności kościelnej” (czyli nadaniem immunitetu przysługującego w Polsce od wczesnego średniowiecza osobom stanu duchownego i majątkom kościelnym), a także zwolnieniem – również wieczystym – od wszelkich podatków i świadczeń na rzecz miasta i państwa⁵⁸. Starania Zakonu dotyczyły podówczas czterech domów jednocześnie. Oprócz Wieliczki przywileje, wychodzące z kancelarii koronnej z tą samą datą 4 IV 1641 r. oraz takim samym rozszerzeniem wcześniejszych przywilejów fundacyjnych, otrzymały Solec nad Wisłą (fundator: koniuszy kor. Krzysztof Zbaraski, 1626), Kazimierz Dolny (referendarz kor. Henryk Firlej z Dąbrowicy, 1627) i Lwów (pierwsza fundacja, dokonana przez Zofię z Żółkiewskich Daniłowiczową)⁵⁹.

Tradycja reformacka przechowała ogólną pamięć otrzymania przez klasztor wielicki pierwszych pensji, a może tylko jednorazowej subwencji z Żupy Wielickiej na wymurowanie kościoła – jeszcze od współfundatora, króla Zygmunta III⁶⁰. W żadnym jednak z zachowanych dokumentów królewskich potwierdzających fundację nie ma nadań solnych; brak też wzmianki o nich w zachowanych protokołach Komisji Żupnych z czasów panowania króla Zygmunta – z lat 1625 i 1631⁶¹, jak również w protokole Komisji 1642 r., kontrolującej Żupę Krakowskie niemal dokładnie rok po zatwierdzeniu fundacji przez Władysława IV⁶².

Nieznany z imienia Ojciec z klasztoru wielickiego dokonał około połowy XVIII w. (?) na odwrocie „karty przedtytułowej”, będącej częścią wyklejki okładki t. 1. *Kroniki*, podsumowania pensji i deputatów pobieranych przez Reformatów z Żup Krakowskich. Według tego sumariusza klasztor powinien otrzymywać corocznie 40 beczek soli (zielonej? spizowej?) i 60 złp. oraz osobno (zapewne na podstawie innego nadania) 3 beczki soli szybikowej na rok, których zawartość netto równała się 48 garncom; należących się również 6 „błotników” (bałwanów odpadowych, w których sól była poprzerastana skałą płonną) nie otrzymywano

⁵⁸ Tamże, s. 91, 343-344; F. Jaroszewicz: *Monumenta Provinciae Reformatae...*, s. 27-28.

⁵⁹ Tamże, s. 344-346; A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 116-118; B. Kaczorowski: *Zabytki starego Lwowa*, Warszawa 1990, s. 94.

⁶⁰ A. Koralewicz: *Additament do Kronik Braci Mniejszych...*, s. 15.

⁶¹ Oba rękopisy znajdują się w Archiwum MŻKW jako depozyty. Utrwalone też jako mf 3/1 oraz mf 3/2.

⁶² Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Bibl. Oss.), rkps nr 3608 II (MŻKW, mf 3/3). Komisja rozpoczęła działalność 1 V 1642 r.

– sprawa była przedmiotem postępowania toczącego się w Warszawie (przed Komisją Skarbową RP bądź Sądem Asesorskim przy dworze królewskim). Cofając się w I połowę XVIII w. znajdujemy wśród postanowień komisji żupnej 1733 r. potwierdzenie deputatu 40 beczek i pensji 60 złp. Dalsza droga wstecz prowadzi do Komisji 1699 r., która postanowiła wydawać klasztorowi 10 beczek soli kwartalnie – co daje 40 beczek na cały rok. Wspomniany deputat soli beczkowej Komisja nakazała wydawać zamiast pensji pieniężnej 120 złp. co kwartał, potwierdzonej rok wcześniej przez prowadzących Komisję 1698 r. Jana Andrzeja z Żydowa Żydowskiego chorążego województwa krakowskiego oraz Piotra na Kczewie Kczewskiego, chorążego województwa malborskiego. Zarówno zamiast pensji na deputat w 1699 r., jak i jej wcześniejsze nadanie, nastąpiły na prośbę klasztoru⁶³. Kierunek dokonanej zamiany: sól zamiast pieniędzy, biegnie „pod prąd” ogólnej tendencji zastępowania ciężących na Żupach świadczeń naturalnych wypłatami pieniężnymi – z drugiej strony, zamiana nie jest nieprawdopodobna, gdy się pamięta, że dokonano jej w sytuacji ciągłego niedoboru gotówki w kraju, w chwili, gdy Żupy Krakowskie były niewypłacalne. Przekształceniu takiemu sprzyjała okoliczność, że tak w 1698, jak i w 1699 r. przewodniczył Komisji Żupnej wspomniany już J.A. Żydowski – sympatyk i dobrodziej Reformatów (m.in. w 1700 r. ufundował klasztor w Kętach)⁶⁴. Nie jest pewne, czy nadanie pensji 120 złp. kwartalnie, czyli 480 złp. rocznie, zamienionej w 1699 r. na 40 beczek, nastąpiło dopiero w 1698 r., czy wcześniej – tekst protokołu komisyjnego nie wyraża się dostatecznie jasno. Prawdopodobnie jednak, gdyby nawet miało być wcześniejsze, to cofnięcie się dotyczyłoby tutaj najwyżej kilku lat. Podjęcie wypłacania świadczenia w 1697 lub 1698 r. zbiega się czasowo z ukończeniem i oddaniem do użytku kaplicy Św. Antoniego Padewskiego (Franciszkanina!); Służbę Bożą w kaplicy objął nie kto inny, jak Reformaci wieliccy⁶⁵.

Początków pensji 60 złp. rocznie, wykazanej przez Komisję 1733 r. obok deputatu 40 beczek, nie da się wychwycić na podstawie dostępnych źródeł. Natomiast według Komisji 1703 r. klasztor powinien otrzymywać co roku 170 złp. 20 gr pensji przywiązanej do chorągwa krakowskiego. Pensji tej (z której wypłacaniem Żupa Wielicka zalegała) miał się zrzec w 1697 r. na korzyść klasztoru

⁶³ APR, *Archivi Conventus Vielicensis Libri Primus 1623-1878*, s. 2, 613; Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego (dalej: BNUL), rkps nr 432 III, MŻKW, mf 12/7, s. 246; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Popielów (dalej: Zb. Pop.), rkps nr 298, MŻKW, mf 9/5, s. 37.

⁶⁴ AGAD, Zb. Pop., rkps nr 298, MŻKW, mf 9/5, s. 4; Bibl. Oss., rkps nr 9685 II MŻKW, mf 9/3, k. 229v.

⁶⁵ E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Antoniego...*, s. 78-79, 87, 90-91. Wystrój kaplicy obejmuje m.in. postać św. Piotra z Alkantary – ojca „Reformy” franciszkańskiej dokonującej się w XVI w. na terenie Hiszpanii, równoległe z ruchem reformatorskim obserwanckiej gałęzi Braci Mniejszych zapoczątkowanym we Włoszech i przeszczepionym stąd do Polski. Mamy zatem w kaplicy element wiążący się ideowo wprost z Reformatami!

dożywotnio znany nam już Andrzej Żydowski – prowadzący w Żupach Komisje w 1698 i 1699 r.⁶⁶ Zgodnie z postanowieniem Komisji 1703 r. wspomniana pensja powinna być pobierana przez Ojców tak długo, jak długo A. Żydowski dzierżyłby urząd chorążego krakowskiego. Zmarł na tym urzędzie w 1721 r.⁶⁷ i wówczas świadczenie najpewniej wygasło. Czy owe 60 złp. wzmiankowane w 1733 r. byłoby częściową rekompensatą utraconej pensji chorążowskiej – pozostaje pytaniem bez odpowiedzi.

Podobnie ma się rzecz z dwoma deputatami: trzema beczkami soli szybikowej i sześcioma „błotnikami” w wymiarze rocznym. Znamy je wyłącznie ze źródeł po stronie Braci Mniejszych – źródła żupne milczą o nich.

Reformaci walczyli o zachowanie wspomnianych świadczeń z Żup także po przejściu Wieliczki pod zabór. Od cesarza Józefa II uzyskali 19 II 1773 r. przyznanie deputatu soli 12 funtów na głowę mieszkańca klasztoru rocznie – i dodatkowo 15 funtów rocznie dla ubogich żywności tamże. W 1818 r. Franciszek I na prośbę Ojców sprecyzował, że wspomniany deputat należało wymierzać w funtach wiedeńskich (większych niż drezdeńskie, używane w Żupach Krakowskich w końcowym okresie administracji polskiej – od czasów Jana Gotfryda Borlacha). Gdy w 1834 r. klasztor wystąpił o przyznanie deputatu ryczałtowego 12 cetnarów wiedeńskich rocznie, Kamera Nadworna ds. Mennictwa i Górnictwa (*k.k. Hofkammer in Münz- und Bergwesen*) odmówiła prośbie, utrzymując system ustalony w 1773 r.; równocześnie nałożono na kolejnych gwardianów obowiązek składania co roku zaprzysiężonych pisemnych oświadczeń dotyczących aktualnej liczby stałych mieszkańców domu (ojców, braci-laików, służby)⁶⁸. Wyrwykowe informacje pozwalają potwierdzić pobieranie przez klasztor tak wymierzonego deputatu aż do początku lat 30. XX w. Po przeliczeniu na miary metryczne został pomiędzy 1868 a 1871 r. ustalony przez Galicyjską Krajową Dyрекcję Skarbu (z siedzibą we Lwowie) jako 1,68 kg na osobę⁶⁹. W latach następnych spotykamy różne sumaryczne ilości soli – odpowiednio do zmieniającego się stanu osobowego obsady klasztoru. I tak w 1887 r. było to 75 kg, w 1909 r. – 78 kg soli szybikowej (w tym drugim przypadku określono, że ową sól należało wydać w „minucjach”, czyli drobnych nieregularnych kawałkach). W końcu I wojny światowej i pierwszych latach niepodległości wydawanie deputatu wstrzymano aż do wykazania się przez klasztor stosownym tytułem prawnym. Wówczas – po potwierdzeniu uprawnień,

⁶⁶ APR, *Liber Primus*, s. 611; BNUL, rkps nr 430 III (ZMDH, mf 10/1), k. 282.

⁶⁷ *Urzednicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku...*, s. 276.

⁶⁸ APR, *Archivi Conventus Vielicensis Liber Secundus 1771-1963*, s. 15-16: przytoczone w pełnym brzmieniu pismo Urzędu Obwodowego (*Kreisamt*) w Bochni z 9 XI 1834 – tam powołany dekret Kamery z 9 IV 1834; s. 17: przytoczone pismo tegoż urzędu z 12 VI 1818 r.

⁶⁹ ARW, *Różne papiery przydatne*, b.p., *Zeznanie co do stanu majątkowego a względnie dochodów i wydatków rocznych przy klasztorze OO. Reformatów w Wieliczce w r. 1893*; tamże, *Index Generalis Omnium Decretorum*: pismo Dyr. Skarbu do klasztoru 17 I 1868 r., gdzie mowa jeszcze o 12 funtach na mieszkańca.

dokonanym 30 IV 1921 r. przez Dyрекcję Państwowych Zakładów Salinarnych – przyznano klasztorowi 144 kg soli w *drobnych kawałkach*, a zatem w formie identycznej jak w 1909 r. Drugiego, i prawdopodobnie ostatecznego potwierdzenia prawa klasztoru do deputatu dokonało Ministerstwo Skarbu w 1925 r. Na podstawie tego właśnie zatwierdzenia klasztor wnioskował co roku o wydanie należnej soli. Było to 320 kg rocznie. Zachowały się w aktach domu wielickiego brudnopisowe kopie – ostatnia z 1935 r.⁷⁰ Późniejszych wzmianek o „jałmużnie solnej” brak.

Niezależnie od wszelkich nadań królewskich, sól z Żupy Wielickiej pojawiła się u samych początków fundacji reformackiej. Tradycja zakonna, spisana przez A. Stalickiego, wspomina, że górnicy wieliccy oddali dobrowolnie swoje „miar-ki” czyli „wynoski”, aby tylko kościół i klasztor stanęły jak najszybciej⁷¹.

Reformaci podjęli budowę klasztoru i kościoła od razu w momencie rozpoczęcia procedury przewidzianej prawem kanonicznym i świeckim. Jeszcze jesienią 1623 r., wkrótce po poświęceniu placu i ustawieniu krzyża, stanęły tam budynki drewniane: kaplica i domek, w którym zamieszkali dwaj pierwsi Ojcowie: kustosz Feliks Mąkowski oraz Cyprian Gozdecki. Pierwszy kościół murowany p.w. Stygmatów św. Franciszka ukończono w 1626 r.; równocześnie z nim – pierwszy klasztor, na razie drewniany. Konsekratorem pierwszego kościoła był sufragan krakowski Tomasz Oborski, od 1624 r. formalny opiekun i protektor klasztoru wielickiego, działający w imieniu biskupa krakowskiego⁷².

W latach 1650-55 na miejscu drewnianego budynku mieszkalno-użytkowego stanął nowy, częściowo murowany⁷³. Głównym inicjatorem tej budowy był Sebastian Koszucki, burmistrz i sztygar wielicki⁷⁴, zarazem syndyk apostolski klasztoru⁷⁵.

Koniec budowy przypadł latem 1655 r., bezpośrednio przed najazdem szwedzkim. W przeciwieństwie do innych domów: Krakowa, gdzie trzeba się było od-

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 16, przyp. 31 (z powołaniem na: A. Stalicki: *Annales et Monumenta...*, s. 133).

⁷² C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 16-17; A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 4; A. H. Błażkiewicz: *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów...*, s. 115-116.

⁷³ Tamże, s. 21; A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 13.

⁷⁴ Obaj często przywoływani autorzy nazywają go „żupnikiem wielickim” – z powołaniem na: A. Boniecki: *Herbarz Polski*, t. 11, Warszawa 1909, s. 368-369, oraz: K. Niesiecki: *Herbarz Polski*, wyd. J.N. Bobrowski, t. V, Lipsk 1840, s. 325: W istocie był sztygarem szybu Seraf; został też pisarzem prowentów Żupy Wielickiej – ale w 1661 r., zatem już po odbudowie klasztoru, której był fundatorem. Zob. S. Gawęda: *Testament sztygara wielickiego Sebastiana Koszuckiego z 1681 roku*, „SMDŻ”, t. XVII, 1992, s. 149-151.

⁷⁵ Człowiek świecki załatwiający w imieniu i na zlecenie zakonników sprawy finansowe. Jego pośrednictwo umożliwiało Braciom Mniejszym uniknięcie zakazanego regułą fizycznego kontaktu z pieniędzmi (skąd brałaby się pokusa ich posiadania...).

budowywać w zupełnie nowym miejscu⁷⁶, czy też Solca nad Wisłą, gdzie rozmiar zniszczeń wywołał w pierwszej chwili chęć porzucenia ruin i ucieczki dokądkolwiek⁷⁷, Wieliczka przetrwała zawieruchę z niewielkimi stratami. Szwedzi zabrali różne ruchomości – z drugiej jednak strony, kwaterując w klasztorze aż do 1657 r., obronili go przed wojskami Rakoczego⁷⁸.

Katakлизм, którego klasztor wielicki uniknął podczas „potopu”, dopadł go nagle, znieścacka 60 lat później: 2 IV 1718 r. Tego dnia (czwartek po Wielkanocy) spłonęły kościół i część mieszkalna. Pożar rozpoczął się podczas Jutrznii – wspólnej modlitwy chórowej odmawianej u schyłku nocy, jeszcze przed świtem. Okoliczność ta bardzo utrudniła obronę. Samo pojawienie się ognia tradycja klasztoru upatrywała w podpaleniu: nieznany sprawca, prawdopodobnie innowierca, miał wystrzelić płonąca strzałę w kierunku wieżyczki sygnaturki; z wieżyczki płomienie przeniosły się na wieżbę dachową, z niej na strop drewniany nad nawą; stąd stała otworem droga zarówno do wnętrza kościoła, jak i do klasztoru, wówczas w większości wciąż jeszcze drewnianego. Nikt nie zginął – przypało natomiast całe archiwum. Pozostały nagie mury, a na ich straży dwaj Ojcowie: gwardian (były prowincjał) Augustyn Staniewski oraz wikariusz, mistrz nowicjuszy i lektor teologii Elekt Owaniszewski⁷⁹.

Od pożaru 1718 r. do czasów obecnych

Żadne wydarzenie w dziejach wielickiego domu Franciszkanów-Reformatów nie ma tak przełomowego znaczenia, jak pożar 1718 r. Kronikarze zakonni, wspominając tę katastrofę, uważają ją (nawet nie mówiąc o tym wprost) za wydarzenie, które mogło zachwiać dalszym istnieniem klasztoru, późniejsza decyzja o odbudowie nie musiała być ani jednoznaczna, ani oczywista. Tym niemniej, po pożarze 1718 r. odrodził się *jak Feniks z popiołów* (zdanie F. Jaroszewicza), piękniejszy, wygodniejszy....

Odbudowę poprowadził gwardian czasu pożaru, o. A. Staniewski – człowiek dobrze widziany na dworach magnackich i mający tą drogą dostęp do dworu królewskiego. Jego najpewniej staraniom należy zawdzięczać pojawienie się niemal natychmiast wsparcia finansowego z wielu źródeł. I tak król August II ofiarował na ten cel 3060 złp.; biskup krakowski Kazimierz Łubieński 4000 złp., a ponadto wszelkie potrzebne elementy żelazne z kuźnic w dobrach biskupstwa; biskup sufragani Michał Szembek 1194 złp.; marszałek wielki koronny Józef Mnisech – 7749 złp.; kasztelanowa krakowska Sieniawska – 800 złp.; wojewodzina lubelska Tarłowa – 1800 złp.; wojewoda wołyński Mączyński – 3582 złp.; chorąży

⁷⁶ J. Pasiecznik: *Kościół i klasztor Reformatów w Krakowie...*, s. 36-48.

⁷⁷ A. Stalicki: *Annales et Monumenta...*, s. 1052-1058.

⁷⁸ Tamże, s. 1018.

⁷⁹ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 24; APR, F. Jaroszewicz: *Monumenta Provinciae Reformatae...*, s. 31; tamże, *Liber Primus*, s. 58 (karteczka doklejona po s. 56), s. 542.

krakowski Stanisław Łętowski – 1350 złp.; kapitan Otfinowski – 1000 złp.; kasztelanowa Dąbska 1000 złp.; Rusocki – 2080 złp. Administrator Żup Krakowskich Jerzy Piotr Steinhauer przekazał 942 złp. – za nim poszli inni urzędnicy żupni, nie będący katolikami, lecz luteranami (F. Jaroszewicz, relacjonując okoliczności odbudowy, podkreśla szczególnie ten właśnie fakt). Odbudowę domu wielickiego wspomogły również inne klasztory Prowincji Małopolskiej: Kraków kwotą 1870 złp., Lublin 2160 złp. – oraz Prowincji Ruskiej: Zamość 10.000 złp. i Lwów 2140 złp.⁸⁰

Podczas samej odbudowy pomagali ochotniczo mieszczanie wieliccy, zwłaszcza rodzina Pawłowskich – której środkami stanął m.in. ołtarz św. Kingi w kościele klasztoru⁸¹.

Okres między pożarem 1718 r. a I rozbiorem klasztor przetrwał spokojnie, bez katakлизмu (spokoju tego nie zdołały trwale zaburzyć nawet działania wojsk rosyjskich przeciw Konfederatom Barskim, którzy dzierżyli Wieliczkę w swym ręku trzykrotnie: w 1768 r., jesienią 1769 r. oraz od lutego do maja 1771 r.⁸²). Cieszył się nieustannym wsparciem w różnych sprawach ze strony administracji Żup Krakowskich. Żupy brały na siebie materiał i robociznę przy niezbędnych pracach konserwatorskich – przykładem takiego podejścia może być odnowienie studni klasztornej (wraz z założeniem nowych rur drewnianych od studni do kuchni, i koryta z blachy miedzianej na końcu rurociągu), przeprowadzone w 1769 r. na polecenie żupnika Wojciecha Kluszewskiego, nadzorowane przez podżupka Józefa Kiełczewskiego⁸³. Żupy mościły również dylami drewnianymi drogę łączącą klasztor i miasto, łącznie z utrzymywaniem kładki przekraczającej Srawę (zobowiązanie zostało wpisane w protokół Komisji Żupnej 1690 r.)⁸⁴.

W wyniku I rozbioru pod zaborem austriackim znalazło się 8 domów reformackich z południa Polski, wchodzących w skład dwu prowincji: małopolskiej i ruskiej; w postępie z zachodu na wschód były to: Kęty, Wieliczka, Zakliczyn, Biecz, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Lwów. Zmiany przynależności państwowej, a co za tym idzie, także zmiany w podległości strukturalnej organizacyjnemu Zakonu⁸⁵,

⁸⁰ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 24-25; APR, F. Jaroszewicz: *Monumenta Provinciae Reformatae...*, s. 31; tamże, *Liber Primus*, s. 542; A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVIII wieku do 1772 roku (w:) Dzieje Żup...*, s. 200.

⁸¹ APR, *Liber Primus*, s. 544; C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 25.

⁸² A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 16.

⁸³ APR, *Liber Primus*, s. 538. Odnośnie postaci W. Kluszewskiego i J. Kiełczewskiego zob. Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne oraz kadra urzędnicza w Żupach Krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „SMDŻ”, t. XIX, 1996, s. 137-138.

⁸⁴ Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego, rkps nr 430 III, k. 73 – przytoczone wg: APR, *Liber Primus*, s. 611.

⁸⁵ Prowincja Galicyjska, obejmująca pd. część Prowincji Ruskiej i pd. część Prowincji Małopolskiej (w tym Wieliczkę), powstała po raz pierwszy w 1785 r.; powtórnie w 1810 r., trwając aż do unii bernardyńsko-reformackiej u schyłku XIX w. Zob. C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 29-30.

nie zagroziły samemu istnieniu klasztoru wielickiego. Nie zdołała mu zagrozić polityka kościelna Józefa II i Marii Teresy, nastawiona na stopniowe zmniejszanie liczby domów zakonnych, w dalszej perspektywie na całkowitą likwidację zgromadzeń uznanych za „nieużyteczne społecznie”, ani jej nawrót w wykonaniu cesarza Franciszka Józefa I oraz jego ministra *Wyznań i Oświaty* Karla von Stremayra. W oczach władz zaborczych dom wielicki uchodził za „pożyteczny” – otrzymał z ich rąk trzy nowe świadectwa na swoją korzyść. Pierwszym z nich była dotacja z tzw. „Funduszu Religijnego”⁸⁶. Data jej ustanowienia pozostaje na razie niewiadoma; mamy tylko poświadczony fakt jej wypłacania od lat 60. aż po lata 90. XIX w. – w zmiennej wysokości (od 150 do ponad 600 złr.)⁸⁷.

Drugim świadectwem była „jałmużna drzewna”, czyli deputat drewna opałowego wydawany z Puszczy Niepołomickiej przez nadleśnictwo (*Zarząd Lasów i Dóbr Skarbowych*) w Stanisławicach. Początków owego deputatu nie znamy – wiadomo tylko, że pismem datowanym 2 III 1815 Kamara Nadworna w Wiedniu (poprzedniczka Ministerstwa Finansów) uregulowała na nowo jego wymiar: na 20 sagów (zamiast dotychczasowych 40 fur). Miało być to „drzewo miękkie” – zwykle wydawano sosnowe. Klasztor pokrywał koszt pozyskania i wywieżenia z lasu. Deputatu nie wydawano automatycznie, lecz w odpowiedzi na kolejno wnoszone podania, zazwyczaj w cyklu trzyletnim. Źródła klasztorne poświadczają pobór drzewa od lat 60. XIX w. W 1885 r. (pierwsza wzmianka od 1875 r.) wymiar deputatu wyrażono już nie w sagach, lecz w miarach metrycznych: 68 m³. Zdaniem władz austriackich mógł być cofnięty w każdej chwili⁸⁸.

Deputat drzewny funkcjonował także po odzyskaniu niepodległości. Prawo do jego pobierania potwierdziło Ministerstwo Robót Publicznych – klasztor, jako instytucja utrzymująca się dzięki dobroczynności publicznej spełniał warunki określone rozporządzeniem wspomnianego ministerstwa z dn. 1 II 1924 r. Zmieniła się wysokość deputatu, uzależniona od ilości pieców, które trzeba było opałać⁸⁹. Ostatni ślad tego świadczenia pochodzi z 1926 r. (albo z okresu późniejszego): fragment pisma, w którym klasztor upomina się o przywrócenie „jałmużny drzewnej” – niechby nawet w wymiarze zmniejszonym z 68 do 40 m³ (jak ustalono wysokość deputatu właśnie w 1926 r.)⁹⁰.

Od 1823 r. klasztor otrzymywał „jałmużnę zbożową”: 9 korcy żyta rocznie, dostarczanych przez Żupę Wielicką. Deputat ten miał być wynagrodzeniem za

⁸⁶ Powołany do życia decyzją cesarza Józefa II, datowaną 27 II 1782 r. Tworzył go majątek zlikwidowanych przez państwo instytucji kościelnych. Zob. B. Kumor: *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Kraków 1980, s. 589.

⁸⁷ ARW, *Index Generalis Omnium Decretorum*, b.p. (cyt. wg: MŻKW, mf 30/6).

⁸⁸ Tamże: pismo Zarządu Lasów i Dóbr Skarbowych w Stanisławicach, datowane 24 XI 1885.

⁸⁹ Tamże: podanie klasztoru, skierowane do Starostwa Powiatowego w Wieliczce, datowane 16 VIII 1924, o przydział drewna opałowego na zimę 1924/25. Wnioskowano o 17 sagów dla 20 pieców ogrzewających pomieszczenia i 1 pieca kuchennego.

⁹⁰ Tamże: podanie klasztoru bezpośrednio do Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, b.d.

opiekę duszpasterską sprawowaną przez Reformatów nad górnikami wielickimi. Przyznano go po upływie 40 bez mała lat od zburzenia gotyckiego kościoła Św. Klemensa (co stało się w 1785/86 r.), gdy wielickie duszpasterstwo parafialne znalazło – aż do konsekracji nowej fary w 1825 r. – schronienie w reformackim kościele klasztorowym. Mógł być cofnięty w każdej chwili. Poczynając od 1827 r. nie był wydawany w naturze – wielicka kasa salinarna wypłacała ekwiwalent roczny (*relutum*) w wysokości ustalonej co trzy lata – na trzylecie następujące według średniej ceny żyta z trzechlecia poprzedzającego⁹¹.

Potwierdzenia pobierania tego deputatu – zawsze w formie równoważnika gotówkowego – napotykamy w źródłach, rozrzucone regularnie przez cały XIX i początek XX w. – do końca zaboru. W tym czasie klasztor próbował dwukrotnie uzyskać zamiast wypłat o zmiennej wysokości, odzwierciedlającej poziom cen zboża kilka lat wcześniej, jednorazowe znaczące powiększenie majątku. Za pierwszym razem, w 1868 r., szło o powiększenie terenu klasztorowego o pas ziemi przylegający od zachodu, stanowiący własność Żupy Wielickiej – odstąpienie wspomnianego pasa w zamian za uwolnienie od serwitutu zaproponował klasztor pismem datowanym 30 VII 1868 r. Zarząd Salinarny odmówił przekazania sprawy do instancji nadrzędnej – Dyrekcji Skarbu, z uzasadnieniem, że klasztor żąda zbyt wiele. Za drugim, w latach 1873-75, chodziło o jednorazowy „zastrzyk” gotówki, którą można by ulokować w banku – rozmowy prowadzone z Zarządem Salinarnym w Wieliczce przecięło stanowcze „nie”, wypowiedziane w 1875 r. przez Prokuratorię Skarbu w Wiedniu i w tymże roku przekazane klasztorowi⁹².

Niezależnie od faktu, że deputat zbożowy niemalże od początku jego funkcjonowania realizowano w postaci wypłacania równoważnika gotówkowego, pod koniec XIX w. dokonano przeliczenia jego wymiaru: 9 korcy, na metryczną miarę nasypną – 11,067 hl, a z początkiem XX w. na miarę wagową – 7,19 q⁹³.

Po odzyskaniu niepodległości Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych potwierdziła 30 VIII 1921 r. klasztorowi prawo pobierania ekwiwalentu gotówkowego za deputat zbożowy. Świadczenie pozostało aktualne co najmniej do połowy lat 30. XX w.⁹⁴

W ciągu niemal 150-letniego działania pod zaborem austriackim życie klasztoru doznało kilku zawirowań. Po raz pierwszy sytuacja taka wystąpiła podczas przejściowego powrotu Wieliczki pod władzę polityczną państwa polskiego, czyli Księstwa Warszawskiego. Kordon zaborczy przesunął się podówczas na kilka lat

⁹¹ ARW, *Index Generalis Omnium Decretorum*, b.p. Informacje o ustanowieniu deputatu i jego wczesnej zamianie na pieniądze zawierają pisma do klasztoru: bpa G.T. Zieglera z 2 I 1827 oraz zwierzchnika Dyrekcji Górniczej i Salinarnej w Wieliczce Johanna v. Geramba z 24 IV 1858.

⁹² Tamże, pisma naczelnika Juliusza Leo z dn. 9 XI 1868 oraz 1 II 1875.

⁹³ Tamże, pisma Dyr. Skarbu datowane 21 IX 1899 oraz 21 VI 1911. Przykłady dalszej korespondencji aż do 1914 r. włącznie zawiera: Arch. MŻKW, *Akta Salinarnie*, rkps nr 2887.

⁹⁴ Tamże, pismo z 1935(?) r., bez daty dziennej – prośba o wypłacenie zamiennika gotówkowego za zboże za l. 1934 i 1935.

(praktycznie od 1809 do 1813 r.) na grzbiet wzgórz górujących od południa nad miastem. W ten sposób granica państwowa odcięła od klasztoru tereny Pogórza i Beskidów, na których niemal od początku istnienia prowadził kwestę – a to natychmiast odbiło się na zaopatrzeniu.

W lutym 1846 r. klasztor przeżył brutalną rewizję dokonaną przez wojsko austriackie w poszukiwaniu ukrywających się powstańców, podczas której Austriacy znieważyli groby w kryptach pod kościołem. Następnie przez ponad pół roku, od 26 II do 1 XI 1846 r., część klasztoru była zajęta na tymczasowe więzienie⁹⁵.

Panująca w latach 1847-48 epidemia tyfusu dotknęła prawie wszystkich zakonników. Idąc za radą „fizyka salinarnego” dra Feliksa Boczkowskiego, ówczesny przełożony klasztoru o. Michał Pawłowski zarządził przebudowę części mieszkalnej – powiększenie cel i poszerzenie okien.

Podczas Wiosny Ludów, w okresie 15 V – 5 VII 1848 r., kwatrowali w klasztorze żołnierze austriaccy, zajmując cele dla gości, infirmerię i refektarz – zatem wszystkie pomieszczenia wyposażone podówczas w piece. Po wycofaniu tej załogi gwardian o. M. Pawłowski podjął starania o zwolnienie zabudowań klasztornych spod kwaterunku wojskowego – i zwolnienie takie uzyskał⁹⁶.

Podczas przygotowań do budowy toru kolejowego łączącego budynek *Turówki* (gdzie miała powstać stacja) z szybem *Regis* władze austriackie jednostronnie przesunęły w 1859 r. granicę terenu klasztorowego. Dyrekcja Salinarna, Górnicza i Leśna odcięła pas ziemi na skrajnym południu, powiększając za to ogród klasztorny o grunt równej powierzchni od strony zachodniej. Powiększenie ogrodu ku zachodowi nastąpiło dopiero w 1882 r. – przy czym teren odstąpiony klasztorowi miał w dalszym ciągu podlegać obciążeniom podatkowym i innym w pełnym wymiarze; władze Żupy Wielickiej wypłaciły jednorazowo 90 złr. jako swój udział w kosztach ponownej budowy muru w nowych granicach oraz zobowiązały się bezterminowo ponosić koszty wszelkich instalacji odwadniających ogród⁹⁷.

W 1863 r. rozpoczęto remont studni, odnawianej poprzednio w 1769 r. – zabudowane wówczas ocembrowanie drewniane okazało się po stu bez mała latach zupełnie zbutwiałe. Napór kurzawki (ruchomego, silnie zawodnionego piasku) okazał się tak silny, że ponowne zastosowanie drewna trzeba było z góry wykluczyć – obudowa drewniana zostałaby w miejscu przejścia poprzez warstwę *zydzu* natychmiast skręcona i połamana. Konieczne było ocembrowanie kamieniem, a w związku z tym przyjęcie przekroju koła zamiast czworoboku. Głębiono studnię najpierw do 9 sążni = 16,20 m, ostatecznie do 11 sążni = 19,80 m. Po wypełnieniu studni przez wodę, jej lustro znalazło się na głębokości 5 sążni = 9 m (najpewniej

⁹⁵ Tamże, s. 75; s. 78.

⁹⁶ Tamże, s. 80; C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 31-32.

⁹⁷ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33a; M. Marynowski: *Rozwój naziemnego transportu kolejowego w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 88-89; M. Frazik-Adamczyk, M. Kalińska: *Zabytkowy ogród OO. Franciszkanów...*, s. 158.

poniżej zrębu). Średnica studni wyniosła „w świetle” 2 ½ łokcia, co odpowiadało w przybliżeniu 1,5 m. Kamień wykorzystany do ocembrowania pochodził z okolic Dobczyc; remont wykonał kamieniarz Michał Szlafarczyk z Huciska.

W studni zainstalowano pompę wykonaną przez krakowską fabrykę M. Peterseim, kosztującą 200 złr. Przy sposobności instalacji pompy odnowiono również system rynien prowadzących wodę ze studni do kuchni, założony jeszcze w 1769 r. Remont studni przeciągnął się przez dwa lata – do 1865 r.⁹⁸

Dnia 25 X 1865 r. spłonęła część zabudowań gospodarczych. Klasztor i kościół ocalały dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, w której uczestniczyli zarówno Wieliczanie, jak i ludzie ze wsi sąsiednich będący akurat w mieście – ci zasłużyli się szczególnie, dowożąc wozami wodę słoną wydawaną z kopalni. Kościół, w którym od gorąca popękały szyby w oknach, ocalał dzięki podłodze (bonu), zabudowanej na strychu ponad sklepieniem, najpewniej wylepionej gliną – na tej polepie zatrzymywały się iskry wpadające przez okienka dachowe, i tam gasły. Również tydzień po wspomnianym pożarze zapalił się jeden z domów sąsiednich. Tym razem niebezpieczeństwo oddalono, wystawiając naprzeciw ogniovi Najświętszy Sakrament – „zażegnanie” pożaru odniosło pożądany skutek, według relacji kronikarza klasztorowego wiatr odwrócił się, kierując płomienie w stronę przeciwną, gdzie nie było żadnych budynków⁹⁹.

W latach 1871-76 nadbudowano II piętro na skrzydle południowym klasztoru. Inwestycję zapoczątkował gwardian o. Maurycy Wilczyński¹⁰⁰.

W latach 1878-79 klasztor, ponownie zagrożony w samym istnieniu drugą falą kasacji, rozpetaną przez ministra Karla v. Stremayra, podjął starania o utworzenie przy swoim kościele parafii odrębnej od św. Klemensa (klasztorów prowadzących w swoich kościołach duszpasterstwo parafialne projekty likwidacyjne nie dotyczyły). Przy tej sposobności dała boleśnie znać o sobie pamięć wypadków 1846 r. Mianowicie podczas akcji zbierania podpisów pod wnioskiem w tej sprawie, skierowanym do biskupa tarnowskiego – podówczas właściwego „ordynariusza miejscy” – wystąpiły opory we wsiach podmiejskich, chłopcy odmawiali twierdząc, że każe im się podpisywać deklaracje, jakoby mieli i chcieli być Polakami – gdy oni są cesarscy!¹⁰¹

Podczas epizodu I wojny światowej, gdy od 28 listopada do 7 grudnia 1914 r. Rosjanie okupowali Wieliczkę, a następnie przez dłuższy czas działania bojowe toczyły się w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, klasztor padł ofiarą rekwizycji. Nie uszczupliły one zasobu zabytków malarstwa i rzeźby, ani też nie zmniejszyły stanu posiadania zakrystii. Zabrano natomiast wszystko, co dało się zużytkować na bieżące potrzeby załogi rosyjskiej oraz powracających wojsk austriackich. Bu-

⁹⁸ APR, *Liber Secundus*, s. 83-84.

⁹⁹ Tamże, s. 90.

¹⁰⁰ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33a.

¹⁰¹ APR, *Liber Secundus*, s. 98-99.

dynek kościoła i klasztoru, zajęty przez Rosjan, stał się celem ostrzału. Granaty artyleryjskie podziurawiły na sito wszystkie dachy, spowodowały liczne wyrwy i spękania w murach, zwłaszcza w sklepieniach. Władze klasztoru podsumowały szkody poniesione wówczas do kwoty 6230 koron¹⁰². Szczególnie silnie uszkodzony został łuk tęczowy. Podczas ostrzału kościoła zginęły na skutek trafienia kaplicy Cudownego Pana Jezusa dwie osoby, jedna została ranna¹⁰³. Usuwanie zniszczeń podjęto jeszcze przed końcem wojny i wybiciem się Polski na niepodległość – na podstawie subwencji przyznanej przez Centralę Krajową dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, utworzonej przy Namiestnictwie w 1915 r., po ponownym przetoczeniu się frontu znad Dunajca i spod Gorlic ku wschodowi¹⁰⁴.

Na kapitule prowincjalnej odbytej 6 VIII 1927 r. zapadła decyzja o budowie aneksu, przedłużającego ku południowi skrzydło zachodnie budynku klasztoru. Ów aneks miał wygodnie pomieścić nowicjat, działający w Wieliczce od 1624 r., tj. od chwili pierwszej organizacji domu bezpośrednio po fundacji. Budowie patronowała prowincja, składały się na nią wszystkie domy. W lutym 1928 r. podjęto prace przygotowawcze na miejscu – m.in. plantowanie terenu. Projekt wspomnianego aneksu wykonali architekci Michał Guzikowski z Krakowa oraz Paweł Hanuszek z Kęt. Dnia 10 III 1928 r. świętowano uroczyste położenie kamienia węgielnego pod fundament. Większość prac budowlanych wykonano w ciągu jednego sezonu, tj. wiosną i latem tegoż roku. Koszt budowy wyniósł 90.000 zł, co odpowiadało w przybliżeniu 55.000 franków szwajcarskich. Po przeniesieniu nowicjatu do Pilicy w 1934 r., w dobudowanej części klasztoru działało zakonne Studium Teologiczne, a po II wojnie światowej – Niższe Seminarium Duchowne¹⁰⁵.

Również w 1928 r. kościół i klasztor otrzymały instalację elektryczną. Zasilania podjęła się Elektrownia Salinarna, spełniająca w Wieliczce jednocześnie funkcję elektrowni miejskiej¹⁰⁶.

W 1933 r. podjęto gruntowny remont dachów na kościele i klasztorze, poprzednio jedynie prowizorycznie naprawionych po zniszczeniach wojennych. Remont przeprowadzono „z marszu”, bezpośrednio po wykonanym w tymże roku odno-

¹⁰² Tamże, s. 256 (pismo gwardiana, o. Walentego Starmacha, do magistratu wielickiego – 9 I 1915).

¹⁰³ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33b, przyp. 29; Z. Janowski, J. Serebiak, K. Stępień: *Stan zabytkowego zespołu kościelno-klasztornego OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce po 10 latach od rekonstrukcji...*, s. 82-83 (wzmianka o spostrzeżeniu w 1926 r.(!) braku od czasu wojny ściągu żelaznego nad sklepieniem przy tęczy).

¹⁰⁴ Tamże, s. 258; pismo Centrali do kierownika Ekspozytury Budowlanej w Krakowie, datowane we Lwowie 28 IX 1918, o przyznaniu 3300 K jako kolejnej raty subwencji.

¹⁰⁵ Tamże, s. 253; C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33b-33c; M. Kwas: *Dom młodzieży zakonnej...*, s. 14-25.

¹⁰⁶ ARW, *Index Generalis Omnium Decretorum*: pismo Naczelnika Zarządu Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce, inż. Bolesława Starnawskiego, datowany 13 VI 1928 r., z wyrażeniem zgody na podłączenie klasztoru do instalacji w mieście.

wieniu obrazu Matki Boskiej Łaskawej. Wcześniej otynkowano ściany zewnętrzne kościoła i klasztoru na jasnobrązowo (1930 r.) wzmocniono mur obwodowy (1932 r.). Inicjatorem wspomnianych prac był ówczesny gwardian, o. Walenty Starmach.

W 1936 r. nastąpiła kolejna rozbudowa – wzniesienie nowego chóru zakonnego. Budowla powstała również z inicjatywy o. W. Starmacha, podówczas – po odbyciu wszystkich możliwych kadencji na gwardianacie – pełniącego funkcję definitora prowincji. Koszt prac pokryła w przeważnej części otrzymana przez o. Starmacha ofiara w kwocie 40.000 zł. Dzięki nowemu pomieszczeniu, w którym zakonnicy mogli modlić się wspólnie, można było zlikwidować chór dotychczasowy. Zajmował on – zgodnie z tradycją zarówno bernardyńską, jak i reformacką – miejsce pomiędzy wielkim ołtarzem a ścianą szczytową zamykającą prezbiterium. W nowej sytuacji można było dosunąć ołtarz bezpośrednio do wspomnianej ściany, udostępniając całe wnętrze kościoła wiernym. Przesunięcie nastąpiło w 1937 r.; ołtarz wielki, ustawiony na nowym miejscu, konsekrował krakowski biskup pomocniczy Stanisław Rospond. Inicjatorem powiększenia prezbiterium poprzez przesunięcie ołtarza wielkiego był następca o. Starmacha, gwardian o. Sabin Rakiewicz¹⁰⁷.

Przejście frontu we wrześniu 1939 r. nie spowodowało poważniejszych zniszczeń. To, z czym musieli borykać się Ojcowie przez całą okupację niemiecką bezpośrednio, było to niechciane sąsiedztwo żandarmerii niemieckiej, która w 1940 r. zajęła najnowszą, zatem znajdującą się w najlepszym stanie część klasztoru – „nowy nowicjat”. Inną rzeczą, dzieloną z większością społeczeństwa, było niedożywienie na granicy głodu. Nie ominęła klasztoru rekwizycja dzwonów, przeprowadzona w 1941 r.

Mimo wojny, w listopadzie 1939 r. wznowiło działalność Studium Teologiczne z programem lat wyższych (rok I miał zajęcia wspólnie z Kapucynami – w ich klasztorze krakowskim).

Okres wojny stworzył – mimo wskazanych trudności – również możliwość dokonania pewnych prac z perspektywą na przyszłość. Przeprowadzono więc – z inicjatywy gwardiana czasu wojny, o. Franciszka Śliwy – konserwację wszystkich ołtarzy i znajdujących się w nich obrazów olejnych, zamówiono też niektóre nowe. Prace przy obrazach wykonał zamieszkały w Wieliczce artysta-malarz Stefan Chmiel. Organy wyposażono (dopiero wówczas) w dmuchawę elektryczną zastępującą miechy i pracę „kalikantów”. Inwestycje te oznaczały dla wykonawców prac realny zastrzyk środków do życia¹⁰⁸.

¹⁰⁷ APR, *Liber Secundus*, s. 272-280; C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33c; A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 32.

¹⁰⁸ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33c; A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 34; M. Kwas: *Dom młodzieży zakonnej...*, s. 49; APR, *Liber Secundus*, s. 281; s. 282 (pismo komisarza m. Wieliczki – *Generalgouvernement, Distrikt Krakau, Der Stadtkommissar der Stadt Wieliczka, Kreishauptmannschaft Krakau-Land* – z daty 13 VIII

Moment powtórnego przetaczania się frontu – ze wschodu na zachód w styczniu 1945 r. – zapisał się w pamięci bombardowaniem przez samoloty sowieckie, a więcej jeszcze tłumem ludzi kłębiących się we wszystkich pomieszczeniach – byli to zarówno mieszkańcy Wieliczki chroniący się w murach klasztoru przed bombami, jak i kwatrujący tam żołnierze niemieccy, potem sowieccy¹⁰⁹.

Jeszcze do sierpnia 1948 r. Ojcowie cierpieli przymusowych współdomowników – miejsce sowieckich jednostek frontowych zajęło NKWD, później Milicja Obywatelska. Usiłowano żyć normalnie – na tyle, na ile było to możliwe w rzeczywistości państwa komunistycznego. Prowadzono katechezę w szkołach – dopóki nie usunięto stamtąd religii; funkcjonowało dalej Studium Teologiczne (powróciło do Wieliczki natychmiast po odejściu milicji); działał III Zakon; istniała, jak poprzednio, pokaźna grupa wiernych przedkładających kościół klasztorny ponad parafialny Św. Klemensa. Prowadzono w 1949 r. remonty bieżące: murów otaczających klasztor, centralnego ogrzewania (doprowadzając przy sposobności ciepło do zakrystii); w tymże roku wzmacniano fundamenty pod północną ścianą kościoła. Podjęto porządkowanie biblioteki, z zamiarem oddzielenia księgozbioru podręcznego od starodruków, przy czym księgozbiór podręczny udało się (dzięki legatom i zakupom) w latach 1953-53 powiększyć o 300 woluminów. Zaczęto gromadzić dowody świętości Brata Alojzego (Piotra) Kosiby, zmarłego u progu 1939 r., a w przeddzień 15. rocznicy Jego śmierci 3 I 1954 r., odprawiono po raz pierwszy uroczystości jubileuszowe. To wszystko zostało przerwane nagle w sierpniu tego samego roku – przymusowym wysiedleniem Reformatów z Wieliczki na podstawie decyzji władz komunistycznych¹¹⁰.

Decyzja z natychmiastowym terminem wykonania zapadła bez uprzedzenia. Zaskoczenie było zupełne – zważywszy, że dwa lata wcześniej udało się odsunąć groźbę zamknięcia Studium Teologicznego, mobilizując dostępne środki doczesne i nadprzyrodzone. Zorganizowano wówczas „szturm modlitewny”, prosząc o pomoc m.in. Brata Alojzego, którego też wstawiennictwu przypisano wówczas w pierwszym rzędzie ocalenie Studium – odstąpienie władz od zamiaru rekwizycji tylekroć w swoich krótkich dziejach zajmowanego „Nowego Nowicjatu” – już opieczetowanego wraz z pozostawieniem całego wyposażenia wewnątrz¹¹¹.

Wysiedleni Ojcowie rozdzielili się pomiędzy dwa inne domy: Kraków i Kęty; wyposażenie, łącznie z biblioteką i archiwum, przewieziono do Kęt. Do opustoszałego klasztoru władze wtoczyły zakonnice (Służebniczki, założone przez Edmunda Bojanowskiego) usunięte ze Śląska, przy czym ilość nowych mieszkańek (ok. 80) przekroczyła kilkunastokrotnie liczbę dotychczasowych mieszkańców.

1941, z nakazem oddania dzwonów do 1 IX); s. 284 (datowane 15 IX 1941 potwierdzenie oddania dwóch dzwonów wagi, zapewne łącznej, 33,5 kg).

¹⁰⁹ APR, *Liber Secundus*, s. 286-287.

¹¹⁰ APR, *Liber Secundus*, s. 291-306; C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33c.

¹¹¹ APR, *Liber Secundus*, s. 304.

Dla siostr śląskich urządzono w klasztorze wielickim „dom pracy” o warunkach zbliżonych do obozu koncentracyjnego. Opiekę nad kościołem przejęli księża diecezjalni¹¹².

Powrót Ojców do Wieliczki stał się możliwy dzięki „Polskiemu Październikowi” 1956 r. Nastąpił równo miesiąc po nim. Sam dzień i miesiąc powrotu: 29 XI (rocznica wybuchu Powstania Listopadowego) miał znaczenie symboliczne. Według kultywowanej w klasztorze tradycji, Ojcowie zawdzięczali powrót po zaledwie dwóch latach wygnania, do tego w składzie takim, w jakim zostali wysiedleni, szczególnej opiece Matki Boskiej oraz staraniom mieszkańców Wieliczki, którzy wykorzystali dobrze w ich sprawie *pewną wolność słowa i swobodę wypowiedzania się na wiecach i zebraniach ludowych*, dopuszczoną przejściowo przez władze PRL.

Sam powrót przypominał pochód triumfalny. Były sztandary, górnicy Państwowej Żupy Solnej w mundurach galowych, z orkiestrą reprezentacyjną – a że przybycie Ojców przypadło już na porę pełnej ciemności nocnej (wyjechali z Krakowa *pociągiem wieczorowym*), więc efekt, przy mizernym podówczas oświetleniu ulic Wieliczki, wzmacniały światła lamp górniczych i płomyki świec. Powracających Reformatów powitano na stacji, skąd procesja przeszła ul. Dembowskiego do połączenia z Krakowską, następnie w prawo pod wiaduktem kolejowym i dalej już w stronę klasztoru, w górę, ul. Narutowicza. Na tej ulicy, będącej częścią drogi tranzytowej wschód-zachód, omijającej miasto od północy (dzisiejsza tzw. „stara obwodnica”), przejście procesji wywołało przejściowe samorządne zablokowanie ruchu kołowego¹¹³.

Powracający zakonnicy zamieszkali na razie wspólnie w jednej z sal parteru. Siostry opuściły klasztor dopiero pod koniec roku, powracając do swoich domów zakonnych w Kędzierzynie, Raciborzu i gdzie indziej.

Cały 1957 r. Ojcowie ponownie przystosowywali się do życia w odzyskanym klasztorze. W roku następnym, 1958, stało się już możliwe zorganizowanie w „Nowym Nowicjacie” Niższego Seminarium Duchownego, formującego kandydatów na kapłanów zakonnych przy równoczesnym kształceniu ich w zakresie programu liceum ogólnokształcącego (podówczas kl. VIII-XI). Uruchomienie Seminarium Niższego wymusiło swoim porządkiem rzeczy wykonanie licznych prac remontowych – w tym założenie nowej instalacji centralnego ogrzewania w miejsce dotychczasowej. Jej rozruch nastąpił 6 XII 1959 r.¹¹⁴

¹¹² A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 27; APR, *Liber Secundus*, s. 308; A. Gaczol: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta...*, s. 51-52.

¹¹³ APR, *Liber Secundus*, s. 286-287; s. 306-307.

¹¹⁴ A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 27. Przejściowo (na lata 1957/58) powrócił do Wieliczki nowicjat z Pilicy – przeniesiony z kolei w 1958 r. do Przemyśla. Zob. też APR, *Liber Secundus*, s. 312-313, 316.

Od roku szkolnego 1961/62, po usunięciu nauczania religii ze szkół, w klasztorze rozpoczęto katechezę dla dzieci i młodzieży¹¹⁵.

Lata następne przyniosły powtarzające się prace konserwatorskie obejmujące kościół, klasztor i jego wyposażenie. Ojcowie działali we względnym spokoju, mając w rzędzie kierowników ludzi dobrze zapisanych w dziejach polskiej prowincji „reformackiej” Braci Mniejszych, jak: Wenanty Miziniak, Klemens Warzybok, Jan Modest Pasiecznik, Albin Sroka...¹¹⁶. Sto lat po pierwszej próbie klasztor stał się ośrodkiem duszpasterstwa parafialnego. Najpierw Arcybiskup Metropolita Krakowski, kard. Karol Wojtyła, dekretem z dn. 27 VIII 1971 r. (z mocą od 1 IX) erygował Ośrodek Parafialny. Teren jego działania obejmował przyległą do klasztoru część miasta (w tym Zadory i dawną wieś Bogucice), osiedla „Kościszki” i „Przyszłość” oraz wieś Krzyszkowice – na jego zachodnich krańcach. Pierwszym kierownikiem – formalnie wikariuszem-ekspozytem parafii Św. Klemensa – został ówczesny gwardian, o. Beniamin Edward Brzozowski. Formalny początek parafii przypada 1 VII 1983 r. Podstawą był dekret następcy kard. Wojtyły (wówczas już Ojca św. Jana Pawła II) na krakowskiej stolicy metropolitalnej, kard. Franciszka Macharskiego, datowany 2 VI. Pierwszym pełnoprawnym proboszczem został o. Tytus Bogdan Kondys¹¹⁷.

Istnienie wielickiego klasztoru Franciszkanów-Reformatów zostało zagrożone w czasach nieomal nam współczesnych. Wrogiem okazały się siły natury. Ciąg wydarzeń uruchomiła przebudowa czoła poprzeczni *Mina* na poziomie IV Kopalni Soli Wieliczka, podjęta pod koniec 1991 r. Dn. 13 IV 1992 r. nastąpiło tam gwałtowne wtargnięcie wody spoza złoża solnego – wyciek udało się wówczas ustabilizować, jeszcze bez skutków grożących bezpieczeństwu obiektów na powierzchni. Następną inwazja wody, tym razem niosącej z sobą znacznie więcej płonnego materiału skalnego, dokonała się nocą 13/14 IX tegoż roku. Tym razem wdzieraniu się wody do wyrobisk kopalni towarzyszyło gwałtowne obniżanie się gruntu. Epicentrum zapadliska, w którym powierzchnia osiadła o 2,5 m, znajdowało się w południowo-wschodnim narożniku ogrodu klasztorowego, w pobliżu stawu, z którego wtedy właśnie uciekła woda. Szczeliny i spękania powierzchni, biegnące mniej więcej wzdłuż linii wschód-zachód ogrodami domów po stronie południowej ul. Brata Alojzego Kosiby, a w ogrodzie klasztorowym zmieniające kierunek na północno-południowy, dosięgły niemalże fundamentów pd.wsch. części klasztoru. Kościołowi i klasztorowi zaczęło zagrażać ześlizgnięcie się po stoku w dół kotliny. 12 IX zapadł się grunt pod torem kolejowym łączącym stację Wieliczka z przystankiem końcowym Wieliczka-Rynek w miejscu, gdzie przebiega on równoległe do południowej kurtyny muru otaczającego ogród, tak że stało się

niemożliwe prowadzenie ruchu pociągów. Dwa dni później, 14 IX, mur na wspomnianym odcinku padł na ziemię na długości kilkudziesięciu metrów; podobnie stało się w kurtynie wschodniej. W całym kościele i klasztorze popękały mury i sklepienia – najsilniej w narożniku pd.wsch.; skrzydło pd.zach. czyli „Nowy Nowicjat” (Małe Seminarium/Kolegium), wzniesiony najpóźniej i najsolidniej, wyszedł z zagrożenia obronną ręką. Natomiast przyległe do narożnika pd.wsch. stodoła i oranżeria zostały zniszczone tak, że nie było czego remontować.

W akcję ratowniczą zaangażowana była cała załoga Kopalni Soli Wieliczka; koordynowały działania władze województwa krakowskiego oraz Urząd Górniczy i organa Ministerstwa Przemysłu; wszechstronnie dopomagały władze miasta.

Do wiosny 1993 r., gdy ustały ruchy powierzchni, życie biegło w cieniu nieustannego zagrożenia. Wnętrza klasztoru i kościoła podstemplowano konstrukcjami drewnianymi, takimi samymi, jak stosowane od wieków w kopalni: kaszty podtrzymujące nadwątłone stropy komór – tutaj użyte do podpierania stropów i sklepień większych pomieszczeń oraz obudowa odrzwiowa zabezpieczająca chodniki podziemne – pełniąca identyczną funkcję w korytarzach klasztornych. Takie środki zaradcze nie mogły powstrzymać pękania murów i wzajemnego przemieszczania się fragmentów po obu brzegach powstałych rys (dowodem, że ruchy trwają, były m.in. kliny kontrolne, wbijane wieczorem w szpary sklepień – i znajduwane rano na podłodze); nie mogły też zapobiec obrywaniu się pojedynczych cegieł, a nawet większych fragmentów. Z tej właśnie przyczyny w dni powszednie przeniesiono całą Służbę Bożą do auli Jana Pawła II; decyzja o tym, czy niedzielne Msze święte odbędą się w kościele, zapadała zawsze o godz. 5 rano, po całonocnej komisyjnej lustracji stanu sklepień i łuku tęczowego. Obok bezpośredniego zagrożenia zdrowia i życia, mieszkańcom klasztoru dawały się we znaki niewygody spowodowane wyłączeniem z użytkowania kanalizacji (ruchy powierzchni ziemi zniszczyły główny odpływ ścieków) oraz przerwami w dostawach prądu, wody i gazu. Warto podkreślić, że w obliczu zagrożenia i trudności życia codziennego tylko jeden z mieszkających w klasztorze Ojców wycofał się do Krakowa – reszta pozostała na miejscu!¹¹⁸

Koncepcję trwałego zabezpieczenia budynków reformackich opracował w latach 1992-93 zespół kierowany przez prof. Zbigniewa Janowskiego z Politechniki Krakowskiej (Instytut Materiałów i Konstrukcji Budowlanych – Wydział Inżynierii Ładowej). Zasadniczym elementem tego zabezpieczenia było otoczenie zagrożonych fundamentów opaską, podatną w ograniczonym zakresie na ruchy podłoża¹¹⁹. Szkielet utrzymujący osłabione ściany we właściwym położeniu zo-

¹¹⁵ Tamże, s. 329; A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 27-28.

¹¹⁶ A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 28.

¹¹⁷ A. Gaczol: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta...*, s. 52-53.

¹¹⁸ Z. Janowski, J. Serediak, K. Stępień: *Stan zabytkowego zespołu kościelno-klasztornego OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 84-96; L. Kurowski: *Dramat kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 95-97.

¹¹⁹ Założono 10 tarcz w najbardziej obciążonych miejscach kościoła (ściana pn. i część ściany zach.) – każda obliczona dla zapadliska mającego powierzchnię koła o promieniu 5 m, wszystkie razem dodatkowo dla pęknięcia (rowu) szerokości 3,4 m; 15 tarcz w najbardziej obciążonych miej-

stał rozwiązany jako prostokątna siatka pionowych słupów posadowionych na tarczach i związanych z tymi słupami poziomymi „rygli”. Jako słupów użyto belek żelbetowych o przekroju kwadratowym 40 x 40 względnie 30 x 30 cm; jako rygli – takich samych belek o przekroju prostokąta stojącego 40 x 30 cm po stronie zewnętrznej, po stronie wewnętrznej o tej samej miąższości, ale różnej wysokości, wahającej się między 20 a 40 cm. Rygle zostały zazbrojone 12 prętami średnicy 16 mm każdy, ze strzemionami poprzecznymi średnicy 10 mm, rozmieszczonymi co 20 cm, i dodatkowo wzmocnione kablem sprężającym złożonym z 6 żył średnicy 5 mm każda, dającym naciąg siły 40 kN (rozwiązanie zastosowane w Polsce po raz pierwszy!). Zarówno słupy, jak i rygle zakotwiono w ścianach na głębokość co najmniej 30 cm. Rozmieszczenie rygli starano się dopasować do istniejących podziałów architektonicznych, w kościele znalazły się pod oknami i pod gzymsem wieńczącym budynek, w klasztorze – na poziomie podziałów pomiędzy kondygnacjami. Nie udało się utrzymać pierwotnego założenia projektu, aby słupy oraz rygle wpuścić w ściany i w ten sposób uczynić niewidocznymi – przeszkodził temu kategoriyczny sprzeciw konserwatora wojewódzkiego wobec wykuwania zbyt głębokich bruzd. Jedynie rygle wewnętrzne ukryto w pachach sklepień, gdzie tylko było to możliwe; ściany zewnętrzne kościoła i klasztoru pokryła prostokątna siatka kanciastych belek, która z czasem dobrze zharmonizowała się z całością. Bezpośrednio pod posadzką kościoła założono ściagi w układzie krzyża św. Andrzeja (X); ściągnięto także sklepienie nowymi kotwami. Tak pomyślana konstrukcja zabezpieczająca z perspektywy pierwszych 10 lat istnienia (1993-2003) spełniła znakomicie swoje zadanie. Spełnia je także dzisiaj. Jak długo ziemia nie zacznie się ponownie zapadać, statyka kościoła i klasztoru wydaje się niezakłócona, tym więcej, że równolegle ze ściąganiem fundamentów przeprowadzono stabilizowanie stoku poniżej klasztoru, wbijając w grunt szereg pali¹²⁰.

Symbolicznym zamknięciem akcji ratunkowej stało się wmurowanie w 1997 r. w zachodnią fasadę kościoła tablicy pamiątkowej.

W walce o zachowanie wielickiego zespołu reformackiego nie poprzestano na materii podległej władzy człowieka. Pracy towarzyszył „szturm modlitewny” w intencji zatamowania gwałtownego wypływu wody. W kościele klasztornym odmawiano codziennie Różaniec przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej. Klerycy krakowskiego Seminarium Metropolitalnego przez cały październik 1992 r. śpiewali Suplikacje (*Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami...*). Pracownicy kopalni odbyli wraz z rodzinami kilka pielgrzymek do grobu św. Kingi w Starym Sączu. Pierwszą, we wrześniu 1992 r., krótko po ka-

scach klasztoru (ściana pd. i część ściany wsch.) – każda dla zapadliska o kształcie i powierzchni jw., wszystkie razem dla rowu szerokości 2 m. Zob. Z. Janowski, J. Serediak, K. Stępień: *Stan zabytkowego zespołu kościelno-klasztornego OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 86.

¹²⁰ Tamże, s. 84, 88-90, 92-93; M. Frazik-Adamczyk, M. Kalińska: *Zabytkowy ogród OO. Franciszkanów w Wieliczce...*, s. 165.

tastrofie, poprowadził ks. Lucjan Łukasiewicz, wieloletni duszpasterz ludzi pracy, rektor kościoła Św. Sebastiana w Wieliczce i wikariusz-ekspozyt parafii Św. Klemensa przy nim. Wówczas to górnicy złożyli *votum* – krzyż drewniany, który leżał na relikwiach Patronki polskich salin przez całą Mszę świętą; ten krzyż 16 X 1992 r. (w 14. rocznicę wyboru Papieża-Polaka) zawieszono uroczyście w miejscu, z którego przychodziło zagrożenie: na tamie zamykającej czoło poprzeczni *Mina*. Z kolei 4 XII tegoż roku arcybiskup metropolita krakowski, kard. Franciszek Macharski, przewodniczył uroczystościom z okazji górniczego święta patronalnego – św. Barbary (w dziejach kopalni wielickiej była to pierwsza od lat „Barbórka” obchodzona nie pod ziemią, lecz „na świecie”, w skrzydle klasztoru mieszczącym Kolegium Serafickie, a dawniej nowicjat). Ludzie modlili się w domach za swoich ojców, mężów, synów i braci, trudzących się w podziemnych wyrobiskach i na powierzchni nad ocaleniem kopalni, klasztoru i miasta¹²¹.

Ocalenie w sytuacji realnego zagrożenia przełomu 1992/93 r. zawdzięcza klasztor – według powszechnej opinii zarówno samych Reformatów, jak i mieszkańców miasta – szczególnej opiece Boga. Ta sama opinia widzi w pomyślnym trwaniu – aż do chwili obecnej – wielickiej placówki reformackiej skutek wstawiennictwa trojga Opiekunów: Matki Boskiej, czczonej tutaj „Księżnej Wielickiej” w wizerunku słynącym łaskami; świętej Kingi, władczyni, z której osobą tradycja wiąże początki wydobywania soli kamiennej w Małopolsce, a także Sługi Bożego Brata Alojzego (Piotra) Kosiby – człowieka, który poświęcił temu właśnie klasztorowi całe niemal życie, pracując dla niego jako kvestarz.

Dlatego też lata po katastrofie zostały poświęcone przez władze Prowincji Matki Boskiej Anielskiej na uczynienie z klasztoru wielickiego ośrodka kultu maryjnego w skali ogólnopolskiej (status Sanktuarium rangi diecezjalnej posiadał już od 1968 r.¹²²). Temu służyły starania o koronację cudownego obrazu, uwieńczone w krótkim czasie pomyślnym skutkiem. Zaledwie dwa lata po ustaniu bezpośredniego zagrożenia, w niedzielę Zesłania Ducha św. 4 VI 1995 r., kardynał F. Macharski nałożył na obraz złote korony papieskie. Uroczystość tę poprzedziła sesja historyczno-teologiczna, odbyta 29 VI 1995 r. w siedzibie Muzeum Żup Krakowskich – na wielickim Zamku Żupnym. Równolegle poczyniono przygotowania w sferze czysto „doczesnej”, budując *Dom Pielgrzyma* z pełnym zaopieczem kuchennym (przy murze pn., ograniczającym teren klasztorny od ulicy Brata Alojzego).

Częścią przygotowań do koronacji było nowe zaaranżowanie ogrodu. Według ówczesnej koncepcji o. L. Kurowskiego miał pozostać otwarty, bez odbudowy muru obwodowego – jako *Park Refleksji Religijnej*. Nie zrekonstruowano dawnego układu ścieżek, z tarasów, istniejących jeszcze przed gwałtownymi rucha-

¹²¹ L. Kurowski: *Dramat kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 96-97.

¹²² T. Chrzanowski: *Obraz Matki Bożej Łaskawej...*, s. 11, 21.

mi ziemi, pozostały tylko zarysy, nie odtworzono pasieki, ani też nie nasadzano drzew w miejsce zniszczonych przez zapadlisko. Nowe alejki poprowadzono na planie najprostszym z możliwych, mianowicie wzdłuż obu osi symetrii czworoboku, omalże kwadratu, zamykającego w sobie ogród; w pierwszej wersji na przecięciu alejek stanął ołtarz polowy, a w dole alejki zbiegającej pionowo od klasztoru, tuż przy torze kolejowym od stacji do przystanku Wieliczka-Rynek stanął prosty krzyż drewniany¹²³.

Koncepcja wspomnianego *Parku Refleksji* została wkrótce zmieniona o tyle, że w miejscu ołtarza polowego stanęła kaplica *Porcjunkula* – wierna kopia tej, którą kryje w swoim wnętrzu Bazylika Matki Bożej Anielskiej w Asyżu. Budowę, przeprowadzoną środkami zgromadzonymi przez mieszkańców Wieliczki¹²⁴, ukończono w 2000 r. – w tymże roku kaplicę konsekrowano. W jej murach tkwią aż trzy kamienie z miejsc świętych chrześcijaństwa i Zakonu Świętego Franciszka w szczególności: jeden z Nazaretu, jeden z Golgoty i jeden z Asyżu. W latach następnych uzupełniano jej dekorację malarską – m. in. o malowidła na ścianie szczytowej nad ołtarzem, będące również wierną kopią oryginału asyjskiego. Wykonała je Małgorzata Toborowicz, konsekrował w święto Porcjunkuli 2 VIII 2008 r. arcybiskup metropolita krakowski, kard. Stanisław Dziwisz¹²⁵.

W ostatnim czasie władze klasztoru zdecydowały się na odstąpienie od idei ogólnodostępnego parku na terenie dawnego ogrodu. W latach 2006-2007 mur obwodowy zrekonstruowano, zamykając teren na nowo – wierni są wpuszczani tylko na nabożeństwa odprawiane w kapliczce. Funkcja „refleksyjno-kontemplacyjna” ogrodu została w ten sposób ograniczona do stałych mieszkańców klasztoru (ojcowie, bracia, uczniowie Kolegium).

KOŚCIÓŁ I KLASZTOR – ARCHITEKTURA I OBIEKTY SZTUKI

Obecny kościół klasztorny w Wieliczce, noszący wezwanie Stygmatów św. Franciszka, został ukończony w zasadniczym zrębie w 1626 r. Odbudowywany po pożarze 1718 r., był następnie wielokrotnie przekształcany w rozmaitych szczegółach. Jego rozplanowanie, wygląd, w znacznej części także wyposażenie odpowiadają ściśle normom, według których reformacka gałąź Braci Mniejszych budowała swoje świątynie.

¹²³ M. Frazik-Adamczyk, M. Kalińska: *Zabytkowy ogród OO. Franciszkanów w Wieliczce...*, s. 158-164; S.B. Brzuszek: *Sanktuaria Maryjne Prowincji Matki Bożej Anielskiej...*, s. 76, 83-84; L. Kurowski: *Dramat kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 95.

¹²⁴ Główni fundatorzy: prof. Jerzy Engel oraz dr med. Jan Sęk.

¹²⁵ *Wielicka Porcjunkula*, „Panorama Powiatu Wielickiego”, r. XIV, nr 9, Wieliczka 2008, s. 15.

Już na samym początku „reformy” kapituła prowincjalna, obradująca w Zakliczynie dn. 3 VI 1623 r., umieściła wśród swych uchwał jako pkt 43 nakaz ścisłego zachowywania „Świętego Ubóstwa” (dosłownie: *Świętej Siostry, Pani i Królowej naszej, Najświętszej Biedy*) – „we wszystkim, co dotyczy naszych kościołów i zakrystii”.

Zgodnie z tym zaleceniem, budowniczowie kościoła wielickiego przyjęli plan skromny i prosty: pięcioprzęsłowa nawa, przedłużona w kierunku wschodnim o trzyprzęsłowe prezbiterium, węższe i niższe, zamknięte prostopadłe. Wnętrze dostępne dla wiernych było mniejsze: pięć przęseł nawy i przęsło prezbiterium najbliższe łukowi tęczowemu; dwa dalsze przęsła, odcięte nastawą ołtarza głównego, tworzyły chór zakonny (taka dyspozycja przetrwała aż do 1937 r. – dopiero wówczas, po wzniesieniu nowej kaplicy chórowej na terenie klasztoru, przepchnięto ołtarz wielki pod ścianę szczytową). Plan ten stanowi przetworzenie wzorów zastosowanych nieco wcześniej przy budowie włoskich klasztorów „reformowanych”¹²⁶.

Prostota planu oznaczała także skrajne ograniczenie podziałów architektonicznych zewnątrz i wewnątrz kościoła. Wnętrze przykryto sklepieniem kolebkowym z lunetami, i tylko na sklepieniu zaznaczono podziały międzyprzęsłowe. Gurty dzielące przęsła doprowadzono do spływów sklepienia i tam wsparto na kapitelach właściwych dla pilastrów tokańskich. Z samych pilastrów świadomie zrezygnowano, poprzestając na „wykończeniu” kapiteli czymś przypominającym kartusze. Dzięki takiemu rozwiązaniu stworzono złudzenie optyczne symbolicznego chociażby oparcia gurtów na czymkolwiek (bez dodania wspomnianych kartuszy „wisiałyby w powietrzu”). Podział pionowy ścian bocznych wnętrza nawy ograniczał się do głębokich prostokątnych wnęk, zamkniętych półkoliście; we wnękach tych umieszczono ołtarze boczne. Odpowiednikiem wspomnianych wnęk są na poziomie sklepienia okna prostokątne, zamknięte półkoliście, umieszczone w lunetach wyciętych z kolebki sklepiennej. Podziału poziomego w formie ciągłego gzymsu pomiędzy poziomem ścian a poziomem sklepień nie było i nie ma – został zamarkowany dopiero we wprowadzonej już w XX w. dekoracji malarskiej wnętrza.

Gdy powstawał klasztor wielicki, reformacka interpretacja Reguły wymagała, aby budynki nowej fundacji wznosić z drewna. Przy tym klasztor powinien pozostać drewniany na przyszłość; kościół mógł być zastąpiony murowanym tylko w miejscowości, w której w chwili przybycia Reformatów nie było placówki żadnego innego zakonu – a to był przypadek m.in. Wieliczki. Dlatego świątynia murowana powstała tutaj już rok po samym dojściu fundacji do skutku. Natomiast budowa murowanego klasztoru, sfinalizowana w 1655 r., została dokonana w ramach akcji zastępowania budowli nietrwałych solidnymi, wzniesionymi z mate-

¹²⁶ A. J. Błachut: *Budownictwo małopolskiej prowincji Reformatów w XVII wieku...*, s. 130; A. Gaczol: *Zabytki sztuki w Wieliczce...*, s. 343.

riału niepalnego, prowadzonej w całej Prowincji Małopolskiej. Klasztor wzniesiono na planie czworoboku wokół wirydarza. Przybudowano go do kościoła od południa – tym sposobem budynek kościoła tworzył jakby skrzydło północne, przy czym owo skrzydło zawierało w sobie – gdy idzie o pomieszczenia ściśle klasztorne – jedynie krużganek na parterze i korytarz w kondygnacjach wyższych. Aż poza połowę XIX w. w Wieliczce były jedynie dwie kondygnacje nadziemne: parter i piętro.

Klasztor wielicki posłużył za wzór wszystkim późniejszym budowlom Zakonu. Podobnie rzecz się miała z kościołem¹²⁷.

Mniej więcej od połowy XVIII w. wielicki zespół klasztorny został uzupełniony o dziedziniec przed fasadą zachodnią kościoła, zamknięty murem ze stacjami Drogi Krzyżowej. Rozpowszechnianie tego nabożeństwa przypadło w udziale Reformatom jako proste następstwo objęcia przez nich pieczy nad miejscami uświęconymi niegdyś obecnością Chrystusa¹²⁸. Zakładanie Dróg Krzyżowych w formie zamkniętego dziedzińca przykościelnego zaleciła kongregacja doroczna Prowincji Małopolskiej obradująca w Sandomierzu 24 VI 1732 r. Tym, który najwcześniej na terenie Prowincji (i całej Rzeczypospolitej) wykonał to zalecenie, był o. Jan Argiel (Argel), ówczesny gwardian w Bieczu. Pracował poprzednio jako misjonarz w Egipcie, przemierzył też Ziemię Świętą na własnych nogach. Dziedziniec ze Stacjami, jaki powstał jego staraniem w Bieczu, stał się wzorcem dla założeń późniejszych¹²⁹.

Wymiary wewnętrzne kościoła OO. Reformatorów w Wieliczce wynoszą: korpus nawowy długość 21 m, szerokość 12 m; prezbiterium długość 16 m, szerokość 6,80 m; wymiary zewnętrzne brane od lica ścian: długość od fasady wschodniej do zachodniej 41 m, szerokość prezbiterium 9,5 m, szerokość korpusu nawowego 14 m. Budynek jest częściowo podpiwniczony, mając trzy odrębne krypty grobowe pod prezbiterium i jedną w nawie pod chórem muzycznym, rozciągniętą na całą szerokość wewnętrzną korpusu nawowego. Ściany kościoła wymurowano w większej części z kamienia, w mniejszej (w partiach wyższych) z cegły; spoiwem jest zaprawa wapienno-piaskowa. Grubość ścian waha się między 1,5-2 m; grubość sklepienia w zwornikach – między 30-35 cm.

W 1869 r. przed głównym wejściem do kościoła przy ścianie zachodniej wybudowano kruchtę.

Sylwetę kościoła dopełnia wieżyczka sygnaturki, wyrastająca z kalenicy dachu prezbiterium.

¹²⁷ A. J. Błachut: *Architektura zespołów klasztornych Reformatorów małopolskich...*, s. 219-227, 232.

¹²⁸ Także obecnie Komisariat Ziemi Świętej na Polskę znajduje się w ręku Prowincji Matki Boskiej Anielskiej.

¹²⁹ J. Pasiecznik: *Kościół i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Bieczu...*, s. 72; *Encyklopedia Katolicka* (dalej: EK), t. I, Lublin 1973, szp. 908 (autor biogramu: G. Wiśniowski).

Dach kościoła jest pokryty dachówką, ułożoną na wieźbie drewnianej. W 2007 r. położono na obu połaciach dachu, zarówno korpusu nawowego jak i prezbiterium, nową dachówkę. Przy sposobności dokonano także częściowej wymiany pokrycia z blachy miedzianej na wieżycze sygnaturki oraz na krawędziach ścian szczytowych.

Klasztor (bez wysuniętych najdalej ku południowi części obu skrzydeł: zachodniego i wschodniego) mieści się na rzucie poziomym w obrysie prostokąta 37 x 25,5 m (na poziomie parteru; wyżej nieco mniej). Wirydarz wewnątrz czworoboku kościelno-klasztornego miał początkowo wymiary 14,5 x 10 m; po wybudowaniu w 1936 r. nowego chóru zakonnego jego rozciągłość w linii wschód-zachód zmalała do 11,20 m.

Kościół przez stulecia nie miał wewnątrz dekoracji malarskiej – oprócz sceny na łuku tęczowym, przedstawiającej Przenajświętszą Trójcę, Matkę Boską oraz świętych: Józefa, Franciszka i Dominika. Wprowadzono ją dopiero w 1928 r., przy czym projektodawcą był prof. Jan Bukowski, wykonawcą malarz-dekorator Karol Orlecki (obaj działali w Krakowie). Malowidła te, zawierające głównie motywy geometryczne i roślinne (stylizowane kwiaty w glistach okien i na gurtach sklepienia), przedstawiają sobą coś na kształt odległego wspomnienia po „Młodej Polsce”; dominują tam błękit w rozmaitych odcieniach (od chłodnej zieleni do fioletołów na pograniczu czerwieni) oraz ciepłe żółcie i czerwienie; jedyna scena figuralna – *Otrzymanie Stygmatów przez św. Franciszka* (ilustracja wezwania kościoła) – znajduje się na tęczy.

Nastawy ołtarzowe wewnątrz kościoła pochodzą wszystkie z czasu odbudowy bezpośrednio po pożarze 1718 r.; wykonano je z drewna dębowego; ornamenty snycerskie są złoczone złotem płatkowym, reszta lakierowana w naturalnym kolorze drewna, nieco przyciemnionym (poprzednio bywała malowana na inne kolory, np. szarobłękitny). Powstały jako komplet w wyniku zgodnego zamówienia wielickich rodzin górniczych (Cholewowie, Grabowscy, Luxarowiczowie, Pawłowscy, Różyccy i in.). Wykonawcami prac stolarskich, snycerskich, pozłotniczych i malarskich byli najpewniej rzemieślnicy-bracia zakonnicy. Ołtarze boczne konsekrował wszystkie razem (łącznie z mensami) 28 VIII 1721 r. Adam Tarło, ówczesny biskup kijowski. Dziś w nawie kościoła jest sześć ołtarzy. Dwa stoją pod łukiem tęczowym, frontem do głównego wejścia: po lewej ołtarz Niepokalanego Poczęcia NMP (wizja *Niewiasty obleczonej w Słońce* w koronie z 12 gwiazd i Księżycem pod stopami) – z obrazem św. Jacka w zwieńczeniu; po prawej ołtarz św. Antoniego Padewskiego – z obrazem św. Jana Nepomucena w zwieńczeniu. W niszach lewej (północnej) ściany nawy znajdują się: w przeszle najbliższym tęczy ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa – z obrazem św. Jana Kantego w zwieńczeniu, zaś przeszło dalej ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej – z wizerunkiem św. Barbary powyżej; w niszach ściany prawej (południowej) odpowiednio ołtarz św. Franciszka z Asyżu – z wizerunkiem św. Klary w zwień-

czeniu oraz ołtarz św. Kingi – z wizerunkiem św. Salwatora z Horty(?) powyżej. Kolejne, trzecie licząc od łuku tęczowego, przeszło nawy zajmuje po lewej wejście do kaplicy Matki Boskiej Łaskawej (jej budowę rozpoczęto w 1988 r. – wcześniej Obraz znajdował się w tymże miejscu, w ołtarzu bocznym) – po prawej obraz przedstawiający Wniebowzięcie NMP, pod którym nie ma mensy ołtarzowej (zamiast niej stoi tam konfesjonał).

Przy łuku tęczowym stoją – zwrócone ku sobie – dwa ołtarzyki: św. Józefa przy ścianie północnej, św. Maksymiliana Kolbego przy południowej.

Nastawa Ołtarza Wielkiego – fundacja Grabowskich i Luxarowiczów – posiada jako scenę główną wyobrażenie Chrystusa Ukrzyżowanego, rzeźbione w drewnie. W zwieńczeniu znajduje się obraz olejny przedstawiający św. Michała Archanioła. Boczne pola nastawy wypełniają dwie figury – rzeźby pełne z drewna: św. Elżbieta Węgierska, landgrafini Turynii, po lewej i św. Ludwik król Francji po prawej (oboje panujący byli tercjarzami franciszkańskimi).

W ciągu ponad 250 lat wielokrotnie przenoszono obrazy z ołtarza do ołtarza, częściej jeszcze zastępowano stare nowymi, względnie dawano na miejsce obrazów rzeźby (i na odwrót) – stosownie do tego, który spośród Świętych był uważany w danym czasie za wzór najbardziej godny naśladowania. Śledząc dzieje tych „wędrowek” doznaje się prędzej czy później wrażenia chaosu i zupełnego zagubienia; jedyne, co da się wyróżnić, to cztery „pokolenia” wspomnianych obrazów. Pierwsze „pokolenie” sięga w tym przypadku lat 20. XVIII w., czyli czasów odbudowy kościoła po pożarze 1718 r.; drugie – 1809 r., reprezentowane przez dzieła należące do cyklu wykonanego przez Michała Stachowicza; trzecie – 1869 r. i prace o. Emiliana Patrykiewicza¹³⁰; wreszcie czwarte – 1943 r. i lata bezpośrednio następujące, kiedy to na zlecenie gwardiana czasu wojny o. Franciszka Śliwy pracę nad kompletem nowych obrazów ołtarzowych rozpoczął Stefan Chmiel, długoletni nauczyciel wielickich szkół średnich (bezpośrednio przed wojną dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Jana Matejki), historyk i geograf z dyplomem UJ oraz artysta malarz z dyplomem krakowskiej ASP (uczeń Leona Wyczółkowskiego)¹³¹. Jak wyglądało przenoszenie ołtarzy, ściślej: obrazów i wraz z nimi wezwań ołtarzy, ilustruje przykład ołtarza św. Kingi. Pierwotnie znajdował się w przeszle przy tęczy, po stronie lewej – dzisiaj mieści się w drugim przeszle od tęczy – i po stronie przeciwnej. Na nowym miejscu Patronka polskiego przemysłu solnego zastąpiła św. Piotra z Alkantary, jednego z wielkich reformatörów Zakonu św. Franciszka – człowieka nie związanego w żaden sposób z Polską. Na dawnym miejscu znalazły się zamiast św. Kingi jeden po drugim dwa wizerun-

¹³⁰ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 74-75; A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 38; Z. Janowski, J. Serediak, K. Stępień: *Stan zabytkowego zespołu kościelno-klasztornego OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 83.; A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 46-49 – oraz na wkładce widok wnętrza nawy spod tęczy na ścianę północną; A. Gaczol: *Zabytki sztuki w Wieliczce...*, s. 347-348.

¹³¹ W. Gawroński: *Słownik Biograficzny Wieliczczan*, Wieliczka 2008, s. 30-31.

ki Najświętszego Serca Pana Jezusa: w 1878 r. obraz malowany przez Antoniego Gramatykę (ucznia J. Matejki), zaś w 1943 r. obecny – dzieło S. Chmiela. Dla pełnej informacji warto dodać, że poprzednikiem św. Piotra z Alkantary w ołtarzu w przeszle drugim od tęczy po stronie prawej był św. Kazimierz Królewicz¹³².

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej znajduje się obecnie w ołtarzu zajmującym miejsce w przeszle drugim od tęczy, po stronie lewej. Ołtarz ten był poprzednio dedykowany św. Annie. Kopia Obrazu Jasnogórskiego znajdowała się pierwotnie na jednym z podszybi szybu *Kinga* (wówczas: *Cesarzowa Elżbieta*), ale 12 IX 1869 r. została przeniesiona do Reformatów – na miejsce obecne. Według tradycji przechowanej w klasztorze stało się tak na usilne prośby górników – obraz źle znosił pobyt w atmosferze kopalnianej.

Zanim Ołtarz Wielki nie został przesunięty do ściany szczytowej kościoła, wyobrażenia św. Elżbiety i św. Ludwika po bokach Ukrzyżowania nie były rzeźbami, lecz obrazami malowanymi na deskach; rewersy tych desek, zwrócone w stronę dawnego chóru zakonnego, zawierały dwa motywy związane z Męką Pańską: *Ecce Homo* oraz Chrystusa Ubiczowanego przy słupie¹³³.

Pierwszą wzmiankę o istnieniu w kościele przy ścianie zachodniej chóru z organami zawiera inwentarz klasztoru z 1781 r. Informacja o samym instrumencie jest nader zwięzła: organy *o sześciu mutacjach, bez pedału* – był to zatem pozytyw sześciogłosowy. Organy dwunastogłosowe istniejące obecnie zbudowała w 1891 r. firma Rieger z Jägerndorfu (*Krnov*) w części opawskiej Śląska Austriackiego (po 1918 r. Czecho-Słowacja, od 1993 r. Republika Czeska)¹³⁴.

Stacje Męki Pańskiej, zgrupowane wokół dziedzińca przed głównym wejściem do kościoła, przedstawiały się pierwotnie znacznie skromniej, niż dziś. Kiedy w połowie XVIII w. zakładano Drogę Krzyżową, jej 14 etapów zaznaczono jedynie obrazami w prostych ramach, umieszczonymi w murze obwodowym.

Pierwsze odnowienie Stacji nastąpiło w 1791 r., sumptem licznych dobrodziejów – głównie mieszkańców Wieliczki. Inicjatorem był ówczesny gwardian o. Ludwik Woliński. 18 lat później, w 1809 r., kolejna odnowa okazała się niezbędna (deszcze i śniegi zniszczyły obrazy, niczym nie osłonięte). W obu przypadkach namalowano i zamontowano na dziedzińcu komplet nowych obrazów. Relacjonując drugie odnowienie, kronika klasztoru przekazała nazwiska głównych fundatorów. Byli nimi Wieliczczanie: Franciszka Mrozowska, Józef Kornecki, Antoni Pawlikowski – i wielu innych.

Trzecie z rzędu odnowienie Drogi Krzyżowej nastąpiło w 1852 r. Obejmowało nie tylko wymianę obrazów wraz z ramami, jak poprzednio – tym razem podjęto budowę zupełnie od nowa 14 kapliczek stacyjnych, mających się zauważalnie wyróżniać w ciągu muru otaczającego plac przed kościołem. Miejsca pod ka-

¹³² A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 48-49.

¹³³ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 47.

¹³⁴ Tamże, s. 50; C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 80, 84.

pliczki uzyskano wyburzając fragmenty muru – przy czym, jak zaznacza *Kronika*, prawie nie odzyskano materiału zdadnego do budowy. Jej wykonawcą (z którym klasztor ugadzał się jak z przedsiębiorcą) był murarz salinarny Jakub Fąfara; inicjatorem – prowincjał o. Apolinary Cichowski. Koszt wyniósł 400 fl. „monety konwencyjnej”. W ten sposób wielicka Droga Krzyżowa uzyskała kształt obecny. Zarazem zbliżyła się do pierwowzoru bieckiego na tyle, że dziś, oglądając zdjęcia z Biecza, ma się wrażenie, że widzi się Wieliczkę – i na odwrót¹³⁵. Kolejny remont dziedzińca ze Stacjami jest obecnie (przełom 2008/09 r.) w toku.

Niezależnie od kapliczek wokół dziedzińczyka, Stacje Męki Pańskiej istnieją również wewnątrz kościoła. Obecne płaskorzeźby na deskach lipowych, są już któreś z kolei, wykonał je w 1911 r. Józef Koczub. Poprzednikami płaskorzeźb były obrazy, których czas powstania nie jest znany; wiadomo tylko, że odnawiano je w 1862 r.¹³⁶

Najcenniejszym, również pod względem szeroko pojętej wartości zabytkowej, obiektem znajdującym się w kościele Reformatów w Wieliczce jest obraz Matki Boskiej Łaskawej. Namalowano go farbami temperowymi, na zaprawie kredowo-klejowej (podbarwionej czerwienią żelazową); podobrazem jest płyta z piaskowca wapnistego, pospolitego w całych Beskidach – pozyskiwanego m.in. w kamieniołomach opodal Myślenic i Bochni. Twórca pozostaje nieznany. Prawdopodobnie był to ktoś miejscowy, obracający się w kręgach franciszkańskich. Jego talent i praktyka wystarczały, aby stworzyć dzieło skomponowane samodzielnie, bez opierania się o wzory graficzne, krążące po całej Europie zachodniej i środkowej już od przełomu XV/XVI w., których dla obrazu wielickiego jak do tychczas nie udało się wskazać (taki pierwowzór: kilka grafik holenderskich z początku XVI w., można wskazać np. w odniesieniu do wileńskiego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej)¹³⁷; i jednego, i drugiego okazało się jednak zbyt mało, by ustrzec malarza przed popełnieniem błędów w rysunku. Barokowe cechy stylowe pozwalają umieścić powstanie obrazu w latach następujących bezpośrednio po 1609 r.¹³⁸ W obrazie, tak jak jest widoczny bez sukienek i wotów, dominują trzy barwy: cielista – twarz i dłonie Marii, całe ciało Dzieciątka; czerwień cynobrowa sukni Marii i ciemny błękit Jej płaszcz. Włosy Marii, ujęte szarą przepaską, są ciemne; małego Jezusa – jaśniejsze (w części oświetlonej tuż nad czołem – ciemny blond w odcieniu złocistym). Kompozycyjnie obraz jest swobodnym przetworzeniem ikony typu *Eleusa* („Umilenie”), adaptowanej w obrazach maryl-

¹³⁵ A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 38; APR, *Liber secundus*, s. 74.

¹³⁶ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 50; A. Chorzewski: *Kościół i klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 38.

¹³⁷ M. Kałamajska-Saeed: *Ostra Brama w Wilnie*, Warszawa 1990, s. 78-110.

¹³⁸ T. Chrzanowski: *Obraz Matki Bożej Łaskawej w kościele OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 10, 16.

nych powstających na ziemiach polskich już w średniowieczu (np. *Matka Boska „Piaskowa”* u Karmelitów Trzewickich w Krakowie – z połowy XV w.¹³⁹).

Według tradycji obraz jest starszy niż sam klasztor. Znajdował się – obok obrazu św. Antoniego z Padwy – w kapliczce dedykowanej temu Świętemu, stojącej na gruncie wójtostwa, wykupionym w 1609 r. przez miasto i użytkowanym jako pastwisko – zanim nie ofiarowano tego terenu Reformatom. Urządzając nowo zbudowany kościół, przeniesiono oba wizerunki do ołtarzy bocznych, kapliczkę zaś zburzono. Oba obrazy uważano za „cudotwórcze”.

Prawdopodobnie pierwszej konserwacji obrazu Matki Boskiej dokonał niejaki Dąbski w 1678 r. i byłoby to usunięcie uszkodzeń powstałych podczas „potu”¹⁴⁰.

Pożar 1718 r. zniszczył obraz św. Antoniego. *Matka Boska* ocalała, najpewniej dzięki kamiennemu podobrazu; metalowe sukienki na postaciach Marii i Jezusa oraz wota stopiły się. W połowie XIX w. obraz posiadał sukienkę z drewna lipowego, pozłacaną i posrebrzaną; odnowiono ją w 1878 r. i powtórnie w 1933 r.¹⁴¹

Kolejne restauracje prowadzono w latach 1933, 1945, 1975-76 (Józef Nawałka) oraz 1989-91 (Hanna Pieprzyk). W 1945 r. przy sposobności dodano do obrazu dwie korony srebrne pozłacane, a także berło i jabłko (*votum* za ocalenie klasztoru i miasta podczas II wojny światowej). Natomiast z sukienki zrezygnowano.

Prace konserwatorskie w latach 1975-76 objęły m.in. zupełnie nowe rozwiązanie sposobu przytwierdzenia obrazu do muru, chroniące przed przeniesieniem na płytę drgań ścian i zapewniające opływ powietrza z każdej strony obrazu¹⁴².

Odnowienie z lat 1989-91 polegało na zabezpieczeniu spękniętej płyty kamiennej oraz na usunięciu późniejszych przemalówek i dotarciu do pierwotnej warstwy malarskiej¹⁴³.

W latach 80. XX w. narodził się zamysł budowy kaplicy, która pomieściłaby zarazem obraz Matki Boskiej Łaskawej oraz doczesne szczątki Sługi Bożego

¹³⁹ Tamże. J. Bieniarzówna: *Dzieje kultu Matki Bożej w kościele Karmelitów na Piasku w Krakowie (w:) Sanktuarium Maryjne w kościele O.O. Karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1983, s. 15, dostrzega tam jeden tylko element bizantyjski – płaszcz Marii.

¹⁴⁰ Tamże, s. 11-12. Obok wydrapanej daty: 1678 znajduje się, również wydrapane, nazwisko, dające się czytać jako *Dąbski* albo *Dąbrowski*. Najpewniej podpisał się w ten sposób pierwszy konserwator, odnawiający obraz uszkodzony podczas najazdu wojsk Rakoczego – nie zaś jego twórca. (Jeśli obraz miałby być wykonywany dla kościoła już istniejącego, wtedy autor nie malowałby na kamieniu, lecz na desce bądź na płótnie).

¹⁴¹ APR, *Liber secundus*, s. 272.

¹⁴² T. Chrzanowski: *Obraz Matki Bożej Łaskawej w kościele OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 22-23: jako *Aneks 3* przytoczone Świadczenie osadzenia w ramie stalowej obrazu Matki Bożej Łaskawej z kościoła klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce – opracował o. Józef Grażawski dn. 1 X 1976 r.

¹⁴³ Tamże, s. 24-27: jako *Aneks 6* przytoczone Sprawozdanie z konserwacji obrazu Matki Boskiej Łaskawej z kościoła OO. Franciszkanów-Reformatów, opracowane przez mgr Hannę Pieprzyk w 1991 r.

Brata Alojzego (Piotra) Kosiby, pełniącego przez długie lata funkcję kwestarza klasztoru wielickiego. Stan surowy kaplicy zamknięto w 1989 r.¹⁴⁴ Urządzanie wnętrza trwało przez następne 10 lat: w 1994 r. był gotów ołtarz, w 1998 r. całość, łącznie z malowidłami ściennymi, związanymi tematycznie z koronacją obrazu Matki Boskiej (dokonaną w 1995 r.). Konsekracji kaplicy dokonał kard. Franciszek Macharski dn. 6 I 1999 r.¹⁴⁵

Drugim obiektem, słynącym łaskami podobnie jak obraz Matki Boskiej, jest wizerunek Cudownego Pana Jezusa. Sam Krucyfiks, a z całą pewnością postać Ukrzyżowanego, pochodzi z czasu przed pożarem 1718 r. – tradycja widzi w nim tego Chrystusa, który w 1692 r. rozmawiał z Karolem Ketnerem, podówczas nowicjuszem. Krucyfiks ten znajdował się pierwotnie wewnątrz klauzury.¹⁴⁶ Został udostępniony wiernym w I połowie XIX w. – w latach 1832-37 urządzono dla niego kaplicę, odcinając część korytarza na przejściu między prezbiterium kościoła a zakrystią. Przekształcenie korytarza w kaplicę wzięły na siebie rodziny ziemiańskie zamieszkałe w bliższej i dalszej okolicy, przyczyniając się do dzieła głównie ofiarami rzeczowymi – i pracą chłopów, zaliczoną w poczet pańszczyzny. I tak: Bielańscy z Raciechowiec ufundowali neobarokową nastawę ołtarzową – obramienie dla Krucyfiksu, Karol Kotarski z Olesna – lampę, Barbara i Jan Kanty Morsztynowie z Pawlikowic – kielich, patenę i Mszal; Nawroczy z Wieruszyc ofiarowali „dwanaście dębów” na ławki, Kosińscy z Nieszkowic – 38 dni pańszczyzny sprzężajnej i 49 dni pieszych. Mieszkańcy Bieżanowa darmo dowozili piasek¹⁴⁷. W 1881 r. dodano wewnątrz ołtarza tło dla Krucyfiksu, malowane olejno bezpośrednio na ścianie: postacie Matki Boskiej, św. Jana Ewangelisty i św. Marii Magdaleny (poprzednio wnękę ołtarzową wypełniał aksamit). W 1968 r. nastawę ołtarzową, mocno zniszczoną, usunięto, Krucyfiks zawieszono na ścianie, zaś malowidło przedstawiające troje Świętych zastąpiono figurami drewnianymi. W początkowym okresie istnienia kaplica posiadała również własny instrument muzyczny: pozytyw sześciogłosowy, stojący na niewysokim chórkę; obecnie po organach dawno nie ma śladu (chór istnieje nadal)¹⁴⁸.

Obie ściany szczytowe kościoła są ozdobione płaskorzeźbami figuralnymi. Na ścianie wschodniej przedstawiono *Otrzymanie przez św. Franciszka Odpustu*

¹⁴⁴ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 176, il. 71.

¹⁴⁵ O. Ludwik (Bronisław) Kurowski – wystąpienie 28 I 2009 r., (w:) J. Duda (red.): 133 *Spotkanie z cyklu „Wieliczka – Wieliczanie”*, pt. „70-te Narodziny dla Nieba Sługi Bożego Brata Alojzego Kosiby (1855-1939) – w roku Wielkiego Jubileuszu 800-lecia powstania Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka z Asyżu (1209-2009), (dalej: 133. spotkanie „Wieliczka – Wieliczanie”), Wieliczka 2008(!), s. 18.

¹⁴⁶ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 50.

¹⁴⁷ APR, *Liber secundus*, s. 77. (Kronika wymienia w tym miejscu według nazwisk i posiadanych dóbr 41 rodzin ziemiańskich, zamieszkałych pomiędzy Wieliczką a Tarnowem, zaangażowanych w prace remontowe na terenie klasztoru).

¹⁴⁸ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 50.

Porcjunkuli; na zachodniej po bokach św. Antoniego Padewskiego i św. Piotra z Alkantary, a pośrodku – scenę nawiązującą do tytułu kościoła wielickiego: *Stygmatyzację św. Franciszka*¹⁴⁹. Z tą ostatnią związane jest wydarzenie, uznane z perspektywy czasu za „wróżebne”. Otóż na samym początku sierpnia 1954 r. płaskorzeźba spadła z fasady i roztrzaskała się. Stało się tak dosłownie kilka dni przed wysiedleniem Ojców z Wieliczki (9 VIII 1954 r.). Nową, z *masy terrazzowej*, wykonał Antoni Wyrodek, artysta a zarazem górnik, znany szeroko m.in. dzięki swoim rzeźbom solnym znajdującym się w kopalni wielickiej. Płaskorzeźbę tę poświęcono 5 X 1958 r. podczas uroczystości odpustowych św. Franciszka¹⁵⁰.

Budynek klasztoru przechodził w ciągu dziejów kilka przebudów. Pierwszy cykl dokonał się przed i po połowie XIX w. Zmiany rozpoczęły się od powiększania okien dla wpuszczenia większej ilości powietrza i światła do cel mieszkalnych. Ostatecznie jednak ówczesny (1846-53) gwardian, o. Michał Pawłowski, podjął decyzję o powiększeniu powierzchni samych cel – poprzez połączenie dwu sąsiednich w jedną. Prace rozpoczęto w 1849 r. Przebudowę poprowadził murarz salinarny J. Fafara. Połączono 22 cele, tworząc 11 większych. (W chwili, gdy budowano klasztor murowany, konstytucje reformackie nie dopuszczały cel większych niż 2 x 3 m). Powiększono do wymiarów pierwotnych 26 okien – w przeszłości zmniejszonych. W celach postawiono piece (poprzednio nie dozwolone konstytucjami). Podobną przebudowę wykonano nieco później w latach 1857-58, w skrzydle południowo-wschodnim, mieszczącym nowicjat. W tym samym czasie przysposobiono pomieszczenie dla biblioteki klasztornej, przeznaczając na to dotychczasowe cele: prowincjałską, kaznodziejską i sekretarską¹⁵¹.

Powracając do nadbudowy II piętra nad południowym skrzydłem klasztoru, przeprowadzonej między 1871 a 1876 r., warto zauważyć, że ówcześni wykonawcy popełnili przy tej pracy tak podstawowe błędy, jak posadowienie ścian konstrukcyjnych i działowych na sklepieniach kondygnacji niższej¹⁵² – mimo to nie doszło do katastrofy budowlanej, nawet w sytuacji zagrożenia fundamentów całego kompleksu podczas inwazji wody do kopalni w 1992 r.

Budując za czasów II Rzeczypospolitej skrzydło południowo-wschodnie („nowy nowicjat”) nie popełniono już podobnych błędów. Fakt, że całość prac budowlanych udało się zmieścić w jednym sezonie, tj. wiosną, latem i jesienią 1928 r.¹⁵³, nie miał żadnych skutków ujemnych dla jakości nowo wzniesionego budynku.

¹⁴⁹ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 45.

¹⁵⁰ APR, *Liber secundus*, s. 314.

¹⁵¹ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatorów...*, s. 31-33; APR, *Liber secundus...*, s. 80. Poprzednio piece były dopuszczane jedynie w „celach gościnnych”, infirmerii i refektarzu.

¹⁵² Z. Janowski, J. Serediak, K. Stępień: *Stan zabytkowego zespołu kościelno-klasztornego OO. Franciszkanów-Reformatów...*, s. 83.

¹⁵³ M. Kwas: *Dom młodzieży zakonnej przy klasztorze Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 16.

„Nowy nowicjat” zaplanowano jako równocześnie połączony z klasztorem i oddzielony od niego – komunikacja „pod dachem” istnieje jedynie na parterze, natomiast połączenie pomiędzy kondygnacjami zapewnia własna klatka schodowa. Rozplanowując część dobudowaną, umieszczono na parterze kaplicę nowicjacką, salę wykładową (Sala Św. Bonawentury, albo „Sala Kolumnowa” – od kolumny stojącej pośrodku) i rozmównice; na I piętrze, po obu stronach korytarza, 6 cel dla nowicjuszy oraz złożone z dwu sąsiadujących i połączonych nawzajem cel mieszkanie magistra nowicjatu; na II piętrze – 7 cel nowicjuszy i mieszkanie dla innego przełożonego bądź wykładowcy. Dzięki tej właśnie dobudowie klasztor, widziany od strony miasta, toru kolejowego, czy też z Parku Św. Kingi za szybem *Daniłowicza*, przedstawia się jako budynek zakomponowany harmonijnie, zrealizowany „w jednym rzucie” według jednolitego planu; biel tynku i świeża czerwień dachówki sugeruje, jakoby powstał całkiem niedawno. Że było inaczej, na to wskazują dziś tylko skarpy-„filary”, piętrzące się dwoma uskokami aż pod okna I piętra narożnika południowo-wschodniego – dawny sposób zabezpieczania stabilizacji murów tam, gdzie nie pokładano pełnej ufności w fundamentach (ściągły żelbetowe założone podczas akcji zabezpieczającej po katastrofie 1992 r. wystają co prawda poza zewnętrzne lico murów, stają się jednak widoczne dopiero z bliska).

Śpośród ruchomych zabytków sztuki i rzemiosła artystycznego znajdujących się w zespole klasztornym najważniejsze opisano już i poddano analizie historyczno-artystycznej po wielokroć. Są wśród nich obiekty takie, jak np. portret o. Mansweta Aulichy, działającego w XIX w. jako misjonarz w Mołdawii, Turcji i na Bliskim Wschodzie (podówczas wciąż jeszcze przynależącym politycznie do imperium osmańskiego) – przedstawionego w czapce futrzanej, z pistoletami za sznurem opasującym habit; portret o. Prospera (Adama) Burzyńskiego – pierwszego biskupa sandomierskiego, czy też należące do grona licznych dzieł malar-skich schyłkowego baroku XVIII w., wzruszające swą naiwnością *Kazanie św. Franciszka do zwierząt*, na którym słoń dorównuje wielkością jeleniowi i tylko cokolwiek przewyższa niedźwiedzia... – a wszystkie do jednego zwierzęta utrzymują się – w stosunku do postaci Świętego – w rozmiarach większego psa... Są dwa (z kompletu czterech) zachowane na chodzie od lat 60. XVIII w. zegary szafkowe: jeden w refektarzu, drugi w korytarzu wewnątrz klauzury – w całkiem nieodległej przeszłości jedyne czasomierze służące Braciom. Jest puszka, również z XVIII w., do której niegdyś wrzucano głosy podczas kolejnych wyborów władz domowych i przy innych sprawach wymagających wyrażenia woli indywidualnej – tajnie¹⁵⁴. Jest księgozbiór liczący ponad 1000 woluminów samych starodruków, którego porządkowanie i katalogowanie nie zostało jeszcze ukończone¹⁵⁵.

¹⁵⁴ A. Gaczol: *Zabytki sztuki w Wieliczce...*, s. 345-349, 353; A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 45-55.

¹⁵⁵ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 54. Rozdzielanie książek do użytku bieżącego od starodruków rozpoczęto jeszcze w 1952 r. Okres wysiedlenia księgozbiór przetrwał w Krakowie. Po



Fot. 1. Zabudowa klasztoru od strony miasta



Fot. 2. Wejście na dziedziniec przykościelny od strony zachodniej



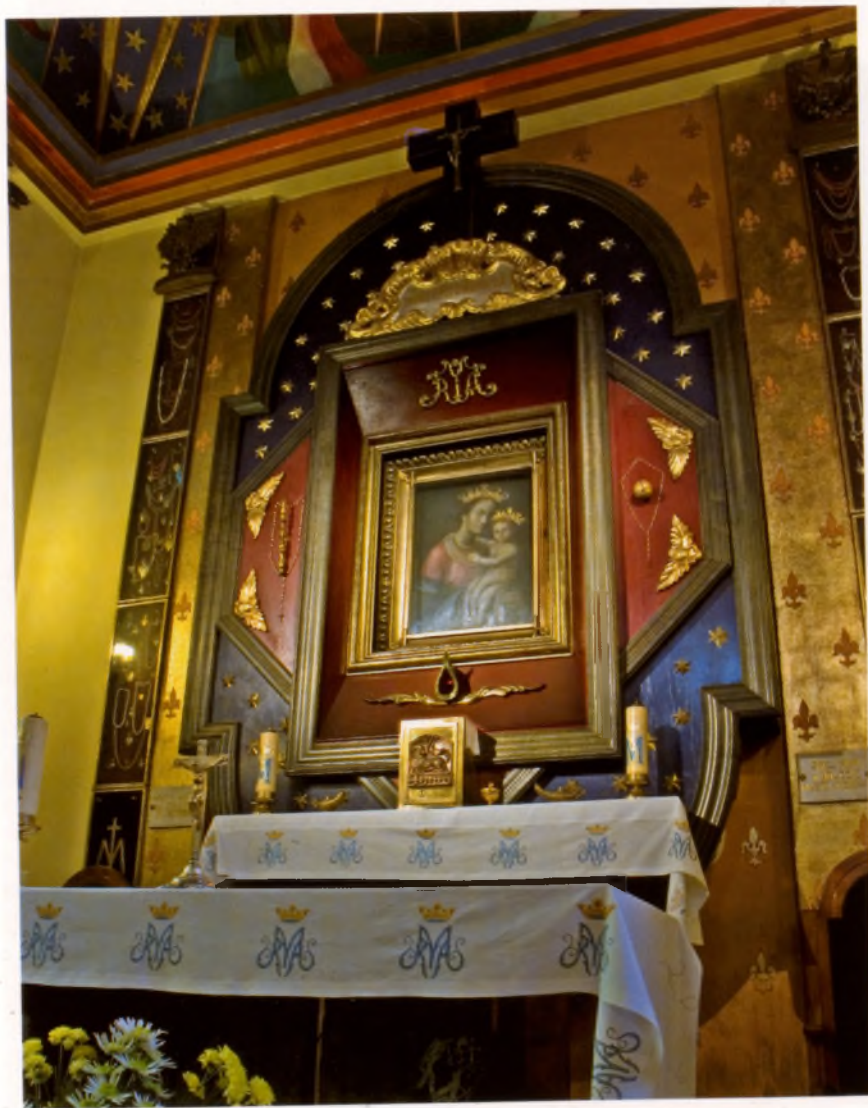
Fot. 3. Grób brata Alojzego Kosiby na dziedzińcu przykościelnym – pierwotne miejsce spoczynku



Fot. 4. Fasada kościoła klasztornego



Fot. 5. Wnętrze kościoła



Fot. 6. Wizerunek Matki Boskiej Łaskawej Księżnej Wieliczki

Przedmioty te są dotychczas mało znane. Nieznaczną część z nich prezentowano na dwóch wystawach organizowanych przez Muzeum Żup Krakowskich: *Zabytki klasztoru O.O. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce* (w 1993 r., jeszcze w ramach 700-lecia śmierci św. Kingi, obchodzonego rok wcześniej – tutaj obok dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego były obecne także *cimelia* z biblioteki klasztornej) oraz *Sztuka sakralna w Wieliczce* (w 1995 r., w okresie poprzedzającym bezpośrednio koronację obrazu Matki Boskiej Łaskawej „Księżnej Wieliczki”)¹⁵⁶.

KLASZTOR WIELICKI W ŻYCIU KOŚCIOŁA, ZAKONU, KRAJU I MIASTA

O randze domu wielickiego w małopolskiej, a od końca XIX w. poczynając, w ogólnopolskiej strukturze organizacyjnej „reformackiej” gałęzi Braci Mniejszych zdecydowało wyznaczenie go już w chwili fundacji na siedzibę nowicjatu (działającego już ponad rok w Zakliczynie). Wieliczka, położona blisko Krakowa, a równocześnie trochę na uboczu, z dala od zgiełku wielkiego miasta, nadawała się doskonale na miejsce wstępnego formowania umysłów i charakterów kandydatów kolejnych pokoleń naśladowców św. Franciszka z Asyżu. Decyzja o umieszczeniu nowicjatu właśnie tutaj zapadła w toku fundacji klasztoru w 1624 r. Przetrwał w Wieliczce ponad 300 lat. W szczytowym okresie rozwoju Zakonu w I Rzeczypospolitej przed rozbiorami dzielił obowiązki z drugim nowicjatem, funkcjonującym od 1681 r. w Stopnicy, a od 1700 r. w Sandomierzu – przy czym zawsze skupiał liczniejsze grono kandydatów. Przerw w działaniu właściwie nie miał – jedynie w latach 1718-21, po pożarze, korzystał z gościny nowicjatu stopnickiego¹⁵⁷. Przetrwał wszystkie zmiany przynależności państwowej Wieliczki wynikające z rozbiorów i wynikającą stąd zmieniającą się kilkakrotnie afiliację do coraz to nowej prowincji po kongresie wiedeńskim ostatecznie prowincja „Galicyska” z tytułem dawnej Prowincji Ruskiej: Matki Boskiej Bolesnej). W okresie istnienia unii reformacko-bernardyńskiej (1899-1911) ograniczono zakres jego działania do kandydatów na braci-laików; wspólny nowicjat klerycki ulokowano w Leżajsku. Gdy po fiasku unii Stolica Apostolska była zmuszona restytuować równoległą prowincję skupiającą domy historycznie reformackie, nowicjat wielicki powrócił do stanu pierwotnego. Po ustabilizowaniu warunków życia w Polsce znów niepodległej pracował równoległe z drugim nowicjatem w Kętach. Dopiero w 1934 r. opuścił Wieliczkę decyzją przełożonych zakonnych, przeniesiony do Pilicy – miasteczka w północnej Małopolsce, na terenie byłego zaboru rosyjskiego

powrocie zaczęto porządkowanie całkiem od nowa – w 1959 r.; APR, *Liber Secundus*, s. 305-306, 316, 327.

¹⁵⁶ M. Kopacz: *Kronika Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka za lata 1992-1993*, „SMDŻ”, t. XVIII, 1994, s. 154; też: *Kronika ... 1994-1995*, tamże, t. XIX, 1996, s. 269.

¹⁵⁷ APR, *Liber Primus*, s. 58.

(Królestwa Kongresowego), miasteczka podówczas znacznie bardziej niż Wieliczka odległego od „świata” z jego hałasem i zamętem. Powrócił do Wieliczki jeszcze raz w latach 1957-58.

Miejsce opróżnione przez nowicjat zajęło w Wieliczce reformackie Studium Teologiczne. Powstało jeszcze 25 XI 1933 r. – i przez pierwszy rok akademicki (1933/34) działało w klasztorze krakowskim, nie mogąc się należycie rozwinąć z braku miejsca. Pomysłodawcą jego utworzenia był ówczesny prowincjał, o. Anatol Pytlik, posiadało status uczelni prywatnej. Zanim powstało, Reformaci korzystali z pomocy innych gałęzi wielkiej Rodziny Franciszkańskiej: klerycy reformaccy studiowali filozofię u Kapucynów, teologię u Franciszkanów Konwentualnych. Uczestniczono także w zajęciach organizowanych w diecezjalnym Seminarium Duchownym obrządku łacińskiego w Przemyślu, a także na Wydziale Teologicznym UJ.

W ciągu pięciu lat działania w Wieliczce pracowało w Studium 14 wykładowców; wśród nich było ośmiu Reformatów, trzech Kapucynów, dwaj księża diecezjalni i jeden człowiek świecki (nauczyciel muzyki i śpiewu kościelnego).

Studium działało w ograniczonym zakresie również pod okupacją niemiecką. Rok I miał zajęcia w Krakowie u Kapucynów, program lat wyższych realizowano równolegle w Wieliczce (mimo zajęcia siedziby studium przez Niemców) – i w Stopnicy. Pracowało także przez pierwsze dziesięciolecie PRL – znów jako uzupełnienie nowicjatu, który wrócił do Wieliczki; od 1948 r. ponownie we własnych pomieszczeniach – aż do wysiedlenia Reformatów z Wieliczki w sierpniu 1954 r. Próbę jego likwidacji, podjętą przez władze w lipcu 1952 r. założeniem pieczęci na drzwiach cel i biblioteki kleryckiej, udało się odwrócić poprzez interwencję prowincjała u krakowskich „władz wojewódzkich”, 15 IX zdjęto pieczęć i nowy rok nauki mógł się rozpocząć.

Organizując od nowa życie klasztoru po powrocie Braci z wysiedlenia, władze Prowincji zdecydowały o uruchomieniu tamże *Kolegium* czyli Małego Seminarium – tak, aby formowanie kandydatów do życia zakonnego i kapłaństwa można było zaczynać na etapie przejścia do szkoły średniej i prowadzić równolegle z kształceniem w zakresie wszystkich czterech klas liceum ogólnokształcącego. Kolegium podjęło działalność w roku szkolnym 1958/59 z 20 uczniami klasy VIII. 1 IX 1961 r. zaczynało rok szkolny z trzema klasami, liczącymi łącznie 48 uczniów. Towarzyszyło temu przeniesienie nowicjatu (dla kandydatów już posiadających wykształcenie średnie, albo nie zamierzających zabiegać o nie) do Przemyśla. Pierwsze grono pedagogiczne nowej uczelni liczyło 12 osób: czterech Ojców i ośmiu świeckich. Działa do dziś jako szkoła średnia w części jedynie pełniąca rolę seminarium niższego; od 1991 r. posiada pełne prawa państwowych szkół publicznych¹⁵⁸. Uważa się za kontynuatora wszystkich podobnych instytu-

¹⁵⁸ M. Kwas: *Dom młodziży zakonnej...*, s. 35-49; C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 33a-33c, 42; APR, *Liber Primus*, s. 58; tamże, *Liber Secundus*, s. 304, 313, 315, 329.

cji, prowadzonych przez Reformatów przez mniej więcej ostatnie sto lat. Grono pedagogiczne liczy 18 osób, z przewagą kobiet; zakonników jest tu jedynie trzech – na funkcjach kierowniczych (dyrektor, zastępca dyrektora, prokurator-ekonom)¹⁵⁹.

Liczona setkami lat praca nowicjatu „ustawiła” trwale klasztor wielicki we-wnątrz nie tylko odłamu reformackiego Zakonu Braci Mniejszych, lecz także całego Kościoła na ziemiach polskich. Tutaj bowiem, od nowicjatu, rozpoczynali drogę życiową, dochodząc u Reformatów do kapłaństwa, dwaj biskupi polscy: Prosper Adam Burzyński oraz Dionizy (w Zakonie: Roman) Kajetanowicz.

Pierwszy z tej dwójki, Adam Burzyński, urodzony w 1753 r., wstąpił do Reformatów jako osiemnastolatek (zatem w 1771 r.). Wkrótce wyjechał do Rzymu na studia języków wschodnich; jego dalszym celem były misje na Bliskim Wschodzie, gdzie pracował istotnie przez dwudziestolecie 1795-1815 – w Egipcie i Syrii, jako kapłan i lekarz. Jego wyjazd do Rzymu mógł nastąpić najwcześniej w 1783 r. – w tym bowiem roku latem opuścił klasztor rzeszowski (przez zaborcze władze austriackie napiętnowany jako „zbieg”, zamknął sobie drogę powrotu w kraje objęte „kordonem cesarskim”)¹⁶⁰. Adam, a w Zakonie Prosper Burzyński, był w Egipcie podczas kampanii napoleońskiej. Witał wkraczające wraz z Francuzami oddziały Wojska Polskiego – wtedy wzięła początek jego przyjaźń z generałem Józefem Zajączkiem. On to właśnie namówił o. Burzyńskiego w 1815 r., już po kongresie wiedeńskim, do powrotu i pozostania w kraju; on też, już jako namiestnik, przedstawił go w 1818 r. carowi Aleksandrowi I jako najlepszego kandydata na utworzone niedawno biskupstwo sandomierskie. Zatwierdzony zgodnie przez władzę świecką i Stolicę Apostolską, kierował diecezją sandomierską jako jej formalnie drugi, faktycznie pierwszy biskup-ordynariusz przez 10 lat: od konsekracji 20 III 1820 r. do zgonu 9 IX 1830 r. Diecezję zbudował od podstaw, zaczynając od zorganizowania seminarium duchownego¹⁶¹.

Drugi z wymienionych, Dionizy Kajetanowicz, przyszedł na świat 8 IV 1878 r. w Tyszkowcach (pow. Horodenka, woj. stanisławowskie), w spolszczonej rodzinie ormiańskiej, zmarł 18 XI 1954 r. w obozie Abieź (w kompleksie łagrów Warkuty) – aresztowany w 1945 r. we Lwowie, od 1946 r. odbywał wyrok 10 lat za działalność antysowiecką. Okres „reformacki” przypadł na początek drogi D. Kajetanowicza ku biskupstwu. Do nowicjatu w Wieliczce wstąpił w 1896 r. 18 X 1897 r. złożył „śluby proste”; następnie do 1903 r. odbywał studia filozoficzne i teologiczne (w Jarosławiu, Przemyślu, Krakowie, w końcu w klasztorze bernardyńskim we Lwowie). 5 VII 1903 r. przyjął święcenia kapłańskie w lwowskiej archikatedrze łacińskiej z rąk arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

¹⁵⁹ http://franciszkanie.ovh.org/viewpage.php?page_id=7

¹⁶⁰ ARW, *Index Generalis Omnium Decretorum*: pismo gubernatora galicyjskiego Josefa Brigido, datowane 29 VII 1783 r.

¹⁶¹ PSB, t. III, Kraków 1937, s. 140-141 (autor biogramu: M. Godlewski).

D. Kajetanowicz wytrwał u Reformatów do 1908 r., przy czym już trzy lata wcześniej rozpoczął starania o zwolnienie ze ślubów zakonnych i przejście do archidiecezji lwowskiej ormiańskiej na kapłana diecezjalnego – z zachowaniem święceń przy zmianie obrządku. Powodów odejścia z Zakonu nie znamy; istotnym, choć nie jedynym, było słabe zdrowie. Od 1910 r. pracował już w archidiecezji ormiańskiej: w latach 1911-22 jako proboszcz w Śniatynie, potem jako zwierzchnik lwowskiej ormiańskiej parafii katedralnej, zajmując też stopniowo coraz wyższe godności w kapitule katedralnej (od 1933 r. – prepozyt). Poczynając od 1927 r. redagował i wydawał czasopismo archidiecezjalne: „Posłaniec Św. Grzegorza”. Był od stycznia 1939 r. ostatnim rządcą lwowskiej archidiecezji ormiańsko-katolickiej (z jurysdykcją nad wiernymi obrządku ormiańskiego na całym terytorium Rzeczypospolitej), bez sakry biskupiej i bez tytułu ordynariusza – po śmierci arcybiskupa Józefa Teodorowicza zabrakło czasu na przeprowadzenie procedur nominacyjno-instalacyjnych następcy¹⁶².

Przez Wieliczkę przewinęli się – właśnie z racji istnienia tamże nowicjatu, jeśli nie później przy innej sposobności – rozmaici wielcy ludzie w skali samego Zakonu. Od nowicjatu w Wieliczce zaczynał o. Florian (Jacek) Jaroszewicz (1694-1771) – przez lata 1734-35 był z kolei jego mistrzem. Teolog z zacięciem dydaktycznym (autor podręcznika pt. *Podstawy teologii ascetycznej dla nowicjuszy zakonnych*, wydane we Lwowie w 1752 r.¹⁶³), okazał się drugim po o. Ambroży Stalickim historiografem Zakonu¹⁶⁴. Pozostawił dzieło hagiograficzne *Matka Świętych Polska* – istotne ze względu na doskonale uzasadnione wywody na temat zakorzenienia chrześcijaństwa na ziemiach polskich przed umowną datą 966 r.

Późniejszy od niego o stulecie o. Manswet Aulich (Ślżak z urodzenia, a zapewne również z pochodzenia), wybitny misjonarz pracujący przez 12 lat (1831-43) w Turcji i Persji, zaczynał co prawda drogę powołania zakonnego gdzie indziej: w Solcu nad Wisłą; dopiero ostatnie lata życia (zmarł w 1861 r.) dzielił pomiędzy Kraków i Wieliczkę. Jego misja w Persji miała między innymi na celu dotarcie do Polaków-dezerterów z wojska rosyjskiego¹⁶⁵.

Klasztor wielicki miał wśród swoich mieszkańców również człowieka, który spędził w nim cały niemal okres pobytu w Zakonie – od nowicjatu do śmierci (co w zakonach franciszkańskich jest rzadkością i wyjątkiem od przyjętych reguł). Człowiekiem tym jest brat-laik Alojzy (Piotr) Kosiba. Rozpoczął nowicjat w Wieliczce (pod okiem gwardiana Joachima Maciejczyka i mistrza Melchiora

¹⁶² *Encyklopedia Katolicka* (dalej: EK), t. VIII, Lublin 2000, szp. 341-342 (autor biogramu: J. Szeinke); J. Pasiecznik: *Młodość i życie zakonne księdza infulata Dionizego Kajetanowicza...*, s. 207-233.

¹⁶³ *Principia theologiae asceticae ad usum et captum tirocinii religiosi*, Leopoli 1752.

¹⁶⁴ EK, t. VII, 1997, szp. 1050 (autor biogramu: J. Styk). Według tradycji zakonnej jest (nie uwi-docznionym) autorem podstawowego źródła: *Annales Provinciae SVM Angelorum ab a. 1595*.

¹⁶⁵ PSB, t. I, 1935, s. 186-187 (autor biogramu: J. Krzyszkowski); zob. też M. Aulich: *Dziennik dwunastoletniej Misji Apostolskiej na Wschodzie*, cz. 1-3, Kraków 1850.

Kruczyńskiego) w sierpniu 1878 r.; 22 IX 1880 r. złożył tamże „śluby proste”. Jeszcze przed zakończeniem nowicjatu dostał „obediencję” (skierowanie) do Wieliczki. Tam zrazu pracował jako szewc (wstąpił do Zakonu będąc już czeladnikiem). Stopniowo zaczął towarzyszyć kwestarzom w wyjazdach – zwłaszcza głównemu kwestarzowi, bratu Markowi Lichoniowi; po jego śmierci w 1916 r. przejął cały ciężar kwesty dla klasztoru. Zmarł 4 I 1939 r., niespełna tydzień po powrocie z ostatniego wyjazdu, kilka miesięcy po jubileuszu 50-lecia w Zakonie. Kult rozwinął się spontanicznie bezpośrednio po śmierci. Piszząc o nim latem 1939 r. w notatce przeznaczonej dla Kapituły Generalnej, prowincjał o. Anatol Pytlik nazwał go *ojcem ubogich* oraz człowiekiem cieszącym się *wielkim poważaniem także u ludzi obojętnych we wierze*. W ten sposób wypunktował dwa kierunki jego działania: miłosierdzie i apostołstwo¹⁶⁶.

Dziś Brat Alojzy oczekuje zaliczenia w poczet Błogosławionych przez Kongregację ds. Świętych. Jego „wyniesienie na ołtarze” już się dokonało: relikwie, podniesione z grobu ziemnego na cmentarzyku otoczonym Stacjami Męki Pańskiej, uroczyste wniesiono do kościoła 4 I 1999 r., a dwa dni później, w dzień Objawienia Pańskiego (Trzech Króli), 6 I tegoż roku, kard. F. Macharski dokonał ich uroczystego przeniesienia do trumienki ustawionej za ołtarzem kaplicy Matki Boskiej Łaskawej (po prawej ręce patrząc w głąb kaplicy od wejścia) – akt ten został połączony z poświęceniem samej kaplicy¹⁶⁷.

W najlepszym bodaj okresie całych dziejów: II połowie XIX w. oraz w XX w., przełożństwo domu wielickiego znajdowało się zazwyczaj w ręku jednostek wybitnych. Takimi ludźmi byli odlegli o mniej więcej równe sto lat o. Maurycy Wilczyński – gwardian w latach 1871-76¹⁶⁸, autor *Poradnika dla kwestarzy*¹⁶⁹ i pierwszej monografii historycznej klasztoru krakowskiego¹⁷⁰ oraz o. Jan Modest Pasiecznik – autor m.in. opracowań dziejów klasztorów w Krakowie i Bieczu¹⁷¹. Takim człowiekiem był o. Joachim Maciejczyk, dwukrotny gwardian w latach 1877-81 i 1892-99, z czasem prowincjał – jego pierwszy gwardianat to zarazem pierwsza próba uruchomienia przy wielickim kościele klasztornym drugiej parafii w mieście – w tamtym czasie była to próba ocalenia klasztoru przed likwidacją, sądząc według ówczesnego stanowiska władz zaborczych – nieuniknioną. Takim

¹⁶⁶ S. B. Janicki: *Śługa Boży Brat Alojzy Piotr Kosiba...* – zwłaszcza s. 76, 95, 105-106.

¹⁶⁷ Wystąpienie o. Ludwika Kurowskiego 28 I 2009 r., 133. spotkanie „Wieliczka – Wieliczanie”, s. 18.

¹⁶⁸ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 92. Daty podawane poniżej – za tymże źródłem.

¹⁶⁹ M. Wilczyński: *Rady dla braci naszych udających się na kwestę, do których w zupełności zastosować się mają*, Przemyśl 1894 – notka bibliograficzna wg: S. B. Janicki: *Śługa Boży Brat Alojzy Piotr Kosiba...*, s. 101, przyp. 151.

¹⁷⁰ M. Wilczyński: *Klasztor świętego Kazimierza OO. Reformatów w Krakowie*, Kraków 1893.

¹⁷¹ J. Pasiecznik: *Kościół i klasztor Reformatów w Krakowie*, Kraków 1978 (Biblioteka Krakowska, nr 119); tenże: *Kościół i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Bieczu (1624-1982)*, Kraków 1984.

był o. Zygmunt Janicki, gwardian – po 10 latach prowincjalstwa – od 1924 r. do śmierci 11 IV 1929 r. (niecały miesiąc po powrocie do Wieliczki z misji w innym polskim ośrodku przemysłu solnego: Drohobyczu)¹⁷²; o. Walenty Starmach, trzykrotny gwardian: 1899-1912, 1914-24, 1929-36 – człowiek, który przeprowadził klasztor przez I wojnę światową, a następnie kierował odbudową zniszczeń – upamiętniony tablicą umieszczoną w kościele, zmarły 15 XI 1948 r. podczas odprawiania Mszy św., którą wysiłkiem woli zdołał doprowadzić do momentu Komunii¹⁷³. Takimi ludźmi byli gwardiani czasu II wojny światowej: Sabin Rakiewicz – 1936-41 i Franciszek Śliwa – 1942-48¹⁷⁴. Takim był też o. Wenanty Miziniak, gwardian od 1951 r., który przeżył na tym stanowisku zarówno wysiedlenie klasztoru w 1954 r., jak i powrót zakonników dwa lata później. Początek wojny: lata 1939-41, spędził w klasztorze lwowskim, prowadząc duszpasterstwo tam, gdzie zakazywali go okupanci sowieccy: m.in. konspiracyjną katechezę dzieci po domach. W latach 1956-58 kierował odzyskanym klaszturem wielickim; następnie przez 11 lat: 1958-69, był rektorem *Kolegium Serafickiego* (Małego Seminarium), zarazem jednym z nauczycieli języka polskiego tamże. Przeniesiony przez władze Prowincji do Krakowa w 1972 r., powrócił do Wieliczki po trzech latach na własną prośbę, i tu zmarł w nocy na 29 VI 1986 r. Był wicepostulatorem procesu beatyfikacyjnego Brata Alojzego, toczącego się w l. 1963-66 w Krakowie na szczęblu diecezjalnym¹⁷⁵.

Jak każda instytucja kościelna, wielicki klasztor Franciszkanów-Reformatów, służąc Prawdzie wiecznej i niezmiennej, zmieniał z upływem czasu sposób tej służby. Powstawał, gdy w Rzeczypospolitej zaczynała się wznosić fala katolickiej reakcji na reformację. Z pierwszych dwóch stuleci działania klasztoru (XVII-XVIII w.) najwięcej informacji o skutkach pracy duszpasterskiej Ojców dotyczy nawróceń innowierców. Wśród nich przeważają ludzie ochrzczeni i wychowani w różnych wyznaniach protestanckich, ale są również rodzimi antytyrnitarze czyli „arianie” (m.in. Morsztynowie z Raciborska, od XVI w. aż do I rozbioru dzierżący syn po ojcu bachmistrzostwo wielickie); są Żydzi – są nawet żołnierze rosyjscy, dla których przyjęcie katolicyzmu było zapewne również drogą wejścia w społeczeństwo, skoro zdecydowali się już po rozstaniu ze służbą spędzić resztę życia w Polsce¹⁷⁶.

Na te same dwa wieki przypada rozkwit Trzeciego Zakonu, grupującego ludzi, starających się stosować do reguły św. Franciszka, jak dalece to możliwe w życiu świeckim. W ciągu XIX i w początkach XX w. ruch tercjarzski kierowany z Wieliczki sięgnął Zakopanego, wsi podhalańskich: Czarny Dunajec, Podczerwone, Szaflary – a nawet do Piekelnika, położonego już na Orawie (ziemi

¹⁷² APR, *Liber Secundus*, s. 265 (podsumowanie życia i opis śmierci o. Z. Janickiego).

¹⁷³ APR, *Liber Secundus*, s. 291-292 (opis ostatniej Mszy św. i śmierci o. W. Starmacha).

¹⁷⁴ Na temat ich działalności zob. tamże, s. 275-290.

¹⁷⁵ S.B. Brzuszek: *Wstęp*, (w:) W. Miziniak: *Zgrzebny żywot*, Poznań 2008, s. 5-9.

¹⁷⁶ A. Gaczol: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta...*, s. 43-44.

w przeszłości należącej formalnie do Węgier, a zatem mającej nieco odmienną tradycję kościelną)¹⁷⁷. Źródła, zachowane jedynie szczątkowo, wykazują ponad 4000 Sióstr i Braci przyjętych w szeregi Tercjarzy franciszkańskich między 1821 a 1938 r. Dokumentacji wcześniejszej, z okresu między 1718 r. (pożar) a 1821 r., nie ma. Prawdopodobnie została zniszczona w odpowiedzi na zarządzenie gubernium galicyjskiego, które 24 V 1782 r. nakazało dostarczyć sobie spisy imienne członków III Zakonu – albo zaprzysiężone oświadczenie, że takich nie ma i nigdy nie prowadzono¹⁷⁸; ponowne wpisywanie tercjarzy w księgi podjęto zapewne nie wcześniej, jak po częściowym złagodzeniu wymierzonych w klasztory postanowień Józefa II – za jego następcy Franciszka I. Brak też dokumentacji późniejszej, z okresu okupacji niemieckiej i Polski Ludowej. Pod okupacją Zakon działał w konspiracji; później – w warunkach konspiracji połowicznej (spotkania, z wyjątkiem Mszy świętych odprawianych w godzinach przewidzianych porządkiem nabożeństw i dostępnych dla każdego, odbywały się poza klaszturem, w małych grupach, w domach prywatnych). U schyłku okresu zaborczego i w latach II Rzeczypospolitej wielicka rodzina III Zakonu była na tyle liczna w mieście i w jego okolicach, że działała w trzech strukturach regionalnych; pierwsza z tych struktur obejmowała samo miasto, druga wsie na jego zachodnich i północnych okrajach (Krzyszkowice, Bogucice, Czarnochowice), trzecia – wsie na południe od miasta (Kozmice, Janowice); kierownikami całości byli kolejni gwardianie klasztoru. Formacja Sióstr i Braci obejmowała m.in. wychowanie w kierunku pomocy braterskiej i samopomocy, a także wspieranie wszelkich indywidualnych zobowiązań dotyczących abstynencji od alkoholu. Rozbudowana w ten sposób struktura załamała się podczas okupacji niemieckiej. W czasach Polski Ludowej nie udało się jej odbudować – stanu liczebnego Zakonu z lat II Rzeczypospolitej nie odzyskano do dzisiaj¹⁷⁹. Działalność w pełni jawną podjęto na nowo w latach 80. XX w. – już po nadaniu Zakonowi w 1978 r. przez Ojca św. Pawła VI nowych konstytucji i nowej nazwy – Franciszkański Zakon Świeckich. Istotną zmianą w stosunku do zasad wcześniejszych jest pozostawienie księżom zakonnym czyli „Ojcom” jedynie funkcji asystentów, tj. kierownictwa ograniczonego wyłącznie do spraw formacji duchowej. Wspólnota tercjarzka działająca obecnie przy klasztorze wielickim skupia (wg stanu z 2006 r.) 86 osób, ze zdecydowaną przewagą pokolenia zbliżającego się do odejścia (w gronie 86 Sióstr i Braci jest tylko 6 nie przekraczających 50 lat życia; dalsze 36 osób mieści się w przedziale wiekowym 51-65, natomiast aż 44 dźwiga ciężar 66 i więcej przeżytych lat). Ścisłe organizacyjna działalność Zakonu obejmuje spotkanie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, poprzedzone Mszą św. o godz. 16. Opiekę duchową sprawuje o. L. Kurowski¹⁸⁰.

¹⁷⁷ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 42-44.

¹⁷⁸ ARW, *Index Generalis Omnium Decretorum*.

¹⁷⁹ Wystąpienie o. L. Kurowskiego, 107 spotkanie „Wieliczka – Wieliczanie”, s. 8-9.

¹⁸⁰ Wystąpienie Elżbiety Łuszczek, tamże, s. 14.

Przez cały okres istnienia klasztoru Ojcowie prowadzili „misje ludowe”. Odpust *Porcjunkuli*¹⁸¹ – co roku 1-2 VIII – ściągał wiernych z obszaru na prawym brzegu Wisły, zamkniętym wewnątrz półokręgu wyznaczonego przez miejscowości: Grobla (na wschód od Ujścia Solnego), Wola Batorska, Bochnia, Łapanów, Szczyrzyc, Wiśniowa, Kalwaria Zebrzydowska¹⁸²; obszar ten pokrywał się z grubszą z terenem, do którego docierali kwestarze wyjeżdżający z klasztoru wielickiego¹⁸³.

Po II wojnie światowej, pod oczywistym wpływem dokonanego na Jasnej Górze w 1956 r. odnowienia Ślubów Lwowskich Jana Kazimierza, a także Nowenny Millenijnej, prowadzonej przez lata następne aż do 1966 r., władze klasztoru rozpoczęły celowe kształtowanie go jako Sanktuarium Maryjnego – wokół obrazu Matki Boskiej Łaskawej. Podkreślano trzy cudowne ocalenia wielickiego zespołu reformackiego: podczas potopu szwedzkiego i następującej po nim inwazji wojsk Rakoczego; podczas II wojny światowej, gdy klasztor jako zespół ludzi przetrwał okupację niemiecką nie doznawszy represji – mimo zaangażowania w działalność podziemną (m.in. ukrywanie poszukiwanych¹⁸⁴), a budynki wyszły z ostrzału i bombardowań lotniczych (sowieckich) podczas przechodzenia frontu w styczniu 1945 r., nie doznawszy zasadniczych uszkodzeń w swej substancji; w końcu wydarzenie czasowo najbliższe: powrót Ojców do klasztoru po dwóch latach od wysiedlenia – gdy w chwili przymusowego wyjścia Wieliczka mogła się wydawać stracona na zawsze...; we wszystkich trzech wypadkach postrzegano pomyślne rozwiązanie spiętrzonych nagle problemów jako skutek wstawienia Matki Boskiej. Praca duszpasterska prowadzona w klasztorze po wojnie kierowała się myślą przewodnią przedstawiania wszystkiego w związku z osobą Maryi – tej z Obrazu wielickiego. Już w sierpniu 1945 r. obchodzono *Porcjunkulę* jako wielkie podziękowanie Matce Boskiej za osłanianie klasztoru przed zagrożeniami. W latach późniejszych łączono z Matką Boską Łaskawą, nazywaną konsekwentnie (za pieśnią, pochodzącą jeszcze z XVIII w.) – „Księżną Wieliczki”, wszystkie nowo wprowadzane nabożeństwa. W ten sposób Obraz słynący łaskami był centrum *Nocy Fatimskiej* w lutym 1959 r., od której rozpoczęło się cykliczne przypominanie Objawienia z 1917 r., obchodzone z roku na rok do dziś. W 1962 r.

¹⁸¹ Podstawowy odpust Braci Mniejszych. Jego tradycja sięga wizji (otrzymanie odpustu wprost „z rąk” Matki Boskiej), którą miał św. Franciszek 2 VIII 1216 r. Zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 8, Freiburg im Breisgau 1963, szp. 625-626.

¹⁸² A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 65.

¹⁸³ Jeszcze 12 XI 1936 r. gwardian S. Rakiewicz prosił Urząd Wojewódzki w Krakowie o zezwolenie przeprowadzenia kwesty w niektórych wsiach powiatów: krakowskiego, bocheńskiego, limanowskiego i myślenickiego – gdzie klasztor od dawna kwestował. Zob. ARW, *Index Generalis Omnium Decretorum*, b.p.

¹⁸⁴ Gwardian F. Śliwa ukrywał w klasztorze m.in. przeora eremu Kamedułów na Bielanach krakowskich, uwolnionego z Wiśnicza po rozbiciu więzienia przez AK w sierpniu 1944 r. – zob. APR, *Liber Secundus*, s. 286.

wokół Obrazu gromadzili się wierni na czuwanie modlitewne w intencji Soboru Watykańskiego II, właśnie rozpoczynającego obrady (czuwanie trwało od popołudnia 7 XII poprzez noc i dzień aż do wieczora 8 XII – objęło zatem święto Niepokalanego Poczęcia NMP wraz z poprzedzającą Wigilią)¹⁸⁵. Nie był natomiast i nie jest centrum masowego ruchu pielgrzymkowego nakierowanego wyłącznie na siebie – mimo wszelkich starań w tym kierunku (budowa dla Obrazu osobnej kaplicy połączonej z kościołem i z niego dostępnej; budowa *Domu Pielgrzyma*)¹⁸⁶. Kiedy władze klasztoru starały się – w 1968 r. – o nadanie kościołowi prawnego statusu sanktuarium rangi diecezjalnej (co uzyskano), powoływały się na istnienie tam trzech kultów równocześnie: kultu „cudownego” Obrazu Matki Boskiej, „cudownego” Chrystusa Ukrzyżowanego – wreszcie rozwijającej się czci Brata Alojzego¹⁸⁷. Osobne nabożeństwo przed obrazem Matki Bożej wprowadził dopiero w 1985 r. gwardian o. L. Kurowski – jest to sobotnia Msza św. połączona z odmawianiem Różańca oraz odczytywaniem prośb i podziękowań¹⁸⁸.

Kult Brata Alojzego rozpoczął się natychmiast po śmierci – już w 1939 r. odnotowano pierwsze łaski otrzymane za jego wstawienictwem; ich systematyczne spisywanie po przerwie wojennej podjęto w 1952 r.¹⁸⁹ Gwardian W. Miziniak rozpoczął opracowywanie jego biografii: najpierw zwięzłego wspomnienia wciągniętego w 1953 r. do *Kroniki* klasztoru¹⁹⁰, następnie życiorysu pełnego dla potrzeb zamierzonej beatyfikacji – opracowanie gotowe otrzymało *imprimatur* od Arcybiskupa Lwowskiego i Krakowskiego Eugeniusza Baziaka dn. 29 VIII 1959 r.¹⁹¹; stało się też zasadniczą częścią materiałów diecezjalnego procesu informacyjnego, rozpoczętego 13 V 1963 r.¹⁹², ukończonego w 1966 r. – przed ponad 40 laty... Sprawa znajduje się obecnie w rękach watykańskiej Kongregacji ds. Świętych i do niej należy uczynienie kroku decydującego: zaliczenie Piotra (Alojzego) Kosiby w poczet Błogosławionych¹⁹³. Sami Reformaci uważają za wyraźny skutek interwencji Brata Alojzego u Boga okoliczność, że gdy w 1956 r. po dwóch latach

¹⁸⁵ Tamże, s. 314, 347; A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 68.

¹⁸⁶ Tę okoliczność podkreśla S.B. Brzuszek: *Sanktuaria Maryjne Prowincji Matki Bożej Anielskiej...*, s. 74-76.

¹⁸⁷ Wszystkie wspomniane powody wymienia *Ankieta sanktuaryjno-pielgrzymkowa*, spisana 8 IV 1968 r. przez ówczesnego gwardiana o. J.M. Pasiecznika. Zob. T. Chrzanowski: *Obraz Matki Bożej Łaskawej w kościele OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce...*, s. 21, Aneks 1.

¹⁸⁸ A. Sroka: *Sanktuarium Matki Boskiej...*, s. 72.

¹⁸⁹ H. Weryński: *Brat Uśmiech*, „Przewodnik Katolicki”, t. 72, nr 3, Poznań 1966, s. 22.

¹⁹⁰ APR, *Liber Secundus*, s. 142.

¹⁹¹ J. Morawska-Kleczkowska: *Brat Alojzy – wielicki Ksiądz Robak*, „Za i Przeciw”, t. IV, nr 45 (6 XI), Warszawa 1960, s. 4.

¹⁹² J. Kurek: *Brat Alojzy*, „Przewodnik Katolicki”, t. 71, nr 1, 1965, s. 6.

¹⁹³ S. Brzuszek: *Śługa Boży Alojzy (Piotr) Kosiba – niezwykły wieliczanie*. Referat wygłoszony na spotkaniu dn. 28 I 2009 r., 133. spotkanie „Wieliczka – Wieliczanie”, s. 8-12, oraz tegoż głos w dyskusji, tamże, s. 31.

wygnania odzyskali klasztor wielicki, odzyskali go w całości, wolny od jakichkolwiek narzuconych współzależności¹⁹⁴.

Różne nowości duszpasterskie pojawiały się w Wieliczce za sprawą Reformatów. Tak było np. z Nabożeństwami Majowymi – pierwsze odprawiono w Klasztorze I V 1866 r., za gwardianstwa o. Michała Pawłowskiego (przy sposobności na cmentarzu przykościelnym, tj. na dziedzińcu ze Stacjami Męki Pańskiej, zasadzono pamiątkowy dąb, wykopany z lasu koło Byszyc)¹⁹⁵. Tutaj też w 1959 r. wprowadzono Msze św. wieczorne w tzw. „święta zniesione” (święta kościelne traktowane przez państwo jak zwykłe dni robocze) – na tamten czas była to zmiana rewolucyjna, podobnie jak dodanie w niedzielę Mszy zaczynającej się równo o godz. 12, a zatem wkraczającej poza południe; tłumaczono to troską o tych, którzy dojeżdżają do pracy, przez cały tydzień wstają wcześniej i wracają późno¹⁹⁶. Tutaj trzeba też podkreślić, że po usunięciu – z początkiem roku szkolnego 1961/62 – nauki religii ze szkoły, Ojcowie podjęli katechizację uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Matejki oraz dwu Szkół Podstawowych: nr 2 i nr 3. Na początku, gdy nie było jeszcze sal katechetycznych, nauka odbywała się w warunkach spartańskich: w kościele, w kaplicy P. Jezusa Miłosiernego, w odnowionej naprędce sali będącej poprzednio składem chorągwi i feretronów oraz w zaadaptowanym fragmencie korytarza przykościelnego na I piętrze¹⁹⁷. Pomieszczenia przeznaczone specjalnie dla katechezy udało się wybudować po 10 latach: 6 II 1972 r. nowe salki katechetyczne poświęcił Arcybiskup Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła¹⁹⁸.

Dotknięcie sprawy uczestnictwa Reformatów w nauczaniu religii, prowadzonym za czasów PRL obok oficjalnych struktur państwa, a czasem wbrew nim, jest najważniejszym punktem przejścia do problemu szerszego: klasztor Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce – a sprawa polska. Byłoby rażącym uproszczeniem napisać, że kochali Ojczyznę od zawsze, i od początku mocniej, goręcej, niż „inni”. Dzieje najwcześniejsze zdają się wskazywać, że zrazu było zgoła przeciwnie. W gronie ludzi, którzy przeszli przez nowicjat w Wieliczce w pierwszych dziesięcioleciach jego działania lub przynajmniej otarli się o niego, znalazł się człowiek, ostatecznie zasądzony na śmierć jako szpieg szwedzki i stracony 31 XII 1656 r.¹⁹⁹ Doświadczenia II połowy XVII i pierwszych trzech ćwierci XVIII w. dostarczyły bez wątpienia wiele materiału do przemyśleń. W każdym razie już na początku zaboru klasztor wielicki znajduje się w gronie tych instytucji kościelnych zajętej części Małopolski, które władza obca kwalifikuje jako „opor-

¹⁹⁴ APR, *Liber Secundus*, s. 318.

¹⁹⁵ Tamże, s. 223.

¹⁹⁶ Tamże, s. 315.

¹⁹⁷ Tamże, s. 329.

¹⁹⁸ A. Gaczoł: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta...*, s. 52-53.

¹⁹⁹ A. Stalicki: *Annales et Monumenta*, s. 1011.

ne” – w rzeczy samej Reformaci odpowiadają na zarządzenia zaborców biernym oporem, zyskując opinię *konwentu uporczywego w zdaniu swoim*²⁰⁰. W 1846 r. w klasztorze chronią się powstańcy. W 1863 r. kaznodzieja o. Alojzy Chojnacki, przy pełnej wiedzy i aprobach gwardiana Stanisława Cybulskiego, współorganizuje werbunek ochotników do Powstania Styczniowego i ich przerzut przez kordon; z kolei po upadku Powstania w klasztorze chronią się dwaj jego uczestnicy – o. Władysław Zajączek, były kurier Rządu Narodowego, w latach 1885-92 gwardian oraz o. Kornel Strzelichowski²⁰¹. W 1878-79 r., podczas pierwszej próby utworzenia odrębnej parafii opartej o kościół klasztorny, Reformaci zderzają się z budowanym konsekwentnie przez zaborców austriackich stereotypem chłopacza-człowieka „cesarskiego” – i usiłują się mu przeciwstawić.

Ile zrobili dla utrzymania i poszerzenia polskiej świadomości narodowej – należałoby poszukać odpowiedzi w konspektach kazań głoszonych w Wieliczce – i nauk misyjnych w terenie. O tym, jak myśleli sami, przynajmniej od początku XIX w., świadczą wpisy w *Kronice* klasztoru: zarówno wydarzenia, które uznano za godne uwiecznienia, jak i ton samych komentarzy. I jedno, i drugie nie zostawia cienia wątpliwości. Wiemy z całą pewnością, co myślał gwardian o. Paschalis Bieńkowski, podsumowujący najnowsze dzieje Wieliczki z perspektywy zmierzającego do nieuchronnego końca wspólnego zarządzania miastem przez Księstwo Warszawskie i Austrię: jego słowa o *Austriakach przyczepiających się do salin* oraz *że się Niemcy najedli do sytości ludzkiej pracy i naszej jałmużny* zdają się wyraźnie odnosić do całego początkowego okresu zaboru, w którym nie spostrzegł niczego dobrego. Jeśli znalazł się w *Kronice* pełny tekst adresu, więcej apelu o pomoc, skierowanego do Leona XIII przez unitów podlaskich i złożonego w ich imieniu w Rzymie 5 VII 1881 r. przez kardynała Albina Dunajewskiego – wymowa tego jest jednoznaczna. Rozumiemy bez komentarza program gwardiana czasu II wojny światowej, o. F. Śliwy: *żyć na złość wrogom, aby, gdy wybijie godzina wolności, stanąć na placówce żywym i zdrowym*. Nie bez poruszenia czytamy komentarze sytuacji bieżącej, spisywane przez przełożonych domu wielickiego w latach tuż powojennych, kiedy w 1948 r. o. Maurycy Przybyłowski mówi o sytuacji *ni to pokój, ni wojna*, a rok później o. Florian Budziewski zauważa jako skutek wojny i okupacji *wielką pobudliwość nerwową, jakby nadwrażliwość, a przytem skłonności do obraźliwości o byle co* – podobne objawy obserwujemy w życiu jednostkowym i społecznym nader często również obecnie.

Kończąc ten wątek warto zauważyć, że problem uwikłania osób duchownych i konsekrowanych we współpracę z organami bezpieczeństwa państwa komuni-

²⁰⁰ ARW, *Index Generalis Omnium Decretorum*: pismo ks. Jana Duwalla, oficjała tarnowskiego dla części diecezji krakowskiej objętej zaborem, datowane 9 VIII 1781, z żądaniem odesłania w ciągu 3 dni imiennych własnoręcznie podpisanych deklaracji Ojców o zerwaniu wszelkich więzi ze współbraćmi za kordonem.

²⁰¹ A. Gaczoł: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta...*, s. 47.

stycznego, który nagle, w kilku ostatnich latach, znalazł się w pełnym świetle dnia – zdaje się mieć odniesienie również do naszego tematu. Kronika klasztoru Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce zanotowała pod 1961 r. przypadek brata-laika Feliksa Siedleckiego, zakrystianina, który po serii przesłuchań przez Milicję i Służbę Bezpieczeństwa zdecydował się porzucić klasztor i Zakon, powracając do domu rodzinnego. Być może uciekał w ten sposób przed wciągnięciem do współpracy²⁰².

PODSUMOWANIE

Okres współżycia reformowanej gałęzi Zakonu Braci Mniejszych, czyli Franciszkanów-Reformatów z Prowincji Matki Bożej Anielskiej, z ludźmi, których połączyły z Wieliczką mieszkanie i praca albo przynajmniej jedna z owych dwu rzeczy, zbliża się pomału do równych 400 lat (jubileusz wypadnie na 2023 r.).

Jak kamienie milowe wzdłuż drogi, tak poprzez owe cztery wieki, w miarę równomiernie, rozkładają się pewne wydarzenia o znaczeniu symbolicznym. Na samym początku mamy starania władz miejskich (a przynajmniej ich części) o fundację reformacką. Prawie u samego początku wspólnych dziejów miasta i klasztoru napotykamy nieszczęście, tkwiące w ciągu nieszczęść nękających Polskę w połowie XVII w.: zarazę, która uderzyła w 1652 r. kraj, już wstrząśnięty buntem Chmielnickiego, a sama ułatwiła z kolei Szwedom jego łatwe zajęcie w ciągu lata i jesieni 1655 r. Podczas tej zarazy ustała w Wieliczce normalna praca, władze porzuciły ludzi na los szczęścia, uciekli księża pracujący przy kościele parafialnym – pozostało w klasztorze czterech Ojców: gwardian Walerian Bieńkowski, mistrz nowicjatu Jan Chryzostom Dobrosielski, kaznodzieja Walerian Rzewuski – oraz Felicjan Rościszewski. Jedynie oni odważyli się zaopatrywać na śmierć chorych – czekając na nich na cmentarzu przykościelnym oraz chodząc po domach, do lasów, na pola – wszędzie tam, gdzie znajdowali się ludzie jeszcze żywi²⁰³. Z kolei bieg wydarzeń tworzy dwie okazje, kiedy miasto, rozumiane jako wspólnota ludzi żyjących zwarcie na pewnym terytorium, może zrewanżować się klasztorowi: są to lata po „potopie” szwedzkim, kiedy ofiarność społeczeństwa pomaga odtwarzać uszczuplone wyposażenie, a bardziej jeszcze lata następujące po pożarze 1718 r., kiedy chodzi już w pierwszej kolejności o rekonstrukcję samych budynków – tu mamy już do czynienia ze współzawodnictwem, gdy listę ofiarodawców otwiera monarcha, a biskupi, senatorowie, urzędnicy żupni i tzw. „zwykli ludzie” podejmują wyścig mierzony wysokością poczynionych ofiar. Nadchodzą znów czasy niewoli i wojen, kiedy klasztor staje się dla wieliczczan punktem oparcia – tak było podczas obu wojen światowych, gdy front zbliżał się

²⁰² APR, *Liber Secundus*, s. 74, 105, 281, 298, 324.

²⁰³ A. Koralewicz: *Additament do Kronik Braci Mniejszych...*, s. 48-49.

do miasta lub przetaczał przez nie, a ludzie szukali schronienia w murach reformackich... To przecież na okres tuż po I wojnie i nieco późniejsze lata wielkiego kryzysu przypada czas pracy miłosiernej Brata Alojzego. We wrześniu 1939 r. mamy z kolei do czynienia z sytuacją przypominającą nieco lata zarazy z połowy XVII w.: wojsko już się wycofało, ludzie poszli na ewakuację (która praktycznie okazała się ucieczką w nieznane) – w klasztorze pozostali na posterunku gwardian urzędujący o. Sabin Rakiewicz i jego poprzednik o. Walenty Starmach²⁰⁴. Potem przychodzi dziesięciolecie komunizmu, kiedy to Reformaci, tak samo jak współbracia z innych rodzin zakonnych oraz kapłani diecezjalni, skupiali się na podtrzymywaniu nadziei.

W dziejach klasztoru wielickiego zawsze było miejsce na troskę o potrzebujących – jak to stosował w życiu i zalecał św. Franciszek. Ile zdziałał tu Sługa Boży Brat Alojzy, powiedzieli wyczerpująco inni. W czasach najnowszych, idąc jego śladem, Reformaci wieliczcy nadali dawnej praktyce dożywiania potrzebujących przy furcie klasztornej nowe ramy organizacyjne: Kuchni Brata Alojzego. Jej początki sięgają Bożego Narodzenia 1984 r., kiedy władze klasztoru zdecydowały się otworzyć refektarz przede wszystkim bez wyjątku – na Wigilię i dnie następne, oraz powtórnie na Wielkanoc 1985 r. W każde z dwóch Świąt udzielono wówczas chwilowej gościny ponad 200 osobom. Od 1995 r. ramy organizacyjne działalności Kuchni tworzy *Stowarzyszenie Brata Alojzego*, działające na podstawie zatwierdzonego w tymże roku statutu. Posiłki otrzymuje codziennie kilkadziesiąt osób. W najbliższym czasie planowane jest poszerzenie zakresu działania Kuchni – głównie poprzez zwiększenie ilości osób żywionych. Wszelkie niezbędne pozwolenia klasztor już posiada²⁰⁵.

Z gościny Reformatów korzystała również przez kilka lat wielicka Szkoła Specjalna, tułająca się po różnych tymczasowych pomieszczeniach. Gdy nie miała gdzie się podziać, Ojcowie udostępnili jej dawne salki katechetyczne, stojące pustką od chwili powrotu religii do szkół (w 1990 r.)²⁰⁶.

Współpraca klasztoru z miastem dotyczyła nader różnych, nieraz odległych obszarów. Było tu miejsce dla spraw ostatecznych w ich formie tak skrajnej, jak towarzyszenie skazanym na śmierć podczas egzekucji²⁰⁷; było też dla prostych, przyziemnych trosk dnia powszedniego. Tak np. w latach 50. i 60. XX w. Ojcowie udzielali u siebie noclegu szkolnym grupom wycieczkowym – gdy inne możliwości zawiodły²⁰⁸.

²⁰⁴ APR, *Liber Secundus*, s. 281.

²⁰⁵ Wystąpienie o. Ludwika Kurowskiego na spotkaniu 28 I 2009 r., 133. spotkanie „Wieliczka – Wieliczanie”, s. 19.

²⁰⁶ Informacja b. dyrektorki szkoły, p. Iwony Włodarczyk – na spotkaniu 28 I 2009, tamże, s. 20-21.

²⁰⁷ APR, *Liber Primus*, s. 537-538.

²⁰⁸ J.W. Słowik: *Przebrzmiała sława Wieliczki*, „Za i Przeciw”, t. V, nr 25 (18 VI), 1961, s. 14.

Wyraźny początek współpracy klasztoru z pracownikami kopalni wielickiej zauważamy w latach 50. XVII w., gdy Sebastian Koszutski, sztygar szybu *Seraf*, ufundował budowę klasztoru murowanego w miejsce dotychczasowego drewnianego – budowę nie zrealizowaną do końca. W 1660 r., jeszcze przed ogłoszeniem formalnej beatyfikacji, staje we wnętrzu kościoła klasztorowego ołtarz poświęcony św. Kindze – Patronce górników solnych, fundacji Macieja Tretera, kierującego kopalnią soli Lubomirskich *Kunegunda* na Sierczy²⁰⁹. Sam koniec XVII w. przynosi królewską fundację Służby Bożej w kaplicy Św. Antoniego w kopalni wielickiej. Kapelan-Reformat pojawia się pod ziemią, obejmując opiekę nad górnikami ramię w ramię z bratem delegowanym przez krakowski klasztor Bernardynów na podstawie fundacji Sebastiana Lubomirskiego, sto lat wcześniejszej²¹⁰. Wdzięczność górników okazała się natychmiast, gdy trzeba było odbudowywać klasztor po 1718 r.: kronikarz odnotował wśród nich szczególnie ciepło Jana Jarząbka, fundatora dwóch kielichów, sześciu ornatów oraz antepediów do wszystkich ołtarzy, zmarłego w 1748 r. w zaawansowanym wieku prawie 100 lat²¹¹.

Kościół pod opieką jakiegokolwiek Zakonu to więcej kapłanów obecnych stale na miejscu, to możliwość uzyskania odpustów, nabożeństwa nieznane kościołom parafialnym, wyższy (zazwyczaj) poziom kaznodziejstwa. Że wieliczanie nie przedkładali Reformatów nad miejski kościół parafialny, mamy znamienne świadectwo w przywoływanym już tekście protokołu Komisji Żupnej pracującej latem 1690 r.: nakaz, aby władze Żupy Wielickiej doprowadziły do porządku *ławy* na drodze z miasta do klasztoru (droga „z miasta”, tylko na krótkich odcinkach oraz z domów i osad sąsiadujących z tym obszarem, prowadziła w poprzek doliny rzeczki Srawy (*Serafy*) – potrzebny był mostek nad samym nurtem i wymoszczenie dylami dojsć do niego poprzez oba grzaskie brzegi). Nastąpił zresztą na przełomie XVIII/XIX w. czas, kiedy kościół reformacki był przez okragłe 20 lat (po zburzeniu przez Austriaków w 1786 r. – pod pretekstem szkód górniczych – gotyckiego kościoła Św. Klemensa, a przed wybudowaniem na starych fundamentach nowego, w którym pierwsze nabożeństwo odprawiono w 1806 r.) jedyną świątynią katolicką w Wieliczce. Ta okoliczność wzmocniła sympatie jeszcze bardziej.

O przejawach sympatii i życzliwości okazywanych Reformatom przez mieszkańców Wieliczki w czasach bliskich naszym była już mowa – choćby przy wspomnieniu triumfalnego powrotu Ojców do klasztoru 29 listopada 1956 r. Wydaje się jednak, że warto wspomnieć jeszcze jeden przykład, odnotowany przez *Kronikę*. Oto w 1930 r. przyjechał do Wieliczki w celach agitacji (prawdopodobnie wyborczej na rzecz BBWR) działacz dawniej socjalistyczny, aktualnie związany z rządzącą „sanacją”, Zygmunt Klemensiewicz. Prowadząc wiec pod gołym nie-

bem, wskazał w pewnej chwili na klasztor, świeżo otynkowany z zewnątrz, ze słowami: *oto w jakich pałacach mieszkają Reformaci!* Zamiast aplauzu, którego się spodziewał, usłyszał najpierw ciszę – po pewnym czasie natomiast wśród zebranych rozległy się okrzyki: *niech żyją!*²¹²

W ciągu czterech bez mała wieków istnienia klasztor Franciszkanów-Reformatów był na terenie Wieliczki *warowną twierdzą przeciw duchowym i fizycznym wrogom Wiary i Ojczyzny*²¹³ – podobnie jak inne klasztory rozsiane po Polsce. Wypada tylko życzyć, aby z tej roli nigdy nie wypadł – obecnie i na przyszłość.

Ł. Walczy

HISTORY OF THE MONASTERY OF REFORMED FRANCISCAN ORDER IN WIELICZKA

Summary

The monastery was established between 1623 (decision of the town council) and 1626 (consecration of the church).

Originally, the monastery building was wooden, and only the church was made of brick. In that shape, the buildings survived the Swedish “deluge” and the attack of Rakoczy (1655 – 1657).

The fire of 1718 destroyed the monastery completely (*inter alia*, the archives were lost); the entire complex was rebuilt with the use of durable material (stone and brick to a lesser extent). The form of buildings was strictly adjusted to the rights and habits of the Małopolska Province of the Order (a single-aisle church with a presbytery and without a tower).

The monastery complex obtained its current shape gradually in the course of the 19th and the 20th century (1820's: final shaping of the courtyard with the Stations of the Cross in front of the church; 1928: extension of the western monastery wing in the southern direction and at the same time final “closure” of the south-western corner; 1936: construction of a new monastic choir in the eastern wing, which allowed for moving the main altar closer to the gable of the presbytery, thereby making the entire church interior available for the faithful; 1988 – 1995: construction of the Chapel of Benignant Blessed Virgin Mary, adjoining to the church at the north).

In the course of its history, the existence of the Wieliczka monastery of Reformed Franciscans was threatened twice as an institution. The first threat came during the secondary wave of dissolution of monasteries in the Austro-Habsburg Empire in the 1870's (when Karl von Stremayr served as the Minister for Denominations and Education) and the second one during the People's Republic of Poland (in 1953, the communist authorities resettled the monks from the monastery; they managed to return right after the “October breakthrough”, in November 1956).

The church and monastery buildings were damaged during both world wars: during WWI by artillery fire when Wieliczka was recaptured from Russian hands (December 1914) and during WWII by tremors caused by Soviet bombardments after the passage of the front line in January 1945; in both cases additional damages were brought by accommodation of front armies and during WWII security authorities (German police, later NKVD and finally, until 1948, the Civic Police). As far as potential damages during the “deluge” are concerned, sources and traditions differ radically.

²⁰⁹ A. Gaczol: *Działalność klasztoru Franciszkanów w Wieliczce na tle historii miasta...*, s. 45.

²¹⁰ E. Kalwajtys: *Kaplica Św. Antoniego w kopalni soli w Wieliczce...*, s. 90-92.

²¹¹ C. Ochoński: *Dzieje klasztoru OO. Reformatów...*, s. 25, przyp. 25.

²¹² APR, *Liber Secundus*, s. 267; PSB, t. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966-67, s. 595-597 (autor biogramu Z. Klemensiewicz – J. Hulewicz).

²¹³ Tamże, s. 268 (porównanie wplecione w relację o remontach w klasztorze w ciągu 1932 r.).

The existence of the monastery as a complex of buildings was called in question at the end of the 20th century. In 1992, penetration of water to the pits of the 4th level of the Wieliczka mine ("Mina" traverse) caused movement on the surface, as a result of which the walls of the church and the monastery, greatly weakened, cracked and threatened with "slipping off" the slope of which they stand, to the bottom of the Wielicka Valley. Removal of the threat, consisting in stabilisation of foundations by enclosing them with a reinforced concrete band, lasted until 1996.

From 1624, novitiate was operating in the monastery incessantly until 1934 (in spite of changes in the territorial organisation of the Order on the Polish lands, enforced by the partitions). After WWII, the Seraphic College was its successor (continuation of the institute which functioned in Lviv before the war), firstly as the Lower Seminary and since 1958 as a private General High School.

One of the motives for establishing a reformed institution in Wieliczka was the necessity of pastoral support for the parish of St. Clemens, whose efforts turned out to be *insufficient* for the city and its densely populated environs, additionally ploughed by Reformation in the 16th century. Formally, the monastic church became the centre of a separate parish in 1983 (yet an autonomous Pastoral Centre functioned next to it since 1971).

The Wieliczka reformed monastery has been the centre of Marian worship focused on the painting of Benignant Virgin Mary (probably older than the monastery), known as the "Duchess of Wieliczka." The numerous group of the monastery's inhabitants, who marked their presence in the history of the Order, the Church and the country, includes Brother Alojzy (Piotr) Kosiba, a candidate for saint and a long-term collector of funds (died in 1939) who earned his name as the guardian of the poor.

Klementyna Ochniak-Dudek

ARCHITEKTURA SALINARNA WIELICZKI I BOCHNI W DOBIE AUTONOMII GALICYJSKIEJ

Niniejszy artykuł jest zapisem referatu wygłoszonego w czasie sesji tematycznej *Dziedzictwo architektoniczne salin Wieliczki i Bochni – historia i przyszłość*, towarzyszącej otwarciu wystawy pt. *Na fundamencie soli. Architektura salinarna Wieliczki i Bochni* w dn. 21. 09. 2007 r. Temat referatu dotyczy działalności architektonicznej przedsiębiorstw solnych Wieliczki i Bochni w okresie autonomii galicyjskiej, zatem od lat 60. XIX w. do czasów pierwszej wojny światowej. Był to okres, kiedy podległe rządowi w Wiedniu za pośrednictwem lwowskich władz krajowych, saliny były intensywnie rozbudowywane i modernizowane z uwzględnieniem szybkiego postępu technicznego. Okres industrialnego przełomu zapoczątkowało wprowadzenie w 1861 r. pierwszej, wyciągowej maszyny parowej w kopalni wielickiej, które dokonało prawdziwego przewrotu technicznego. Odkąd upowszechniła się mechanizacja prac znacznie wzrosła produkcja soli, osiągając w przededniu wybuch wojny światowej poziom produkcji, który zapewnił salinom w Wieliczce i w Bochni pierwszoplanowe znaczenie wśród ośrodków solnych Austrii. Nieprzypadkowo w ówczesnym wydawnictwie omawiającym górnictwo austriackie w 1912 r. rozdział o solnictwie rozpoczyna się od fotografii miejskiej panoramy Wieliczki¹.

W 1913 r. wspólna produkcja wielicka i bocheńska przekroczyła 140 tysięcy ton soli, przy czym w Bochni produkowano nie więcej niż 25 tysięcy ton. Produkcja kopalni wielickiej była w całym okresie austriackim zawsze cztero- lub pięciokrotnie wyższa niż bocheńskiej. Gdy małał popyt na sól zmniejszano lub nawet okresowo całkowicie wstrzymywano wydobywanie w Bochni, gdzie koszty produkcji były dużo wyższe niż w Wieliczce. Ponieważ koszty utrzymania produkcji nie mogły nigdy przekraczać zysków, poziom inwestycji w Bochni był

¹ *Bilder und Zahlen aus dem Bergbaue Österreichs. Festgabe an die Teilnehmer des Allgemeinen Bergmannstages Wien 1912*, Wien 1912, s. 57.

odpowiednio niski². Znajduje to odzwierciedlenie w zróżnicowaniu wizerunku architektury obydwóch ośrodków salinarnych. Projekty i realizacje budowlane w Wieliczce prezentują się znacznie ciekawiej i okazały niż w Bochni.

Na przełomie XIX i XX w. pod względem nakładów na inwestycje budowlane (na powierzchni) wielickie przedsiębiorstwo zazwyczaj przodowało wśród salin Galicji i Bukowiny, a także wśród innych austriackich ośrodków łącznie z rejonem Salzkammergut, faworyzowanym we wcześniejszym okresie przez władze w Wiedniu.

Budżet planowanych na rok 1901 inwestycji budowlanych w salinie wielickiej wynosił 250 tys. K (nie licząc 50 tys. zaplanowanych na remonty i naprawy budowlane) i była to największa suma w porównaniu z innymi salinami monarchii habsburskiej, dwukrotnie większa od drugiego co do wielkości budżetu saliny w Ebensee³. Jeszcze silniej ta tendencja uwidoczniła się w planach nowych inwestycji budowlanych na rok 1912, kiedy znowu w salinach wielicko-bocheńskich zaplanowano największe nakłady finansowe wśród wszystkich salin podległych monarchii austriackiej. Na inwestycje wielickie przeznaczono – 504 tys. K, a w Bochni 70 tys. K. Dla porównania dodajmy, iż trzecie miejsce pod względem zaplanowanych nakładów miała salina w Hall z sumą 55 400 K, a zatem prawie 10-krotnie mniejszą od Wieliczki⁴.

Z pewnością korzystna tendencja do inwestowania w saliny Galicji Zachodniej czyli Wielickę i Bochnię była związana z obsadą wyższych stanowisk państwowych w Wiedniu przez Polaków, nierzadko uprzednio związanych z salinami. Dobrym przykładem jest pochodzący z Wieliczki Stanisław Kuczkiewicz, który od 1905 r. kierował departamentem salinarnym w ministerstwie skarbu w Wiedniu i wprost nazywany jest przez jednego z zarządzających wielickim przedsiębiorstwem, Antoniego Müllera „gorliwym poplecznikiem saliny”⁵.

Powyższe uwagi naświetlają sytuację i uwarunkowania dla rozwoju architektury naziemnej obydwu salin, której zarysowanie jest właściwym celem niniejszego referatu. Wobec ograniczonych ram czasowych wystąpienia sesyjnego, referat przybliży głównie jeden z wielu aspektów architektury salinarnej – problematykę artystyczną, z ukazaniem stosowanych kostiumów stylowych i ich elementów w ornamentyce (np. form historyzmu, secesji i modernizmu, tzw. stylu szwajcarskiego).

² K. Dziwik: *Saliny krakowskie w latach 1772-1918* (w:) *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 251, rys. 23, po s. 248.

³ Archiwum Muzeum Żup Krakowskich, *Akta Salinarne* (dalej: Arch. MŻKW), sygn. S 2106 (N 2299), k. 596, 598.

⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział w Bochni, *Zbiór Żupy Solnej* (dalej: ZAS), sygn. 45, s. 1569.

⁵ Zbiory Specjalne Muzeum Żup Krakowskich (dalej: Zb. Spec. MŻKW), A. Müller: *Historia saliny wielickiej* (dalej: A. Müller: *Historia...*) Wieliczka ok. 1932, mpis, sygn. 883, s. 133-134.

W kwestii stanu badań należy zaznaczyć, iż dotychczas architektura saliny wielickiej i bocheńskiej nie doczekała się kompleksowych opracowań monograficznych. Najwięcej ustaleń dotyczących historii budynków odnaleźć można w katalogach dwóch studiów historyczno-konserwatorskich Wieliczki i Bochni, autorstwa dra Zbigniewa Beiersdorfa oraz dra Bogusław Krasnowolskiego⁶. Podstawowa faktografia historyczna interesującego nas okresu zebrana jest w opracowaniach zbiorowych takich jak *Dzieje żup krakowskich*, *Wieliczka. Dzieje miasta* (1990) czy Jana Flaszy *Bochnia. Przewodnik po mieście* (Bochnia 1998 i 2005), wreszcie w licznych artykułach publikowanych w roczniku Muzeum Żup Krakowskich⁷. Zaznaczyć jednak trzeba, iż wymienione pozycje, z wyjątkiem opracowań Z. Beiersdorfa i B. Krasnowolskiego, nie koncentrują się na problematyce stricte architektonicznej. Ta dziedzina jako główny temat dociekań autorki niniejszego wystąpienia zaowocowała dwoma artykułami dotyczącymi architektury kolonii górniczych salin wielicko-bocheńskich oraz nadszybi w Wieliczce⁸.

Źródłami pisanymi dla niniejszego tematu są przede wszystkim *Akta Salinarne* w archiwum Muzeum Żup Krakowskich oraz dokumenty tzw. Zasoby Żupy Solnej w bocheńskim oddziale Archiwum Państwowego w Krakowie. Bardzo ważne są też źródła ikonograficzne (rysunki architektoniczne, mapy i fotografie) obu wspomnianych instytucji jak również bocheńskiego Muzeum im. S. Fischera i Kopalni Soli w Bochni.

W początkowej fazie interesującego nas okresu w salinach wielicko-bocheńskich powstała grupa budowli górniczych o wyraźnie dającym się wyodrębnić typie architektury. Zaliczają się do nich niektóre młyny solne, a zwłaszcza nadszybia. Przykładami są w Wieliczce nadszybie nazwane imieniem *Arcyksięcia Rudolfa* (obecnie *Daniłowicz*), ukończone w 1870 r. i wyposażone w maszynę parową w 1874 r. oraz budowle ponad szybem *Górsko* i *Józef* (obecnie *Kościusz-*

⁶ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski: *Wieliczka. Studium historyczno-urbanistyczne*, Kraków 1982-4, mpis; tychże: *Bochnia. Studium historyczno-konserwatorskie*, Kraków 1983-4, mpis. Egzemplarze znajdują się m.in. w archiwach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie oraz jego Delegatury w Tarnowie.

⁷ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny i przemiany w technice eksploatacji w kopalniach Wieliczki i Bochni w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. 21, 2001, s. 117-142; tegoż: *Rozwój przestrzenny i przemiany w technice eksploatacji w kopalni wielickiej w latach 1810-1918*, „SMDŻ”, t. 22, 2002, s. 23-55; B. Konwerska: *Wykorzystanie majątku saliny wielickiej w świadczeniach na rzecz pracowników kopalni w latach 1772-1914*, (dalej: *Wykorzystanie...*) „SMDŻ”, t. 24, 2005, s. 203-235; J. Charkot, W. Gawroński: *Warzelnia próżniowa w Wieliczce (1913-2003)* (dalej: *Warzelnia...*), „SMDŻ”, t. 25, 2007, s. 205-230.

⁸ K. Ochniak: *Kolonie górnicze w Wieliczce i w Bochni*, „SMDŻ”, t. 22, 2002, s. 123-149; tejże: *Architektura historycznych nadszybi w Wieliczce* (dalej: *Architektura...*) „SMDŻ”, t. 23, 2002, s. 109-139. Problematyce naziemnej architektury salinarnej w Wieliczce i w Bochni autorka poświęciła również wystawę czasową *Na fundamencie soli. Architektura salinarna Wieliczki i Bochni*, zorganizowaną w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce w dn. 21.09-11.11.2007 r.

ko, 1868)⁹. Podobny wygląd w Bochni miało nadszybie *Sutoris* (1874), *Regis* oraz nadszybie *Campi*, zaprojektowane w 1882 r. i ukończone w 1884 r.¹⁰. Ich skromna architektura wyróżniała się zastosowaniem do budowy konstrukcji szachulcowej, łączącej mniej lub bardziej dekoracyjnie szkielet belek drewnianych z wypełnieniem ceglanym¹¹. Forma wymienionych budowli była ściśle związana z ich funkcją produkcyjną i ewentualnym wyposażeniem maszynowym. Program budowlany był ograniczony do minimum potrzebnego do realizacji zadań produkcyjnych, nie stosowano żadnych dodatkowych, „zbędnych” dekoracji architektonicznych w rezultacie tworząc budowle bezstylowe, ściśle użyteczne. Zgoła odmienne traktowanie sfery architektonicznej ujawniło się w przypadku najstarszego nadszybia z maszyną parową w salinach wielicko-bocheńskich. Nadszybie *Franciszka Józefa* (obecnie *Regis*) w całości wymurowano wraz z młynem solnym w latach 1860-61, zatem w okresie poprzedzającym czasy autonomii galicyjskiej, lecz tendencje, które doszły do głosu przy realizacji jego architektury otwierają już nowy rozdział w dziejach architektury salinarnej. Jedynie dbałością o wygląd estetyczny i jakość architektury tłumaczy się wprowadzenie na fasadę nadszybia skromnej artykulacji architektonicznej. Wieloboczne kolumnienki oraz gzymsy międzykondygnacyjne akcentujące środek fasady można interpretować jako echo artykulacji typowej dla architektury neogotyckiej wczesnej fazy, stosowanej w budowlach pałaców, dworców kolejowych oraz właśnie budowli nadszybi o formie tzw. wieży Malakow¹². Ponadto architektura omawianego nadszybia prezentowała typowe cechy tzw. stylu arkadkowego (*rundbogenstil*), w postaci zwieńczenia charakterystycznym fryzem arkadkowym, okien zamkniętych półkoliście lub łukiem odcinkowym, które posiadały analogiczne w kształcie gzymsy nadokienne. Podobnie, w skromniejszej wersji, rozwiązano elewacje nieco młodszego nadszybia *Cesarzowej Elżbiety* (obecnie *Kinga*) w Wieliczce z 1868 r.¹³, a także młyna solnego przy nadszymbiu *Franciszek Józef* przebudowanego w 1890-

⁹ A. Müller: *Historia...*, s. 115.

¹⁰ ZAS, *Fördermaschinen-Anlage am Schacht Campi*, sygn. k-516; ZAS, *Fördermaschinen-Anlage am Schacht Campi in Bochnia*, 1882 r., sygn. k-510; Arch. MŻKW, sygn. S 1897 (N 2090), rkps, k. 402, 408.

¹¹ W konstrukcji szachulcowej wznoszono także inne budowle przedsiębiorstwa, np. w latach 1883-4 r. w Wieliczce wybudowano nowy magazyn parterowy przy nadszymbiu *Elżbieta*, usytuowany od strony północno-zachodniej pomiędzy dwoma starszymi magazynami (Por. Arch. MŻKW, sygn. S 1897 (N 2090), rkps, k. 299; sygn. S 1898 (N 2091), rkps, k. 81). Z czasem dążono jednak do wyeliminowania tej stosunkowo taniej konstrukcji z budynków przemysłowych mając na uwadze zagrożenie pożarowe, szczególnie podkreślając potrzebę bezpieczeństwa budynków szachulcowych. W efekcie niemal całkowicie zastąpiono je trwalszymi budowlami murowanymi jeszcze przed pierwszą wojną światową, a najdłużej do 1923 r. istniało w Bochni nadszybie *Regis* używane do zejść załogi.

¹² K. Ochniak: *Architektura...*, s. 121.

¹³ Kontrakt na budowę nadszybia *Elżbieta* zawarto w czerwcu 1868 r. z przedsiębiorcami Wilhelmem Damask i Karoliną Weigel. Por. Arch. MŻKW, sygn. S 1690 (N 1882), rkps, k. 117.

91 r.¹⁴ Jak widać z przywołanych przykładów, w Wieliczce od lat sześćdziesiątych XIX w. (równolegle z budowlami stricte użytecznymi) zaczęto stosować charakterystyczne rozwiązania architektury monumentalnej dla nowego typu architektury – budowli przemysłowej. Ta tendencja silniej uwidoczniła się przy kolejnej przebudowie nadszybia *Franciszka Józefa* w latach 1909-13, związanej z instalacją nowej, elektrycznej maszyny wyciągowej.¹⁵ Efektem sprawnej adaptacji poprzedniego nadszybia stał się bardzo reprezentacyjny gmach w duchu późnego historyzmu o licznych elementach neobarokowych (obeliski z kulami wieńczące fasadę główną i południową, faliste szczyty budynku południowego nadszybia, masywne boniowania oraz gzymsy, plastyczne obramienia okien i drzwi). Charakterystyczny widok fasady głównej z olbrzymim oknem półkolistym, zwieńczonej plastycznym gzymsem z frontonem z godłem na środku i kamiennymi kulami nad narożnikami pojawi się w skromniejszej wersji w nadszymbiu *Sutoris* w Bochni, wzniesionym od około 1901 do 1908 r.¹⁶. Bardzo zbliżoną architekturę prezentowały z kolei projekty dla bocheńskich szybów *Campi* i *Trinitatis* z 1912 r., związane z ich ówczesną przebudową, którą skomplikował wybuch wojny¹⁷. Wyjaśnieniem tak dalekich podobieństw w projektach jest fakt, iż częstą praktyką w salinach było, że nowe plany opracowano na podstawie typowych projektów tworzonych w Wiedniu, (np. w Ministerstwie Robót Publicznych lub w wiedeńskim Departamencie Salinarnym Ministerstwa Skarbu) i stosowanych wielokrotnie. Na podobnej zasadzie powstawały budynki młynów solnych, które kopiowano potem w innych salinach, np. wielicki urzędnik Wacław Benda odpowiedzialny za budowę młyna przy szybie *Franciszek Józef* wypożyczył 4 rysunki bocheńskiego młyna przy szybie *Campi* i oddał je na prośbę saliny bocheńskiej w styczniu 1894 r., kiedy w Bochni wznoszono kolejny młyn¹⁸.

Oprócz budowli bezpośrednio związanych z działalnością produkcyjną oraz służbowych domów mieszkalnych, saliny rozbudowywały również obiekty zaplecza administracyjnego (m.in. zamki salinarne), a także socjalnego (szpital, łaźnie). W ich architekturze chętnie sięgano po popularne w XIX

¹⁴ Arch. MŻKW, S 2105 (N 2298), rkps, k. 56; A. Müller: *Historia...* s. 130.

¹⁵ Przebudowę nadszybia i urządzeń maszynowych szybu *Franciszek Józef* rozpoczęto w 1909 r., a zakończono 23 września 1913 r., uruchomieniem maszyny elektrycznej, lecz sam budynek nadszybia był wybudowany już w 1910 r. Por. Arch. MŻKW S 2369, rkps, k. 12; A. Müller: *Historia...*, s. 138.

¹⁶ Arch. MŻKW, sygn. S 2106 (N 2299), rkps, k. 596, sygn. S 2365, rkps, k. 326-326v, 335-336; sygn. S 2366, rkps, k. 264.

¹⁷ W dziale miernictwa kopalni w Bochni są zachowane rysunki nadszybia na papierze milimetrowym. Kosztorysy i plany na budowę zespołu nadszybia *Campi* oraz nadszybia *Trinitatis* zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Skarbu 15 lipca 1913 i 27 marca 1914. Rozpoczęcie prac budowlanych planowano w lecie 1914 r., a ukończenie całości do 30 września 1915 r. Stan surowy budynków, pod dachem miał zostać osiągnięty do połowy listopada 1914 r. Por. ZAS, sygn. 50, rkps, s. 804.

¹⁸ Arch. MŻKW, sygn. S 2105 (N 2298), rkps, k. 269.

w. motywy historyzmu. Historyzujący, neogotycki krenelaż zwieńczył przed 1869 r.¹⁹ XIV-wieczną basztę przy zamku w Wieliczce, podkreślając jej średniowieczną proveniencję.

Na pomieszczenie wielickiej Szkoły Górniczej oraz salinarnego muzeum powstał reprezentacyjny gmach neogotycki, zwany *Sztygarówką*. Projekt lwowskiego architekta Tadeusza Mostowskiego zrealizowano w latach 1897-98, budując na planie podłużnym okazały budynek ceglany o dekoracyjnych detalach z kamienia oraz glazurowanych na zielono czworoliści. Fasada główna o centralnie umieszczonym wejściu w portyku wgłębnym, otwartym pięcioma ostrołukowymi arkadami oraz o dwóch bocznych ryzalitach zaakcentowanych szczytami schodkowymi luźno nawiązuje do krakowskiego Collegium Novum, zaprojektowanego przez Feliksa Księżarskiego i ukończonego dziesięć lat wcześniej²⁰. Zastosowanie kostiumu neogotyckiego u samego schyłku XIX w. wydaje się już spóźnione w stosunku do osiągnięć europejskiej architektury tamtego czasu. Wygląd ceglano-gmachu wielickiej szkoły kojarzyć się może z neogotyckimi realizacjami z krajów północnej Europy, np. północnoniemieckimi. Pamiętać jednak należy, iż liczne dzieła dziewiętnastowiecznej architektury upowszechniły się w całej Europie dzięki fachowym publikacjom ilustrowanym, które funkcjonowały jako wzorniki architektoniczne.

Wnętrza sal piętra *Sztygarówki* zostały udekorowane bogato sztukateriami oraz malowidłami stropowymi, a jej klatkę schodową ozdobił duży witraż z przedstawieniem św. Kingi, patronki górników solnych. Budowę *Sztygarówki* powiązano z jubileuszem 50-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa, co upamiętnić planowano odpowiednią tablicą w neogotyckim obramieniu.

Najczęściej jednak w architekturze salinarnej tego czasu sięgano po rozwiązania historyzmu, najsilniej związane z neorenesansem. Projektując dążono do stworzenia stosunkowo niskimi nakładami finansowymi budowli solidnej, estetycznej, ale niekoniecznie okazałej, stąd dosyć zachowawcze przebudowy z wprowadzeniem skromnych środków artykulacji elewacji, takich jak pseudo-boniowanie kształtowane w wyprawie tynkowej, gzymsy międzykondygnacyjne, proste pod- i nadokienniki. Za przykład mogą posłużyć: rozbudowa według projektu Franza Russa z 1863 r. dużego, piętrowego budynku administracyjno-mieszkalnego w Bochni o 10-osiowej fasadzie, z ryzalitem środkowym zdobio-

nym półkolistymi arkadami (ul. Regis 2, obecnie mieści Studium Medyczne)²¹; rozbudowa wielickiego zamku w budynku południowym o piętro przeznaczone na cele administracji salinarnej²²; budowy domu dla salinarnego lekarza (w salinie tytułowanego fizykiem) na rogu ul. Dembowskiego oraz nowego domu dla elewów górniczych przy ul. Słowackiego w Wieliczce według projektu z 1904 r. (na miejscu poprzedniego rozebranego do fundamentów)²³. Odnosić warto neorenesansowy projekt domu lekarza z maja 1896 r.²⁴, który pozostał niezrealizowany dzieląc los innych okazalszych projektów architektonicznych stworzonych przez salinarnych inżynierów.

Z czasem, od początków XX w. w salinarnych domach uwidoczniła się ornamentyka secesyjna w zgeometryzowanej, typowej dla Wiednia formie, widoczna np. w koloniach domów górniczych w Wieliczce i Bochni, wybudowanych w latach 1909-10, w jednocześnie budowanym w latach 1910-11 piętrowym domu mieszkalnym dla czterech sztygarów w Bochni (ul. Bracka)²⁵, czy przebudowie domu salinarnego przy ul. Gołębiej 1 w Bochni.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje grupa budowli, w której od lat siedemdziesiątych XIX w. do pierwszych lat XX w. chętnie stosowano typowe elementy tzw. stylu szwajcarskiego, zwłaszcza w postaci drewnianych ganków i werand o bogatej dekoracji snycerskiej. Najlepiej można ten rodzaj dekoracji tzw. laubzegowej (polegającej na ażurowym wycinaniu z desek szczytów dachowych, balustrad, itp.) zaobserwować w nadal zachowanej werandzie i szczytach dachowych przy budynku dawnego Zamku Żupnego w Bochni. Staropolska budowla w okresie austriackim była niejednokrotnie poważnie przebudowywana, m.in. wg projektu z 1870 r. kiedy uzyskała obecny wygląd²⁶. Zmieniono wówczas jej dach na dwuspadowy i dodano na środku fasady charakterystyczną dwukondygnacyjną werandę drewnianą.

²¹ Muzeum Okręgowe w Bochni, *Plan des Aerial Gebäudes N6*, F. Russ, 1863, nr inw. MBH/813.

²² Zbiory Kartograficzne MŻKW (dalej: Zb. Kart. MŻKW), *Plan przebudowy stajni zamkowych na kancelarye dla c. k. inżynierów i maszyn w Wieliczce*, 1900 r., nr inw. VII/2581

²³ Arch. MŻKW, S 2365, rkps, k.216-220; Zb. Kart. MŻKW, *Dom mieszkalny N 153*, nr inw. VII/2245/1-2.

²⁴ *Bauplan für Haus N 273 Salinenphysikus Wohnung* został załączony po stronie 74 do tomu w zbiorach archiwum MŻKW, sygn. N 2299. Projekt jest podpisany przez dwóch salinarnych budowniczych W. Bendę i K. Słotwińskiego, lecz w innym miejscu archiwalia precyzują, że niezrealizowany w tej formie projekt wykonał inż. Słotwiński. Por. Arch. MŻKW, S 2106 (N 2299), rkps, k. 17, 17v.

²⁵ Dom mieszkalny w Bochni, zaprojektowany w 1906 r., został ukończony jesienią 1911 r. przez przedsiębiorców Jakub Better i Tlachna z Krakowa. Por. ZAS, sygn. 45, rkps, (bez numeru strony na tej karcie); ZAS, *Plan na budowę domu dla dozorców w Bochni*, sygn. k-304.

²⁶ Muzeum Okręgowe w Bochni, *Plan przebudowy dachu zamku na dach szczytowy z uskutecznieniem nowej werandy a likwidacją wieżyczki, Drohobycz 1870*, nr inw. MBH/849. Plan opisany: „Plan do przebudowania dachu względnie przeistoczenia tegoż na dach szczytowy wraz z uskutecznieniem nowej werandy na Zabudowaniu urzędowym c.k. saliny w Bochni”.

¹⁹ Widoczny na rycinie J. Brydaka wydanej nakładem Litografii „Czasu” M. Salba w Krakowie w 1869 r. Por. Zbiory Sztuki MŻKW, nr inw. IV/292, IV/507.

²⁰ Podobieństwo zauważyła Jadwiga Mańkowska-Jurczak, autorka dokumentacji historycznej opracowanej w 1977 r. w Pracowniach Konserwacji Zabytków (maszynopis opracowania znajduje się w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie), a powtórzyła w opracowaniu gmachu szkoły Jadwiga Duda. Por. J. Duda, J. Krawczyk, S. Szuro: *100 lat 1898-1998 Gmach Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w Wieliczce*, „Biblioteczka Wielicka”, z. 2, Wieliczka 1998, s. 44.

Styl szwajcarski szczególnie był rozpowszechniony w zabudowie uzdrowiskowej od 2 poł. XIX w., m.in. w karpackich kurortach takich jak Krynica, Szczawnica, Żegiestów czy Rymanów Zdrój²⁷. Popularyzowały go liczne wzorniki architektoniczne, wydawane w XIX w. W Bochni zaczerpnięto z niego przy przebudowie salinarnego budynku mieszkalnego przy obecnym Górnym Rynku (nazywanym od nazwiska XVIII-wiecznych mieszkańców domem Brigantich)²⁸, a w Wieliczce dobudowując werandę z boku budynku szpitala salinarnego na Sandrowej. Co charakterystyczne ozdobiono w ten sposób niektóre domy salinarnych urzędników, wybudowane w latach 1872-73 w Wieliczce na terenie zakładowego parku. Szczególnie godna uwagi jest willa z 1873 r. położona w południowo-zachodniej części parku i przebudowana w 1907 r.²⁹ (Zupełnie zmieniona nadbudową piętra w czasie II wojny światowej.) Wiadomo, że w 1908 r. budynek miał drewniany, dekoracyjny ganek przy ścianie bocznej, a do jego fasady przylegała na środku obszerna weranda drewniana, przykryta dachem dwuspadowym, wspartym na czterech drewnianych, wysokich filarach. W górnej partii wznosiły się dodatkowe belki drewniane, umieszczone równoległe do linii połaci dachów, krzyżujące się ukośnie. Przestrzeń pomiędzy belkami wypełniała rozbudowana dekoracja snycerska. Takie upiększone snycerką rozwiązanie prezentowała także znajdująca się w wielickim parku altana dla orkiestry, już nieistniejąca³⁰. Podobne rozwiązanie z ukośnie umieszczonymi pod dachem, skrzyżowanymi belkami, wypełnionymi bogato ornamentyką znajdowało się w budynku pijalni głównej w Krynicy z 1869 r.³¹ Wydaje się, że właśnie wśród architektury uzdrowiskowej i jej pawilonów parkowych należy szukać pierwowzorów dla wymienionych przykładów z salin Wieliczki i Bochni, które niemal wszystkie znajdowały się w otoczeniu zieleni parków. Świadczyć o tym może także mało typowa dla architektury przemysłowej, a kojarząca się raczej z pawilonami uzdrowiskowymi bryła wielickiego nadszybia *Franciszek* z 1905 r. Parterowa budowla drewniana o niewielkich wymiarach, była przykryta 2-spadowym dachem ze strzelistą wieżyczką neogotycką umieszczoną na kalenicy ponad otworem szybu. Wzniesiona na podmurowaniu, ze ścianami oszalowanymi deskami, wyróżniała się werandą w formie portyku wgłębnego na fasadzie, prezentując typowe formy stylu szwajcarskiego i dekoracji laubzegowej. Na kształt drewnianego nadszybia *Franciszek* niewątpliwie wpłynął fakt, iż nie miało ono przeznaczenia stricte produkcyjnego, a raczej pomocnicze. Znajdująca się wewnątrz sala z drewnianym stropem

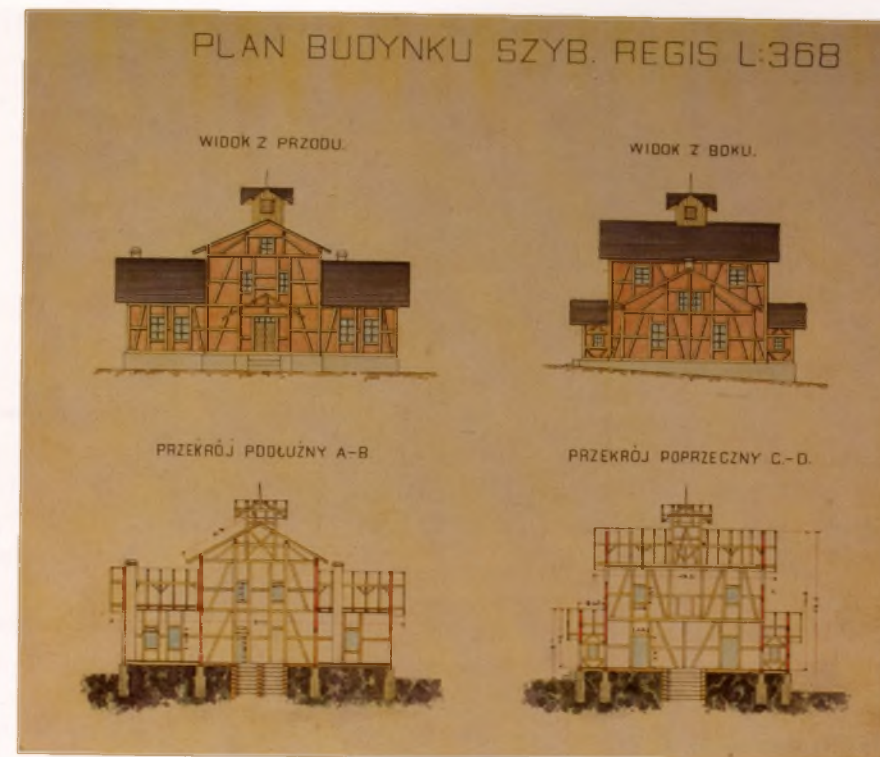
²⁷ J. Ross: *Architektura drewniana w polskich uzdrowiskach karpackich (1835-1914)* (w:) *Sztuka 2 połowy XIX wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź, listopad 1973*, Warszawa 1973, s. 156.

²⁸ Muzeum Okręgowe w Bochni, *Plan uber das dem Neufelder k.k. Gruben Mitgehilfen zu Bochnia...*, ok. 1850, z późniejszymi zmianami, nr inw. MBH/845.

²⁹ Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/2295/1; Zb. Spec. MŻKW, nr inw. 1269/4.

³⁰ Pocztówka wyd. J. Czernecki w 1912 r. Reprodukowana w: M. Sosenko, P. Kurowski: *Wieliczka na dawnych pocztówkach*, Kraków 1999, poz. 167.

³¹ J. Ross: *Architektura...* s. 158, il. 4.



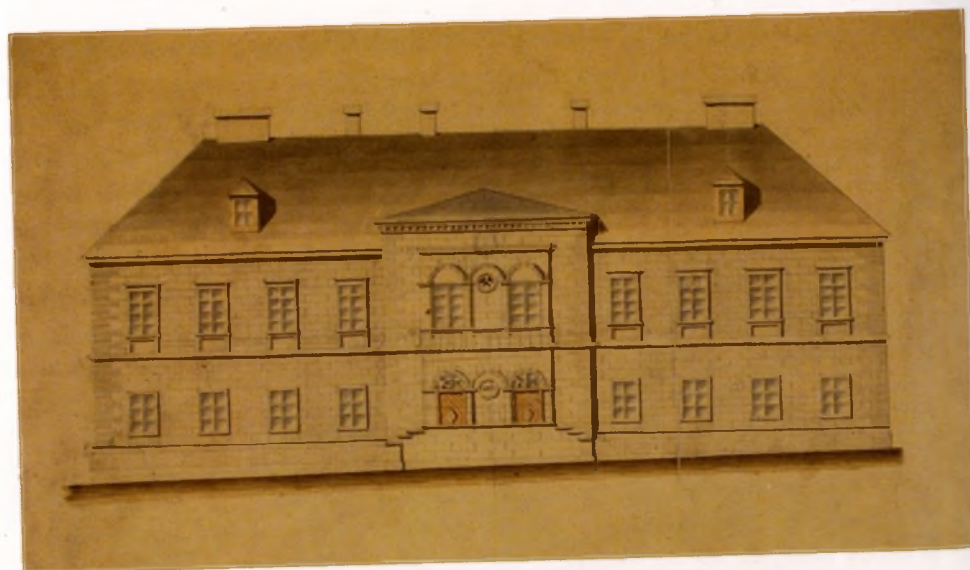
Fot. 1. Nadszybie Regis w Bochni



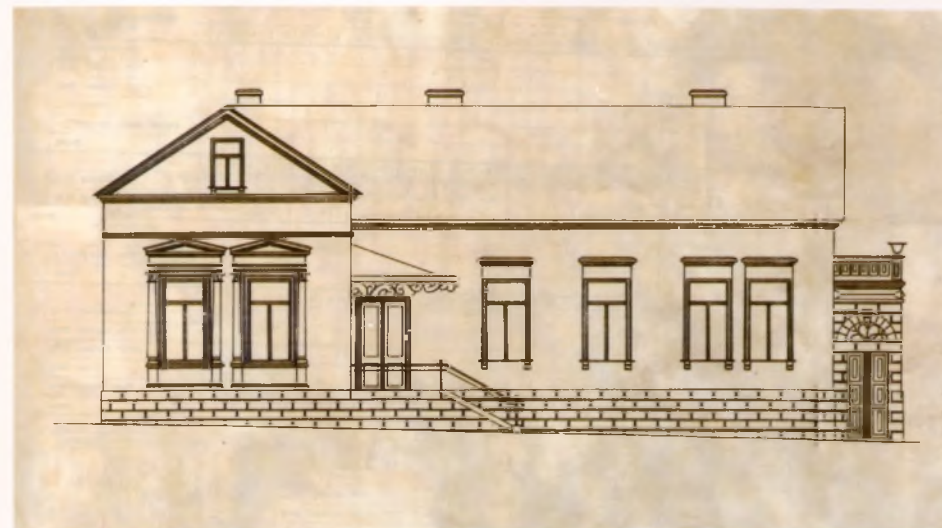
Fot. 2. Nadszybie Sutoris w Bochni



Fot. 3. Gmach Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w Wieliczce



Fot. 4. Projekt salinarnego budynku przy Plantach Salinarnych w Bochni, F. Russ, 1863 r.



Fot. 5. Niezrealizowany projekt domu lekarza salinarnego w Wieliczce, K. Słotwiński, 1896 r.



Fot. 6. Salinarny dom w Bochni, pierwotnie mieszczący mieszkania czterech sztygarów



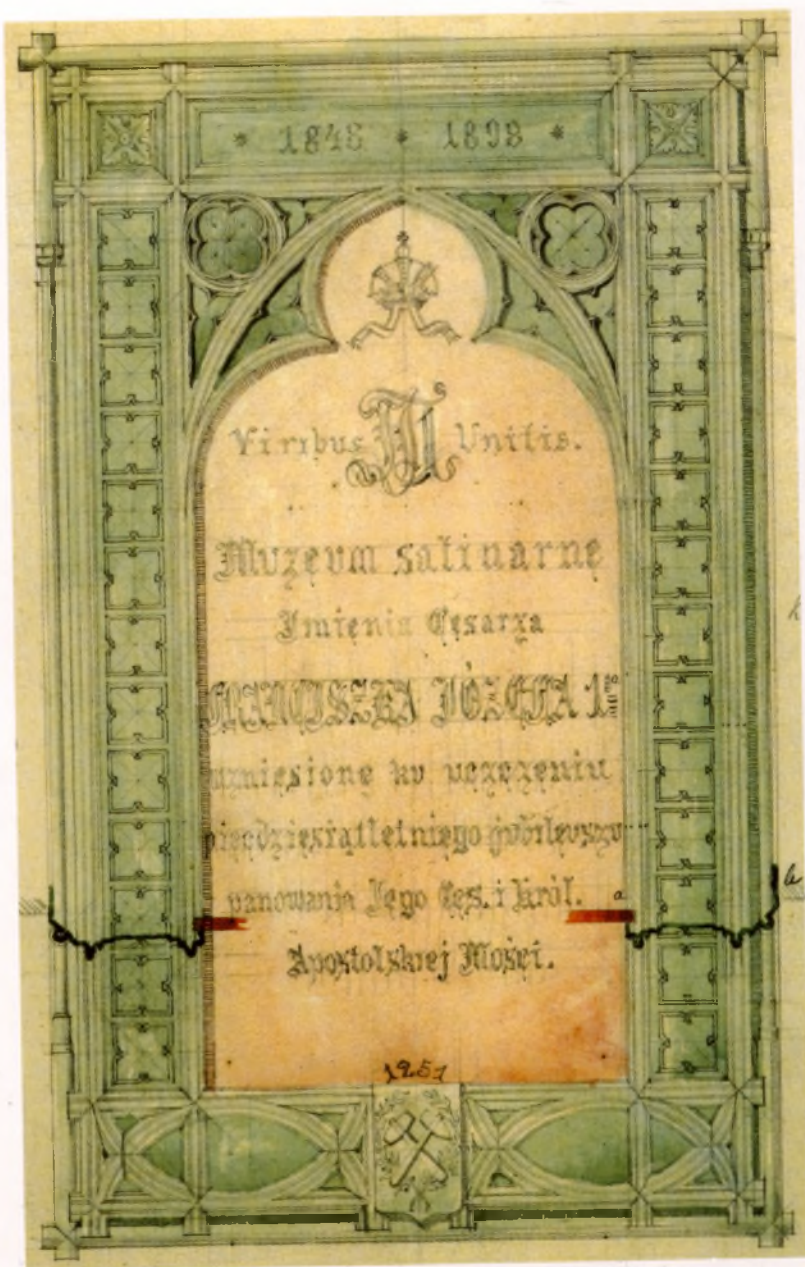
Fot. 7. Weranda salinarnego domu tzw. zamku w Bochni, stan w 2007 r.



Fot. 8. Salinarny dom mieszkalny w Parku Elżbiety (obecnie Park Kingi) w Wieliczce



Fot. 9. Łaźnie w Parku Elżbiety (obecnie Park Kingi) w Wieliczce



Fot. 10. Projekt tablicy pamiątkowej dla Szttygarówki w Wieliczce, T. Mostowski, 1898 r.

kolebkowym była miejscem ćwiczeń salinarnej orkiestry, odbywały się tam zebrania, a w późniejszym okresie międzywojennym w nadszybiu miał swój warsztat artysta-górnik, Antoni Wyrodek rzeźbiący liczne solne figury i elementy wystroju kopalni³².

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że saliny w Bochni oraz w Wieliczce założyły i utrzymywały parki salinarne – wielicki park Elżbiety (obecnie park Kingi) i bocheńskie Planty Salinarne³³, przy których skupiały się nie tylko służbowe domy mieszkalne, ale też budynki administracyjne (w przypadku Bochni), a nawet produkcyjne, takie jak nadszybia, magazyny i warsztaty. Szczególnie rozległy, krajobrazowy park Elżbiety harmonijnie łączył rozliczne funkcje mieszkalne, produkcyjne i reprezentacyjne w estetyczną, zgodną z naturą całość. Został utworzony na obszarze rozciągającym się pomiędzy szybami *Rudolf* i *Elżbieta* na parcelach nabytych przez salinę w czasie budowy szybu *Elżbieta*. Już w 1869 r. istniała w pełni wykształcona koncepcja parku, ukazana na trzech rysunkach salinarnego markszajdra Hipolita Walewskiego we wrześniu 1869 r.³⁴ W urządzeniu parku Elżbiety miał najpewniej swój udział salinarny ogrodnik Carl Bauer, który ówczesnie zaprojektował również bocheńskie Planty Salinarne. Według jego projektu z 1868 r. powstał w Bochni park złożony z 3 prostokątnych kwater, ujętych przez aleje z drzewami, adaptujący wcześniejsze zagospodarowanie placu materiałowego ze stawem, przy którym były skupione liczne domy salinarne oraz zamek i nadszybie *Regis*³⁵.

W parku Elżbiety w 1908 r. wybudowano salinarne łaźnie dla robotników i urzędników³⁶. Dla budynku o przeznaczeniu socjalno-zdrowotnym, w którym początkowo przewidywano urządzenia do inhalacji przeciw chorobom gardła, krakowski architekt Władysław Ekielski zaprojektował okazałą architekturę w duchu późnego historyzmu z elementami modernistycznymi. Na fasadzie bardzo dekoracyjnie skonstrastowano partie ceglane z jasnymi tynkami i elementami kamiennymi³⁷. Podobny efekt był przewidziany również w projekcie nowego salinarnego szpitala z 1907 r., którego powstaniu w Wieliczce przeszkodził wybuch pierwszej wojny światowej.

Przed wojną szczęśliwie udało się wybudować kompleks nowoczesnej warzelni próżniowej w latach 1910-13³⁸, który był główną inwestycją przemysłu solnego

³² Zb. Kart. MŻKW, *Szyb Franciszek*, nr inw. VII/2198/1-2. Informacje o warsztacie rzeźbiarskim ustnie uzyskano od pani Anny Piskorz, wnuczki A. Wyrodka.

³³ ZAS, sygn. 45, rkps, s. 1393. W Wieliczce u schyłku XIX w. jest wymiennie używana nazwa ogród salinarny i park Elżbiety. Arch. MŻKW, sygn. S 2106 (N 2299), rkps, k. 165, 166v.

³⁴ Arch. MŻKW, S 1544 (N 1736), k. 39, 40, 41.

³⁵ Muzeum Okręgowe w Bochni, *Situations Plan der K.k. Saline Bochnia*, Carl Bauer, 1868 r., nr inw. MBH/745.

³⁶ A. Müller: *Historia...*, s. 137.

³⁷ Zb. Spec. MŻKW, nr inw. 1025/20.

³⁸ J. Charkot, W. Gawroński: *Warzelnia próżniowa...*, s. 210.

w państwie austriackim. Zastosowane w nim rozwiązania architektoniczne dowodzą, że nowoczesna architektura przemysłowa w wieku XX hołdowała już stricte technologicznemu wyglądowi budowli. Wchodzące w skład warzelni rozległe hale fabryczne, podobnie jak sąsiedniej elektrowni i kotłowni, wyróżniała bardzo funkcjonalna architektura modernizmu. Silnie uproszczona, o równomiernie na ścianach bocznych rozmieszczonych, dużych oknach, które wraz ze świetlikami dachowymi gwarantowały dobre oświetlenie obszernych przestrzeni produkcyjnych.

ZAKOŃCZENIE

Przykłady salinarnych budowli można długo mnożyć, ponieważ przedsiębiorstwa solne inwestowały w liczne obiekty produkcyjne, ale również administracyjne i socjalne, budując w pierwszym rzędzie służbowe domy mieszkalne (przydzielane najpierw tylko urzędnikom, a od początków XX w. także robotnikom salinarnym)³⁹ oraz łaźnie, szpital, szkołę i muzeum. Przywołane w referacie budowle świadczą, iż saliny w Wieliczce i w Bochni w okresie autonomii galicyjskiej stworzyły bardzo interesującą architekturę przemysłową, która ukształtowała krajobraz kulturowy obu miast górniczych. Jej formy określiła specyfika produkcji soli i eksploatacji górniczej, ale realizacje zdecydowanie przewyższały zwykłe budownictwo o ściśle utylitarnym charakterze, wyróżniając się nie raz walorami artystycznymi i z pewnością przodując wśród zabudowy miejskiej obu ośrodków. W wyglądzie architektonicznym szczególnie Wieliczki, będącej miastem o charakterze homogenicznym, najściślej związanym z saliną, wyróżniały się niemal wyłącznie zabudowania salinarne. W opisach miasta z początków XX w. jednoznacznie zaznaczano, że ze *znaczniejszych gmachów i budowli na wzmiankę zasługują*, prócz trzech kościołów oraz magistratu, jedynie zamek, muzeum salinarne, urząd sprzedaży soli i kompleks budynków kopalnianych⁴⁰. Opinie takie uprawomocniają wniosek, że największą część dziedzictwa architektonicznego Wieliczki, w mniejszym stopniu także Bochni, stanowią dzieła budownictwa przemysłowego salin oraz powiązane z nimi realizacje użytkowe. Stawia to oba miasta w gronie miast przemysłowych, takich jak Łódź, Bielsko-Biała, czy ośrodki górnośląskie, gdzie substancja miejska była przede wszystkim odbiciem dziewiętnastowiecznego przemysłu, ówczesnych stosunków ekonomicznych i społecznych, których echa przetrwały do dziś.

Naczelnym problemem jest dostrzeżenie i docenienie wartości architektury powstałej w XIX i XX w, zwłaszcza przemysłowej, która z wielu przyczyn jest przekształcana, a współcześnie doprowadzana do ruiny i znika z powierzchni ziemi. To zjawisko dotyka boleśnie zasobu salinarnego, który już w przeszłości był

poważnie uszczuplony. Wobec fizycznej destrukcji licznych obiektów, np. w wielickim parku salinarnym, nadszybia *Regis* w Bochni, *Franciszek* i *Józef* w Wieliczce, opracowywanie architektury doby autonomicznej w Wieliczce i w Bochni uzależnione jest od posługiwania się historycznymi źródłami ikonograficznymi. Tylko od 2001 r. w Wieliczce wyburzone zostały salinarne budynki *Turówki*, warzelni próżniowej, *Łazienek* i nawet jeśli w imię ochrony dziedzictwa są obecnie niektóre zrekonstruowane, to trzeba pamiętać, że nic nie zastąpi wyburzonego zabytku, bowiem żadna rekonstrukcja ani odbudowa nie ma wartości autentyzmu. Dlatego wszystkie zachowane jeszcze przykłady architektury salinarnej wymagają uwagi konserwatorów i użytkowników oraz pieczołowitej ochrony.

Do Wieliczki i Bochni można odnieść słowa prof. Ewy Chojeckiej, wybitnej znawczyni architektury: *W każdym mieście historia spleta się z teraźniejszością. Przeszłość przemawia do nas formami dawnych gmachów, niekiedy zdumiewa niezwykłością rozwiązań – i znów, trzeba tylko umieć je dostrzec. Najłatwiej nam to zrozumieć, gdy oglądamy miasta bardzo dawne. Nie zawsze natomiast zdajemy sobie sprawę z tego, że również substancja architektury z wieków XIX i XX zasługuje na naszą uwagę, oraz szacunek, ma wiele, jakże często niedocenianych wartości. Wielokroć i tutaj mamy do czynienia ze zjawiskami godnymi miana dzieła sztuki. ...trzeba tylko nauczyć się patrzeć. Wtedy znane nam z codziennego oglądu budowle i dzielnice odkryjemy na nowo, odsłonią nam one swoje głębsze treści, swoje piękno, zwiążą się z szerszymi zjawiskami przemian sztuki europejskiej.*

*W ostatnich dwóch stuleciach rytm przemian artystycznych doznał gwałtownego przyspieszenia. Co dawniej dokonywało się w ciągu wieków, od połowy XIX stulecia dokonuje się w ciągu kilkudziesięciu, nawet kilkunastu lat. Formuły historyzmu, secesji, modernizmu, awangardy funkcjonalizmu następują po sobie jakby w pośpiechu, w teorii wzajemnie się zwalczając, w praktyce istniejąc obok siebie lub wzajemnie się przenikając.*⁴¹

³⁹ B. Konwerska: *Wykorzystanie ...*, s. 213, 217, 218, 234.

⁴⁰ J. Czernecki: *Otchłanie wielickie*, Wieliczka 1907, nlb.

⁴¹ E. Chojecka: *Miasto jako dzieło sztuki. Architektura i urbanistyka Bielska-Białej do 1939 roku*, Bielsko-Biała 1994, s. 10.

K. Ochniak-Dudek

SALTWORKS ARCHITECTURE OF WIELICZKA AND BOCHNIA DURING
THE GALICIAN AUTONOMY PERIOD (1867–1918)

Summary

The paper outlines the development of historical architecture of salt works companies in the town of Wieliczka and Bochnia from the 1860s to 1918 — in the period which featured great modifications to the salines due to the technological revolution (brought on by the introduction of the first hoisting machine equipped with a steam engine to the Wieliczka Mine in 1861). The industrial, administrative and social architecture created at the time, as well as saltworks parks erected then, have shaped the cultural landscape of both mining towns.

The main focus of the paper is the issues concerning the artistic side of the saltworks architecture. Carefully selected examples (shaft tops constructions, bath houses and miners' dwellings, building of the Mining School, vacuum saltpan room) are described in details to reveal the architectural styles, such as the Swiss chalet style, *Rundbogenstil* (Round-arch style), Gothic Revival, Renaissance Revival, Baroque Revival, Art Nouveau and Modernism, behind them. The author also points out the modern threats and challenges for the industrial heritage, as many historical buildings deteriorate or undergo drastic changes.

Monika Murzyn-Kupisz*

DZIEDZICTWO KULTUROWE W PROCESIE REWITALIZACJI MIAST
POPZEMYSŁOWYCH. PRZESŁANIE DLA WIELICZKI

WSPÓŁCZESNE ROZUMIENIE TERMINU DZIEDZICTWO KULTUROWE

Żyjemy w szybko zmieniającej się rzeczywistości, a jednocześnie w świecie, w którym odniesienia do przeszłości i jej śladów (nawet jeśli tylko powierzchowne i sztuczne) stają się bardzo ważne. Raphael Samuel pisze np. o pewnego typu „obsesji dziedzictwem” polegającej na konstruowaniu przez ponowoczesnego człowieka różnorodnych „teatrów pamięci”¹. David Lowenthal szeroko analizuje natomiast sposoby, poprzez które chętnie odwiedzamy przeszłość jako swoistą „zamorską krainę”, żyjąc w, jak to określa, czasach swoistej „krucjaty dziedzictwa”². Współgra to ze współczesnym rozumieniem terminu dziedzictwo kulturowe na gruncie geografii humanistycznej oraz ekonomiki kultury.

Podejście do dziedzictwa kulturowego ewoluowało w ciągu ostatnich dwustu lat z troski o zachowanie ocalałych pojedynczych pamiątek – relikwów przeszłości, przez chęć ocalenia zespołów obiektów, większych obszarów, a nawet całych założeń urbanistycznych lub ruralistycznych, po zachowany krajobraz kulturowy i niematerialne wartości miejsc i obszarów zabytkowych³. Współcześnie za dziedzictwo uznaje się więc zróżnicowany zbiór, materialnych i niematerialnych wartości⁴. Nadto, niektórzy

* Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

¹ R. Samuel: *Theatres of memory: past and present in contemporary culture*, Verso, London and New York 1996.² D. Lowenthal: *The past is a foreign country*, Cambridge University Press, Cambridge 1985; D. Lowenthal: *The heritage crusade and the spoils of history*, Cambridge University Press, Cambridge 1998.³ Por. B. Graham, G. J. Ashworth, J. E. Tunbridge: *A geography of heritage*, Arnold, London 2002; M. Murzyn, J. Purchla (red.): *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, Międzynarodowe Centrum Kultury (dalej: MCK), Kraków 2007.⁴ Por. M. Murzyn: *Dziedzictwo kulturowe a rozwój miasta* (w:) J. Szpak (red.), *Zeszyty Naukowe*, nr 587, *Prace z zakresu historii gospodarczej*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 2002, s. 65-80.

autorzy, za dziedzictwo uważają jedynie akceptowane składniki spuścizny kulturowej, które dana społeczność pragnie zachować i „dziedziczyć” w sensie symbolicznym lub użytecznym⁵. W tym ujęciu nie są nim więc wszystkie „pozostałości” przeszłości na danym terenie, ale te, które posiadają znaczenie, spełniają pewne funkcje dla współcześnie żyjących tam ludzi. Jeszcze szersze interpretacje analizujące relacje pomiędzy dziedzictwem a rynkiem, mówią o jego „sprzedaży” na różnych rynkach docelowych, sprzedaż ta może być rozumiana jako symboliczne wykorzystanie, ale także jako rzeczywista działalność komercyjna, w wyniku której następuje konsumpcja dóbr i usług, których podstawowym składnikiem są treści kulturowe.

Dziedzictwo użytkowane jest zatem fragmentarycznie i wybiórczo, a każde miejsce może dysponować szeroką gamą potencjalnych „dziedzictw” gdyż wybór i „opakowanie” dziedzictwa następuje w procesie jego interpretacji⁶. Interpretacja stanowi o produkcie końcowym, a nie zasoby. Świadomy wybór „produktów dziedzictwa”, które mają być wykreowane, jest naturalnie zależny od strony popytu – od konsumentów dziedzictwa, ale także od podmiotów (producentów) tworzących podaż dziedzictwa⁷. „Producentów” tych tworzących dziedzictwo jest w ramach gospodarki rynkowej bardzo wielu (osoby indywidualne, organizacje pozarządowe, władze publiczne i partie polityczne, specjaliści i profesjonalści, komercyjni producenci dziedzictwa), a ich spojrzenie na przeszłość i możliwości jej wykorzystania może być skrajnie różne, sprawiając, iż dziedzictwo staje się także obszarem konfliktów⁸. Dziedzictwo kulturowe jest więc (w przeciwieństwie np. do tradycyjnie rozumianego zabytku) kategorią dynamiczną, oznaczającą stale przekształcany, dostosowywany i interpretowany współcześnie przez wielu użytkowników zasób. Jest pojęciem odnoszącym się do sposobów, w jakie dzisiejsze społeczeństwo wykorzystuje pozostałości przeszłości dla celów społecznych, politycznych lub ekonomicznych⁹.

⁵ Por. np. G. J. Ashworth: *Building a new heritage*, Routledge, London 1994; D. Atkinson: *Heritage* (w:) D. Atkinson et al. (red.): *Cultural geography*, I. B. Tauris, London 2005, s. 141-150.

⁶ G. J. Ashworth: *Sfragmentaryzowane dziedzictwo: sfragmentaryzowany instrument sfragmentaryzowanej polityki* (w:) M. Murzyn, J. Purchla (red.): *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku...*, s. 29-42.

⁷ Przykładowo, G. Piccinato wyróżnia następujące grupy konsumentów dziedzictwa: stali mieszkańcy, ludność napływowa, użytkownicy czerpiący korzyści z historycznego centrum – handlowcy, specjaliści, turyści, specjaliści i miłośnicy. G. Piccinato: *Specjaliści, mieszkańcy, użytkownicy. Ćwiczenia w zgodnym budowaniu* (w:) J. Purchla (red.): *Dziedzictwo a turystyka*, MCK, Kraków 1999.

⁸ Por. J. Alfrey, T. Putnam: *The industrial heritage. Managing resources and uses*, Routledge, London and New York, 1992, s. 43; K. Pawłowska, M. Swaryczewska: *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Zarządzanie i partycypacja społeczna*, Universitas, Kraków 2002.

⁹ Por. m. in. B. Graham, G. J. Ashworth, J. E. Tunbridge: *A geography of heritage...*; D. Brett: *The construction of heritage*, Cork University Press, Cork 1996; D. Lowenthal: *The heritage crusade...*; B. Graham: *Heritage, culture and economy: the urban nexus* (w:) S. Schröder-Esch (red.): *Practical aspects of cultural heritage – presentation, revaluation, development*, Bauhaus-Universität Weimar, Weimar 2006, s. 21-37.

W ślad za rozumieniem dziedzictwa kulturowego jako współczesnych sposobów wykorzystania przeszłości, zasoby i walory środowiska kulturowego oraz przyrodniczego chętnie wymieniane są obecnie pośród istotnych czynników rozwoju lokalnego¹⁰. Nacisk na poszukiwanie nowych podstaw rozwoju lokalnego w wielu miejscach sprzyja więc odkryciu, wykorzystaniu, a także przekształcaniu ich dziedzictwa kulturowego jako podstawowej substancji, składnika lub tła dla różnorodnych produktów i usług lokalnych, a także ważnej części składowej wizerunku miejsca. W wielu strategiach rozwoju, aktach prawa lokalnego oraz lokalnych programach rewitalizacji zauważa się, iż dziedzictwo kulturowe istotnie wpływa na jakość życia w danym miejscu, jest czynnikiem tożsamości i integracji społeczności lokalnej, podstawą działalności gospodarczej oraz produktów przemysłu kulturowego, a także podstawą atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej, stanowiąc przewagę konkurencyjną miasta czy gminy.

AMBIWALENCJA RELACJI DZIEDZICTWO – REWITALIZACJA

Transformacja społeczno-gospodarcza, powiązane z nią przemiany polityczne, w tym uczestnictwo Polski w procesie integracji europejskiej oraz otwarcie kraju na innowacje techniczne i organizacyjne z zagranicy, zasadniczo wpływają na współczesny rozwój miast polskich,¹¹ w tym na możliwość zaistnienia w Polsce po 1989 r. procesów odnowy miejskiej, podobnych do obserwowanych w krajach Europy Zachodniej. Rewitalizacja jest przy tym obecnie powszechnie pozytywnie postrzegana i uważana za bardzo potrzebny ośrodkom miejskim proces przywracania do życia problemowych obszarów i dzielnic. Rewitalizacja jako złożony, wielowymiarowy proces tworzy nowe bodźce dla funkcjonowania miasta¹². Jak definiuje ją Peter Roberts, jest to:

„szeroka i zintegrowana wizja oraz działania prowadzące do rozwiązywania problemów miejskich oraz starające się spowodować długotrwałe polepszenie

¹⁰ Por. J. J. Parysek: *Rola samorządu terytorialnego w rozwoju lokalnym* (w:) J. J. Parysek (red.): *Rozwój lokalny: zagospodarowanie przestrzenne i nisze atrakcyjności gospodarczej*, PWN, KPZK PAN, Warszawa 1995, s. 40 – jakkolwiek trzeba stwierdzić, iż do niedawna rzadko uwzględniano walory kulturowe i dziedzictwo miejsc, koncentrując się na walorach przyrodniczych.

¹¹ Por. T. Kaczmarek: *Rewitalizacja miast w Polsce na tle doświadczeń europejskich* (w:) A. Billert (red.): *Nowoczesne zarządzanie rozwojem miast*, Collegium Polonicum, Słubice 2001, s. 106-114; J. Parysek: *Główne problemy i kierunki rozwoju miast polskich na tle przemian strukturalnych miast Europy* (w:) A. Billert (red.): *Nowoczesne zarządzanie...*, s. 51-74; T. Markowski: *Zarządzanie rozwojem miast*, PWN, Warszawa 1999; R. Domański: *Przestrzenna transformacja gospodarki*, PWN, Warszawa 1997.

¹² Por. M. Murzyn: *Kazimierz. Środkowoeuropejskie doświadczenie rewitalizacji*, MCK, Kraków 2006; T. Kaczmarek: *Rewitalizacja miast w Polsce...*; S. Kaczmarek: *Rewitalizacja terenów poprzemysłowych. Nowy wymiar w rozwoju miast*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.

ekonomicznych, fizycznych, społecznych oraz ekologicznych uwarunkowań obszaru, który podlega zmianie.”¹³

Tomasz Kaczmarek podkreśla natomiast, iż:

„Novum działań rewitalizacyjnych, w odróżnieniu od znanych z praktyki urbanistycznej działań modernizacyjnych czy restauracyjnych, jest ich kompleksowość. Polega ona na (...) powiązaniu (...) zagadnień przestrzennych (architektoniczno-urbanizacyjnych), gospodarczych i społecznych. Rewitalizacja to nie tylko techniczna modernizacja budynków, ale zintegrowane podejście do planowania urbanistycznego.”¹⁴

Według wielu autorów dziedzictwo kulturowe miejsca winno być w centrum działań rewitalizacyjnych. Przykładowo, Zbigniew Zuziak widzi proces rewitalizacji jako „posiadający swą strukturę i usystematyzowany zbiór polityk i działań mających na celu:

- ochronę, zachowanie, konserwację lub odnowę wartości kulturowych tworzących tożsamość danego miasta;
- promowanie działań dążących do wzmocnienia jego bazy ekonomicznej;
- oraz poprawienie jakości życia mieszkańców”.¹⁵

W praktyce działań rewitalizacyjnych pojawiają się jednak istotne problemy. Przede wszystkim pogodzenie rozmaitych wymiarów i celów rewitalizacji jest bardzo trudne do osiągnięcia¹⁶. Sukces ekonomiczny w rewitalizacji danego obszaru nie przekłada się np. automatycznie na poprawę sytuacji życiowej mieszkańców, ani też na stan dbałości o autentyczną zabytkową tkankę miejsca. Nie każde miejsce wymaga zresztą klasycznie rozumianej rewitalizacji (tzn. nie jest typowym obszarem problemowym). Uruchomienie samego procesu przekształceń miejsca, które nie są kompleksowe (np. punktowa odnowa wybranych mniejszych obiektów czy przestrzeni publicznych np. nawierzchni rynku) lub nie mają na celu wykorzystania i przywrócenia do życia istniejących struktur lecz zastąpienie ich w pełni nowymi, które w istocie mają na celu odcięcie się od wcześniejszych (negatywnych) cech miejsca, a nie nawiązanie do nich, często błędnie pojmowane jako rewitalizacja, w istocie nią nie są. Winny być widziane jako inny rodzaj przekształceń np. rekultywacja czy restrukturyzacja¹⁷. Przykładowo opisywane i uznawane przez niektórych autorów za rewitalizację przekształcenia terenów przemysłowych w Krakowie takich jak tereny dawnych zakładów sodowych Solvay czy dawnych zakładów chemicznych Bonarka z pewnością rewitalizacją

¹³ P. Roberts: *The evolution, definition and purpose of urban regeneration* (w:) P. Roberts, H. Sykes (red.): *Urban regeneration. A handbook*, Sage, London 2002, s. 17.

¹⁴ T. Kaczmarek: *Rewitalizacja miast w Polsce...*, s. 109.

¹⁵ Z. Zuziak: *New challenges for the revitalisation and management of our urban heritage* (w:) Z. Zuziak et al. (red.): *Managing historic cities*, MCK, Kraków 1993, s. 9-10.

¹⁶ Por. M. Murzyn: *Kazimierz...*; S. Kaczmarek: *Rewitalizacja...*

¹⁷ Por. *Rewitalizacja, rehabilitacja, restrukturyzacja. Odnowa miast*, Z. Ziobrowski et al. (red.), IGPIK Oddział w Krakowie, Kraków 2000.

nie są – będąc natomiast dobrym przykładem rekultywacji terenów przemysłowych, prowadzącej jednak do całkowitego (lub niemal całkowitego) wymazania z krajobrazu ich przemysłowej przeszłości.

Niektórzy autorzy sugerują wręcz, iż nawet tam, gdzie widoczna jest chęć odkrycia historycznych wartości miejsca, trudno jest pogodzić kwestie rewitalizacji (zmieniającej zastany, zabytkowy kontekst) i ochrony zabytków. Cele rewitalizacji i cele konserwatorskie mogą być niespójne, niezgodne czy wręcz w opozycji do siebie, biorąc przykładowo pod uwagę, iż „wartości zabytkowe obszaru znajdują się wśród głównych czynników, które sprawiają, iż jest on uznany za zdegradowany”¹⁸. Jak to określa Bogusław Szmygin, istnieje „nierozwiązywalna sprzeczność polegająca na tym, że nie można jednocześnie modernizować i chronić przed modernizacją”, a „efekt niedoskonałej rewitalizacji – z punktu widzenia technicznego i funkcjonalnego – jest pożądanym z punktu widzenia konserwatorskiego.”¹⁹

Podobnie, tożsamość miejsca może być na skutek działań rewitalizacyjnych podkreślona, lecz może także być bezpowrotnie przekształcona lub całkowicie zniszczona i stworzona od nowa. Jednym z dylematów rewitalizacji jest zatem także kwestia zachowania autentyczności miejsca, a jednocześnie chęć stworzenia miłego, estetycznego otoczenia. Z komercyjnego punktu widzenia od wierności przekazom i formom historycznym ważniejsze jest wytworzenie warunków „przyjemnego doświadczania miejsca”.²⁰ Jak stwierdza Kevin Lynch:

„Nie powinniśmy przejmować się idealnym podporządkowaniem się formie historycznej, ale raczej poszukiwać sposobów wykorzystania pozostałości przeszłości by wzmocnić złożoność i znaczenie współczesnej sceny miejskiej. Kontrast starego i nowego, złożone skupienie najbardziej istotnych elementów (...) z czasem wytworzy krajobraz, którego głębi nie dorówna żaden okres historyczny.”²¹

W ostatnich latach, rozumując w powyższy sposób wiele miejsc postawiło, poprzez celowe działania podnoszące estetykę i tworzenie przestrzeni sprzyjających zabawie i rozrywce, na promowanie wizerunku stwarzającego wrażenie niekończącego się karnawału i fiesty czy też tworzenie nowej, w dużej mierze oderwanej od historycznego kontekstu miejsca, pozostającej w konwencji parku

¹⁸ B. Szmygin: *Czy można chronić świat, który przestał istnieć? Dzielnica żydowska w Lublinie* (w:) M. Murzyn-Kupisz, J. Purchla (red.): *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w miastach Europy Środkowej*, MCK, Kraków 2008, s. 263-286; M. Murzyn-Kupisz: *Przywracanie pamięci czy masowa konsumpcja? Dylematy odkrywania żydowskiego dziedzictwa kulturowego krakowskiego Kazimierza* (w:) M. Murzyn-Kupisz, J. Purchla (red.): *Przywracanie pamięci...*, s. 363-398.

¹⁹ Tamże, s. 267.

²⁰ A. M. Salah Ouf: *Authenticity and the sense of place in urban design*, *Journal of Urban Design*, Vol. 6, No. 1, 2001, s. 73.

²¹ K. Lynch: *What time is this place?*, MIT Press, Cambridge MA, 1972, s. 57.

tematycznego, tożsamości²². Jest to swoisty paradoks – rewitalizacja ma przywrócić do życia dawne wartości materialne i niematerialne, ale wywołując często żywiołowe zmiany i bazując na owych wartościach w ostatecznym rozrachunku może przyczynić się do ich zubożenia czy wręcz zaniku.

Wspomniane wyzwania stają się coraz bardziej aktualne w kontekście polskim, będąc powiązane z ogólnymi problemami ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, a szerzej zarządzania dziedzictwem kulturowym w naszym kraju po 1989 r. Gospodarka rynkowa obnażyła i wzmocniła już wcześniej istniejące dylematy i problemy, takie jak, m.in.:

- konieczność kompromisu między dbałością o najważniejsze dla kultury narodowej, spektakularne obiekty i miejsca a troską o mniej znane lub nie w pełni jeszcze akceptowane przez szerszą publiczność jako dziedzictwo obiekty zabytkowe;
- częste niedostrzeganie walorów miejsc zabytkowych jako zespołów powiązanych ze sobą obiektów, przestrzeni i znaczeń, a szerzej krajobrazów kulturowych, a nie pojedynczych, wyizolowanych obiektów;
- konflikty pomiędzy wysokimi kosztami fachowej konserwacji i konserwacją autentycznej substancji zabytkowej, a chęcią ekonomizacji miejsc zabytkowych, osiągnięcia zysku z ich funkcjonowania i kreowania nowych produktów na ich bazie poprzez wprowadzanie nowych funkcji oraz adaptację dla potrzeb nowych funkcji;
- wyzwanie jakim jest wprowadzanie nowych obiektów architektury w zastany historyczny kontekst.

Na fali entuzjazmu wobec tworzenia strategii i projektów rewitalizacji widocznego obecnie w naszym kraju, planując działania rewitalizacyjne warto wziąć pod uwagę istniejące uwarunkowania, ograniczenia i zagrożenia ważne w odniesieniu do wartości kulturowych przekształcanych miejsc i obiektów zadając kilka podstawowych pytań, takich jak m.in.:

- Czy dany projekt rewitalizacji rzeczywiście pozwala na zachowanie, utrzymanie i uczynienie wyjątkowych wartości kulturowych i tożsamości miejsca (czy też być może te wartości spłyca, upraszcza a nawet neguje)?
- Jakie winny być granice przekształceń (w odniesieniu do dziedzictwa materialnego wyraźnie określone przez administrację konserwatorską i budowlaną)?
- Jaki jest wpływ projektu rewitalizacji poza bezpośrednim miejscem jego realizacji – konkretną działką czy obiektem (np. dla dzielnicy, historycznego centrum miasta, krajobrazu kulturowego okolicy)?

²² G. Hughes: *Urban revitalisation: the use of festive time strategies*, Leisure Studies 1, 1999, s. 119-135.

SPECYFIKA OBSZARÓW I MIAST POPRZEMYSŁOWYCH ORAZ ICH DZIEDZICTWA W KONTEKŚCIE REWITALIZACJI

Nostalgia za rzeczywistą lub wyimaginowaną przeszłością na Zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych przerodziła się m.in. pod koniec XX w. we wzrost zainteresowania przemysłową przeszłością miast i regionów, w tym w chęć zachowania i utrwalenia krajobrazów przemysłowych, a nawet w niektórych przypadkach ich fragmentarycznej rekonstrukcji lub komercyjnego odtworzenia, jeśli wcześniej były bezmyślnie niszczone²³. Ubolewający w XIX w. nad utratą przez wiele miast angielskich tradycyjnego średniowiecznego krajobrazu Augustus W. Pugin²⁴ byłby z pewnością zdumiony ową swoistą „nostalgia za krajobrazem kominów” („*smoke stack nostalgia*”), nawet jeśli jak piszą Jefferson Cowie i Joseph Heathcott często kominy te są niczym więcej niż „komercyjnymi cytatami z odległej, nowoczesnej epoki, które mają jedynie dostarczyć szczypty nostalgii i charakteru, nie posiadającemu wyrazu postmodernistycznemu krajobrazowi detalicznego handlu.”²⁵ Patrząc na realizacje adaptacji obiektów przemysłowych dla potrzeb centrów handlowych w Polsce w ostatnich latach trudno nie zgodzić się z powyższym stwierdzeniem. Oczywiście owa „nostalgia za krajobrazem kominów” może być wyartykułowana w bardziej lub mniej wysublimowany sposób. Przykładowo, komercyjne centra handlowe – „Galeria Kazimierz” w Krakowie, „Manufaktura” w Łodzi, „Stary Browar” w Poznaniu czy „Stara Papiernia” w Konstancinie Jeziornej – łączy fakt przekształcenia miejsc produkcji w przestrzenie handlu, rozrywki, oraz (w pewnym stopniu) kultury, jakkolwiek transformacje te różnią się stopniem wykazanej „wrażliwości” na dziedzictwo miejsca i chęci jego podkreślenia.

Na wykazane powyżej problemy i dylematy rewitalizacji nakładają się więc wyzwania specyficzne dla kontekstu kulturowego miejsca, a jednym z takich specyficznych rodzajów przestrzeni są obszary, tereny i obiekty przemysłowe, wchodzące w skład szeroko rozumianego dziedzictwa przemysłu i techniki. Według Judith Alfrey i Tim Putnam pozostałości kultury i działalności przemysłowej mogą być bardzo szeroko i wielowątkowo rozumiane i wykorzystywane jako dziedzictwo, poprzez:

²³ Por. działalność TICCIH (Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego) – The International Committee for the Conservation of the Industrial Heritage, np. wielość zabytków na Europejskim Szlaku Dziedzictwa Przemysłowego – European Route of Industrial Heritage www.erih.net – na którym znajdują się m.in. Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, Kopalnia Srebra i Sztolnia Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach oraz Skansen Górniczy „Królowa Luiza” w Zabrze.

²⁴ Por. L. Benevolo: *Miasto w dziejach Europy*, Krag – Volumen, Warszawa 1995, s. 167-199.

²⁵ J. Cowie, J. Heathcott (red.): *Beyond the ruins. The meanings of deindustrialization*, Cornell University Press, Ithaca and London 2003, s. 3.

- „– składanie w jedną całość świadectw dawno (lub nie tak dawno) zaprzestanej działalności produkcyjno-przemysłowej, by zrozumieć jak owa działalność wyglądała;
- ochronę i opiekę nad miejscami, obiektami i ich wyposażeniem technicznym ze względu na ich wartość poznawczą – techniczną, historyczną lub estetyczną;
- znajdowanie nowych funkcji dla przestarzałych lecz unikalnych części składowych krajobrazu przemysłowego;
- konserwację niewykorzystywanego już w codziennej działalności przemysłowej wyposażenia technicznego i maszyn oraz odtwarzanie technik produkcji;
- działania na rzecz utrwalenia wiedzy, umiejętności i doświadczeń społeczności obszarów przemysłowych;²⁶
- wykorzystywanie rezultatów powyższych działań, by pokazać jak poprzednie pokolenia żyły i pracowały.”²⁷

A więc szeroko rozumiane dziedzictwo działalności produkcyjnej, przemysłu i techniki to nie tylko same w sobie obiekty poprzemysłowe i ich wyposażenie techniczne ale także wielość materialnych wartości składników krajobrazu, które wspomagały i umożliwiały funkcjonowanie osad i miejscowości przemysłowych – budynki gospodarcze i administracyjne, zespoły domów i osiedla rzemieślnicze czy robotnicze oraz nieodłączne od nich niematerialne wartości takie jak sposób życia, wiedza, zwyczaje i tradycje społeczności zamieszkujących i pracujących na obszarach przemysłowych. Pierwszym wyzwaniem stojącym przed planującymi rewitalizację miast i obszarów o tradycjach produkcyjnych i przemysłowych, jest zatem uzmysłowienie sobie złożoności i prawidłowe zdefiniowanie tego czym jest ich dziedzictwo – rozpoznanie istniejącego i potencjalnego zasobu²⁸.

Drugim wyzwaniem jest to jak ową złożoność pokazać. Jednym ze sposobów są „muzea rozproszone” lub „eko- muzea”, łączące ideę konwencjonalnego muzeum oferującego zakonserwowane i odpowiednio zinterpretowane artefakty, z chęcią wpisania działań muzealno-ekspozycyjno-promocyjnych w szerszy krajobraz kulturowy. Idea ta z powodzeniem realizowana jest w kilku miejscach w Europie. Przykładem może być Ironbridge Gorge Museum w Anglii²⁹ oraz pro-

²⁶ Tj. dziedzictwo rozumiane jako ustna tradycja i historia miejsca (tzw. „oral history”) godna zapisania i utrwalenia.

²⁷ J. Alfrey, T. Putnam: *The industrial heritage...*, s. 1.

²⁸ Por. np. J. Jasiuk, P. Gerber: *Specyfika ochrony, konserwacji i wykorzystania zabytków postindustrialnych* (w:) *Kongres Konserwatorów Polskich, 5-7 października 2005*, Dolnośląskie Wydawnictwo Edukacyjne, Wrocław 2005, s. 118-129, jakkolwiek wspomniani autorzy przez dziedzictwo poprzemysłowe rozumieją głównie obiekty przemysłowe sensu stricto i ich wyposażenie.

²⁹ Dylematy związane z prezentacją dziedzictwa Ironbridge Gorge (wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO „Przełom Mostu Żelaznego” – w dolinie rzeki Severn w hrabstwie Shropshire w Anglii, obejmujący jeden z najważniejszych zespołów obiektów i miejsc związanych z rewolucją przemysłową w Anglii takich jak huta w Coalbrookdale oraz most żelazny skonstruowany przez Abrahama Darby III) – por. M. Blockley: *Preservation, restoration and presentation of the*

jekt Akersleva w Oslo w Norwegii gdzie od 1987 r. w dolinie rzeki Aker funkcjonuje Park Krajobrazowy łączący w ramach szlaku różne punkty i elementy krajobrazu kulturowego związane z działalnością przemysłową w dolinie rzeki. W Małopolsce przykładem wdrażania idei ekomuzeum w życie jest „Ekomuzeum Lanckorona”. Muzeum rozproszone proponowane było także dla pokazania zróżnicowanego dziedzictwa kulturowego Nowej Huty³⁰.

Z drugiej strony dziedzictwo przemysłowe zagrożone jest także nadmierną eksploatacją jako „główna atrakcja turystyczna i narzędzie promocyjne, co może prowadzić do poważnego zaniedbania lub zniszczenia tych zasobów, które uznane są za nie przynoszące zysku”³¹. Przykładowo, w ramach ekspozycji – parku tematycznego „Cadbury World”³² w Bournville w Wielkiej Brytanii historia produkcji czekolady i założenia towarzyszącego zakładowi przemysłowemu miasta-ogrodu są przekazywane w uproszczony, nakłaniający bardziej do nabycia dużych ilości czekolady w znajdujących się na terenie parku sklepach niż przekazujący wiedzę o ich produkcji sposób, w specjalnie do tego celu zbudowanej hali na terenie kompleksu fabrycznego. Restrukturyzacja terenu przemysłowego doprowadziła do zaniedbania, a nawet wyburzenia wielu oryginalnych budynków fabrycznych. Interpretacja przeszłości miejsca jest więc sztuczna, powierzchowna, a zamiast posłużyć się autentycznymi wnętrzami tworzy się nowe pseudo-historyczne. Tak więc w komercyjnej prezentacji dziedzictwa w Bournville, „ważne z punktu widzenia lokalnej przeszłości obiekty o niekwestionowanych wartościach historycznych, a nawet architektonicznych, które nie wpisują się w schemat obecnych działań firmy są cynicznie ignorowane.”³³

Rewitalizacji obszarów poprzemysłowych, w tym autentycznych obiektów i miejsc towarzyszy także nacisk na to by tworzyć wywołujące pozytywne skojarzenia estetyczne, malownicze i schludne przestrzenie – a takimi, oryginalne przestrzenie i obszary przemysłowe nigdy nie były. Trudno więc pogodzić wierność przekazu z estetyzacją nie tracąc pierwotnego wyrazu i charakteru miejsca. Inne wyzwanie: jakkolwiek najcenniejsze zabytki przemysłu oraz techniki mogą i winny być chronione z mocy prawa poprzez wpis do rejestru zabytków, to jednak sam w sobie nie zapewnia on jeszcze rzeczywistej ochrony prawnej. Po pierwsze konieczne jest jej efektywne stosowanie, a przede wszystkim chęć ochrony i akceptacja owych obiektów przez ich właścicieli, administrację i społeczność lokalną. Tymczasem jak stwierdza autor raportu TICCII nt. zagrożeń dla dziedzictwa prze-

industrial heritage. A case study of the Ironbridge Gorge (w:) G. Chitty, D. Baker (red.): *Managing historic sites and buildings. Reconciling presentation and preservation*, Routledge, New York and London 1999, s. 141-156.

³⁰ J. Salwiński, L. J. Sibila (red.): *Nowa Huta: przeszłość i wizja: studium muzeum rozproszonego*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2005.

³¹ J. Alfrey, T. Putnam: *The industrial heritage...*, s. 15.

³² <http://www.cadburyworld.co.uk>

³³ J. Alfrey, T. Putnam: *The industrial heritage...*, s. 16.

mysłowego w Polsce, wciąż nie jest ono dostatecznie doceniane, „brak świadomości wartości dziedzictwa przemysłowego rodzi obojętność zarówno właścicieli obiektów, administracji państwowej, jak i społeczności lokalnych”³⁴. Kolejny dylemat – czy obiekty te przenosić w wyznaczone lokalizacje, gdzie będzie je łatwiej chronić jako zespół, czy też należy je zachować w oryginalnym miejscu, w formie muzeum rozproszonego. Inny jeszcze – czy winno się konserwować elementy i obiekty stanowiące wyposażenie przestrzeni przemysłowych tak, by możliwe było ich uruchamianie demonstrujące jak działają – czy też jest to zbyt kosztowne i nawet jeśli stosowane, to podczas krótkich pokazów i tak nie obrazuje kontekstu funkcjonowania owego wyposażenia, a z pewnością nie oddaje wiernie trudu i znoju pracy w historycznych przedsiębiorstwach przemysłowych. Nadto, najbardziej korzystne dla zabytków poprzemysłowych ich wykorzystanie dla potrzeb kulturalno-muzealnych nie może być replikowane w nieskończoność przez nowe miejscowości. Wreszcie, ze względu na to, że ślady kultury przemysłowej – swoiste „znaki kulturowe naszej cywilizacji”³⁵ są wszechobecne i w porównaniu z zabytkami wcześniejszych epok zachowało się ich stosunkowo wiele czy w dobie rosnącej konkurencji w ramach której konieczne jest wypracowanie unikalnej strategii rozwoju i promocji każdego miejsca – każdy obszar i miejscowość poprzemysłowa może budować swoją przyszłość na turystyczno-muzealnej prezentacji przemysłowej przeszłości?

WYZWANIA STOJĄCE PRZED DZIEDZICTWEM KULTUROWYM WIELICZKI

Wspomniane problemy i możliwości stoją obecnie przed wieloma polskimi miastami i terenami, dla których świadectwa działalności produkcyjnej i przemysłowej są istotnym, o ile nie najważniejszym a w niektórych przypadkach jedynym istotnym dziedzictwem. Przykładowo, dopiero od niedawna w Stalowej Woli dostrzeżono, iż dziedzictwo produkcji stalowej oraz modernistyczna architektura miasta założonego w latach 30. ubiegłego wieku stanowią o jego wyjątkowości jako miejsca, przesadzają o lokalnej tożsamości, a zatem należy je promować i chronić. W Stalowej Woli widoczne jest to np. w stworzeniu tzw. szlaku „Art Deco”, wielu publikacjach nt. urbanistyki i architektury miasta oraz jego historii, czy też z rozmachem zrealizowanej, pokazywanej w latach 2007-2008 czasowej ekspozycji z okazji 70-lecia miasta i COP pt. „COP dla przyszłości. Ludzie – przemysł – architektura”. W rejonie Gór Sowich na Dolnym Śląsku Fundacja Otwartego Muzeum Techniki zainicjowała natomiast tzw. Przestrzenne Sowiogórskie Muzeum Techniki z centrum ekspozycyjno-logistycznym w parowozowniach w Dzierżoniowie³⁶.

³⁴ M. Barszcz: *Raport polskiego komitetu TICCIH za lata 2003-2006*, http://www.ticcih.pl/pliki/ticcih_pl.pdf

³⁵ S. Januszewski: *Chrońmy pomniki techniki górniczej*, Tygodnik Wałbrzyski 1/2007, s. 12-13.

³⁶ <http://www.nadbor.pwr.wroc.pl/parowozownia/pliki/atrakcje.html>

Znanym przykładem z Krakowa jest natomiast adaptacja zabytkowego kompleksu krakowskiej zajezdni tramwajowej przy ul. Św. Wawrzyńca na Muzeum Inżynierii Miejskiej. Na terenach pokopalnianych przykładem mogą być „Nowe Gliwice” – centrum edukacji i biznesu na terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego Gliwice zlikwidowanej w latach 1999-2000 oraz projekt przekształcenia terenów kopalni „Katowice” dla potrzeb muzealno-kulturalnych, przede wszystkim jako nowa siedziba Muzeum Śląskiego.

Dylematy i szanse związane z wykorzystaniem dziedzictwa kulturowego w rewitalizacji są także z pewnością udziałem miast o znaczącym dziedzictwie związanym z działalnością salin, tj. Wieliczki i Bochni. Przykładowo, fakt, iż znaczna część podziemnej części kopalni soli w Wieliczce wpisana jest na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO sprawia, iż jest ona ogólnie postrzegana i uznawana za ważne dziedzictwo, zarówno o wymiarze uniwersalnym jak i narodowym,³⁷ a także chętnie odwiedzana przez turystów³⁸. Mało osób uzmysławia sobie jednak, iż pokłosiem wielowiekowego istnienia kopalni soli w Wieliczce są nie tylko podziemne komory i korytarze lecz także wielowiekowe tradycje miasta, jego krajobraz, obiekty i budynki nad ziemią, które w równym stopniu stanowią dziedzictwo Wieliczki, co jej część podziemna. Dziedzictwem materialnym Wieliczki są zatem także obiekty, które przez wieki stanowiły integralną część zespołu kopalnianego zlokalizowane na powierzchni ziemi³⁹ począwszy od zespołu zamku żupnego, nadszybi takich jak „Górsko” czy „Regis”, poprzez domy salinarnie (np. Markszaiderów przy ul. Daniłowicza 13, dom salinarny i wozownia przy ul. Dembowskiego 1/Mickiewicza 2, dom salinarny przy ul. Dembowskiego 3), dawną szkołę górniczą i muzeum salinarnie przy ul. Dembowskiego 2 oraz dawny szpital salinarny przy ul. Limanowskiego 34 i dawną aptekę salinarną przy Rynku Górnym 1, po pałace Przychockich i Konopków, zespół tzw. Turówki⁴⁰ oraz wielicką kolonię domów górniczych „Niwa” na północny-wschód od centrum miasta⁴¹. Wyzwaniem jest więc nie tylko konserwacja i udostępnianie podziemnych części kopalni ale zadbanie by wspomniane różnorodne obiekty naziemne nie znikły z krajobrazu miasta oraz upamiętnienie tych już nieistniejących.

³⁷ Np. Kopalnia soli w Wieliczce znalazła się na czele „Siedmiu Cudów Polski” w plebiscycie „Rzeczypospolitej” w 2007 r. Por. dodatek *Moje podróże*, Rzeczpospolita, 21 września 2007 r.

³⁸ W latach 2003-2007 odnotowano wzrost liczby zwiedzających Kopalnię Soli „Wieliczka” z 831 258 do 1 159 635 osób rocznie. Por. www.kopalnia.pl

³⁹ Por. *Rejestr zabytków nieruchomości województwa małopolskiego z uwzględnieniem podziału na powiaty i gminy. Stan kwiecień 2008 r.*, http://www.wuoz.h2.pl/site/index.php?option=com_remository&Itemid=33&func=fileinfo&id=4

⁴⁰ Por. M. Skubisz: *Turówka – zespół budynków salinarnych*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), Wieliczka 2003, t. XXIII, s. 177-204.

⁴¹ Mniej znane elementy dziedzictwa salinarnego Wieliczki takie jak nadszybia czy też obiekty mieszkalne por. K. Ochaniak: *Kolonie górnicze w Wieliczce i Bochni*, „SMDŻ”, 2002, t. XXII, s. 123-150 oraz K. Ochaniak: *Architektura historycznych nadszybi w Wieliczce*, „SMDŻ”, 2003, t. XXIII, s. 109-139.

Zaniedbane pozostawały dotychczas np. ważne elementy naziemnego dziedzictwa kulturowego kopalni soli – zabytkowe szyby czy park salinarny. Powyższy problem został już dostrzeżony m.in. w „Strategii Rozwoju Turystyki Miasta i Gminy Wieliczka na lata 2005–2013”, w której za największy atut Wieliczki uznano walory kulturowo-historyczne – *posiadanie wielowiekowych tradycji górniczych, które należy podkreślić w budowanej ofercie* [turystycznej – przyp. MMK] *oraz wydobyć w układzie urbanistycznym i architektonicznym miasta*.⁴² Zauważono także, iż dziedzictwo salinarne dotyczy nie tylko kopalni sensu stricto, ale całego miasta jako „miasta solnego”, tak więc podejmując działania rewitalizacyjne czy też aktywizujące np. turystykę w mieście – miasto i kopalnię należy rozpatrywać łącznie⁴³. Według twórców strategii słabymi stronami funkcjonowania turystyki w Wieliczce są: *niedostateczne wykorzystanie tradycji górniczych i solnych przez miasto Wieliczka oraz brak zagospodarowania zabytkowych obiektów przemysłu górniczego*. Oprócz działań konserwatorsko-remontowych w ramach promocji tego zapoznanego dziedzictwa proponuje się m.in. stworzenie trasy turystycznej starych szybów oraz stworzenie produktu turystycznego tzw. „dzielnicy górniczej”⁴⁴. Doskonałym pomysłem tego typu już zrealizowanym w Bochni stało się „zaznaczenie” w przestrzeni miejskiej miejsc dawnych nadszybi służącymi jako donice na kwiaty wagonikami górniczymi, którymi niegdyś przewożono sól w podziemnych korytarzach.

Co więcej, jakkolwiek dziedzictwo kulturowe miasta zostało uznane w „Planie Rozwoju Lokalnego”,⁴⁵ za ważny atut – mocną stroną – Wieliczki, spójny z nim „Program Rewitalizacji Miasta i Gminy Wieliczka na lata 2007-2013”, podobnie jak wiele innych lokalnych programów rewitalizacji napisanych dla miast polskich na fali entuzjazmu co do możliwości wykorzystania środków finansowych z UE,⁴⁶ wyraźnie koncentruje się jedynie na wybranych wymiarach działań rewitalizacyjnych, tj. przestrzeniach publicznych oraz wymiarze ekonomicznym przekształceń przede wszystkim z punktu widzenia funkcji turystycznej miasta⁴⁷. Nie jest to więc kompleksowa strategia rewitalizacji, a raczej dokument, który ma umożliwić gminie ubieganie się o fundusze unijne w ramach ZPORR. Jest to widoczne m.in. w sposobie sformułowania celu programu rewitalizacji: *Celem Programu Rewitalizacji jest*

⁴² PART, *Strategia rozwoju i turystyki miasta i gminy Wieliczka na lata 2005-2013*, Warszawa – Wieliczka grudzień 2004-marzec 2005, maszynopis. s. 39.

⁴³ Tamże, s. 58-59.

⁴⁴ Tamże, s. 103-104.

⁴⁵ Por. *Plan Rozwoju Lokalnego Gminy Wieliczka na lata 2007-2013*, wrzesień 2007, załącznik do uchwały nr XIII (143)/2007 Rady Miejskiej w Wieliczce z dn. 29 listopada 2007 r., mpis, s. 27.

⁴⁶ Por. np. Big-Städtebau GmbH, *Miejski Program Rewitalizacji Krakowa*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków, czerwiec 2008 oraz Big-Städtebau GmbH, *Lokalny Program Rewitalizacji Starego Miasta*, Urząd Miasta Krakowa, Kraków, czerwiec 2008.

⁴⁷ Streszczenie Programu Rewitalizacji, http://www.wieliczka.eu/pl/11940/0/Projekty_strategiczne.html

*poprawa estetyki i funkcjonalności przestrzeni publicznej miasta, co ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarczego, szczególnie w obszarze turystyki*⁴⁸. Z drugiej strony Program Rewitalizacji słusznie wyraźnie wskazuje na konieczność zadbania o jak dotąd niedoceniane składniki dziedzictwa kulturowego miasta takie jak przestrzeń Rynku Górnego, szyb *Regis* czy elewacje zabytkowych kamienic.

Ponadto chęć zwiększenia liczby odwiedzających kopalnię turystów prowadzi do realizacji coraz większej ilości udogodnień dla nich (parkingi, pomieszczenia usługowe). W trakcie tworzenia nowych parkingów dla turystów w pobliżu kopalni, w ich sąsiedztwie wyburzono zatem większość budynków zespołu tzw. nowej warzelni – warzelni próżniowej z 1913 r., której działalność produkcyjna zakończona została w 2003 r.⁴⁹ W niektórych przypadkach rezygnuje się też z konserwacji oryginalnej zabytkowej tkanki na rzecz rekonstrukcji w historycznych formach. Przykładem tego typu działań może być zburzenie, a następnie odbudowa w historycznych formach budynku tzw. „Turówki” – kompleksu budynków z 1813 r. projektowanego jako warzelnia soli, przez większość dziejów użytkowanego jako miejsce sprzedaży i magazyn soli. Od 1990 r. główny budynek zespołu był pustostanem. Gdy rozpoczęły się prace budowlane mające na celu przekształcenie go w hotel był on więc w bardzo złym stanie technicznym. Posługując się tym właśnie argumentem, wpisany do rejestru zabytków obiekt rozebrano a następnie zrekonstruowano⁵⁰. Dzisiejszy czterogwiazdkowy hotel „Turówka” nie posiada więc już autentycznej substancji zabytkowej, nawet jeśli na stronie internetowej hotelu zapewnia się odwiedzającego, iż *Mury pamiętające początki XIX w. zobowiązywały do poszanowania historii, której były uczestnikiem, co znalazło swój oddźwięk w wystroju wnętrza i charakterze obiektu*.⁵¹ Podobne – zburzenie, a następnie odtworzenie w historycznej formie połączone z adaptacją obiektu dla potrzeb hotelowo-gastronomicznych – są koleje losu dawnych Łazienek Salinarnych (otwarty w 2009 r. hotel Grand Sal). Przykłady te uwiadcniają, iż nawet jeśli miasto posiada miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, nie w pełni chroni on zabytkowe walory architektoniczno-urbanistyczne miejsca. Ostatni ze wspomnianych obiektów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, znajduje się co prawda w obrębie strefy pośredniej ochrony konserwatorskiej – „K2”, gdzie *nakazuje się: (...) zachowanie istniejącej historycznej substancji*,⁵² strefa ta nie podlega jednak tak dużej kontroli konserwatorskiej jak

⁴⁸ Cyt. za streszczeniem Programu Rewitalizacji, http://www.wieliczka.eu/pl/11940/0/Projekty_strategiczne.html

⁴⁹ Por. J. Charkot, W. Gawroński: *Warzelnia próżniowa w Wieliczce (1913-2003)*, „SMDŻ”, t. XXV, 2007, s. 206-230.

⁵⁰ Por. M. Skubisz: *Turówka...*

⁵¹ Cytat tekstu o budynku z oficjalnej strony czterogwiazdkowego hotelu Turówka: <http://www.turowka.pl/pl/about/>

⁵² Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Wieliczka – obszar A – miasto Wieliczka, załącznik do uchwały nr XLV/333/05 Rady Miejskiej w Wieliczce z dnia

strefa bezpośredniej (ściślej) ochrony konserwatorskiej „K1”, która w Wieliczce obejmuje jedynie ograniczony obszar ścisłego historycznego centrum miasta. Ważne z punktu widzenia dziedzictwa salinarnego obszary Wieliczki podlegają więc jedynie niepełnej, ograniczonej ochronie konserwatorskiej w ramach wspomnianej strefy „K2” oraz strefy ekspozycji zespołu zabytkowego Starego Miasta – „K3”⁵³. Uznanie za priorytet stałego podnoszenia komfortu turystów może więc prowadzić, w zgodzie z obowiązującym prawem lokalnym, a nawet za przyzwoleniem władz konserwatorskich do niszczenia oryginalnego krajobrazu (np. duże połączenie parkingowe w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowych nadszybi) a także do wprowadzania coraz większej ilości realizowanych w komercyjnym duchu przekształceń samego wnętrza kopalni.

Wpis kopalni na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO uzasadniony został w 1978 r. faktem, iż: „Krakowskie żupy solne są przykładem dużego przedsiębiorstwa produkcyjnego, dobrze zorganizowanego pod względem administracyjnym i technicznym, istniejącego od średniowiecza (...) Dzięki zachowaniu i konserwacji starych korytarzy i komór kopalnianych oraz ich oryginalnego wyposażenia, w kopalni wspaniale pokazana jest ewolucja wszystkich etapów produkcji górniczej w poszczególnych epokach historycznych. Bogaty zbiór narzędzi pokazywanych w kopalni jako taki stanowi cenne, całościowe świadectwo materialne w pełni pokazujące przemiany technologii górniczej, obejmując długi okres dziejów Europy”⁵⁴.

Uzasadnienie wpisu kopalni na Listę Światowego Dziedzictwa cytowane jest na oficjalnej stronie internetowej „Kopalni Soli Wieliczka – Trasa Turystyczna”⁵⁵. Pokazując kopalnię turystom coraz mniej bazuje się jednak na autentyczności miejsca i jego wyposażenia, kładąc rosnący nacisk na komercyjną prezentację w konwencji parku tematycznego, stale uzupełnianego o nowe „atrakcje”. W duchu kreacji dziedzictwa podziemna ekspozycja, która od XIX w. „mówiła sama za siebie” jest uzupełniana o nowe elementy – kukły, pseudohistoryczne wyposażenie – zatracą się siłą i jasnością przekazu, co jest autentyczne, a co stworzone specjalnie dla turystów. Ponadto, układ trasy turystycznej, w ramach którego objaśniająca i pokazująca złożone dzieje miasta i kopalni poprzez oryginalne artefakty i dokumenty ekspozycja muzealna znajduje się na jej samym końcu jest niekorzystny dla zrozumienia wagi i wyjątkowości dziedzictwa Wieliczki. W dobie tworzenia nowych produktów dziedzictwa ciekawe są inicjatywy Trasy Turystycznej w ko-

palni, takie jak „Solilandia” – baśniowa kraina soliludków. Ów nowy produkt turystyczny adresowany do dzieci rodzi jednak obawę, czy tworzenie nowych skojarzeń z miejscem nie przyćmi i uprości tych już istniejących. Przez długie lata udostępniania jako atrakcja turystyczna Wieliczka przemawiała swoim autentyzmem, Solilandia⁵⁶ łamie tę tradycję prezentując kopalnię przede wszystkim jako swoisty park tematyczny, a nie dawne miejsce produkcji górniczej.

Wieliczka doświadcza zatem wielu spośród wspomnianych wcześniej dylematów i rozterek związanych z odkrywaniem i wykorzystywaniem dziedzictwa kulturowego, w szczególności szeroko rozumianego dziedzictwa przemysłu i techniki. Dziedzictwo Wieliczki jest już w dużej mierze dobrze zdefiniowane i rozpoznane, nie przekłada się to jednak na powszechną świadomość złożoności owego dziedzictwa wśród społeczności lokalnej i lokalnych decydentów. Odnosi się to zarówno do dziedzictwa salinarnego miasta jak i faktu, iż dziedzictwo związane z kopalnią soli jest w nim tak dominujące, iż spycha na margines wszelkie inne skojarzenia z miejscem. Nacisk i selektywność wykorzystania dziedzictwa miasta dla potrzeb turystyki prowokuje zresztą podstawowe pytanie dla kogo i czyje jest owo dziedzictwo. Czy jest ono tylko zasobem wykorzystywanym komercyjnie przez przedsiębiorstwa turystyczne i konsumowanym przez turystów, czy też czerpie się z niego w sposób bardziej złożony i zrównoważony dla potrzeb rozwoju lokalnego i korzysta z niego także społeczność lokalna. Innym istotnym z konserwatorskiego punktu widzenia dylematem są granice przekształceń samej kopalni i terenów kopalnianych nad ziemią. Ich przemiany dokonywane obecnie pod szyldem rewitalizacji nie zawsze są bowiem zgodne z wymogami konserwatorskimi i niekoniecznie służą zachowaniu oryginalnej zabytkowej tkanki. Podobnie historyczne dziedzictwo niematerialne Wieliczki może w istocie być spychane na margines przez nowo tworzone skojarzenia z miejscem, lansowane w formie produktów turystyczno-rozrywkowych. Samo selektywne i w dużej mierze komercyjne wykorzystywanie dziedzictwa salinarnego Wieliczki nie oznacza jeszcze dobrego nim zarządzania. Zarządzanie takie bowiem, rozumiane znacznie szerzej niż działania konserwatorsko-budowlane, wymaga nie tylko zrozumienia i docenienia bogactwa dziedzictwa miejsca, ale także aktywnej, dającej wymierne efekty współpracy kluczowych podmiotów, zarówno publicznych jak i prywatnych, wpływających na kierunki jego przemian i wykorzystania.

29 września 2005 r., s. 29.

⁵³ Tamże, s. 29.

⁵⁴ Uzasadnienie uniwersalnej wartości miejsca opracowane w 1978 r. przez ICOMOS, cyt. za *Periodic Reporting 2006, State of Conservation of World Heritage Properties in Europe, Section II, Poland: Wieliczka Salt Mine*, <http://whc.unesco.org/en/list/32/documents/>, podkreślenia dokonane przez autorkę tekstu.

⁵⁵ Por. www.kopalnia.pl

⁵⁶ por. <http://www.solilandia.pl/>

M. Murzyn-Kupisz

CULTURAL HERITAGE IN THE PROCESS OF URBAN REGENERATION
OF POSTINDUSTRIAL TOWNS. A MESSAGE FOR WIELICZKA

Summary

Searching for new basis and impulses for local development many local communities are prone to discover, transform and make active use of their local cultural heritage as the main ingredient, element or backdrop of diverse local products and services as well as an important part of the image of place. The process of urban regeneration, which accompanies such discovery of local heritage, is currently positively perceived and regarded as a very much needed process of bringing problem areas and quarters back to life. In practice however, in the case of regeneration oriented activities important problems appear. First of all, it is very difficult to reconcile and balance between different dimensions and aims of regeneration. The goals of regeneration and the goals of conservation may be incoherent, incongruent or in direct conflict with each other. Economic success in regeneration of a given area or site does not thus automatically translate into the improvement of the state of repair of the authentic historic tissue of the buildings and sites in question. Similarly, the local identity may be enhanced in the process of regeneration but it may equally likely be irreversibly transformed, diluted or completely destroyed and recreated anew. The above mentioned dilemmas of regeneration are coupled with challenges unique for the specific cultural and historic context of a given locality or sight such as, which is much visible in the case of Wieliczka, extremely rich and diverse industrial and technological heritage.

Peter Wiegand

ŻUPY W WIELICZCE I BOCHNI POD RZĄDAMI
KRÓLÓW POLSKICH Z DOMU WETTYNÓW.
ŹRÓDŁA W GŁÓWNYM ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W DREZNIE

Dowiedziano ponad wszelką wątpliwość, że w sąsiedztwie Krakowa, na pd.wsch. od niego, już w czasach przedhistorycznych pozyskiwano sól metodą warzelniczą. Górnictwo soli kamiennej rozpoczęło się na tym obszarze w połowie XIII w. w Bochni, nieco później w Wieliczce, trwając nieprzerwanie omalże do czasów nam współczesnych¹. Żupy Krakowskie – przedsiębiorstwo górnicze o bogatej tradycji – cieszyły się zawsze zainteresowaniem kręgów naukowo-technicznych krajów ościennych; z tej też przyczyny poświęcone im źródła historyczne znajdują się również w archiwach niemieckich. Pierwszym narzucającym się przykładem są XVIII- i XIX-wieczne sprawozdania z podróży służbowych, spisane przez niemieckich urzędników górniczych. Liczną grupę tekstów tego rodzaju ujawniono i opracowano niedawno w ramach projektu opracowania naukowego spuścizny aktowej Pruskiego Zarządu Górnictwo-Hutniczo-Salinarnego (*Preußische Berg-, Hütten- und Salinenverwaltung*); program ten, rozpoczęty w 1997 r., został już doprowadzony do końca². Również saska administracja gór-

¹ J. N. Hrdina, L. E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline...*, Wien 1842; J. Piotrowicz: *Die Entwicklung der Salinen in Wieliczka und in Bochnia von der Mitte des 13. bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts*, „Der Anschnitt”, R. 36, Bochum 1984, s. 174-186.

² Przykładem może być raport z podróży pruskiego „starosty górniczego” (Oberberghauptmann) v. Rhedena oraz dyrektora Wyższego Urzędu Górniczego obejmującego pruską Westfalię, v. Steina, do Wieliczki i Bochni, odbytej w 1781 r. Zob. *Die Preußische Berg-, Hütten- und Salinenverwaltung 1763-1865. Der Bestand Ministerium für Handel und Gewerbe, Abteilung Berg-, Hütten- und Salinenverwaltung im Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz*, (oprac.) F. Althoff, S. Brockfeld, Berlin 2003, („Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz, Arbeitsberichte”, nr 3), s. 311 (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, I. HA Rep. 121, nr 8054). Wyższy Urząd Górniczy pruskiej prowincji Saksonia-Anhalt (tereny odebrane od elektoratu Saksonii przez Prusy w XVIII w.) wysyłał w połowie XIX w. wielokrotnie swych pracowników w podróże studyjne do Salin Krakowskich – o tym zob. *Die Preußische Berg-, Hütten- und Salinenverwaltung 1763-1865. Der Bestand Oberbergamt Halle im Landeshauptarchiv*

nicza prowadziła jeszcze w XIX w. rozpoznanie naukowe górnictwa w regionie krakowskim³.

Bogate archiwalia przechowywane w Głównym Archiwum Państwowym (*Hauptstaatsarchiv*) w Dreźnie powstały w zupełnie innym kontekście historycznym. Dokumentują okres niemal 70 lat: 1697-1763, gdy Żupy Krakowskie podlegały władzy elektorów saskich – zarazem królów polskich – z domu Wettynów⁴.

Fryderyk August I (1670–1733) i jego syn Fryderyk August II (1696–1763), noszący kolejno koronę polską jako August II (od 1697 r.) i August III (od 1733 r.), dążyli usilnie, aby poprzez celowe działania przezwyciężyć kryzys gospodarczy, na dno którego Polska spadła w II połowie XVII w. Zasadniczym elementem polityki gospodarczej obu władców były – obok popierania rolnictwa i handlu (m.in. poprzez porządkowanie systemu celnego) – racjonalizacja produkcji soli i zwiększenie jej zbytu. Już August II mógł stwierdzić, że dochody z monopolu solnego są zasadniczą podstawą materialną jego władztwa w Polsce – wszak większa część wydatków na utrzymanie dworu królewskiego, wojsko i administrację państwową pochodziła z wielickiej kasy żupnej. Dzięki soli właśnie rządy obu Wettynów stały się w dziejach Polski okresem wzrostu gospodarczego; odległe skutki tego wzrostu stały się zresztą widoczne dopiero po 1763 r.⁵ W zamyśle panujących wywodzących się z domu wettynowskiego również Saksonia elektorska miałyby korzystać ze wzrastającej produkcji soli w Polsce. Obaj Augustowie starali się bowiem poprzez import soli polskiej uniezależnić swój kraj dziedziczny od dostaw

Sachsen-Anhalt, t. 1-4, (oprac.) J. Heckl, „Veröffentlichungen der Staatlichen Archivverwaltung des Landes Sachsen-Anhalt”, seria A: *Quellen zur Geschichte Sachsen-Anhalts*, t. 17, nr 1-4, Magdeburg 2001 – patrz w indeksie pod: *Bochnia, Wieliczka*.

³ Sächsisches Staatsarchiv – Bergarchiv Freiberg, sygn. 4003, Oberbergamt Freiberg – *Geognostische Gang- und Ladesuntersuchungskommission*, nr 24: *Wieliczkaer Salz- und Swoszwowicer Schwefelbergbau in Galizien (1810)*.

⁴ Do znaczenia drezdeńskich źródeł odesłał J. Piotrowicz: *Rezultaty zagranicznych poszukiwań naukowych prowadzonych przez dział historyczny Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, T. VI, Wieliczka 1977, s. 120. Stały aktualny przegląd zasobów Głównego Państwowego Archiwum w Dreźnie znajduje się w Internecie www.archiv.sachsen.de. Dla historii Żup Krakowskich w czasach unii polsko-saskiej podstawowym opracowaniem jest A. Keckowa: *Żupy Krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

⁵ Ł. Jasiński: *Beiträge zur Finanzgeschichte Polens im XVIII. Jahrhundert*, Diss. phil. München, Posen 1909, s. 78-90; M. Drozdowski: *August II. und August III. in der polnischen Wirtschaft* (w:) *Sachsen und Wettiner. Chancen und Realitäten. Internationale wissenschaftliche Konferenz, Dresden 27. bis 29. Juni 1989*, Dresden 1990, s. 139-144. Najnowszy stan dyskusji nad aspektami gospodarczymi unii polsko-saskiej zob. artykuły K. Blaschke'go, J. Staszewskiego, K. Czoka i J. A. Gierowskiego (w:) *Die Personalunionen von Sachsen-Polen 1697-1763 und Hannover-England 1714-1833. Ein Vergleich*, wyd. Rex Rexheuser, (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, nr 18), Wiesbaden 2005.

z Prus⁶. Nie sposób wykazać liczbowo, na ile udało się zrealizować te plany, ani też, jaką korzyść z istnienia unii w latach 1697-1763 odniosła gospodarka polska, a jaką saska. W każdym razie dochody z Żup Krakowskich odegrały w ogólnym bilansie rolę decydującą.

August II, zwany „Mocnym”, zwrócił uwagę na produkcję i handel solą nątychmiast po objęciu tronu polskiego (27 VI 1697 r.). W Głównym Archiwum Państwowym w Dreźnie, przechowującym całą dokumentację działalności władz centralnych Elektoratu Saksonii, znajdują się liczne źródła dotyczące Żup Krakowskich w XVII i XVIII w. Szczególne znaczenie mają akta utworzonego w 1706 r. saskiego Tajnego Gabinetu – najwyższego gremium doradczego i współdecydującego przy boku elektorów i królów. Dają one orientację odnośnie zasadniczych linii polityki gospodarczej i finansowej Sasów w Polsce. Znajduje się tutaj dokumentacja dotycząca zarządzania Żupami, ich wypuszczania w dzierżawę, zatrudnionego tamże personelu, produkcji i zbytu soli, deputatów solnych dla szlachty (*solli suchedniowej*), dokumentacja prac na powierzchni i pod ziemią, wreszcie obficie reprezentowane rachunki żupne⁷.

Przedstawiona poniżej próba przeglądu wspomnianych źródeł ogranicza się do XVIII w.; co do czasów późniejszych warto jednak zauważyć, że również okres między 1809 a 1813 r. jest dobrze udokumentowany. Od pokoju wiedeńskiego 1809 r. kopalnia wielicka znajdowała się bowiem we wspólnym zarządzie Austrii i Księstwa Warszawskiego, które od 1807 r. było połączone z Saksonią unią personalną⁸. W aktach Tajnego Gabinetu znajdują się obszernie sprawozdania komisji rewizyjnych, delegowanych do sprawdzania rachunków saliny (żupy) wielickiej – na podstawie traktatu o zastąpieniu współzarządu równym podziałem zysków, zawartego w listopadzie 1811 r. między Austrią a Księstwem Warszawskim; sprawozdania te stanowią materiał umożliwiający wyczerpującą odpowiedź na pyta-

⁶ R. Jenak: *Die Salinen von Wieliczka, Bochnia und Sambor in der Zeit der sächsisch-polnischen Union (1697-1763). Notizen über Aktenbestände aus dem Sächsischen Hauptstaatsarchiv Dresden* (w:) *Sachsen und Polen zwischen 1697 und 1765. Beiträge der wissenschaftlichen Konferenz vom 26. bis 28. Juni 1997 in Dresden*, Dresden 1998, s. 346-369; tenże: *Der sächsisch-polnische Markt und die Salinen von Wieliczka* (w:) *Polen und Sachsen. Zwischen Nähe und Distanz*, „Dresdner Hefte”, nr 50, Dresden 1997, s. 40-54.

⁷ Sächsisches Staatsarchiv – Hauptstaatsarchiv Dresden (dalej: StA-D), 100026 *Geheimes Kabinett*. Odnośnie tego organu zob. J. Dürichen: *Geheimes Kabinett und Geheimer Rat unter der Regierung August des Starken* (w:) „Neues Archiv für Sächsische Geschichte”, R. 51, Dresden 1930, s. 68-134. Por. też *Online-Beständeübersicht des Hauptstaatsarchivs Dresden*: www.archiv.sachsen.de.

⁸ StA-D, 13540: *Materialien zur älteren Landes- und Ortsgeschichte Sachsens*, Nr. 33: *Staatsvertrag (...) des Königs von Sachsen, Herzogs von Warschau mit (...) dem Kaiser von Österreich in Betreff der Alleinverwaltung der Salinen von Wieliczka* vom 19. November 1811; Ł. Walczy: *Die Krakauer Salinen in der Anfangsperiode der österreichischen Verwaltung (1772-1809)* (w:) *Kulturgeschichte des Salzes. 18. bis 20. Jahrhundert*, Wien 2001, s. 195-201.

nie: ile zyskała Polska w okresie powtórnych rządów Wettynów w l. 1807-13, a ile Saksonia w tym samym czasie⁹.

August II tuż po wstąpieniu na tron polski ustanowił Wielkiego Kanclerza Saksonii, Beichlingena, administratorem Żup Krakowskich, z tym, że realną władzę wykonawczą na miejscu przekazał od razu Stanisławowi Lubienieckiemu¹⁰. Gdy po bitwie połtawskiej 1709 r. ostatecznie ugruntował władzę w Polsce, podjął – od 1714 r. począwszy – systematyczne badania stosunków występujących w Wieliczce i Bochni, a od jesieni roku następnego rozpoznawanie całości górnictwa w Małopolsce¹¹. Dostarczono wówczas do Dreżna jako „podkładki” niektóre dawniejsze rachunki, dające wgląd w produktywność żup i w wielkość zbytu na komorach mazowieckich – w różnych punktach czasowych, głównie jednak około połowy XVII w.¹² W tych aktach znajdują się informacje dotyczące prawodawstwa regulującego działanie Żup Krakowskich, ich schematu organizacyjnego, struktury zatrudnienia i siatki płac w polskim górnictwie solnym – a także dane o charakterze kronikarskim. Dla okresu 1709-17 istnieją wyciągi z rachunków, dające wgląd w funkcjonowanie nie tylko Żup Krakowskich, lecz także warzeliń w Ekonomii Samborskiej. Ze wszystkich wspomnianych źródeł, jak i z samego faktu gromadzenia takich a nie innych materiałów wynika niezłomne przekonanie monarchy i jego doradców co do jednego: dochody ze wszystkich domen królewskich można zwiększyć! Sporządzano jednocześnie z dokumentacją stanu istniejącego plany na przyszłość; w tych planach August II własnoręcznie wpisywał kwoty dochodów, jakie życzył sobie uzyskać¹³.

Zadanie zreformowania systemu zarządzania polskimi żupami solnymi przypadło radcy kameralnemu Georgowi Peterowi (Jerzemu Piotrowi) Steinhäuserowi. Działał on od 1718 r. począwszy jako generalny inspektor polskich żup solnych, trzymając zarazem w dzierżawie Żupy Krakowskie. Na czas jego zarzą-

⁹ S. Żółtowski: *Die Finanzen des Herzogtums Warschau (1806-1815)*, Diss. phil., t. 1-2, Posen 1890 – zwłaszcza t. 1, s. 49-51 (tam odsyłacze do źródeł).

¹⁰ Zob. trzy listy Lubienieckiego do Beichlingena z 1699 r., StA-D, 10024 Geheimer Rat (Geheimes Archiv), Loc. 8572/11.

¹¹ Zob. ukończony w październiku 1705 r. *Journal du Voyage de Dresden à Cracovie et de la aux mines*, StA-D, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3582/2, k. 307-311; tamże, Loc. 662/7, k. 27.

¹² Tamże, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3536/4-5: *Rationes Panów Pisarzów komór solnych Mazowieckich...*, 1658-1659; Loc. 3536/6: *Pensjonarz Żupny podany do Żup...*, 1661-1662; Loc. 3536/8: *Komór Solnych Mazowieckich Calculatio Decima Quinta...*, 1669; Loc. 3538/10 (1680-1683).

¹³ StA-D, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3536/1 (regesty aktów dotyczących organizacji, zarządzania i ruchu Żup: wielickiej i bocheńskiej w l. 1368-1654); Loc. 3538/2 (obraz górnictwa solnego w l. 1334-1578 po polsku wierszem – tzw. *Polnischer Panegyricus* – napisany ok. 1700 r.); Loc. 3538/9 (informacje dot. problematyki solnej wielickiej i bocheńskiej, 1714); Loc. 3536/3 (dane o strukturze organizacyjnej, personelu i zbytu Żupy Wielickiej, ok. 1714); Loc. 3536/14 (ekonomie i żupy solne w Polsce, t. 1, ok. 1714); Loc. 3536/10 (jw., t. 2, 1715); Loc. 3536/11 (jw., t. 3 – tutaj o dzierżawie Żup przez radcę kameralnego Georga Petera Steinhäusera w l. 1717-22); Loc. 3538/11 (informacje o Żupie Wielickiej z l. 1718-20); Loc. 3536/12 (polskie sprawy solne z l. 1720-24).

du przypadają początki rozległej działalności Johanna Gottfrieda (Jana Gotfryda) Borlacha, z czasem radcy górniczego (o tej działalności będzie mowa później). G.P. Steinhäuser uczestniczył również w rokowaniach, prowadzonych od 1718 r. na cesarskim dworze wiedeńskim z celem zapewnienia wolnego tranzytu soli polskiej na saskie Łużyce Górne przez „ziemie cesarskie”: Śląsk, Morawy i Czechy – nie osiągając zamierzonego celu. Akta Tajnego Gabinetu dokumentują przebieg tych niezwykle ciężkich rozmów aż do 1740 r., tj. do wybuchu wojny prusko-austriackiej o Śląsk. Czy i w jakim stopniu udało się zwiększyć eksport soli polskiej do Saksonii, obecny stan wiedzy nie pozwala odpowiedzieć jednoznacznie. Przeszkodą był tu nie tylko opór Austrii, która sama pobierała dla siebie znaczne ilości soli z Żup Krakowskich¹⁴, lecz także Prus – sól z salin pruskich: Halle i Schönebeck, była dla soli polskiej konkurencją niezmiernie trudną do pokonania. Walkę o tranzyt soli przez Śląsk prowadzono nadal po 1740 r., gdy prowincja znalazła się pod panowaniem pruskim.

Począwszy od dnia 9 VII 1736 r. polskie żupy solne na długi czas oddano w dzierżawę do rąk Henryka Brühla, pierwszego ministra Augusta III. Pieniądze pochodzące z Żup stanowiły lwią część jego dochodów prywatnych¹⁵. Wspólnikami H. Brühla w dzierżawie byli podskarbi koronny Jan Kanty Moszyński oraz członek saskiego Gabinetu Ministrów Józef Sułkowski. Po śmierci J. K. Moszyńskiego H. Brühl i J. Sułkowski odnowili kontrakt dzierżawny w 1737 r. – już tylko na dwóch współdziałowców; gdy zaś w 1739 J. Sułkowski utracił stanowisko ministerialne, trzeci kontrakt z tegoż roku opiewał na H. Brühla jako jedynego dzierżawcę¹⁶. Od 1742 r. Wieliczka i Bochnia były zarządzane bezpośrednio, przy czym H. Brühl nadal kierował z fotela ministerialnego, wysyłając drobiazgowo instrukcje obecnemu na miejscu komisarzowi Gottlobowi Ernstowi Henningowi i odbierając od niego szczegółowe sprawozdania. Obiegająca w obie strony korespondencja daje i dziś interesujący pogląd na sposób ówczesnego prowadzenia Żup Krakowskich¹⁷. W przechowywanych w Dreźnie aktach występują także

¹⁴ Wielkie dostawy soli krakowskiej szły na Śląsk austriacki już w l. 1657-83. Zob. J. Piotrowicz: *Die Entwicklung der Salinen in Wieliczka und in Bochnia von der Mitte des 13. bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts...*, s. 182.

¹⁵ D. Vogel: *Heinrich Graf von Brühl. Eine Biographie*, t. 1, „Studien zur Geschichtsforschung der Neuzeit”, t. 29, Hamburg 2003, s. 648-650.

¹⁶ StA-D, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3536/16 (kontrakt dzierżawny z J.K. Moszyńskim, J. Sułkowskim i H. Brühlem z dn. 9 VII 1736 r., zawarty pierwotnie na 8 lat, obejmujący Żupy Krakowskie, Ekonomie Samborską oraz komory wielkopolskie i mazowieckie – w odpisie; aneks do kontraktu 2 VIII 1737, obniżający czynsz dzierżawny z powodu głodu i w następstwie załamania zbytu soli; nowy kontrakt z H. Brühlem i J. Sułkowskim 23 XII 1737 – od nowa na 8 lat.

¹⁷ Tamże, Loc. 3536/15: *Universalien die sämtlichen königlich polnischen Salinen betreffend*, 1731-40 (mandaty Augusta III po polsku: w druku, odpisach i tłumaczeniu na niemiecki, regulujące zasady sprzedaży soli na terenie Polski); Loc. 3536/18 (rozmaitości dot. polskich żup solnych w l. 1736-40); Loc. 3536/9 (różności dot. polskich żup ok. 1740 r. – w tym *Excerptum ex libro manuscripto Bractwa Tragarskiego Wielickiego, sub titulo: Regestrum perceptorum tragariorum*

przedstawiciele kadry kierowniczej Żup Krakowskich: Johann Bernhard Blum, powołany w 1742 r. na stanowisko generalnego administratora polskich żup solnych (jest jego „instrukcja służbowa”, datowana 6 IX 1742), a także jego następcą: J. G. Borlach, i inni¹⁸.

Szczególnie znaczącym zespołem archiwalnym są rachunki kasy żupnej, zachowane kompletnie dla okresu 1736-61. Dają wierny obraz rozwoju produkcji, zbytu, dochodów i wydatków. Wśród wydatków wyszczególniono koszty osobowe (wynagrodzenia) i materiałowe, jak również sumy przekazywane corocznie na utrzymanie polskiego dworu królewskiego, wojska i administracji państwowej – wśród których główną pozycją były nieodmiennie rok po roku wydatki na dwór i wojsko. Cokolwiek mówić, przez ćwierć wieku Żupy wykazywały znaczące dochody, stale rosnące – nawet po 1750 r. Brak niestety danych liczbowych umożliwiających przeniesienie podstawy porównawczej wstecz, do 1718 r., gdy G. P. Steinhäuser oraz J. G. Borlach rozpoczynali reformy¹⁹.

Na szczególną uwagę zasługują te źródła, które pozwalają na tworzenie obrazu syntetycznego działań budowlano-technicznych prowadzonych w Wieliczce i Bochni w l. 1718-22. Na ile można sądzić na podstawie archiwaliów drezdeń-

civitatis Magni (Salis) Vielicensis' et caetera, sub celebratione senioratus spectabilis Simonis Gawecki consulis et honorati Stanislai Chrzanowski scabini Vielicensium nec non famatorum Stanislai Grochotowicz et Joannis Nadachowski seniorum Tragariorum Vielicensium conscriptum – tam informacje o Żupie Wielickiej z okresu 1644-1740, po polsku; Loc. 3587/4: *Korrespondenz des Konferenzministers Grafen Hennicke über die polnischen Salzwerke, 1747-1751* (m.in. sprawozdania dot. ruchu zakładu i personelu, oraz sprzedaży soli wielickiej, bocheńskiej i samborskiej, sygnowane przez G. E. Henninga oraz Johanna Gottfrieda Gebharda); Loc. 3588/3 (korespondencja H. Brühla w polskich sprawach solnych, zwłaszcza dotyczących zbytu, 1747-52); Loc. 3538/8: *Beschreibung der masurischen(!) Salzkammern, nach 1742* (opisane m.in. Sandomierz, Zawichost, Kamień, Puławy, Modrzyce, Kozienice, Radwanków, Góra Kalwaria, Solec, Praga, Zakroczym, Kamion, Płock, Dobiegniew, Ostrołęka, Gałachy; tutaj też dołączony plan warzelnii w Zakroczymiu); Loc. 13546, nr 29/15 (raport skierowany do H. Brühla – możliwości ulepszenia działalności Żup Samborskich, ok. 1740).

¹⁸ StA-D, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3536/20: *Polnische Salinensachen, die nach geendigter polnischer Salinenpacht angeordnete Administration derselben und was dem sonst anhängig, 1742-1747* (m.in. akt mianowania J. B. Bluma administratorem i instrukcja dla niego – koncept, 6 IX 1742; instrukcja dla sekretarza żupnego G. E. Henninga – koncept, 6 IX 1742; to samo 24 III 1744 – odpis; instrukcja dla inspektora żupnego Christiana Benjamina Siegerta, 6 IX 1742; instrukcja dla J. G. Borlacha jako dyrektora „wszystkich polskich żup solnych”, 6 VIII 1745; odpis instrukcji dla radcy G. E. Henninga, 6 VIII 1745).

¹⁹ Tamże, Loc. 3537/1-25: *Jährliche Hauptrechnung in Salz und Geld für die königlich polnischen Salinen, nämlich die Salzwerke in Wieliczka und Bochnia, die dazu gehörigen Kammern-Salzniederlagen in Masuren(!), die Ökonomie Sambor und die Niederlagen in Großpolen*, t. 1-25, 1736-1761; Loc. 3536/19: *Hauptüberschlag von sämtlichen polnischen Salinen nebst verschiedenen Beirrechnungen und einem Attestat über die sämtlichen übergebenen Rechnungen für die Jahre von 1736 bis 1739*; Loc. 3539/1-6: *Jahres- und Quartalrechnung über Einnahme und Ausgabe an Salz und Geld bei den königlichen Salzniederlagen in Großpolen für 1744, 1749, 1755, in Masowien 1749, 1750, 1754*.

skich, nigdy później aż do końca panowania Wettynów w Polsce nie prowadzono tak wielu prac równocześnie. Dokumentacja: opisowa, rysunkowa i kartograficzna, dotyczy przeważnie wyrobisk podziemnych. Motorem tych działań był J. G. Borlach (1687-1768). Po studiach w zakresie mechaniki w Dreźnie i w zakresie malarstwa w Berlinie pracował zrazu jako rzeźbiarz na dworze drezdeńskim; w Wieliczce i Bochni zajmował się – co jest uchwytnie źródłowo od 1719 r. – budową i przebudową szybów oraz drażeniem chodników, ponadto konstruowaniem maszyn wyciągowych i projektowaniem budynków żupnych na powierzchni. W 1723 r. opuścił Polskę, by – po długiej podróży studyjnej poprzez ośrodki produkcji soli na Węgrzech i w Austrii – powrócić do Saksonii w roku następnym i tam na rozkaz Augusta II rozbudowywać saliny w Artern, Dürrenberg i Kösen. Sukcesy, które tutaj osiągnął, zaowocowały mianowaniem go przez Augusta III w 1740 r. radcą górniczym; niedługo później tenże władca skierował go ponownie do Żup Krakowskich na stanowisko administratora²⁰.

Obszerne sprawozdanie komisyjne z dn. 28 IV 1722 r. referuje krok po kroku działalność J. G. Borlacha w Wieliczce i Bochni w pierwszym, najowocniejszym okresie²¹. Wszelkie działania, przedstawione osobno dla każdej żupy i w tych ramach oddzielnie dla „dołu” i dla „świata”, dadzą się zrekonstruować punkt po punkcie. Uzupełnieniem raportu jest geologiczno-techniczny opis kopalni wielickiej pióra J. G. Borlacha, zaopatrzony przez niego w liczne rzuty poziome i przekroje szybów i urządzeń nadszybowych, jak również budynków żupnych na powierzchni – i samych maszyn²². Owe rysunki J. G. Borlacha mają swego nieodległego w czasie poprzednika – w postaci planów *Gór Janińskich* i kopalni *Kunegunda*, nakreślonych przez Christopha Juliusa Hettwiga i datowanych

²⁰ J. Piotrowicz: *Die Entwicklung der Salinen in Wieliczka und in Bochnia...*, s. 83; K. Blaschke: *Johann Gottfried Borlach, ein Bergingenieur des 18. Jahrhunderts*, „Bergakademie”, t. 8, Freiberg 1955, s. 370-373; J. Mager: *Johann Gottfried Borlach. Ein biografischer Abriss anlässlich seines 300. Geburtstages*, „Schriften und Quellen zur Kulturgeschichte des Salzes”, t. 1, Bad Dürrenberg 1990, s. 14-16. Autor uważa 1743 r. za początek drugiego okresu pracy J.G. Borlacha w Wieliczce – zob. jednak wyżej w przyp. 18 uwagę o instrukcji dla niego, datowanej dopiero na 1745 r.

²¹ StA-D, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3538/12: *Beschreibung der unter Verwaltung Georg Peter Steinhäusers, Kammerrats und Generalinspektors der Salzwerke Wieliczka und Bochnia, vorgenommenen Bauten, Januar 1718 – März 1722* (m.in. prace pod ziemią w Wieliczce, prace na powierzchni tamże; prace w Bochni – tak samo rozdzielnie przedstawione; prócz tego opis geologiczno-techniczny kopalni wielickiej autorstwa J. G. Borlacha, datowany 28 IV 1722).

²² Tamże, 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29a: *Grund- und Aufriss des Salinengebäudes*, 1719; nr 29b: *Fördermaschine auf dem Schacht Campi in Bochnia*, 1719; nr 29c: *Grund- und Seigerriss der Schächte Regis, Nadachow und Cygler*, 1719; nr 29d: *Grund- und Seigerriss der Schächte Buzenin und Szypow mit bildlicher Darstellung einer Pumpanlage*, 1719; nr 29e: *Grund- und Seigerriss des Schachts Seraph*, 1719; nr 29f: *Grund- und Seigerriss der Salzhöhlen Drozdowice, Przedborz und Serosnowice* (! – recte: Krosnowice – Ł.W.), 1719; nr 29g: *Grund- und Seigerriss der Schächte Buzenin und Lois mit den Salzhöhlen Pilat, Kramarz, Kozlow und Ossolin*, 1719; nr 29h: *Grund- und Aufriss der im Jahr 1722 neu errichteten Salzsiederei, um 1722*.

na 1717 r., przechowywanych w Saskim Archiwum Górniczym we Freibergu²³. J. G. Borlach przedstawiał również na rysunkach stan polskich składów solnych. Dowodzi tego pochodzący z 1722 r. rzut poziomy składu na Solcu pod Warszawą, gdzie niegdyś król Jan III Sobieski co roku oczekiwał przybycia pierwszego transportu soli, uczestnicząc w nabożeństwie dziękczynnym z tej okazji – co wyjaśnia obszerna legenda, w którą zaopatrzonego plan²⁴.

Zaraz na początku swej działalności w Wieliczce J. G. Borlach udokumentował szczegółowo stan zastany. Stan ów charakteryzowały narastające szkody pod ziemią, spowodowane przez inwazję wody, a wzmożone przez długoletnie zaniedbanie tak dalece, że (zdaniem J. G. Borlacha) kopalni groziła *całkowita ruina*. Gdy tylko rozmiary zagrożenia stały się znane dzięki raportowi P. G. Steinhäusera, zlecono J. G. Borlachowi oficjalnie, jako *człowiekowi doświadczonemu i biegłemu w geometrii, mechanice i sztuce budowlanej*, aby się skupił na projektowaniu i wykonaniu maszyn odwadniających oraz wskazał najważniejsze przebiccia pomiędzy istniejącymi wyrobiskami, których szybkie wykonanie ułatwiłoby koncentrację wód²⁵.

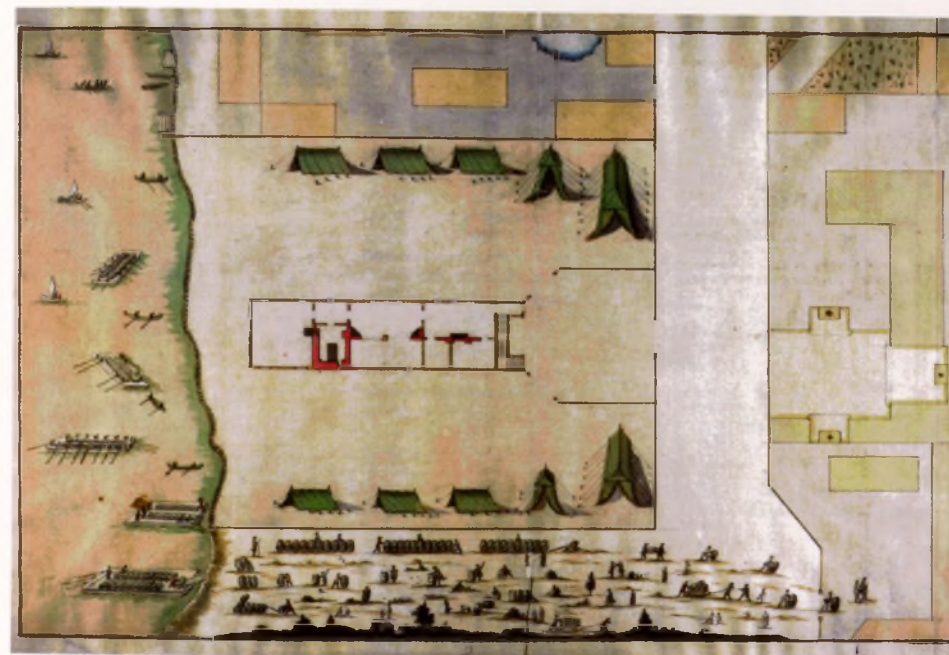
Długie pasaże raportu borlachowskiego odnoszą się do budynków administracyjnych i gospodarczych Żupy Wielickiej. Znajdujemy zatem opisy poszczególnych pokoiów Zamku Żupnego, będących miejscem pracy urzędników, aż do mebli i innych szczegółów wyposażenia włącznie – całość uzupełniają rzuty poziome i pionowe²⁶. W dalszym ciągu J. G. Borlach omawia budynki nadszybowe i objawiające się w nich szkody będące następstwem uszkodzeń obudowy samych szybów i tworzenia się niekontrolowanych pustek w ich bezpośredniej bliskości – za co znów główną odpowiedzialność ponoszą dopływy wód. Wspomina zarazem o podjętych środkach zaradczych i przeprowadzonych remontach. Tak np. przy szybie *Daniłowicz* zauważa, że próg klety zapadł się znacznie w ziemię i nieustannie zapada – co wiąże z istnieniem niedostatecznie zabezpieczonej ko-

²³ Sächsisches Staatsarchiv – Bergarchiv Freiberg, 40044-1 Generalrisse, nr H 17330: *Grund- und Seigerriss der Salzbergwerke Janina und Kunigunde bei Wieliczka*.

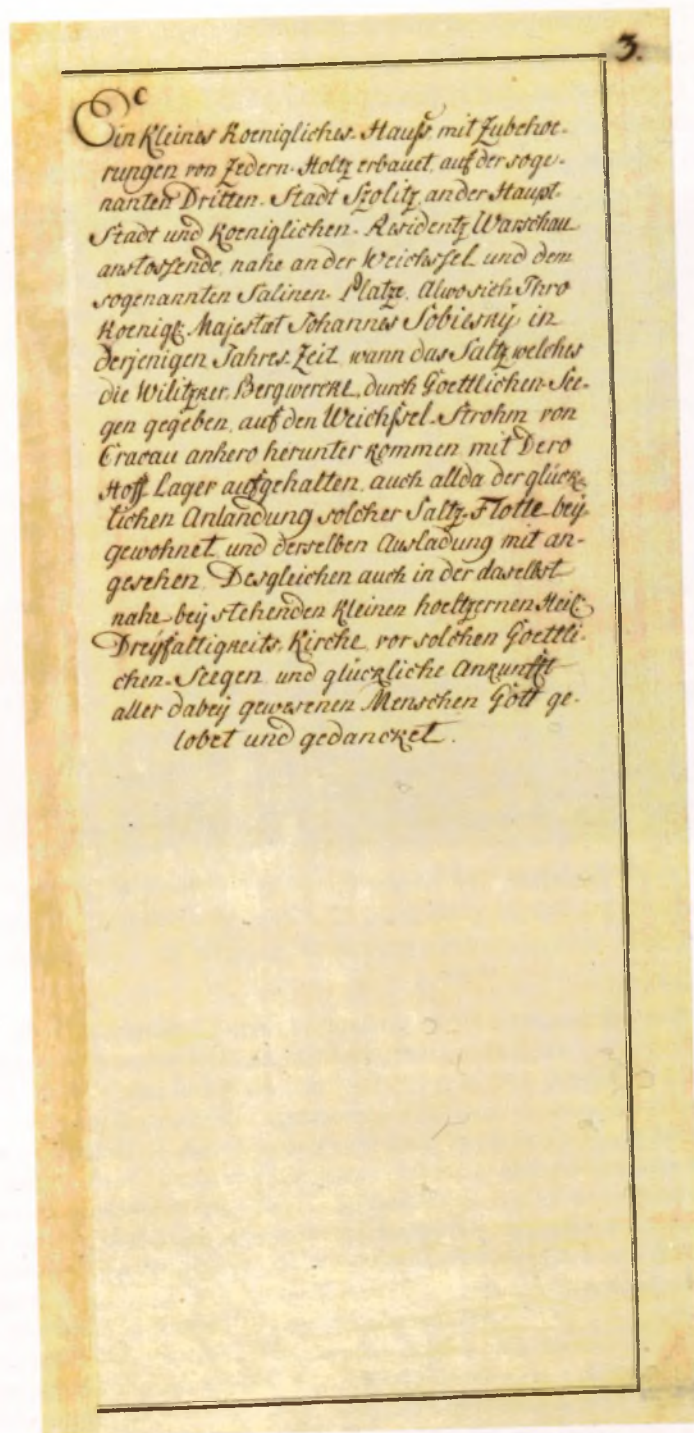
²⁴ StA-D, 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29 I: *Königliche Salzniederlage am Weichselufer bei Warschau mit Dreifaltigkeitskirche, 1722* (legenda: *Haus mit Zubehoerungen, von Zedern-Holz erbauet, auf der sogenannten Dritten Stadt Szolitz an der Haupt-Stadt Warschau und dem sogenannten Salinen-Platze, alwo sich Johannes Sobieski in derjenigen Jahres-Zeit, wann das Saltz, welches die Wielitzker Bergwercke (...) auf dem Weichssel-Strohm von Cracau anhero herunter kommen, mit dero Hoff-Lager aufgehalten, auch allda der glücklichen Anlandung solcher Saltz-Flotte bey gewohnet und derselben Ausladung mit angesehen, desgleich auch in der daselbst nahe bey stehenden Heiligen Dreyfaltigkeits-Kirche vor solchen göttlichen Segen und glückliche Ankunfft aller dabey gewesen Menschen Gott gelobet und gedancket*).

²⁵ StA-D, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3538/12, k. 2-2v.

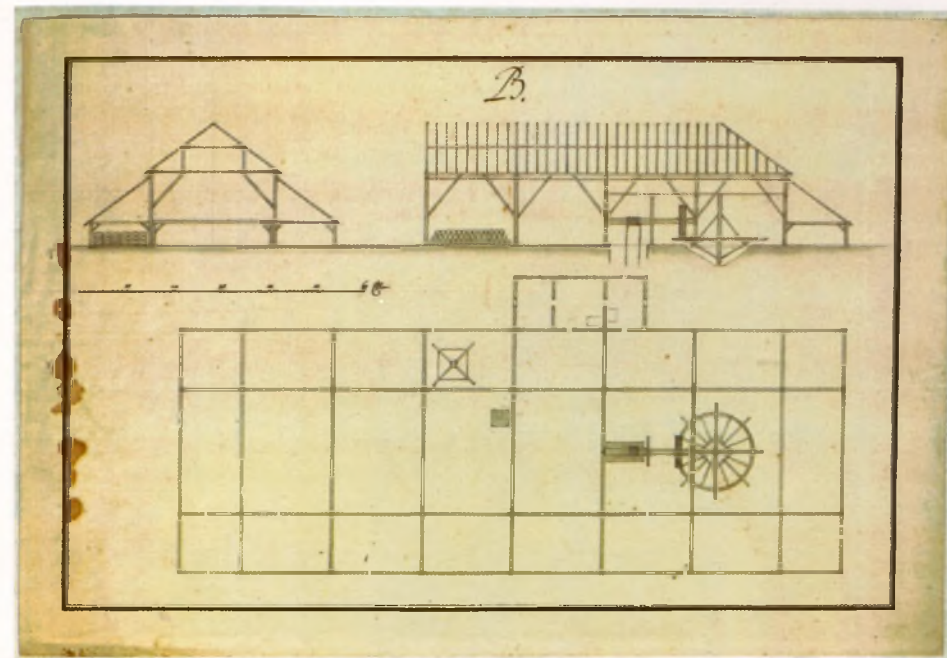
²⁶ Tamże, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3538/12: *Beschreibung der unter Verwaltung Georg Peter Steinhäusers, Kammerrats und Generalinspektors der Salzwerke Wieliczka und Bochnia, vorgenommenen Bauten, Januar 1718 – März 1722*, k. 3-10v.; zob też tamże, 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29a.



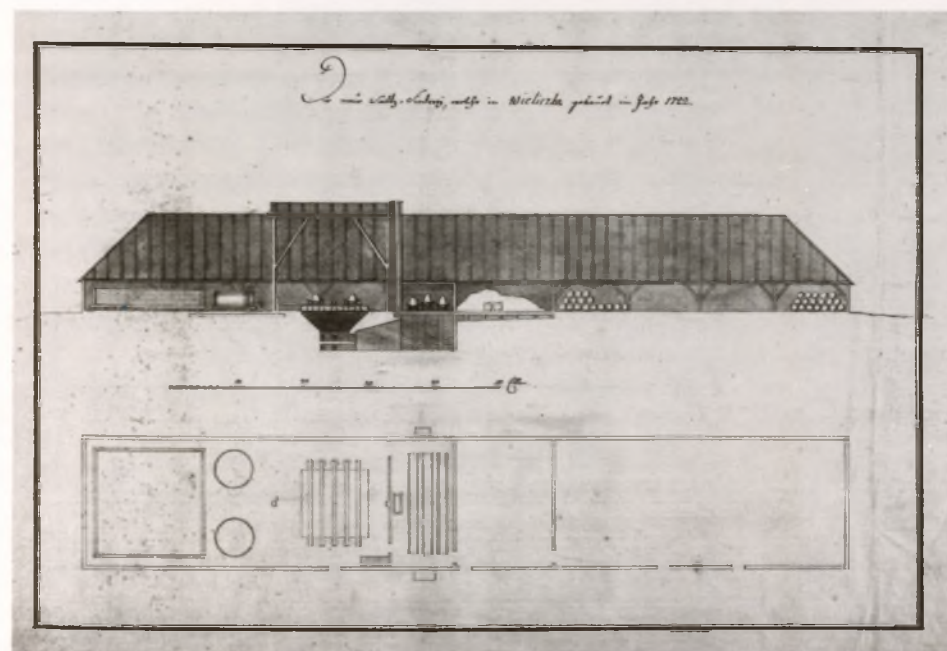
Fot. 1. Skład solny na Solcu pod Warszawą. J. G. Borlach, 1722 r.



Fot. 2. Legenda do rysunku „Skład solny na Solcu...”



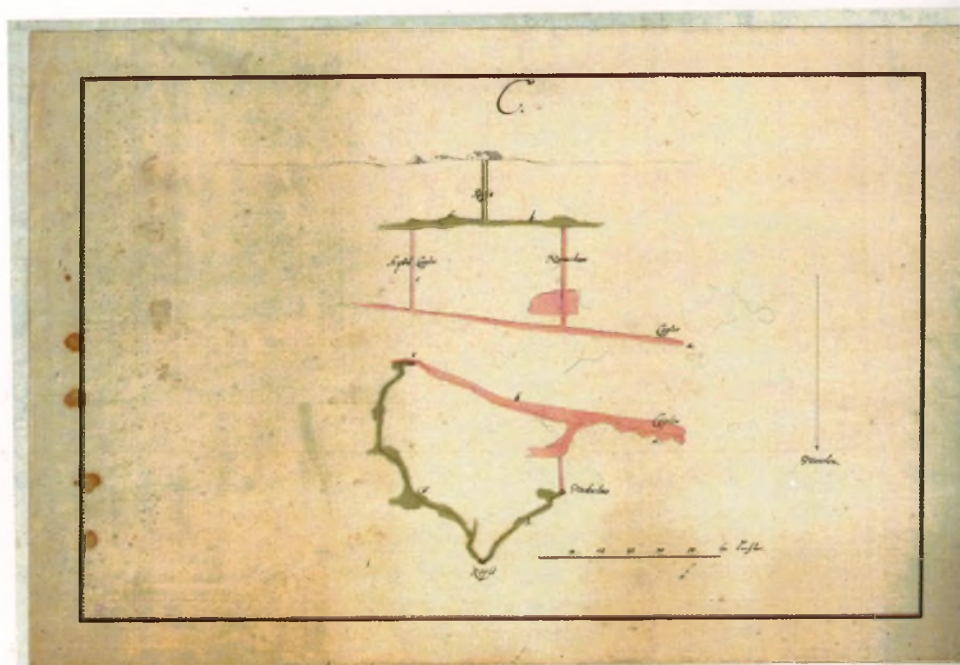
Fot. 3. Kleta z kieratem i magazynem soli przy szybie Campi w Bochni, J. G. Borlach, 1719 r.



Fot. 4. Warzelnia w Wieliczce, uruchomiona w 1722 r. J. G. Borlach



Fot. 5. Mapa kopalni w Wieliczce, J. G. Borlach, 1719 r.



Fot. 6. Mapa kopalni wielickiej w rejonie szybu Regis, J. G. Borlach, 1719 r.

mory Janowice; jako własne dokonania w tym miejscu wymienia ułożenie nowej podłogi z dylów drewnianych w pomieszczeniu, w którym odważa się sól, znaczące poprawienie dachu oraz uzupełnienie nowymi listwami bona nad szybem, założenie zupełnie nowego kieratu wraz z wałem i wszystkimi przynależnościami – a także zasypianie zapadliska, jakie powstało w sąsiedztwie szybu²⁷. Nad szybem Janina wznosił nowo od fundamentów budynek magazynu solnego, zainstalował nowy kierat, podłogę wokół szybu wyłożył na nowo drewnem – obudował też drewnem brzegi rowu, którym odprowadzano wodę wydawaną szybem; co do urządzeń odwadniających pisał, że wykonał je w taki sam sposób, jak nad szybem Campi w Bochni – co przedstawia załączony plan²⁸. W 1722 r. uruchomiono też w Wieliczce nową warzelnię²⁹.

Również opis stanu wyrobisk podziemnych uzupełnił J. G. Borlach o dokładny materiał kartograficzno-planistyczny. Plan z 1719 r. zawiera rzut poziomy i przekrój całej kopalni wielickiej³⁰. Z tego samego roku pochodzi podobny w założeniu plan kopalni bocheńskiej, najpewniej również dzieło J. G. Borlacha – pozostawiony jednak w fazie szkicowej³¹. Szyby wielickie udokumentował rysunkowo szczegółowo³² – dla Bochni podobnej dokumentacji brak i słowa muszą wystarczyć. Z raportu wynika jednoznacznie, że źródłem wszelkiego zła było długoletnie zaniedbanie gospodarki wodnej, równoznaczne z wypuszczeniem wód kopalnianych spod kontroli. Co i rusz napotykałyśmy wzmianki o zatopionych komorach i chodnikach, od 1718 r. systematycznie krok za krokiem odwadnianych dzięki zastosowaniu nowych pomp i systematycznemu drażnieniu przebitki dla ściągania wód. Tak postąpił J. G. Borlach np. w sąsiedztwie szybu Bużenin, odwadniając komory Szypów, Kozłów, Ossolin i Wizemberg poprzez prowadzenie wód przebitkami (wraz z udrażnianiem i nową obudową chodników istniejących), ich czerpanie i pompowanie. Omówiony fragment raportu objaśnia dołączony plan³³.

Obok spraw technicznych, raport J. G. Borlacha mówi wiele również o ludziach. Autor raportu chlubi się przeprowadzeniem całościowego remontu drabin w szybiku Nadachów – pisząc przy sposobności o wielu innych środkach bezpieczeństwa, które wprowadził, w tym o nowym przebicciu rozwiązującym problem przewietrzania komory Nadachów i stanowiącym zarazem istotny skrót drogi transportowej. Przebiccie to wybito w kamieniu 14 piecowych pracujących dniem i nocą w podwojonych szychtach (tj. na dwie zmiany – Ł.W.); z kolei burtowi wy-

²⁷ Tamże, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3358/12, k. 14v.-15.

²⁸ Tamże, k. 15; zob. też tamże 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29b.

²⁹ Tamże, 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29h.

³⁰ Tamże, nr 29 i: Grund- und Seigerriss der Gesamtanlage der Saline Wieliczka, 1719.

³¹ Tamże, nr 29k: Lage und Teufe der Gruben Regis, Bochneris und Campi auf dem Saltzgebirge Bochnia, 1719.

³² Zob. przyp. 22.

³³ Tamże, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3538/12, k. 25v.-27v.; 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29g.

gładzili spąg komory, aby łatwiej było przetaczać bałwany. Całość sprawiła, że sól ze wspomnianej komory trafiała znacznie szybciej na powierzchnię³⁴. Obszerność i szczegółowość borlachowskiego raportu z 1722 r. w połączeniu z korespondującym materiałem ilustrującym każde niemal zdanie jest poważnym argumentem za edycją tego tekstu – łącznie z tłumaczeniem polskim.

Drugi okres urzędowania J. G. Borlacha w Wieliczce nie pozostawił niestety w Saskim Archiwum Państwowym materiałów źródłowych o podobnej dokładności. Nie wyrównuje tego braku niestety korespondencja pierwszego ministra H. Brühla – choć i tutaj można natrafić na rozproszone interesujące informacje; pozostaje jedynie ogólne sformułowanie umieszczone na idealnym przekroju J. E. Nilsona (mającym za podstawę plany J. G. Borlacha z 1719 r.): *Salisfodinae Cracovienses (...) Augusti III (...) admirabili providentia (...) restauratae* („Żupy Krakowskie, odnowione dzięki podziwu godnej zapobiegliwości króla Augusta III”), pozwalające zaledwie domyślać się, że także panowanie drugiego Wettyna było tutaj okresem ożywionych i prowadzonych celowo działań zabezpieczająco-racjonalizatorskich³⁵. Brak jednak w archiwum drezdeńskim jakichkolwiek materiałów wykazujących to ponad wątpliwość czarno na białym. Z czasu powtórnej działalności J. G. Borlacha w Polsce po 1745 r. posiadamy zaledwie nieliczne mapy kopalniane i plany – wśród nich dwa rzuty poziome i przekroje podłużne kopalni bocheńskiej, wykonane w 1746 r. przez inspektora J. G. Gebharda, będące dla Bochni najstarszym istniejącym materiałem kartograficznym obejmującym całość³⁶ (poprzedzają go wspomniane wyżej plany borlachowskie szybów *Regis*, *Bochneris* i *Campi*, pochodzące z 1719 r.³⁷). Z 1753 r. pochodzi zachowany plan miasta Wieliczki – uchodzący za dzieło J. G. Borlacha (legenda nie wymienia go z imienia)³⁸.

Wraz ze śmiercią Augusta III w 1763 r. ciąg materiałów odnoszących się do Żup Krakowskich urywa się, aby pojawić się jeszcze raz w l. 1807-13, w czasach Księstwa Warszawskiego.

Podsumowując wypada stwierdzić, że Żupy: Wielicka i Bocheńska, odnotowały znaczący rozwój w około 1720 r. – tak przynajmniej można postrzegać sprawę w oświeceniu źródeł istniejących w Dreźnie. Ów rozwój, dokonujący się pod egidą G. P. Steinhäusera i J. G. Borlacha, obejmował rozległe prace przy przebudowie szybów i chodników, odwadnianiu wyrobisk, zastępowaniu starych maszyn wyciągowych nowymi – a także całościowe remonty budynków żupnych na powierzchni. Dla późniejszego okresu panowania Wettynów w Polsce nie da się już potwierdzić źródłowo prac prowadzonych tak szerokim frontem. Z tej też przyczyny nie można stanowczo stwierdzić, czy modernizacja podjęta w latach 20. XVIII w. mogła sama wpłynąć na podniesienie produktywności Żup – dla tego czasu brak szczegółowych źródeł rachunkowych; istnieją one dla lat następujących po 1736 r. – tam jednak nie mamy przekazów odnoszących się do spraw technicznych w ilości pozwalającej na dokonywanie porównań³⁹.

Przetłumaczył z j. niemieckiego: Łukasz Walczy

³⁴ Tamże, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3538/12, k. 49; 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29c.

³⁵ St.A-D, 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 85, nr 29m. Pełny tekst napisu: *Salisfodinae Cracovienses regis Poloniarum Augusti III pii, magnifici, pacifici p(atris) p(atriciae) admirabili providentia in tractu Vielicensi restauratae, illustrissimi Sacri Romani Imperii comitis Henrici de Ościerzyno Brühl incredibili prudentia administratae MDCCLX (= 1760).*

³⁶ St.A-D, 12884 Karten und Risse, Schr. VII, F. 94, nr 4a-4b: *Karte der Krakauer Salzgruben Bochnia, 1746; zob. też. J. Piotrowicz: Die Entwicklung der Salinen in Wieliczka und in Bochnia...*, s. 183.

³⁷ Zob. przyp. 31.

³⁸ St.A-D, 12884 Karten und Risse, Schr. I, F. 11, nr 10: *Carte von dem Bezirck der zur Königl. chen Taffel gehörigen Stadt Wieliczka und des dabey zu denen Salinen gehörigen Guthes Mierziącka und Lednica, gemessen und gezeichnet im Jahr 1753 von einigen Bedienten bey denen Saltz-Gruben.*

³⁹ Zob. przyp. 19.

P. Wiegand

THE SALTWORKS IN WIELICZKA AND BOCHNIA UNDER
THE REIGN OF THE POLISH KINGS FROM THE HOUSE OF WETTIN
– SOURCES IN THE CENTRAL STATE ARCHIVES DRESDEN

Summary

Sources for the history of the saltworks in Wieliczka and Bochnia can be found in German archives as well. One of the largest funds is kept in the State Archives of Saxony (Sächsisches Staatsarchiv – Hauptstaatsarchiv Dresden). It includes documents of Saxon authorities from the period from 1697 to 1763, when the salt mines near Kraków – and other Polish saltworks – were governed by the electors of Saxony and kings of Poland from the house of Wettin. These sources illustrate not only the history of mining, salt production and salt trade, but also an important period of the economic development in Poland during the 18th century in general. The article provides a short survey over the relevant archival holdings.

One main focus of the sources in Dresden concerns the years between 1714 and 1723. In that time, King Augustus II, having secured his reign after the battle of Poltava (1709), undertook a systematic examination of the Polish saltworks, as their revenues were one of the most important material foundations of the Polish crown. Particularly well documented are the technical and economic reforms introduced by Johann Georg Borlach and the Saxon counselor Georg Peter Steinhäuser, inspector general and tenant of the mines in Wieliczka and Bochnia, after 1718. Another important subject are Steinhäuser's negotiations with the imperial court in Vienna on the duty-free export of Polish salt through Silesia to Saxony between 1718 and 1740.

A second main topic concerns the period beginning in 1736, in which the Polish salt mines were in the hands of the prime minister of Augustus III., count Heinrich von Brühl, before falling under the management of other officials from Saxony, including the already mentioned Borlach. Of particular importance are the accounts of the Polish saltworks fund from 1736 to 1761, which have completely survived in the State Archives in Dresden. They allow us a reliable overview of the development of production, sales, revenues and expenditure in the Polish saltworks.

The article also examines an extensive report of April 28th, 1722, on Borlach's saltworks buildings in Wieliczka above and below ground, which is of special value for the mining archeology. Together with its accompanying maps, it provides a uniquely detailed information about the condition and the structural development in Wieliczka in the years around 1720.

SESJA NAUKOWA

POŚWIĘCONA PROBLEMATYCE BADAŃ I KONSERWACJI
DREWNA ZASOLONEGO

W Zamku Żupnym w dniach 29-30 listopada 2007 r. miała miejsce sesja naukowo-konserwatorska, zorganizowana przez Muzeum Żup Krakowskich, pt. „Badania i konserwacja drewna zasolonego”. Jest to problematyka bardzo ważna w działalności merytorycznej Muzeum, z uwagi na fakt posiadania dużej kolekcji zabytków drewnianych w zbiorach, w tym monumentalnych maszyn wyciągowych, które są ekspozowane pod ziemią, w środowisku silnie zasolonym kopalni wielickiej. Są one szczególnie narażone na zniszczenie na skutek stwierdzonej dużej wilgotności powietrza, działającego destrukcyjnie na wielowiekowe drewno, które musi być systematycznie poddawane konserwacji, przy zastosowaniu najnowszych metod zabezpieczania.

Specjaliści z zakresu konserwacji, reprezentujący wyższe uczelnie oraz znaczące instytucje, a także ośrodki badawcze w Polsce, zaprezentowali najnowsze wyniki badań w 12 referatach i 2 komunikatach. Osiągnięcia w dziedzinie konserwacji i badań drewna przedstawili pracownicy naukowcy z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Akademii Rolniczej w Poznaniu, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, Instytutu Włókien Naturalnych w Poznaniu, Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku oraz Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

Wybrane materiały z sesji są publikowane w niniejszym tomie, przy zachowaniu autorskiego układu tekstu i ilustracji.

Redakcja

Włodzimierz Prądyński, Magdalena Zborowska*

CHEMICZNE WŁAŚCIWOŚCI DREWNA ZASOLONEGO Z MUZEUM
ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE

WSTĘP I CEL PRACY

Drewno jest materiałem stosowanym od niepamiętnych czasów w budownictwie, życiu codziennym i sztuce. Niepowtarzalna jest jego rola w kształtowaniu materialnej i duchowej kultury człowieka. Początkowo stosowane było do wyrobu prostych narzędzi, schronień i broni. W miarę upływu czasu drewno znajdowało zastosowanie w budowie coraz to bardziej złożonych konstrukcji, fortyfikacji, statków i innych budowli. Dzięki niezliczonym zastosowaniom drewna w przeszłości do dziś odkrywane są, choć nieczęsto historyczne pozostałości będące źródłem wiedzy o minionych cywilizacjach.

Drewno poza licznymi zaletami, które umożliwiły jego wszechstronne wykorzystanie jest materiałem podatnym na działanie licznych czynników degradacyjnych. Jedną z klasyfikacji biotycznych i abiotycznych czynników degradacji drewna, opracowaną dla potrzeb archeologii i konserwacji obiektów o wartości historycznej zaproponował Ważny [1999]. Efektem procesów degradacji, które w mniejszym lub większym stopniu dotyczą wszystkich drewnianych obiektów są zmiany właściwości fizycznych, chemicznych i mechanicznych tego materiału. Zakres wspomnianych zmian uzależniony jest od gatunku czy długości zalegania drewna, lecz głównym czynnikiem decydującym o rodzaju degradacji są fizyczne i chemiczne właściwości środowiska, w którym drewno przebywa [Hoffman i Parameswaran 1982].

Wyjątkowe warunki środowiskowe panujące w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce powodują, że w badaniach stanu zachowania drewnianych zabytków rozważać należy zarówno czynniki biotyczne, tj. obecność licznych organizmów niszczących drewno [Bis i Marcinkowska 2003] jak i wyjątkowo silnie zaznaczone w tym przypadku wpływ czynników abiotycznych, głównie soli. Co więcej

* Akademia Rolnicza im. A. Cieszkowskiego w Poznaniu, Instytut Chemicznej Technologii Drewna

istotny wpływ na destrukcję drewna w warunkach kopalni soli w Wieliczce mają licznie występujące w konstrukcjach połączenia z metalami.

Ocena stanu zachowania drewna o wartości historycznej na podstawie jego właściwości chemicznych umożliwia rozpoznanie kierunku destrukcji jakiegobjekt został poddany w określonych warunkach środowiska. W przeszłości wielokrotnie podejmowano badania, które miały na celu poznanie kondycji drewna zabytkowego [Grzeciński i Surmiński 1962, Dzbeński 1970, Hoffmann i Parameswaran 1982, Horsky i Reinprecht 1986, Wróblewska 1999, Zborowska 2004]. Najczęściej badania te obejmowały wyznaczenie zawartości głównych składników strukturalnych (holocelulozy, celulozy i ligniny) oraz substancji ubocznych (rozpuszczalnych w zimnej i gorącej wodzie, w mieszaninie alkoholu i benzenu oraz 1-procentowym NaOH). Rozpoznanie składu chemicznego oraz relacji liczbowych pomiędzy udziałami głównych komponentów drewna jest cennym źródłem wiedzy wykorzystywane podczas likwidacji lub minimalizacji skutków niekorzystnych oddziaływań występujących czynników degradacyjnych oraz wyboru optymalnej metody konserwacji.

Celem podjętych badań było poznanie podstawowego składu chemicznego drewna przekazanego przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce i porównanie ich właściwości chemicznych z drewnem współczesnym.

MATERIAŁY I METODY BADAŃ

W 2007 roku Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce przekazało do badań 5 próbek drewna:

- fragment denka beczki (XIX/XX w.),
- orczyk (XIX w.),
- dwie deski,
- fragment koła kieratu polskiego (XVII w.),

Wszystkie drewniane elementy ujawniały cechy drewna silnie zasolonego, ich powierzchnia pokryta była widoczną warstwą soli. Obiekty cechowały się znacząco twardością i zwartą strukturą. W większość przekazanych próbek (poza faszyną) stwierdzono obecność obszarów skorodowanych, o rudobrazowej barwie świadczącej o kontakcie z metalem.

1. Badania anatomiczne

Identyfikację gatunków przeprowadzono na podstawie porównania ze zbiorem wzorcowych próbek i preparatów mikroskopowych drewna gatunków krajowych, europejskich i egzotycznych.

Szerokość przyrostów rocznych oznaczono za pomocą przyrostomierza elektronicznego BIOTRONIC sprzężonego z komputerem. Udział drewna późnego obliczono jako procentowy stosunek szerokości strefy drewna późnego do całkowitej szerokości przyrostu.

2. Oznaczenie zawartości Ca, K, Mg, Na oraz Fe w drewnie i soli.

Oznaczenie zawartości Ca, K, Mg, Na oraz Fe w dostarczonym surowcu wykonano na dwóch niezależnych naważkach każdej z prób analizowanych równolegle (ok. 0,2 g). Mineralizację przeprowadzono przy użyciu stężonego kwasu azotowego (10 ml) w piecu mikrofalowym MARS 5 firmy CEM. Po mineralizacji roztwory uzupełniono do 10 ml. Oznaczenie przeprowadzono na spektrometrze emisyjnym ICP-OES VISTA-MPX firmy Varian.

3. Oznaczenie zawartości głównych i ubocznych składników drewna.

Badania udziału procentowego głównych i ubocznych składników drewna przeprowadzono na frakcji o wielkości ziarna od 0,25 do 0,5 mm i od 0,5 do 1,0 mm. Oznaczenie przeprowadzono zgodnie z metodyką zaproponowaną przez Prosińskiego [1984]. Badania obejmowały następujące analizy:

- oznaczenie zawartości substancji rozpuszczalnych w zimnej i gorącej wodzie,
- oznaczenie zawartości substancji rozpuszczalnych w 1-procentowym NaOH,
- oznaczenie zawartości substancji ekstrakcyjnych metodą Soxhleta (mieszanina alkoholu i benzenu 1:1),
- holocelulozy metodą chlorynową,
- celulozy metodą Seiferta,
- ligniny metodą Tappi,
- popiołu w temperaturze 600°C.

W pracy zamieszczono wyniki oznaczenia składu chemicznego dwóch próbek drewna – jednego gatunku iglastego (sosnowej deski) oraz liściastego (bukowego orczyka).

Z powodu wyraźnych różnic w stopniu destrukcji między zewnętrzną i środkową częścią bukowego orczyka oznaczenie składu chemicznego omawianego obiektu przeprowadzono z uwzględnieniem podziału na część mniej i bardziej zdegradowaną.

4. Obserwacje mikroskopowe

Obserwacjom mikroskopowym poddano drewno zabytkowe (bukowy orczyk), pochodzące z wybranych losowo, wysuszonych próbek o wymiarach 6 X 6 mm i wysokości 1 – 2 mm. Zarejestrowane zostały obrazy przekroju poprzecznego, stycznego i promieniowego.

Drewno, z którego przygotowano mikroprobki do analizy przekroju poprzecznego poddane zostały plastyfikacji (parowanie przez 30 min. w temperaturze

105°C). Ułatwiło to przygotowanie powierzchni przekroju poprzecznego do obserwacji. Mikropróbki promieniowe i styczne przygotowano przez rozłupanie. Po wysuszeniu, wszystkie mikropróbki pokryto warstwą złota. Tak przygotowane umieszczono w rastrowym mikroskopie elektronowym (mikroskopie skanującym) Tesla BS300

WYNIKI BADAŃ – OMÓWIENIE

1. Badania anatomiczne

Wyniki badań anatomicznych, w których przedstawiono charakterystykę gatunkową otrzymanych elementów i cechy makrostrukturalne, zestawiono w tabeli 1. Na podstawie obserwacji mikroskopowych obiektów drewnianych przekazanych przez Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce stwierdzono, że trzy próbki reprezentują drewno gatunków iglastych i były to świerk pospolity (*Picea excelsa* L.), sosna zwyczajna (*Pinus sylvestris* L.) oraz jodła pospolita (*Abies alba* Mill.) a dwie drewno gatunku liściastego i był to buk zwyczajny (*Fagus sylvatica* L.).

Wyznaczenie wartości średnich szerokości przyrostów rocznych ujawniło, że we wszystkich badanych próbach, cechy te nie odbiegały od wartości typowych, wyznaczanych dla drewna badanych gatunków, wzrastających w środkowoeuropejskich warunkach klimatycznych.

Podobnie, wartości udziału drewna późnego wyznaczane dla próbek drewna iglastego, we wszystkich badanych przypadkach nie przekraczały wartości typowych dla drewna tych gatunków. Z uwagi na jednolitą budowę anatomiczną drewna bukowego (gatunku rozpięchłonaczyniowego) w próbce wykonanej z drewna tego gatunku trudno mówić o strefie drewna wczesnego i późnego, a więc tym samym o udziale tych stref w przyroście rocznym.

Biorąc pod uwagę zbieżność wartości cech makrostrukturalnych badanych obiektów z wartościami wyznaczanymi dla współcześnie rosnących drzew omawianych gatunków istnieje możliwość porównania ich właściwości chemicznych.

Tabela 1. Identyfikacja gatunku oraz cechy makroskopowe drewna z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce

Oznaczenie	Fragment denka beczki	Fragment koła	Fragment deski	Fragment orczyka	Fragment deski
Datowanie	XIX/XX wiek	XVII wiek	?	XIX wiek	?
Gatunek drewna	Świerk pospolity (<i>Picea abies</i> Karts.)	Jodła pospolita (<i>Abies alba</i> Mill.)	Sosna zwyczajna (<i>Pinus sylvestris</i> L.)	Buk zwyczajny (<i>Fagus sylvatica</i> L.)	Buk zwyczajny (<i>Fagus sylvatica</i> L.)
Liczba przyrostów	30	12	62	31	57

Szerokość przyrostu rocznego [mm]	Min	0,17	1,89	0,14	0,58	0,57
	Średnia	0,86	2,71	0,77	1,57	1,59
	Max	1,92	4,09	3,24	4,26	2,53
	Odchylenie standardowe	0,49	0,69	0,69	0,78	0,49
	Zakres dla gatunku	0,5 – 4,0	0,5 – 7,5	0,5 – 5,0	0,5 – 5,0	0,5 – 5,0
Udział drewna późnego [%]	Min	16,7	27,7	14,0	-	-
	Średnia	32,7	37,1	28,1	-	-
	Max	45,3	46,6	55,0	-	-
	Odchylenie standardowe	7,86	5,50	8,04	-	-
	Zakres dla gatunku	15 – 40	15 – 45	15 – 30	-	-

2. Oznaczenie zawartości głównych i ubocznych składników drewna

Szczegółowym badaniom chemicznym poddano dwa elementy, sosnową deskę i bukowy orczyk. Wyniki badań składu chemicznego próbki drewna sosnowego przedstawiono na rycinie 1. Dodatkowo w celu podkreślenia kierunku oraz intensywność przemian obejmujących tkankę drzewną w zestawieniu zawartym w tabeli 2 wykorzystano wyniki analizy składu chemicznego drewna sosny pozyskanej z innych środowisk – wody morskiej [Krauss 1988] oraz torfu [Zborowska 2003].

Analiza zawartości substancji rozpuszczalnych w zimnej i gorącej wodzie ujawniła bardzo wysoki udział badanej frakcji drewna, sięgający odpowiednio 41,4 oraz 39,7%. Biorąc pod uwagę zawartość omawianych substancji w tkance drewna współczesnego, można w tym przypadku mówić o znacznym wpływie środowiska, w którym badany obiekt był przechowywany. Podobnie znacznie podwyższone wartości, w porównaniu z drewnem współczesnym, stwierdzono w oznaczenia zawartości substancji rozpuszczalnych w 1-procentowych wodrotenku sodu. W omawianym materiale oznaczono ponadto niespotykane wysoką zawartość substancji mineralnych, sięgającą około 60%. Wartość ta świadczy o tym, że w przypadku obiektu sosnowego trudno mówić o tkance drzewnej a raczej o minerale.

Potwierdzeniem tego jest wyraźnie obniżony udział procentowy składników strukturalnych, celulozy i ligniny w badanym obiekcie. Zawartość celulozy kształtowała się na poziomie 28%, a ligniny około 16%. Uwzględnienie znacznej zawartości soli kamiennej, wbudowanej w strukturę omawianej tkanki, umożliwiło wyznaczenie udziału omawianych składników w drewnie, bez obecności soli. Uzyskane wartości kształtowały się na poziomie nieodbiegającym od udziałów oznaczanych dla niezdegradowanego drewna współczesnego. Można zatem są-

dzić, że strukturalne komponenty sosnowego obiektu nie uległy degradacji powodującej rozkład węglowodanowego lub ligninowego składnika, tylko tkanka drzewna jest sukcesywnie wypierana przez substancje mineralne. Potwierdzeniem jest wartość stosunku udziału holocelulozy do udziału ligniny wyznaczona dla drewna sosnowego z kopalni, identyczna z wartością stosunku H/L wyznaczoną dla drewna współczesnego.

Porównanie wyników oznaczenia składu chemicznego dla drewna sosnowego z kopalni soli z rezultatami otrzymanymi dla drewna tego samego gatunku poddanego działaniu wody morskiej przez 300 lat ujawnia, że warunki panujące w kopalni powodują znacznie szybszą mineralizację tkanki drzewnej, jednak wartość stosunku H/L świadczy o zachowaniu składników strukturalnych.

Drugim obiektem poddanym analizie chemicznej był bukowy orczyk. Zawartość procentową substancji ubocznych tego materiału zamieszczono na rycinie 2. Uzyskane wyniki oznaczenia udziału substancji rozpuszczalnych w zimnej i gorącej wodzie wskazują na znacznie podwyższoną zawartość procentową omawianej frakcji w porównaniu z drewnem współczesnym tego samego gatunku. Niemniej wartości uzyskane dla części próbki, która był połączona z elementem metalowym orczyka (strefa A), są około dwukrotnie większe w porównaniu z wewnętrzną częścią próbki, narażoną na działanie tylko soli (strefa B). Wyższą, wynoszącą około 23 %, była również zawartość substancji mineralnych w zewnętrznej części próbki, połączonej z metalem. W części wewnętrznej oznaczono około 19% popiołu.

Analiza strukturalnych komponentów bukowego drewna wykazała znaczne obniżenie ich udziału zarówno w części poddanej silnej destrukcji w wyniku kontaktu z metalem, jak i w strefie oznaczonej jako lepiej zachowana (tabela 3). Dopiero uwzględnienie obecności soli ujawnia, że tylko w części zewnętrznej (strefie A) nastąpiło obniżenie zawartości celulozy do około 40%, podczas gdy w części wewnętrznej (strefa B) udział tego składnika kształtował się na poziomie 46,7%, typowym dla drewna współczesnego tego gatunku. Potwierdzeniem obniżenia zawartości składników węglowodanowych jest wartość stosunku udziału procentowego holocelulozy do udziału procentowego ligniny. W części A, połączonej w przeszłości z metalem, stosunek H/L wynosi 2,9, podczas gdy w części B, wewnętrznej 3,1. W świetle wartości wyznaczonej dla drewna współczesnego tego samego gatunku, wynoszącej 3,4 można wnioskować o degradacji składników węglowodanowych w omawianym materiale.

Rycina 1. Skład chemiczny drewna sosny z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce

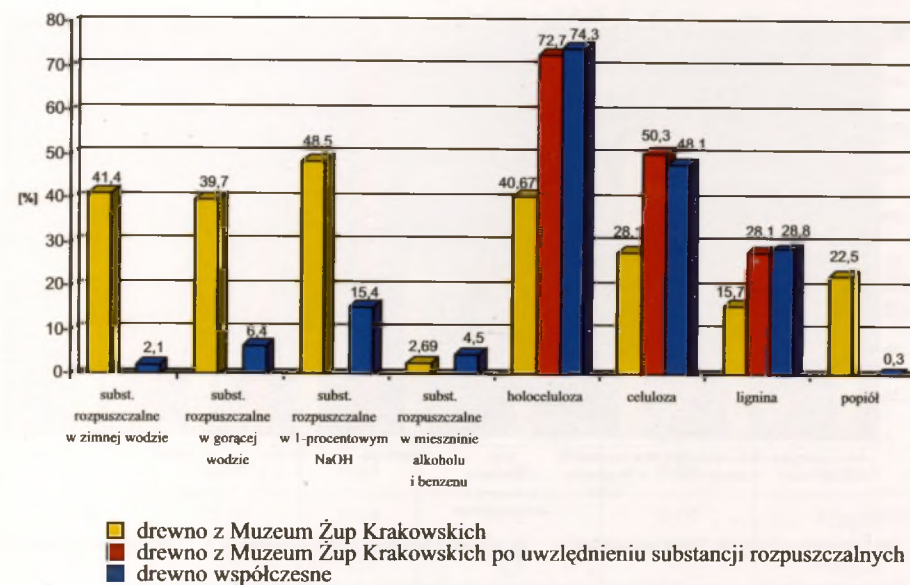


Tabela 2. Skład chemiczny drewna sosny według różnych autorów

Składnik chemiczny drewna [%]		Drewno sosny			
		współczesne	z Muzeum Żup Krakowskich	z dna morskiego XVII wiek – Zatoka Gdańska (Krauss 1988)	z mokrego torfu XIV wiek – Krosno (Zborowska 2003)
Zawartość substancji rozpuszczalnych w:	zimnej wodzie	1,7 – 2,5	41,4	4,4	0,4
	gorącej wodzie	5,1 – 7,7	39,7	-	1,0
	roztworze 1% NaOH	-	48,5	19,3	10,7
	mieszaninie alkoholu i benzenu	3,2 – 5,9	2,7	14,5	8,7
Holoceluloza		74,3	40,7 (72,7)*	-	42,6
Celuloza		41,9 – 54,2	28,0 (50,3)	55,0	36,8
Lignina		26,2 – 31,4	15,7 (28,1)	27,3	51,8
Popiół		0,2 – 0,5	59,4	0,9	2,2
H/L		2,6	2,6	-	0,8

* w nawiasach podano zawartość procentową głównych składników drewna w przeliczeniu na surowiec pozbawiony substancji rozpuszczalnych

Rycina 2. Skład chemiczny drewna buka zwyczajnego (*Fagus silvatica* L.) – składniki uboczne

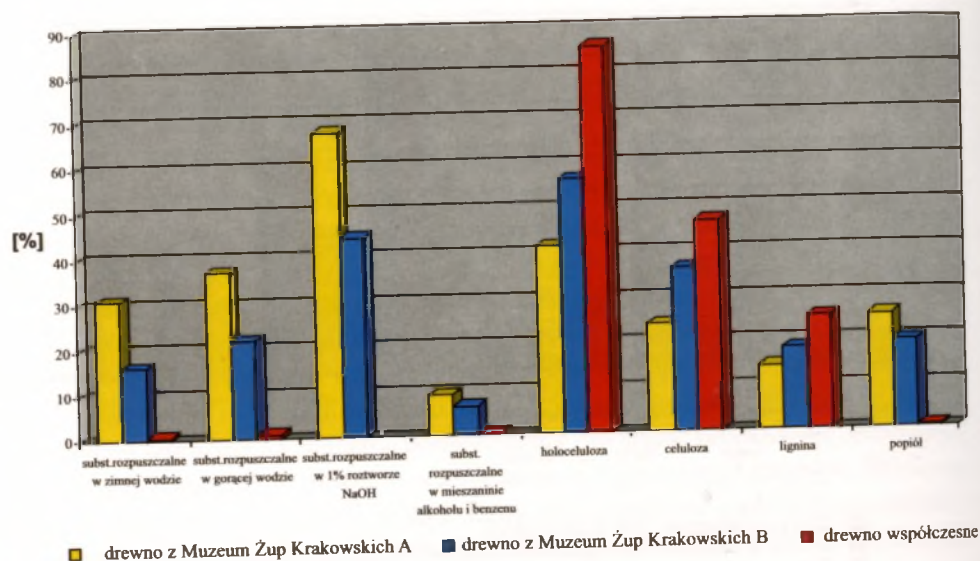


Tabela 3. Skład chemiczny drewna buka zwyczajnego (*Fagus silvatica* L.) – składniki główne

Składnik chemiczny [%]	Drewno z Muzeum Żup Krakowskich – strefa A	Drewno z Muzeum Żup Krakowskich – strefa B	Drewno współczesne
Holoceluloza	41,5(69,7)*	56,2 (72,5)	85,6
Celuloza	23,8 (39,9)	36,2 (46,7)	40,0-53,4
Lignina	14,2 (23,6)	18,0 (23,1)	20,8-23,8
H/L	2,9	3,1	3,4

* w nawiasach podano zawartość procentową głównych składników drewna w przeliczeniu na surowiec pozbawiony substancji rozpuszczalnych

3. Oznaczenie zawartości Ca, K, Mg, Na oraz Fe w drewnie i soli

Porównanie zawartości wybranych pierwiastków w drewnie bukowym z kopalni soli w Wieliczce i we współczesnym drewnie sosnowym przedstawiono w tabeli 4. Z danych zawartych w tabeli wynika, że zawartość żelaza w strefie A orczyka osiąga wartość około 6%, w części B, chociaż nie miała bezpośredniego kontaktu z metalem, żelazo stanowi aż 2,5%. Mimo że obiekt wydobyty z morza był prawdopo-

dobnie połączony z metalem, zawartość żelaza, jaką w jego przypadku oznaczono jest znacznie niższa. Wysoka, jak oczekiwano jest również zawartość sodu w obu badanych strefach, waha się ona w przedziale od 5,2 do 6,5%, przy czym wartości wyższe oznaczono dla strefy wewnętrznej badanego obiektu.

Tabela 4. Zawartość wybranych pierwiastków w drewnie buka zwyczajnego (*Fagus silvatica* L.) z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce

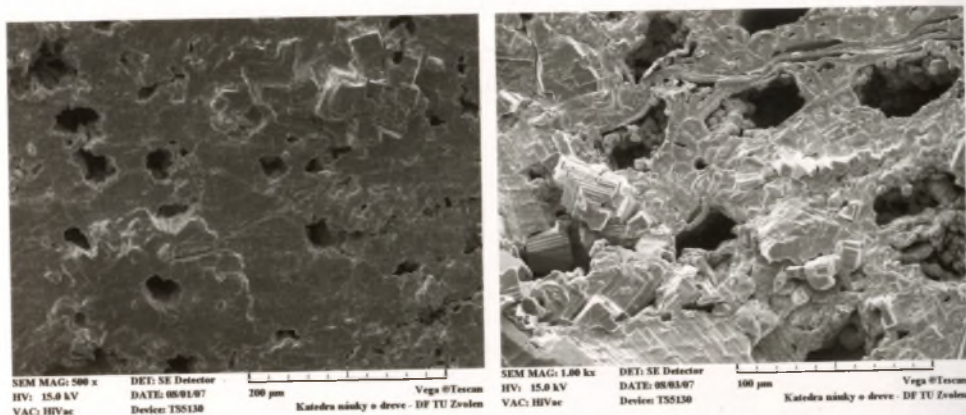
Pierwiastek	Buk zwyczajny z Muzeum Żup Krakowskich		Sosna zwyczajna z Zatoki Gdańskiej (Krauss 1988)	Sosna zwyczajna (Krauss 1988)	Sól z Muzeum Żup Krakowskich
	Strefa A	Strefa B			
Na	5,2	0,3	0,5	0,05	40
Ca	0,4	0,5	0,04	0,07	0.06
K	0,04	0,04	0,08	0,09	66ppm
Mg	0,05	0,04	0,2	0,09	42ppm
Fe	5,9	2,5	0,3	-	43ppm

4. Obserwacje mikroskopowe

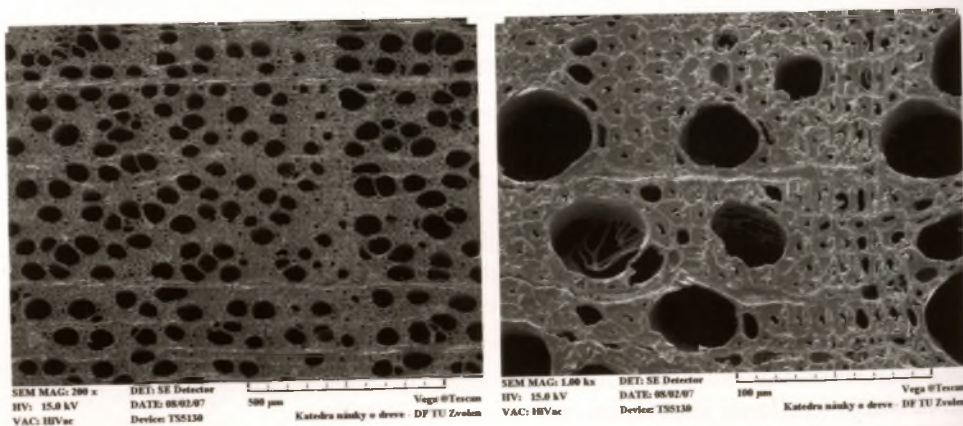
Analizę mikroskopową, stanowiącą uzupełnienie do oceny stopnia degradacji zabytkowej tkanki na podstawie właściwości chemicznych, przedstawiono na wybranych fotografiach, dokumentujących najbardziej charakterystyczne zmiany, zaobserwowane na przekroju poprzecznym obiektu bukowego. Próbkę pobrano ze strefy silnie skorodowanej, mającej kontakt z metalem (strefa A) oraz ze strefy środkowej określonej jako lepiej zachowanej (strefy B).

W wyniku przeprowadzonych obserwacji mikroskopowych, stwierdzono znaczne zróżnicowanie stopnia degradacji tkanki drzewnej omawianego obiektu. W strefie A, narażonej na kontakt z metalem stwierdzono deformację ścian komórkowych na skutek obecności znacznej ilości substancji mineralnych (fot. 1). Komórki zostały całkowicie wypełnione kryształami soli, tracąc w tym samym pierwotny kształt. W obserwowanej tkance trudno jest wskazać podstawowe elementy budowy anatomicznej. W strefie B, uznanej za lepiej zachowanej nie stwierdzono tak znacznych zmian kształtu komórek. Struktura wydaje się zachowywać swój pierwotny kształt, choć zaobserwowano obszary (ryc. 2) świadczące o degradacji ścian komórkowych. Stwierdzono również obecność licznych wykwitów krystalicznych.

Fot. 1. Przekrój poprzeczny strefy A – silnie zdegradowanej



Fot. 2. Przekrój poprzeczny strefy B – dobrze zachowanej



WNIOSKI

1. Udział procentowy strukturalnych składników drewna sosnowego kształtował się na poziomie typowym dla drewna współczesnego tego samego gatunku.

Zmiany składu chemicznego, w badanym obiekcie, dotyczyły tylko ubocznych składników drewna.

2. W obiekcie bukowym, w którym zaobserwowano różne fazy destrukcji, poza istotnym wzrostem udziału procentowego składników ubocznych, odnotowano obniżenie udziału frakcji węglowodanowej. Degradacja polisacharydów objęła głównie część obiektu stanowiącą połączenie orczyka z metalowy elementem.

3. Fizyko-chemiczne warunki środowiska panujące w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce pozwalają na zachowanie pierwotnej struktury tkanki drzewnej.

Główne zagrożenie dla drewnianych pozostałości stanowią połączenia drewno – metal, licznie reprezentowane w muzealnych zbiorach.

LITERATURA

- Bis H., Marcinkowska K.: *Ekspertyza: Mikrobiologia badanie próbek pobranych w Muzeum Kopalni Soli w Wieliczce*, 2003
- Dzbeński W.: *Techniczne właściwości drewna dębu wykopaliskowego*. *Sylvan*, 114 (5), 1970, 1-27
- Greczyński T., Surmiński, J.: *Z badań nad składem chemicznym i wytrzymałością drewna wykopaliskowego*. *Folia Forestalia Polonica*, seria B, Z4, 1962, 145-151.
- Hoffmann P., Parameswaran N.: *Chemische und ultrastrukturelle Untersuchungen an wassergesättigten Eichenhölzern aus archäologischen Funden. Berliner Beiträge zur Archäometrie, Band 7*, 1982, 273-285
- Horský D., Reinprecht L.: *Studia subfossilneho duboveho dreva. Vedecké a pedagogické*, 1986
- Krauss A.: *Wybrane właściwości drewna sosny po 300 latach przebywania w wodzie morskiej*. *Folia Forestalia Polonica*, seria B, Z19, 1988, 29 – 40.
- Prosiński S.: *Chemia drewna*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1984, 474 pp.
- Ważny J.: *Współczesna klasyfikacja czynników degradacji drewna archeologicznego (w:) Drewno archeologiczne – Badania i konserwacja*, Sympozjum, Biskupin – Wenecja, 22-24 czerwca 1999, Babiński L. (red.), Biskupin, SNAP, 49-58.
- Wróblewska H.: *Skład chemiczny drewna wybranych obiektów archeologicznych (w:) Drewno archeologiczne – Badania i konserwacja*, Sympozjum Biskupin – Wenecja 1999, (ed. Babiński, L., SNAP, Biskupin, 287-295.
- Zborowska M.: *Badania układów ligninowych z drewna wykopaliskowego*, praca doktorska, 2003
- Zborowska M., Spek-Dźwigala A., Waliszewska B., Prądyński W.: *Ocena stopnia degradacji drewnianych obiektów archeologicznych z najcenniejszych znalezisk wielkopolskich*, *Acta Scientiarum Polonorum Silvarum Colendarum Ratio et Industria Lignaria*, 3(2):139-151, 2004

Zofia Owczarzak, Hanna Wróblewska*

SKŁAD CHEMICZNY DREWNA NASYCONEGO SOLĄ KAMIENNĄ
W NATURALNYCH WARUNKACH KOPALNI SOLI W WIELICZCE

WSTĘP I CEL BADAŃ

Od początku istnienia kopalni soli kamiennej w Wieliczce datowanego na wczesne średniowiecze, drewno było niezastąpionym materiałem konstrukcyjnym używanym do obudowy szybów, chodników, sztolni i do budowy podpór (stosów i kasztów), które chroniły przed zawalaniem komory wydrążonej w kopalni przy pozyskiwaniu soli. Z drewna wytwarzane były także sprzęty i maszyny służące górnikom do wydobywania, pakowania i transportu soli. Drewnianymi łopatami pakowano miarką sól do drewnianych beczek i skopków. Bałwany solne i beczki załadowane solą przewożono na drewnianych saniach zwanych szlafami. Do transportu urobku solnego służyły także wykonane z drewna łączonego żelaznymi okuciami wózki kopalniane (tzw. psy węgierskie). Z drewna budowano olbrzymie kieraty i kopalniane kolejki do transportu ludzi i ładunków, skrzynie na sól i narzędzia. Drewno służyło także do budowy urządzeń odwadniających jak rury i koła czerpakowe oraz tam zabezpieczających kopalnię przed naporem wody. Z drewna powstawało wyposażenie podziemnych kaplic – ołtarze i figury świętych. W dawnych wiekach również do wytwarzania lin stosowano łyko z drewna lipowego. Przez setki lat istnienia kopalni zwieziono pod ziemię olbrzymie ilości różnych gatunków drewna (szacowane na 1-2 mln m³) [2], które dzięki mikroklimatowi panującemu w kopalni uległo nasyceniu solą, a tym samym naturalnemu zabezpieczeniu głównie przed czynnikami biologicznymi [10,11]. Badania mikrobiologiczne wykazały jednak, że nawet silnie zasolone drewno jest atakowane przez mikroorganizmy (bakterie, promieniowce i grzyby) zdolne do rozkładu tkanek drewna [1,5,10,15].

W kopalni soli drewno może ulegać destrukcji także pod wpływem czynników chemicznych i mechanicznych. Na destrukcję chemiczną narażone są obiek-

* Instytut Technologii Drewna w Poznaniu

ty drewniane łączone żelaznymi okuciami. Chlorek sodu znacznie przyspiesza korozję żelaza, a powstałe w jej wyniku tlenki i sole żelaza penetrują drewno wywołując zmianę jego barwy i zniszczenie struktury. Destrukcja mechaniczna drewna wywoływana jest napieraniem górotworu na drewniane podpory i umocnienia (kaszty i obudowy) [2]. Tego zjawiska nie da się uniknąć. Można natomiast i należy zabezpieczać drewno w kopalni soli przeciwko czynnikom biologicznym i chemicznym.

Zachowane w kopalni soli w Wieliczce obiekty z drewna jak narzędzia, maszyny i sprzęty mają obecnie charakter zabytków kultury materialnej, a wielicka kopalnia soli jest perłą Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Przyszłość tego bezcennego obiektu, tak jak i podziemnego Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce opiera się dosłownie na drewnie. Zależy od stanu zachowania umocnień, obudów, podpór i wszelkich konstrukcji drewnianych w szybach, chodnikach i komorach, od wytrzymałości tych konstrukcji i ich prawidłowego zabezpieczenia i konserwacji. Należy zatem sprawdzić jaki jest stan drewnianych obiektów występujących w kopalni, czy nasycenie solą jest wystarczającym zabezpieczeniem przed destrukcyjnymi czynnikami biologicznymi i chemicznymi. Jakże jeszcze inne czynniki destrukcji drewna mogą wystąpić w kopalni. Są to nadrzędne cele, którym mają służyć wszechstronne badania.

Celem tu prezentowanych badań podjętych w Instytucie Technologii Drewna było poznanie składu chemicznego drewna, które w ciągu wielu lat uległo nasyceniu solą kamienną (NaCl) w kopalni soli w Wieliczce, a także ocena wpływu stopnia zasolenia drewna na jego stan zachowania.

MATERIAŁY I METODY BADAŃ

Próbki zasolonego drewna otrzymane do badań z Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pokazano na fot. 1. Z identyfikacji przygotowanej przez pracowników Muzeum wynikało, że próbki drewna różniły się czasem przebywania w warunkach kopalni i pochodziły z różnych stanowisk oraz obiektów. Były to fragmenty obudowy chodników i komór oraz sprzętów stosowanych przez górników do wydobywania, ładowania i transportu soli (łopat, beczek i wózków kopalnianych). Różniły się wizualnie kształtem, kolorem (od koloru naturalnego drewna po bardzo ciemny brąz) i powierzchniowym zasoleniem (od prawie niezauważalnego po pokrycie warstwą kryształów soli). Wyróżnić można było także iglaste i liściaste gatunki drewna (fot. 1).

Aby ocenić stan zachowania otrzymanych próbek zasolonego drewna, poddano je badaniom taksonomicznym, obserwacjom pod mikroskopem skaningowym oraz badaniom chemicznym.

Fot. 1. Próbki zasolonego drewna z Wieliczki poddane badaniom chemicznym i anatomicznym [Zdjęcia – Hanna Wróblewska]



Fragment ubijaka do soli (buk)



Fragment deski bukowej



Wyrzynek sosnowy



Fragment „psa węgierskiego” (grab)



Fragment „psa węgierskiego” (grab)



Fragment łyżki łopaty bukowej



Część denka beczki (jodła)



Fragment kół kieratu (jodła)



Fragmenty obudowy komory Mayer Dolny (jodła)



Deska z kolejki turystycznej (jodła)

BADANIA TAKSONOMICZNE ZASOLONEGO DREWNA

Przed wykonaniem preparatów anatomicznych, wycięte z próbek badanego drewna klocki o wymiarach 2 x 2 x 3 cm przez kilka tygodni moczo w 70-procentowym alkoholu etylowym w celu zmiękczenia drewna przed jego skrawaniem na mikrotomie saneczkowym. Preparaty anatomiczne osuszano roztworami alkoholu etylowego o wzrastającym aż do 99,8% stężeniu i rozjaśniano benzenem. Oględziny makroskopowe klocków drewna dokonywane były zarówno okiem nieuzbrojonym jak i przy zastosowaniu mikroskopu binokularowego na światło odbite w powiększeniu 12- 19,2- i 48-krotnym. Obserwacje mikrostruktury drewna prowadzono przy użyciu mikroskopu optycznego na światło przechodzące przy powiększeniu 80- i 320-krotnym.

Obserwacje zarówno makro- jak i mikroskopowe dokonywane były na trzech przekrojach anatomicznych: poprzecznym [Q] oraz wzdłużnych – promieniowym [R] i stycznym [T]. Gatunki badanych próbek drewna identyfikowano na podstawie zbioru wzorcowych próbek i preparatów mikroskopowych drewna gatunków krajowych i europejskich (ksyloteka) oraz literatury [3,6,7,12,18].

MIKROSKOPIA SKANINGOWA BADANYCH PRÓBEK

Stosowano mikroskop elektronowy Zeiss EVO 50 z rejestracją komputerową i możliwością wydruku obrazów. Skrawki drewna (4x4x4 mm) napyłano cienką warstwą złota w napyłarce jonizacyjnej Balzers SCD 050. Obserwacje powierzchni drewna prowadzono przy napięciu przyspieszającym ~20 kV.

BADANIA CHEMICZNE ZASOLONEGO DREWNA

W badanych próbkach drewna oznaczono metodami konwencjonalnymi [14] zawartość głównych (strukturalnych) i ubocznych składników drewna jak:

- Substancje ekstrakcyjne (mieszanina etanol: benzen 1:1),
- Substancje rozpuszczalne w zimnej wodzie,
- Substancje rozpuszczalne w gorącej wodzie,
- Substancje rozpuszczalne w 1-procentowym NaOH,
- Lignina Klasona,
- Celuloza Seiferta,
- Pentozany (metodą Tollensa),
- Substancje mineralne (popiół, 600±20 °C).

W badanych próbkach oznaczono także wilgotność względną i odczyn drewna (pH) metodą Graya (1g trocinek drzewnych o uziarnieniu 0,25-0,5mm zalewa-

no 5 ml wody destylowanej i po 20 minutach dokonywano pomiaru pH stosując pehametr z elektrodą kombinowaną).

Przygotowanie materiału do badań chemicznych polegało na pocięciu próbek (bez oddzielania części zewnętrznych i wewnętrznych) na klocki, które rozdrabniano w młynie nożowym. Uzyskane trociny poddawano rozfrakcjonowaniu stosując sita o wielkości oczek 1,0 mm, 0,5 mm i 0,25 mm. Frakcję od 0,5 do 1,0 mm poddawano analizie chemicznej a od 0,25 – 0,5 mm oznaczaniu pH.

Substancje ekstrakcyjne mieszaniną etanol-benzen oznaczano w materiale wyekstrahowanym zimną wodą (pozbawionym soli) a ligninę i celulozę oznaczono w materiale wyekstrahowanym zimną wodą i mieszaniną etanolowo-benzenową.

Pozostałe składniki oznaczono w materiale zawierającym substancje mineralne i ekstrakcyjne.

WYNIKI BADAŃ

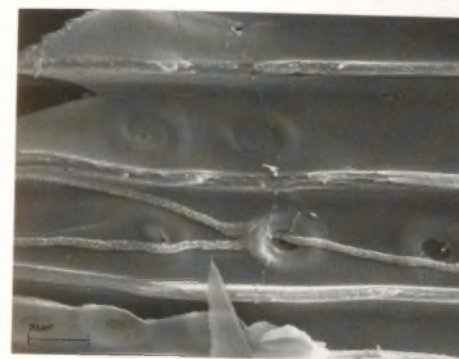
Badania taksonomiczne

Na podstawie makro- i mikroskopowych obserwacji stwierdzono, że badane próbki zasolonego drewna z kopalni soli w Wieliczce należały do czterech różnych gatunków drewna – dwóch liściastych i dwóch iglastych. Tym samym badania taksonomiczne potwierdziły wstępne określenie gatunków drewna przez pracowników MŻK- Wieliczka. Oznaczenie botaniczne próbek nr 1, 2, 3 i 4 było następujące: **gromada:** *Angiospermatophyta* (okrytozalążkowe), **klasa:** *Dicotyledonopsida* (dwuliścienne), **rodzina:** *Fagaceae* (bukowate), **rodzaj:** *Fagus* – (buk), **gatunek:** *Fagus silvatica* L. – buk pospolity. Oznaczenie botaniczne próbki nr 5 to – **gromada:** *Angiospermatophyta* (okrytozalążkowe), **klasa:** *Dicotyledonopsida* (dwuliścienne), **rodzina:** *Betulaceae* (brzozowate), **rodzaj:** *Carpinus* (grab), **gatunek:** *Carpinus betulus* L. – grab pospolity (tabela 1).

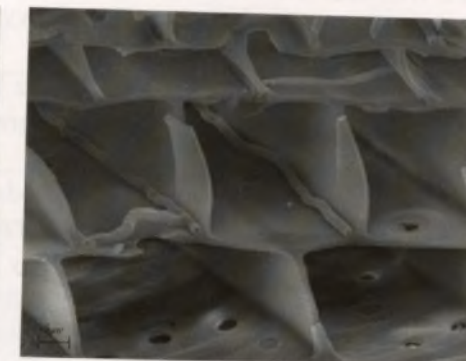
Oznaczenie botaniczne **gromada:** *Gymnospermatophyta* (nagozalążkowe), **klasa:** *Coniferopsida* (iglaste), **rodzina:** *Pinaceae* (sosnowate), **rodzaj:** *Abies* (jodła), **gatunek:** *Abies alba* Mill. (jodła pospolita), **znany synonim:** *Abies pectinata* D.C. dotyczy próbek nr 6, 7, 8 i 9, a **rodzaj:** *Pinus* (sosna), **podrodzaj:** *Diploxylon*, **gatunek:** *Pinus sylvestris* L. (sosna zwyczajna) – próbki nr 10 (tabela 1).

Z literatury przedmiotu wynika, że oznaczone gatunki drewna powszechnie stosowane były w kopalni soli w Wieliczce. Zwłaszcza jodła stosowana była przed świerkiem i sosną jako drewno konstrukcyjne do budowy umocnień kopalnianych, a buk, grab i jodła do wyrobu sprzętów, maszyn i środków lokomocji [2,16,17].

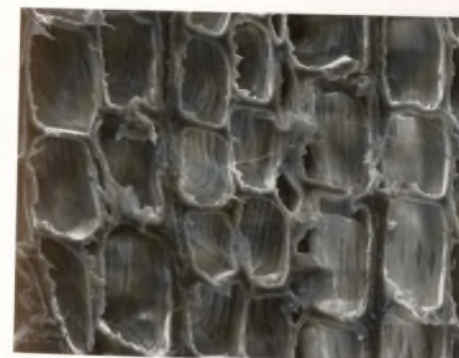
Fot. 2. Zdjęcia SEM wybranych próbek drewna zasolonego z kopalni soli w Wieliczce [Zdjęcia: Wojciech Wieczorek]



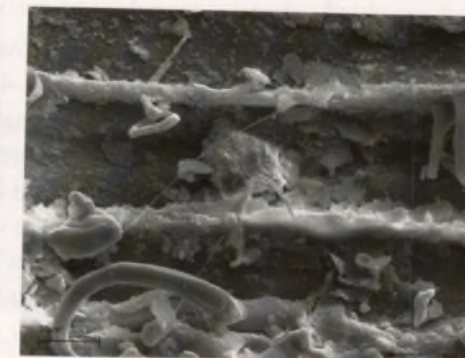
A – Obudowa Komory Mayer Dolny (jodła);
podziałka = 20 μm



B – Obudowa Komory Mayer Dolny (jodła);
podziałka = 10 μm



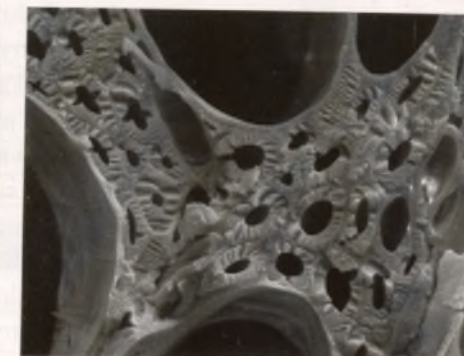
C – Koło kieratu (jodła); podziałka = 30 μm



D – Koło kieratu (jodła); podziałka = 20 μm



E – Zniszczone fragmenty „psa węgierskiego”
(grab); podziałka = 10 μm



F – Zniszczone fragmenty „psa węgierskiego”
(grab); podziałka = 10 μm

Mikroskopia skaningowa

Na fot. 2 pokazano wybrane obrazy mikroskopowe próbek zasolonego drewna z Wieliczki. Na obrazach z mikroskopu skaningowego widać strzępki grzybni i zniekształcone jamki w drewnie jodłowym pobranym z obudowy Komory Mayer Dolny (A i B).

W drewnie jodłowym pozyskanym z koła szczepelinowego kieratu polskiego (C i D) można zaobserwować strzępki grzybni i delaminację ściany komórkowej w blaszce środkowej.

W próbce drewna grabowego pochodzącej ze zniszczonego wózka kopalnianego zwanego „psem węgierskim” na przekroju stycznym zarejestrowano występowanie strzępków grzybni i zarodników grzyba (E), a na przekroju poprzecznym (F) – zdeformowane i popękane komórki przynaczyniowe.

Podobne zmiany w zasolonym drewnie zaobserwowano również w innych próbkach poddanych badaniom mykologicznym w naszym Instytucie [5].

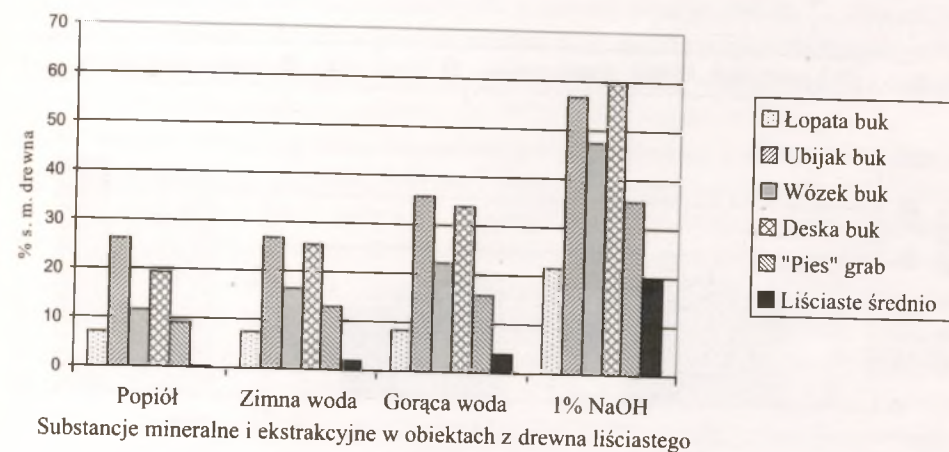
Badania składu chemicznego drewna zasolonego

Zawartość poszczególnych składników w próbkach drewna zasolonego zestawiono w tabeli 2 i na wykresach (rys. 1-4).

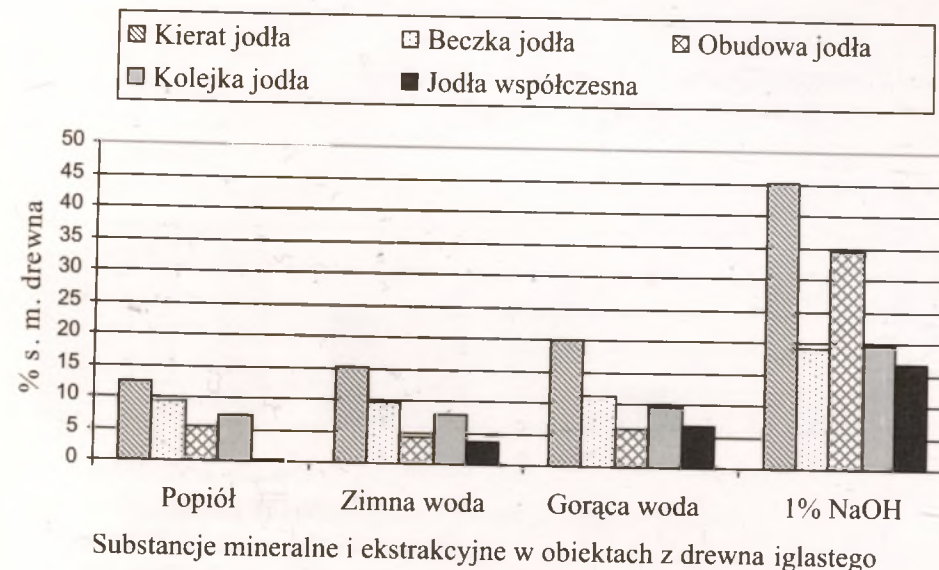
Próbki badanego drewna były w stanie powietrzno – suchym. Ich wilgotność względna wahała się od 7,50% w drewnie ubijaka bukowego do 11,62% w drewnie deski jodłowej pochodzącej z kolejki kopalnianej.

Zawartość substancji mineralnych we wszystkich badanych próbkach była bardzo wysoka w porównaniu z drewnem świeżym (współczesnym) tych samych gatunków. Najwięcej substancji mineralnych zawierał ubijak do soli (26,08% s.m.), a najmniej obudowa jodłowa z Komory Mayer Dolny (5,38% s.m.). Współczesne drewno europejskich gatunków iglastych i liściastych zawiera około 0,2-0,4% substancji mineralnych [4,14]. Nie ulega wątpliwości, że drewno, które przez dziesiątki, a może i setki lat przebywało w środowisku kopalni soli przesycone jest pozyskiwanym tam minerałem (halit) i to sól kamienna jest przyczyną tak wysokiej zawartości substancji mineralnych w badanych próbkach. Sól kamienna rozpuszcza się w wodzie, stąd wysoka zawartość substancji rozpuszczalnych w zimnej i gorącej wodzie w badanych próbkach (tabela 2, rys. 1 i 2). W pięciu próbkach (łopata bukowa, beczka jodłowa, kolejka jodłowa, ubijak bukowy i wyrzynek sosnowy) zawartość substancji rozpuszczalnych w zimnej wodzie była prawie taka sama jak zawartości substancji mineralnych. W kolejnych czterech próbkach (wózek z grabu, fragment kieratu jodłowego, wózek z buka i deska bukowa) zawartość substancji rozpuszczalnych w zimnej wodzie była wyższa od zawartości substancji mineralnych od około 3% do około 6%. W przypadku obudowy jodłowej z Komory Mayer Dolny zawartość substancji rozpuszczalnych w zimnej wodzie była niższa o ponad 1% od zawartości substancji mineralnych

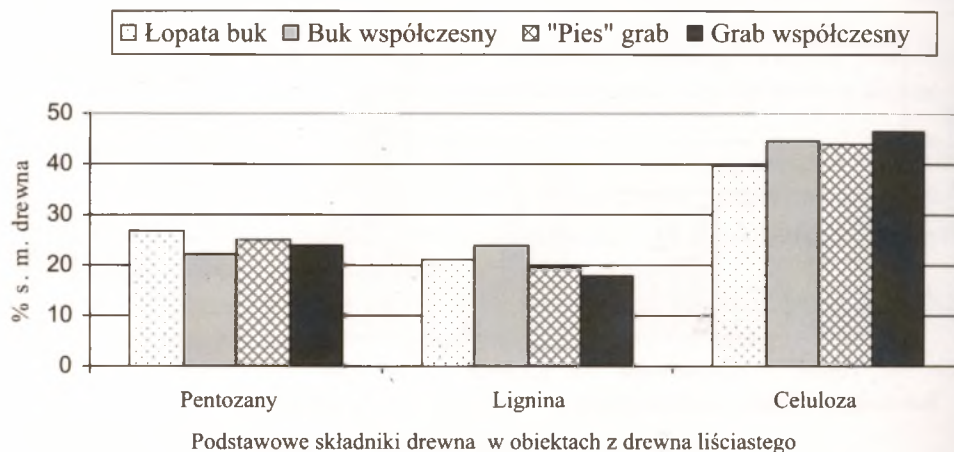
Rysunek 1. Zawartość substancji mineralnych (popiół) i rozpuszczalnych w wodzie oraz 1-procentowym NaOH w próbkach zasolonego drewna liściastego z kopalni soli w Wieliczce i współczesnego drewna liściastego [4,14]



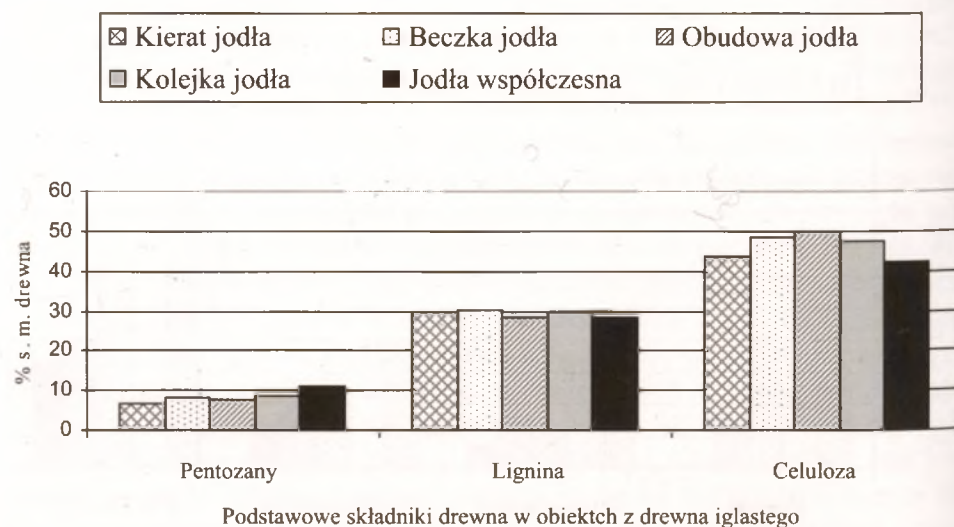
Rysunek 2. Zawartość substancji mineralnych (popiół) oraz rozpuszczalnych w wodzie i 1-procentowym NaOH w próbkach zasolonego drewna jodłowego z kopalni soli w Wieliczce i w drewnie jodły współczesnej [4,14]



Rysunek 3. Zawartość pentozanów, ligniny i celulozy w próbkach zasolonego drewna bukowego i grabowego z kopalni soli w Wieliczce i współczesnego drewna tych gatunków [4,14]



Rysunek 4. Zawartość pentozanów, ligniny i celulozy w próbkach zasolonego drewna jodłowego z kopalni soli w Wieliczce i w drewnie jodły współczesnej [4,14]



w tej próbce. Z oceny organoleptycznej badanej próbki drewna obudowy wynikało, że komora była bielona wapnem. W skład substancji mineralnych weszły zatem nierozpuszczalne w wodzie związki wapnia i stąd wyższa zawartość substancji mineralnych niż rozpuszczalnych w zimnej wodzie (tabela 2). Zawartość substancji rozpuszczalnych w gorącej wodzie była we wszystkich badanych próbkach wyższa od zawartości substancji rozpuszczalnych w zimnej wodzie i wahała się od 5,99% dla obudowy jodłowej do 35,93% dla ubijaka bukowego.

W wodzie zimnej i gorącej rozpuszczają się występujące w drewnie substancje mineralne, barwniki, garbniki, pektyny i cukry. We współczesnym drewnie liściastym i iglastym zawartość substancji rozpuszczalnych w wodzie zimnej i gorącej nie przekracza kilku procent [4,14]. W drewnie zasolonym w warunkach kopalni soli w Wieliczce, substancji rozpuszczalnych w wodzie było od 2 do 10 razy więcej (tab. 2, rys. 1 i 2). W próbkach drewna zasolonego stwierdzono również znaczny przyrost substancji rozpuszczalnych w 1-procentowym ługu sodowym (hemiceluloz) (tab. 2, rys. 1 i 2). Największy wzrost w stosunku do współczesnego drewna liściastego (~20%) wystąpił w drewnie deski bukowej (60,06%) i bukowego ubijaka do soli (56,86%), a w stosunku do współczesnej jodły (~16%) w drewnie kieratu jodłowego (45,07%) i obudowy komory *Mayer Dolny* (34,57%). Wysoka zawartość substancji rozpuszczalnych w 1-procentowym ługu sodowym w drewnie archeologicznym informuje o zaawansowaniu procesu rozkładu drewna. W słabych alkaliach rozpuszczają się bowiem nie tylko hemicelulozy, ale także fragmenty odbudowy celulozy i ligniny [4,8,14,19]. Wysoka zawartość ekstraktu alkalicznego przy spadku zawartości celulozy i pentozanów wskazuje według Hoffmanna [9] na utratę przez drewno spójności strukturalnej. W próbkach zasolonego drewna z kopalni soli w Wieliczce nie stwierdzono wyraźnych spadków zawartości pentozanów i celulozy. Należy zatem sądzić, że w skład substancji rozpuszczonych w 1-procentowym wodorotlenku sodu weszły obok hemiceluloz substancje mineralne (sól) występujące w badanych próbkach drewna zasolonego i stąd taka wysoka zawartość substancji rozpuszczalnych w 1% NaOH.

Zawartość pentozanów w zasolonym drewnie wózka grabowego i łopaty bukowej wynosiła kolejno 22,84% i 24,71% i była nieznacznie wyższa od zawartości pentozanów w drewnie współczesnego grabu i buka (tab. 2, rys. 3) [4,14]. Zawartość pentozanów w drewnie zasolonego drewna jodłowego była niższa niż w drewnie jodły współczesnej i wahała się od 5,80% w drewnie z kieratu do 8,03% w drewnie z kolejki.

Zawartość ligniny w zasolonym drewnie liściastym (grab i buk) i iglastym (jodła) była tego samego rzędu co w drewnie współczesnym i wynosiła dla łopaty bukowej 21,24%, dla wózka grabowego 22,84%, a dla obiektów z drewna jodłowego od 28,24% do 30,39%.

Zawartość celulozy oznaczonej metodą Seiferta w zasolonym drewnie z kopalni soli w Wieliczce była nieco niższa niż we współczesnym drewnie liścia-

stym, a nieco wyższa niż we współczesnym drewnie jodłowym [4,14]. Zawartość podstawowych składników drewna – celulozy, ligniny i pentozańców w drewnie zasolonym w kopalni soli w Wieliczce nie różniła się wyraźnie od zawartości tych składników w drewnie współczesnym (tab. 2, rys. 3 i 4). Wyniki te są zbieżne z wynikami badań zasolonego drewna z Wieliczki uzyskanymi przez Prądzynskiego i Zborowską [13].

Substancje wyekstrahowane mieszaniną etanolowo-benzenową z badanych próbek drewna po uprzednim usunięciu soli zimną wodą stanowiły od 0,4 do 1,1% suchej masy wyekstrahowanego drewna (tab. 2).

Odczyn drewna jest indikatorem zmian destrukcyjnych zachodzących w drewnie pod wpływem mikroorganizmów, bakterii, promieniowców i grzybów. Waha się on od kwaśnego do silnie zasadowego w zależności od stadiów rozkładu i aktywności enzymatycznej mikroorganizmów [4,8,9]. W omawianych badaniach odczyn próbek zasolonego drewna tak liściastego jak i iglastego był kwaśny z wyjątkiem drewna jodłowego z komory *Mayer Dolny*, którego zasadowe pH=7,28 było najprawdopodobniej wynikiem białenia ścian komory wapnem (tab. 2, rys. 5). Najniższe wartości pH stwierdzono w próbkach zasolonego drewna liściastego (bukowego i grabowego). Wahało się w granicach od pH=3,06 do pH=3,43. Tylko w drewnie łopaty bukowej pH miało wartość 5,84 i było nieco wyższe od pH współczesnego drewna buka (pH=4,9) i grabu (pH=5,2) [4,14].

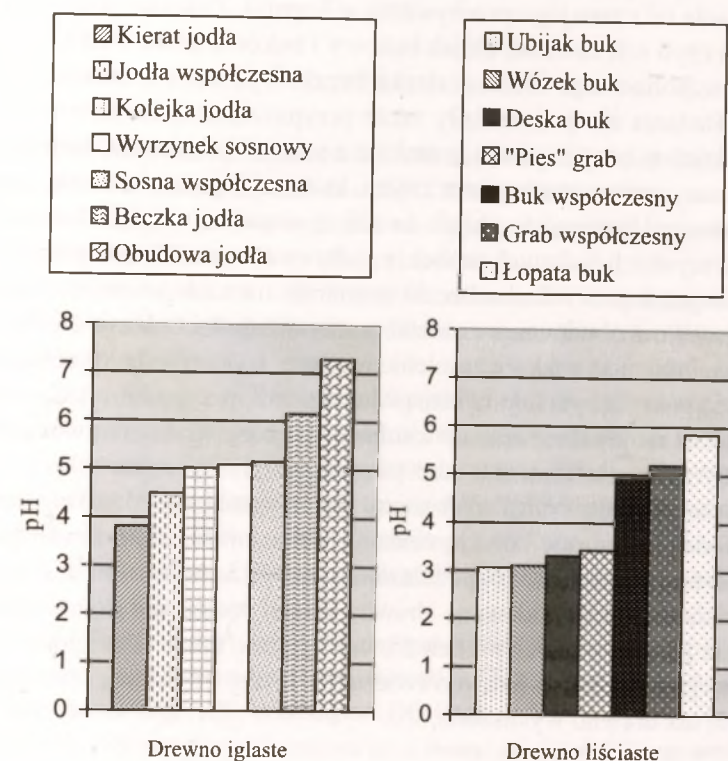
Odczyn zasolonego drewna jodłowego tylko w przypadku próbki pochodzącej z kierunku polskiego był bardziej kwaśny (pH=3,82) niż odczyn drewna jodły współczesnej (pH=4,5) (rys. 5) [4,14]. Pozostałe próbki drewna jodłowego miały odczyn słabo kwaśny (pH=5,03 i 6,16), nie licząc obudowy komory *Mayer Dolny*, o której zasadowym odczynie wspomniano wyżej. Odczyn drewna wyrzynka sosnowego nasyczonego solą w kopalni wielickiej (pH=5,16) był tego samego rzędu co odczyn drewna sosny współczesnej (pH=5,1) (tab. 2, rys. 5) [4,14].

Uzyskane wyniki pH badanych próbek drewna w zestawieniu z obrazami mikroskopii skaningowej, która ujawniła w próbkach strzępki i zarodniki grzybów, mogą sugerować wstępną fazę destrukcyjnego działania mikroorganizmów na zasolone drewno (stadium spadku pH). Dalszych badań wymaga jednak rozpoznanie wpływu zawartości soli w drewnie na jego odczyn.

PODSUMOWANIE

Próbki drewna zasolonego, które poddano badaniom pochodziły z różnych przedmiotów wykonanych z liściastych i iglastych gatunków drewna. Wiek obiektów został z dużym prawdopodobieństwem oszacowany przez pracowników MŻKW. Najwięcej było próbek z XIX wieku (100 – 200 lat przebywania w kopalni). Dwie próbki pochodziły z XVII wieku (300 – 400 lat przebywania w kopalni).

Rysunek 5. Odczyn (pH) zasolonego drewna z kopalni soli w Wieliczce zestawiony z odczynem współczesnego drewna liściastego i iglastego [4,14]



ni). Jedna próbka pochodziła z wieku XX (około 50 lat przebywania w kopalni). Powierzchnia próbek była pokryta solą, w niektórych wypadkach warstwą kryształów soli. Barwa próbek była przeważnie zmieniona z jasnej naturalnej barwy drewna na szarą, brązową a miejscami prawie czarną. Czarne zabarwienie występowało w drewnie które stykało się z żelaznymi okuciami maszyn i sprzętów górniczych. Znaczne zawartości żelaza w zasolonych próbkach drewna z kopalni soli w Wieliczce stwierdzili Pradzyński i Zborowska [13].

Dotychczas przeprowadzone badania nie wykazały prostej zależności nasycenia drewna solą od czasu jego przebywania w kopalni. Znacznie więcej substancji mineralnych czyli soli zawierał ubijak bukowy i bukowa deska z XIX w. niż fragment koła szczeblinowego kieratu i denko beczki wykonane z drewna jodłowego w XVII w. Badania nie potwierdziły także przypuszczenia, że przedmioty, które były na co dzień w bezpośrednim kontakcie z solą (ubijak, łopata, beczka), uległy większemu nasyceniu w porównaniu z tymi, które takiego kontaktu nie miały n. p. obudowa komory. Wprawdzie ubijak do soli zawierał najwięcej substancji mineralnych ze wszystkich badanych próbek, a jodłowa obudowa komory *Mayer Dolny* najmniej, ale już łopata i denko beczki zawierały niewiele więcej substancji mineralnych (soli) niż obudowa, a znacznie mniej niż deska bukowa niewiadomego pochodzenia. Ponieważ większe zasolenie w masie wykazywały te próbki, których powierzchnia pokryta była krystaliczną warstwą soli, przypuszcza się, że bardziej zasolone próbki mogły mieć kontakt z solanką (stężony wodny roztwór soli), a nie tylko z suchymi kryształkami soli lub z powietrzem przesyconym solą.

Wyniki dotychczasowych badań nasuwają przypuszczenie, że fragmenty maszyn i narzędzi zniszczone korozją żelaznych elementów także zawierają więcej soli niż drewno bez okuć. Korozja żelaza mogła być następstwem większej ilości soli w drewnie lub też skorodowane drewno łatwiej poddawało się nasyceniu solą.

Zasolenie poszczególnych próbek drewna zależało także od wilgotności drewna zwiezionego do kopalni. Drewno świeże o wyższej wilgotności łatwiej przesycało się solą niż drewno wysuszone.

WNIOSKI

Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że wysokie zasolenie drewna w naturalnych warunkach kopalni soli w Wieliczce przyczyniło się do zachowania bez większych zmian jego podstawowego składu chemicznego przez dziesiątki, a prawdopodobnie nawet setki lat od zwiezenia drewna do kopalni.

Badane próbki drewna zawierały od 5 do 26% substancji mineralnych czyli od kilkunastu (12,5) do kilkudziesięciu (65) razy więcej niż drewno współczesne (0,2-0,6%).

W próbkach tych nie stwierdzono zasadniczych zmian w zawartości podstawowych składników drewna – ligniny i celulozy i tylko niewielkie zmiany w zawartości pentozanów w odniesieniu do drewna pozyskanego współcześnie.

Dla pełnego obrazu stanu zachowania drewna zasolonego z Wieliczki dalsze badania chemiczne i mykologiczne należy uzupełnić o badania wytrzymałościowe i dendrochronologiczne na większej grupie próbek, zwłaszcza pochodzących z drewna konstrukcji kopalnianych oraz próbek wizualnie zmienionych tak korozyją chemiczną (sól – żelazo) jak i atakiem grzybów.

LITERATURA

1. Bis H., Marcinkowska K.: *Mikrobiologiczne badanie próbek pobranych w Muzeum Kopalni Soli w Wieliczce*. mpis, Firma „BM” Kraków 2003, s.1-8
2. Charkot J.: *Znaczenie drewna w działalności górniczej na przykładzie kopalni wielickiej*, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, mpis
3. Filutowicz A., Kuźdowicz A.: *Mikrotechnika roślinna*, PWN, Warszawa 1951
4. Fengel D., Wegener G.: *Wood Chemistry, Ultrastructure, Reactions*, Walter de Gruyter, Berlin, New York 1989
5. Fojutowski A., Kropacz A., Zabielska-Matejuk J.: *Podatność Drewna z kopalni soli na działanie grzybów, pleśni i podstawczaków*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XXVI, Wieliczka 2008.
6. Grosser D.: *Die Hölzer Mitteleuropas*, Springer Verlag Berlin, Heidelberg, 1977
7. Grosser D., Teetz W.: *Einheimische Nutzhölzer* (zbiór luźny), Centrale Marketinggesellschaft der deutschen Agrarwirtschaft mbH (CMA), Bonn, oraz Arbeitsgemeinschaft Holz e.V., Düsseldorf, 1985
8. Hedges J.I.: *The Chemistry of Archaeological Wood*, “Archaeological Wood Properties, Chemistry and Preservation”, Ed. Rowell R.M. and Barbour R. J., Advances in Chemistry Series 225, ACS, Washington, DC 1999
9. Hoffmann P.: *Chemical wood analysis as a means of characterizing archaeological wood*, “Proceedings of the ICOM Waterlogged Wood Working Group Conference”, Ottawa 1981, 73-83
10. Kiciński J.: *Konserwacja Drewna archeologicznego w warunkach dużego zasolenia w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, Międzynarodowa Konferencja Naukowa pobadania i konserwacja Drewna archeologicznego 18-19 listopada 2004, s. 8
11. Kozłowski R.: *Zagrożenia zabytkowej substancji kopalni soli w Wieliczce wynikające z warunków mikroklimatycznych i problematyka ochrony*. mpis, Kraków 1996, s.1-16
12. Krzysik F.: *Nauka o drewnie*, PWN, Warszawa, 1978
13. Pradzyński W., Zborowska M.: *Chemiczne właściwości Drewna zasolonego z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XXVI, Wieliczka 2008
14. Prosiński S.: *Chemia Drewna* (Wyd. II poprawione), PWRiL, Warszawa 1984

15. Smyk B.: *Mikroorganizmy a degradacja zabytków architektury i techniki oraz dzieł sztuki w Kopalni Soli w Wieliczce.*, Sesja Problemowa. Zasady postępowania konserwatorskiego przy konserwacji zabytkowej kopalni soli w Wieliczce. Wieliczka, październik 1986, s. 105-113 [+2 tab.], mpis. powielany
16. Szychowska-Krapiec E.: *Application of Dendrochronological Analysis in Dating of Timbers from the Wieliczka Salt Mine.*, Biul. PAN Ser. Earth Sc.. 51 (2): 99-118, 2003
17. Szychowska-Krapiec E.: *Przykład wykorzystania analizy dendrochronologicznej w datowaniu obudów górniczych w Kopalni Soli w Bochni*, Sylwan CXLVII (9): 47-52, 2003
18. Wagenführ R., Scheiber Ch.: *Anatomie des Holzes*, VEB Fachbuchverlag, Leipzig, 1985
19. Wróblewska H.: *Skład chemiczny drewna wybranych obiektów archeologicznych*, Materiały z Sympozjum „Drewno Archeologiczne – Badania i Konserwacja”, Biskupin – Wenecja 1999

* * *

Praca została sfinansowana w ramach działalności statutowej Instytutu Technologii Drewna w 2007 roku przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Panu doktorowi Wojciechowi Wieczorkowi dziękujemy za pomoc w wykonaniu zdjęć mikroskopii skaningowej.

Tabela 2. Właściwości chemiczne próbek zasolonego drewna iglastego i liściastego z kopalni soli w Wieliczce

Badana cecha	Próbki zasolonego drewna z kopalni soli w Wieliczce									
	Łopata buk	Pies grab	Kierat jodla	Beczka jodla	Obudowa jodla	Kolejka jodla	Pies buk	Deska buk	Ubijak buk	Wyrzynek sosna
Wilgotność względna [%]	10,29	10,23	10,26	9,68	10,32	11,62	8,38	8,18	7,50	8,43
Substancje mineralne [% s.m. drewna]	7,15	8,88	12,37	9,44	5,38	7,34	11,59	19,33	26,08	8,93
Substancje rozpuszczalne w zimnej wodzie [% s.m. drewna]	7,48	12,83	15,09	9,66	4,24	7,75	16,41	25,61	26,89	9,35
Substancje rozpuszczalne w gorącej wodzie [% s.m. drewna]	8,28	15,96	19,95	11,33	5,99	9,72	22,17	33,75	35,93	11,17
Substancje rozpuszczalne w 1%-NaOH [% s.m. drewna]	21,71	35,63	45,07	19,08	34,57	19,69	47,26	60,06	56,86	-
Substancje ekstrakcyjne (etanol – benzen 1:1) [% s.m. wyekstrahowanego drewna]	0,51	1,09	1,14	1,08	0,41	1,00	-	-	-	-
Pentozany (Tollensa) [% s.m. drewna]	24,71	22,84	5,80	7,24	7,18	8,03	-	-	-	-
Substancje ekstrakcyjne [% s.m. wyekstrahowanego drewna]	0,51	1,10	1,14	1,08	0,40	1,00	-	-	-	-
Lignina Klasowa [% s.m. wyekstrahowanego drewna]	21,24	19,61	29,56	30,39	28,24	29,62	-	-	-	-
Celuloza Seiferta [% s.m. wyekstrahowanego drewna]	39,50	43,76	43,81	48,29	50,03	47,73	-	-	-	-
pH	5,84	3,43	3,82	6,16	7,28	5,03	3,10	3,31	3,06	5,16

- nie badano

Tabela 1. Opis badanych próbek zasolonego drewna z kopalni soli w Wieliczce

Nr	Badany obiekt	Opis próbki
1	Łopata – początek XIX w.* Komora „Margielnik” Buk pospolity <i>Fagus silvatica</i> L.	Fragment łyżki łopaty – drewno gładkie jakby wypolerowane przez sól. Zasolenie powierzchniowe słabo widoczne; kolor – zszarzała naturalna barwa drewna. Masa próbki: 591 g
2	Ubijak do soli – XIX w.* W drewno były white żelazne ćwieki i obręcz. Buk pospolity <i>Fagus silvatica</i> L.	Kształt wałka o jednym końcu gładko uciętym, a drugim zniszczonym, czarnym, spękany, kruchym. Powierzchnia drewna szorstka z nalotem soli. Kolor wnętrza jasno-szary z ciemnymi plamami przy spękaniach. Masa próbki: 734 g
3	Fragment deski – XIX w.* Buk pospolity <i>Fagus silvatica</i> L.	Deska ciemna, brązowo-czarna, szorstka w dotyku z białym nalotem soli. Powierzchnia miejscami zniszczona. Wewnątrz drewno twarde, przesycone solą, ciemne. Drewno ciężkie. Masa próbki: 748 g
4	Wózek kopalniany „pies węgierski” – XIX w.* fragment belki podwozia Buk pospolity <i>Fagus silvatica</i> L.	Belka o jednym końcu gładko uciętym; drugi koniec zniszczony, czarny, spękany; drewno szorstkie o średnim zasoleniu powierzchniowym, kolor wnętrza szary z ciemnymi plamami przy spękaniach na styku osadzonego w drewnie metalowego okucia. Czarne ślady po usuniętych okuciach. Masa próbki: 2033 g
5	Wózek kopalniany (belka) „pies węgierski” – XIX w.* Grab pospolity <i>Carpinus betulus</i> L.	Kawałek drewna z wycięciami z obu stron (ślady po okuciach). Powierzchnia szorstka, wyczuwalne kryształki soli. Barwa w części środkowej jasnoszara, na końcach czarna. Masa próbki: 413 g
6	Koło szczeblinowe kieratu polskiego – XVII w.* Komora „Modena” Jodła pospolita <i>Abies alba</i> Mill.	Fragment koła szczeblinowego w formie klina – drewno o szorstkiej powierzchni – wyczuwalne kryształki soli, kolor drewna jasny, szaro-brązowy na zewnątrz i wewnątrz próbki. Masa próbki: 310 g
7	Denko beczki – XVII w.* Komora „Zatronie” Jodła pospolita <i>Abies alba</i> Mill.	Pół denka beczki – drewno o gładkiej powierzchni – ledwo wyczuwalne kryształki soli, kolor naturalnego postarzonego drewna. Masa próbki: 479 g
8	Fragment obudowy komory – XIX w.* Komora „Mayer Dolny” Jodła pospolita <i>Abies alba</i> Mill.	Odłupane, nieregularne, ostro zakończone fragmenty zniszczonej obudowy komory. Niewyczuwalna obecność soli. Kolor drewna naturalny. Ślady wapna na zewnętrznej powierzchni próbek. Drewno lekkie i kruche z objawami rozkładu. Masa próbki: 572 g
9	Kolejka turystyczna XIX/XX w.* Jodła pospolita <i>Abies alba</i> Mill.	Fragment podwozia – drewno o szorstkiej powierzchni – słabo wyczuwalne kryształki soli, kolor szary. Na obu końcach żelazne okucia (śruby). Masa próbki: 855 g
10	Wyrzynek strzały z obudowy chodnika; lata 60. XX wieku.* Sosna zwyczajna <i>Pinus sylvestris</i> L.	Wyrzynek okorowany; znaleziony w soli miękkiej. Drewno o szorstkiej powierzchni – wyczuwalne kryształki soli, kolor drewna naturalny, powierzchnia jasno – szara z białym nalotem soli. Masa próbki: 1400 g

Andrzej Fojutowski, Aleksandra Kropacz,
Jadwiga Zabielska-Matejuk, Zofia Owczarzak*

PODATNOŚĆ DREWNA Z KOPALNI SOLI W WIELICZCE NA DZIAŁANIE GRZYBÓW PLEŚNI I PODSTAWCZAKÓW

WSTĘP I CEL BADAŃ

Sól (chlorek sodu) od dawna była stosowana do konserwacji mięsa, które w stanie zasolonym można stosunkowo długo utrzymywać w stanie umożliwiającym spożycie przez ludzi. Wskazuje to na działanie ochronne wobec mikroorganizmów atakujących środki spożywcze. Sól była też stosowana w ochronie przeciwoigniowej drewna, a także w nielicznych sytuacjach, raczej w charakterze wypełniacza lub stabilizatora, jako składnik środków ochrony drewna przed grzybami i owadami. Inne bardziej aktywne biologicznie nieorganiczne sole jak np. fluorki, chromiany, arseniany, znalazły szersze zastosowanie w ochronie przeciwgrzybowej drewna. Chlorek sodu nie został więc powszechnie stosowanym składnikiem aktywnym środków ochrony drewna przed grzybami i owadami, i do dzisiaj nie jest za taki uważany. W kopalniach soli, gdzie drewno jest wykorzystywane do obudów ścian chodników, wyrobisk, podtrzymywania stropów (kaszty), do budowy narzędzi i urządzeń stosowanych do wydobywania soli, w sposób naturalny wchodzi ono w kontakt z solą – chlorkiem sodu (halitem). Drewno drzew gatunków iglastych uważane za podatne do wchłaniania soli z wilgotnego powietrza i powolnego twardnienia było używane głównie w celach konstrukcyjnych. Narzędzia górnicze, środki transportu, kliny były wykonywane przeważnie z drewna liściastego: buka, brzozy, także dębu i grabu (np. drągi do toczenia tzw. bałwanów solnych) [Kiciński 2004, Szychowska – Krąpiec 2003, Pazdura 1961, Wojciechowski 1989]. Prowadzone w latach 1978-1980 badania mikrobiologiczne wykazały, że w silnie zasolonych przez NaCl obiektach drewnianych w kopalni soli w Wieliczce występują bakterie, promieniowce halofilne i grzyby o zróżnicowanych rozkładających możliwościach enzymatycznych, a także grzyby barwiczne – pigmentotwórcze. Prowadząc badania drewna w czte-

* Wiek próbek oszacowany przez pracowników Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

* Instytut Technologii Drewna, Poznań

rech komorach, podszybiu, kaplicy Św. Jana, kadzi solankowej, kaszt, kieratu polskiego i węgierskiego w Muzeum w Wieliczce, wykazano występowanie, najczęściej bardzo liczne, bakterii i promieniowców (głównie *Streptomyces*), a liczne i sporadyczne, grzybów należących do *Ascomycotina* i *Deuteromycotina* m.in. *Alternaria*, *Aspergillus*, *Chaetomium*, *Penicillium*, *Trichoderma*, *Verticillium* oraz powodujących najsilniejszy rozkład drewna grzybów należących do podstawczaków: *Coniophora puteana*, *Lentinus lepideus*, *Serpula lacrymans* [Smyk 1986, 1988]. W badaniach prób zasolonego drewna z urządzeń transportowych w kopalni soli w Wieliczce: kieratu węgierskiego, kieratu polskiego i tzw. psa węgierskiego, przeprowadzonych w 2003 roku wykazano występowanie grzybów z rodzaju: *Alternaria*, *Aspergillus*, *Aureobasidium*, *Cladosporium*, *Penicillium*, *Rhizopus*, *Thorulopsis*, nie stwierdzając jednak występowania najgroźniejszych dla drewna grzybów podstawczaków [Bis i Marcinkowska 2003]. Stwierdzono, że wyizolowane grzyby mogą oddziaływać niszcząco na znajdujące się w kopalni drewno i powodować ich rozkład, degradację i deprecjację [Smyk 1986, 1988, Bis i Marcinkowska 2003]. Zniszczenia powodowane przez grzyby, a także owady, były również odnotowywane w toku prac konserwatorskich rzeźb drewnianych znajdujących się w kopalni. Uważa się przy tym, że wydobywanie elementów na powierzchnię może przyspieszyć procesy rozkładu. Drewno zabytkowe poddawane jest oddziaływaniu mikroorganizmów przez bardzo długi okres czasu i trudno ustalić bezpośredni udział w degradacji pojedynczego gatunku. Procesy rozwoju mikroorganizmów mogą być długotrwałe, ale mogą także w sprzyjających warunkach zachodzić bardzo szybko, doprowadzając w kilka do kilkunastu tygodni do zniszczenia biopolimerów celulozowych i ligninowych drewna, podstawowych składników jego budowy.

Celem pracy było poznanie odporności drewna zasolonego z kopalni soli w Wieliczce na działanie grzybów pleśni oraz podstawczaków.

MATERIAŁY I METODY BADAŃ

W badaniach zastosowano próbki drewna zasolonego solą wielicką wycięte z następujących elementów drewnianych otrzymanych z Muzeum Żup Krakowskich – Wieliczka z poniższym rozpoznaniem:

Próbka 2 – część ubijaka do soli XIX w., drewno bukowe, pierwotnie w drewnie wbite były ćwieki żelazne oraz obręcz,

Próbka 3 – fragment belki podwozia wózka kopalnianego (tzw. pies węgierski) XIX w., drewno bukowe,

Próbka 6 – iglaste drewno współczesne przebywające w soli miałkiej prawdopodobnie od lat 60. XX w.,

Próbka 8 – fragment deski bukowej XIX w.

Fot. 1. Wygląd elementów z drewna, z których wycięto próbki do badań



Próbka 2 (buk)



Próbka 3 (buk)



Próbka 6 (sosna)



Próbka 8 (buk)

Przeprowadzono badania:

- gatunku drewna próbek, badania taksonomiczne,
- mikroskopii skaningowej drewna,
- działania przeciwgrzybowego soli wielickiej (halitu) – metodą pożywkową,
- odporności zasolonego drewna na działanie grzybów pleśniowych należących do *Ascomycotina* i *Deuteromycotina*,
- odporności zasolonego drewna na działanie grzybów podstawczaków (*Basidiomycotina*) powodujących rozkład drewna.

a) Badania taksonomiczne

Do oceny zastosowano próbki drewna o kształcie zbliżonym do prostopadłościanu, o wymiarach około do 10 x 30 x 40 mm (ostatni wymiar wzdłuż włókien), pozyskane z większych fragmentów wyżej wymienionych próbek drewna pochodzących z kopalni soli w Wieliczce. Obserwacji drewna dokonywano na trzech przekrojach anatomicznych: poprzecznym [Q] oraz wzdłużnych – promieniowym [R] i stycznym [T]. Oględzin makrostruktury drewna dokonywano okiem nieuzbrojonym i przy zastosowaniu mikroskopu binokularowego na światło odbite w powiększeniu 12-, 19,2- i 48-krotnym. Obserwacje mikrostruktury drewna wykonano na mikrotomowych wycinkach przy użyciu mikroskopu na światło przechodzące przy powiększeniu 80 x i 320 x. Diagnostykę przeprowadzono porównując badane drewno z wzorcowymi danymi z ksyloteki Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu.

b) Mikroskopia skaningowa drewna

Obserwację i przeglądy próbek zasolonego drewna przeprowadzono przy użyciu mikroskopu skaningowego Zeiss EVO 50. Pobrane wycinki drewna (ok. 4x4x4 mm) przyklejono dwustronnie klejącą taśmą przewodzącą prąd elektryczny do metalowych stolików mikroskopowych, a następnie napyłono w napyłarce jonizacyjnej Balzers SCD 050 cienką warstwą złota. Obserwacje powierzchni drewna przeprowadzono przy napięciu przyspieszającym rzędu 20 kV w mikroskopie elektronowym z komputerem zapewniającym rejestrację i wydruk obrazów. Wybrane obrazy powierzchni drewna przedstawiono w wynikach.

c) Działanie przeciwgrzybowe soli wielickiej (halitu)

Dla rozpoznania aktywności biologicznej soli wielickiej wobec grzybów atakujących drewno zastosowano zmodyfikowaną metodą pożywkową [Ważny i Thornton 1986, Zabielska-Matejuk i in. 1994]. Jest to metoda zbliżona do stosowanej w bakteriologii metody wyznaczania MIC (minimalnego stężenia bakteriostatycznego i grzybobójczego) badanych substancji w pożywkach płynnych lub stałych w czasie inkubacji z drobnoustrojami chorobotwórczymi. Badanie przeprowadzano z zastosowaniem powodującego siniznę drewna grzyba *Sclerophoma pityophila* (Corda) v. Höhn, szczep S231, powodującego rozkład brunatny drewna grzyba *Coniophora puteana* (Schum.:Fr.) Karst. szczep BAM 15 i powodującego biały rozkład drewna grzyb *Trametes versicolor* (L.:Fr.) Pilát szczep CTB 863 A. Grzyby te charakteryzują się w hodowli laboratoryjnej szybkim, równomiernym i powtarzalnym wzrostem, co ułatwia przeprowadzanie testów porównawczych i selekcyjnych. Kultury grzybów wyszczepiono w postaci inokulów na pożywkę mineralno-słodową (MS) w płytkach Petriego i inkubowano przez 5 dni (*Trametes versicolor*) do 10 dni (pozostałe grzyby), tj. do momentu całkowitego porośnięcia przez grzybnie pożywki w płytkach kontrolnych (nie zawierających badanej soli). Do wysterylizowanej pożywki maltozowo-agarowej wprowadzano sól wielicką w ilości odpowiadającej stężeniu 10, 25, 50, 100, 250, 500, 750, 1000, 2500, 5000 ppm. Jako podstawę oceny przyjęto średnicę kolonii z ostatniego dnia testu (wartość średnia wzrostu mierzonego na trzech płytkach Petriego), po czym wyznaczano dawki preparatu efektywnie hamujące wzrost grzybni w 50 i 100% w stosunku do wzrostu kolonii na pożywce kontrolnej, tj. wartości ED_{50} , ED_{100} (effective dosis) oraz ustalano minimalne stężenie powodujące uśmiercenie grzybni, co sprawdzano przez obserwację wzrostu na pożywce reinokulatu z grzybni, której wzrost został zahamowany całkowicie tj. w 100% tj. wartości LD (letal dosis).

d) Odporność zasolonego drewna na działanie grzybów pleśni

Badanie przeprowadzono metodą, której zasady przedstawiono w opracowaniu Instytutu Techniki Budowlanej [Instrukcja ITB nr 355/98]. Metoda polega na poddaniu próbek drewna działaniu czystych kultur grzybów pleśniowych i ozna-

czeniu stopnia porośnięcia drewna przez grzyby. W badaniach zastosowano dwa zestawy grzybów pleśniowych:

I zestaw (M) był mieszaniną czystych kultur grzybów

Aspergillus niger van Tieghem,

Penicillium funiculosum Thom,

Paecilomyces varioti Bainier,

Trichoderma viride Person ex Fries,

Alternaria tenuis Link ex Fries

II zestaw (Ch) stanowiła czysta kultura grzyba *Chaetomium globosum* Kunze.

Próbki o wymiarach ok. 37 mm x 37 mm x 10 mm umieszczano na pożywce w płytkach Petriego i infekowano zawiesiną zarodników ww. grzybów. Inkubację prowadzono w temperaturze 27±1°C i wilgotności względnej powietrza 90%. Po upływie 4 tygodni dokonano oceny wzrostu grzybni na powierzchni próbek.

Do oceny wzrostu grzybni na powierzchni próbek zastosowano następującą skalę:

- 0 – brak widocznego pod mikroskopem wzrostu grzybów na próbce,
- 1 – śladowy wzrost grzybów na próbce, słabo widoczny nieuzbrojonym okiem, ale dobrze widoczny pod mikroskopem lub wzrost ograniczony tylko do brzegów próbki widoczny nieuzbrojonym okiem,
- 2 – wzrost grzybów na próbce widoczny nieuzbrojonym okiem, ale mniej niż 15% powierzchni pokryte grzybem,
- 3 – ponad 15% powierzchni pokryte grzybem widocznym nieuzbrojonym okiem.

e) Odporność zasolonego drewna na działanie grzybów powodujących rozkład drewna

Badanie wykonano skróconą metodą agarowo – klockową proponowaną do oznaczania wartości toksycznych (grzybobójczych) środków ochrony drewna [Ważny i Krajewski 1993] i stosowaną w wcześniejszych badaniach [Fojutowski i in. 2005]. Metoda jest oparta na procedurze opisanej w przyjętej w Polsce normie europejskiej [PN-EN 113]. Stosuje się jednak próbki o dobranych wymiarach: 22 x 17 x 12 mm tj. wymiarach mniejszych od standardowych wymiarów 50 x 25 x 15 mm, skrócony stosunku do normatywnych 16 tygodni okres narażenia próbek na działanie grzybów, a także w jednej kolbie Kollego (naczyniu hodowlanym) zamiast jednej próbki nasyczonej i jednej niezabezpieczonej (kontrolnej), umieszcza się centralnie jedną próbkę kontrolną i po bokach po jednej próbce zabezpieczonej. W badaniu drewna bielu sosny (*Pinus sylvestris* L.) stosowano grzyb *Coniophora puteana* (Schum.:Fr.) Karst. szczep BAM 15, powodujący brunatny rozkład drewna, niszczący głównie szkielet celulozowy, a w badaniu drewna buka (*Fagus silvatica* L.) grzyb *Trametes versicolor* (L.:Fr.) Pilát szczep CTB 863 A, powodujący biały rozkład drewna, niszczący głównie struktury ligninowe.

Próbki umieszczano w naczyniach hodowlanych – kolbach Kollego, po 2 sztuki + próbka kontrolna współczesnego drewna naturalnego. Czas ekspozycji materiału badawczego na działanie grzybów wynosił 6 tygodni.

WYNIKI BADAŃ

1. Badania taksonomiczne

Makro- i mikroskopowe obserwacje wykazały, że badane próbki należą do dwóch różnych gatunków drewna. Próbki nr 2, 3 i 8 – to drewno liściaste, próbka nr 6 – to drewno iglaste. Próbki nr 2, 3 i 8 mają cechy charakterystyczne dla rozpięzchłonaczyniowego drewna buka, oznaczenie botaniczne gromada: *Angiospermatophyta* (okrytozalążkowe), klasa: *Dicotyledonopsida* (dwuliścienne), rodzina: *Fagaceae* (bukowate), rodzaj: *Fagus* – (buk), gatunek: *Fagus silvatica* L. – buk pospolity. Próbka nr 6 – ma cechy budowy anatomicznej charakterystyczne dla drewna sosny, oznaczenie botaniczne gromada: *Gymnospermatophyta* (nagozalążkowe), klasa: *Coniferopsida*, rodzina: *Pinaceae*, rodzaj: *Pinus*, podrodzaj: *Diploxylon*, gatunek: *Pinus sylvestris* L. – sosna zwyczajna. Oznaczenia taksonomiczne, anatomiczne potwierdziły więc wstępną klasyfikację badanego drewna, poczynioną przy jego przekazywaniu do badań.

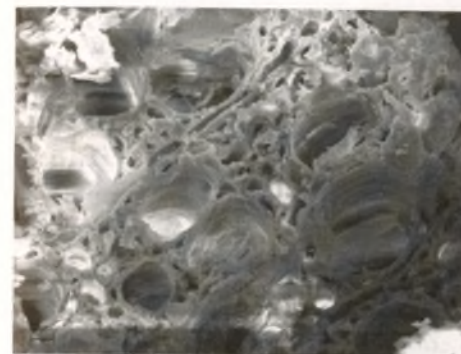
2. Mikroskopia skaningowa

Wybrane obrazy powierzchni drewna przedstawiono na fot. 2, z krótkim opisem. Obrazy wskazują, że w próbkach drewna otrzymanych do badań rozwijały się grzyby. Drewno wykazuje symptomy skutków zaatakowania przez grzyby i efekty ich działania. Nie stwierdzono jednak silnego zaatakowania, a objawy zniszczenia drewna są stosunkowo słabe.

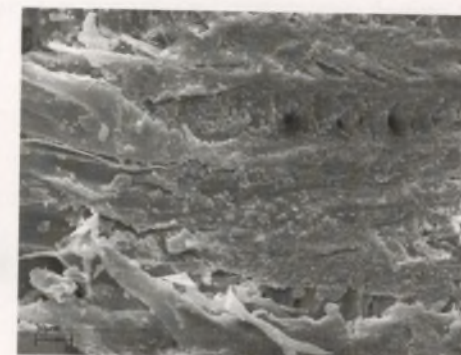
3. Działanie przeciwgrzybowe soli wielickiej (halitu)

Wyniki oznaczeń wykonanych metodą pożywkową przedstawiono na rys. 1. W stężeniu do 5 000 ppm sól wielicka nie wykazała działania przeciwgrzybowego. Wartości ED_{50} , ED_{100} i LD okazały się większe od najwyższego zastosowanego stężenia tj. 5 000 ppm. Przebieg wzrostu kolonii rozkładających drewno grzybów *Coniophora puteana*, *Trametes versicolor* i powodującego siniznę drewna grzyba *Sclerophoma pityophila* na pożywkach zawierających od 10 do nawet 5 000 ppm soli wielickiej, był bardzo zbliżony do wzrostu tych grzybów na pożywce kontrolnej. Dane te potwierdzają ogólną klasyfikację NaCl, w której soli tej nie zalicza się do grupy aktywnych biocydów.

Fot. 2. Mikroskopia skaningowa drewna



Drewno buka, próbka 3, belki podwozia wózka kopalnianego (tzw. pies węgierski) XIX w. Przekrój poprzeczny, w świetle naczyni widoczne strzępki grzybni. Komórki miększu przynaczeniowego zdeformowane, pokryte częściowo solą



Drewno buka, próbka 2, ubijak do soli XIX w. Przekrój promieniowy, między jamkami lejkowatymi widoczne zasolone strzępki grzybni, struktury drewna zdeformowane



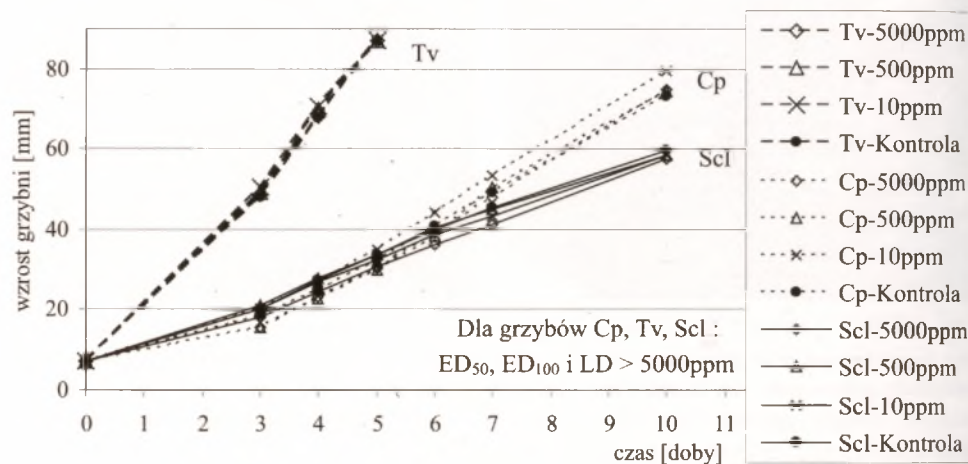
Drewno sosny – biel, próbka 6, przebywające w soli miałkiej prawdopodobnie od lat 60-tych XX w. Przekrój styczny, widoczne kubiczne kryształy soli, drewno rozwłóknione



Drewno sosny – twardziel, próbka 6, przebywające w soli miałkiej prawdopodobnie od lat 60-tych XX w. Przekrój promieniowy, jamki lejkowate i ściana pokryte solą

Rys. 1. Działanie przeciwgrzybowe soli wielickiej (halitu) w metodzie pożywkowej wobec grzybów:

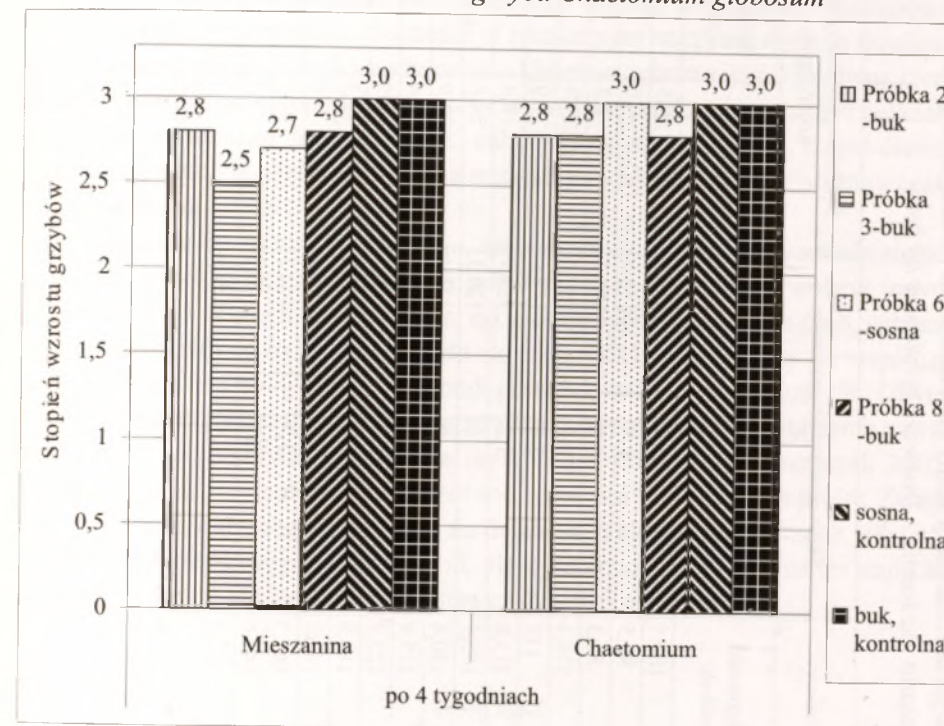
Coniophora puteana (Cp), *Trametes versicolor* (Tv), *Sclerophoma pityophila* (Scl)



4. Odporność zasolonego drewna na działanie grzybów pleśni

Stopień porośnięcia zasolonego drewna sosny i buka (Rys. 2) przez Mieszaninę grzybów pleśniowych i grzyb *Chaetomium globosum* wynosi średnio od 2,5 do 3,0. Są to wartości tylko nieznacznie mniejsze od stopnia porośnięcia przez te grzyby kontrolnego, współczesnego drewna sosny i buka, na których stwierdzono 3-ci stopień rozrostu grzybów. Na powierzchni drewna zasolonego i drewna nie zawierającego soli wielickiej występowanie grzybni było praktycznie bardzo obfite, sięgające 90 – 100% powierzchni drewna. Na drewnie zasolonym, mimo nie pokrywania w niektórych wypadkach całej powierzchni próbki, intensywność wzrostu grzybów była bardzo duża, większa niż na drewnie kontrolnym. Przedstawione na rys. 2 wyniki wskazują więc na brak odporności zasolonego drewna bielu sosny i drewna buka na działanie grzybów pleśniowych. W sprzyjających warunkach higrotermicznych drewno to może łatwo zostać zaatakowane przez grzyby pleśniowe. Warto tu podkreślić, że wskazywać może to także na możliwość zaatakowania tego drewna przez grzyby powodujące szary rozkład drewna (w jęz. angielskim – soft rot tzn. dosłownie rozkład miękki), które należą do tych samych gromad, a w części są to te same gatunki grzybów, jak grzyby pleśniowe. Powodowane przez nie zmiany destrukcyjne, podobne do skutków działania grzybów powodujących brunatny i biały rozkład drewna, występują w dłuższym czasie działania i przy nieco tylko odmiennych warunkach wzrostu.

Rys. 2. Podatność zasolonego drewna na działanie grzybów pleśni: Mieszanina: *Aspergillus niger*, *Penicillium funiculosum*, *Paecilomyces varioti*, *Trichoderma viride*, *Alternaria tenuis* i grzyba *Chaetomium globosum*



5. Odporność zasolonego drewna na działanie grzybów powodujących rozkład drewna

Grzyby podstawczaki spowodowały [Tab. 1] ubytki masy zasolonego drewna wynoszące średnio, po korekcie, od 0 do 5,8%. Rozkład spowodowany przez te grzyby w współczesnym, nie zasolonym drewnie kontrolnym był znacznie większy, wynosząc średnio 24,3% na drewnie buka i 38,5% na drewnie bielu sosny.

Stosunkowo wysoka była stwierdzona końcowa średnia wilgotność drewna zasolonego, co może wynikać z higroskopijności tego drewna warunkach podwyższonej wilgotności powietrza w kolbach Kollego (naczyniach hodowlanych), gdzie szacuje się ją na ok. 90%. Higroskopijność soli w warunkach wilgotności powietrza większej od 70-75%, szybko wzrasta [Kozłowski 1996]. Wysoka wilgotność może utrudniać lub nawet uniemożliwiać rozwój podstawczaków w drewnie. Co prawda również w próbkach drewna kontrolnego inkubowanych w jednym naczyniu z próbkami drewna zasolonego, mimo wysokiej wilgotności końcowej drewna, stwierdzono jednak wysokie ubytki masy drewna oznaczające

Tablica 1. Wyniki oznaczeń odporności zasolonego drewna bielu sosny i drewna buka na działanie grzybów podstawczaków: *Coniophora puteana* na sosnie i *Trametes versicolor* na buku

Numer próbki	Wartości	Współczynnik poprawkowy		Skorygowany ubytek masy		Średni ubytek masy próbek kontrolnych	
		Współczynnik poprawkowy	Wilgotność próbek	Skorygowany ubytek masy	Wilgotność próbek	Średni ubytek masy próbek kontrolnych	Wilgotność próbek
2- buk	maximum	17,9	109,5	5,4	114,5	28,5	106,4
	średnia	12,1	93,5	1,9	111,5	14,6	73,6
	minimum	6,8	82,3	0	101,7	1,7	34,3
3- buk ciemna	maximum	20,8	116,3	10,8	158,4	24,8	108,9
	średnia	18,6	115	5,8	135,6	21,9	57,1
	minimum	16,3	113,8	1,2	111,7	17,4	32,4
3- buk jasna	maximum	17,1	145,5	0	120,3	24,8	108,9
	średnia	15,5	130,4	0	111,4	21,9	57,1
	minimum	13,9	115,4	0	89,4	17,4	32,4
8- buk	maximum	23,7	127,7	8,1	146,4	20	104,4
	średnia	20,6	119,8	5,0	132	15,7	83,9
	minimum	18,2	111,7	0	110,3	0	63,3
6-sosna	maximum	8,2	161,5	1,7	164,8	41,7	160
	średnia	4,1	143,6	0,3	146,3	31,1	116,6
	minimum	0,4	122,3	0	134,4	20,5	73,3
Kontrola aktywności – buk	maximum	–	–	–	–	29,5	42,4
	średnia	–	–	–	–	24,3	37,1
Kontrola aktywności – sosna	maximum	–	–	–	–	18,1	32,3
	średnia	–	–	–	–	56,5	81,5
	minimum	–	–	–	–	38,5	69,7
						5,4	55,9

silny rozkład. Szybkość narastania wilgotności w drewnie kontrolnym mogła być jednak znacznie mniejsza, niż w drewnie zasolonym. Bezpośrednio w drewnie kontrolnym nie było czynnika powodującego wzrost wilgotności. Następować mógł on pośrednio wskutek obecności w tym samym naczyniu drewna zasolonego. Z drewna próbki 3 (belka podwozia) oddzielnie zebrano wyniki drewna ciemnego w kolorze (prawdopodobne zmiany wywołane skutkami kontaktu z żelazem, częściowe naruszenie drewna) i jasno zabarwionej części drewna. Część ciemna okazała się nieco bardziej podatna na rozkład powodowany przez podstawczaki, niż część jasna.

W stosunku do drewna kontrolnego, drewno zasolone charakteryzowało się stosunkowo wysokim współczynnikiem poprawkowym (zmiany wywołane innymi czynnikami niż czynnik grzybowy tzn. np. nawilżanie w warunkach prób, suszenie itp.) wynoszącym od ok. 4% (sosna) do ok. 20% (buk), podczas, gdy we współczesnym drewnie kontrolnym współczynnik poprawkowy nie przekracza 1%. Ubytek masy określony jako współczynnik poprawkowy odpowiada w przybliżeniu zawartości części mineralnych (popiołu) w drewnie [Wróblewska i Owczarzak 2007]. Wskazuje to na „wypłukiwanie” części soli z drewna w warunkach próby. Zwiększona odporność drewna zasolonego na działanie podstawczaków może więc wynikać nie z biocydowego działania soli, ale z doprowadzania drewna do stanu tak wysokiej wilgotności, że rozwój podstawczaków był utrudniony.

WNIOSKI

1. Obecność w pożywce agarowej soli wielickiej w stężeniu do 5 000 ppm nie powoduje hamowania wzrostu grzybów rozkładających drewno: *Coniophora puteana* i *Trametes versicolor* ani powodującego siniznę drewna grzyba *Sclerophoma pityophila*, co wskazuje na brak przeciugrzybowego działania soli wielickiej w zastosowanym stężeniu.

2. Zasolone drewno buka i bielu sosny jest nieodporne na działanie grzybów pleśni (*Ascomycotina*, *Deuteromycotina*), które w sprzyjających warunkach higrotermicznych rozrastają się na powierzchni próbek i opanowują drewno. Grzyby te w dłuższych okresach czasu mogą powodować szary – destrukcyjny rozkład drewna.

3. Zasolone drewno bukowe wykazuje mniejszą podatność na rozkład powodowany przez grzyb *Trametes versicolor*, a zasolone drewno sosny mniejszą podatność na rozkład powodowany przez grzyb *Coniophora puteana*, niż współczesne, naturalne drewno tych gatunków, a stan ten może w pewnym stopniu wynikać z wysokiej wilgotności drewna zasolonego w warunkach próby mikologicznej.

LITERATURA

- Bis H., Marcinkowska K.: *Mikrobiologiczne badanie próbek pobranych w Muzeum Kopalni Soli w Wieliczce*, Firma „BM”, Kraków 2003, s. 8
- Fojutowski A., Krajewski K.J., Monder S.: *Właściwości ochronne i zastosowanie środka ochrony drewna na bazie triazoli (w:) Badania i konserwacja drewna archeologicznego*, Akademia Rolnicza, Poznań 2005, s. 80-92
- Instrukcja ITB nr 355/98, *Ochrona drewna budowlanego przed korozją biologiczną środkami chemicznymi. Wymagania i badania*. Instytut Techniki Budowlanej, Warszawa 1998
- Kiciński J.: *Konserwacja drewna archeologicznego w warunkach dużego zasolenia w Muzeum Żup krakowskich w Wieliczce (w:) Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Badania i konserwacja drewna archeologicznego”*. Akademia Rolnicza w Poznaniu, listopad 2004, s. 8
- Kozłowski R.: *Zagrożenia zabytkowej substancji kopalni soli w Wieliczce wynikające z warunków mikroklimatycznych i problematyka ochrony*, Kraków 1996, s. 16
- Pazdura J.: *Zarys historii górnictwa w Polsce*, Katowice, Wyd. Górn.-Hut., II (1961), s. 142-154
- PN-EN 113 Środki ochrony drewna – Metoda badania do oznaczania skuteczności zabezpieczania przeciwko podstawczakom rozkładającym drewno – Oznaczanie wartości grzybobójczych
- Smyk B.: *Mikroorganizmy a degradacja zabytków architektury i techniki oraz dzieł sztuki w kopalni soli w Wieliczce (w:) Sesja Problemowa. Zasady Postępowania Konserwatorskiego przy Konserwacji Zabytkowej kopalni soli w Wieliczce*, Wieliczka, październik 1986, s. 105-113 [+2 tab.], maszyn. powielany
- Smyk B.: *Mikrobiologiczna degradacja zabytków architektury i techniki oraz dzieł sztuki w kopalni soli w Wieliczce*, Aura nr 12, 1988, s. 19-24
- Szychowska-Krąpiec E.: *Application of Dendrochronological Analysis in Dating of Timbers from the Wieliczka Salt Mine*, Bulletin of the Polish Academy of Sciences, Earth Sciences, Vol. 51 No. 2, 2003, s. 99-117
- Ważny J., Krajewski K.J.: *New conception for shortening the duration of fungitoxic test of wood preservatives. Part 2: Computer – assisted miniaturization of wood specimens. International Research Group on Wood Preservation. Doc.No.: IRG/WP/94 – 20052*, 1994,
- Ważny J., Thornton I.D.: *Comparative laboratory testing of strains of the dry rot fungus *Serpula lacrymans* (Schum. ex Fr.) S.F. Gray. II. The action of some wood preservatives in agar media*. *Holzforschung* vol. 40, 1986, s. 383-388
- Wojciechowski T.: *Urządzenia transportowe w Żupach Krakowskich do 1860 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XV, Wieliczka 1989, s. 47-102
- Wróblewska H., Owczarzak Z.: *Skład chemiczny drewna nasyconego solą kamienną w naturalnych warunkach kopalni soli w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XXVI, 2009, s. 219-236

Zabielska-Matejuk J., Pernak J., Skrzypczak A.: *Działanie nowych chlorków imidazoliowych na grzyby: *Coniophora puteana*, *Coriolus versicolor* i *Chaetomium globosum* (w:) *Ochrona Drewna*. Wydawnictwo SGGW. Materiały XVII Sympozjum 1994, Rogów, s. 47-55*

* * *

Wykonano w zadaniu Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu nr ST-BOŚ-6/2007/N finansowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2007 roku.

Dziękujemy Panu dr Wojciechowi Wieczorkowi za pomoc w otrzymaniu zdjęć mikroskopii skaningowej.

Kazimiera Wajda

KONSERWACJA DWÓCH DREWNIANYCH RZEŻB:
MATKA BOSKA ZWYCIĘSKA I KRUCYFIKS
W MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE

Prace konserwatorskie przy dwóch rzeźbach drewnianych z XVII w. „Matka Boska Zwycięska” i „Krucyfiks”, będących własnością Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, były prowadzone w latach 1977-78. Zabiegi konserwatorskie zostały przeprowadzone w miejscu przechowywania rzeźb, tzn. na trzecim poziomie zabytkowej kopalni soli. Wilgotność powietrza w pomieszczeniu gdzie prowadzono prace wynosiła ok. 60%, temperatura ok. 14 °C. Wartości te były na ogół stałe, wahania zarówno wilgotności jak i temperatury niewielkie.

„Matka Boska Zwycięska”, to rzeźba drewniana, wykonana zasadniczo z monolitu, łączenia drobniejszych elementów wykonane są na kołki i klej stolarski, od tyłu wydrążona.

Rzeźba pokryta była kilkoma warstwami polichromii. Wykonana stratygrafia wykazała istnienie pięciu warstw chronologicznych. Dwie zewnętrzne warstwy (V i IV), to przemalowania olejne XX w., następna (III), również olejna, nieco grubsza, XIX w. Wszystkie te przemalowania olejne kolorystycznie były do siebie bardzo zbliżone.

Znajdująca się pod nimi warstwa temperowa (II) kolorystycznie zdecydowanie różna od poprzednich, posiada złocenia na czerwonym pulmencie (korona MB i opaska jabłka). Warstwę tą można z pewnością datować na XVIII w.

Pod tą warstwą temperową, na włosach Matki Boskiej i Dzieciątka oraz w dolnej partii szaty wierzchniej rzeźby, znaleziono nikiłe ślady złocień na czerwonym pulmencie. Na karnacjach w tej warstwie występują ślady tempery w kolorze cielistym o odcieniu złotego ugru. Jest to I warstwa chronologiczna.

Wynika stąd, że pierwotnie cała rzeźba prawdopodobnie była złożona, jedynie karnacje malowane. Warstwa ta musiała ulec poważnemu zniszczeniu i wówczas wykonano polichromię temperową ze złożonymi detalami, która obecnie po przeprowadzonych pracach konserwatorskich jest eksponowana.

Drewno rzeźby zniszczone było w dużym stopniu przez kołatki, których bardzo liczne otwory występują z tyłu dzieła w pobliżu wydrążenia. Uszkodzenia te powstały z pewnością, zanim rzeźba znalazła się w kopalni. Z informacji uzyskanych od pracowników Muzeum wynika, że figurę umieszczono na terenie kopalni, pod ziemią, ok. roku 1730.

Połączenia elementów drewnianych były rozluźnione, bądź wtórne, nieprawidłowe, występowały także ubytki drewna i wzdłużne pęknięcia biegnące przez prawie całą rzeźbę.

Uszkodzenia polichromii na całej powierzchni rzeźby w dużym stopniu spowodowane zostały przez przesączenie całości skryształizowaną solą, co było widoczne w powiększeniu powyżej 40 x. Największe zniszczenia występowały na koronie i półksiężycu, gdzie znajdowały się grubsze warstwy gruntu, które były rozspojone i bardzo kruche.

Przystępując do prac konserwatorskich, najpierw rzeźbę poddano dezynsekcji, następnie przystąpiono do usuwania przemalowań.

Z uwagi na wspomniane wyżej przesycenie warstw malarskich solą, usuwanie przemalowań olejnych metodą chemiczną, nie dało zadowalających wyników, gdyż utrudniała ona spęcznianie warstw przemalowań przez środki chemiczne. Prócz tego, poprzez stopniowe zwiększanie swojej objętości w ciągu długiego okresu działania, spowodowała rozsądzenie spoiwości warstw malarskich, natomiast w innych miejscach warstwy były ze sobą bardzo silnie zespolone, lecz nie sklejone z drewnem. W wyniku takiego zniszczenia struktury polichromii, funkcję nośnika częściowo spełniała skryształizowana sól.

Zdejmowanie przemalowań przeprowadzono metodą mechaniczną, wspomagającą częściowo chemiczną w miejscach, gdzie warstwy były mniej przesycane solą. Z uwagi na brak w handlu w owym czasie gotowych środków do tego celu, sporządzano pastę parafinową toluen + etanol 1 : 1. Zabieg był bardzo trudny i czasochłonny z wymienionych już powodów. Równocześnie podklejano odpadającą polichromię przy pomocy poliocetanu winylu (Movilith) rozpuszczonego w toluenie.

W ten sposób usunięto trzy wierzchnie warstwy przemalowań olejnych, odsłaniając warstwę temperową – chronologiczną nr II.

Następnie przystąpiono do impregnacji w celu wzmocnienia osłabionego drewna rzeźby, stosując do tego celu żywicę Epidian -5 rozpuszczoną w toluenie. Impregnację przeprowadzano od tyłu rzeźby, tam gdzie drewno było najbardziej zniszczone, szczególnie w miejscu wydrążenia. W celu zwiększenia penetracji środka impregnującego, nawiercono od tyłu liczne otwory o średnicy ok. 1 cm, w które wlewano rozpuszczoną żywicę. Do nasączenia rzeźby zużyto ok. 35 litrów roztworu.

Tej samej żywicy użyto do klejenia pęknięć drewna i powtórnego przyklejenia rozluźnionych elementów rzeźby. Ubytki drewna uzupełniono masą drzewną „Modelpowder” prod. Firmy „Talens”.

Ubytki gruntu uzupełniono gruntem kredowo-klejowym. Na koronie i opasce jabłka wykonano złocenia w technice pulmentowej złotem płatkowym na czerwonym bolusie. Punktowanie ubytków polichromii wykonano farbami akwarelowymi i temperowymi.

Cała rzeźba została zabezpieczona werniksem woskowym, złocenia werniksem syntetycznym firmy „Rowney”.

„Krucyfiks” to drugi obiekt, przy którym prowadzone były prace konserwatorskie w latach 1977-78. Wysokość krzyża 310 cm, rozpiętość ramion 218 cm, umieszczona na nim postać Chrystusa jest naturalnej wielkości. Krucyfiks ten do roku 1970 znajdował się na podszybiu szybu *Daniłowicz*, na czwartym poziomie zabytkowej kopalni soli, skąd został przeniesiony do magazynu muzealnego na poziomie trzecim.

Rzeźba wykonana jest z drewna lipowego. Postać Chrystusa jest rzeźbą pełną z nieznacznym tylko uproszczeniem formy na odwrocie, krzyż wykonany jest z dwóch belek połączonych „na nakładkę”, krawędzie krzyża obrzeżone profilowanymi listwami.

Dzieło pokryte było kilkoma warstwami polichromii. Wykonana stratygrafia wykazała istnienie czterech warstw chronologicznych.

I. Pierwszą warstwą występującą bezpośrednio na drewnie zarówno na krzyżu jak i na postaci Chrystusa jest minia. Spełnia ona rolę zabezpieczenia i zaprawy, gdyż grunt kredowo-klejowy występuje tylko w partiach złocen i srebrzeń – czyli na perizonium i na całej frontowej powierzchni krzyża. Powierzchnia gruntu pokryta jest cienką warstwą pulmentu pod złoceniami czerwonego, pod srebrzeniami żółtego. Złocenia występują na perizonium i profilach krzyża, tło krzyża jest srebrzone. Karnacja Chrystusa w tej warstwie chronologicznej malowana jest temperą. Posiada kolor szaro-ugrowy, miejscami o odcieniu zielonawym, krople krwi występujące w niewielkiej ilości mają kolor ciemno-czerwony (caput mortum), włosy szaro-brązowy, korona cierniowa ciemny, szaro-zielony.

II. Druga warstwa chronologiczna. W partiach, gdzie występowały złocenia i srebrzenia, występuje cienki biały grunt kredowo-klejowy, na nim w partii srebrzeń warstwa olejna jasno szara, w partii złocen – szlagmetal kładziony na mikstion. Pozostałe partie malowane w technice olejnej.

III. Trzecia warstwa chronologiczna – olejna, bez złocen.

IV. Cała rzeźba pokryta była zabezpieczającą warstwą smoły, następnie warstwą olejną podkładową w jasnym kolorze, na tej warstwie właściwa polichromia, również olejna.

Rzeźba posiadała zatem cztery warstwy chronologiczne. Pierwsza autorska, temperowa, ze złoceniami i srebrzeniami na pulmencie, pozostałe olejne, z tym, że w warstwie II występował dodatkowo grunt kredowo-klejowy, a w warstwie IV warstwa smoły.

Drewno rzeźby zachowane było stosunkowo dobrze, nie występowały typowe dla drewna zabytkowego otwory po owadach. Stąd można przypuszczać, że rzeźba wykonana była z przeznaczeniem do kopalni, zwłaszcza, że jak wynika to ze stratygrafii, drewno pod autorską warstwą polichromii, pokryte jest warstwą minii. Było natomiast przesycone w dużym stopniu solą, utrzymującą pewną stałą wilgotność. Największe skupiska kryształów soli widoczne były na włosach Chrystusa z prawej strony oraz na głowie, nieco mniejsze na prawym boku i ramieniu. Odwrocie krzyża pokryte było prawie równomiernie kryształami soli, najwięcej i największe (do 2 mm) występowały na lewym ramieniu krzyża.

Drewno posiadało liczne uszkodzenia mechaniczne. Rozluźnione były połączenia drewna na ramionach Chrystusa, nogi w dolnej części oderwane, pęknięcie drewna wzdłuż lewego boku, ponadto ubytki drewna na perizonium, koronie cierniowej, brak dwóch palców lewej nogi, brak części listew profilowanych na ramionach krzyża itp. Ramiona krzyża i belka pionowa u góry są wtórnie ścięte ukośnie, co sugeruje, że był wtórnie dopasowany do półkolistej wnęki lub sklepionego wnętrza.

Polichromia. Największe zniszczenia warstw malarskich występowały tam, gdzie były duże wykwity soli. Cała lewa strona krucyfiksu narażona była prawdopodobnie na działanie solanki, gdyż tu występowały największe zniszczenia. Szczególnie osłabiona przez działanie soli była pierwsza, autorska warstwa zaprawy ze złoceniami i srebrzeniami. Pomiędzy warstwami polichromii występowały duże pęcherze tworzone przez kryształy soli, zaprawa i warstwy malarskie kruszyły się i odpadały w tych miejscach.

W przeciwieństwie do omówionej rzeźby Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie wykonano pełną konserwację techniczną i estetyczną, w przypadku Krucyfiksu komisja konserwatorska zatwierdziła program prac polegający na usunięciu przemalowań do I warstwy chronologicznej i przeprowadzenie konserwacji zachowawczej, bez wykonywania uzupełnień i rekonstrukcji.

Podobnie jak w przypadku rzeźby Matki Boskiej najwięcej trudności sprawiało usuwanie przemalowań, ze względu na duży stopień przesolenia warstw malarskich. Usuwanie warstw utrudniała jeszcze dodatkowo warstwa smoły znajdująca się pod XX-wieczną polichromią, oraz wtórna warstwa zaprawy położona na oryginalnych złoceniami i srebrzeniach. Z wymienionych powodów usuwanie wtórnych nawarstwień było dość kłopotliwe i przeprowadzano je w kilku etapach.

Karnacje. W partiach, gdzie stopień zasolenia był niewielki, metodę mechaniczną wspomagano chemicznie. Po wielu próbach stwierdzono, że najlepsze wyniki uzyskuje się stosując pastę prod. NRD pn. Abbeizer BB (którą indywidualnie sprowadzano z NRD). Powierzchnię przemalowania pokrywano pastą i po ok. 10 min usuwano przy pomocy skalpela spęczniałe warstwy olejne 1 i 2. Następnie pokrywano powtórnie powierzchnię tą samą pastą i po 20 min usuwano w taki sam sposób resztę przemalowań. Pozostałości pasty zmywano tamponami waty z acetonem.

W przypadku dużego przesolenia wszystkich warstw, środek chemiczny nie powodował pęcznienia powłok olejnych, stosowano wówczas tylko metodę mechaniczną – skalpele z wymiennymi ostrzami. Z tyłu rzeźby warstwy polichromii były przesycone solą do tego stopnia, że nie podobna było je rozdzielić nie uszkadzając oryginału. W związku z tym zdecydowano partie te postawić nie odsłonięte, zwłaszcza, że położone z tyłu nie są widoczne i nie psują wyglądu estetycznego całości.

W partiach, gdzie w polichromii autorskiej występowały złocenia i srebrzenia, metodą chemiczną możliwe były do usunięcia tylko warstwy olejne (1-5), gdyż występująca tutaj dodatkowo warstwa zaprawy (6) położona na złoceniami i srebrzeniach, nie ulegała działaniu pasty. Warstwę tę usuwano mechanicznie.

W wielu miejscach ta właśnie warstwa zaprawy jako higroskopijna była bardzo przesycona solą i bardzo twarda, a położona pod nią warstwa oryginalna rozspojona i krucha. Wówczas starano się najpierw wzmocnić grunt autorski wprowadzając w spękania i przez małe otworki klej (Movilith w toluenie), a dopiero później usuwano wtórną zaprawę (nr 6). Na perizonium od tyłu rzeźby warstwy polichromii były przesycone solą do tego stopnia, że wręcz niemożliwe do usunięcia bez uszkodzenia oryginału. W związku z tym warstwy te częściowo pozostawiono, z tych samych względów co na plecach Chrystusa.

Najmniej trudności przy odsłanianiu sprawiały te partie, gdzie nie występowały zasolenia i folia złota lub srebrna zachowana była w dobrym stanie. Miejsc takich było jednak niewiele.

Po usunięciu przemalowań z całej powierzchni rzeźby, warstwa autorska została wzmocniona i utrwalona przez wielokrotne nasączenie polioctanem winylu (Movilith) rozpuszczonym w toluenie.

Po utrwaleniu polichromii przystąpiono do montowania rzeźby. Wzmocniono konstrukcję krzyża w miejscu połączenia belek, przez wprowadzenie w nawiercone otwory żywicy Epidian-5 rozpuszczonej w toluenie. W podobny sposób wzmocniono konstrukcję rąk na ramionach i przymocowano stopy. Wszystkie miejsca sklejeń wyrównano kitem kredowo-klejowym i zapunktowano. Odwrocie krzyża oczyszczono z kryształków soli, a następnie nasączono rozgrzaną masą woskowo-żywiczną rozpuszczoną w terpentynie. W celu estetycznego scalenia

kolorystycznego, niektóre zbyt rażące ubytki polichromii zostały lekko zapunktowane akwarelą. Polichromia rzeźby została dodatkowo zabezpieczona werniksem woskowym, również na ciepło.

Następnie ułożono rzeźbę Chrystusa na krzyżu i przymocowano. Elementy metalowe zostały uprzednio oczyszczone z rdzy i zabezpieczone parafiną.

Prace konserwatorskie przy obydwu rzeźbach prowadzone były w ramach firmy „ART” ZPAP o. Kraków. Program prac konserwatorskich i stosowane materiały, były konsultowane przez rzeczoznawców: mgr K. Sokół-Gujda, mgr M. Marek, mgr I. Bobrowską, dr J. Furdynę.

Oceniając stan zachowania omówionych rzeźb z perspektywy minionych 30 lat od czasu ich konserwacji, można twierdzić, że jest on zadowalający. Zastosowane tutaj materiały takie jak Epidian-5, czy polioctan winylu – Movilith w toluenie, które w owym czasie były powszechnie stosowane, a obecnie raczej nie są polecane do celów konserwatorskich, w tym przypadku, w specyficznych warunkach kopalni soli, sprawdziły się. Nie zaobserwowano żadnych wykwitów soli ani drobnoustrojów, uszkodzeń gruntów, warstw malarskich czy złocień.

Przechowując rzeźby drewniane w tak specyficznych warunkach jakie stwarza kopalnia soli, należy zwracać szczególną uwagę, aby warunki te były stałe pod względem wilgotności, temperatury, wentylacji, aby nie było tam wycieków solanki itp. Obiekty powinny być umieszczone w pewnej odległości od ścian i powinny stać na postumentach odpowiednio odizolowanych od złoża soli.

Irena Jagielska*

PROBLEMY KONSERWACJI DREWNA Z DNA MORSKIEGO

O niszczącej sile fal morskich przekonał się każdy, kto spacerował nad brzegiem morza. Często widoczne są pale lub belki z różnych konstrukcji np. pomości, falochronów czy nabrzeży, częściowo zanurzone w wodzie. W części narażonej na działanie mechaniczne fal oraz przemienne nawilżanie i wysychanie blisko zwierciadła wody występują często duże ubytki drewnianej konstrukcji. Drewno narażone na działanie wody morskiej z przemennym działaniem światła i powietrza ulega bardzo silnej destrukcji, zwanej korozją drewna. Uwidacznia się ona w postaci głębokich wżerów, które osłabiają wytrzymałość drewna. Przez powstałe pory i pęknięcia łatwiej wnikają różne szkodniki np. grzyby [Prosiński, 1969, 84]. Podobne zmiany obserwuje się w drewnie wyrzucanym przez fale na brzeg morza.

Jaki jest skład wody morskiej? Głównymi makroelementami decydującymi o jej zasoleniu są: chlorek sodu, chlorek magnezu, siarczan magnezu, siarczan wapnia, siarczan potasu i węglan wapnia. W tabeli 1 przedstawiono zawartość najważniejszych soli w wodzie morskiej.

Zasolenie wód Morza Bałtyckiego wynosi od 0,2%-1,2%. Zależy ono od pory roku i wzrasta wraz z głębokością. W Zatoce Gdańskiej i w strefie przybrzeżnej Bałtyku nie przekracza 0,5%-0,8% [Majewski A. 1987, 190].

Naturalne pierwiastki były przenoszone do mórz i oceanów przez rzeki, wiatry i podwodne wulkany. Główne źródło kationów i anionów w rzekach pochodzi z wietrzenia skał. Podstawowe sole mają tendencję do utrzymywania się w stałym stosunku, niezależnie od procesów biologicznych i chemicznych [Pawlak, 1987, 9].

Niskie zasolenie i temperatura powodują, że w Bałtyku nie rozwijają się szkodniki drewna takie jak świdrak okrętowiec (*Teredo navalis*), które znajdują dogodne miejsce dla rozwoju w morzach ciepłych i mocno zasolonych w strefie od umiarkowanej do mórz tropikalnych [Helińska-Raczkowska 1999, 124].

* Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku

Tab. 1. Skład wody morskiej [Różańska, 1987, 31]

Nazwa soli	Zawartość w g/kg	Zawartość %
Chlorki		88,7
NaCl	27,213	77,8
MgCl ₂	3,807	10,9
Siarczany (VI)		10,8
MgSO ₄	1,658	4,7
CaSO ₄	1,260	3,6
K ₂ SO ₄	0,863	2,5
Węglany		0,3
CaCO ₃	0,123	0,3
Pozostałe sole, w tym MgBr ₂	0,076	0,2
Ogółem	35,000	100,0

Drewno o wiele lepiej znosi długotrwałe zanurzenie w wodzie morskiej bez dostępu powietrza i światła. Jednak już po 4 miesiącach drewno wykazuje znaczne obniżenie własności mechanicznych [Prosiński 1969, 83]. W drewnie takim zachodzą zmiany w składzie chemicznym, polegające głównie na degradacji celulozy i pentozanów. W przeciwieństwie do części węglowodanowej lignina okazuje się bardziej odporna na działanie wody morskiej i jej zawartość nie ulega zmianie. Wzrasta natomiast ilość soli nieorganicznych, o czym świadczy wzrost zawartości popiołu w badaniach składu chemicznego zabytkowego drewna. Jest to spowodowane między innymi odkładaniem się soli mineralnych z wody w zabytkowym drewnie. Zbadano skład chemiczny drewna dębowego kilku wraków z dna morskiego eksplorowanych przez archeologów Centralnego Muzeum Morskiego. W każdym z nich zawartość soli była od kilkunastu do kilkudziesięciu razy większa niż w świeżym drewnie dębowym. W tabeli 2 przedstawiono zawartość substancji mineralnych w drewnie 4 wraków z dna Bałtyku.

Niektórzy naukowcy twierdzą, że powstawanie kryształków soli w obszarze blaszki środkowej powoduje mechaniczne rozrywanie spęczniałej ściany komórkowej [Waliszewska 2005, 47].

Hafors [1976, 20] badała stabilizację wymiarową drewna archeologicznego nasyczonego chlorkiem sodu.

Tab. 2. Zawartość substancji mineralnych w drewnie wraków z dna Bałtyku

Wrak	Substancje mineralne(%)
Wrak P-2 (X w.)	10,2
„miedziowiec” (XV w.)	2,9
Solen (XVII w.)	7,2
Wrak B98.2 (XVIII w.)	3,0
Drewno świeże	0,2

Sole nieorganiczne mogą dostawać się do drewna archeologicznego w inny sposób niż odkładanie soli z wody morskiej. Mechanizm tworzenia się takich soli wykryto na okręcie Waza eksponowanym po konserwacji w Sztokholmie. W roku 2000 na kadłubie Wazy, konserwowanym przez 25 lat, zauważono powstające żółtozielone i białe sole nieorganiczne. Okazało się, że w tym roku panowała w lecie wysoka wilgotność względna powietrza i ona stała się przyczyną wzrostu kwasowości drewna i tworzenia soli nieorganicznych; pH spadało do 1-2 [Sandstrom and co. 2002, 894]. Sztab naukowców bada mechanizm tworzenia tych soli. Ich tworzenie rozpoczęło się już w wodzie morskiej gdzie bakterie z grupy *Tiobacillus* przyswajały siarkę w beztlenowym środowisku z wody zanieczyszczonej ściekami w porcie. W beztlenowej wodzie następowała redukcja związków siarki do siarczku wodoru, który kumulował się w drewnie [Sandstrom and co. 2003, 37]. W drewnie nastąpiła przemiana siarczku do elementarnej siarki, a po wydobywaniu statku na powierzchnię siarka ta utleniła się do kwasu siarkowego. Katalizatorem tej reakcji są jony żelaza ze skorodowanych gwoździ. Obliczono, że gdy cała siarka zostanie utleniona powstanie 5000 ton kwasu siarkowego [Sandstrom 2002, 893]. Wzrastająca kwasowość grozi kwaśną hydrolizą celulozy, która redukuje stabilność drewna. Przemiana elementarnej siarki lub siarczków do uwodnionych siarczanów prowadzi do znacznej objętościowej ekspansji. Jeśli ta ekspansja ma miejsce wewnątrz drewna może spowodować mechaniczne zniszczenie drewna. Badania XRD i XANES wykazały obecność gipsu, melanerytu i natrojazytu.

W długiej już historii konserwacji mokrego drewna używano soli nieorganicznych. Przez blisko 100 lat, do lat 50. XX wieku, stosowano tzw. metodę alunową czyli gotowanie w siarczanie glinowo-potasowym [Brorson Christiansen 1970, 17]. Po kilkudziesięciu latach zabytki należy rekonserwować. Obiekty wykazują

charakterystyczne zniszczenie dla metody alunowej. Na powierzchni tworzą się kryształy alunu, a drewno jest wilgotne i miękkie [Lundval 1976].

Poniżej zostaną przedstawione główne sposoby konserwacji drewna wydobytego z dna morskiego, stosowane od lat w CMM i ewentualne problemy wynikające z obecności soli podczas tej konserwacji.

Etapem poprzedzającym konserwację jest mycie i przechowywanie zabytków. Podczas dokładnego mycia zostaje usunięta część soli z warstwy powierzchniowej. Dalsza część soli zostaje wypłukana podczas przechowywania zabytku w słodkiej wodzie z dodatkiem biocydu.

Najstarszą używaną metodą jest nasycanie mokrego drewna roztworem glikolu polietylenowego. Najbardziej efektywnym sposobem jest wprowadzanie PEG-u w kąpiel w podwyższonej temperaturze. Proces ma miejsce w specjalnie ogrzewanej wannie do temperatury 40°C – 60°C. W ten sposób konserwowano wiele obiektów o różnych gabarytach [Jagielska 2005, 73].

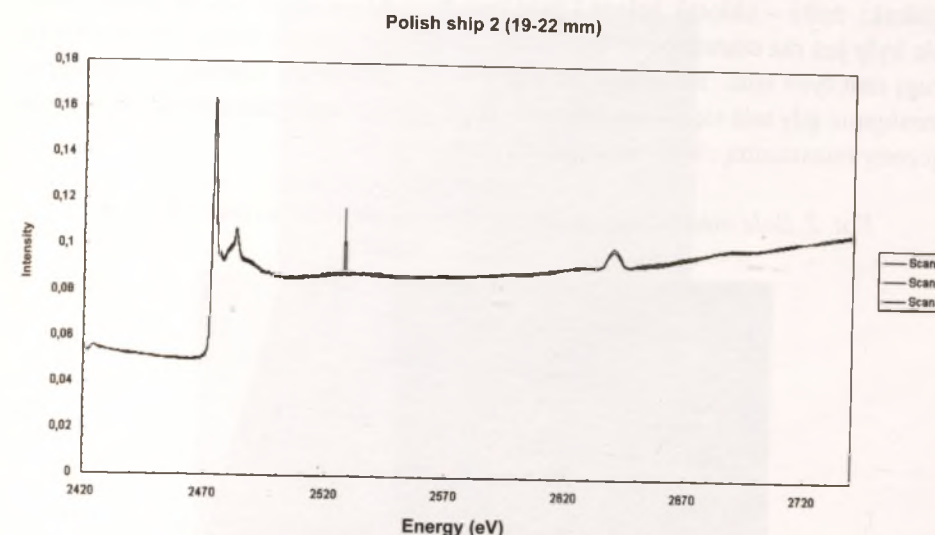
Fot. 1. Wanna do konserwacji drewna PEG-iem na „ciepło”



Obecnie w ogrzewanej wannie o wymiarach 6 x 1,5 x 1,2 m znajduje się łódź P-2 z X w. wydobyta z Zatoki Puckiej. Konserwacja odbywa się w dwóch etapach: w pierwszym drewno jest impregnowane niskocząsteczkowym PEG-iem 400 o stężeniu 10-42%, następnie PEG-iem 4000 o stężeniu 50-80%. W ciepłej kąpeli zostaje wypłukana dalsza część soli morskiej.

W drewnie łodzi P-2 badano zawartość siarki pod kątem powstania niszczących soli siarkowych i kwasu siarkowego. Zawartość siarki wynosiła 0,5% i była o wiele niższa niż zawartość siarki w drewnie okrętu Waza, na poziomie konserwowanego obecnie wraka Mary Rose. Próbką rdzeniową zbadaną metodą XANES wykazała obecność siarki w formie zredukowanej, pierwiastkowej i w formie zredukowanych związków organicznych. Badania wykazały na szczęście małą ilość jonów żelaza, katalizatora utleniania siarki.

XANES części próbki rdzeniowej ze stępki łodzi P-2



Innym sposobem wprowadzania PEG-u do drewna jest metoda spryskiwania PEG-iem i wcierania PEG-u pędzlami [Jagielska, Rodzik 2004, 646]. Tą metodą były konserwowane między innymi: stewa z wraka W-26, ster z wraka W-27, elementy konstrukcyjne łodzi P-3, pawężę z Solena, stępka z „miedziowca”. I właśnie na stępce z „miedziowca” konserwowanej PEG-iem metodą spryskiwania i pędzlowania zaczął się pojawiać kilka lat temu żółtozielony osad, który bardzo szpeczył wygląd ciemnego dębu. Było nawet podejrzenie, że to rodzaj pleśni, ale zostało to wykluczone po zmierzeniu wilgotności drewna. Pobrano próbkę tego osadu i zbadano metodą dyfrakcji rentgenowskiej (XRD). Jakie było zdziwienie gdy dotarły wyniki. Okazało się, że osad zawiera głównie gips i natrojarozyt, podobnie jak na Wazie. Stępka jest jedynym elementem, na którym pojawiły się sole w przeciwieństwie do Wazy gdzie tych miejsc było ponad tysiąc.

Pierwotnie próbowano w CMM usuwać te sole okładami z kwasu szczawowego. Próbowano usuwać okładami z DTPA (kwas etylenodwuaminoceterooctowy), silny związek kompleksujący, używany w testach nad usunięciem soli żelaza (III) z okrętu Waza. Okazało się, że DTPA jest mało efektywny przy rozpuszczaniu takich soli jak natrojarozyt [Fors 2005, 61]. W obu wypadkach efekt był dosyć słaby; tylko część soli uległa rozpuszczeniu.

Największy problem z solami mamy na tzw. „darach morza” czyli obiektami znajdującymi na brzegu, które są przesuszane na tyle, że nie można ich nasączyć typowym środkiem konserwującym. Zostaje więc bardzo powolne przesuszanie obiektu. Obiekty te nie są moczone w wodzie i w związku z tym sól z wody morskiej nie jest wmywana.

Przykładem takiego obiektu jest część dennej statku z XVII w. Na obiekcie tym, który jest przesuszany od kilku lat pojawiają się różne sole białe – siarczany i chlorki, żółte – chlorek żelaza i brązowe – produkty korozji żelaza. Białe i żółte sole były już raz usuwane mechanicznie i zmywane gorącą wodą, ale pojawił się drugi rzut tych soli. Będą one usuwane w ten sposób do zupełnego zniknięcia, a następnie gdy uda się usunąć brązowe produkty korozji żelaza obiekt będzie nasączony mieszaniną oleju lnianego i terpentyny.

Fot. 2. Sole nieorganiczne na zabytkowym drewnie wraka z XVII w.



Drugą metodą stosowaną od blisko trzydziestu lat w Centralnym Muzeum Morskim w Gdańsku jest metoda liofilizacji [Jagielska 2004, 69]. Proces rozpoczyna się od 3-4-tygodniowego nasycania obiektu 10 % PEG-iem 400, aby uniknąć pęknięć drewna podczas zamrażania spowodowanych ekspansją lodu oraz skurczu posuszeniowego. Następnie obiekt jest zawijany w folię aluminiową i zamrażany w temp. -26°C . Po rozwinięciu z folii przenoszony jest szybko do aparatury próżniowej wyposażonej w pompę rotacyjną, system chłodzący, kondensator i półki z akrylowym kloszem. Po osiągnięciu próżni 9,3 Pa w aparaturze i temperatury -50°C na kondensatorze następuje proces sublimacji lodu z obiektu, który trwa kilka dni. W wyniku tego procesu otrzymuje się drewno o niskiej gęstości, bez skurczu, posiadające jasny kolor i dające się łatwo kleić. Zaletą tej metody jest krótki czas konserwacji i małe zużycie odczynników konserwujących.

Ostatnio wykonano przegląd setek obiektów drewnianych zakonserwowanych tą metodą i nie zauważono problemów związanych z obecnością soli nieorganicznych.

Fot. 3. Zabytki drewniane poddawane sublimacji w aparaturze próżniowej



LITERATURA

- Brorson Christiansen B.: *A short history of the conservation of waterlogged wood in the National Museum 1859-1962* (w:) *The conservation of waterlogged wood in the National Museum of Denmark*, "Studies in Museum technology", The National Museum of Denmark 1970, s. 12-37.
- Fors Y.: *Iron* (w:) *Sulfur Speciation and Distribution in the Vasa's Wood*, Structural Chemistry Stockholm University 2005, s. 57-61.
- Hafors B.: *The dimension stabilizing effect of sucrose and P.E.G. 1000 and the effect of sodium chloride when drying waterlogged oak*, Report to the Pacific Northwest Site Wood Conservation Conference, Neath Bay, Washington Vol. 1, s. 20-21.
- Helińska-Raczkowska L.: *Leksykon nauki o drewnie*, wyd. AR, Poznań 1999, s. 124.
- Jagielska I., Rodzik I.: *Conservation of waterlogged wood in the Polish Maritime Museum in Gdańsk*, Proceedings of the 9th ICOM Group on Wet Organic Archaeological Materials Conference, Copenhagen 2004, s. 645-648.
- Jagielska I.: *Zastosowanie liofilizacji do konserwacji mokrego, archeologicznego drewna*, *Ochrona Drewna – XXII Sympozjum*, Warszawa 2004, Wydawnictwo SGGW, s. 69-74.
- Jagielska I.: *Badania i konserwacja obiektów drewnianych wydobywanych z Morza Bałtyckiego* (w:) *Badania i konserwacja drewna archeologicznego*, wyd. AR, Poznań 2005, s. 71-79.

- Lundwal B.: *Re-preservation of an alum-treated wooden block and the acetone-paraffin wax method*, Report to the Pacific Northwest Site Wood Conservation Conference, Neath Bay, Washington 1976, s. Vol. 1
- Majewski A.: *Charakterystyka wód*. (w:) *Bałtyk Południowy*, praca zbiorowa pod red. B. Augustowskiego, wyd. Ossolineum, 1987, s. 173-217
- Pawlak Z.: *Fizykochemiczne właściwości wody morskiej. Woda Bałtycka. Jej skład i właściwości.*, Konferencja naukowa sekcji Oceanograficznej i Fizycznej Komitetu Badań Morza PAN (1975-1976), „*Studia i Materiały Oceanologiczne*”, 1977, Nr 17, wyd. PAN, s. 7-22
- Prosiński S.: *Chemia Drewna*, wyd. PWRiL, Warszawa 1969
- Różańska Z.: *Zasolenie* (w:) *Zasoby, zanieczyszczenia i ochrona wód morskich ze szczególnym uwzględnieniem Bałtyku*, wyd. PAN, Warszawa 1987, s. 30-35
- Sandstrom M., Jalilvand F., Persson I., Gellus U., Frank P., Hall-Roth I.: *Deterioration of the seventeenth – century warship Vasa by internal formation of sulphuric acid. Nature*, vol. 415/21, feb. 2002, s. 893-897
- Sandstrom M., Fors Y., Persson I.: *Sulphur, Acid and Iron, Vasa studies 19, National Maritime Museum*, Stockholm 2003
- Waliszewska B., Zborowska M., Kudela J., Mazela B.: *Zawartość podstawowych składników w drewnie z wraka żaglowca zatopionego w Morzu Śródziemnym* (w:) *Badania i konserwacja drewna archeologicznego*, wyd. AR, Poznań 2005, s. 46-54

Adam Krajewski*

WARTOŚĆ OWADOBÓJCZA CHLORKU SODU W STOSUNKU
DO LARW WYSCHLIKA GRZEBYKOROŻNEGO
(*PTILINUS PECTINICORNIS* L.)

WSTĘP

Drewno w warunkach klimatu Polski może być niszczone w sposób liczący się gospodarczo przez grzyby, bakterie i owady. Bakterie i grzyby wymagają przy tym dużej wilgotności drewna i innych materiałów organicznych, mogących stanowić substrat, na którym będą się rozwijały. Badania przeprowadzone w kopalni soli w Wieliczce w latach 1978–80 przez Smyka, Różyckiego, Barabasza i Wójcika [Smyk 1986] wykazały obecność wielu gatunków mikroorganizmów: bakterii i mikroskopijnych grzybów, rozwijających się nawet w warunkach dużego zasolenia. Obecność pewnych gatunków glonów, grzybów właściwych, porostów i glonów na zasolonym drewnie konstrukcyjnym tężni w Ciechocinku i Konstancinie wykazały badania realizowane w Zakładzie Ochrony Drewna w ramach serii prac magisterskich, prowadzonych pod naukową opieką prof. dr hab. Ważnego [Belniak 1986, Kiełbasa 1986, Przybysz 1986, Wyrodow-Rakowska 1987].

O ile można znaleźć pewną liczbę opracowań dotyczących rozwoju mikroskopijnych grzybów, porostów i glonów na zasolonym drewnie oraz abiotycznych zniszczeń drewna [Przybysz 1986] i zmian właściwości tego materiału spowodowanych długotrwałym zasoleniem [Wegner i Kühn 1991, Wegner i inni 1991], to nie udało się znaleźć opracowań dotyczących ilościowego wpływu chlorku sodu na możliwość żerowania ksylofagicznych owadów.

OWADY NISZCZĄCE DREWNO KONSTRUKCJI I WYROBÓW

Większość krajowych gatunków ksylofagicznych owadów wymaga stosunkowo dużej wilgotności drewnianych konstrukcji i wyrobów oraz wstępnego roz-

* Zakład Ochrony Drewna, Wydział Technologii Drewna, SGGW w Warszawie

kładu drewna takich obiektów, dokonanego przez grzyby. Najgroźniejsze gatunki krajowych ksylofagów mogą jednak niszczyć również powietrzno suche drewno. Należą do nich chrząszcze (*Coleoptera*): spuszczel pospolity (*Hylotrupes bajulus* L., *Cerambycidae*), najgroźniejszy sprawca uszkodzeń iglastego drewna we współczesnym budownictwie, kołatek domowy (*Anobium punctatum* De Geer, *Anobiidae*), gatunek uszkadzający liściaste i iglaste drewno – zwłaszcza w zabytkach, wyschlik grzebykorożny (*Ptilinus pectinicornis* L.) i miazgowce (*Lyctus* sp., *Lyctidae*), niszczące konstrukcje i wyroby z drewna liściastego [Cymorek 1970, Dominik i Starzyk 2004, Krajewski i Witomski 2005]. Rzadko w naszym kraju można spotkać również przedmioty drewniane uszkodzone przez kołatkowate (*Anobiidae*) z rodzaju *Oligomerus*.

W specyficznych sytuacjach konstrukcje drewniane mogą być w niewielkim stopniu niszczone przez owady, które zasiedliły drewno na etapie surowca i zawiązały w nim swój rozwój na tyle, że mogą znieść małą wilgotność wyrobionego drewna. Należą do nich chrząszcze z rodziny kózkowatych (*Cerambycidae*): wykarczak sosnowiec (*Arhopalus rusticus* L.) i szczapówka bruzdkowana (*Asemum striatum* L.) oraz przedstawiciele rodziny trzpiennikowatych (*Siricidae*) z rzędu błonkoskrzydłych (*Hymenoptera*). Opuszczając taki przesuszony materiał nie składają na nim jaj. Obiekt nie jest zatem niszczone przez kolejne pokolenia tych gatunków owadów.

Przesuszone drewno może być uszkadzane przez owady stanowiące szkodniki pasz i składowanej żywności, jeśli rozmnożą się bardzo licznie, ale w takich wypadkach mamy do czynienia z nietypowymi szkodami.

Mniejsze znaczenie ma tykotek pstry (*Xestobium rufovillosum* De Geer), wymagający w początkowym etapie rozwoju stosunkowo dużej wilgotności drewna. Drewno wtórnice zawilgocone i w związku z tym rozkładane przez grzyby może być opanowane przez sporą liczbę gatunków, należących do rodzin kózkowatych, kołatkowatych ryjkowcowatych (*Curculionidae*) i zaleszczycowatych (*Oedemeridae*). Owady te jednak tylko przyspieszają niszczenie drewna, powodowane przez grzyby. Niektóre gatunki ryjkowcowatych wykazywane są z drewna, które było zasolone wodą morską lub solanką. Niewątpliwie należy do nich butwiak owłosiony (*Pselactus spadix* Herbst) [Sawyer i Cragg 1995] oraz trzeń, (*Cossonus* sp.) [Kiełbasa 1986], jeśli w tym ostatnim wypadku oznaczenie zostało przeprowadzone prawidłowo.

Jakie gatunki owadów mogą powodować niszczenie drewna w warunkach kopalni? Nie udało się odnaleźć w piśmiennictwie wzmianek o takich sytuacjach, dotyczących kopalni soli. W 1968 r. stwierdzono jednak pojawienie się chrząszczy spuszczela pospolitego w kopalni węgla kamiennego w zagłębiu Ruhry w Niemczech, na głębokości 860 m [Böckem 1970]. W 1969 r. chrząszcze tego gatunku wyrosły się już masowo z wyrzynków o długości 80 cm, które obmurowane zaprawą wapienną w 1962 r. stanowiły obudowę ściany. Temperatura górotworu

na tej głębokości wynosiła 35°C. Temperatura ściany w okresie letnim wynosiła 26,5°C. Zimą 1968/1969 spadła do 13,5°C, uruchamiając masowe przeobrażenie się w późniejszym okresie licznych osobników tego gatunku. Prawdopodobnie zawleczone nieliczne osobniki spuszczela pospolitego rozmnożyły się w masowy sposób, powodując poważne zniszczenia drewna. Ten ciepłolubny gatunek znalazł w kopalni dobre warunki rozwoju, szybko rozwijając się i przeobrażając po 6–7 latach, zważywszy, że jego rozwój może trwać nawet kilkanaście lat. W podobnych warunkach w innej niemieckiej kopalni węgla kamiennego na głębokości 750 m stwierdzono rozwój wykarczaka sosnowca, zawleczonego z materiałem drzewnym, użytym do obudowy chodników. Jednak do dużych zniszczeń i masowego pojawienia się chrząszczy w tym wypadku nie doszło [Böckem 1970].

Kwestia ograniczania możliwości rozwoju ksylofagicznych owadów w drewnie pod wpływem chlorku sodu wydaje się istotna z tego względu, że sól zalecana była do ochrony drewna w minionych stuleciach jako samodzielny środek [Schiessl 1984] lub element złożonych receptur [Muczkowski 1914]. Widnieje ona również w składzie receptury jezuickiej z 1709 r., lansowanej przez Muczkowskiego do zwalczania owadów w drewnianych zabytkach [Muczkowski 1914], na podstawie zalecenia z 1909 r. Centralnej Komisji Ochrony Zabytków w Wiedniu (Kaiser und König Zentral Kommission). Niniejsze opracowanie zostało wykonane jako zapoczątkowujące cykl badań realizowanych z myślą o uzyskaniu odpowiedzi na pytanie: na ile chlorek sodu (sól spożywcza) jest toksyczny w stosunku do ksylofagicznych owadów należących do szkodników drewna w konstrukcjach i wyrobach w Polsce?

CEL, ZAKRES I METODYKA BADAŃ

Podjęto próbę określenia wartości owadobójczej chlorku sodu w stosunku do wyrosniętych larw wyschlika grzebykorożnego (*Ptilinus pectinicornis* L.), żerującego w bielu sosny pospolitej (*Pinus sylvestris* L.). Wartość owadobójcza jest najmniejszą ilością środka ochrony drewna, związku chemicznego lub preparatu, od której poczynając, następuje całkowita śmiertelność testowych grup larw w doświadczeniu z przynajmniej pięcioma wariantami o narastającej ilości tej substancji w drewnie. Wyrażana jest w przeliczeniu na kg / m³ drewna.

W tym celu nasycono serie klocków z bielu sosnowego o standardowych wymiarach 15 x 25 x 50 mm roztworami chlorku sodu o stężeniach 1; 2,5; 5; 10; 20 i roztworem nasyconym (26,4%) w 20°C. Klocki przed i po nasyceniu w komorze próżniowej zważono w celu określenia retencji roztworów i obliczenia pochłoniętego przez drewno chlorku sodu. Po 4-tygodniowym sezonowaniu obsadzono każdą serię, liczącą po 6 klocków larwami wyschlika grzebykorożnego – po 1 osobniku na 1 klocek.

Tak obsadzone klocki przetrzymywano przez 24 tygodnie w temperaturze pokojowej przy zmieniającej się względnej wilgotności powietrza w granicach ok. 60 – 80%. Po tym okresie klocki zważono, połupano i wydobyto wszystkie żywe i martwe larwy, zwracając uwagę na długość wydrążonych chodników i stan poszczególnych osobników.

Po wydobywaniu larw klocki wysuszono w temperaturze 105°C i zważono, w celu określenia wilgotności drewna metodą grawimetryczną.

WYNIKI BADAŃ

Wyniki oględzin i wyliczeń wynikających z pomiarów zestawiono w tabeli 1. Podano w niej średnią ilość roztworu pochłoniętego przez klocek w danym wariantcie stężenia, przeliczenie pochłoniętego chlorku sodu na kg / m³ drewna, śmiertelność larw oraz średnią wilgotność drewna bezpośrednio po 24 tygodniach doświadczeń.

Tabela 1. Śmiertelność wyrosniętych larw wyschlika grzebykorożnego w seriach klocków nasyconych roztworami chlorku sodu o rosnącym stężeniu

Uwaga: Pogrubionymi literami zaznaczono wartość owadobójczą po 24 tygodniach

Stężenie roztworu chlorku sodu	Średnia ilość pochłoniętego roztworu przez klocek [g]	Średnia ilość pochłoniętego chlorku sodu [kg / m ³]	Śmiertelność larw po 24 tygodniach [%]	Średnia wilgotność klocka po 24 tygodniach [%]
Klocki kontrolne	-	-	17	12,4
Klocki kontrolne nasycone wodą	-	-	17	12,6
1%	8,635	4,6	17	13,3
2,5%	9,553	12,7	33	13,5
5%	10,018	26,7	83	15,1
10%	10,797	57,5	100	16,0
20%	12,572	134,0	100	15,5
26,4%	13,995	196,9	100	15,2

Uwagę zwraca duża ilość chlorku sodu, konieczna do uśmiercenia grup larw testowych, zaczynająca się od 57,5 kg / m³ (stężenie 10%). Wyschlik grzebykorożny jest gatunkiem uważanym w piśmiennictwie za stosunkowo wrażliwy na środki ochrony drewna [Cymorek 1970] w stosunku do kołatka domowego, którego wyrosnięte larwy są bardziej odporne na solne środki ochrony drewna także od wyrosniętych larw spuszczela pospolitego [Krajewski 2000]. Dlatego też wyschlik grzebykorożny nie jest używany do wykonywania normatywnych testów wartości owadobójczej środków ochrony drewna. W przypadku wyrosnię-

tych larw spuszczela pospolitego, owada używanego do normatywnych badań wartości owadobójczej środków ochrony drewna, wartość ta dla solnych środków ochrony drewna po 24 tygodniach kształtuje się na poziomie kilku – kilkunastu kg / m³ [Krajewski 2000].

W niniejszym doświadczeniu wyrosnięte larwy wyschlika grzebykorożnego zostały obsadzone w bielu sosny pospolitej, gatunku drewna, którego chrząszcz ten nie opanowuje w naturalnych warunkach – jest to bowiem owad rozwijający się w drewnie gatunków liściastych [Dominik i Starzyk 2004, Krajewski i Witomski 2005], ze względu na fakt składania cienkich, długich jaj przez samice w naczyniach drewna. Jednak wyrosnięte larwy tego gatunku mogą znakomicie rozwijać się w drewnie bielu sosny, co stwierdził Cymorek [1970], jak i autor we wstępnych badaniach, poprzedzających założenie właściwego doświadczenia.

Jedynie 2 klocki nasycone roztworem chlorku sodu o stężeniu 10% wykazywały ślady wyraźnego, ale bardzo słabego żerowania larw wyschlika grzebykorożnego. W przypadku klocków nasyconych dwukrotnie mniejszym stężeniem (5%) chodniki larw były bardziej długie, ale również część klocków nie wykazywała wyraźnych oznak drążenia przez larwy. W przypadku klocków nasyconych roztworami o stężeniach 20% i 26,4% wszystkie larwy zginęły w wywierconych otworach „startowych” bez widocznych śladów żerowania. W związku z tym można domniemywać w przypadku większych stężeń chlorku sodu działania nie tylko toksycznego działania żołądkowego ale również kontaktowego.

Klocki nasycone wszystkimi stężeniami tego związku miały nieco większą wilgotność przy likwidacji doświadczenia niż klocki kontrolne. Wartości wilgotności przedstawione w tabeli 1 nie wszędzie ułożyły się w narastający szereg, co wynika zapewne z małej liczby klocków w poszczególnych wariantach oraz różnego ich położenia w stosunku szczelin wentylacyjnych pojemnika hodowlanego oraz do naczynka zawierającego wodę, mającego zapewnić nieco podwyższoną wilgotność powietrza w hodowli testowej. W związku z tym należy wartości te traktować jako orientacyjne.

Mimo że wilgotność klocków nasyconych solą w niewielkim stopniu odbiegała od wilgotności klocków kontrolnych, to przy większej wilgotności utrzymującej się przez dłuższy czas można spodziewać się większego zawilgocenia drewna.

WNIOSKI

- Stwierdzono stosunkowo słabe działanie owadobójcze chlorku sodu, wyrażające się wartością owadobójczą na poziomie ok. 57,5 kg / m³ po 24 tygodniach testu.
- Ze względu na stopień stoczenia drewna i śmiertelność owadów można domniemywać kontaktowego działania chlorku sodu na larwy wyschlika grzebykorożnego przy jego większej ilości w drewnie tj. od 26,7 – 5,75 kg / m³.

- Stwierdzono stosunkowo niewielkie zwiększenie wilgotności drewna zawierającego ten związek, w ramach długotrwałego doświadczenia prowadzonego przy zmiennej wilgotności powietrza w granicach ok. 20 – 80%.

LITERATURA

- Belniak E. 1986: *Degradacja drewnianych zbiorników solanki w tężniach uzdrowiskowych w Ciechocinku*, maszynopis pracy magisterskiej wykonanej w Zakładzie Ochrony Drewna SGGW w Warszawie pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Ważnego.
- Böckem H. 1970: Auftreten von Hylotrupes bajulus L. Untertage, *Anzeiger für Schädlingskunde*, s. 186-187.
- Cymorek S. 1970: Über den „Gekämten Nagekäfer“ Ptilinus pectinicornis L., als Holzzerstörer, Zuchtobjekt und Testinsekt, *Holz-Zentralblatt*, nr 96, s. 996.
- Dominik J, Starzyk J.R. 2004: Owady uszkadzające drewno, PWRiL, Warszawa.
- Kielbasa M. 1986: *Degradacja drewnianych pali fundamentowych tężni uzdrowiska w Ciechocinku*, maszynopis pracy magisterskiej wykonanej w Zakładzie Ochrony Drewna SGGW w Warszawie pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Ważnego.
- Krajewski A. 2000: *Wartość owadobójcza kilku środków ochrony drewna zawierających związki boru w badaniach na wyrośniętych larwach Hylotrupes bajulus L. i Anobium punctatum De Geer*, (w:) *Ochrona drewna – XX Sympozjum*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 93-98.
- Krajewski A., Witomski P. 2005: *Ochrona drewna: surowca i materiału*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa.
- Muczkowski J. 1914: *Ochrona zabytków*, nakładem autora, Kraków.
- Przybysz E. 1986: *Degradacja drewnianych konstrukcji podpór tężni uzdrowiska w Ciechocinku*, maszynopis pracy magisterskiej wykonanej w Zakładzie Ochrony Drewna SGGW w Warszawie pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Ważnego.
- Smyk B. 1986: *Mikroorganizmy a degradacja zabytków architektury i techniki oraz dzieł sztuki w kopalni soli w Wieliczce*, (w:) *Sesja problemowa: Zasady postępowania konserwatorskiego przy konserwacji zabytkowej kopalni soli w Wieliczce*, Wieliczka, s. 105-115.
- Sawyer G.S., Cragg S.M. 1995: *Attac by the wood-boring weevil, Pselactus spadix on timbers in the intertidal and splash zones in ports in the U.K.*, *Material und Organismen* (Sonderdruck), nr 1, t. 29, s. 70-79.
- Schiessl U. 1984: *Historicky prehled materialov na konservaciu a spevňovanie drevu, Renovatio*, nr 4, s. 6-38.
- Wegner G., Kühn C. 1991: *Auswirkungen der Kochsalzlagerung in 180 Jahre alten Fichtenbalken, Holz als Roh- und Werkstoff*, nr 4, t. 49, s. 160.
- Wegner G., Kühn C., Gube F., Topf. P. 1991: *Abbrandverhalten von 180 Jahre alten salzhaltigen Fichtenholz, Holz als Roh- und Werkstoff*, nr 4, t. 49, s. 160.
- Wyrodow-Rakowska A. 1987: *Ocena stanu degradacji drewna w konstrukcji tężni w Konstancinie*, maszynopis pracy magisterskiej wykonanej w Zakładzie Ochrony Drewna SGGW w Warszawie pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Ważnego.

Maciej Pawlikowski, Karolina Pieprzyk*

CHARAKTER MINERALIZACJI DREWNA I JEJ WPŁYW NA PARAMETRY WYTRZYMAŁOŚCIOWE KOPALNIANEJ OBUDOWY W WIELICZCE

Drewno wykorzystywane jako materiał do wykonywania obudowy kopalnianej wyrobisk podziemnych stosowano w praktyce górniczej od wieków.

Początkowo był to jedyny dostępny oraz podstawowy surowiec wykorzystywany w wyrobiskach podziemnych, później jednak stracił na znaczeniu. W czasie teraźniejszym, pomimo dostępnych na rynku surowców syntetycznych i drewn impregnowanych jest surowcem często niezastąpionym.

W porównaniu z innymi materiałami stosowanymi w budownictwie podziemnym, drewno charakteryzuje się wieloma pozytywnymi własnościami takimi jak znaczna wytrzymałość na ściskanie i zginanie, stosunkowo nieduży ciężar objętościowy i łatwa obróbka przy użyciu prostych narzędzi.

Wszechstronność zalet obudowy drewnianej polegająca na zdolności drewna do ostrzegania górników o zwiększającym się ciśnieniu w przodku jest wystarczającą przeciwwagą w stosunku do wad drewna takich jak krótki okres użytkowania oraz podatność na gnienie i łatwopalność.

W górnictwie polskim przeważnie do wyrobu obudowy kopalnianej stosuje się sosnę, jodłę, świerk, modrzew i dąb. [Strzelecki Z.]

Własnościami fizycznymi drewna mającymi duże znaczenie przy projektowaniu obudowy kopalnianej w wyrobiskach podziemnych jest ciężar właściwy, ciężar objętościowy, porowatość, wilgotność, nasiąkliwość oraz higroskopijność.

Do własności chemicznych zaliczany jest skład chemiczny, generalnie podawany w procentach oraz wpływ temperatury na drewno.

Natomiast do cech mechanicznych zalicza się wytrzymałość na ściskanie, wytrzymałość na zginanie, wytrzymałość na ścinanie, wytrzymałość na rozciąganie oraz twardość drewna. [Strzelecki Z.]

* Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

Znaczenie drewna jako materiału wyjściowego do wykonywania obudowy kopalnianej straciło znaczenie w kopalniach współczesnych. Niemniej, ze względu na udostępnianie zabytkowych wyrobisk podziemnych to rekonstrukcja, zachowanie bądź odtworzenie obudowy wymaga stosowanie drewna jako budulca.

Stąd też, niezbędnym jest poznanie procesów krystalizacji i wpływu jej na wytrzymałość drewna w funkcji zachowania bezwzględne bezpieczeństwa zwiedzającym.

Drewno jak każdy surowiec naturalny podlega procesom niszczenia w warunkach kopalnianych. W wyniku występowania wilgotności rzędu 75% przy temperaturze ok. 15 °C związki chemiczne obecne w powietrzu kopalnianym ulegają krystalizacji na wszelkich dostępnych powierzchniach, a w tym w obrębie tkanki drewna.

W celu zbadania wpływu mineralizacji na własności wytrzymałościowe drewna stanowiącego obudowę kopalnianą przeprowadzono wiele badań.

Pobrano 40 próbek w postaci nieregularnych klocków wyciętych wprost z zabytkowych fragmentów obudowy kopalnianej, datowanych na wiek XVII, XVIII i XIX. [Jaworski W., Kurowski R., Kurowski P.]

Próbki zostały pobrane z obszarów leżących z dala od szybów wentylacyjnych w celu wyeliminowania błędów związanych z ewentualnymi różnicami sposobu i szybkości krystalizacji związków mineralnych. W celu zabezpieczenia próbek przed wyschnięciem zamknięto próbki w szczelnych woreczkach strunowych.

Pobrane próbki zidentyfikowano jako drewno jodły, sosny i buka. [Galewski W., Korzeniowski A.]. Wyżej wymienione próbki zostały poddane selekcji i wybrano 10 reprezentacyjnych próbek, charakteryzujących się zróżnicowanym stanem mineralizacji. Tok badań rozpoczęto od wycięcia z nieregularnych klocków walców o wymiarach 30 mm (średnica podstawy) na 60 mm (wysokość) zgodnie z polską normą zakładającą, że wymiary badanego walca stanowią: wysokość jest dwukrotnie większa od średnicy podstawy. Następnie wykonano badania wytrzymałości na ściskanie przy pomocy prasy hydraulicznej z rejestratorem ciągłym funkcji wytrzymałości. Ostatnim etapem było wykonanie płytek cienkich z badanych próbek w celu identyfikacji minerałów występujących w obrębie badanego drewna przy pomocy mikroskopu polaryzacyjnego przy świetle przechodzącym oraz mikroskopu scanningowego.

We wszystkich badanych próbkach występuje podobna mineralizacja halitem, węglanami (kalcyt) i anhydrytem oraz pojawiającym się sporadycznie gipsem.

Związane jest to z charakterem mikroklimatu kopalnianego jaki występuje w Kopalni Soli Wieliczka.

Stopień i rodzaj mineralizacji wpływa znacząco na wytrzymałość próbek na ściskanie, a co za tym idzie na wytrzymałość obudowy kopalnianej, z której próbki zostały pobrane.

W przypadku walców wyciętych równolegle do włókien wytrzymałość na ściskanie spada znacząco, dwukrotnie, a czasem nawet trzykrotnie w stosunku do wytrzymałości wzorcowej. Ma to związek z mineralizacją przede wszystkim halitem. Drewno zmineralizowane halitem traci na swojej sprężystości i spistości, aż do całkowitego jej zaniku. Kryształy halitu wewnątrz komórek tkanki drewna działają niszcząco na strukturę związków chemicznych budujących ściany komórkowe. Prawdopodobnie dlatego, że następują zniszczenia na poziomie komórkowym, drewno traci swoją sprężystość, a co za tym idzie wytrzymałość na przenoszenie obciążeń.

Całkowicie inne zjawisko powstaje w przypadku walców wyciętych prostopadłe do włókien. W większości badanych przypadków próbki wykazały dwukrotnie większą wytrzymałość na ściskanie. Związane jest to z tym, że krystalizacja halitem, węglanami (kalcyt) i siarczanami (gips, anhydryt) wewnątrz komórek miękkiego drewna (słoje letnie) i twardziela (słoje zimowe) ma charakter impregnacji. Drewno wzorcowe jodły, sosny i buka ma słabą wytrzymałość na ściskanie w kierunku prostopadłym do ułożenia włókien tkanki drewna, rzędu kilkudziesięciu kg / cm². Dzięki takiej właśnie impregnacji minerałami węglanowymi (kalcyt), anhydrytem i halitem drewno staje się twardsze i mniej podatne na obciążenia.

Nie oznacza to niestety jednak wytrzymałości na tyle dużej by była ona wystarczająca dla potrzeb kopalnianych w przypadku stosowania obudowy z drewna wycinanych prostopadłe do biegu włókien.

Porównanie mineralizacji drewna sosny i jodły czyli drewna iglastego z mineralizacją próbek buka czyli drewna liściastego nie daje zaskakujących wyników ponieważ mineralizacja jest bardzo podobna. Pojawia się we wszystkich próbkach bez wyjątku krystalizacja halitem, węglanami (kalcyt) oraz anhydrytem co nie budzi zdziwienia zważywszy na to jakiego typu kopalnią jest Kopalnia Soli w Wieliczce.

Kolejną ciekawą obserwacją jest różnica w mineralizacji słoików zimowych i letnich. Powtarzalność wyników prowadzi do stwierdzenia prawidłowości dotyczącej wszystkich badanych próbek, że charakter mineralizacji w obrębie słoików zimowych i letnich różni się znacząco. Słoje przyrastające w okresie letnim charakteryzujące się większym rozmiarem komórek budujących tkankę rośliny, wypełnione są głównie dokładnie wykrystalizowanym halitem, pobocznie zaś węglanami (kalcyt) i anhydrytem i gipsem. W przeciwieństwie do słoików zimowych, gdzie prześwit komórek jest dużo mniejszy dominuje krystalizacja węglanami i siarczanami. Tłumaczyć to można wzorując się na kolejności cyklu ewaporacyjnego, gdzie węglany i siarczany jako mniej rozpuszczalne krystalizują wcześniej niż łatwo rozpuszczalny halit.

Kolejność krystalizacji w przypadku tych minerałów ma fundamentalne znaczenie dla wniosków dotyczących tej pracy. Otóż w przypadku komórek słoików zimowych, gdzie prześwit cewek jest rzędu tysięcznych części milimetra, nastę-

pująca mineralizacja zgodna z kolejnością cyklotemu ewaporatowego powoduje zatkanie się cewek zanim zdąży wnikać roztwór, z którego mogą wykryształizować kryształy halitu.

W przypadku stojów letnich, gdzie prześwit cewek jest znacząco wyższy, proces sedymentacyjny węglanów, siarczanów i halitu przebiega w sposób niezakłócony.

Obserwacja mineralizacji pozwala na wysnucie wniosków dotyczących sposobu migracji w obrębie włókien martwej tkanki drewna. Migracja odbywa się na zasadzie kapilarnego podciągania roztworu do góry, wzdłuż cewek budujących włókna, które przypominają długie i cienkie rurki. Ponadto migrację ułatwiają tzw. jamki znajdujące się wewnątrz cewek. Na stopień łatwości migracji dodatkowo wpływają także strefy spękań i zniszczeń w obrębie tkanki drewna, powstające w wyniku lokalnych, wewnętrznych naprężeń wywołanych naciskiem pracującego górotworu na obudowę kopalnianą

BIBLIOGRAFIA

1. Galewski W., Korzeniowski A.: *Atlas najważniejszych gatunków drewna*, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1959.
2. Jaworski W., Kurowski R., Kurowski P.: *Charakterystyka zabytkowych wyrobisk w Kopalni Soli Wieliczka*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, tom XIII, 1984.
3. Strzelecki Z.: *Materiałoznawstwo*, Poradnik Górnika, tom 2, 1975.
4. Strzelecki Z.: *Poradnik materiałoznawstwa dla potrzeb budownictwa polskiego kopalń*, Wydawnictwo „Śląsk” 1972.

Katarzyna Dobrzańska, Aleksandra Grochal

PRZENIESIENIE I KONSERWACJA KAPLICY ŚW. JANA W KOPALNI SOLI W WIELICZCE

WPLYW NIETYPOWYCH WARUNKÓW NA PROBLEMY KONSERWATORSKIE

Prace związane z przeniesieniem i konserwacją kaplicy trwały od stycznia do czerwca 2005 r. Inwestorem realizacji była Kopalnia Soli „Wieliczka”-Trasa Turystyczna Sp. z o.o., a wykonawcą – Pracownia Konserwacji Dziej Sztuki „Renowacja”. Prace przeprowadzono pod kierunkiem konserwatorek dzieł sztuki: mgr A. Grochal, mgr K. Dobrzańskiej. Konsultantami naukowymi byli: w zakresie korozji metalu dr Elżbieta Nosek, a w dziedzinie historii i funkcji obiektu oraz problemów konserwatorskich w środowisku kopalni soli – mgr Elżbieta Kalwajtys i Jerzy Kiciński z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce.

Kaplica pw. Św. Jana, o wymiarach 6,2 x 5,4 x ok. 5.8 m., erygowana przed 1832 r., znajdowała się w najstarszej, odległej części kopalni, na poziomie I w komorze *Lipowiec*. Panują tam niestabilne warunki, wilgotność waha się w skali roku od 60 do 80%, a temperatura w granicach 11-19 stopni Celsjusza. Występuje silne zasolenie halitem. W okresach występowania wysokiej wilgotności powietrza para wodna ma tendencje do skraplania się na sklepieniu komory i wypływania soli. Utworzona w ten sposób solanka spływała na elementy drewniane wprost ze ścian i sklepienia komory. Solanka przedostawała się do struktury prezbiterium poprzez naturalny wyciek w obrębie sklepienia, a także przez podsiąkanie – szczególnie w partii podłogi i tylnej ściany.

Z uwagi na to, że obiekt znajdował się w komorze o trudnych do ustabilizowania warunkach, przewidziano przeniesienie kaplicy w miejsce gdzie warunki wilgotnościowe i temperaturowe są korzystniejsze, a także dostępne dla zwiedzających, na skrzyżowanie podłużni *Antonia* z pochylnią *Prinzinger* na poziomie III. Kaplicę przeniesiono w strefę kopalni, gdzie wpadające szybem *Daniłowicz* powietrze jest schładzane, tak by w okresie letnim uniknąć efektu skraplania się pary wodnej na ścianach wyrobisk i korytarzy. Wilgotność względna sięga w mie-

siących letnich do 60%, a temperatura waha się w skali roku od 14 do 16 stopni Celsjusza (aktualizowane dane dostępne w Dziale Wentylacji Kopalni Soli). Komorę zabezpieczono przed zakleszczaniem stalowymi podciągami. Konstrukcję kaplicy posadowiono na wylewce betonowej od której izolowana jest folią PCV.

Zdecydowano, że wszystkie prace montażowe, rekonstrukcyjne i konserwatorskie będą prowadzone w kopalni, w miejscu docelowego posadowienia kaplicy. Dyktowane to było zarówno względami technicznymi jak i konserwatorskimi – drewno znajdowało się przez czas konserwacji w warunkach zbliżonych do warunków, w których miało być ekspozowane, jakkolwiek zmiana wilgotności powoduje bowiem reakcję higroskopijnego materiału, jakim jest nasycone solą drewno. Położenie pracowni w pobliżu miejsca docelowego montażu ograniczyło drogę transportu i zagrożenie uszkodzeniami.

Kaplica składa się z wykonanego z drewna prezbiterium oraz Bożego Grobu. Nawę tworzyła komora solna oddzielona od korytarza zachowanym szczątkowo rodzajem balustrady.

Prezbiterium architektonicznie nawiązuje do murowanego wnętrza kościelnego i jest nakryte beczkowym sklepieniem wspartym na ścianach bocznych. Natomiast podłogę stanowi drewniany podest.

Ściany boczne posiadają arkadowe prześwity. W arkadach i na froncie znajduje się balustrada. Zachowały się pozostałości kapliczki mającej formę wnęki, będącej miejscem dla aranżacji Bożego Grobu¹ – pierwotnie stanowiącej wypełnienie jednej z arkad.

Ołtarz w formie rozglifionej wnęki, której tylną ścianę stanowi widok Jerozolimy będący tłem dla Krucyfiksu. Wnęką wypełniona w dolnej partii drewnianą mensą z antepedium stojącym na dwustopniowym podeście. Ponad wnęką napis na białej szarfi „SIĄDZ PO PRAWICY MOIEY AŻ POŁOŻĘ WROGI TWOIE IAKO POD NÓŻKIEM NÓG TWOICH“.

Kolorystyka polichromii nasycona oparta na kontrastowych zestawieniach. Ściany prezbiterium koloru oliwkowego, pilastry ugrowe, elementy podłuczy, balasek, antepedium w kolorze sieni palonej. Na pozornym sklepieniu, na tle kołtowo – zielonego nieba Święta Trójca utrzymana w kolorach żywej czerwieni i ugrów. Konstrukcja kaplicy wykonana jest z drewnianych belek wpuszczonych w gniazda wykute w ścianach komory lub przymocowanych żelaznymi kotwami.

Sklepienie pozorne na krążynach, podłoga na legarach. Ściany i pozorne sklepienie wypełnione deskowaniem, łączenia na uciós.

Obiekt w partii struktury wykonany z drewna iglastego obrabianego ręcznie i maszynowo, z wykorzystaniem typowych łączów stolarskich oraz żelaznych, kutych gwoździ. Do budowy kaplicy górnicy wykorzystywali niejednokrotnie materiał pozyskiwany wtórnie w kopalni – np. rozmontowane drabiny. Struktura i snycerka polichromowana na cienkiej zaprawie kredowo-klejowej farbami na spoiwie olejnym. Autorka analiz fizyko-chemicznych, Maria Rogóż, stwierdza występowanie następujących pigmentów: bieli cynkowej, ochry żółtej, żółcieni kadmowej, vermilionu, czerwieni marsowej, minii, błękitu pruskiego, błękitu kołtowego, umbry i umbry czerwonej, czerni węglowej; z czego biel cynkowa, żółta kadmowa, czerwień marsowa używane były w malarstwie od połowy XIX wieku. Określono spoiwo warstwy malarskiej – olej schnący, skład zaprawy – klej glutynowy, węglan wapnia².

Rzeźba krucyfiksu wykonana w drewnie lipowym, ramiona składane z kilku kawałków drewna. W warstwie pierwotnej pokryta cienkim gruntem i polichromią olejną, w II warstwie posiada grunt kredowo-klejowy i olejne przemalowanie na całej powierzchni. Przytwierdzona do krzyża drewnianymi kołkami.

W obiekcie występowały zniszczenia spowodowane czynnikami fizycznymi, zniszczenia na skutek reakcji chemicznych, zniszczenia pochodzenia biologicznego.

Czynniki fizyczne wywołane głównie warunkami atmosferycznymi, charakterystycznymi dla warunków kopalni soli.

Na powierzchni desek zarówno od strony lica jak i odwrocia występowało zapylenie. Składa się ono z drobinek iłów i halitu migrujących wraz z ruchem powietrza – zjawiska w kopalni wszechobecnego.

Uszkodzenia strukturalne drewna spowodowane były obecnością wody i halitu.

Należy zaznaczyć, że drewno suche poddane działaniu solanki nie zmienia swoich wymiarów w sposób powodujący silniejsze odkształcenia.

Drewno kaplicy na Lipowcu będąc silnie zawilgocone, strukturalnie było przesycone solą.

Powierzchnia pokryta była licznymi wykwitami krystalizującej soli, zaplamienia i zacieki wywołane przez wilgoć oraz krystalizującą sól która tworzyła miejscami grube nawarstwienia.

Stan konstrukcji drewnianej na skutek działania zarówno wilgotności kondensacyjnej jak i solanki ściekającej kroplami ze ścian komory uległ osłabieniu. Przyczyniły się do tego wahania wilgotności w występujące w skali roku – zimą komora ulega znacznemu osuszeniu.

¹ Patrz fot. 1 – Józef Charkot, Elżbieta Kalwajtys: *Kaplica Św. Jana w Kopalni Soli Wieliczka. Studium historyczno-konserwatorskie. Opracowanie wykonane przez Muzeum Żup Krakowskich na zlecenie Pracowni Konserwacji Dziel Sztuki „Renowacja”*, 2005, niepublikowane.

² Zał. nr 1 do Raportu konserwatorskiego o stanie kaplicy Św. Jana w kopalni soli „Wieliczka”. Praca zbiorowa. Kraków, Kwiecień 2001. (Opracowanie wykonane na zlecenie Kopalni soli „Wieliczka”)

ZNISZCZENIA NA SKUTEK REAKCJI CHEMICZNYCH

Kaplica została zbudowana przy użyciu ogromnej ilości żelaznych gwoździ i kotew. Elementy te w środowisku nasyconym NaCl i wody ulegają szybkiej korozji. Wytwarzają się chlorki żelaza w silnie zakwaszonym środowisku.

Drewno przesycone solanką jest szczególnie wrażliwe na działanie chlorków – ich migracje w strukturze drewna obserwujemy w postaci rudych przebarwień widocznych na długości – od kilku do kilkudziesięciu centymetrów – zawsze takie przebarwienie pojawia się najpierw w sąsiedztwie gwoźdźcia lub kotwy.

Polichromia posiadała liczne zacieki na powierzchni; chlorki występujące w postaci pomarańczowych nawarstwień powodują całkowite zniszczenie warstwy malarskiej w miejscu gdzie zalegają. Ubytki polichromii pokrywały się z ubytkami zaprawy.

ZNISZCZENIA POCHODZENIA BIOLOGICZNEGO

Oslabiona chemicznie struktura drewna stanowi pożywkę dla rozwoju grzybów halofilnych. Kaplica została zaatakowana na niewielkich obszarach odwroci desek.

Działalność grzybni można było zaobserwować w postaci przebarwień koloru ciemnoszarego. Poważniejszych uszkodzeń w postaci podobnego do zwęgleń destruktu występującego najczęściej w pobliżu gwoździ nie zaobserwowano (zniszczenia takie spotkać można na terenie kopalni na różnego typu elementach drewnianych w których tkwią elementy z żelaza).

ZNISZCZENIA POWSTAŁE NA SKUTEK UŻYTKOWANIA

Wiele detali snycerskich posiadało drobne ubytki mechaniczne. Dolne partie obiektu – ściany, pilastry, balaski narażone na mechaniczne uszkodzenia wykazywały wiele drobnych, powierzchniowych ubytków widocznych jako zarysowania, wgniecenia i oarcia.

Polichromia pociemniała od kopcia, zabrudzenie pochodzi od świec stosowanych w liturgii oraz różnego typu lamp górniczych używanych w przeszłości.

W obrębie konstrukcji stwierdzono brak balustrad w arkadach bocznych – zachowały się gniazda po mocowaniu ich identyczne jak przy balustradach zachowanych.

Boży Grób był częściowo rozebrany, deski zdekompletowane, w porównaniu z archiwalną fotografią zamieszczoną w opracowaniu autorstwa Józefa Charkota i Elżbiety Kalwajtys – „Kaplica Św. Jana w Kopalni Soli Wieliczka. Studium hi-

storyczno-konserwatorskie”- zniszczeniu uległa zewnętrzna część trójstopniowej pseudo-arkady, brak także deskowania zaślepiającego tylną ścianę wnęki.

Stan zachowania figury Chrystusa; drewno – na korpusie rzeźby krucyfiksu posiadało pionowe pęknięcie wyraźnie widoczne od strony odwrocia. Występowało ono już w momencie powstania rzeźby, świadczą o tym uzupełnienia drewnem pomalowane pierwotną warstwą malarską; zaprawa – znajdowała się w dość dobrym stanie dzięki temu, że położona bardzo cienką warstwą przesycona została w znacznym stopniu spoiwem olejnym pochodzącym z warstwy malarskiej – co spowodowało jej częściową impregnację, a w górnej części głowy i twarzy Chrystusa występował brak zaprawy pierwotnej, podobnie na barkach i ramionach. To szczególne umiejscowienie destruktu świadczyć może o tym, że rzeźba przebywała wcześniej w kopalni, a w miejscu jej ekspozycji ze sklepienia komory spływała solanka. Polichromia pierwotna – występowała na całej powierzchni zachowanej zaprawy, posiadała wiele drobnych przetarć, przemalowana była grubą warstwą farby olejnej, dzięki temu została ona odizolowana od soli i wody. Przemalowanie było powierzchniowo zabrudzone. Pod przemalowaniem występuje cienka warstwa zaprawy kredowo-klejowej.

PRZEBIEG PRAC

Prace konserwatorskie przy obiekcie podzielono na trzy etapy. Pierwszy – objął prace związane z inwentaryzacją i demontażem kaplicy. Po przetransportowaniu, przystąpiono do konserwacji technicznej i ponownego montażu. Trzecim etapem była konserwacja estetyczno-plastyczna.

W pierwszym etapie obiekt sfotografowano i po odpowiednim ponumerowaniu elementów z zaznaczeniem numeracji na rysunkach roboczych całość została zdemontowana na elementy umożliwiające transport w warunkach kopalni. Demontaż taki był konieczny dla wykonania konserwacji technicznej. Prace przy demontażu rozpoczęto w zimie, kiedy wilgotność względna w komorze była najmniejsza. Następnie obiekt przeniesiono do pomieszczenia leżącego w bezpośrednim sąsiedztwie docelowego posadowienia kaplicy, gdzie wilgotność sięga co najwyżej 60%.

Tamże przystąpiono do prac związanych z konserwacją techniczną. W trakcie ich trwania nastąpiła stabilizacja drewna w nowych warunkach.

Najważniejszym zadaniem było usunięcie nawarstwień wykrystalizowanej soli z powierzchni desek. Krystalizująca sól tworzy na powierzchni drewna bardzo twardą powłokę, dającą się jednak usunąć po powierzchniowym zwilżeniu. Prace te przeprowadzono pod zamontowanym w pomieszczeniu wyciągiem gór-

niczym, który prócz roli dygestorium usuwającym kruszącą się sól, powodował błyskawiczne odsuszenie i odpylenie czyszczonej powierzchni. Do usuwania soli używano różnego rodzaju skrobaków, noży szewskich i skalpeli.

Likwidację elementów z żelaza, takich jak gwoździe, kotwy, haki tkwiące w drewnie rozpoczęto już w trakcie demontażu oraz odczyszczania. Niestety charakter korozji występującej w kopalni powoduje taki destrukcyjny metalu, że jego usunięcie polega nie tylko na wyjęciu widocznych elementów za pomocą dłut i obcę- gów: część gwoździ uległa znaczącej degradacji i widoczna była na powierzchni drewna czy też polichromii w postaci rdzawych plamek. Dopiero po rozwierceniu okazywało się, że pod powierzchnią kryją się rozkruszające się resztki żelaza oraz jego chlorki, a destrukcja drewna przez nie spowodowana jest kilkakrotnie rozleglejszy niż sam otwór po gwoździu czy kotwie.

Po usunięciu metalu i jego skorodowanych resztek wraz z zdegradowaną celulo- żą znajdującą się w jego sąsiedztwie pozostałości chlorków znajdujące się w drewnie, niemożliwe do usunięcia, były neutralizowane poprzez wielokrotne nasycanie zmienionego kolorystycznie drewna inhibitorem o nazwie fabrycznej „Depal”. Należy nadmienić, że liczba użytych gwoździ i różnego rodzaju metalowych ha- ków i kotew stosowanych do budowy kaplicy była ogromna, a ich stopień destruk- cji przekroczył z pewnością 50%, przez co działanie chlorków, silne zakwaszenie i idące za tym zmiany chemiczne w strukturze drewna były bardzo rozległe.

W porównaniu do zniszczeń chemicznych zakres występujących zniszczeń typu biologicznego był znacznie mniejszy. Charakterystyczne dla grzybów zmia- ny kolorystyczne drewna w postaci ciemnoszarych zaplamień wystąpiły w obrębie kaplicy sporadycznie, w miejscach pozbawionych warstwy malarskiej, głównie w pobliżu arkady i ścianki po lewej stronie – nie wystąpiła tu nigdzie całkowita lub choćby częściowa dezintegracja struktury. Wobec stale istniejącego zagroże- nia biologicznego istniejącego we wszystkich miejscach o osłabionej przez chlor- ki strukturze, zastosowano wielokrotne nasycanie środkiem grzybobójczym o na- zwie „Boramon”.

Po dokonaniu powyższych czynności przystąpiono do montażu kaplicy w ko- morze przygotowanej przez kopalnię. Sklepienie komory inwestor zabezpieczył przed zakleszczaniem przez zakotwienie górotworu stalowymi podciągami. Po- wierzchnia sklepienia została zabezpieczona w obszarze największych naprężeń siatką nylonową – stanowiącą barierę dla ewentualnych wykruszających się w wy- niku nacisku odłamków halitu. Na dnie komory wykonano wylewkę betonową.

Montaż kaplicy rozpoczęto od położenia legarów podłogowych, zostały one odizolowane od podłoża folią budowlaną (zastosowanie innych izolacji stosowa- nych w budownictwie, a szczególnie zawierających łatwopalne związki bitumicz- ne jest w warunkach kopalni dyskusyjne).

Konstrukcję nośną ścian i krążyny kotwiono w górotworze za pomocą kątow- ników ze stali nierdzewnej oraz śrub. Kątowniki posiadają podłużne otwory dla umożliwienia przesunięcia się śruby w razie wystąpienia niewielkich ruchów gó- rotworu.

Do montażu elementów konstrukcyjnych zamiast gwoździ użyto wkrętów ze stali nierdzewnej, nieferromagnetycznej, dodatkowo zabezpieczanych farbą za- wierającą inhibitory korozji.

Podobnie w trakcie montażu desek w miejsce gwoździ zastosowano nierdzew- ne wkręty. Główki wkrętów wpuszczano poniżej lica drewna, w otwór zakładano kit trocinowo-żywiczny. Do osadzania drobnych flekowań użyty został klej dys- persyjny, w warunkach wilgotnościowych kopalni zastosowanie do klejenia drewna rozтворów żywic organicznych w rozpuszczalnikach organicznych wydawało się ryzykowne ze względu na ich brak powinowactwa z wodą, której duży pro- cent był jeszcze w owym czasie zaabsorbowany przez drewno. W trakcie trwania prac konserwatorskich następował proces powolnej sukcesywnej utraty nadmiaru wilgoci drewna. Należy nadmienić, że proces ów – obserwowany w trakcie prac konserwatorskich – nie pociągał za sobą powstawania poważniejszych wysoleń na powierzchni odczyszczanego drewna.

Konserwacja estetyczna polegała na wykonaniu rekonstrukcji brakujących ele- mentów struktury kaplicy na podstawie zachowanych fragmentów. Uzupełniono fragmenty snycerki głowic filarów, ząbkowań. Opierając się na obecności gniazd po nieistniejącej balustradzie w arkadach zdecydowano się na rekonstrukcję balu- strad bocznych wraz z bramką po lewej stronie. Odtworzono górny zawias w ist- niejącej bramce wg wymiarów gniazda, wykonano flekowanie drewna.

Uzupełnione zostały drobne ubytki formy poprzez dorzeźbienie i kitowania. Zastosowane zostały kity żywiczno-trocinowe „Syntilor”. Warstwa zaprawy uzu- pełniona została w technologii olejnej. Polichromię uzupełniono w obrębie uby- tków monochromii farbami żywiczno-olejnymi, a w obrębie polichromii retuszer- skimi farbami na żywicy ketonowej – firmy Maimieri.

Zmiany kolorystyczne, odbarwienia w obrębie polichromii – szczególnie na sklepieniu i gzymsach – spowodowane spływaniem solanki pozostawiono jako ślady świadczące o dziejach zabytku. Nadmienić trzeba, że likwidacja rozległych przebarwień na sklepieniu implikuje znaczną ingerencję w warstwę malarską, co pociąga za sobą utratę autentyczności. Rodzaj destruktu stał się tutaj walorem na- dającym obiektowi pierwotny, autentyczny „kopalniany” charakter. Przy uzupeł- nianiu ubytków zastosowano metodę uzupełnienia ubytków warstwy malarskich

jedynie w obrębie kitów oraz w miejscach całkowitego wypłukania przez solankę warstwy malarskiej do drewna – np. na antepedium czy filarze.

Deski podłogi – po odczyszczeniu, usunięciu pozostałości po żelazie i jego chlorkach miejscowo nasyciono Depalem i Boramonem. Następnie deski osadzono na legarach i uzupełniono ubytki drewna głównie przez flekowanie, sporadycznie kitując. Ze względu na użytkowy charakter kaplicy powierzchnię desek podłogi nasyciono olejem do konserwacji podłóg drewnianych firmy „Faxa”. Okazało się, że odczyszczzone i wyschnięte drewno wykazało bardzo dużą chłonność, co umożliwiło głęboką penetrację olejowi i co za tym idzie impregnację i zabezpieczenie podłogi przy zachowaniu walorów estetycznych bez niekorzystnego efektu połysku jakim skutkuje stosowanie impregnatów i lakierów.

Próg obiegający podłogę jak i podest przed ołtarzem pomalowano farbą żywiczno-olejną w kolorze dobranym na podstawie zachowanych pozostałości.

Boży Grób posadowiono na podeście po lewej stronie kaplicy. Wykonano konserwację zastanego stanu obiektu – skądinąd na podstawie archiwalnych fotografii wiadomo, że pierwotnie grób był nieco okazalszy, niestety zachował się on do obecnego czasu w stanie mocno uszczuplonym. Dokonanie rekonstrukcji na podstawie fotografii byłoby możliwe, przy czym osiągnięte w ten sposób wymiary uniemożliwiłyby zamierzenie ekspozycyjne.

Tył grobu i ażurowe ścianki boczne – z przyczyn użytkowych – zaślepiono poprzez przyłożenie desek od odwrocia, zaślepiono także prześwit ponad grobem, deski te pomalowano w kolorze tła polichromii grobu. Postać Chrystusa z Bożego Grobu – po mechanicznym odczyszczeniu powierzchni lica i odwrocia uzupełniono ubytek deski w partii stóp poprzez doklejenie drewna. Zaprawę i warstwę malarską uzupełniono w sposób analogiczny jak polichromowane elementy kaplicy.

Figura Chrystusa – pokryta została w całości przemalowaniem olejnym. Po wykonaniu wielu sond i odkrywek założono usunięcie przemalowania olejnego dla ukazania pierwotnej warstwy malarskiej. Przemalowanie usunięto mechanicznie – ułatwieniem była obecność dość kruchej warstwy gruntu kredowo-klejowego, który występował na całej powierzchni rzeźby pod przemalowaniem olejnym i został także usunięty. Oryginalna warstwa polichromii zachowana jest na całej powierzchni figury prócz ramion i górnej partii głowy – wraz z koroną cierniową. Polichromia na twarzy zachowała się poniżej linii nosa.

W obrębie destruktu oryginalnej zaprawy i polichromii założono wykonanie rekonstrukcji.

Do powierzchniowego zabezpieczenia odwrocia rzeźby, warstwy malarskiej wraz z zaprawą użyto roztworu żywicy syntetycznej – Paraloidu B-72 w acetonie.

Ubytki zaprawy uzupełniono gruntem kredowo-olejnym. Ubytki warstwy malarskiej punktowaniem farbami retuszerskimi firmy Maimieri i zawerniksowano.

Tkanina z ołtarza wymagała kilkunastokrotnego płukania (w wodzie przegotowanej), po tym zabiegu okazało się, że wraz z solą zostały wypłukane wszelkie inne zabrudzenia – głównie kopeć, sadza, cząsteczki ilaste. Po wysuszeniu i wyprasowaniu tkaninę w miejscu nadpalenia zdublowano. W miejscach ubytków widoczne od lica płótno dublażowe zostało scalone kolorystycznie farbami do tkanin. Przedarcia zacerowano cienką nicią bawełnianą.

BIBLIOGRAFIA

- Charkot J., Kalwajtys E.: *Kaplica Św. Jana w Kopalni Soli Wieliczka. Studium historyczno-konserwatorskie*, opracowanie wykonane przez Muzeum Żup Krakowskich na zlecenie Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki „Renowacja” 2005, niepublikowane.
- Kalwajtys E.: *Stan zachowania i problemy konserwatorskie zabytków sztuki górniczej w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. XV, Wieliczka 1989.
- Kiciński J.: *Przyczyny zniszczeń drewna w warunkach dużego zasolenia w kopalni soli w Wieliczce*, 2005 r., referat niepublikowany.
- Nosek E.: *Problem konserwacji zabytków żelaznych w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. VII, Wieliczka 1978, s. 143-152.
- Smyk B.: *Dlaczego Wieliczce grozi zagłada?*, „Problemy”, 1992, nr 2, s. 11-15.
- Raport konserwatorski o stanie kaplicy Św. Jana w kopalni soli „Wieliczka”*, praca zbiorowa, kwiecień 2001, opracowanie wykonane na zlecenie Kopalni Soli „Wieliczka” – Trasa Turystyczna Sp. z o.o., Wieliczka, niepublikowane.

Anna Kicińska-Jakubowska, Edyta Bogacz,
Krzysztof Bujnowicz, Małgorzata Zimniewska*

UŻYCIE KONOPI DO PRODUKCJI LIN STOSOWANYCH W KOPALNICTWIE

Jedną z najstarszych roślin włóknodajnych, o bardzo cennych własnościach, uprawianą od kilku tysięcy lat są konopie (*Cannabis*). Roślinę tę, uprawiano we wszystkich starych cywilizacjach, informacje o tym przekazują nam dokumenty oraz niepodważalne szczątki archeologiczne. Ok 8000 – 7000 p.n.e człowiek stworzył pierwsze tkaniny wykonane z włókna konopnego. Ok 6500 p.n.e Chińczycy wykorzystali włókno konopne do produkcji lin i powroźów, a ok. 4000 p.n.e powstała pierwsza odzież z włókien konopnych w Europie. Ze względu na dużą wytrzymałość, wyroby wykonane z konopi takie, jak liny oraz tkaniny miały ogromne znaczenie w militariach i flocie. W literaturze można znaleźć wzmianki o tym, iż Królowa Elżbieta I w 1563 r. nakładała grzywnę na ziemian, którzy posiadali ziemie, a nie uprawiali konopi, co świadczy o tym jak ważnym i cennym włóknem były konopie. Jednak największy rozwój upraw konopi przypadł na XVII w i wiązał się z zapotrzebowaniem na włókno niezbędne do wyposażenia żeglarskiego.

Obecnie konopie uprawiane są przede wszystkim w Azji i Europie. Większość pól konopnych (ponad 60%) znajduje się na terenach Chin i Indii. W Europie największymi producentami są Rumunia, Hiszpania i Francja. Do krajów uprawiających konopie dołączyła również Wielka Brytania (w 1994 r.) oraz Kanada (w 1994 r.). W Polsce w latach 60. i 70. konopie włókniste uprawiano na powierzchni około 28.000 ha, obecnie uprawa ta obejmuje ok 1.375,58 ha. Pierwsze miejsce w produkcji włókna konopnego zajmują Chiny (35.000 mln ton), Hiszpania (15.000 mln ton), Rosja (6.000 mln ton).

Konopie należą do rodziny włókien łykowych i obok innych przedstawicieli tej grupy (len, juta, ramia, kenaf) ze względu na swe specyficzne i cenne własności znajdują zastosowanie niemalże we wszystkich dziedzinach gospodarki. Są do-

* Instytut Włókien Naturalnych, ul. Wojska Polskiego 71b, 60-630 Poznań



Fot. 1. Konopie
(*Cannabis Sativa L.*)

skonałym surowcem do wytwarzania w pełni ekologicznych wyrobów tzw. „green product”, bardzo istotnych pod względem ekologii i zdrowia człowieka. Znajdują szerokie zastosowanie nie tylko w przemyśle włókienniczym, ale i poza włókienniczym jak (papiernictwo, kompozyty, spożywcze (olej), energia odnawialna (brykiety).

Rys. 1. Powierzchnia upraw konopi włóknistych w roku 2007 w hektarach
(na podstawie danych ARiMR)



Zebrane z pola konopie poddaje się specjalnym procesom mającym na celu wydobycie wysokiej jakości włókna. Przerób słomy konopnej obejmuje wiele czynności zmierzających do wydobycia włókna z łodyg w postaci najbardziej przydatnej do dalszego wykorzystania w przemyśle. Słoma poddawana jest następującym procesom: moczenie, wyciskanie, suszenie, miedlenie, trzepanie i czesanie. Roszenie, stanowiące proces biologiczny, polega na fermentacji, którą wywołują i przyspieszają bakterie. Rezultatem procesu moczenia jest rozkład i usunięcie w znacznym stopniu substancji pektynowych i ligniny, sklejających włókienka konopi.

Konopie dają trzy rodzaje użytecznego surowca: włókno, paździerz i nasiona. Niezwykle cenne własności włókna konopnego, a w szczególności ich wysoka wytrzymałość i znaczna odporność na tarcie decydują o ich przeznaczeniu. Włókno konopne klasyfikuje się na włókno przedziałnicze i włókno powroźnicze. Konopie do celów powroźniczych powinny odznaczać się przede wszystkim dużą

wytrzymałością i długością. Długość włókna powroźniczego nie powinna być mniejsza niż 80 cm. Z włókien powroźniczych wytwarza się wyroby typu sznury, liny, szpagaty mające zastosowanie w różnych dziedzinach gospodarki.

Dawniej skręcaniem powroźów, lin, postronków, sznurów z włókna lnu i konopi, zajmowali się najczęściej mężczyźni. Miejscem ich pracy było podwórze lub zabudowania gospodarcze. Pakuły, a niekiedy tylko gorzej wyczyszczone włókno, zaczepiano o wystający przedmiot lub trzymano w płachcie pod pachą, skąd wysmykiwano pasemka włókien, które następnie skręcano w palcach i nawijano na tzw. kluczkę. Do skręcania grubych lin, sznurów czy powroźów używano wózka powroźniczego. Składa się on z dwóch części: ze zharmonizowanych ze sobą żelaznych kółek zębatach, połączonych z haczykami i korbką oraz z drugiej ruchomej części, która posiada jeden haczyk i korbkę. W czasie skręcania sznurki przechodzą przez deseczkę z otworkami lub drewnianą głowę z rowkami (lerka, inaczej lenka). Podczas skręcania ma ona napinać sznurki i zapobiegać ich splątaniu. Obecnie do produkcji lin używa się specjalnych maszyn tzw. skręcarek.

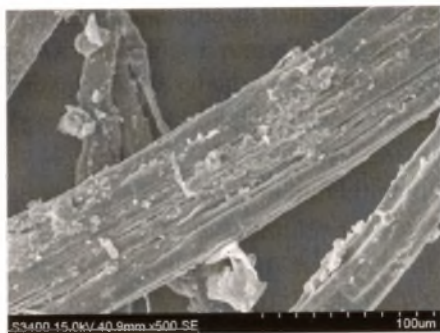
Podczas prac wykopaliskowych w Kopalni Soli w Wieliczce znaleziono liny służące do wyciągania urobku z kopalni oraz lonty do wysadzania ładunków wybuchowych. Jak wiadomo zarówno liny jak i lonty były wykorzystywane podczas trudnych prac górniczych, często niosących ze sobą wszelakiego rodzaju niebezpieczeństwa. Surowcem do produkcji lin stosowanych niegdyś w kopalnictwie były konopie, doskonale sprawdzające się w trudnych warunkach kopalnianych. W połowie wieku XIX liny konopne zastąpiono linami stalowymi.

Eksponaty, które trafiły do Instytutu Włókien Naturalnych, pochodzą prawdopodobnie z XIX wieku. Poddano je analizie potwierdzającej skład surowcowy, określono masę liniową, skręt oraz linę poddano próbie palenia przy użyciu kalorymetru stożkowego. Eksponaty dostarczono do Instytutu w takiej formie, w jakiej zostały wydobyte, zarówno lina jak i lont pokryte były dużą warstwą soli.

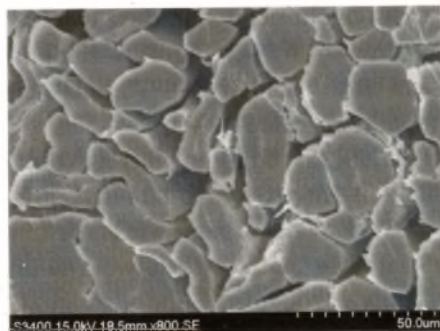
ANALIZA LINY I LONTU

1. Określenie składu surowcowego

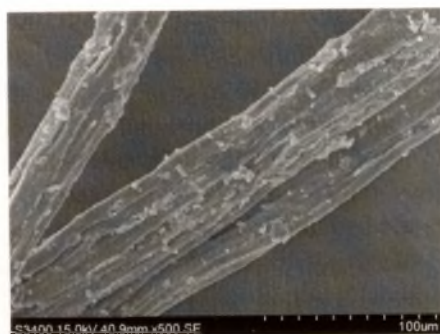
Analizę składu surowcowego liny i lontu wykonano przy pomocy mikroskopu skaningowego (SEM) S-3400N firmy Hitachi, stosując tryb wysokiej próżni. Analizowane próbki poddano napyleniu złotem. Zarówno lina jak i lont w widokach wzdłużnych i przekrojach poprzecznych wykazują charakterystyczne cechy potwierdzające, iż surowcem do ich wytworzenia były włókna łykowe. W przekroju poprzecznym włókno konopne podobnie jak lniane wykazuje się kształtem cylindrycznym lub nieforemnych wielokątów i posiada charakterystyczny dla tej grupy włókien kanał wewnątrz włókna (Fot.3, Fot.5). Średnica elementarnych włókien konopnych wynosi 10 – 25µm.



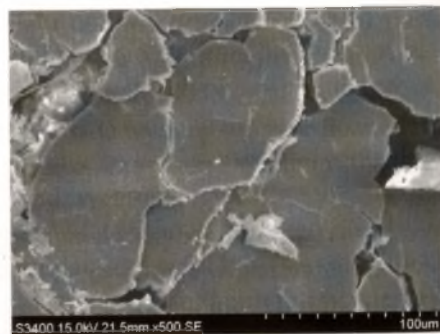
Fot. 2. Widok wzdłużny włókna pochodzącego z liny (x200)



Fot. 3. Przekrój poprzeczny włókien pochodzących z liny



Fot. 4. Widok wzdłużny włókien pochodzących z lontu (x500)



Fot. 5. Przekrój poprzeczny włókien pochodzących z lontu (x500)

2. Określenie kierunku skrętu oraz wyznaczenie masy liniowej liny

Liny to produkty o nieograniczonej długości i przekroju kołowym, wytworzone sposobem łączenia i skręcania żył, splatania lub sklejanego oddzielnych nitek. W przypadku wytwarzania wyrobów splatanych część żył jest skręcana w kierunku Z, a część w kierunku S.

Wyroby powroźnicze wykonane z włókien naturalnych są poddawane obróbce wykończalniczej: smołowaniu, napawaniu środkami antybakteryjnymi i przeciwnilnymi.

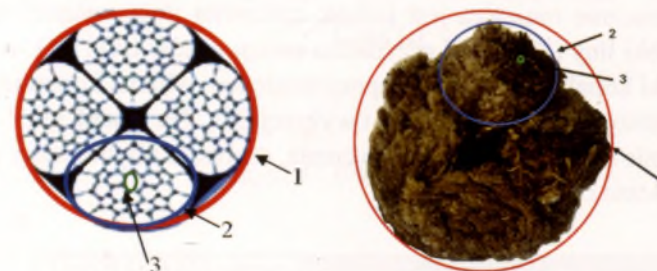
Lina dostarczona do Instytutu Włókien Naturalnych została skręcona z trzech elementów (Fot. 6.):

- 1 element – przędza skręcona w kierunku S
- 2 element – składa się z 4 żył skręconych w kierunku Z
- 3 element – składa się z 18 żył skręconych w kierunku S.

Fot. 6. Elementy liny konopnej



Fot. 7. Przekrój poprzeczny liny konopnej



Średnica liny wydobytej w Kopalni Soli w Wieliczce wynosi ok. 50 mm. Masa liniowa waha się w granicach od 309 do 646 ktex (309 – 646g/m) jest to spowodowane oblepieniem liny przez sól. Średnia masa liniowa wynosi ok. 453 ktex (453g/m). Przy założeniu, iż masa liniowa analizowanej liny wynosi ok. 453 g/m, można przypuszczać, że jej siła zrywająca powinna wynosić ok 35 kN.

Dla porównania siła zrywająca włókien konopnych o średnicy włókna 17 – 25 μm wynosi 0,04 – 0,07 kN.

3. Badanie palności przy użyciu kalorymetru stożkowego

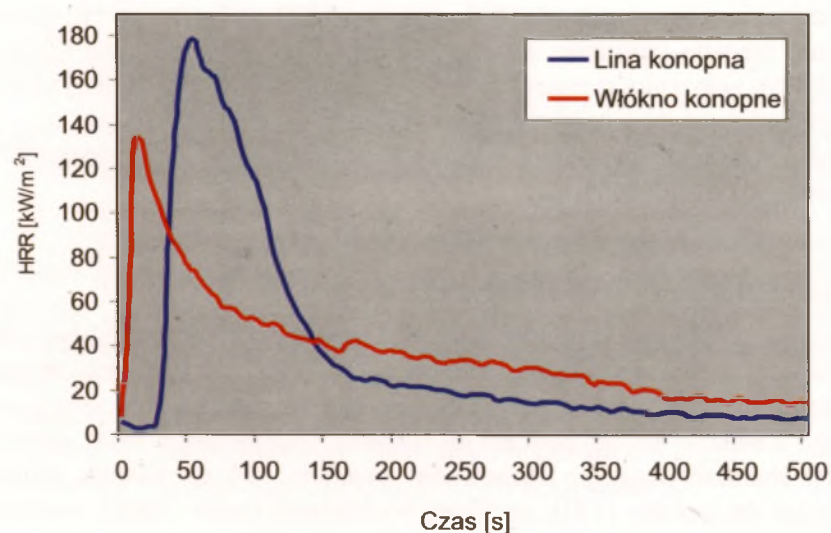
Otrzymane próbki liny konopnej poddano badaniom palności przy użyciu kalorymetru stożkowego w strumieniu cieplnym 35 kW/m². Urządzenie to na podstawie ilości zużytego tlenu z powietrza pozwala wyznaczyć ilość ciepła wydzielonego z badanej próbki podczas jej spalania. Otrzymujemy wiele cennych informacji charakteryzujących zachowanie materiału podczas palenia, między innymi: czas do zapłonu (TTI), szybkość wydzielania ciepła (HRR), szybkość ubytku masy (MLR), ilość wydzielonego gazów CO i CO₂.

Tabela. 1. Wybrane parametry związane ze spalaniem próbki liny konopnej i włókna konopnego

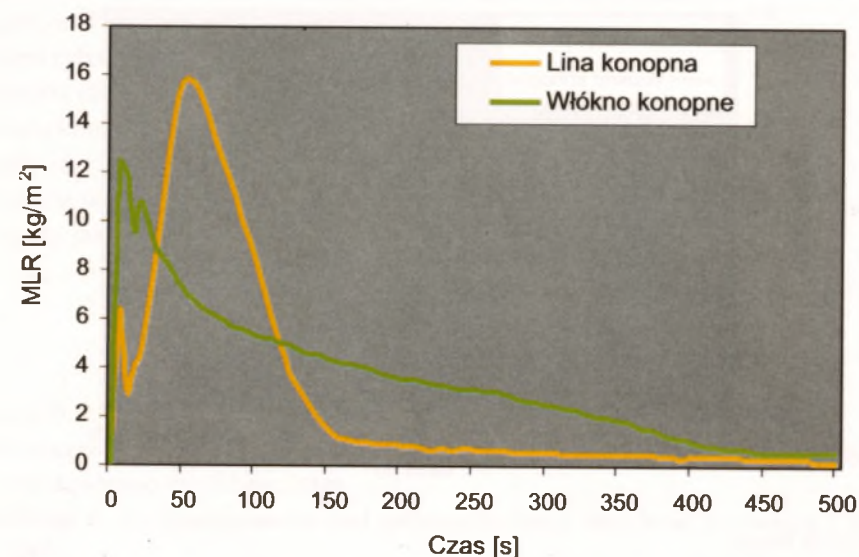
Próbka	TTI [s]	THR [MJ/m ²]	MLR [g/sm ²]	HRR _{sr} [kW/m ²]	CO _{sr} [kg/kg]	CO ₂ sr [kg/kg]
Lina konopna	32,02	17,39	7,52	44,38	0,03	1,44
Włókno konopne	8,76	19,70	4,44	37,53	0,06	1,16

Z przedstawionych w tabeli 1 danych wynika, iż lina konopna wykazuje o niemal 23 sekundy dłuższy czas do zapłonu niż czyste włókno konopne. Niemniej jednak szybkość wydzielania ciepła (HRR) po zapłonie próbki liny konopnej była wyższa w porównaniu z czystym włóknem, podobnie jak szybkość ubytku masy (MLR). Nieznacznie mniejsza jest jednak całkowita ilość wydzielonego ciepła z badanej próbki liny (THR). W przypadku emisji gazów CO i CO₂ widać lepsze spalanie próbki kopalnianej liny konopnej względem włókna konopnego wynikające odpowiednio z niższej emisji CO i wyższej CO₂. Na rysunkach 2-5 przedstawiono graficznie szybkość wydzielania ciepła, szybkość ubytku masy oraz emisje CO i CO₂ podczas całego testu.

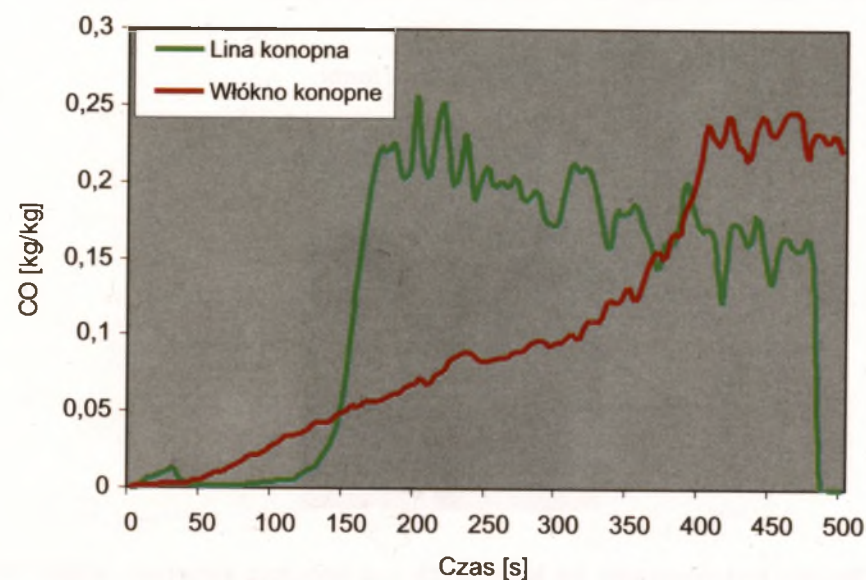
Rys. 2. Szybkość wydzielania ciepła HRR [kW/m²]

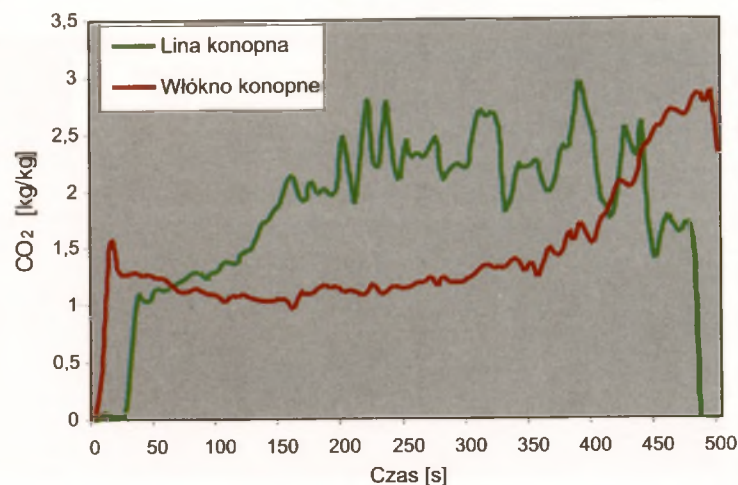


Rys. 3. Szybkość ubytku masy MLR [kg/m²]



Rys. 4. Emisja CO

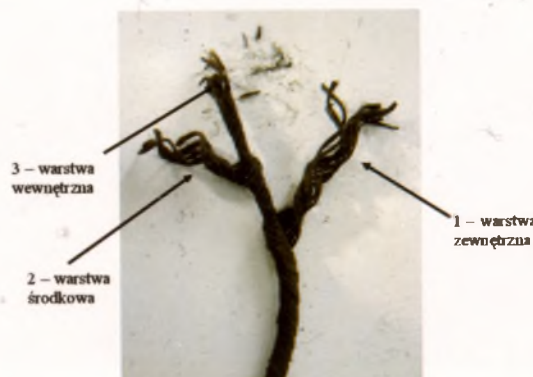


Rys. 5. Emisja CO₂

4. Analiza lontu

Lont służący do inicjowania wybuchów na odległość, znaleziony podczas prac wykopaliskowych w Kopalni Soli w Wieliczce, zbudowany jest z trzech skręconych ze sobą warstw w postaci przędzy konopnej, (Fot. 8). Pierwsza warstwa – zewnętrzna skręcona jest w kierunku S, środkowa w kierunku Z, wewnętrzna warstwa – kierunek skrętu S. Masa liniowa lontu wynosi 20 ktex.

Fot. 8. Budowa lontu



Obecnie wykorzystanie lin konopnych jest znacznie mniejsze, wiąże się to z wprowadzeniem nowych materiałów, które dorównują bądź przewyższają pod względem wytrzymałościowym dawne liny konopne.

Konopie znajdują nadal szerokie poza włókiennicze zastosowanie w różnych dziedzinach gospodarki. Wykorzystywane są m.in. do produkcji:

- lontów dla fajerwerków,
- sieci rybackich,
- ściółki dla zwierząt,
- oleju konopnego,
- jako izolacje w hydraulice,
- a także w przemyśle kosmetycznym, papierniczym, motoryzacyjnym i budowlanym jako kompozyty.

LITERATURA

- Franck R. R.: *Bast and other plant fibres*, Woodhead Publishing Limited, 2005.
- Wallenberger F. T., Weston N.: *Natural Fibers, Plastics and Composites*, Edited by Kluwer Academic Publishers, 2004.
- Blackburn R. S.: *Biodegradable and sustainable fibers*, Woodhead Publishing Limited, 2005.
- Segalen H.A.: *Hemp in France*, Editions Du Rouergue, 2005.
- Broeckers M.: *Cannabis*, Nachtschatten Verlag 2002.

Piotr Witomski*

WARTOŚĆ GRZYBOBÓJCZA CHLORKU SODU

WSTĘP

Wyroby drzewne, a w szczególności konstrukcje drewniane narażone na działanie wilgoci ulegają biokorozji. Czynnikiem niszczącym zabytkowe drewno najczęściej są grzyby, owady i bakterie, a także ogień. W naszej strefie klimatycznej najszybszych i największych zniszczeń dokonują grzyby.

Wcześniejsze badania Smyka (1986) wykazały bogatą fungię występującą w zabytkowych, drewnianych obiektach znajdujących się na terenie Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Wśród licznych grzybów występujących na drewnie znalazły się również gatunki grzybów powodujących silny rozkład drewna. Najgroźniejszymi z zacytowanych przez Smyka wydają się trzy grzyby powodujące brunatny rozkład drewna: *Coniophora puteana* (*C. cerebella*), *Lentinus lepideus* i *Serpula lacrymans* (*Merulius lacrymans*). Są to gatunki grzybów mogące doprowadzić do całkowitego rozkładu drewna w ciągu niespełna roku, a w efekcie do katastrofy całej konstrukcji.

Znane są doniesienia na temat porażania przez grzyby innych zabytków drewnianych nasączonych roztworami soli [Kiełbasa 1986, Przybysz 1986], jak również wiadome jest działanie grzybobójcze różnych rodzajów soli [Belniak 1986, Wyrodow-Rakowska 1987, Wegner i Kühn 1991]. Hamujące i grzybobójcze działanie soli jest najbardziej zależne od rodzaju samej soli, ale również wiąże się ze stężeniem (retencją) soli w drewnie. Każda substancja, nawet najmniej „szkodliwa”, po przekroczeniu krytycznego stężenia wykazuje pewien negatywny wpływ na organizmy żywe. Podobnie, w przypadku grzybów, pozornie nieszkodliwe substancje również wykazują właściwości grzybobójcze lub nawet grzybobójcze, a jest to wyłącznie funkcja stężenia. Stężenie czy też koncentrację danej substancji w drewnie nazywa się retencją i wyraża w kilogramach na metr

* Zakład Ochrony Drewna. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

sześcienny drewna (kg/m^3). Działanie grzybobójcze mierzy się tak zwaną wartością grzybobójczą – jest to najmniejsza ilość badanej substancji, która zapobiega rozwojowi grzybów w drewnie. Najłatwiej uchwytą i najczęściej stosowaną miarą rozkładu drewna przez grzyby jest ubytek masy drewna spowodowany przez te grzyby.

Uwzględniając z jednej strony informacje o porażeniu przez grzyby drewna w Kopali Soli w Wieliczce, z drugiej natomiast o konserwujących właściwościach soli, postanowiono w sposób naukowy zweryfikować powyższe doniesienia i zbadać grzybobójcze działanie chlorku sodu.

Celem badań było oznaczenie wartości grzybobójczej chlorku sodu w stosunku do dwóch standardowych grzybów grzyba rozkładu białego – wrośniaka różnobarwnego *Tremetes versicolor* i grzyba rozkładu brunatnego – gnilicy mózgowej *Coniophora puteana* na znormalizowanych klockach oraz określenie odporności zabezpieczonego drewna na ich działanie. Powyższe grzyby reprezentują dwa odmienne typy rozkładu drewna, występują bardzo często, a tempo ich rozwoju należy do najszybszych. W związku z powyższym są to jedne z najgroźniejszych gatunków grzybów powodujących rozkład drewna.

MATERIAŁY I METODYKA BADAŃ

Materiałem biologicznym były dwa grzyby testowe *Coniophora puteana* oraz *Tremetes versicolor*. Hodowlę grzybów prowadzono w kolbach Kollego na pożywce agarowo-słodowej. Naczynia z pożywką sterylizowano w autoklawie w temperaturze 121°C przez 20 min. Na sterylną pożywkę w kolbach Kollego zaszczerpiono grzyby testowe. Inokula grzybów pobrano z czystych kultur grzybni znajdujących się kolekcji Zakładu Ochrony Drewna SGGW. Poddanie drewna działaniu grzybów nastąpiło, gdy tylko grzybnia całkowicie pokryła powierzchnię pożywki. Odpowiadało to aktywnej fazie rozwoju.

Jako próbek do badań użyto klocków drewnianych wykonanych z drewna bielastego sosny zwyczajnej (*Pinus sylvestris*). Wymiary każdej próbki wynosiły: $50 \times 25 \times 15$ mm. Ponumerowane próbki suszono do wilgotności $W_0=0\%$, a następnie zważono z dokładnością do $0,01$ g w celu oznaczenia suchej masy początkowej (m_0). Obliczono średnią gęstość próbek stosując średnią masę i objętość próbek.

Tak przygotowane próbki nasyciono roztworami chlorku sodu. Przygotowano serię roztworów soli NaCl w wodzie o stężeniach 2,5%, 5%, 10%, 15%, 20% i roztwór nasycony – 26,5%. Do serii badawczej włączono nasycenie kontrolne czystym rozpuszczalnikiem, tj. wodą. Nasycanie przeprowadzono w porządku rosnących stężeń, rozpoczynając od nasycenia kontrolnego wodą (stężenie = 0%).

W każdym z roztworów o rosnącym stężeniu umieszczono kilka próbek, które następnie obciążono zapobiegając ich wypłynięciu. Naczynia z próbkami zalany roztworami soli umieszczono w komorze próżniowej i obniżono ciśnienie do $(0,2 \pm 0,1)$ kPa. Podciśnienie utrzymywano przez 20 min. Po tym czasie wpuszczono powietrze doprowadzając ciśnienie w komorze ponownie do poziomu ciśnienia atmosferycznego i pozostawiono próbki w roztworach na dalsze 2 godziny, pilnując aby próbki były całkowicie przykryte cieczą. Opisany powyżej sposób postępowania zapewnia wymagane całkowite nasycenie próbek roztworami testowymi. Po zabiegu impregnacji próbki wyjmowano z roztworów, usuwano z nich nadmiar cieczy osuszając lekko bibułą filtracyjną.

Nasycone próbki drewna poddawano klimatyzacji przez okres 2 tygodni, a następnie suszono do wilgotności $W_0=0\%$, i ważono w celu oznaczenia suchej masy początkowej po nasyceniu (m_{01}). Dla każdej próbki obliczono retencje soli – masę wchłoniętej soli na jednostkę objętości drewna, wyrażoną w kilogramach na metr sześcienny. Retencję soli w drewnie podano w tabelach 1. i 2.

Na dzień przed wyłożeniem próbek na grzybnię sterylizowano je w temperaturze 121°C przez 20 min. Sterylne, nasycone solą klocki umieszczano na grzybni we wcześniej przygotowanych kolbach Kollego (fot. 1, 2, 3). W każdej kolbie umieszczano po dwie próbki. Po włożeniu próbek do kolb umieszczono je w inkubatorze i pozostawiono je tam na okres 16 tygodni.

Po zakończeniu badania próbki wyjęto z kolb Kollego i usunięto z nich pokrywającą je grzybnię (fot. 4.). Następnie próbki wysuszono w suszarce do stałej masy (wilgotności 0%) i zważono w celu ustalenia masy końcowej (m_k).

Obliczono ubytek masy każdej z próbek ($m_{01}-m_k$) wyrażając go w procentach początkowej suchej masy (m_{01}).

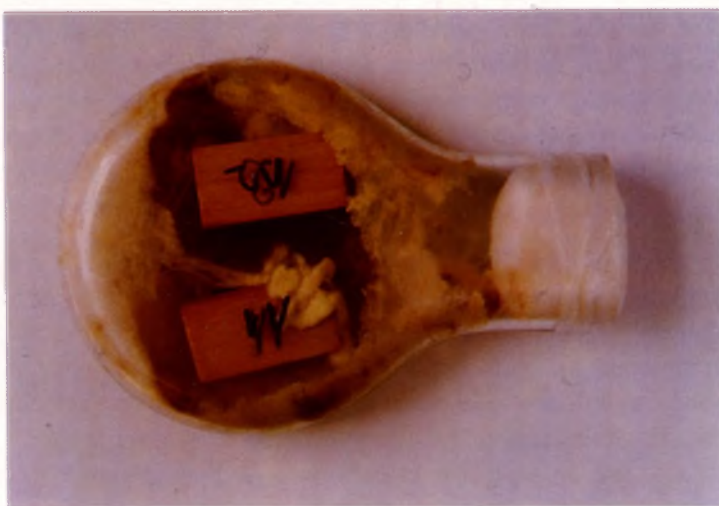
$$\Delta m = \frac{(m_{01}-m_k)}{m_{01}} \cdot 100 [\%]$$

Wartość grzybobójczą chlorku sodu w stosunku do badanych grzybów wyznaczono opierając się na zasadzie, że zabezpieczenie drewna przez badany środek przy danym stężeniu uważa się za wystarczające, gdy średni ubytek masy próbek jest mniejszy niż 3,0% (m/m) ich początkowej suchej masy. Zatem wartość grzybobójczą chlorku sodu przedstawiono jako najniższą retencję w drewnie tego związku zabezpieczającą drewno przed rozwojem grzybów. Wartość grzybobójczą wyrażoną została w kilogramach suchego związku na metr sześcienny drewna.

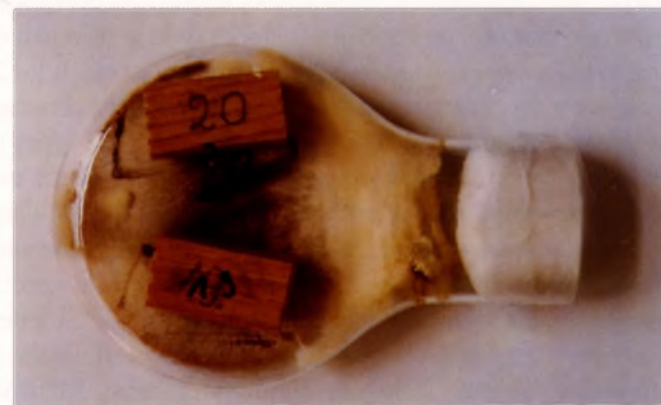
Fot. 1. Rozwój grzybni grzyba *Coniophora puteana* na drewnie. Silny wzrost na próbkach kontrolnych – nie nasyconych solą



Fot. 2. Rozwój grzybni grzyba *Coniophora puteana* na drewnie. Słabe porastanie próbek nasyconych roztworem 2,5% NaCl – retencja soli w drewnie 13,2 kg/m³



Fot. 3. Silne zahamowanie wzrostu grzybni grzyba *Coniophora puteana* na pożywce wokół próbek drewna nasyconych roztworem 5% NaCl – retencja soli w drewnie 31,9 kg/m³



Fot. 4. Próbkki drewna nasyconego chlorkiem sodu po 16-tygodniowym wystawieniu na działanie grzyba *Coniophora puteana*



- 1) próbki kontrolne – nasycone wodą
- 2) próbki nasycone 2,5% roztworem soli – retencja 13,2 kg/m³
- 3) próbki nasycone 5% roztworem soli – retencja 31,9 kg/m³
- 4) próbki nasycone 10% roztworem soli – retencja 68 kg/m³
- 5) próbki nasycone 15% roztworem soli – retencja 107 kg/m³
- 6) próbki nasycone 20% roztworem soli – retencja 156 kg/m³

WYNIKI BADAŃ

Wartość grzybobójcza

Ilość roztworów zaabsorbowanych przez próbki, ubytki mas drewna podczas rozwoju zagrzybienia oraz wartości grzybobójcze chlorku sodu w stosunku do grzybów *Coniophora puteana* i *Trametes versicolor* przedstawiono w tabelach 1. i 2.

W drewnie nasyconym chlorkiem sodu o najniższym z zastosowanych stężeń – 2,5% (odpowiadającym średniej retencji soli w drewnie 13,2 kg/m³), po wystawieniu na działanie grzyba *Coniophora puteana* nastąpiły ubytki masy próbek o 2,19%. Obserwowane ubytki masy próbek były niższe od stosowanej wartości progowej – 3%, zatem można przyjąć, że przy tej retencji nie obserwowano działalności rozkładowej grzyba testowego. Jednocześnie ubytki masy próbek kontrolnych – nie nasyconych solą wyniosły w tym samym czasie 27,7%. Interpolując na wykresie 1. udało się wyznaczyć wartość grzybobójczą chlorku sodu w stosunku do grzyba *Coniophora puteana*. Założonemu ubytkowi masy 3,0% odpowiadała retencja soli w drewnie na poziomie 12,5 kg/m³, co pozwala przyjąć tę wartość za wartość grzybobójczą chlorku sodu w stosunku do grzyba *Coniophora puteana*.

Grzyb rozkładu białego *Trametes versicolor* wykazywał nieznacznie większą odporność na działanie chlorku sodu. W próbkach nasyconych chlorkiem sodu o stężeniu 2,5% (odpowiadającej średniej retencji soli w drewnie na poziomie 13,5 kg/m³) obserwowano 3,76% ubytki masy próbek spowodowane rozwojem grzyba *Trametes versicolor*. Ubytki masy próbek kontrolnych – nie nasyconych solą wyniosły w tym samym czasie 10,8%. Zatem z wykresu 2. można wyznaczyć wartość grzybobójczą chlorku sodu w stosunku do grzyba *Trametes versicolor* na poziomie 16 kg/m³.

Tabela 1. Retencje i ubytki masy próbek drewna zabezpieczonych chlorkiem sodu poddanych działaniu grzyba *Coniophora puteana*

Stężenie roztworu (%)	Średnia retencja (kg/m ³)	Średni ubytek masy (%)	Wartość grzybobójcza (kg/m ³)
0	0	27,7	
2,5	13,26	2,19	12,5
5	31,97	0	
10	68,72	0	
15	107,30	0	
20	156,85	0	
26,5	201,38	0	

Wykres 1. Zależność ubytku masy drewna spowodowanego rozkładem przez grzyba *Coniophora puteana* od zawartości chlorku sodu w drewnie

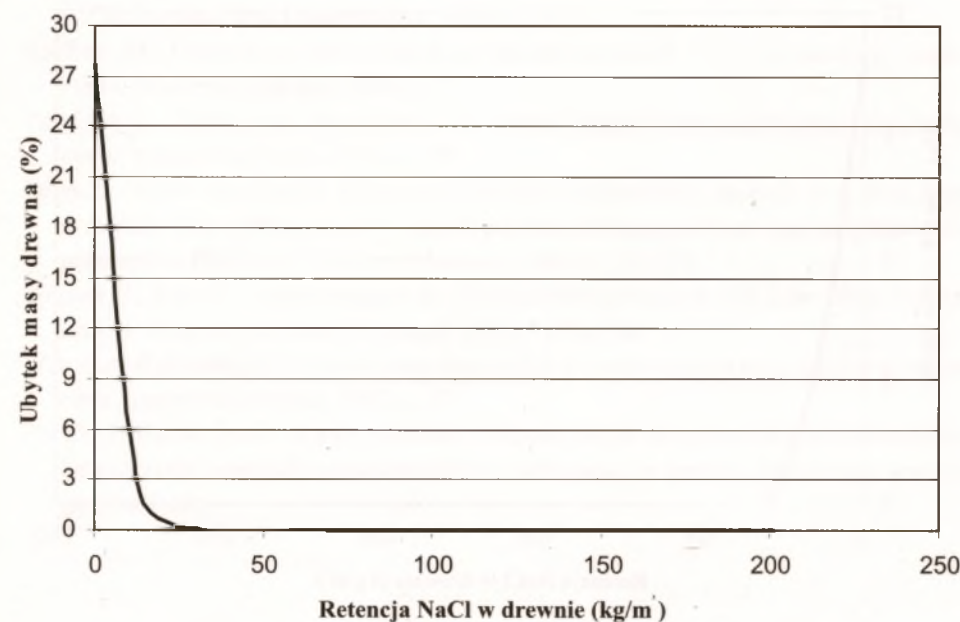
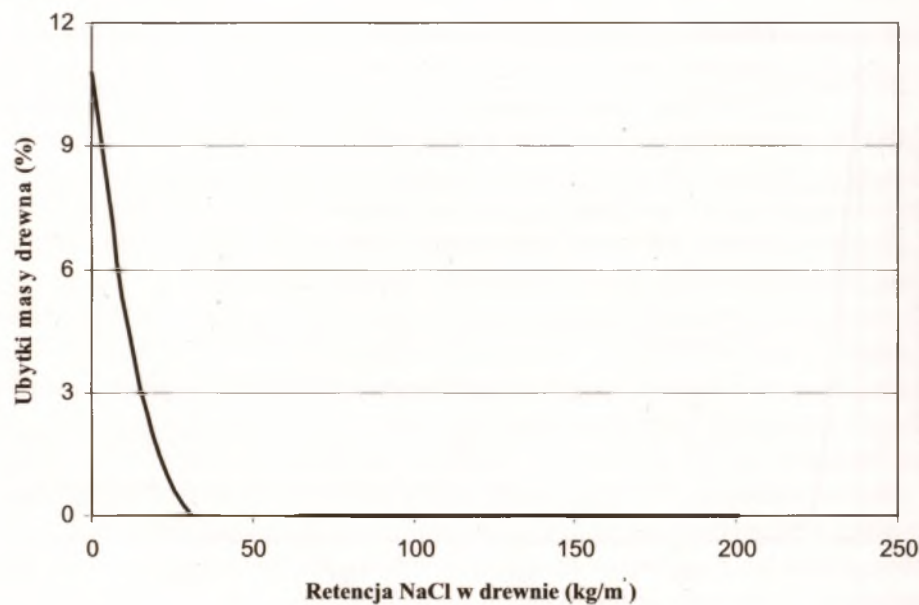


Tabela 1. Retencje i ubytki masy próbek drewna zabezpieczonych chlorkiem sodu poddanych działaniu grzyba *Trametes versicolor*

Stężenie roztworu (%)	Średnia retencja (kg/m ³)	Średni ubytek masy (%)	Wartość grzybobójcza (kg/m ³)
0	0	10,80	
2,5	13,53	3,76	16
5	31,17	0	
10	65,17	0	
15	107,48	0	
20	154,17	0	
26,5	200,92	0	

Wykres 2. Zależność ubytku masy drewna spowodowanego rozkładem przez grzyba *Trametes versicolor* od zawartości chlorku sodu w drewnie.



WNIOSKI

Spostrzeżenia poczynione w czasie przeprowadzonych badań nad wartością grzybobójczą chlorku sodu skłaniają do wyciągnięcia następujących wniosków:

- Chlorek sodu wprowadzony do drewna metodą próżniową, wykazuje pewne działanie grzybobójcze i w wysokich stężeniach (retencjach) zabezpiecza drewno przed rozkładem przez grzyby.
- Wartość grzybobójcza chlorku sodu w stosunku do grzyba rozkładu brunatnego *Coniophora puteana* wynosi 12,5 kg/m³. Można zatem przyjąć, że drewno nasycone chlorkiem sodu w takiej ilości jest uodpornione na działanie tego groźnego grzyba.
- Wartość grzybobójczą chlorku sodu w stosunku do grzyba rozkładu białego *Trametes versicolor* wynosi 16 kg/m³. Drewno nasycone taką ilością soli będzie zabezpieczone przed działaniem powyższego grzyba testowego.

LITERATURA

- Belniak E.: *Degradacja drewnianych zbiorników solanki w tężniach uzdrowiskowych w Ciechocinku*, praca magisterska, 1986, s. 53.
- Kiełbasa M.: *Degradacja drewnianych pali fundamentowych tężni uzdrowiska w Ciechocinku*, praca magisterska, 1986, s. 73.
- Przybysz E.: *Degradacja drewnianych konstrukcji podpór tężni uzdrowiska w Ciechocinku*, praca magisterska, 1986, s. 76.
- Smyk B.: *Mikroorganizmy a degradacja zabytków architektury i techniki oraz dzieł sztuki w Kopalni Soli w Wieliczce (w:) Zasady postępowania przy konserwacji zabytkowej kopalni soli w Wieliczce – Sesja problemowa*, 1986, s. 105-113.
- Wegner G., Kühn C.: *Auswirkungen der Kochsalzeinlagerung in 180 Jahre alten Fichtenbalken. Holz als Roh- und Werkstoff*, 1991, 4 (49), 160.
- Wyrodow-Rakowska A.: *Ocena stanu degradacji drewna w konstrukcji tężni w Konstancinie*, praca magisterska, 1987, s. 37.
- PN EN 113/2000 Środki ochrony drewna – Metoda badań do oznaczania skuteczności zabezpieczania przeciwko podstawczakom rozkładającym drewno. Oznaczanie wartości grzybobójczej.

Jarosław M. Fraś, Szymon Pawlikowski

BADANIA ARCHEOLOGICZNE
PROWADZONE PRZEZ MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH
W LATACH 2006-2007

W latach 2006-2007 Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka prowadził badania wykopaliskowe na czterech osadach wielokulturowych w Wieliczce i okolicach¹, które dostarczyły zabytków od okresu neolitu po czasy nowożytnie. Ponadto weryfikowano wykopaliskowo wyniki badań nieinwazyjnych na cmentarzysku położonym w rejonie średniowiecznego kościoła Św. Krzyża w wielickim Parku Mickiewicza². Jednocześnie prowadzono rozległy nadzór nad pracami ziemnymi związanymi z budową nowego muru, otaczającego tereny należące do klasztoru OO. Reformatów w Wieliczce oraz wykonano wiele kontroli wykopów ziemnych na terenie miasta i jego okolic.

Cześć badań wykopaliskowych stanowiło kontynuację prac z wcześniejszych sezonów. Do takich zaliczają się prace archeologiczne prowadzone w 2006 r. na wielokulturowej osadzie oznaczonej jako stanowisko 96 w Wieliczce³. Badania prowadzono przy ul. Pułaskiego w pobliżu szybu górniczego *Wilson* na łagodnym zboczu opadającym w dolinę potoku Malinówka. Wykopaliska i badania powierzchniowe w tym regionie dostarczyły licznych zabytków ruchomych świadczących o intensywnie rozwijającym się osadnictwie prahistorycznym i wczesnośredniowiecznym. Największa ilość odkrytych przedmiotów łączyła się z neolityczną kulturą lendzielską, przy niewielkim udziale materiałów z okresu wpływów rzymskich i średniowiecza. Niewielkie wykopy rozpoznawcze wytyczono na terenie

¹ Wieliczka, stanowiska 48, 96, 112 oraz Lednica Górna, stanowisko 9.

² Wieliczka, stanowisko 1.

³ J. M. Fraś, K. Reguła: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 1997-1998*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XXI, Wieliczka 2001, s. 328-329; J. M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 2005*, „SMDŻ”, 2007, t. XXV, s. 299-303.

starego sadu przeznaczonego w przyszłości pod zabudowę jednorodzinna. Gęsto posadzone, stare drzewa owocowe wymusiły ograniczenie powierzchni badań do 45 m². Wytyczono dwa wykopy⁴ o wymiarach 4 x 5 i 5 x 5 m. Ich eksploracja doprowadziła do odkrycia jedynie jednego obiektu archeologicznego, który został uznany za jamę posłupową o bliżej niezidentyfikowanej chronologii⁵.

Znacznie większą ilość obiektów i zabytków ruchomych odkryto na wielokulturowej osadzie, zlokalizowanej niedaleko centrum Wieliczki pomiędzy ulicami Janińską, Krótką, Jasną i Stromą na wzniesieniu opadającym w kierunku doliny rzeki Srawy.

Prace prowadzone w sezonie 2006 na stanowisku 112 podzielić należy na dwa etapy. Pierwszy z nich to planowe badania wykopaliskowe prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka będące kontynuacją prac z sezonów 2004-05⁶. Drugi to badania ratownicze podjęte po interwencji przedstawiciela Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie w związku z budową na stanowisku osiedla mieszkaniowego.

W pierwszym etapie badania koncentrowały się wokół dotychczasowego rejonu prac na terenie ogrodu przy ulicy Janińskiej, nieopodal budynku Sądu⁷. Wytyczono pięć wykopów o łącznej powierzchni 1,15 ara, usytuowanych w przybliżeniu na linii wschód-zachód równoległe do rejonu badań z 2005 r. Cztery z nich oznaczone numerami od 12 do 15 miały wymiarach 5 x 5 m, a wykop 16 stanowiący poszerzenie wykopu 12 mierzył 3 x 5 m. Przeciętna głębokość eksploracji liczona od poziomu gruntu wynosiła od 80 – 90 cm. Największą głębokość osiągnięto w wykopie 13, gdzie spąg obiektu 26 znajdował się na poziomie ok. 180 cm.

Zaobserwowany układ stratygraficzny nawarstwień wyglądał następująco: pod warstwą humusu, w którego skład oprócz szczątków organicznych wchodziła brunatno-szara ilasta gleba, wystąpiła warstwa niegdyś zapewne ornej ziemi o miąższości od kilku do kilkunastu centymetrów. Warstwa ta o nieco ciemniejszym zabarwieniu występowała ponad ciemnobrunatną warstwą kulturową związaną z zalegającymi pod nią obiektami archeologicznymi kultury łużyckiej. Ta ostatnia odznaczała się dużym stopniem twardości i spoistości. Poniżej stwierdzono występowanie żółtego ilastego tzw. calca, który stanowił tło dla wkopanych głębiej obiektów archeologicznych.

⁴ Wykop 11 o wymiarach 4 x 5 m i wykop 12 o wymiarach 5 x 5 m. Numeracja wykopów jest kontynuacją oznaczeń z wcześniejszych prac badawczych.

⁵ W obiekcie nie odkryto, żadnych materiałów zabytkowych wskazujących na czas jego powstania.

⁶ J. M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w latach 2002-204*, „SMDŻ”, 2005, t. XXIV, s. 357-358

⁷ M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w roku 2005*, „SMDŻ”, 2007, t. XXV, s. 303-308.

⁸ Działka należąca do Norberta Galas.

Odkryto pięć nowych obiektów, z których trzy to różnej wielkości jamy posłupowe⁸ o średnicy nieprzekraczającej 30 cm i zachowanej miąższości wypełniska do kilkunastu cm. Pozostałe dwa obiekty to najprawdopodobniej destrukty palenisk⁹. Na największą uwagę zasługuje obiekt 30 stanowiący najprawdopodobniej pozostałość dużego pieca. Odkryto go w południowo-zachodniej części wykopu 12. Wymiary całego założenia wynosiły na poziomie okrycia ok. 180 x 150 cm. Wypełnisko zawierało znaczne ilości polepy o charakterze konstrukcyjnym, pojedyncze ułamki „kieliszków solowarskich”, fragmenty misy szerokootworowej z guzem na wylewie oraz destrukty garnków jajowatych o chropowaconych brzuścach. Garnki posiadały symetrycznie rozmieszczone podłużne, karbowane imacze na największych wydetościach brzuśca. Naczynia te można datować na okres halszacki. W kompleks obiektów warzelniczych kultury łużyckiej wpisuje się obiekt 31. Jest to częściowo rozpoznane skupisko polepy i fragmentów naczyń ceramicznych, które na obecnym etapie badań porównywać można z obiektem 24.

W trakcie prac prowadzonych w 2006 r. dokończono również eksplorację części B obiektu 26 – dużej jamy o głębokości sięgającej blisko 2 metrów połowicznie przebadanej w 2005 r. W obiekcie znajdowały się znaczne ilości mocno rozdrobnionej ceramiki pochodzącej z naczyń stożkowatych o płaskich grubych dnach (Rys. 2 j-w) oraz najczęściej wychylony na zewnątrz wylewach. Brzegi zaokrąglone w kilku przypadkach karbowane.

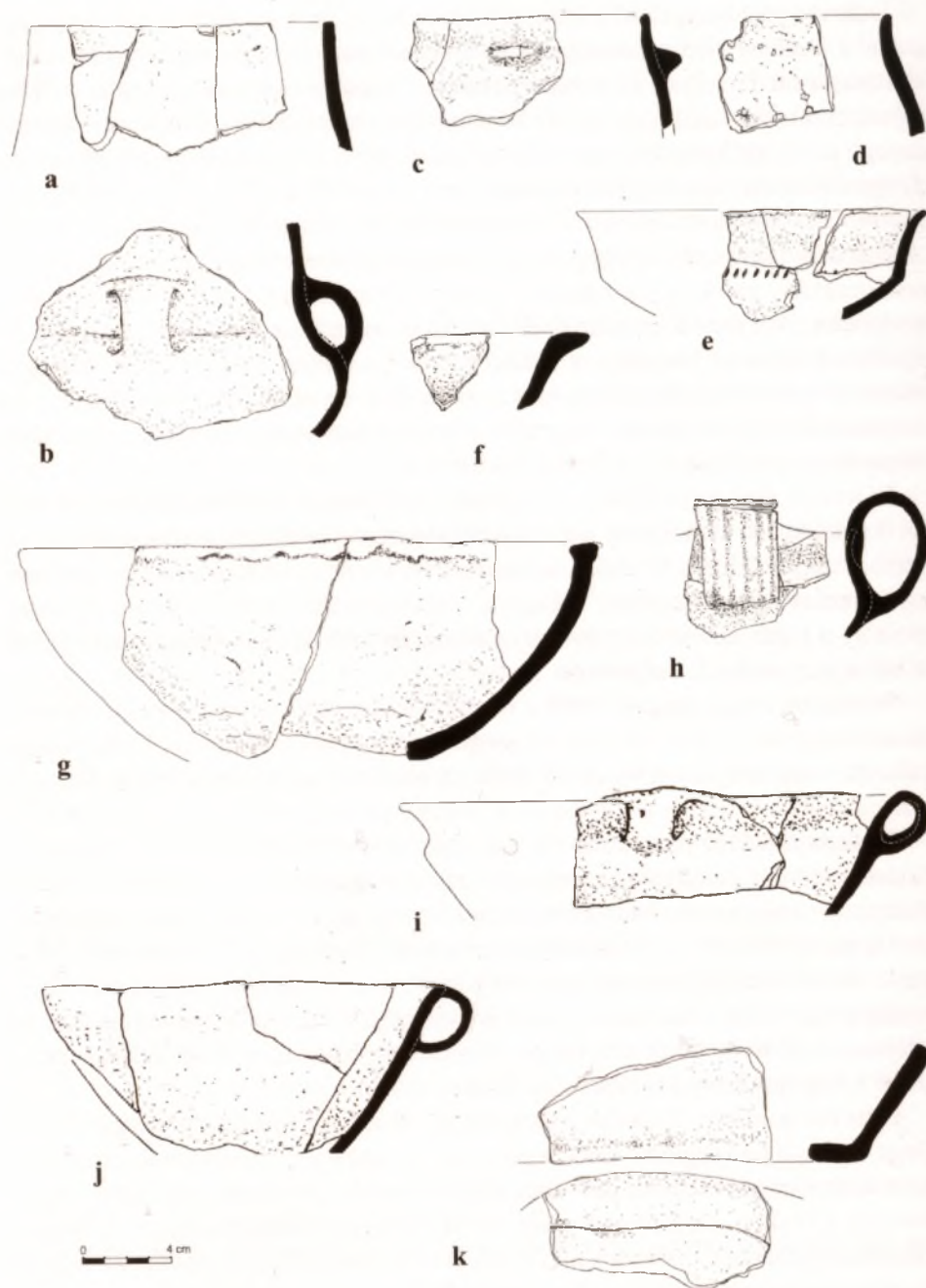
W drugim etapie prac w 2006 r. w połowie listopada w trakcie podjętej interwencji ustalono, że w S-W części dużego wykopu pod fundamenty bloku mieszkalnego widoczne jest skupisko rozległych obiektów archeologicznych. Ich substancja została znacznie uszkodzona w wyniku prowadzonych prac ziemnych.

Prace budowlane przerwano i w porozumieniu z Małopolskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków rozpoczęto nadzór nad dalszą częścią prac ziemnych oraz podjęto ratownicze badania wykopaliskowe mające na celu zadokumentowanie i w miarę możliwości przebadanie zniszczonych obiektów. Badana ratowniczo część stanowiska znajduje się przy ulicy Jasnej, na północnym stoku wzniesienia opadającego w kierunku doliny rzeki Srawy, ok. 80 m na południowy-zachód od miejsca, w którym od trzech lat prowadzone są badania wykopaliskowe przez Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich.

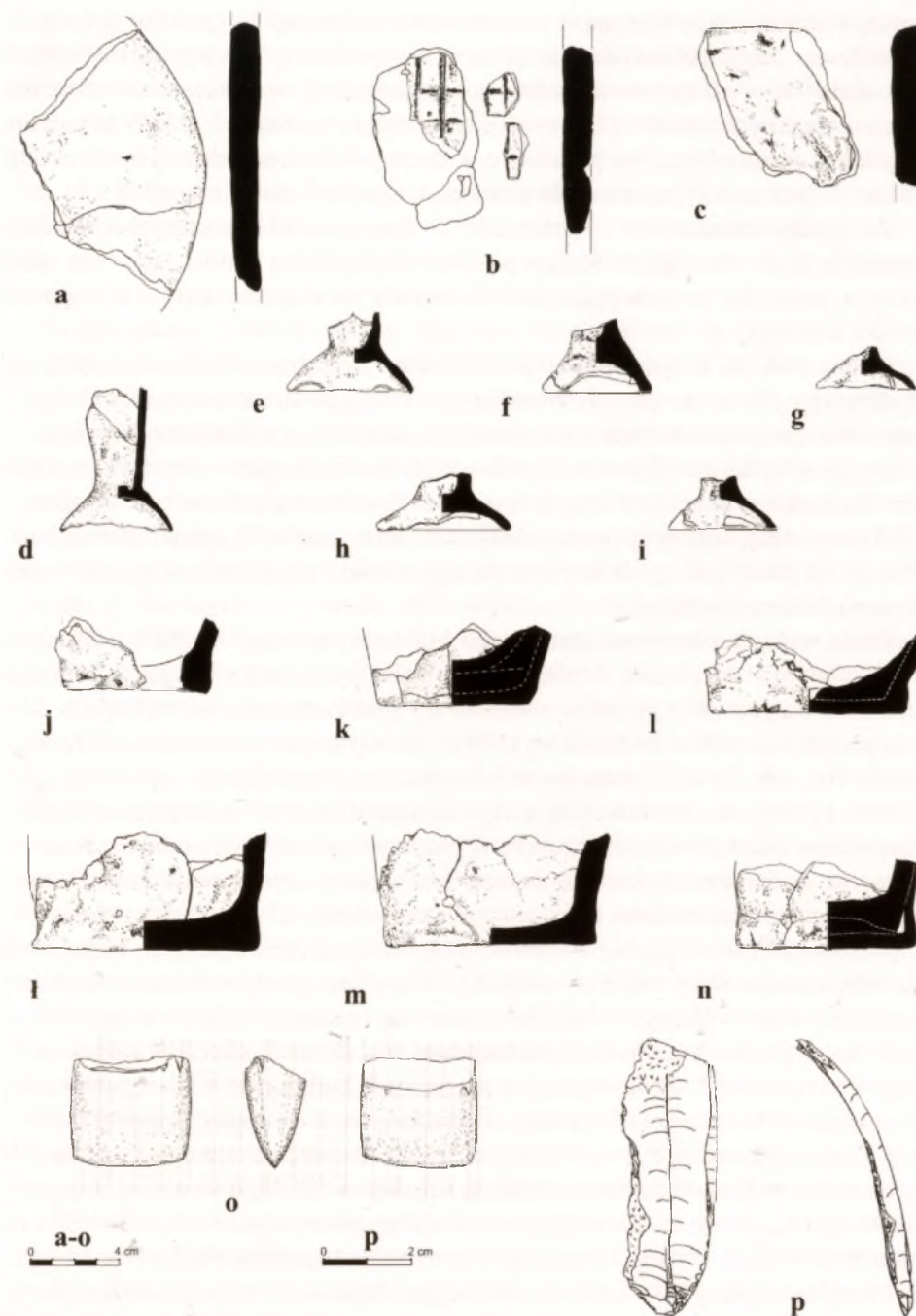
Odkryte skupisko obiektów wystąpiło w południowo-zachodniej części rozległego wykopu pod segment mieszkalny i swoim zasięgiem kontynuuje się zapewne w kierunku północnym, pod ulicą Jasną w stronę pobliskich ogródków działkowych. Obiekty zalegały pod grubą warstwą nasypu współczesnego i sięgającą kilkudziesięciu cm miąższości, niezwykle mocno przesiąkniętą zabytkami, brunatno-czarną warstwą kulturową. Podczas badań ratowniczych wydzielono 11 obiektów, które można uznać za zróżnicowanej wielkości jamy. Niewykluczone, że sta-

⁸ Obiekty 32-34.

⁹ Obiekty 30-31.



Rys. 1. Wieliczka stan. 112 – wybór materiałów ceramicznych kultury łużyckiej



Rys. 2. Wieliczka 112 – wybór materiałów zabytkowych kultury łużyckiej (a-n) i okresu neolitu (o-p)

nowiły one większą powiazaną ze sobą strukturę osadniczą. Wszystkie obiekty były uszkodzone, część z nich rysowała się jedynie w profilach. W przypadku obiektów 1-3 udało się wyeksplorować całość nie zniszczonej w trakcie prowadzonych prac budowlanych substancji. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż były to jedynie przydatne pozostałości. Na podstawie widocznych w ścianach wykopów profili obiektów można przypuszczać, że utracono nawet do 1 m ich miąższości.

Za istotny uznać należy również fakt, iż wspomniana koncentracja obiektów wystąpiła w miejscu, gdzie wykop posiadał nieregularną formę. Były tam duże wcięcia, pośrodku których pozostawione zostały prostokątne filary o wymiarach ok. 2 x 2 m.

Forma wykopu w tym miejscu podyktowana była przez wymogi projektu zakładającego powstanie garaży. W związku z tym, zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi wspomniane filary pozostawiono jako tzw. „świadki archeologiczne”. Materiały zabytkowe odkryte w wypełniskach obiektów stanowiła przede wszystkim ceramika naczyniowa oraz krzemienie. Poza ułamkami naczyń wiązanych z solowarstwem, występują formy łódkowate, misy, pucharki, garnki. Ponadto natrafiono na grudy polepy. Odkryte materiały archeologiczne należy łączyć z neolityczną kulturą lendzielską.

Prace wykopaliskowe na stanowisku 112 kontynuowano w 2007 r. Koncentrowały się one na terenie działki z planowaną zabudową szeregową domków jednorodzinnych. Wykopaliska obejmowały prace zarówno na wykopach szerokoprzestrzennych – podczas wykonywania wykopów pod fundamenty segmentu III, jak i prace kontrolne w wykopach pod wszelkiego typu instalacje, studnie i przyłącza. Dodatkowo, w rejonie sąsiadującym z odkrytym w 2006 r. skupiskiem obiektów neolitycznych, w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, wykonano wykop stanowiący rozszerzenie prac badawczych. Ogólnie przebadano obszar o powierzchni ok. 7,5 ara. Podczas prac wykopaliskowych ze względu na wartość merytoryczną prowadzonych badań oraz niejednokrotnie, duże rozmiary niektórych spośród eksplorowanych obiektów, konieczne było wykonywanie daleko idących poszerzeń planowanych wykopów. Największe z poszerzeń zlokalizowane zostały na E od szerokoprzestrzennego wykopu nr 17, na wysokości planowanych budynków 4 i 6 segmentu III. W sezonie 2007 założono 3 wykopy o bardzo zróżnicowanym charakterze. Wykop 17 zlokalizowany był wzdłuż ogrodzenia E działki i obejmował wykop pod fundamenty 6 budynków mieszkalnych segmentu III. Jego wymiary wynosiły ok. 46 na ok. 15-18 m. Ze względu na duże wymiary wykop 17 podzielono na dwie części A i B. Wykop 18 otaczał 5 budynków segmentu I wraz z wykopami pod przyłącza gazowe i wodno-kanalizacyjne. Wykop 19 to połączenie wykopu zlokalizowanego wzdłuż ogrodzenia zachodniego działki i biegnących wokół domów segmentu II przyłączy. Głębokość eksploracji nawarstwień była bardzo zróżnicowana i wahała się od ok. 80 do 320 cm.

Na rozpoznanym obszarze nie stwierdzono występowania zwartej warstwy kulturowej. Wiąże się to zapewne ze znacznym nachyleniem stoku oraz dużymi zniszczeniami terenu spowodowanymi kolejnymi fazami rozwoju infrastruktury Wieliczki. W 2007 r. odkryto i wyeksplorowano 22 obiekty archeologiczne. Na podstawie materiałów zabytkowych dwa z nich można łączyć z kulturą lendzielską, 13 z kulturą łużycką, a jeden z okresem średniowiecza. Pozostałych 6, w których nie odkryto artefaktów mogących służyć za wyznaczniki chronologiczne to jamy postupowe. Dwa z nich znajdowały się w pobliżu skupiska obiektów neolitycznych, a cztery – nieopodal obiektów kultury łużyckiej.

Za najciekawsze uznać należy skupisko jam określone na poziomie odkrycia jako obiekt 44. Na poziomie odkrycia miało ono wymiary ok. 440 x 460 cm, a jego rozmiary wymusiły znaczne poszerzenie wykopu w kierunku wschodnim, względem wykopu koniecznego do posadowienia fundamentu budynków segmentu III. Obiekt w części zachodniej został uszkodzony przez duży wkop współczesny oraz przekop, w którym umieszczone było uziemienie znajdującej się nieopodal stacji trafo. W trakcie eksploracji, w ramach obiektu wydzielono kilka mniejszych jam. Obiekt ten oraz łączące się z nim obiekty 45, 47, 49, 50, 51 i 52 dostarczył znacznych ilości materiałów ceramicznych w tym również dużą serię silnie przepalonych fragmentów naczyń donicowatych oraz stopek z tzw. „kieliszków solowarskich” (Rys. 2 e-i). Na podobne zabytki natrafiono w obiektach 38 i 42, ale tam znajdowała się również domieszka materiałów łączonych z okresem neolitu. Po stronie zachodniej segmentu III w wykopie 19 kontynuowano eksplorację obiektów uszkodzonych i ratunkowo badanych w 2006 r. Prace ratownicze poprzedzały wykonanie w tym miejscu wykopów pod instalacje gazowe, wodne i burzowe. Nawarstwienia współczesne: gruz, kostkę brukową, żużel i miejscami humus usunięto przy pomocy koparki. Pozostałe prace wykonywano ręcznie używając konwencjonalnych warstw eksploracyjnych o miąższości 20 cm. Uchwyciono część warstwy kulturowej zaobserwowanej w roku 2006 i wykonano poszerzenie wykopu koniecznego uchwycenia obiektu 4. Prace ograniczono z powodu możliwości uszkodzenia bramy wjazdowej na teren budowy. W wyniku szerszego rozpoznania tej części stanowiska wydaje się, że duże skupisko obiektów kultury lendzielskiej stanowiło spójną chronologicznie wyodrębnioną strefę osadniczą.

Następnym z badanych stanowisk przez pracowników Muzeum było stanowisko nr 1 zlokalizowane na terenie Parku Mickiewicza w Wieliczce na niewielkim wzniesieniu zakończonym stromym osuwiskiem opadającym do koryta rzeki Srawy. Prowadzone dotychczas na tym obszarze badania wykopaliskowe w latach 1960-61 przez Helenę Burchard oraz w 1966 r. przez Antoniego Jodłowskiego¹⁰ doprowadziły do uchwycenia śladów po Kościele Św. Krzyża, pochówków związanej z nim nekropoli oraz fragmentów okalającego prawdopodobnie całe założenie

¹⁰ A. Jodłowski: *Badania archeologiczne w Wieliczce w 1966 roku*, Sprawozdania Archeologiczne, 1969, t. XX, s. 369, 372

nie muru. Ramy czasowe funkcjonowania kościoła i towarzyszącego mu cmentarza, na podstawie przeprowadzonych badań ustalono na początek XIII i XVII w., jednocześnie przypuszcza się, że ramy czasowe funkcjonowania samego cmentarza są szersze.

Wznowienie badań na stanowisku 1, wiązało się z przeprowadzeniem w tym rejonie wielu bezinwazyjnych badań terenowych z użyciem technik georadarowych i elektrooporowych. Badania te prowadzone były we współpracy z mgr inż. Łukaszem Kortasem z Zakładu Geologii i Geofizyki Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach. Program badań prowadzonych na terenie Wieliczki od 2001 r. zakładał ustalenie przydatności nowoczesnych technik geofizycznych do celów lokalizacji podpowierzchniowych obiektów archeologicznych. Badania prowadzone na stanowisku 1 przyniosły interesujące wyniki w postaci danych, potwierdzających lokalizację śladów po przebadanym już Kościele Św. Krzyża oraz dalszych obiektów, które na podstawie rozmiarów określone zostały jako prawdopodobne pochówki jednostkowe. Na planie georadarowym doskonale zarysował się również przebieg fragmentów wspomnianego już muru cmentarnego. Zainteresowanie wzbudziła również duża anomalia zlokalizowana ok. 20 m na E od śladów absydy kościoła. W celu weryfikacji wyników przeprowadzonych badań, właśnie w tym miejscu wyznaczono teren na którym założono 4 wykopy o wymiarach 5 x 5 m połączone ze sobą tak by tworzyły kwadrat o powierzchni 1 ara. W trakcie badań okazało się, że ze względu na przepisy związane z ochroną środowiska (zakaz wycinki krzewów) zakres prac został ograniczony do powierzchni ok. 75 m² (wykopy 2-4). Eksplorację w wykopach prowadzono do głębokości od 60 do 190 cm. W żadnym z badanych rejonów nie dotarto do calca. Na ograniczenie zakresu prac miały wpływ warunki pogodowe oraz duża ilość występujących w tym rejonie grobów szkieletowych (przeważnie pozbawionych jakichkolwiek datowników), których obecności nie wykazały jednak przeprowadzone badania georadarowe.

Na przebadanym terenie wydzielono 34 obiekty w tym 32 obiekty grobowe, 1 obiekt w postaci dużego skupiska kości ludzkich oraz 1 obiekt w postaci dużego prostokątnego wkopu. Wspomniane skupisko kości ludzkich (ob. 3) nie był jednak zbiorową mogiłą, a jedynie skupiskiem kości pochodzących z różnych pochówków, które zostały zebrane i zdeponowane wspólnie w trakcie jednej z prowadzonych na tym terenie reorganizacji cmentarza bądź krypty kościelnej.

Stratygrafia nawarstwień w świetle przeprowadzonych badań wskazuje na częste przeprowadzanie na tym terenie czynności mających na celu wyrównywanie poziomu i reorganizację powierzchni cmentarza. Pierwsza warstwa mięszkości ok. 60-80 cm to brunatna, mocno rozpułchniona i zbitumizowana ziemia. Należy wspomnieć, iż w obrębie tej warstwy występowały znaczne ilości mocno przemieszanych i często uszkodzonych luźnych kości ludzkich. W obrębie omawianej warstwy na głębokości ok. 40-70 cm, na linii w przybliżeniu E-W (granica wy-

kopów 2 i 40) natrafiono na warstwę zawierającą znaczne ilości muszli szczeżui. Obecność tego typu znaleziska wskazywać może na prowadzenie w tym rejonie prac związanych z pogłębianiem i regulacją koryta rzeki Srawy. Prace te prowadzone być musiały jednak stosunkowo dawno gdyż w ramach wspomnianej warstwy napotykały na pierwszy pochówek (obiekt 1) oraz ślad jamy grobowej zagłębiającego się w tą warstwę (obiekt 2). Również w tej warstwie zalegało opisane wcześniej skupisko kości (obiekt 3). Na powierzchni wykopów 3 i 4 na głębokości ok. 70 cm występowała przemieszana ziemia ze śladami szeregu jam grobowych. Jeszcze na głębokości 170 cm od współczesnej powierzchni gruntu prace prowadzone były w warstwach kolejnych nasypów. Prace prowadzone do głębokości ok. 190 cm również nie wykazały występowania nawarstwień, które można by określić jako calec.

Podczas prac wyeksplorowano łącznie 15 obiektów z czego 14 to groby szkieletowe, a 1 (obiekt 2) to wspomniane już regularne skupisko kości ludzkich o wymiarach ok. 250 x 110 cm. Pochodzące z tego obiektu szczątki kostne poddawane były na miejscu ekspertyzie antropologicznej. Na podstawie występujących w obiekcie fragmentów żuchw podjęto próbę określenia NPL (najmniejsza prawdopodobna ilość osobników). Na podstawie tych badań określono szczątki przynajmniej 106 osobników w różnym wieku i różnej płci. Pośród wydzielonych na powierzchni wykopów pochówków szkieletowych wyeksplorowano i przebadano antropologicznie 14 grobów, w których stwierdzono występowanie szczątków 15 osobników. Pośród przebadanych szczątków kostnych 3 szkielety należały do osobników dorosłych: 2 *Maturus/Senilis* i 1 *Senilis*. Pozostałe to szkielety dzieci 9 *Infans I* i 3 *Infans II*. Do ciekawych zaliczyć należy obiekty 5 i 10. Obiekt 5 to pochówek dorosłego mężczyzny, o mocnej budowie kostnej ze śladem ciężkiego, przeżyciowego uszkodzenia czaszki. Obiekt 10, wart jest omówienia ze względu na to, iż stanowił pochówek podwójny. W niewielkiej słabo rysującej się jamie grobowej wyróżniono szczątki młodego osobnika oraz towarzyszące im szczątki drugiego osobnika z tym, że stanowiły one nieanatomiczny układ kilku kości. Ze względu na brak wyposażenia nie można dokładnie wydatować tego znaleziska, a jedynie uznać za pochówek prawdopodobnie nowożytny.

Spośród przebadanych w terenie szkieletów wytypowano trzy – dwa osób dorosłych i jeden dziecka, których szczątki zostały włączone do zbiorów Muzeum. Pozostałe wyeksplorowane szkielety zostały pochowane na terenie stanowiska. Dalszych pochówków nie eksplorowano.

Prace prowadzone w ograniczonym zakresie w wykopie sondażowym zlokalizowanym na styku wykopów 3 i 4, nie doprowadziły jak już wspomniano do uchwycenia nawarstwień, które można by uznać za calec. Na dnie wykopu sondażowego na głębokości ok. 130 cm natrafiono na regularnie przebiegającą warstwę szarej mocno zbitej gliny. Po pogłębieniu wykopu do ok. 190 cm w glinie zaczęły pojawiać się fragmenty szczątków ludzkich. Z powodu opadów śniegu i braku

możliwości kontynuacji prac terenowych zakończono badania na opisanym etapie. Wykopy zostały zasypane, a teren uporządkowany.

Kolejnym badaniem stanowiskiem archeologicznym była osada wielokulturowa położona na terenie Lednicy Górnej oznaczona numerem 9¹¹. Odkryta została w 1971 r. przez pracowników Muzeum Żup Krakowskich i początkowo opisywana w publikacjach jako znalezisko 67¹². Badania te oraz prowadzone rozpoznanie AZP dostarczyły niewielką ilość materiałów archeologicznych wydатовanych na okres neolitu i wczesne średniowiecze.

Początkowo prace prowadzone były ratowniczo w ramach nadzoru przy powstającej w tym rejonie zabudowie domków jednorodzinnych. W rowkach fundamentowych odkryto kilka obiektów zawierających liczny materiał ceramiczny i mniejszą ilość artefaktów wykonanych z krzemienia.

Niniejsze odkrycie doprowadziło do rozszerzenia prac na teren poza budową domu jednorodzinnego. Wytyczono wykopy o powierzchni 1 ara spodziewając się dalszych interesujących odkryć. Jednak wytypowany rejon okazał się pozbawiony śladów osadnictwa pradziejowego. Nie oznacza to jednak, w kontekście rozpoznania powierzchniowego, że zasięg osady ograniczał się do jedynie odkrytych już obiektów. Materiały ceramiczne stwierdzono również na sąsiednich działkach formalnie nie znajdujących się w obrysie zaznaczonego terenu osady. Lokalizacja stanowiska na wypłaszczeniu wyniesienia wcinającego się w rozległą dolinę daje podstawy do rozszerzenia zasięgu badań w przyszłości.

Prace ratownicze pozwoliły na oznaczenie 5 obiektów archeologicznych datowanych na okres neolityczny. Na podstawie zabytków ceramicznych i krzemieniarskich udało się je powiązać z osadnictwem ludności kultury lendzielskiej. Interesujący jest fakt, że większość ułamków ceramiki pochodzi z naczyń używanych w procesach warzelniczych. Znacznie mniej liczna jest ceramika o innym przeznaczeniu. Jest to kolejne stanowisko potwierdzające znaczącą rolę zajęć związanych z produkcją i dystrybucją soli w rejonie wielicko-boheńskim.

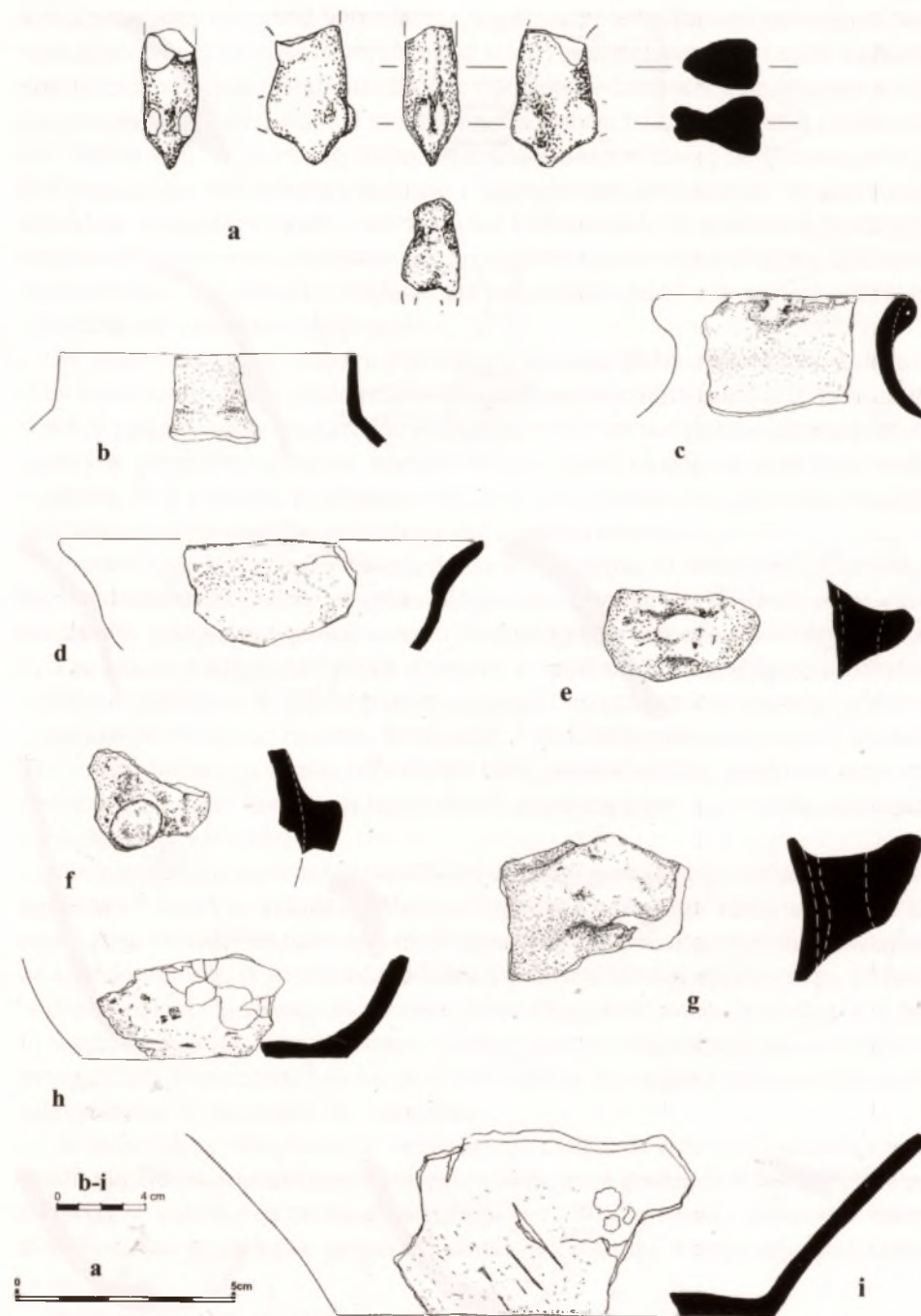
Jako ciekawostkę należy wymienić odkrycie silnie zniszczonej figurki zoomorficznej (Rys. 3 a)

Do ciekawych odkryć archeologicznych doszło na neolitycznym stanowisku 48 w Wieliczce¹³. Prace ratownicze prowadzone na terenie należącym do firmy HERTZ Armatura i Systemy Grzewcze Sp. z o.o. pozwoliły na identyfikację osady kultury pucharów lejkowatych. Teren objęty badaniami to ok. 60 arów przeznaczonych pod budowę nowej hali magazynowej. Był to obszar obejmujący lokalny garb terenowy. Od strony wschodniej występowała skarpa powstała w trakcie wcześniejszych prac budowlanych. Stwierdzono znaczne różnice wyso-

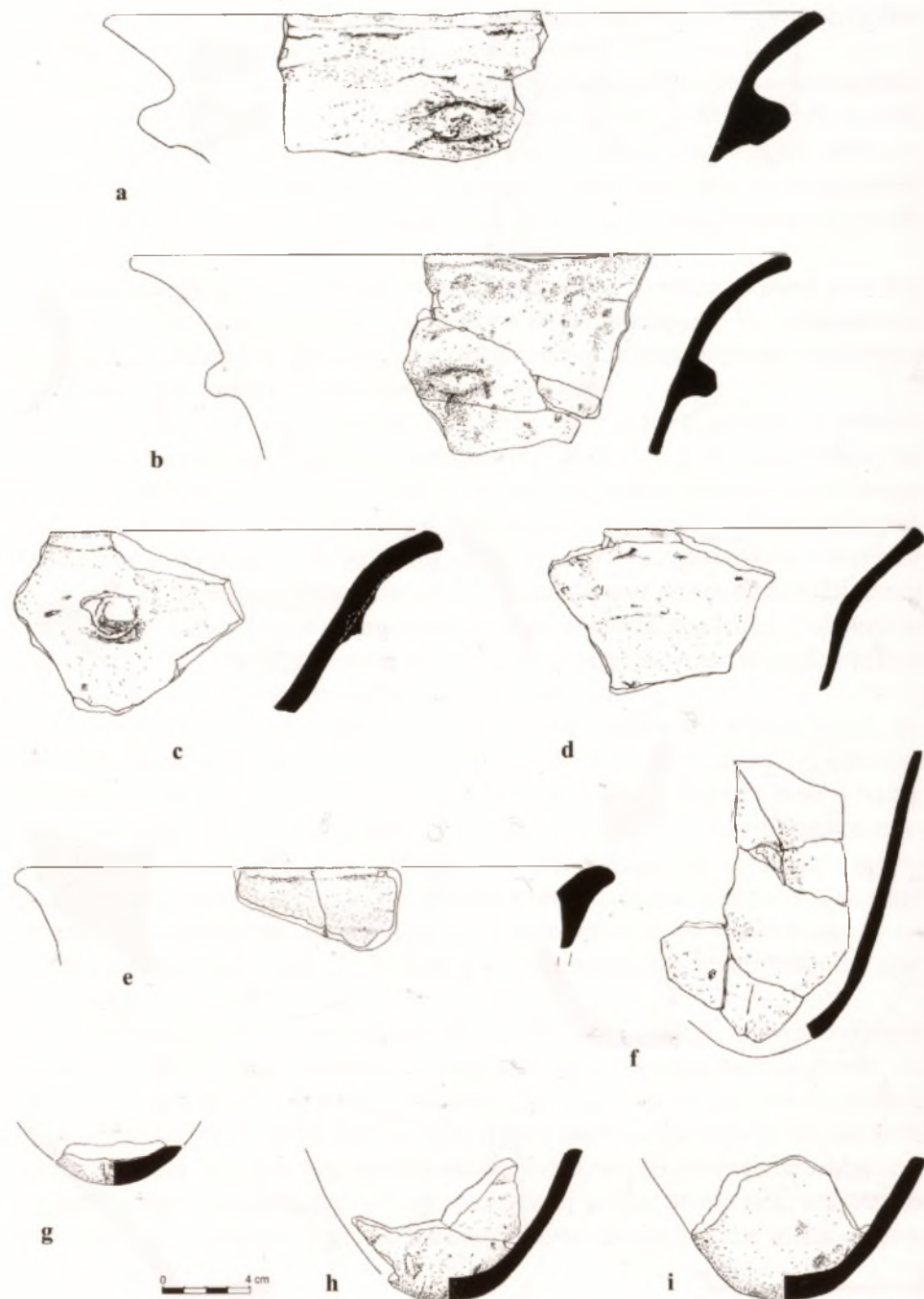
¹¹ AZP 104-58/38

¹² Dane ze źródeł archiwalnych znajdujących się w Dziale Archeologicznym Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

¹³ Stanowisko położone przy ulicy Grottera 58 (AZP 104-57/35) na działkach 908/72 i 908/73



Rys. 3. Lednica Górna stanowisko 9 – wybór materiałów ceramicznych kultury lendzielskiej



Rys. 4. Lednica Górna stanowisko 9 – wybór materiałów ceramicznych kultury lendzielskiej

kości pomiędzy szczytem wyniesienia, a północnym i północno zachodnim rejonem prac. Mniejszy spadek wystąpił od strony południowej. Do terenu badań od strony zachodniej przylega osiedle domów jednorodzinnych. Początkowo w celu rozpoznania sytuacji usunięto mechanicznie humus, odkrywając całą powierzchnie stanowiska. W pierwszej kolejności wyjaśniono sytuację w północnym rejonie prac, gdzie pod warstwą humusu i spływów nie stwierdzono występowania obiektów archeologicznych i nawarstwień kulturowych. W miejscach budzących wątpliwości wykonano dodatkowo szurfy szerokości do 2 m i długości kilkudziesięciu metrów. Również te działania nie przyniosły efektów w postaci odkrytych obiektów lub zabytków ruchomych.

W części centralnej obszaru pod cienką warstwą gleby stwierdzono zaleganie ilów nawiezionych w trakcie realizacji wcześniejszych inwestycji. W kilku miejscach wystąpiły rowy drenażowe. Natrafiono również na większy przekop usytuowany w przybliżeniu na osi wschód-zachód, który okazał się instalacją wodociagową. Pod warstwą wspomnianych ilów stwierdzono występowanie humusu przykrywającego obiekty archeologiczne z okresu neolitu.

Prowadzone badania doprowadziły do wydzielenia 20 obiektów, z których 19 można datować na podstawie materiałów ceramicznych i krzemiennych na okres neolitu. W jednym przypadku uznano chronologię za niepewną (obiekt 3).

Do celów dokumentacyjnych przyjęto za poziom konwencjonalny odkrycia obiektów głębokość 40 cm od poziomu gruntu. Oczyszczanie poziomów w rejonie obiektów prowadzono ręcznie. Większość z nich koncentrowała się we wschodniej części badanego terenu (ary 80/80-100), wzdłuż skarpy powstałej przy realizacji poprzedniej inwestycji budowlanej, która zapewne zniszczyła zasadniczą część badanego stanowiska.

Na pograniczu arów 80/110 i 80/120 odkryto nieregularny obiekt oznaczony numerem 2, który w trakcie eksploracji kolejnych poziomów rozdzielił się na kolejne jamy. Oznaczono tu 8 obiektów¹⁴ stanowiących pewnego rodzaju powiązany ze sobą konglomerat najprawdopodobniej o charakterze gospodarczym. Obiekty w części północnej zostały zniszczone przez wkop pod instalację wodną, a w partii wschodniej przez wspomnianą wcześniej skarpe. Eksplorację tego kompleksu prowadzono do poziomu 160 cm przy największej przekątnej skupienia na poziomie odkrycia dochodzącej do 5 metrów.

W niewielkiej odległości od omawianego skupienia odkryto 2 obiekty. Jeden z nich to najprawdopodobniej słabo zachowana jama postępową¹⁵ nie zawierająca materiałów datujących, a drugi to palenisko¹⁶. W wypełniku paleniska odkryto duże ilości przeważnie drobnych ułamków ceramiki, krzemienie, przepalone

¹⁴ Obiekty 7, 10, 11, 16, 17-20.

¹⁵ Obiekt 3.

¹⁶ Obiekt 4 – szerokość obiektu na poziomie odkrycia wynosiła ok. 150 cm przy niewielkiej miąższości wypełnika dochodzącej do 30 cm.

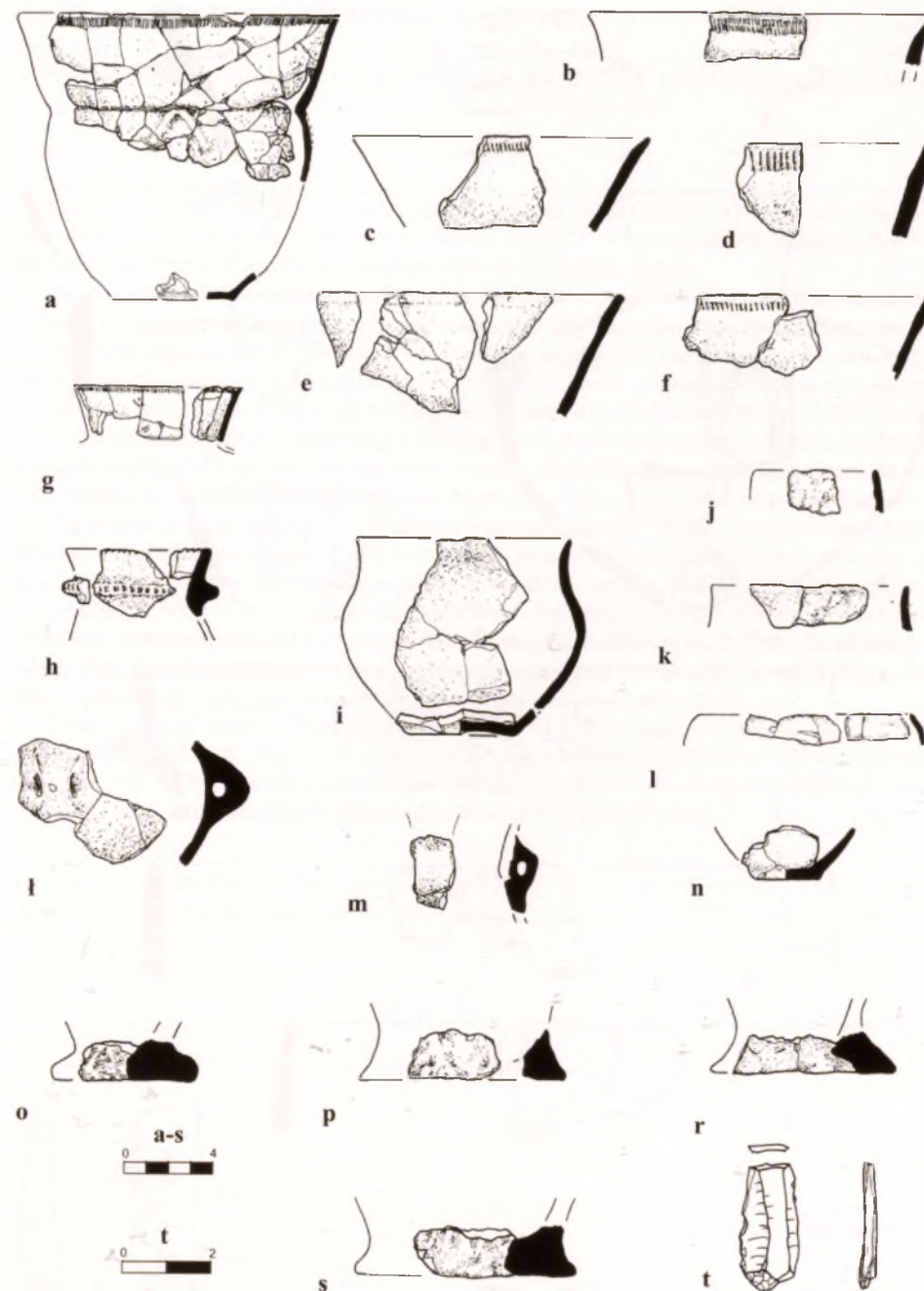
kości i węgielki drzewne. Kolejny obiekt¹⁷ wydzielono w zachodniej części ara 80/110. Jego położenie sugeruje związek z wyżej opisanym skupieniem. W pewnym oddaleniu na arze 80/100 wydzielono 3 obiekty oznaczone numerami 5, 6 i 8, z których obiekt 6 częściowo przechodził na ar 80/90. Jego szerokość mierzona na profilu wynosiła ok. 180 cm przy miąższości wypełniska ok. 90 cm. Podobną szerokość miał obiekt 5 przy miąższości wypełniska ok. 50 cm. Obiekt 8 znajdujący się na skraju skarpy uległ zniszczeniu.

Najbardziej na południe wysuniętym obiektem była jama oznaczona numerem 9, zlokalizowana w północno-wschodniej części ara 80/80. Największa uchwycona przekątna wynosiła ok. 150 cm przy miąższości nie przekraczającej 20 cm.

Kolejne 4 jamy odkryto w rejonie arów 50-60/100-110. Występowały one w niewielkich odległościach od siebie grupując się parami. Pierwsza para to obiekty 13 i 14 zlokalizowane na arze 60/110, a druga to obiekty 12 i 15 znajdujące się na pograniczu arów 50/100 i 50/110. Największy z nich obiekt 12 w profilu miał szerokość dochodzącą do 200 cm przy miąższości wypełniska do 50 cm. Pozostałe nieco mniejsze o szerokościach od 100 do 180 cm, przy miąższości wypełniska od 20 do 40 cm.

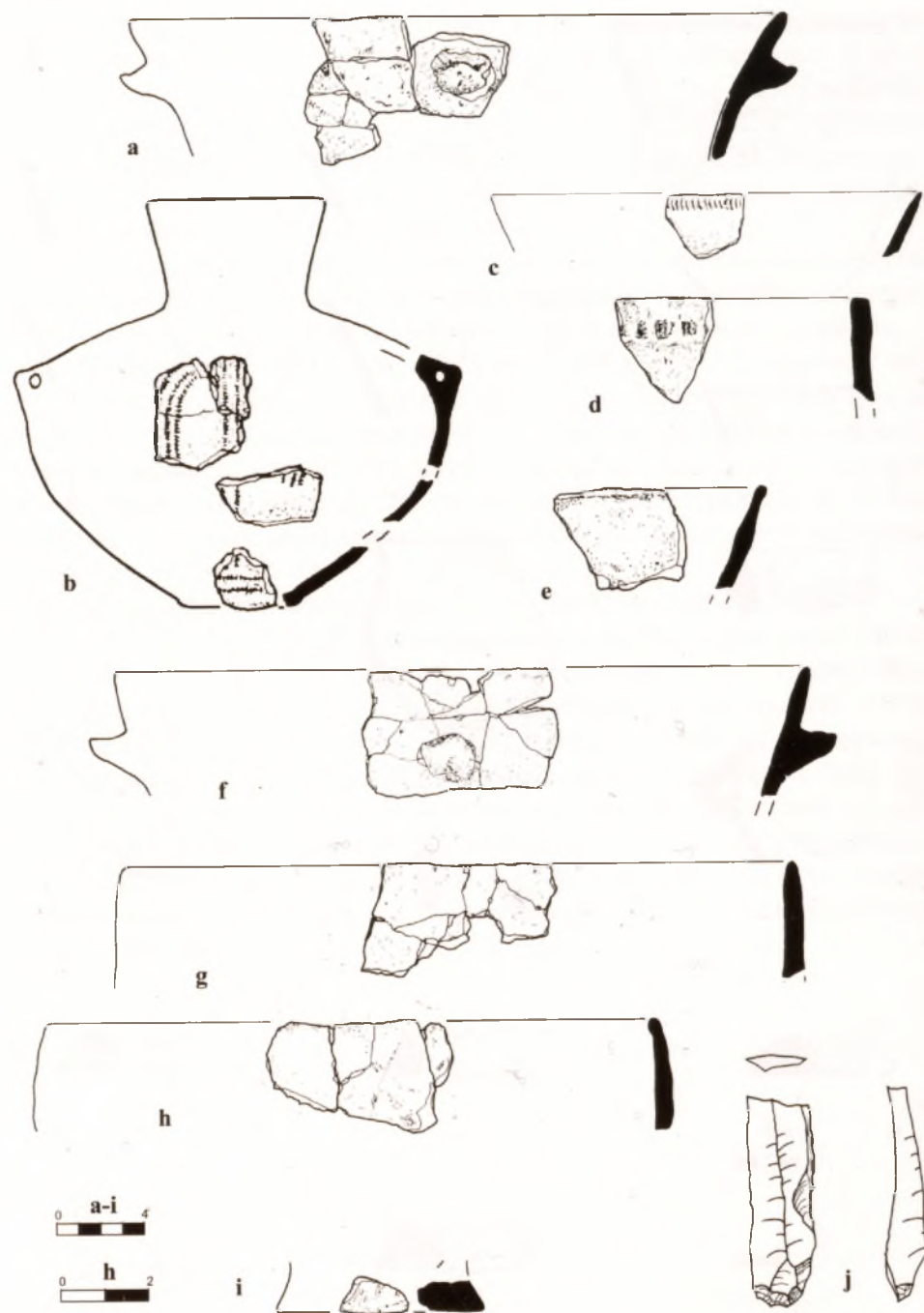
W pozostałych rejonach badanego obszaru obiektów nie stwierdzono.

Badania dostarczyły 1437 zabytków ruchomych, nie licząc grud polepy i przepalonych drobnych kości. W większości są to ułamki zniszczonych naczyń z okresu neolitu. Wśród zabytków wyróżniono kilkadziesiąt krzemieni oraz 1 wiór z radiolarytu. Materiały odkryte w obiektach udało się połączyć w większości z kulturą pucharów lejkowatych. Z form ceramicznych wyróżniają się dające nazwę kulturze puchary lejkowate. Wydzielono także ułamki mis, garnków oraz niewielkich naczyń z kryzą (Rys. 5 a-n). Za istotne należy uznać odkrycie ceramiki, która mogła być używana w procesie pozyskiwania soli. Odkrycie to potwierdza zainteresowanie różnych kultur neolitycznych pozyskiwaniem soli w rejonie wielicko-bocheńskim.



Rys. 5. Wieliczka stanowisko 48 – wybór zabytków archeologicznych z obiektu 4

¹⁷ Obiekt 1- jama o średnicy ok. 160 cm i miąższości zachowanego wypełniska ok. 70 cm.



Rys. 6. Wieliczka stanowisko 48 – wybór zabytków archeologicznych z obiektów 2 (a – d) i 5 (e – j)

J.M. Fraś, S. Pawlikowski

ARCHAEOLOGICAL RESEARCH CARRIED OUT BY THE CRACOW SALTWORKS MUSEUM IN THE YEARS 2006-2007

Summary

In the years 2006-2007 the Archaeological Department of the Cracow Saltworks Museum have carried out excavations at the following sites: Wieliczka Site 1, Wieliczka Site 48, Wieliczka Site 96, Wieliczka Site 112, Lednica Górna Site 9 and Kraków-Bieżanów Site 30.

An area of 45 m² was examined at Site 96 in Wieliczka during 2006. The team discovered artifacts and a single post-column hollow of unknown age. Many more items and monuments were uncovered in the same season at Site 112 in Wieliczka. The works were carried out in two phases. The first one included an area of 1.15 a, where five objects were found — three identified as post-column hollows, two as furnaces. Most of the findings may be linked to the Lusatian culture. In the second phase, during an intervention concerning a building development in progress on the site, an already damaged complex of Lengyel buildings were rescued. The excavation works were continued into 2007, leading to the discovery of 22 additional objects of Lengyel, Lusatian or medieval descent.

The choice of areas for Site 1 in Wieliczka was determined by means of state-of-the-art geophysical prospecting techniques. Thirty four objects were sectioned within the area, including 32 gravesites, and a singular mass grave containing bones from over 106 people. Stratigraphic geology of layers has shown that the cemetery boundaries were often reorganized. The next site (number 9) is a Neolithic settlement situated in Lednica Górna. During the excavation works 5 objects of Lengyel culture were found with numerous pieces of vessels associated probably to the salt working. Besides, a heavily damaged clay zoomorphic figurine was also discovered there.

There were also some exciting discoveries at Site 48 in Wieliczka. The area of ca. 60 a have hidden 20 archaeological objects, 19 of which may be traced back to New Stone Age and the Funnelbeaker culture. Besides pottery in shapes characteristic for the abovementioned culture, some dishes had been found which were identified in literature with salt working.



Jerzy Grzesiowski (1932–2009)

JERZY GRZESIOWSKI
1932–2009

W dniu 8 maja 2009 r. zmarł mgr Jerzy Grzesiowski – długoletni wicedyrektor Muzeum Żup Krakowskich, starszy kustosz, inwentaryzator, współautor scenariuszy pierwszych, podziemnych wystaw stałych. Był Kolegą, Przełożonym niezwykle życzliwym, cieszącym się sympatią pracowników spieszącym z pomocą młodszej kadrze, którą niemalże „zarażał” swą pasją zawodową.

Jerzy Grzesiowski urodził się 1 stycznia 1932 r. w Jarosławiu jako syn Włodzimierza i Kazimiery (z d. Klimkiewicz). Spokojne i dostatnie dzieciństwo zostało brutalnie przerwane przez wybuch II wojny światowej i w konsekwencji początek edukacji przypadł na trudne lata okupacji; miejscową szkołę podstawową ukończył eksternistycznie w 1944 r. Po wyzwoleniu kontynuował naukę w I Liceum Ogólnokształcącym w Jarosławiu, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1950 r.; w tym też roku wraz z rodzicami zamieszkał w Zakopanem. Po rocznej pracy w tamtejszej Centrali Ogrodniczej przeniósł się do Lublina, by podjąć studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Nauk Humanistycznych. Tytuł magistra historii uzyskał w 1956 r.

Rok ten był niezwykle ważną datą w Jego życiorysie, wtedy ożenił się z Izabelą Kembłowską i z tego związku urodziło się dwoje dzieci – syn Artur i córka Karina.

Mimo uniwersyteckiego wykształcenia niezwykle trudno było Jerzemu znaleźć odpowiednie zatrudnienie, zgodne z wykształceniem, gdyż na przeszkodzie staowało Jego mieszczańsko-kupieckie pochodzenie. Po wielu bezowocnych staraniach otrzymał pracę w Krakowskich Zakładach Browarsko-Słodowniczych (1.06.1956 – 30.06.1958). Radykalna poprawa w tej nurtującej Go kwestii nastąpiła w kolejnym roku, kiedy wreszcie 2 stycznia 1959 r. rozpoczął pracę jako historyk w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, gdzie mógł w pełni realizować się zawodowo.

Początkowo objął pracę w Dziale Historycznym na stanowisku młodszego asystenta, zajmując się głównie kwerendami źródeł do dziejów solnictwa w Polsce. Skompletowanie średniowiecznych przekazów dotyczących soli i darowizn solnych umożliwiło opracowanie razem z J. Piotrowiczem rozprawy o nadaniach soli małopolskiej dla klasztorów (opublikowanej w 1965 r. w „Studiach i Materiałach do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, t. I).

Po 7 latach awansował na starszego asystenta – 1 marca 1966 r., a już rok później został adiunktem. Początkowe lata pracy Jerzego przypadły na okres intensywnego organizowania się Muzeum, tworzenia pierwszych, stałych ekspozycji w podziemnych komorach kopalni soli. Były to prace niemalże pionierskie, realizowane w trudnych warunkach, w których uczestniczył młody adiunkt, nie szczędząc własnych sił i czasu.

W latach 1967–1972 r. został Inwentaryzatorem zbiorów muzealnych, które wówczas prezentowały się już całkiem okazale, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Zawsze drzemała w nim pasja społecznika, znajdował również czas na prace społeczne i związane, działał w Zarządzie Głównym Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki, był członkiem Krajowej Sekcji Muzealnej i Rady Programowo-Koordynacyjnej dla województwa krakowskiego.

Objęcie funkcji kierownika Działu Kultury Materialnej 1 stycznia 1974 r. zbiegło się w czasie z awansem na kustosa. Zmienił się wtedy znacznie dotychczasowy charakter pracy Jerzego Grzesiowskiego. Przystąpił wówczas do sukcesywnej inwentaryzacji zbiorów działowych, na które składały się zabytki techniki górniczej, a także pokaźna kolekcja map górniczych. Z czasem uporządkowano te zbiory i sporządzono ich dokumentację. W styczniu 1975 r. powołano za porozumieniem Dyrekcji Muzeum i Kopalni Soli Wieliczka–Bochnia wspólny zespół, penetrujący podziemne wyrobiska górnicze, którego pracami kierował Dział Kultury Materialnej z Jerzym Grzesiowskim na czele. Był też członkiem Rady Konserwatorsko-Górnictwa ds. zabytkowej kopalni soli w Wieliczce, która od 1977 r. rozpoczęła działalność pod przewodnictwem doc. dra Aleksandra Garlickiego z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Stanowiła ona organ doradczy w sprawach dotyczących doniosłych zadań zabezpieczenia i konserwacji zabytkowej kopalni. Z ogromnym zaangażowaniem i wręcz z radością odkrywcy, przemierzał niestrudzenie wraz z innymi pracownikami dziesiątki kilometrów podziemnych wyrobisk kopalni soli. Głównym zadaniem było wstępne wytypowanie komór, które muszą zostać ocalone, a następnie ich zinwentaryzowanie i szczegółowe opracowanie naukowe, pod względem m.in. historycznym i kartograficznym. Do dziś teczki protokołów z penetracji kopalni stanowią znakomitą bazę do wszelkich działań konserwatorskich.

Oprócz podziemnych wyrobisk niestrudzenie zgłębiał problematykę m.in. zabytkowych urządzeń górniczych, uczestnicząc aktywnie w tworzeniu licznych opracowań. Zaintrygowała Go także tajemnicza kradzież, sprzed wielu lat, wielkiego Rogu Bractwa Kopaczy, co zaowocowało publikacją artykułu w roczniku muzealnym „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (tom VI).

Przechodząc kolejne szczeble kariery Jerzy Grzesiowski został powołany 5 listopada 1980 r. na stanowisko wicedyrektora do spraw administracyjnych Muzeum Żup Krakowskich. Funkcję tę pełnił do 30 września 1997 r., czyli do końca swej pracy zawodowej.

Mimo przejścia na emeryturę w dalszym ciągu żywo interesował się bieżącymi sprawami Muzeum, chętnie uczestniczył w inauguracjach nowych wystaw czasowych. Starał się wówczas spotkać z pracownikami i żartobliwie a jednocześnie życzliwie porozmawiać. Ujmował przy tym wszystkich dużą kulturą osobistą, łatwością w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi, do których zawsze miał ciepły i serdeczny stosunek.

Odszedł od nas Człowiek prawy, przyjazny, pełen pomysłów i chęci pomocy innym, wielce zasłużony dla Muzeum Żup Krakowskich, wielokrotnie wyróżniany nagrodami resortowymi, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło liczne grono przyjaciół, dyrekcja i pracownicy Muzeum Żup Krakowskich oraz przedstawiciele kopalni soli w Wieliczce.

Elżbieta Bednarowska-Guzik

KRONIKA MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH ZA LATA 2007–2008

I. Struktura organizacyjna i kierunki działania

Zespół kierowniczy Muzeum składa się z trzech osób: prof. dr hab. Antoni Jodłowski – dyrektor, mgr inż. Wacław Jaworski – wicedyrektor i Joanna Nawalany – główna księgowa. Dyrektor Muzeum powierzył funkcję kierownika Działu Sztuki i Etnografii mgr Klementynie Ochniak-Dudek. W związku z przejściem na emeryturę (31 XII 2007) mgr Aleksandry Mazur – głównego inwentaryzatora, stanowisko to objęła dr Barbara Konwerska.

Bezpośredni nadzór nad Muzeum sprawuje Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który powołuje 10-osobową Radę Muzeum na czteroletnią kadencję. Członkami Rady III kadencji (2007–2011) zostali: prof. dr hab. inż. Aleksander Garlicki – przewodniczący, prof. dr hab. inż. Bronisław Barchański, dr Zbigniew Beiersdorf, mgr Mirosław Borusiewicz, mgr Stanisław Dziedzic, inż. Jerzy Jasiuk, dr Krzysztof Jakubowski, dr inż. Jerzy Litwin, prof. dr hab. Adam Małkiewicz, mgr Teresa Starmach.

Stan zatrudnienia na dzień 31 XII 2008 r. wynosił 106 osób, w tym w działalności podstawowej 40, a w administracji i obsłudze 66. Dwie pracownice Muzeum: Iwona Pawłowska-Pich i Barbara Konwerska, uzyskały tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

Muzeum wyróżnione zostało I nagrodą w konkursie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie konserwacji za przeprowadzenie prac w komorze *Maria Teresa II* w kopalni wielickiej (tzw. *Sybilla*), certyfikatem za „Najlepszy Produkt Turystyczny 2007 Roku” przyznany przez Polską Organizację Turystyczną oraz tytułem „Lidera Polskiej Turystyki 2007”, w kategorii produkty i atrakcje turystyczne, przez czasopismo „Rynek Podróży”

II. Działalność naukowo-badawcza

Tematyka prac badawczych

- kontynuowano badania na stanowiskach archeologicznych: osady oznaczone numerami 30 i 112;
- badania wykopaliskowe w rejonie dawnego Kościoła Św. Krzyża w Wieliczce (stan. 1) w celu zweryfikowania wyników badań georadarowych prowadzonych na tym terenie w 2006 r.;
- badania ratownicze osady kultury lendzielskiej z okresu neolitu w Lednicy Górnej (stan. 9), osady wielokulturowej w Kokotowie k. Wieliczki (stan. 15) oraz cmentarzyska z okresu wpływów rzymskich w Raciborsku (stan. 2);
- prace sondażowe oraz prowadzenie kontroli wykopów ziemnych na terenie Wieliczki i okolicy;
- badania terenowe odsłonięć w celu aktualizacji posiadanej dokumentacji;
- opracowywanie biogramów żupników wielicko-bocheńskich;
- znaczenie drewna w działalności górniczej na przykładzie kopalni wielickiej;
- opracowanie programu konserwacji kolekcji kariatyd w podziemnej ekspozycji;
- opracowanie dorobku Macieja Seykotty (rękopisy i ryciny);
- rozwój przemysłu solnego w Rosji w XVI – XVIII w.;

- produkcja solanki w kopalni otworowej Barycz.

Prace dokumentacyjne

- gromadzenie dokumentacji przebudowywanych wyrobisk w Kopalni Soli „Wieliczka” (poziom I: komora *Urszula* i poprzecznia *Kotoń*, komora *Pistek*; poziom III: *Stajnia Gór Wschodnich* i komora *Gołuchowskiego*) oraz w Kopalni Soli „Bochnia” (zejście *Lichtenfels*, wschodnia część poziomu V);
- analiza historyczna i rekonstrukcja map wyrobisk górniczych poziomu IV, międzypoziomu *Kołobrzeg* i poziomu V kopalni wielickiej;
- studium historyczno-konserwatorskie zabytkowych komór *Weimar* i *Smok* na poziomie III kopalni wielickiej;
- zabytkowe wyrobiska w rejonie szybu *Regis*;
- zabudowa w rejonie nadszybia *Św. Kingi*;
- katalog nieruchomości salinarnych XVIII – XX w.;
- katalog zbiorów paleontologicznych prof. Jana Zabłockiego;
- opracowanie zbioru liturgicznych tkanin zabytkowych w kościele *Św. Klemensa* w Wieliczce;
- wypisy dokumentów z Archiwum Prowincji Matki Boskiej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych dotyczących klasztoru OO. Franciszkanów – Reformatów w Wieliczce z lat 1623–1963;
- pozyskiwanie materiałów archiwalnych na temat ludności żydowskiej w Wieliczce.

Prace oddane do druku

- A. Jodłowski: *Salt Mine in Wieliczka – a historical remain of material culture and a history witness* (w:) „The mine as a witness to history and a monument of technology”, 21. Word Mining Congress, Kraków – Katowice – Sosnowiec 2008;
- A. Jodłowski: *Początki warzelnictwa solnego na terenie żup krakowskich*;
- A. Jodłowski: *Trzydzieści lat zabytkowej Kopalni Soli w Wieliczce na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO* (w:) „30-lecie na Liście UNESCO Krakowa i Wieliczki”;
- W. Kuc, R. Zadak: *Miocenńska fauna środkowego Podkarpacia (okolice Wieliczki)*;
- J. Charkot, W. Gawroński: *Prace konserwatorsko-adaptacyjne w zabytkowych wyrobiskach kopalni wielickiej*;
- J. Charkot, W. Gawroński: *Dzieje szybu Regis w Wieliczce*;
- J. M. Fraś, S. Pawlikowski: *Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich w latach 2006 – 2007*;
- J. Charkot, M. Skubisz: *Kaplice Św. Krzyża w komorze Piżmowa i przy podłużni Geramb w Kopalni Soli Wieliczka*.

Sesje i zebrania naukowe

- *150. lecie kolei żelaznej w Wieliczce* (26 I 2007); w sesji okolicznościowej udział wzięli: Józef Jeżewicz – wiceprezes PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. oraz publicysta Leszek Mazan;
- *Kraków Żupom najbliższy. Sól w rozwoju polokacyjnego Krakowa* (15 V 2007); sesja tematyczna towarzysząca wystawie pod tym samym tytułem, podczas której referaty wygłosili: M. Międzybrodzka, B. Konwerska, K. Ochniak-Dudek, M. Baster, A. i M. Nowak, Ł. Walczy (materiały opublikowano w tomie XXV wydawnictwa „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”);
- *Solą obdarowani* (3 VI 2007); w sesji, zorganizowanej w ramach imprezy muzealnej „Święto Soli”, wystąpił prof. dr hab. Krzysztof Ożóg (Uniwersytet Jagielloński) z referatem pt. *Opactwo Benedyktynów tynieckich najstarszym beneficjentem solnym Wieliczki – świadectwo legata Idziego*; prezentację multimedialną na temat *Okazów soli wielickiej w muzeach Europy* przedstawił W. Gawroński;

- *Dziedzictwo architektoniczne salin Wieliczki i Bochni – historia i przyszłość* (21 IX 2007); sesja towarzysząca otwarciu wystawy *Na fundamencie soli*

Program sesji:

dr P. Wiegand (Saskie Archiwum Państwowe w Dreźnie): *Die Salinen in Wieliczka und Bochnia unter der Herrschaft der polnischen Könige aus dem Hause Wettin – Quellen im Hauptstaatsarchiv Dresden*;

dr Ł. Walczy: *Budowle salinarnie w Wieliczce w połowie XIX w. w świetle rękopisów M. Seykotty*;

mgr K. Ochniak-Dudek: *Architektura salinarna Wieliczki i Bochni w dobie autonomii galicyjskiej*;

dr M. A. Murzyn (Międzynarodowe Centrum Kultury, Akademia Ekonomiczna w Krakowie): *Rola dziedzictwa kulturowego w procesie rewitalizacji*.

- *Badania i konserwacja drewna zasolonego* (29–30 XI 2007); sesja naukowo-konserwatorska na której wygłoszono 12 referatów i 2 komunikaty przygotowane przez pracowników naukowych i konserwatorów z Akademii Rolniczej w Poznaniu, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu, Instytutu Włókien Naturalnych w Poznaniu, Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku oraz Muzeum Żup Krakowskich (J. Charkot, J. Kiciński); materiały z sesji zostały opublikowane w niniejszym tomie.

- *Sól dziedzictwem Europy* (8 VI 2008); prezentacje multimedialne na temat 30. rocznicy wpisania kopalni soli w Wieliczce na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO (prof. A. Jodłowski) oraz walorów architektonicznych królewskiej saliny a Arc-et-Senans (Francja) wpisanej na Listę UNESCO w 1982 r. (K. Ochniak-Dudek).

- *90. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości* (7 XI 2008).

Program sesji:

prof. dr hab. Andrzej Chwalba: *Czy można było nie odzyskać niepodległości?*

prof. dr hab. Maria Dzielska: *Wspomnienie o rodzinie Hallerów*;

dr Janusz Mierzwa: *General Józef Haller – wojskowy i polityk. Zarys działalności*;

mgr Wojciech Gawroński: *Wieliczka u progu niepodległości* (prezentacja multimedialna).

Po zakończeniu sesji odsłonięto pomnik Józefa Hallera w komorze *Saurau*, która w okresie międzywojennym nosiła imię generała.

Zebrania naukowe w Muzeum z następującymi referatami

- *Analiza działań marketingowych Muzeum Żup Krakowskich* (Sekcja Promocji);
- *Kopalnia soli w Wieliczce po II wojnie światowej* (W. Gawroński);
- *Kadra urzędnicza w salinach krakowskich 1810 – 1918* (Ł. Walczy);
- *Infrastruktura miasta Wieliczki w czasach austriackich* (D. Krzysztofek);
- *Wielicka Kasa Bracka* (B. Konwerska);
- *Budowniczowie salinarni* (K. Ochniak-Dudek);
- *Prezentacja aktualnego stanu odsłoneń geologicznych w okolicach Wieliczki* (W. Kuc, R. Zadak);
- *Powroźnictwo w Wieliczce* (M. Skubisz);
- *Kaplica Św. Krzyża w komorze Piżmowa i przy podłużni Geramb w kopalni soli w Wieliczce* (J. Charkot, M. Skubisz);
- *Wyniki badań archeologicznych prowadzonych przez Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich w latach 2006 – 2007* (J. M. Fraś, S. Pawlikowski);
- *Austriackie akta normatywne (1750 – 1872) w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich* (L. Rzepka);
- *Kopalnia otworowa Barycz (1924 – 1998)*, J. Charkot;
- *Klasztor OO. Franciszkanów-Reformatów w Wieliczce* (Ł. Walczy);
- *Fundusz Szpitala Św. Ducha, Fundusz Muzyczny czy fundusz Zwiedzania Kopalni – organizacje i stowarzyszenia górnicze związane z wielicką Kasą Bracką* (B. Konwerska);

- *Parki i ogrody Wieliczki* (D. Krzysztófek);
- *Występowanie kopalin użytecznych na obszarze gminy Wieliczka* (R. Zadak);
- *Jan Wawrzyniec Wodzicki i Adam Kotowski jako dzierżawcy żup krakowskich* (M. Międzobrodzka).

Referaty wygłoszone poza Wieliczką

- *Wyniki badań wykopaliskowych prowadzonych przez Muzeum w latach 2005 – 2006*, konferencja PAN w Igołomi (30 V 2007), J. M. Fraś, S. Pawlikowski;
- *Produkcja soli w okolicach Wieliczki w pradziejach – badania i doświadczenia*, konferencja zorganizowana przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego i Muzeum Miejskie we Wrocławiu (10 – 13 X 2007), J. M. Fraś, S. Pawlikowski;
- *Splaw soli Wisłą i skład solny w Podgórzu*, w ramach VI Podgórskich Dni Otwartych Drzwi (29 IX 2007), M. Międzobrodzka;
- *Oczekiwania lokalnych społeczności (nie tylko Wieliczki i Krakowa) a realizacja zadań statutowych Muzeum Żup Krakowskich*, IX Konferencja Muzeów Morskich i Rzecznych (Gdańsk 29 – 30 V 2008), M. Międzobrodzka;
- *Przywracanie pamięci. Doświadczenia Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*, Międzynarodowa Konferencja w ramach projektu „Forget Us Not” (Niepołomice 8 VII 2008), M. Międzobrodzka;
- *Początki warzelnictwa solnego na terenie żup krakowskich*, Międzynarodowa konferencja archiwalno-historyczna „Archiwa Europy Środkowej – wspólne dziedzictwo, wspólna przyszłość”, (Bochnia 12 IX 2008), prof. A. Jodłowski.

III. Wystawy

Wystawy stałe

- *Żupy Krakowskie – przedsiębiorstwo królewskie*, udostępniona 12 IV 2007 r. w ekspozycji podziemnej (komora *Russegger V*). Wystawa przedstawia historię żup krakowskich – największego staropolskiego przedsiębiorstwa – poprzez prezentację osób i kategorii zawodowych związanych z żupami, tj. właścicieli – polskich królów, żupników, bachmistrzów, geometrów, prasolów i frochtarzy oraz bractwa kopaczy i tragarzy, którym towarzyszą stosowne wizerunki (obrazy olejne, grafika komputerowa, medale), dokumenty, przybory miernicze, wyroby rzemiosła artystycznego, mapy, modele i schematy. Obok obrazu Jana Matejki przedstawiającego Świętą Kingę umieszczono płaskorzeźbę księcia Bolesława V Wstydlwego, wykonaną w soli przez S. Anioła.
- *Sacrum w dziedzictwie solnym*, otwarta 7 X 2008 r. w komorze *Russegger VI*, po jej gruntownym remoncie. Nowa aranżacja plastyczna wystawy – obraz F. Olesińskiego (z kaplicy Św. Kingi) zyskał oprawę plastyczną nawiązującą do formy ołtarza, zaaranżowano Grób Pański, a w stropie zawieszono żyrandol z 1845 r. (częściowo zrekonstruowany) ozdobiony kryształkami soli. Wystawa przybliży tradycję wiary religijnej i kultury duchowej górników solnych, ze szczególnym uwzględnieniem podziemnych kaplic i przedmiotów kultu.

Wystawy czasowe

W latach 2007 – 2008 zrealizowano 15 wystaw czasowych (z tego 11 w Zamku Żupnym oraz 4 w komorze *Maria Teresa III* w podziemnej ekspozycji muzealnej na III poziomie kopalni).

1. *Kolej w życiu Wieliczki na przełomie XIX i XX wieku* (26 I – 25 II 2007, Zamek Żupny); z okazji 150. rocznicy uruchomienia w Wieliczce kolei żelaznej (1857 – 2007), przedstawiono początki i rozwój kolei w mieście oraz jej wpływ na przemysł solny, a także życie mieszkańców. Materiał ekspozycyjny stanowiły mapy, fotografie, widokówki oraz archiwalia ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich (M. Marynowski).

2. *Do czego służy sól* (11 V – 23 X 2007; komora *Maria Teresa III*); wystawa miała na celu przedstawienie właściwości fizyko-chemicznych soli, jej budowy, pochodzenia oraz zastosowania w przemyśle spożywczym, farmaceutycznym, kosmetycznym i in. Materiał ekspozycyjny stanowiły głównie produkty i przedmioty zawierające w swym składzie sól lub jej pochodne. Uzupełnieniem merytorycznym, a zarazem ważnym elementem wystroju plastycznego były fotografie i plansze ilustrujące sposoby pozyskiwania soli (D. Krzysztófek).
3. *Kraków Żupom najbliższy. Sól w rozwoju polokacyjnego Krakowa* (15 V – 17 VI 2007, Zamek Żupny); wystawa, połączona z sesją tematyczną, przekazywała informacje o historycznych związkach żup krakowskich, a ściślej uzyskiwanych z nich dochodów, z instytucjami i obiektami stanowiącymi do dnia dzisiejszego o świetność Krakowa. Wystawa była częścią programu Muzeum związanego z obchodami 750-lecia lokacji Krakowa na prawie magdeburskim (M. Międzobrodzka).
4. *Piękno owadów tropikalnych* (29 VI – 5 IX 2007, Zamek Żupny); wystawa edukacyjna prezentowała niezwykle różnorodny świat owadów pochodzących z lasów tropikalnych Ameryki Południowej, Afryki i Azji. Przedstawiony został również warsztat entomologa – czyli narzędzia i przedmioty, którymi posługuje się osoba badająca lub kolekcjonująca owady (W. Duda).
5. *Na fundamencie soli. Architektura salinarna Wieliczki i Bochni* (21 IX – 11 XI 2007, Zamek Żupny); ukazano rozwój architektury przedsiębiorstw solnych Wieliczki i Bochni, szczególnie w okresie austriackim, kiedy saliny były modernizowane z uwzględnieniem szybkiego postępu technicznego. Za pomocą licznych fotografii, rysunków, map z XVIII – XX w., makiet oraz specjalnie w tym celu zrealizowanego filmu przybliżono charakterystyczne obiekty architektury przemysłowej (nadszuby, warzelnie, młyny solne) oraz salinarnie budowlę mieszkalne, szkolne, socjalne; niektóre z nich są obecnie przekształcane lub znikają z lokalnego krajobrazu. Otwarcie wystawy towarzyszyła sesja tematyczna pt. *Dziedzictwo architektoniczne salin Wieliczki i Bochni – historia i przyszłość* (K. Ochaniak-Dudek).
6. *Moja przygoda w Muzeum* (11 X – 31 XII 2007, Zamek Żupny); wystawa pokonkursowa prezentowała 49 prac plastycznych o różnej technice, tematycznie związanych z wybranym eksponatem lub zespołem zabytków, które wywarły największe wrażenie na młodych uczestnikach pleneru (E. Malinowska).
7. *Czapki, helmy, kapelusze – nie tylko górnicze* (23 XI 2007 – 2 III 2008, Zamek Żupny); wystawa poświęcona sposobom ochrony najważniejszej części ludzkiego ciała czyli głowy, zarówno w pracy, sporcie, podczas obrzędów oraz w życiu codziennym. Zaprezentowano nakrycia głowy charakterystyczne dla różnych profesji, ze szczególnym uwzględnieniem zawodu górnika. Uzupełnieniem wystawy były obrazy, rysunki, zdjęcia oraz akcesoria związane z zawodem czapnika (D. Krzysztófek).
8. *Kraków i Wieliczka w twórczości osób niepełnosprawnych* (8 XI 2007 – 31 I 2008, komora *Maria Teresa III*); na wystawie z cyklu „Zabytki na Liście UNESCO” zaprezentowano 138 prac powstałych w czasie VIII Międzynarodowego Pleneru Artystów Niepełnosprawnych, zorganizowanego przez Muzeum Żup Krakowskich i Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Artyści uwiecznili w swoich dziełach zabytki Krakowa w roku jubileuszu lokacji oraz podziemną ekspozycję wielickiego Muzeum, znajdującą się w kopalni soli wpisanej wspólnie z Krakowem na Listę UNESCO w 1978 r. (B. Tworzydło, M. Waśniowska).
9. *Krzemień, węgiel, sól – kształty ukryte* (14 III – 8 VI 2008, Zamek Żupny; wypożyczona do Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Ostrowcu Świętokrzyskim 14 XII 2008 – 11 III 2009); wystawa poświęcona trzem kopalinom użytkowym prezentowanym w postaci malowniczych okazów (tzw. „rzeźb zastanych”), prac rzeźbiarskich artystów górników, narzędzi neolitycznych i współczesnej biżuterii krzemiennej. Tło dla prezentowanych okazów stanowiły fotografie wielkoformatowe ukazujące urok kopalnianych przestrzeni. Wystawę zorganizowała M. Międzobrodzka przy współpracy z Muzeum Miejskim w Zabrze.

10. *W linach nasza nadzieja – powroźnictwo w Wieliczce* (15 IV – 31 X 2008, komora *Maria Teresa III*); zaprezentowano wielickie warsztaty działające w mieście (klety powroźnicze) oraz w kopalni, techniki produkcji sznurów i lin od pradziejów po czasy współczesne oraz ich zastosowanie w górnictwie. Pokazano zabytki związane z dawnymi cechami powroźniczymi, surowce, półprodukty oraz szeroki wachlarz wyrobów z konopi i lnu (M. Skubisz).
11. *Z Wieliczki rodem. Pejzaże Kingi Olesiak – Legg* (14 VI – 31 VII 2008, Zamek Żupny); wystawa autorska zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych Wieliczanki Kingi Olesiak-Legg, prezentująca kilkadziesiąt pejzaży olejnych z widokami pochodzącymi z różnych stron świata oraz panoram miejskich Wieliczki (R. Sagan).
12. *Z czego Kraków budowano* (12 VIII – 30 IX 2008, Zamek Żupny); prezentacja okazów skał stosowanych jako materiały budowlane w kamieniarsce zabytkowych budowli: wapienie jurajskie, dolimity, marmur dębnicki i paczółtowicki, porfir, melafir, diabaz, różne odmiany piaskowców i innych skał z terenu Podkarpacia oraz regionu świętokrzyskiego. Za pomocą fotografii zaprezentowano charakterystyczne fragmenty dawnych budowli jak portale, mury, skarpy, cokoły, posadzki i ołtarze oraz przedstawiono miejsca dawnej i współczesnej eksploatacji (W. Kuc).
13. *Artur Grottger – znany i nieznan* (17 X – 30 XII 2008, Zamek Żupny); wystawa obrazów, grafik i rysunków A. Grottgera z wyeksponowaniem wątku lokalnego w postaci dzieł namalowanych w okolicach Wieliczki (J. Kiciński).
14. *Moja przygoda w Muzeum* (29 X – 31 XII 2008, Zamek Żupny); pokonkursowa prezentacja prac plastycznych dzieci i młodzieży szkolnej uczestniczących w wiosennym plenerze malarskim w obiektach Muzeum. Na wystawie zaprezentowano 49 prac wykonanych dowolną techniką, wybraną przez uczestników konkursu. Spośród nich wyróżniono pracę Bartłomieja Łuźnego, licealisty z Wieliczki, przedstawiającą róg Bractwa Kopaczy, która następnie została nagrodzona w XXX edycji konkursu w Toruniu (E. Malinowska).
15. *Zabytkowe kościoły Wieliczki, Dębna Podhalańskiego i Lipnicy Murowanej* (21 XI – 31 XII 2009, komora *Maria Teresa III*); wystawa poplenerowa uczestników IX Międzynarodowego Pleneru Artystów Niepełnosprawnych z cyklu „Zabytki na Liście UNESCO”. Zaprezentowano 164 prace będące jednocześnie dokumentacją tych cennych obiektów (B. Tworzydło).
W latach 2007 – 2008 na zorganizowane w Muzeum Żup Krakowskich wystawy czasowe wypożyczono łącznie 1009 obiektów z muzeów, instytucji państwowych i kościelnych, od kolekcjonerów i osób prywatnych.

Frekwencja zwiedzających stałe ekspozycje wraz z wystawami czasowymi i uczestnikami imprez muzealnych wyniosła:

- w ekspozycji podziemnej: 905 019 (2007 r.) i 894 469 (2008 r.);
- w Zamku Żupnym: 48 543 (2007 r.) i 32 394 (2008 r.).

IV. Zbiory

W latach 2007 – 2008 zbiory Muzeum powiększyły się o nowe obiekty pozyskane w drodze zakupów (56), darów (31) oraz badań archeologicznych (160) i geologicznych (7). Księgozbiór wzbogacił się o 424 woluminy, a Zbiory Specjalne o 98 pozycji inwentarzowych.

Wśród nabytków do najcenniejszych należą:

- rzeźby solne przedstawiające ks. Bolesława V Wstydlwego (2007) i gen. Józefa Hallera (2008) autorstwa Stanisława Anioła oraz Św. Klemensa (2008) Piotra Idziego z drewna polichromowanego – umieszczone na podziemnej ekspozycji;
- solniczki srebrne i porcelanowe (XVII – XIX w.);
- obrazy: *Portret ks. Stanisława Lubomirskiego*, K. Aleksandrowicza, 1780 r., olej płótno, *Pejzaż z brzoza*, A. Długosza z 1935 r., 6 prac F. Olesińskiego;
- sztandar I Wielickiej Drużyny Harcerskiej im. T. Kościuszki w Wieliczce z 1937 r.;

- komplet planów i rzutów Zamku Żupnego z lat 1900 – 1932;
- okazy soli z kopalni w Soligorsku (Białoruś), Kaczyce (Rumunia) i Polkowice-Sieroszowice.

Przeprowadzono okresową inwentaryzację zbiorów w Dziale Kultury Materialnej Górnictwa (kartografia i technika górnicza).

Większość prac w zakresie konserwacji częściowej i zabezpieczającej (metali, papieru, zabytków archeologicznych, intrologatorskiej) wykonano w pracowniach własnych. Muzealia wymagające konserwacji pełnej powierzano firmom specjalistycznym. Dotyczy to 3 obiektów ze zbioru kartograficznego: *Mapa zachodniej części kopalni* (1786 r.), *Plan stawów salinarnych w Bochni* (1813 r.), *Plan zamku żupnego w Wieliczce* (1780 r.) oraz rysunków M. Seykotty z połowy XIX w. (8), grafik (5), dokumentów pergaminowych (5), starodruków (2), negatywów fotograficznych (66), obrazu „Anioł Stróż” (1691 r.) i krucyfiksu (XVII w.). Gruntowny remont koła czerpakowego (XVIII w.) w podziemnej ekspozycji przeprowadziło Specjalistyczne Przedsiębiorstwo Górnicze „Górtech”, natomiast rekonstrukcję brakujących elementów wykonano we własnym zakresie.

Ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich korzystały również instytucje i muzea spoza Wieliczki, wypożyczając w sumie 115 eksponatów na własne wystawy czasowe.

V. Edukacja i promocja

Konkursy

- „Najpiękniejsza pisanka z soli”, coroczny konkurs organizowany w okresie wielkanocnym. Zadanie uczestników polega na wykonaniu dowolną techniką dekoracji pisanki z soli; najciekawsze prace prezentowane były na okolicznościowej wystawie;
- „Ozdoba Bożonarodzeniowa”, coroczny konkurs plastyczny na ozdoby choinkowe w dowolnej technice z zastosowaniem soli;
- „Kraków żupom najbliższy”, odbył się w roku obchodów 750-lecia lokacji miasta Krakowa i obejmował problematykę związków gospodarczych dawnej stolicy Polski z żupami solnymi;
- Konkurs ortograficzny dla młodzieży szkół gimnazjalnych.

Warsztaty edukacyjne i lekcje muzealne

- „Ferie w Muzeum”; cykl spotkań w okresie ferii zimowych (gry, zabawy integracyjne, zajęcia plastyczne, na zakończenie bal karnawałowy);
- „Uczeń gościem muzeum” (14 III i 31 III 2007); prezentacja oferty edukacyjnej dla dzieci szkół podstawowych i przedszkoli;
- „Przedszkolak gościem muzeum” (25 IV 2007); projekt zrealizowany od 2006 r. przez Muzeum przy współpracy z Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli;
- *Mama, tata i ja*; cykl spotkań rodzinnych.

Koncerty i spektakle

- „Koncert karnawałowo – Walentynowy” (11 II 2007), zorganizowany wspólnie z Polskim Towarzystwem Straussowskim, w komorze *Długosza*;
- „Misterium Męki Pańskiej” (25 III 2007), spektakl w wykonaniu słuchaczy Wyższego Seminarium Księży Sercanów w Stadnikach z udziałem kleryków z Białorusi, Mołdawii, Słowacji i Chorwacji;
- „Popołudnie ze Straussem”, koncerty w miesiącach letnich na dziedzińcu Zamku Żupnego;
- Festiwal Straussowski pod nazwą „Summer Music Festival” (22 – 29 VII 2007 i 5 – 12 VII 2008), przy współudziale Muzeum;
- koncerty umuzykalniające dla dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych organizowane przy współpracy Filharmonii Krakowskiej w Sali Gotyckiej Zamku Żupnego.

Imprezy plenerowe

- „Moja przygoda w muzeum” (19 IV 2007 i 25 IV 2008), plener malarski dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich; zabytki kultury materialnej znajdujące się w podziemnej ekspozycji oraz zabytkowe komory;
- „Międzynarodowy Dzień Muzeów” (18 V 2007), zwiedzanie muzeum połączone z konkursami, loterią i zabawą edukacyjną;
- „Noc Muzeów” (18/19 V 2007 i 16/17 V 2008), udostępniono do zwiedzania ekspozycje w Zamku Żupnym i w kopalni; w programie: aktorska inscenizacja „O żupniku, który królom sól podbiegał”, spektakl światło-dźwięk na baszcie zamkowej, specjalna iluminacja z efektami dźwiękowymi, loteria fantowa oraz zwiedzanie podziemnej ekspozycji;
- „Święto Soli” (3 VI 2007); Zamek Żupny, Rynek Główny i Barbakan w Krakowie oraz Opactwo OO. Benedyktynów w Tyńcu (10 VI 2007); dwuczęściowa impreza muzealno plenerowa organizowana po raz piąty w Zamku Żupnym w Wieliczce oraz w klasztorze w Tyńcu. Z okazji 750. rocznicy lokacji Krakowa na prawie magdeburskim odbyła się inscenizacja uroczystego wjazdu kupców solnych z Wieliczki na Rynek Główny Krakowa, a następnie do Barbakanu. Druga część imprezy miała miejsce na terenie opactwa OO. Benedyktynów w Tyńcu – najstarszego beneficjenta solnego Wieliczki (scenariusz imprezy: M. Międzobrodzka);
- „Święto Soli” (8 VI 2008); impreza poświęcona 30. rocznicy wpisania kopalni wielickiej na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO; zaprezentowano m.in. najstarsze filmy dokumentalne o kopalni;
- „Dzień otwartych drzwi muzeum” (25 XI 2007 i 23 XI 2008); bezpłatne zwiedzanie nowych ekspozycji muzealnych w Zamku Żupnym i kopalni oraz prezentacja nowości wydawniczych.

Promocja wydarzeń muzealnych w mediach

- realizacja filmu o Muzeum pt. „Solny Skarb”, prezentowany w TVP Kraków
- wywiady w telewizji i radio;
- na własnych stronach „Gazety Muzealnej” w miesięczniku „Panorama Powiatu Wielickiego” (60 artykułów);
- poprzez patronaty medialne dla wybranych imprez: TVP Kraków, Radio Kraków, Radio Vox, „Gazeta Krakowska”, „Dziennik Polski”;
- spotkania promocyjne, konferencje dla nauczycieli, dyrektorów szkół i doradców metodycznych;
- współpraca z wydawnictwami branżowymi (turystycznymi);
- udział w targach turystycznych (Kraków, Poznań, Warszawa);

VI. Wydawnictwa

Prace naukowe

Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce, t. XXV, Wieliczka 2007, praca zbiorowa, naukowa, format B5, ss. 400, nakład 400 egz.

Słownik biograficzny wieliczian, W. Gawroński, Wieliczka 2008, nakład 1 000 egz., ss. 223, fot. 119.

Informatory o wystawach czasowych

Na fundamencie soli. Architektura salinarna Wieliczki i Bochni, K. Ochniak-Dudek, składanka, nakład 500 szt.

Krzemień, węgiel sól – kształty ukryte, M. Międzobrodzka, składanka, nakład 500 szt.

Z czego Kraków budowano, W. Kuc, składanka, nakład 300 szt.

Malarstwo Kingi Olesiak-Legg, katalog wystawy, nakład 500 egz.

Wieliczka u progu niepodległości, W. Gawroński, składanka, nakład 300 szt.

Ulotki informacyjno-reklamowe

Informator Muzeum Żup Krakowskich na rok 2007, nakład 1500 egz.

Informator Muzeum Żup Krakowskich na rok 2008, nakład 1 500 egz.

Oferta edukacyjna, nakład 5 000 szt.

Muzeum Żup Krakowskich – ulotka informacyjna w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, niemieckiej, rosyjskiej, nakład 7 000 szt.

Wieliczka – Zamek Żupny, wersja polsko-angielska, nakład 30 000 szt.

Noc Muzeów, nakład 5 000 szt.

Afisy i plakaty reklamujące wystawy oraz imprezy muzealne.

Druk pocztówek (12 wzorów) i kalendarza na rok 2009 (1 000 szt.).

Gazeta Muzealna, corocznie 12 edycji na łamach lokalnego miesięcznika „Panorama Powiatu Wielickiego”.

VII. Współpraca z instytucjami krajowymi i zagranicznymi

Dużym zainteresowaniem cieszył się „Festiwal Kultury Orientu” zorganizowany po raz pierwszy przy współpracy Młodzieżowego Klubu Sportowego Kung Fu, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie oraz Centrum Języka i Kultury Chińskiej (24 V 2008).

Przy organizowaniu imprez muzealnych współpracowano z Filharmonią Krakowską, Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych, Małopolskim Instytutem Kultury, Małopolską Organizacją Turystyki, Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich, Szkołą Muzyczną I stopnia oraz Centrum Kultury i Turystyki w Wieliczce.

Kontynuowano wymianę międzybiblioteczną z muzeami o podobnym profilu na terenie Europy m. in. Národní Technické Muzeum w Pradze, Museo de Ciencias Naturales de Alava – Gasteiz w Hiszpanii, Landesamt für Archäologie mit Landesmuseum für Vorgeschichte w Niemczech.

Muzeum gościło dr. Petera Wieganda z Saskiego Archiwum Państwowego w Dreźnie, który wygłosił referat na sesji naukowej, zapoznał się z ekspozycjami muzealnymi oraz przekazał kopie materiałów archiwalnych dotyczących żup krakowskich z tamtejszego archiwum.

Inne prace

Przeprowadzono prace remontowo-konserwatorskie w zabytkowych wyrobiskach w podziemnej ekspozycji muzealnej na poziomie III kopalni w celu poprawy bezpieczeństwa oraz przystosowania dla potrzeb osób niepełnosprawnych (komory: *Długosza*, *Saurau*, *Karol*, *Russegger* III, IV i VII oraz wejście do Muzeum przy poprzeczni *Kaniów*). Wymieniono sieć elektryczną w podziemnej ekspozycji muzealnej w komorach *Maria Teresa* IV, *Russegger* III, IV i VII, *Modena*, *Kraj*. Wykonano prace remontowo-konserwatorskie w kompleksie Zamku Żupnego (odnowienie elewacji budynku południowego i północnego).

Opracował: Wojciech Gawroński

W. Gawroński

THE CHRONICLE OF CRACOW SALTWORKS IN WIELICZKA
FOR YEARS 2007-2008

Summary

The research and development activity was led in the field of archaeology, mining and geology, history, and art. There were fifteen temporal and two permanent exhibitions (*Cracow Saltworks – Royal Enterprises* and *Sacrum in the Salt Heritage*) organized. The next, 15th volume of the periodical *Studies and Materials Concerning History of Saltworks in Poland* was published, focusing on the 750th anniversary of the chartering of Cracow, and *The Biographical Dictionary of Wieliczka Dwellers*. We have also organized six academic conferences within the given time-frame.

The plein-air events were a huge success. The most popular among them were: the *Salt Festival*, the concert series entitled *Strauss Afternoons* and the *Summer Music Festival* (an annual event since 1997).

In 2007 our museum has been acknowledged by the Ministry of Culture and National Heritage, and won 1st Prize in the “SYBILLA” Museum Event of the Year Competition in the category of restoration for the conservation works in the historic chamber *Maria Teresa II* in the Wieliczka Mine.

The interesting tours of the Mine and the Saltworks Castle, as well as the plein-air events and educational workshops have attracted nearly 954,000 people in 2007 and almost 927,000 people in 2008.

SPIS ILUSTRACJI

Rysunki:

Plan Kaplicy Św. Krzyża (Pistla) w komorze Piżmowa na poziomie I	71
Plan Kaplicy Św. Krzyża na poziomie III	75
(rys. M. Skubisz)	
Skład chemiczny drewna sosny z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce	213
Skład chemiczny drewna buka zwyczajnego (<i>Fagus silvatica</i> L.) – składniki uboczne	214
Zawartość substancji mineralnych (popiół) i rozpuszczalnych w wodzie oraz 1-procentowym NaOH w próbkach zasolonego drewna liściastego z kopalni soli w Wieliczce i współczesnego drewna liściastego [4,14]	227
Zawartość substancji mineralnych (popiół) oraz rozpuszczalnych w wodzie i 1-procentowym NaOH w próbkach zasolonego drewna jodłowego z kopalni soli w Wieliczce i w drewnie jodły współczesnej [4,14]	227
Zawartość pentozanów, ligniny i celulozy w próbkach zasolonego drewna bukowego i grabowego z kopalni soli w Wieliczce i współczesnego drewna tych gatunków [4,14]	228
Zawartość pentozanów, ligniny i celulozy w próbkach zasolonego drewna jodłowego z kopalni soli w Wieliczce i w drewnie jodły współczesnej [4,14]	228
Odczyn (pH) zasolonego drewna z kopalni soli w Wieliczce zestawiony z odczynem współczesnego drewna liściastego i iglastego [4,14]	231
Działanie przeciwgrzybowe soli wielickiej (halitu) w metodzie pożywkowej wobec grzybów: <i>Coniophora puteana</i> (Cp), <i>Trametes versicolor</i> (Tv), <i>Sclerophoma pity ophila</i> (Scl)	244
Podatność zasolonego drewna na działanie grzybów pleśni: <i>Mieszanina</i> : <i>Aspergillus niger</i> , <i>Penicillium funiculosum</i> , <i>Paecilomyces varioti</i> , <i>Trichoderma viride</i> , <i>Alternaria tenuis</i> i grzyba <i>Chaetomium globosum</i>	245
Powierzchnia upraw konopi włókniстых w roku 2007 w hektarach (na podstawie danych ARiMR)	286
Szybkość wydzielania ciepła HRR [kW/m ²]	290
Szybkość ubytku masy MLR [kg/m ²]	291
Emisja CO	291
Emisja CO ₂	292

Wieliczka stan. 112 – wybór materiałów ceramicznych kultury łużyckiej	307
Wieliczka 112 – wybór materiałów zabytkowych kultury łużyckiej (a-n) i okresu neolitu (o-p)....	309
Lednica Górna stanowisko 9 – wybór materiałów ceramicznych kultury lendzielskiej	315
Lednica Górna stanowisko 9 – wybór materiałów ceramicznych kultury lendzielskiej	316
Wieliczka stanowisko 48 – wybór zabytków archeologicznych z obiektu 4.	319
Wieliczka stanowisko 48 – wybór zabytków archeologicznych z obiektów 2 (a – d) i 5 (e – j),)	320

Fotografie:

dot. art. *Prace konserwatorsko-adaptacyjne w zabytkowych wyrobiskach wielickiej kopalni soli*

1. Komora Haluska III eksploatowana wrębówką Demag ze śladami uszkodzeń w ociosie południowym	13
2. Komora Lill Górny ze śladami eksploatacji ręcznej i ługowniczej z podsadzką na spągu	14
3. Stojaki drewniane, tzw. świadki, w komorze Pistek	19
4. Komora Gołuchowskiego w końcowej fazie rekonstrukcji zniszczonej obudowy	20
5. Komora Wessel w 1906 r. (Zb. Spec. MŻKW, sygn. 1216-widokówka)	26
6. Komora Wessel po zakończeniu prac zabezpieczających w latach 90. XX w.	27
7. Kaplica Św. Jana na poziomie I przed przeniesieniem w rejon trasy turystycznej	30
8. Komora Maria Teresa II po zabezpieczeniu w 2006 r.	31

(fot. 1,2,3,4,6,7,8 A. Grzybowski).

dot. art. *Kaplica Św. Krzyża w komorze Piżmowa i przy podłużni Geramb w kopalni wielickiej*

1. M. A. Seykotta, Pistels Capelle im alten Felde, przed 1845 r. (Zb. Sztuki MŻKW, nr inw. IV/145)	70
2. Kaplica Św. Krzyża (tzw. Pistla) w komorze Piżmowa na poziomie I – widok ogólny; we wschodniej części nastąpił obwał ściany wykonanej z muru solnego	72
3. Wnęka w murze solnym (kontynuacja przestrzeni kaplicy po drugiej stronie chodnika) ...	72
4. Kaplica Św. Krzyża przy podłużni Geramb na poziomie III – stan przed konserwacją ...	77
5. Kaplica Św. Krzyża przy podłużni Geramb na poziomie III – widok ogólny	78
6. Krucyfiks	79
7. Kostka solna z kielichem, hostią i napisem „Stül Boży R. 1866” – wmurowana w ocios po północnej stronie Kaplicy Św. Krzyża	80
8. Widok ogólny wyrobisk przed Kaplicą Św. Krzyża	81
9. Wykuta w soli tablica z napisem „Hauptlangen Schlag Geramb OR”	82
10. Sytuacja kaplicy w otoczeniu wyrobisk pomiędzy szybikami Wojciechi Zygmunt; Jan W. Fritsch, Karte aus der das Verhalten des Querschlags August gegen den Grubenschacht Sigmunt und die Kammer Marianna zu ersehen ist, 1826, (Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII/167)	87
11. Kaplica Św. Krzyża w komorze Piżmowa na poziomie I. Sytuacja starych kaplic w I poz. Bono, (1935), (Zb. Kart. MŻKW, nr inw. VII. 1094/1)	88

(fot. 2,3,4,5,6,7,8,9 A. Grzybowski)

dot. art. *Dzieje klasztoru OO. Franciszkanów – Reformatów w Wieliczce*

1. Zabudowa klasztoru od strony miasta	135
2. Wejście na dziedziniec przykościelny od strony zachodniej	135
3. Grób brata Alojzego Kosiby na dziedzińcu przykościelnym (pierwotne miejsce spoczynku)	136
4. Fasada kościoła klasztorowego	136
5. Wnętrze kościoła	137
6. Wizerunek Matki Boskiej Łaskawej Księżnej Wieliczki	138

(fot. 1-6 A. Grzybowski)

dot. art. *Architektura salinarna Wieliczki i Bochni w dobie autonomii galicyjskiej*

1. Nadszybie Regis w Bochni (ze zbiorów Kopalni Soli w Bochni)	163
2. Nadszybie Sutoris w Bochni (ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce – fot. S. Mucha, ok. 1935 r.)	163
3. Gmach Szkoły Górniczej i Muzeum Salinarnego w Wieliczce (ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, pocztówka wyd. W. Rusecki, ok. 1915 r.)	164
4. Projekt salinarnego budynku przy Plantach Salinarnych w Bochni, F. Russ, 1863 r., (ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. S. Fischera w Bochni)	164
5. Niezrealizowany projekt domu lekarza salinarnego w Wieliczce, K. Słotwiński, 1896 r. (ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce)	165
6. Salinarny dom w Bochni, pierwotnie mieszczący mieszkania czterech sztygarów	165
7. Weranda salinarnego domu, tzw. zamku w Bochni, stan w 2007 r.	166
8. Salinarny dom mieszkalny w Parku Elżbiety (obecnie Park Kingi) w Wieliczce (ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce – fot. J. Czernecki, ok. 1910)	167
9. Łaźnie w Parku Elżbiety (obecnie Park Kingi) w Wieliczce, (ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, fot. W. Gargul, 1924 r.)	167
10. Projekt tablicy pamiątkowej dla Sztygarówki w Wieliczce, T. Mostowski, 1898 r. (ze zbiorów Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce)	168

(fot. 6-7 K. Ochaniak-Dudek)

dot. art. *Żupy w Wieliczce i Bochni pod rządami królów polskich z domu Wettynów.*

źródła w Głównym Archiwum Państwowym w Dreźnie

1. Skład solny na Solcu pod Warszawą. J. G. Borlach, 1722 r. (ze zb. Sächsisches Staatsarchiv-Hauptstaatsarchiv Dresden, 12884 Karten und Risse, Schr. 7, F.85, Nr. 29 I)	197
2. Legenda do rysunku „Skład solny na Solcu...”, (ze zb. Sächsisches Staatsarchiv-Hauptstaatsarchiv Dresden, 12884 Karten und Risse, Schr. 7, F.85, Nr. 29 I)	198
3. Kleta z kieratem i magazynem soli przy szybie Campi w Bochni, J. G. Borlach, 1719 r., (ze zb. Sächsisches Staatsarchiv-Hauptstaatsarchiv Dresden, 12884 Karten und Risse, Schr. 7, F.85, Nr. 29b)	199
4. Warzelnia w Wieliczce, uruchomiona w 1722 r. J. G. Borlach, (ze zb. Sächsisches Staatsarchiv-Hauptstaatsarchiv Dresden, 12884 Karten und Risse, Schr. 7, F.85, Nr. 29h) ..	199
5. Mapa kopalni w Wieliczce, J. G. Borlach, 1719 r., (ze zb. Sächsisches Staatsarchiv-Hauptstaatsarchiv Dresden, 12884 Karten und Risse, Schr. 7, F.85, Nr. 29i)	200
6. Mapa kopalni wielickiej w rejonie szybu Regis, J. G. Borlach, 1719 r., (ze zb. Sächsisches Staatsarchiv-Hauptstaatsarchiv Dresden, 12884 Karten und Risse, Schr. 7, F.85, Nr. 29c) ..	200

Fotografie dotyczące sesji naukowej pt. „Badania i konserwacja drewna zasolonego”

dot. art. *Chemiczne właściwości drewna zasolonego z Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*

1. Przekrój poprzeczny strefy A – silnie zdegradowanej	216
2. Przekrój poprzeczny strefy B – dobrze zachowanej	216

dot. art. *Skład chemiczny drewna nasyczonego solą kamienną w naturalnych warunkach kopalni soli w Wieliczce*

1. Próbkę zasolonego drewna z Wieliczki poddane badaniom chemicznym i anatomicznym (fot. H. Wróblewska)	221-222
2. Zdjęcia SEM wybranych próbek drewna zasolonego z kopalni soli w Wieliczce (fot. W. Wiczeorek)	225

dot. art. *Podatność drewna z kopalni soli w Wieliczce na działanie grzybów pleśni i podstawczaków*

1. Wygląd elementów z drewna, z których wycięto próbki do badań 239
2. Mikroskopia skaningowa drewna 243

dot. art. *Problemy konserwacji drewna z dna morskiego*

1. Wanna do konserwacji drewna PEG-iem na „ciepło” 260
2. Sole nieorganiczne na zabytkowym drewnie wraka z XVII w. 262
3. Zabytki drewniane poddawane sublimacji w aparaturze próżniowej 263

dot. art. *Użycie konopi do produkcji lin stosowanych w kopalnictwie*

1. Konopie (*Cannabis Sativa* L.) 286
2. Widok wzdłużny włókna pochodzącego z liny (x 200) 288
3. Przekrój poprzeczny włókien pochodzących z liny 288
4. Widok wzdłużny włókien pochodzących z lontu (x 500) 288
5. Przekrój poprzeczny włókien pochodzących z lontu (x 500) 288
6. Elementy liny konopnej 289
7. Przekrój poprzeczny liny konopnej 289
8. Budowa lontu 292

dot. art. *Wartość grzybobójcza chlorku sodu*

1. Rozwój grzybni grzyba *Coniophora puteana* na drewnie. Silny wzrost na próbkach kontrolnych – nie nasyconych solą 298
2. Rozwój grzybni grzyba *Coniophora puteana* na drewnie. Słabe porastanie próbek nasyconych roztworem 2,5% NaCl – retencja soli w drewnie 13,2 kg/m³ 298
3. Silne zahamowanie wzrostu grzybni grzyba *Coniophora puteana* na pożywce wokół próbek drewna nasyconych roztworem 5% NaCl – retencja soli w drewnie 31,9 kg/m³ .. 299
4. Próbkę drewna nasyconego chlorkiem sodu po 16-tygodniowym wystawieniu na działanie grzyba *Coniophora puteana* 299

mgr Jerzy Grzesiowski (ze zbiorów rodzinnych) 323

INDEKS NAZWISK

- | | |
|---|--|
| Aleksander I, car Rosji 141 | Bobrowska I. 256 |
| Alfrey Judith 174, 179, 180, 181 | Böckem H. 266, 267, 270 |
| Althoff Frank 189 | Boczkowski Feliks 18, 114 |
| Anioł Stanisław 330, 332 | Bogacz Edyta 285 |
| Argiel Jan 126 | Bogucki Franciszek 55 |
| Ashwort G. J. 173, 174 | Bojanowski Edmund 118 |
| Atkinson David 174 | Bolesław V Wstydlivy, książę krakowski i san- |
| August II, król polski 190 - 192, 204 | domierski 330, 332 |
| August III, król polski 190, 193, 195, 202, 204 | Boniewicz Adam 109 |
| Aulich Manswet 134, 142 | Borlach Jan Gotfryd 66, 108, 193-196, 199-205 |
| | Brett David 174 |
| Baker David 181 | Brockfeld Susanne 189 |
| Barabasz Wiesław 265 | Broeckers Mathias 293 |
| Barchański Bronisław 327 | Brończyk Stanisław 86 |
| Bardach Juliusz 39 | Brorson Christiansen 259, 263 |
| Barszcz Mirosław 182 | Brühl Henryk 193, 194, 202, 204 |
| Baster Marcin 328 | Brydak Jędrzej 160 |
| Bauer Carl 169 | Brzozowski Beniamin Edward 120 |
| Bazan Jakub 105 | Brzuszek Salezy Bogdan 94, 124, 144, 147 |
| Baziak Eugeniusz, biskup lwowski 147 | Budziejewski Florian 149 |
| Beiersdorf Zbigniew 157, 327 | Bujnowicz Krzysztof 285 |
| Belniak E. 265, 270, 295, 303 | Bukowski Jan 127 |
| Benda Wacław 159, 161 | Burchard Helena 311 |
| Benevelo Leonard 179 | Burzyński Prosper Adam 134, 141 |
| Better Jakub 161 | |
| Bieleńscy, rodzina ziemiańska 132 | Cehak Leon 68, 101 |
| Bieniarz Janina 131 | Charkot Józef 9, 10, 23, 24, 29, 34, 65, 68, 86, |
| Bieńkowski Paschalis 149 | 91, 90, 157, 185, 169, 233, 276, 283, 328, 329 |
| Bieńkowski Walerian 150 | Chitty Gill 181 |
| Bilczewski Józef 141 | Chmiel Stefan 117, 129 |
| Billert Andreas 175 | Chojacka Ewa 171 |
| Bis H. 207, 217, 233, 238, 249 | Chojnacki Alojzy 149 |
| Błachut Adam Jan 94, 125, 126 | Cholewowie, wielicka rodzina górnicza 127 |
| Blaschke Karlheinz 190 | Chorzewski Antoni 96, 109, 111, 117, 119, 120, |
| Błażkiewicz Alfons Henryk 93, 98, 99, 103, | 128, 130 |
| 106, 109 | Chrzanowski Tadeusz 94, 123, 130, 131, 147 |
| Bleichlingen, Wielki Kanclerz Saksonii 192 | Chwalba Andrzej 329 |
| Blockley Marian 180 | Cichowski Apolinary 130 |
| Blum Johann Bernhard 194 | Cowie Jefferson 179 |

Cragg S.M. 266, 270
 Cybulski Stanisław 149
 Cymorek Siegfried 266, 269, 270
 Czernecki Jan 162, 170
 Czok Karl 190

Daniec Józef 55
 Daniłowiczowa Zofia 106
 Darby Abraham 180
 Dębowski Jan 58
 Długosz Alfons 332
 Dobrosielski Jan Chryzostom 150
 Dobrowolska Danuta 35, 36, 38, 40, 49, 53, 55, 60
 Dobrzańska Katarzyna 275
 Domański Ryszard 175
 Dominik Jan 266, 269, 270
 Drozdowski Marian 190
 Duda Jadwiga 95, 160
 Duda Wojciech 331
 Dunajewski Albin, kardynał 149
 Dürichen Johannes 191
 Duwall Jan 149
 Dzbeński Witold 208, 217
 Dziedzic Stanisław 327
 Dzielska Maria 329
 Dzierżęga Marcin 105
 Dziwik Kazimierz 25, 36, 38-40, 45, 55, 62, 68, 156
 Dziwisz Stanisław, kardynał 124

Ekielski Władysław 169
 Elżbieta I, królowa angielska 285
 Engel Jerzy 124

Fąfara Jakub, murarz salinarny 130, 133
 Falniowska-Gradowska Alicja 93
 Filutowicz A. 233
 Firlej Henryk 106
 Fischer Andrzej 15
 Flacht Józef 58
 Fojutowski A. 232, 237, 241, 248
 Fors Yvonne 263, 261, 264
 Franciszek I, cesarz austriacki 108, 145
 Franciszek Józef I, cesarz austriacki 61, 112, 160
 Franck Robert R. 293
 Frank P. 264
 Fraś Jarosław M. 305, 306, 321, 328, 329, 330
 Frazik-Adamczyk Małgorzata 95, 114, 122, 124

Frey Jan 84
 Freyseisen Karol Wilhelm 90
 Fritsch Jan W. 87, 89
 Fryderyk August I zob. August II, król polski
 Fryderyk August II zob. August III, król polski
 Furdyna J. 256

Gaczoł Andrzej 93-95, 98, 119, 120, 125, 128, 134, 144, 148, 149, 152
 Galas Norbert 306
 Galewski W. 272, 274
 Garlicki Aleksander 326
 Gawęda Stanisław 37, 50, 109
 Gawroński Wojciech 9, 18, 66, 34, 128, 157, 169, 185, 328, 329, 334, 335, 336
 Gebhard Johann Gotfried 194, 202
 Gelius Ulrik 264
 Geramb Johann von 90, 91, 92, 113
 Gerber Piotr 180
 Gibała Stanisław 105
 Gierowski Józef Andrzej 190
 Godziek Józef 28
 Gołek Jan 105
 Golichowski Norbert 100
 Gołuchowski Agenor 24
 Gozdecki Cyprian 103
 Grabowscy, wielicka rodzina górnicza 127, 128
 Graham Brian 173, 174
 Gramatyka Antoni 129
 Grążawski Józef 131
 Grochał Aleksandra 275
 Grochot Piotr zob. Grochotowicz Piotr
 Grochotowicz Piotr, burmistrz Wieliczki 102, 105
 Grochotowicz Stanisław 105, 194
 Grodecki Gabriel 98
 Grodziecki Gabriel zob. Grodecki Gabriel
 Grosser D. 233
 Grottger Artur 332
 Grzeczyński Tadeusz 208, 217
 Grzegorz XV, papież 99
 Grzegorz z Sanoka 101, 102
 Grzesiowska Karina 325
 Grzesiowska Kazimiera 325
 Grzesiowski Jerzy 10, 325, 326
 Grzesiowski Artur 325
 Grzesiowski Włodzimierz 325
 Gube F. 270
 Guzikowski Michał 116
 Gwiazdonik Jan 55, 56

Hafors B. 263, 258
 Hałatek Stanisław, kanonik i proboszcz parafii wielickiej 55
 Haller Józef 29, 332
 Hallerowie, rodzina 329
 Hall-Roth I. 264
 Haluska Johann 12
 Hanasiewicz Włodzimierz 55
 Hanik Marian 69
 Hanuszek Paweł 115
 Heathcott Joseph 179
 Heckl Jens 190
 Hedges J.I. 233
 Helińska-Rączkowska Lidia 263, 257
 Henning Gottlob Ernest 193, 194
 Hettwig Julius Christoph 195
 Hoffman F. 233,
 Hoffmann P. 207, 208, 217
 Hombesch Leopold 15
 Hondius Wilhelm 66
 Horsky D. 208, 217
 Hrdina Jan Nepomucen 189
 Hughes G. Pugin W. Augustus 179
 Hulewicz J. 153

Jagiellonowie 93
 Jagielska Irena 257, 260, 261, 262, 263
 Jakubowski Krzysztof 327
 Jalilehvand Farideh 264
 Jan Paweł II, papież 120
 Jan Zabłocki 328
 Janicki Syrych Bogdan 95, 143
 Janicki Zygmunt 144
 Janowski Zbigniew 94, 116, 128, 121, 122, 133
 Januszewicz Wincenty 105
 Januszewski Stanisław 182
 Jarczyk Karol 84
 Jaroszewicz Florian 97, 104, 106, 110, 111, 142
 Jarząbek Jan 152
 Jasiński Łucyan 190
 Jasiuk Jerzy 180, 327
 Jaworski Wacław 10, 11, 23, 85, 95, 272, 274, 327
 Jenak Rudolf 191
 Jeżewicz Józef 328
 Jodłowski Antoni 10, 66, 311, 327, 328, 329, 330
 Józef II, cesarz austriacki 108, 112, 145

Kaczmarek Sylwia 175, 176
 Kaczmarek Tomasz 175, 176

Kaczorowski Bartłomiej 106
 Kaczwiński Wawrzyniec 86
 Kajetanowicz Dionizy 95, 141, 142
 Kałamajska-Saeed Maria 130
 Kalanowski Jan 55
 Kalińska Maria 95, 114, 122, 124
 Kalwajtys Elżbieta 29, 66, 67, 68, 69, 84, 86, 90, 96, 107, 152, 275-277, 283
 Kanior Marian 96
 Kantak Kamil 93, 102, 105
 Kczewski Piotr 107
 Keckowa Antonina 37, 111, 190
 Kembłowska Izabela 325
 Ketner Karol 132
 Kicińska-Jakubowska Anna 286
 Kiciński Jerzy 233, 237, 248, 275, 283, 329, 332
 Kiciński Klemens 55
 Kiełbasa M. 303, 295, 265
 Kiełczewski Józef 111
 Kleczewski Stanisław 103
 Klemensiewicz Zygmunt 152, 153
 Klimczyk Antoni 55
 Klimkiewicz Kazimiera zob. Grzesiowska Kazimiera
 Klimowski Stanisław 69
 Kluszewski Wojciech 111
 Knapik Stefan 22
 Kocub Józef 130
 Kołatowicz Jan 105
 Kondys Tytus Bogdan 120
 Konwerska Baarbara 35, 37, 62, 157, 170, 327, 329
 Kopacz Magdalena 139
 Koralewicz Alex 106, 150
 Kornecki Józef 129
 Kortas Łukasz 312
 Korzeczný Adolf 55
 Korzeniowski A. 272, 274
 Kościuszko Tadeusz 332
 Kosiba Alojzy 94, 95, 118, 123, 132, 142, 143, 147, 151
 Kosiba Piotr zob. Kosiba Alojzy
 Kosińscy, rodzina ziemiańska 132
 Koszucki Sebastian 93, 109, 152
 Kotarski Karol 132
 Kotowski Adam 330
 Kowalowski Walenty 105
 Kozłowski R. 233, 245, 248
 Krajewski Adam 265, 266, 268, 269, 270

- Krajewski Krzysztof Jan 241, 248
 Krasnowolski Bogusław 157
 Krauss Andrzej 211, 217
 Krawczyk Jerzy 160
 Kropacz Aleksandra 233, 237
 Kruczyński Melchior 142
 Krupa Wojciech 105
 Krzysik K. 233
 Krzyszkowski J. 142
 Krzysztofek Danuta 329, 330, 331
 Krzyworzecki Krzysztof 105
 Książarski Feliks 160
 Kuc Witold 328, 329, 332
 Kuchta Wincenty 55
 Kuczkiewicz Stanisław 156
 Kudela Józef 264
 Kuenburg Ferdynand 18
 Kühn C. 303, 295, 265, 270
 Kumor Bolesław 112
 Kurek Jacek 147
 Kurowski Ludwik 95, 121, 124, 132, 145, 147, 151
 Kurowski Piotr 10, 11, 18, 85, 162, 272, 274
 Kurowski Robert 10, 11, 85, 95, 272, 274
 Kuźdowicz A. 233
 Kwas Monika 96, 116, 117, 133, 140
- Leo Juliusz 113
 Leon XIII, papież 149
 Lichoń Marek 143
 Lill von Lilienbach Józef 17
 Linkowski Jan 105
 Litwin Jerzy 327
 Lowenthal David 173, 174
 Lubieniecki Stanisław 192
 Lubomirsky 152
 Lubomirski Sebastian 100
 Lubomirski Stanisław 332
 Lundvall Begt 264, 260
 Luxarowiczowie, wielicka rodzina górnicza 127, 128
 Lynch Kevin 177
- Łętowski Stanisław 111
 Łobez Jan 105
 Łubieński Kazimierz 110
 Łukasiewicz Lucjan 123
 Łukowicz Wojciech 105
 Łuszczek Elżbieta 145
 Łużny Bartłomiej 332
- Macharski Franciszek, kardynał 120, 123, 132, 143
 Maciejczyk Antoni 52
 Maciejczyk Joachim 142, 143
 Mączyński, wojewoda wołyński 110
 Mager Johannes 195
 Majewski Aleksander 257, 264
 Mąkowski Feliks 103, 109
 Malinowska Ewa 331, 332
 Małkiewicz Adam 327
 Marcinkowska K. 207, 217, 233, 238, 248
 Marek M. 256
 Maria Teresa, cesarzowa 112
 Markowski Ignacy 18
 Markowski Tadeusz 175
 Marszałkowicz Benedykt 105
 Marynowski Marcin 68, 114, 330
 Matejko Jan 129, 330
 Mazan Leszek 328
 Mazela Bartłomiej 264
 Mazur Aleksandra 327
 Mazur Józef 28
 Miałovich Karol 89
 Międzobrodzka Małgorzata 328, 330, 331, 334
 Mierzwa Janusz 329
 Mirosław Borusiewicz 327
 Miziniak Wenanty 120, 144, 147
 Mniszech Józef 110
 Mokotowski Jan 105
 Monder S. 248
 Morawska-Kleczkowska J. 147
 Morsztyn Barbara 132
 Morsztyn Jan Kanty 132
 Morsztynowie 103, 132, 144
 Mostowski Tadeusz 160, 168
 Moszyński Jan Kanty 193
 Mrozowska Franciszka 129
 Muczkowski J. 267, 270
 Müller Antoni 156, 158, 159, 169
 Murzyn-Kupisz Monika 173, 174, 175, 176, 177, 188, 329
 Myszkowski Zygmunt 98
- Nadachowski Joannis 194
 Nawalany Joanna 327
 Nawałka Józef 131
 Nawroccy, rodzina ziemiańska 132
 Nawrot Franciszek 55
 Niesiecki Kasper 109

- Nilson Johann Esaias (Jan Ezajasz) 23, 32, 66, 202
 Nosek Elżbieta 283
 Nowak Agnieszka 328
 Nowak Maciej 328
- Oborski Tomasz 104, 109
 Ochalski Stanisław ks. 55
 Ochniak-Dudek Klementyna 155, 157, 158, 172, 183, 327-329, 331, 334
 Ochocki Stanisław 105
 Ochoński Cyprian 96, 102, 103, 105, 109-111, 114-117, 128, 129, 133, 140, 143, 152
 Olesiak-Legg Kinga 332, 334
 Olesiński Ferdynand 332
 Orlecki Karol 127
 Otfinowski, kapitan 111
 Owaniszewski Elekt 110
 Owczarzak Zofia 220, 237, 247, 248
 Ożóg Krzysztof 328
- Paluch-Staszkiel Krystyna 68
 Parameswaran Narayn 207, 208, 217
 Parysek Jerzy J. 175
 Pasiecznik Jan Modest 95, 110, 120, 126, 142, 143, 147
 Patrykiewicz Emilian 128
 Paweł VI, papież 145
 Pawlak Z. 264, 257
 Pawlikowski Antoni 129
 Pawlikowski Maciej 271
 Pawlikowski Szymon 305, 306, 321, 328-330
 Pawłowscy mieszczenie wieliccy 111, 127
 Pawłowska Krystyna 174
 Pawłowska-Pich Iwona 327
 Pawłowski Michał 114, 133, 148
 Pazdura Jan 237, 248
 Pernak J. 249
 Pernicki Jan 105
 Persson I. 264
 Peterseim M. 115
 Piccinato G.
 Piczkowski Wawrzyniec 105
 Pieprzyk Hanna 131
 Pieprzyk Karolina 271
 Pilch Andrzej 47, 55
 Piotrowicz Józef 37, 50, 93, 102, 189, 193, 195, 202, 203, 325
 Piotrowski Jan 55
 Piskorz Anna 169
- Pistl Karl 84, 91
 Pitula Ignacy 84
 Podlecki Janusz 69, 95
 Połyszek Eugeniusz 28
 Prądzyński Włodzimierz 207, 217, 230, 232, 233
 Prosiński Stanisław 217, 233, 257, 258, 264
 Przybyłowski Maurycy 149
 Przybysz E. 265, 295, 303,
 Przybyszewski Bolesław 96
 Pstrowski Wincenty 29
 Purchla Jacek 174, 177
 Putnam Tim 174, 179, 180, 181
 Pytlik Anatol 140, 143
- Rakiewicz Sabin 117, 144, 151
 Reguła Kazimierz 305
 Reimprecht Ladislav 208, 217
 Rheden von, starosta górniczy 189
 Roberts Peter 175, 176
 Rodzik Irena 261, 263
 Rogóż Maria 277
 Rościszewski Felicjan 150
 Rospond Stanisław, biskup pomocniczy 117
 Ross Juliusz 162
 Różańska Z. 264
 Rozmus Jan 105
 Różyccy, wielicka rodzina górnicza 127
 Różycki 265
 Rumiński Karol 84
 Rusocki 111
 Russ Franz 15, 21, 161
 Rutka Kazimierz 28
 Rzepka Leszek 68
 Rzewuski Walerian 150
- Sagan Robert 332
 Salah Ouf A. B. 177
 Salwiński J. 181
 Samuel Rafael 173
 Sandstrom Magnus 264, 259
 Sapiński Roman 21
 Saurau Franciszek von 29
 Sawyer G. S. 266, 270
 Scheiber C. 234
 Schiessl U. 267, 270
 Schmidt-Pospuła Maria Dorota 28
 Schröder-Esch S. 174
 Sęk Jan 124
 Senkowska-Gluck Monika 39

- Serediak Jerzy 94, 116, 121, 122, 128, 133
 Seykotta Maciej A. 69, 70, 74, 84, 327, 332
 Sibila J. 181
 Siedlecki Feliks 150
 Siegert Christian Benjamin 194
 Sieniawska, kasztelanowa krakowska 110
 Siwiecki Wojciech 105
 Skalski Walenty 105
 Skrzypczak A. 249
 Skubisz Marek 65, 91, 183, 185, 328, 329, 332
 Skulimowski Mieczysław 28
 Słotwiński Konstanty 161, 165
 Słowik J.W. 151
 Smyk Bolesław 234, 238, 248, 265, 270, 283, 295, 303
 Sokół-Gujda K. 256
 Sokołowski E. 103
 Sosenko Marek 162
 Sosin Wojciech 55
 Spek-Dźwigala Agnieszka 217
 Sroka Albin 93, 95, 98, 99, 100, 120, 128-130, 132-134, 145, 146, 147
 Stachowicz Michał 128
 Stalicki Ambroży 97, 102, 105, 109, 110, 142, 148
 Staniewski Augustyn 110
 Starmach Teresa 327
 Starmach Walenty 117, 144, 151
 Starnawski Bolesław 116
 Starzyk Jerzy R. 266, 269, 270
 Staszewski Jacek 190
 Stein von, dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Westfalii 189
 Steinhäuser Jerzy Piotr 111, 192-196, 203-205
 Stępień Krzysztof 94, 116, 121, 122, 128, 133
 Stopnicki Dariusz 28
 Stremayr Karl von 112, 115
 Strug Franciszek 84
 Strzelecki Zbigniew 271, 274
 Strzelichowski Kornel 149
 Styk Józef 142
 Sułkowski Józef 193
 Surmiński Jerzy 208, 217
 Swaryczewska Magdalena 174
 Sykes Hugh 176
 Szczerbowski Zbigniew 95
 Szembek Michał, biskup 110
 Szlafarczyk Michał, kamieniarz z Huciska 115
 Szmygin Bogusław 177
 Szpak Jan 173
 Szeinke Anzelm Janusz 142
 Szuro Stanisław 160
 Szychowska-Krapiec E. 234, 237, 248
 Szyszkowski Marcin biskup 102, 104, 105
 Śladecki Dariusz 66, 67, 90
 Śliwa Franciszek 117, 144, 146
 Tarło Adam, biskup kijowski 127
 Tarłowa wojewodztwa lubelska 110
 Tatarski Klemens 16
 Teodorowicz Józef, arcybiskup 142
 Thornton I. D. 240, 248
 Tłachna 161
 Toborowicz Małgorzata 124
 Topf P. 270
 Treter Maciej 152
 Tunbridge J.E. 173, 174
 Tworzydło Barbara 331, 332
 Vogel Dagmar 193
 Wagenführ R. 234
 Wajda Kazimiera 251
 Walczy Łukasz 66, 85, 93, 100, 101, 111, 153, 157, 191, 193, 203, 205, 328, 329
 Walewski Hipolit 169
 Waliszewska Bogusława 217, 258, 264
 Waliszewski Jan 84
 Wallenberger Frederick T. 293
 Warzybok Klemens 120
 Waśniowska Magdalena 331
 Ważny Jerzy 207, 217, 240, 241, 248, 270
 Wegner Gerhard 303, 295, 265
 Weryński Henryk 147
 Weston Norman 293
 Wettynowie, dynastia 190, 192, 195, 203, 204, 205
 Widomski Franciszek 40, 60
 Wieczorek Wojciech 249
 Wiegand Peter 189, 204, 329
 Wiewiórka Janusz 23, 95
 Wilczyński Maurycy 102, 103, 143
 Windakiewicz Edward 69
 Windakiewicz Leon 69
 Wiśniowski G. 126
 Witomski Piotr 66, 269, 270, 295
 Władysław IV, król polski 106
 Włodarczyk Iwona 151
 Włodarczyk K. 21

- Wodzicki Jan Wawrzyniec 330
 Wojciechowski Teofil 66, 237, 248
 Wójcik 265
 Wojtyła Karol, arcybiskup metropolita krakowski 120, 148
 Woliński Ludwik 129
 Wróblewska Hanna 208, 217, 220, 234, 245, 247, 248
 Wyczółkowski Leon 128
 Wyrodek Antoni 133, 169
 Wyrodow-Rakowska A. 295, 303, 265, 270
 Wyrozumski Jerzy 37
 Zabielska-Matejuk Jadwiga 233, 237, 240, 249
 Zadak Rafał 328, 329, 330
 Zajączek Józef, generał 141
 Zajączek Władysław 149
 Zbaraski Krzysztof 106
 Zborowska Magdalena 207, 208, 211, 217, 230, 232, 233, 264
 Ziegler G.T., biskup 113
 Ziemia Kazimierz 15
 Zimniewska Małgorzata 285
 Ziobrowski Zygmunt 176
 Zuziak Zbigniew 176
 Zwirner Heinrich 89
 Zygmunt III, król polski 102, 104, 106
 Żółtowski Stanisław 192
 Żydowski Jan Andrzej 107, 108

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Printed in Poland

Nakład: 400 egz. + 20 nadb. Druk: Drukarnia „GRYFIX”

